Ks. Ignacy Dec

Akademicka posługa myślenia

Akademicka posługa myślenia

KS. IGNACY DEC

AKADEMICKA POSŁUGA MYŚLENIA

UCZELNIANE PRZEMÓWIENIA I LISTY

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
WROCŁAW 2006

Projekt okładki: *Andrzej Bator*
Redakcja techniczna: *Mirosława Zmysłowska*
Korekta: *Aleksandra Kowal*

ISBN 83-60370-03-6

Druk: „Kontra", Wrocław

Wstęp

W życiu ziemskim jest nam dane przechodzić przez różne etapy. Zwykle są one wyznaczane przez przełomowe wydarzenia, pełnione funkcje, zamieszkanie czy też miejsce pracy. Często też pozostają po nich jakieś ślady, które staramy się utrwalić, by świadczyły o naszej działalności, o ludziach i o środowisku naszego życia. Myśl o zebraniu i utrwaleniu tego, co minione, pojawia się zwłaszcza wtedy, gdy zamyka się jakiś życiowy etap i człowiek zostaje wezwany do nowych zadań.

W moim dotychczasowym posługiwaniu kapłańskim przechodziłem przez różne etapy. Były lata pracy duszpasterskiej w parafii w charakterze wikariusza (1969-1970 - Wrocław, parafia pw. św. Jakuba i Krzysztofa; oraz 1976-1979 - Wrocław, parafia pw. Świętej Rodziny). Były lata studiów specjalistycznych (1970-1976 - KUL; oraz 1979-1980 - Louvain-la-Neuve, Paderborn). Najdłużej jednak – z woli władzy kościelnej – dane mi było pełnić funkcje naukowo-dydaktyczne, wychowawcze oraz administracyjne w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. W MWSD pracowałem 13 lat (1982-1984 – jako prefekt; 1984-1988 - wicerektor; 1988-1995 - rektor). Na PWT we Wrocławiu pełniłem funkcję rektora tegoż Wydziału przez cztery kadencje - w sumie 12 lat (1992-2004). Mojej pracy wychowawczej w tych instytucjach towarzyszyła zawsze w jakiejś mierze działalność naukowo-dydaktyczna. Ślad tej działalności wyraził się w kilku pozycjach książkowych oraz w rozprawach naukowych i w artykułach popularnonaukowych, ogłaszanych w różnych czasopismach teologicznych. Jako wychowawca i wykładowca wśród alumnów i świeckiej młodzieży akademickiej byłem dość często zapraszany przez księży proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej z posługą duszpasterską: z homiliami i rekolekcjami. Owocem tej działalności jest opu-

blikowanych dotąd osiem tomów homilii i rozważań noszących tytuł *Siejba słowa* (dwa następne są w druku).

W czasie pełnienia funkcji rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu miałem także okazję wygłaszać różne przemówienia okolicznościowe, np. podczas inauguracji roku akademickiego, na różnych sympozjach i sesjach naukowych, promocjach doktorskich, jubileuszach pracowników naukowo-dydaktycznych i innych uroczystościach uczelnianych. Znaczną część tych przemówień postanowiłem zebrać i ogłosić drukiem w niniejszej pozycji książkowej. Chcę od razu wyjaśnić, że wiele z tekstów tu zamieszczonych było już drukowanych w czasopismach uczelnianych, zwłaszcza w „Biuletynie Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu", we „Wrocławskim Przeglądzie Teologicznym" oraz we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych". Z powodu małego nakładu i niewielkiego zasięgu pism uczelnianych oraz rozproszenia tekstów po różnych numerach zdecydowałem się opublikować owe teksty w jednym tomie, aby były łatwiej dostępne. Sądzę, że wiele z nich stanowi dopełnienie z jednej strony rozpraw naukowych, a z drugiej - homilii i różnych tekstów religijno-ascetycznych. Zaznaczam, że nie są to wszystkie teksty, które wygłosiłem publicznie z okazji różnych spotkań uczelnianych, ale jedynie te, które udało mi się odnaleźć w moim osobistym archiwum.

Zebrane teksty są podzielone na sześć działów. Pierwszy stanowią przemówienia wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego. Jest ich w sumie dwanaście. W poszczególnych tekstach opuszczono część powitalną, z wyjątkiem roku Wielkiego Jubileuszu 2000, kiedy nadano doktorat *honoris causa* ks. kard. Józefowi Ratzingerowi, i roku 2002, w którym świętowano jubileusz 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Druga grupa tekstów zawiera listy do wiernych Archidiecezji Wrocławskiej, jakie pisałem z okazji uroczystości Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego. Jest ich w sumie 22. Odczytano je we wszystkich kościołach archidiecezji podczas Mszy św. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

W części trzeciej książki zostały zamieszczone laudacje - w liczbie pięciu - jakie wygłosiłem jako promotor podczas uroczystości nadania doktoratów *honoris causa.*

Czwarty rozdział stanowią przemówienia wygłoszone na sympozjach i sesjach naukowych. Jest tu pięć następujących części: przemówienia na sesjach poświęconych encyklikom Jana Pawła II (4), przemówienia na Wrocławskich Dniach Duszpasterskich (12), przemówienia

na Forum Młodych (16), wprowadzenia do sesji historycznych (17) oraz przemówienia na innych sesjach naukowych (6) - w sumie 55. W tekstach tych przemówień opuszczono część powitalną, zachowano zaś samą część merytoryczną.

Najliczniejszą grupę przemówień zawiera piąty rozdział książki - przemówienia okolicznościowe, których jest w sumie 107: przemówienia do hierarchów kościelnych (25), przemówienia do rektorów uczelni i nauczycieli akademickich (13), przemówienia na uroczystościach jubileuszowych i rocznicowych pracowników naukowo-dydaktycznych (20), przemówienia do promowanych doktorów i absolwentów (11), przemówienia do młodzieży akademickiej duchownej i świeckiej (13), przemówienia podczas uroczystości jubileuszowych i rocznicowych instytucji kościelnych (5), przemówienia podczas różnych poświęceń (5) oraz inne przemówienia okolicznościowe (15).

Ostatnia grupa zamieszczonych w książce tekstów to wybrane listy urzędowe rektoratu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Z ogromnej ilości listów wysłanych w ciągu dwunastu lat (150 wydrukowano w różnych numerach „Biuletynu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu") zamieszczono tu jedynie 30.

Oddając te teksty do publicznego wglądu, pragnę drogim Czytelnikom przedłożyć kilka wyjaśnień. Prezentowane przemówienia i listy były przygotowywane i wygłaszane w różnym czasie, w różnych okolicznościach, do różnych słuchaczy. Niektóre okoliczności powtarzały się każdego roku, np. inauguracje i zakończenia roku akademickiego, Wrocławskie Dni Duszpasterskie, Forum Młodych, promocje doktorskie, uroczystości rocznicowe tych samych osób, święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy itd.). Biorąc to pod uwagę, jest zrozumiałe, że musiały znaleźć się w nich pewne powtórzenia i podobne schematy myślowe. Niech Czytelnicy będą wyrozumiali i zechcą zauważyć, że kontekst tych powtórzeń jest często zupełnie inny, z tytułu innego czasu i odmiennego audytorium.

W ramach *Słowa wstępnego* pragnę jeszcze wyznać przed Czytelnikiem, że przygotowując niniejsze teksty do druku, miałem sposobność duchowego powrotu do przeszłości, do ludzi, z którymi dane mi było pracować, do odbiorców wygłaszanych przemówień i adresatów wysyłanych listów, do sytuacji i okoliczności, w których realizowała się moja akademicka posługa myślenia. Wspominam z wdzięcznością przed Bogiem wszystkich moich współpracowników, kadrę nauczającą i młodzież akademicką. Wszystkim dziękuję za życzliwą współpracę i zatroskanie o dobro wspólne instytucji, w których dane nam było

wspólnie poszukiwać prawdy, promować dobro i inne wartości chrześcijańskie. Z grona ludzi, od których doświadczyłem tak wiele wsparcia i życzliwości, chciałbym wymienić z imienia i nazwiska Jego Eminencję Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, byłego Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego i Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. To właśnie pod jego laską pasterską pełniłem funkcje naukowo-dydaktyczne, wychowawcze i administracyjne we wrocławskim środowisku teologicznym. To właśnie dzięki niemu dane mi było także wejść we wrocławski i ogólnopolski świat nauki. Eminencji dziękuję za obdarzenie mnie zaufaniem i powierzanie odpowiedzialnych funkcji w Kościele wrocławskim. Dziękuję także księżom biskupom, duchowieństwu diecezjalnemu i zakonnemu, zwłaszcza członkom Rady Pedagogicznej MWSD i Rady Wydziału PWT we Wrocławiu, oraz wiernym świeckim Archidiecezji Wrocławskiej za przygotowanie mnie do zadań, które zlecono mi w nowo powstałej diecezji świdnickiej. Wszystkich zachowuję w moim sercu i czuję się dłużnikiem wielu.

Jesteśmy wszyscy wdzięczni Panu Bogu, że nasza droga życiowa złączona była przez wiele lat z naszym Wielkim Rodakiem, Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Pod Jego przewodnictwem łatwiej nam było iść przez życie i mężniej pokonywać napotykane trudności. Papież wytyczał nam drogę, udzielał wskazówek, jak służyć człowiekowi, jak go unosić w świecie akademickim ku prawdzie na skrzydłach *fides et ratio.* Przez długie lata będziemy pochylać się nad dziedzictwem, które nam zostawił. Z niego będziemy czerpać natchnienie do dalszej drogi: do modlitwy i pracy.

Świdnica, 25 III 2006 r., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego

I

Przemówienia z okazji inauguracji roku akademickiego

W służbie pytań odwiecznych

(Inauguracja roku akademickiego 1992/1993 - 6 X 1992)

Otwieram drugą część uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Obchody inauguracji zaczęliśmy w naszej katedrze podniosłą celebracją Eucharystii, a więc przeżyciem tego, co mamy tu na ziemi najcenniejszego i najświętszego. W uobecnione na świętej liturgii zbawcze dzieło Chrystusa włączyliśmy naszą wdzięczność Bogu za wszelkie dobro od Niego otrzymane, za doczekanie dzisiejszego początku. Włączyliśmy nasz dotychczasowy trud, naszą przyszłość - nasze zadania i zamierzenia, nadzieje i prośby związane z pracą naukowo-dydaktyczną i formacyjno-wychowawczą, jaka stoi przed nami w murach tej uczelni w rozpoczynającym się roku akademickim.

Dzień uroczystego inauguracji roku akademickiego skłania nas do refleksji nad naszym miejscem w nauce i kulturze, wzywa nas do uświadomienia sobie naszych zadań, do określenia naszego powołania jako uczelni teologicznej w całokształcie życia Kościoła i narodu.

Papieski Fakultet Teologiczny złączony z Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu stanowi jedną z jedenastu uczelni naszego miasta. Jest stosunkowo niewielką cząstką prawie ięć- dziesięciotysięcznej społeczności nauczycieli akademickich i studentów, kultywującej działalność naukową w stolicy Dolnego Śląska.

W dzień inauguracji - w obecności naszych dostojnych gości - pytamy o miejsce tej uczelni na mapie wyższych szkół Wrocławia. Podejmujemy zadumę nad sensem naszej pracy, myślimy o sposobach udoskonalenia naszej działalności.

Najpierw trzeba odnotować to, iż nauka, na której służbie dziś jesteśmy, jest najmłodszą siostrą religii, sztuki i moralności, tych trzech dziedzin, które wspólnie z nią tworzą domenę ludzkiej kultury. Nauka wraz z pozostałymi dziedzinami kultury stanowi o transcendencji człowie ka w świecie przyrody, jest przejawem wyższości ducha ludzkiego nad

materią, jest przejawem nieograniczoności jego dążeń i ciągle nowych możliwości tego ducha w dziedzinie twórczości; jest przejawem dążeń człowieka do świata wyższego, transcendentnego, Bożego. Uprawianie nauki zapoczątkowane w szkołach starożytnej Grecji przejęły na glebie chrześcijaństwa średniowieczne uniwersytety. To one - jak się wyraził Jan Paweł II w Konstytucji o uniwersytetach z dnia 15 sierpnia 1990 r. - „narodziły się z serca Kościoła" - *Ex corde Ecclesiae.* To właśnie Kościół nie tylko pozakładał pierwsze uniwersytety, ale przez 800 lat organizuje szkoły i naukę, ponosi ciężar wykształcenia społeczeństw i narodów.

W czasach nowożytnych podjęto próbę uwolnienia nauki spod wpływów Kościoła. W duchu prądów oświeceniowych, po rewolucji francuskiej, a potem w klimacie prądów pozytywistycznych i scjentystycz- nych przeciwstawiano naukę religii, lansowano niezgodność, a nawet wrogość między wiedzą - nauką, a wiarą - religią. Jak się okazało - miało to fatalne konsekwencje.

Nasz wiek XX w dużej mierze odziedziczył tę trudną i dla obydwu stron bardzo niekorzystną i szkodliwą spuściznę. Dzisiaj w dużej mierze ustały już te spory, ale piętno pozytywizmu, wąskiego racjonalizmu, liberalizmu i subiektywizmu ciąży na mentalności wielu, stanowi zbędny balast dla wielu jeszcze środowisk naukowych.

Spoglądamy dziś na świat nauki i widzimy w nim ogromny przerost skrzydła przyrodniczego na niekorzyść skrzydła humanistycznego. Rozwinęły się i ciągle rozwijają na naszych oczach nauki szczegółowe, szczególnie politechniczne, będące na usługach technokracji. Nauka, wpływając na technikę, przyczyniła się ogromnie do postępu gospodarczego, do dobrobytu materialnego, ale także - co trzeba z bólem stwierdzić - człowiek jej zdobycze potrafił i potrafi wykorzystać do zniewalania i niszczenia drugich.

Stąd też po bolesnych doświadczeniach naszego stulecia, w obliczu nowych zagrożeń, odzywają się coraz dosadniej głosy autorytetów, proroków ludzkości, wzywające do kultywowania refleksji religijnej, teologicznej, filozoficznej. Okazuje się, że nauka bez etyki, religii, bez moralności godzi w samego człowieka, że może prowadzić do niszczenia, a nawet do zagłady nie tylko środowiska naturalnego, ale do deptania samego człowieka.

Ponadto - wbrew temu, co głosił pozytywizm, scjentyzm, a potem w nowym wydaniu marksizm - nauki szczegółowe, zarówno humanistyczne, jaki i przyrodnicze - nauki uprawiane na wyższych uczelniach świeckich, w tym także w naszym mieście - nie mogą sobie poradzić

z odwiecznymi pytaniami, których nie można wypędzić z życia ludzkiego, które ciągle wracają i drążą ludzkie umysły z nową siłą: dlaczego życie? dlaczego cierpienie? dlaczego śmierć? śmierć i co dalej? dlaczego trzeba czynić dobrze? dlaczego zło? co może człowieka zbawić? itd. Nauka w swym skrzydle szczegółowym - zarówno humanistycznym, jak i przyrodniczym - wobec tych pytań pozostaje bezradna.

Na naszej ziemi stanął Syn Boży. Wyszedł naprzeciw odwiecznym transcendentnym poszukiwaniom człowieka. Zmierzył się z tymi pytaniami. Pokazał cel, ukazał sens, ukazał drogę i tym, którzy Mu wierzą, udziela mocy, aby tą drogą iść, aby dojść do celu.

I oto dochodzimy do określenia naszego miejsca, naszego naczelnego zadania jako uczelni teologicznej. W ramach działalności tej uczelni podejmujemy refleksję naukową nad dziełem Boga dokonanym przez Chrystusa, a obecnym dziś w Jego Kościele.

Mocuje się nasza uczelnia z tą wielką tajemnicą, tajemnicą Boga, tajemnicą człowieka, tajemnicą Boga zbawiającego człowieka. W tej zadumie i refleksji szuka pomocy w filozofii - od wieków wielkiej przyjaciółki i służebnicy teologii. Ale częściej w tej refleksji intelektualnej przychodzi przed krzyż, uczy się mądrości na klęczkach, staje przed obliczem Tego, który jest samą Mądrością, Tego, który nazwał się drogą, prawdą i życiem.

Uczelnia nasza nie tylko kształci intelektualnie, zachowując rygory współczesnej metodologii nauk, nie tylko nadaje stopnie naukowe, ale chce prowadzić i prowadzi ludzi drogą wytyczoną przez Syna Bożego; nie tylko kształci, ale i formuje, rzeźbi nowych ludzi, rzeźbi dla Kościoła nowych kapłanów, przysparza naszemu społeczeństwu, naszemu narodowi świeckich przyjaciół Chrystusa.

Mamy zatem do spełnienia wielką misję, misję ważną i odpowiedzialną, misję bardzo potrzebną dla człowieka i dla narodu. W tej misji nie zastąpi nas żadna inna uczelnia.

Budząc dziś - na początku - świadomość tych ważnych zadań, tych doniosłych dla Kościoła i narodu celów - ufny w Bożą pomoc i opiekę naszych niebieskich Patronów, ogłaszam rok akademicki 1992/1993 na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu za otwarty.

Quod felix, faustum fortnatumque sit!

Z Maryją nawiedzającą archidiecezję w nowy rok akademicki

(Inauguracja roku akademickiego 1993/1994 - 5 X 1993)

Dzień uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego - to dzień wspólnego wymarszu w drogę, dzień nowego początku dla całej akademickiej *universitas:* profesorów i studentów, wykładowców i słuchaczy, formatorów i formujących się. Uroczystość rozpoczęliśmy w naszej archikatedrze od tego, co tu na ziemi jest najświętsze, od zanurzenia się w tajemnicę Eucharystii. Przy stole Bożego słowa i Chleba Eucharystycznego złożyliśmy w Boże dłonie nasz los, nasz nowy rok akademicki. Umocnieni tym, co tam się dokonało, co nas wszystkich ogarnęło, przedłużamy teraz nasze świętowanie inauguracji tu w auli.

W godzinie inauguracji, w godzinie wyruszania w nowy etap drogi, stawiamy pytanie: w jakiej sytuacji wyruszamy?, w jakim czasie? dokąd pójdziemy? jaką misję mamy do spełnienia jako uczelnia teologiczna?

Inaugurujemy dziś 428. rok akademicki w historii naszego - najstarszego w Polsce - seminarium; 291. w tradycji akademickiej, teologicznej miasta Wrocławia, licząc od daty założenia we Wrocławiu Akademii Leopoldyńskiej; 46. rok po II wojnie światowej, 26. w ramach funkcjonowania w nowej formie Wydziału Teologicznego jako samodzielnego Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Wyruszamy w dalszą drogę po czerwcowym świętowaniu srebrnych godów naszej uczelni. Wyruszamy z dorobkiem 5 habilitacji, 32 przewodów doktorskich, 202 dyplomów licencjackich, 1125 dyplomów magisterskich. Wyruszamy z 24 tomami „Colloquium Salutis" i licznymi pracami monograficznymi, wydanymi za sprawą ks. inf. prof. dra hab. Jana Kruciny. Wyruszamy z założonym nowym czasopismem teologicznym, z powołaniem do życia zaocznych studiów magisterskich dla pracowników katechezy, z rozbudowaniem poprzez wyodrębnienie czterech specjalizacji na dziennym, stacjonarnym studium dla sióstr zakonnych i młodzieży świeckiej - ze świadomością, że przygotowaliśmy do kapłaństwa i wy-

kształciliśmy w teologii po wojnie prawie 1500 kapłanów, i kilkuset zakonników i sióstr zakonnych oraz setki młodzieży świeckiej.

Świętujemy dzisiejszą inaugurację w kończącym się Roku Jadwiżańskim. Wyruszamy w dalszą drogę w życie seminaryjne i akademickie z odnowionym spojrzeniem na Patronkę ziemi śląskiej. Zapatrzeni w Jej wzór chcemy w jej duchu trwać przed Bogiem i w jej stylu podejmować wciąż na nowo służbę człowiekowi. Będziemy - tak jak Ona - próbować pobożnością i miłosierdziem: *pietate et devotione* - jak o niej powiedziano - wydeptywać sobie drogę świętości kapłańskiej, zakonnej, profesorskiej, kleryckiej, studenckiej.

Świętujemy uroczystość inauguracji roku w czasie, gdy po naszej archidiecezji wędruje kopia Jasnogórskiego Obrazu. Maryja - pierwsza Córa Kościoła, ale także i i Jego Matka, ma szczególne miejsce w murach tego domu. W uczelni powołanej do podejmowania refleksji nad Bożym objawieniem Maryja uczy nas wszystkich: profesorów i wychowawców, alumnów i studentów, pilnego słuchania, rozważania i wypełniania słowa Bożego. Będziemy tu w Seminarium i na Fakultecie pilnie wsłuchiwać się w echa tych parafialnych nawiedzin Matki Bożej. Będziemy - w miarę możliwości - włączać się w to historyczne dzieło peregrynacji.

Tegoroczną inaugurację przeżywamy w 15-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, papieża związanego ze świętą Jadwigą, a poprzez Nią z ziemią dolnośląską, z nami - spadkobiercami tradycji naszej Świętej. Tu nad Odrą, tu na Fakultecie i w Seminarium z uwagą wsłuchujemy się w Jego głos, śledzimy Jego poczynania, z wdzięcznością i radością przyjmiemy Jego kolejną encyklikę - *Veritatis splendor,* która w dniu dzisiejszym ma być zaprezentowana w Watykanie. Według Jego wskazań i wytycznych będziemy się starać uprawiać teologię i wychowywać w Jego stylu, pod Jego okiem, młodych kapłanów i studentów świeckich na służbę Kościołowi i narodowi. Jesteśmy ogromnie wdzięczni i bardzo zobowiązani wobec Ojca Św., że nasze miasto zostało wybrane na miejsce 46. Międzynarodowego Kongresu w Eucharystycznego 1997 r.

Rozpoczynamy nowy rok akademicki w sytuacji zachwiania się jakby kierunku odnowy naszego życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Niepokoją nas powracające tu i ówdzie upiory przeszłości; upiory, które patrzyły na nas nieprzyjaznym okiem. Zrywając się dziś do nowego lotu naukowego i formacyjnego, chcemy sobie powiedzieć, że jesteśmy zawsze potrzebni człowiekowi, narodowi - w każdym czasie i w każdym ustroju, w każdych warunkach. W każdym czasie mamy człowiekowi wiele do zaofiarowania, nie to tylko co ludzkie, ale to, co Boże, niewidzialne, co zostało z niebios złożone w nasze dłonie.

Jesteśmy przekonani, że nie wystarczy tylko świeckie, przyrodnicze, czysto humanistyczne, przyrodzone skrzydło nauki. Człowiek potrzebuje pełniejszej prawdy, potrzebuje głębszych wartości. Jesteśmy pełni szacunku dla naszych kolegów, profesorów, pracowników nauki, którzy szukają prawdy o świecie, o człowieku, o społeczeństwie w ramach poznania naukowego, znamionującego nauki przyrodnicze, techniczne, humanistyczne. Bogu dzięki, w ostatnim czasie pozostajemy z nimi w coraz lepszej harmonii, uczestnicząc w międzyuczelnianych spotkaniach, konferencjach, sympozjach. Niejednokrotnie korzystamy z ich osiągnięć i wyników do usprawniania naszej pracy, naszych badań i poszukiwań teologicznych. Jako instytucja teologiczna, naukowo-forma- cyjna w akademickiej szacie - byliśmy i jesteśmy zawsze potrzebni Kościołowi i narodowi, współtworzyliśmy i współtworzymy nie tylko kulturę duchową, ale i w jakimś stopniu kulturę materialną naszego narodu. Myśl teologiczna, religijna ujęta w akademickie ryzy niosła blask, światło, nadzieję, pokrzepienie w każdym etapie naszej narodowej historii. Z gleby ewangelijnej wyrosły najpiękniejsze pomniki polskiej i światowej kultury, które do dziś cieszą nasze oko i ucho. Myśl ewangelijna przyniesiona na świat przez Mieszkańca Nieba, Wcielone Słowo Boże, nie ma silniejszej na tej ziemi. Mimo że czasem bywa krzyżowana i deptana przez bożków tej ziemi - odradza się, zmartwychwstaje, gdyż stoi za nią sam Bóg. Niesie ona człowiekowi wyzwolenie i szczęście.

Na służbie tej nieprzemijającej i niezwyciężonej myśli tu jesteśmy - odkrywając ją, porządkując, ubierając w szatę akademicką, karmiąc się nią i przekazując ją człowiekowi, by budziła w nim zdumienie, refleksję, orientację na niewidzialny świat i by wyzwalała w nim czyn dobra i miłości.

W godzinie początku - w obecności Księdza Kardynała Metropolity, w obecności pasterzy Kościoła, w obecności przedstawicieli świata nauki i kultury, wskazujemy sobie z nową ostrością w ten oto sposób jasność naszego celu, sens, znaczenie i potrzebę naszej akademickiej, naukowej i formacyjnej pracy. Podejmując tę pracę w klimacie szczerego, wytężonego wysiłku, będziemy pomnażać także dobro w nas samych, potęgując moce naszego ducha.

W imię potrzeby kontynuowania tego ważnego dzieła, ufając w Bożą, nadprzyrodzoną pomoc i opiekę naszych świętych niebieskich Patronów - rok akademicki 1993/1994 na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu ogłaszam za otwarty:

Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!

W służbie prawdzie dla dobra człowieka i Kościoła

(Inauguracja roku akademickiego 1995/1996 - 10 X 1995)

Otwieram drugą część uroczystości inauguracji roku akademickiego 1995/96 na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Po wspólnym przeżyciu Świętej Eucharystii w naszej świątyni katedralnej, przychodzi teraz radosny czas na powitanie dostojnych gości, którzy przyjęli nasze zaproszenie na dzisiejszą uroczystość.

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, Szanowni Państwo, Papieski Fakultet Teologiczny inauguruje dziś 28. rok akademicki jako uczelnia papieska oraz 49. rok w Wyższym Seminarium Duchownym po dru giej wojnie światowej i 431. licząc od założenia we Wrocławiu pierwszego na ziemiach polskich seminarium duchownego, przedostatni już rok przed 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym. Inaugurujemy ten rok w jubileuszowym czasie obchodów 50-lecia nauki we Wrocławiu, w roku 50-lecia polskiej organizacji Kościoła na prastarych ziemiach piastowskich w Metropolii Wrocławskiej. Okoliczność ta skłania nas do chociażby krótkiej refleksji historycznej nad rolą tej uczelni w życiu Kościoła i społeczeństwa na tych ziemiach. Zauważmy najpierw, że Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu jest jedyną uczelnią teologiczną na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych z prawami akademickimi. Trudna była jej droga do przywdziania szat akademickich. Trzeba było mocować się z tymi, którzy przez 45 lat krępowali naukę pętami przewrotnej, bezbożnej ideologii, którzy nie chcieli słyszeć o jej istnieniu. Mimo niesprzyjającego czasu uczelnia nasza w pionie seminaryjnym dała Kościołowi w minionym pięćdziesięcioleciu 1504 kapłanów, zaś w pionie akademickim wydała 1464 dyplomy magisterskie, 258 licencjackich, 42 doktorskie i 7 habilitacyjnych. Na fali przemian ostatnich lat Wydział nasz wszedł w grono uczelni akademickich naszego miasta i regionu. Jednakże i dziś pozostaje w gronie jedenastu wyższych uczelni Wrocławia jako jedyna, która zdana jest na własne

finansowanie. Także zapis konkordatu, który czeka na ratyfikację, nie zapewnia jej finansowania z budżetu państwowego. Czyż winniśmy przeto zwinąć żagle? albo np. przekształcić się w szkołę biznesu? Dlaczego upierać się? czy Kościół nie mógłby działać i wypełniać swoich zadań bez uprawiania racjonalnej, naukowej teologii? Codzienne życie, wydarzenia z dalekiego i bliskiego świata, przynoszą nam odpowiedź na te pytania. Nie wolno pozbawiać świata nauki teologii. Nauka bez teologii staje bezradnie wobec doniosłych, egzystencjalnych pytań, które stawia ludziom codzienne życie. Nie wolno lekceważyć mądrości przyniesionej na świat przez Syna Bożego, którą piastuje, zgłębia i przekazuje światu teologia. Nauka bez teologii, bez prawdy objawionej, bez zdrowych zasad etycznych już niejednokrotnie użyczała różnym ideologiom narzędzi do niszczenia człowieka. Człowiek bez etyki, bez sumienia kierowanego prawem Bożym buduje krematoria, obozy zagłady, traktuje drugiego człowieka nie jak brata i partnera, ale jak wroga, którego trzeba zniszczyć. Skoro jest prawdą, że dzisiaj prawie połowa naukowców pracuje dla celów militarnych, to tym bardziej trzeba nam pielęgnować ten typ wiedzy ludzkiej, który pochodzi od samego Boga, źródła wszelkiej prawdy i mądrości, który najlepiej ukazuje integralną prawdę o człowieku, o jego powołaniu, sensie życia i o ostatecznym przeznaczeniu. Dlatego w grodzie nauki czujemy się potrzebni, dlatego mamy niezastąpione miejsce w gronie jedenastu uczelni wyższych naszego miasta.

Inaugurując dziś nowy rok akademicki, nie chcemy mówić o naszych dokonaniach, gdyż w uczelni o charakterze naukowo-formacyjnym nie są one w pełni uchwytne. Są one bowiem często skryte w najgłębszych pokładach ludzkiego ducha i tam skrzętnie chronione przed okiem ludzkim. Zresztą, o niektórych widzialnych dokonaniach powie za chwilę ksiądz prorektor w sprawozdaniu rektoratu za działalność Fakultetu za ubiegły rok akademicki. Chciałbym tylko wspomnieć o zadaniach, które nas czekają. Nie są one zupełnie nowe. Są to zadania o wymiarze widzialnym, materialnym, ale także o profilu duchowym, ideowym. Z zadań o charakterze materialnym chcę wspomnieć o konieczności wybudowania dla Fakultetu auli, która mogłaby pomieścić większą ilość studentów na uroczystościach uczelnianych. Stoi przed nami także ciągle aktualne zadanie urządzenia biblioteki dla studentów świeckich Fakultetu. Inwestycje te są bardzo kosztowne, dlatego poszukujemy dobrodziejów i sponsorów. Zadania ważniejsze, to zadania o wymiarze duchowym, ideowym. Są one określone przez Kościół, a zwłaszcza przez Kongregację Wychowania Katolickiego, Radę Naukową Episkopatu,

Księdza Kardynała, Wielkiego Kanclerza, a także w jakiejś mierze przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Papieski Fakultet chce służyć przede wszystkim naszemu Seminarium Metropolitalnemu, wyposażając naszych alumnów w dobre narzędzie teologiczne do ich przyszłej pracy duszpasterskiej w roli kapłanów. Ten cel pozostaje zawsze celem nadrzędnym wszystkich naszych działań i przedsięwzięć. Chcemy także kształtować w wymiarze intelektu i serca świeckich teologów, aby byli potem zaczynem Ewangelii w środowiskach, w których będą żyć i pracować. Mamy tu na względzie potrzeby odradzającej się Akcji Katolickiej, która poniesie Ewangelię w różne obszary dzisiejszego życia. Na studiach zaocznych dla katechetów stworzyliśmy nauczycielom religii możliwość uzupełnienia wykształcenia teologicznego do poziomu akademickiego, by nasi głosiciele zasad wiary i moralności byli równymi partnerami w gremiach pedagogicznych w naszych szkołach. Na studiach licencjackich i doktoranckich chcemy młodym kapłanom, siostrom zakonnym i osobom świeckim umożliwiać nadal *formatio permanens,* tak bardzo potrzebną dla zachowania młodości i świeżości ewangelicznego ducha.

Uczelnia nasza pragnie także w nadchodzącym czasie być pomocą dla Metropolity Wrocławskiego w przygotowaniach 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, szczególnie w aspekcie teologicznym tychże przygotowań. Mamy też na względzie podjęcie prac w ramach przygotowania się do świętowania tysiąclecia diecezji wrocławskiej i jubileuszu roku dwutysięcznego.

W rozpoczynającym się roku akademickim chcemy nadal dbać o dobry poziom nauczycieli akademickich, dążyć do usamodzielniania się młodszych pracowników naukowych poprzez nowe habilitacje i wartościowe publikacje, by ewentualnie w przyszłości można było przekształcić Fakultet w Akademię Teologiczną lub powrócić w strukturę Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nade wszystko Papieski Fakultet Teologiczny pragnie służyć Kościołowi, naszej archidiecezji, diecezjom sąsiadującym, naszym duszpasterzom, wiernym i całemu społeczeństwu, które w dobie zachwiań i przeobrażeń społecznych, kryzysu wartości, zamętu w dziedzinie prawdy i dobra poszukuje autorytetów w Kościele, także w jego naukowym sektorze, w teologii.

Na progu nowego roku akademickiego oznajmiam, że Papieski Fakultet Teologiczny, jako instytucja uczestnicząca w nauczycielskiej misji Kościoła, będzie nadal pielęgnował refleksję teologiczną nad mądrością Bożą, zawartą w Objawieniu. Przekonany o wartości prawdy

objawionej, będzie szukał nowych sposobów mówienia o Bogu do współczesnego człowieka. Będzie także nadal bronił integralnej prawdy o człowieku przed tymi, którzy ją ciągle zniekształcają. W minionym pięćdziesięcioleciu przez wiele lat musieliśmy mocować się z myślą marksistowską, która myliła człowieka ze zwierzęciem. Dziś zmalał teoretyczny napór tej myśli. Jednakże na polu nieprzyjaciół prawdy zjawili się nowi adwersarze. Są bardziej zakamuflowani niż tamci. Mienią się być przyjaciółmi człowieka, a nawet Kościoła. Przychodzą do nas, stają przed nami „w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami" (por. Mt 7,15). Na polu teologii nie wolno nam zasnąć, czy nawet się zdrzemnąć. Ojciec Św. Jan Paweł II w ostatnich swoich dokumentach, szczególnie w encyklice *Veritatis splendor* zdemaskował owe modne dziś i głoszone w imię wyzwolenia człowieka, zgubne tendencje. Jako uczelnia papieska czujemy się szczególnie zobowiązani do prowadzenia badań teologicznych i głoszenia prawdy w duchu wskazań naszego wielkiego Rodaka, Ojca św. Jana Pawła II.

Świadomi tych wszystkich zadań, które stoją przed nami, ufni w Bożą Opatrzność, w pomoc Ducha Chrystusowego, który działa w Kościele, w nadziei na wsparcie naszych przyjaciół niebiańskich i ziemskich, ogłaszam rok akademicki 1995/96 na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym za otwarty.

Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!

W drodze ku 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu

(Inauguracja roku akademickiego 1996/1997 - 8 X 1996)

Oto wyruszamy w nowy rok akademicki 1996/1997. Do grona uczelni, które już zainaugurowały ten nowy etap pracy naukowo-dydaktycznej dołącza dziś Papieski Fakultet Teologiczny wraz Seminariami Duchownymi z nim złączonymi. Na starcie do nowego etapu pracy, w obecności naszych dostojnych gości, chcemy wyostrzyć naszą świadomość zogniskowaną wokół dwóch pytań: jakie jest nasze miejsce na mapie wyższych uczelni Wrocławia i regionu oraz czym będzie się charakteryzował bieżący rok akademicki?

W gronie wyższych szkół wrocławskich jesteśmy uczelnią pod pewnym względem najstarszą, a pod pewnym najmłodszą. Biorąc pod uwagę czas założenia naszego seminarium duchownego, zaczynamy dziś 432. rok nauki. Pod tym względem wyprzedza nas tylko krakowska Jagiellonka. Licząc zaś lata od restytuowania przez Stolicę Apostolską Wydziału Teologicznego, z akademickimi prawami, jest to 29. inauguracja. Liczebnie jesteśmy uczelnią niewielką w porównaniu np. z Uniwersytetem czy Politechniką. Jednakże w grodzie nauki i kultury widzimy swoje niezwykle ważne i niezastąpione miejsce. Na warsztacie naszych badań naukowych znajduje się bowiem człowiek; człowiek, który stawia ciągle na nowo metafizyczne pytania: skąd wyszliśmy? dokąd zmierzamy? jak żyć? jakie obrać wartości? gdzie szukać prawdy o życiu, o cierpieniu, o sensie tego, co się dzieje? co jest dobrem, a co złem, co dalej po śmierci? W poszukiwaniu odpowiedzi na te najstarsze i zarazem najświeższe ludzkie egzystencjalne pytania przychodzi nam z pomocą Kościół, który od wieków przechowuje depozyt Bożego Objawienia. W naszych poszukiwaniach sięgamy nie tylko do mądrości wielkich mistrzów rzetelnego myślenia, jakich znają dzieje nauki światowej, ale bierzemy do dłoni Księgę Życia, napisaną przez ludzi pod natchnieniem Ducha Bożego. W szczególny sposób pochylamy się nad mądrością przyniesioną na świat przez Syna Bożego.

Na bazie doświadczenia historycznego wyrażamy przekonanie, że dobra teologia, uprawiana w klimacie modlitwy i odpowiedzialnego myślenia, służy nie tylko apostolskiej działalności Kościoła, ale ma także wiele do powiedzenia tym, którzy chcą tworzyć nowe systemy społeczne, polityczne i gospodarcze; tym, którzy szukają prawdziwego dobra narodów. Dawna i najmłodsza historia potwierdza, jak ważne są wartości religijne i moralne, które stanowią domenę zainteresowań teologii. Dobra teologia, służąca duszpasterstwu, może tak wiele przyhamować dzisiejszy natłok sekt religijnych, które bazują na elementach irracjonalnych, pozanaukowych i ostatecznie wprowadzają tyleż zamętu w życie osobiste i społeczne, u niewykształconych w teologii ludzi.

Stąd też w chwili inauguracji roku akademickiego, wbrew niektórym krzykaczom spod znaku niektórych ugrupowań politycznych, wypowiadam głośno przekonanie, że tu we Wrocławiu, tu w Polsce południowo-zachodniej jest nam potrzebna dobra, silna, akademicka teologia. Zdrowa myśl teologiczna służy wydatnie nie tylko Kościołowi, nie tylko ludziom wierzącym, ale i niewierzącym. Dobra teologia jest sprzymierzeńcem prawdziwego postępu, nie tylko moralnego, ale także kulturowego i gospodarczego. Chcemy zatem być obecni we współczesnej kulturze, we współczesnym świecie akademickim. Mamy ludziom wiele do dania. Jeżeli nas niektórzy nie chcą wziąć pod skrzydła Uniwersytetu, to powinniśmy zmierzać ku Akademii Teologicznej. Żywimy przekonanie, że znajdziemy do tego środki finansowe. Kościół i naród, myślący o pomyślnej przyszłości, musi znaleźć środki do inwestowania w człowieka, do inwestowania w to, co służy wzrostowi prawdy i dobra, czyli co służy autentycznej kulturze.

Nie czas w tej chwili rozwijać tej refleksji. Proszę pozwolić, że jeszcze bardzo krótko wskażę na szczególne znamiona roku akademickiego, który dziś uroczyście inaugurujemy w naszej uczelni. Obecny rok jest pięćdziesiątym rokiem działalności naszego Seminarium Duchownego po II wojnie światowej. Dokładnie 49 lat temu, 8 października 1947 roku odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego na teologii w ramach odrodzonego Seminarium Duchownego. W zachowanej od wojennego zniszczenia kaplicy Mariackiej naszej katedry Mszę św. odprawił wówczas administrator apostolski we Wrocławiu, ks. dr Karol Milik, a homilię wygłosił ks. infułat dr Bolesław Kominek, administrator apostolski Śląska Opolskiego, późniejszy kardynał, metropolita wrocławski. Warto w tym momencie przypomnieć, że nasze Seminarium wydało od tamtego czasu 1520 kapłanów.

Drugie znamię obecnego roku akademickiego wytycza nam nadchodzący 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Będziemy zatem w tym roku pracować w perspektywie tego historycznego wydarzenia. Możemy uważać się za szczęśliwców, że właśnie nam będzie dane przygotowywać i przeżywać ten Kongres. Jako uczelnia teologiczna chcemy z całym Kościołem wrocławskim przygotować w naszym mieście Chrystusowi, naszemu Panu i Królowi Wieków, godne miejsce na Jego spotkanie z przedstawicielami narodów dzisiejszego świata. Zgłaszamy gotowość solidnej pracy i odnowy moralnej, by godnie przeżyć te wielkie gody eucharystyczne.

Kończąc, składam naszej wrocławskiej Alma Mater, w obecności tak dostojnych gości, w dniu naszej inauguracji, najlepsze życzenia. Niech nas prowadzi w dal tego roku ścieżkami prawdy Duch Jezusa Chrystusa. Niech nam pozwoli tę prawdę skutecznie przekazywać innym i zamieniać ją na co dzień w czyn miłości. Niech nam się uda przygotować owo wielkie historyczne dzieło, któremu na imię 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Niech nasza uczelnia wraz z innymi wyższymi uczelniami i całe nasze miasto stanie się piękną monstrancją, w której pokażemy światu naszego Zbawcę, Odkupiciela człowieka.

Przyzywając Ducha Bożego z niebiańskiego świata, oddając się w opiekę Dziewicy Niepokalanej i świętym Patronom dolnośląskiej ziemi, zawierzając naszą uczelnię i nas wszystkich Bożemu Sercu, ogłaszam rok akademicki 1996/1997 na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu za otwarty: *Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!*

Rola i zadania Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu wobec Kościoła i nauki

(Inauguracja roku akademickiego 1997/1998 - 7 X1997)

Gaude, Muter Polonia! Ciesz się, Matko Polsko! Ciesz się, Matko Ojczyzno! Ciesz się, bo oto świat akademicki w naszym kraju staje do nowego roku pracy naukowo-formacyjnej. *Gaude Mater Polonia!* - wołanie to rozbrzmiewa w ostatnich dniach we wszystkich miastach akademickich naszej Ojczyzny Od 27 września prawie codziennie wysłuchujemy tego hymnu na aulach wyższych uczelni stolicy Dolnego Śląska.

Dziś, w święto Matki Bożej Różańcowej, wybija godzina uroczystego rozpoczęcia pracy akademickiej na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Gaude, Mater Polonia! Ciesz się, Matko Polsko, bo oto profesorowie i studenci teologii, najstarszej dyscypliny w tradycji nauk uniwersyteckich, dyscypliny uznawanej przez wieki za królową nauk, stają dziś do apelu inauguracyjnego.

Inauguracja roku to początek pewnej drogi. Możemy się zapytać, co powinniśmy zrobić, żeby dobrze wystartować i osiągnąć zamierzone cele. Gdy ruszamy samochodem, patrzymy nie tylko przed siebie, ale spoglądamy także w lusterko wsteczne, by zobaczyć, jak wygląda droga za nami. Gdy wyruszamy w nowy rok akademicki, patrzymy przed siebie, uświadamiamy sobie cele, do których zmierzamy, określamy stojące przed nami zadania, ale oglądamy się też wstecz na przebytą drogę.

Droga za nami w tej uczelni jest już długa. Mając na uwadze tradycję Seminarium Duchownego, rozpoczęła się ona 432 lata temu. Ostatnie 50 lat tej drogi należą już do wielu z nas. Seminarium inauguruje dziś 51. rok pracy po wojnie, zaś odnowiony Fakultet Teologiczny rozpoczyna 30. rok akademicki. Przywołujemy dziś do jubileuszowego apelu naszych wielkich poprzedników, którzy tu we Wrcławiu po woj-

nie zabiegali o akademicką teologię, o mądre kształcenie i wychowywanie adeptów do kapłaństwa oraz o dokształcanie duchowieństwa. Wspominamy ks. infułata Karola Milika, pierwszego po wojnie rządcę diecezji, który zorganizował po wojnie w nowych warunkach Seminarium Duchowne i przeprowadził dokładnie 50 lat temu pierwszą inaugurację. Wspominamy kard. Bolesława Kominka i bpa Pawła Latuska, którzy wyprosili w Stolicy Apostolskiej restaurację Wydziału Teologicznego zlikwidowanego po wojnie na Uniwersytecie Wrocławskim. Ich ofiarne wysiłki są świadectwem, że Kościół nigdy nie pogodził się z faktem jednostronnej i niesprawiedliwej likwidacji Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Robił wszystko, aby środowisko uniwersyteckie Wrocławia nie było pozbawione akademickiego studium teologii. W godzinie dzisiejszego jubileuszu dziękujemy Bogu za przebyty czas, za to, że pozwolił nam nie tylko obronić ciągle nękane różnymi szykanami ze strony komunistów Seminarium Duchowne, ale ubrać studium teologii w szatę akademicką na Papieskim Fakultecie Teologicznym. Dziękujemy za wspaniałych biskupów, kapłanów, a także za świeckich teologów, którzy kształcili się i formowali w naszej uczelni. Patrząc dziś z perspektywy pięćdziesięciu lat na pracę Kościoła na Dolnym Śląsku, na rolę Kościoła w integracji Ziem Zachodnich i Północnych, pragnę powtórzyć słowa wypowiadane już na poprzednich inauguracjach, że polska racja stanu domaga się tego, aby tu we Wrocławiu była dobra akademicka teologia. Nie jesteśmy dla nikogo konkurentami. Nikomu nie chcemy zabierać chleba. Nie żądamy dla siebie przywilejów. Chcemy wnosić nasz teologiczny wkład w rozwój nauki i kultury polskiej. Naszą dobrą, rzetelną i odpowiedzialną działalnością chcemy potwierdzać prawo do obecności uczelni teologicznej w krajobrazie akademickim Dolnego Śląska. Powtarzam także moje głębokie przekonanie, które podziela wielu pracowników naukowo-dydaktycznych naszego środowiska, że teologia wrocławska winna powrócić w strukturę Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie było od początku jej właściwe miejsce, albo - gdyby okazało się to niemożliwe - Fakultet nasz winien się przeobrazić się w akademię kilkuwydziałową i zapewnić sobie finansowanie na wzór Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Poprzez wyrażenie tej deklaracji przeszliśmy zarazem z przeszłości do teraźniejszości i przyszłości. Na progu roku akademickiego wracamy do podstawowych pytań: Jakie zadania czekają na nas? Co będziemy czynić dla Kościoła na Dolnym Śląsku, dla naszej archidiecezji? Co mamy do zaproponowania środowisku naukowemu naszego Mia-

sta? Jakie będzie nasze wiano, które będziemy składać w darze polskiej kulturze?

Papieski Fakultet Teologiczny złączony z naszym seminarium duchownym będzie nadal karmił naszych alumnów i studentów świeckich zdrową doktryną teologiczną. Jest to teologia uprawiana według wymogów współczesnej metodologii nauk, teologia bazująca na najnowszych zdobyczach nauk biblijnych, oparta na zdrowym doświadczeniu historycznym, zwłaszcza patrystycznym. Jest to teologia stosująca odpowiednie narzędzia z dawnej i nowej filozofii, teologia reagująca na dramaty i problemy dzisiejszego świata i człowieka, teologia aprobowana przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Nie chcemy uprawiać teologii nowinkarskiej, dziennikarskiej, sensacyjnej, do której na Zachodzie dopingują ludzie nieżyczliwi Kościołowi. Chcemy uprawiać teologię zdrową, teologię krzyża, teologię naszego odkupienia, powiązaną z teologią zmartwychwstania.

Uczelnia nasza służyć będzie nadal Kościołowi na Dolnym Śląsku w dziedzinie dokształcania duchowieństwa i laikatu nie tylko przez prowadzenie zajęć dydaktycznych na Fakultecie, ale przez sympozja i publikacje o charakterze nie tylko ściśle teologicznym, ale i popularnym będzie służyć naszym duszpasterzom pomocami pastoralnymi. W naszych sympozjach i publikacjach uwzględniamy zawsze program duszpasterski Kościoła w Polsce na poszczególne lata przygotowywania się do Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa.

Co mamy do zaofiarowania środowisku naukowemu naszego miasta? Mamy do zaofiarowania - jak sądzę - dwie rzeczy. Po pierwsze, w naszych badaniach naukowych i działalności naukowo-dydaktycznej staramy się uwrażliwiać na wymogi etyczne, którym podlega świat nauki, przede wszystkim ludzie nauki. To przede wszystkim nasza uczelnia przypomina o etycznej odpowiedzialności każdego uczonego za jego działalność naukową. Nie wystarczy dziś w nauce troska o logiczną, formalną poprawność procesu myślenia. Czynności uczonego powinny być włączone w klimat jego cnót moralnych takich, jak: pokora, uczciwość, wierność prawdzie, troska o człowieka. Jeśli taka zgdność nie zachodzi, osłabia się tak bardzo potrzebna więź między prawdą i dobrem. Dochodzą wtedy do głosu postawy utylitarne, które stanowią zagrożenie nie tylko dla nauki, ale wprost dla człowieka i dla społeczeństwa. Ofiarą takiego podejścia pada sam człowiek.

Po drugie, uczelnia nasza zdolna jest dać - jak sądzę - naszemu środowisku naukowemu integralną koncepcję osoby ludzkiej. Na taką uniwersalistyczną koncepcję osoby jest zapotrzebowanie w każdej Dys-

cyplinie naukowej; nie tylko w humanistyce, przyrodoznawstwie, medycynie, ekonomii, w polityce czy rolnictwie, ale także w naukach technicznych i dyscyplinach artystycznych. Dzisiejszej nauce i kulturze potrzebny jest prawdziwy, adekwatny, integralny obraz człowieka.

Przemawiając w tym roku w dniu 8 czerwca w kolegiacie Św. Anny w Krakowie do rektorów szkół wyższych, Jan Paweł II powiedział m.in.: „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił". Papież przypomniał także, że zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne zagrożenie dla człowieka. Papież wypowiedział to stwierdzenie na bazie dzisiejszego doświadczenia. W wielu przypadkach człowiek z podmiotu staje się dziś przedmiotem, a nawet „surowcem". Staje się po prostu ofiarą swoich badań i wynalazków. Jeśli przypomnimy sobie, że większość wynalazków naukowych znajdowała swoje zastosowanie najpierw na wojnach, jeśli za prawdziwą przyjmiemy informację, że dziś prawie 50 proc. naukowców pracuje w celach militarnych, to wołanie Jana Pawła II o humanizację nauki wydaje się być szczególnie ważne.

Jest więc dzisiejszej nauce i kulturze potrzebny integralny obraz człowieka, obraz, który wyrasta nie tylko z wycinkowego eksperymentu medycznego, psychologicznego czy socjologicznego, ale wizja osoby ludzkiej wyłaniająca się z integralnego doświadczenia antropologicznego, oświetlona mądrością przyniesioną przez Boże Objawienie.

Ten właśnie integralny obraz człowieka namalowany pędzlem Syna Bożego, podretuszowany talentem wielkich myślicieli zdrowej nauki europejskiej, miłośników prawdziwej mądrości, jest przedmiotem naszej refleksji naukowej i naszej kontemplacji modlitewnej tu w murach tej uczelni.

To z murów tej uczelni rozchodzi się wołanie o wspólne, odpowiedzialne poszukiwanie prawdy, o zamianę prawdy w dobro, o czynienie prawdy w miłości, o zwyciężanie zła dobrem. To jest właśnie to, co chcemy nadal czynić, żywiąc przekonanie, że jest to bardzo potrzebne dzisiejszej nauce i kulturze, dzisiejszemu człowiekowi i społeczeństwu, Kościołowi i narodowi.

Budząc dziś, na starcie inauguracyjnym, taką świadomość, z nadzieją i odwagą wyruszamy w przyszłość, w nowy rok akademicki, ufni w pomoc Bożą i wstawiennictwo naszych wypróbowanych niebieskich przyjaciół, patronów.

W postawie wiary, nadziei i miłości przed obliczem Pana wieków, w obecności tak dostojnych i drogich nam gości, w duchowej więzi z całą naszą społecznością akademicką ogłaszam rok akademicki 1997/98 na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu za otwarty. *Quod Felix, faustum bonum fortunatumque sit!*

Miejsce teologii w nauce i kulturze

(Inauguracja roku akademickiego 1998/1999 - 17 X1998)

Po raz pierwszy zabrzmiał w tej auli hymn *Gaude, Mater Polonia,* po raz pierwszy przeżywamy tu uroczystość inauguracji roku akademickiego na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

Mam wielki zaszczyt i szczególną radość powitać w tej nowej auli wszystkich, którzy przybyli na naszą inauguracyjną uroczystość.

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, ostatnia już w naszym mieście, odbywa się w dniach obchodów jubileuszu dwudziestolecia pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II. Wczoraj na Watykanie gościli Polacy z kraju i zza granicy. Dziękowali Bogu wraz z Janem Pawłem II za dwadzieścia lat posługi papieskiej. Jutro jest dzień dziękczynienia całego Kościoła za ten szczególny, w tym wieku najdłuższy i jakże bogaty w dokonania, pontyfikat. Ta papieska, ogólnokościelna uroczystość nie może nie znaleźć reperkusji w naszej tegorocznej uroczystości inauguracyjnej, jako że nasz Fakultet Teologiczny nosi zaszczytny tytuł „papieski".

Na uroczystościach inauguracyjnych rektorzy mówią zwykle o kondycji uczelni, o jej dokonaniach, kłopotach, zamierzeniach. O naszych dokonaniach powie za chwilę ks. prorektor w sprawozdaniu z działalności PFT za ubiegły rok akademicki. Natomiast nasze zadania i cele jako uczelni teologicznej określa sam Kościół w swoich dokumentach dotyczących zwłaszcza uniwersytetów katolickich. Przedwczoraj, w wigilię dwudziestej rocznicy pontyfikatu, w kilka dni po kanonizacji s. Teresy Benedykty od Krzyża, wielkiego filozofa i zarazem mistyka naszego stulecia, została ogłoszona w Watykanie nowa, 13 papieska encyklika, nosząca tytuł; *Fides et ratio* - „Wiara i rozum". Jest to encyklika szczególnie ważna dla nas, dla teologów, filozofów, doniosła także dla całego świata nauki, bowiem wskazuje na zdolności poznawcze ludzkiego rozumu, na możliwość odkrywania i docierania do prawdy.

Na kanwie problematyki podjętej przez tę encyklikę dziś, w dzień inauguracji chcę przypomnieć, jaką rolę pełnimy jako teologowie, co dajemy nauce i kulturze. Mówienie o tym jest dziś szczególnie ważne i potrzebne, gdy na polskim areopagu toczy się dyskusja na temat sensu obecności teologii na uniwersytetach państwowych. Wobec naszych dostojnych gości i wobec nas samych chcemy zauważyć, że w działaniach badawczych i dydaktycznych naszej uczelni dochodzi do szczególnego złączenia dwóch kanałów poznawczych właściwych człowiekowi: wiary i rozumu. Uczelnie świeckie: państwowe i prywatne, bazują jedynie na przyrodzonych zdolnościach poznawczych człowieka. Tak uzyskiwany rodzaj wiedzy, choć ważny i potrzebny, nie wystarcza jednak człowiekowi. Oto jesteśmy dziś świadkami, jak w wielu dziedzinach nauki coraz częściej pojawiaja się rozczarowania. Podcina się wiarę w możliwości poznawcze ludzkiego rozumu. Dzisiejszy postmodernizm np. obarcza rozum odpowiedzialnością za zbrodnie dokonane w naszym stuleciu. Dlatego podcina się zaufanie do rozumu, neguje się wszelkie pewniki, neguje się obiektywną prawdę. Załamał się racjonalistyczny optymizm, który odczytywał historię jako zwycięski pochód rozumu, źródła szczęścia i wolności. W konsekwencji jednym z największych zagrożeń jest dzisiaj, u kresu stulecia, pokusa rozpaczy. I oto sam Papież pokazuje, dlaczego tak się stało. Wskazuje na potrzebę zdobywania wiedzy mądrościowej, która otwarta jest na świat pozazmysłowy, do którego mamy dostęp przez wiarę. A więc wskazuje na kanał poznawczy wiary, ale nie jako na konkurenta rozumu, nauki naturalnej, ale jako sprzymierzeńca, przyjaciela rozumu, zmierzającego do tej samej prawdy. „Wiara i rozum - pisze Jan Paweł II we wspomnianej encyklice - to jakby dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy". Wiara nie pomniejsza rozumu, ale go ubogaca. Rozum zaś czyni wiarę racjonalną, pomaga wnikać w tajemnice wiary. Relacja rozumu do wiary jest korelatywna wzgledem relacji filozofii do teologii. Uczelnia nasza jako jedyna w gronie uczelni akademickich bazuje na zdolnościach poznawczych rozumu. Tak się dzieje w uprawianiu filozofii. Dodajmy, że bardzo cenimy w naszym studium filozofii tę filozofię, która ma najdłuższa tradycję w naszej kulturze eu- roatlantyckiej, która ma charakter mądrościowy. Jednakże filozofia jest jedynie pierwszym etapem naszych zabiegów poznawczych. Na warsztacie naszej refleksji naukowej pojawia się mądrość nadprzyrodzona. Jako teologowie rozważamy i wnikamy w mądrość objawioną człowiekowi przez Boga, zwłaszcza w osobie Boga-człowieka, Jezusa Chrystusa. Ta aktywność poznawcza, przyrodzona i nadprzyrodzona, dotyczy

przede wszystkim samego człowieka. Jest nastawiona na odkrywanie prawdy o człowieku, ale prawdy integralnej, całościowej, włącznie z mocowaniem się z podstawowymi pytaniami, które towarzyszą całej ludzkiej egzystencji: Kim jestem? Skąd przychodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu? Tych pytań nie da się wyrzucić za burtę życia. Pytania te są obecne w każdym pokoleniu, a ich zapis spotykamy we wszystkich niemal wielkich dziełach literatury światowej. Wspólnym źródłem tych pytań jest potrzeba sensu, którą człowiek od początku bardzo mocno odczuwa w swoim sercu. Od odpowiedzi na te pytania zależy bowiem, jaki kierunek winien nadać swemu życiu.

Tak w migawkowym skrócie przedstawia się nasze miejsce w kulturze intelektualnej Kościoła i świata. Teologia uzbrojona w dobre narzędzie filozoficzne, zabezpieczające jej racjonalność, pokazuje nam przede wszystkim prawdę o człowieku, odsłania pełniejszy wymiar jego istnienia i działania, odkrywa sens jego życia. Teologia, zajmując się człowiekiem, ukazując jego strukturę, godność i funkcjonowanie, które ma znamię moralności, wskazuje na wartość etyki, postępowania moralnego człowieka, także człowieka nauki. Przypomina nauce, że nie może ona jedynie zmierzać do przekształcania, do zmieniania świata dla ludzkich potrzeb, czasem przewrotnych, ale powinna także, a może przede wszystkim zdążać do przekształcania samego człowieka, czynić go po prostu lepszym.

Jeżeli obecny Papież przysłużył się czymś Kościołowi, światu i całej ludzkości, a wiemy, że przysłużył się bardzo, to przede wszystkim zasłużył się przez to, że od samego początku pokazuje ludzkości, kim jest człowiek, jaką posiada godność, co stanowi o jego transcendencji w całej przyrodzie. Jakże często powtarza bardzo celne zdanie Św. Tomasza z Akwinu: *Genus humanum arte et ratione vivit.* Rodzaj ludzki żyje rozumem i sztuką, czyli inaczej, człowiek żyje kulturą, a kultura to owoc jego ducha. W kulturze zaś nieodzowne wartości, to wartości poznawcze: prawda, wartości etyczne: dobro, wartości estetyczne: piękno i wartości religijne: świętość.

Jako uczelnia będąca na usługach wzajemnie się wspomagających rozumu i wiary, chcemy te wartości nadal pielęgnować w naszej pracy akademickiej: teologicznej i formacyjnej. Jest to wiano, jakie wnosimy w kulturę narodową, w kulturę naszego środowiska naukowego we Wrocławiu, wiano, które ewentualnie wniesiemy do Uniwersytetu Wrocławskiego. Na starcie nowego roku akademickiego publicznie i uro-

czyście deklarujemy, że chcemy nadal służyć Kościołowi i człowiekowi, gdyż człowiek jest pierwszą drogą Kościoła.

Z takim oto nastawieniem wyruszamy w nowy rok akademicki. Oddając naszą społeczność akademicką Bożej Opatrzności, w nadziei na Boże błogosławieństwo, pomoc naszych świętych Patronów, oraz w nadziei na ludzką życzliwość, przed obliczem Boga i tego dostojnego gremium ogłaszam rok akademicki 1998/1999 na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu za otwarty: *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

Teologia w kulturze na przełomie stuleci i tysiącleci

(Inauguracja roku akademickiego 1999/2000 - 12 X 1999)

Od pierwszego października w aułach uczelni akademickich naszego kraju rozlega się ów chwytający za serce hymn *Gaude, Mater Polonia.* Zabrzmiał ten hymn także w kilkunastu uczelniach wyższych naszego miasta, poczynając od Auli Leopoldiny Uniwersytetu Wrocławskiego w dniu 1 października, a kończąc dziś w auli Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. *Gaude, Mater Polonia* - „Ciesz się, Matko Polsko"; ciesz się, bo coś ważnego się zaczyna, coś doniosłego się dzieje, rozpoczyna się rok akademicki 1999/2000.

W klimacie słów i melodii tego hymnu otwieram drugą część uroczystości inauguracyjnej na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Po części liturgiczno-modlitewnej, przeżytej w katedrze wrocławskiej, przychodzi miła chwila powitania i pozdrowienia wszystkich, którzy przyjęli nasze zaproszenie i zaszczycili swoją obecnością naszą uroczystość inauguracyjną.

W tegorocznych przemówieniach inauguracyjnych rektorów wyższych uczelni przewija się myśl o wyjątkowym charakterze zaczynającego się obecnie roku akademickiego. Rok ten wprowadzi nas bowiem w świętowanie Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa, a w naszym regionie także w świętowanie millennium biskupstwa i miasta. Rok ten przybliży nas pod sam próg nowego stulecia, co więcej, i nowego tysiąclecia chrześcijaństwa. A więc przed nami droga szczególna, droga wyjątkowa. Chociaż przełom wieków nie musi oznaczać przełomu w dziejach ludzkości lub poszczególnych narodów, jako że procesy historyczne mają swoją wewnętrzną dynamikę, niekoniecznie znaczoną okrągłymi datami, to jednak przekraczanie progu stuleci, a tym bardziej tysiącleci, napawa nas zadumą i skłania do refleksji nad toczącą się historią.

W takiej oto historycznej chwili stosowna jest refleksja retrospektywna i prognozująca. Refleksja tego typu winna pojawić się przede wszyst-

kim tu, w murach uczelni, która pochyla się nad pytaniem o sens, o sens świata, sens życia, sens dziejów ludzkich, sens całej historii. Stojąc na przełomie wieków i tysiącleci, odkrywamy wewnętrzny imperatyw, zobowiązujący nas do rachunku sumienia, do oceny epoki, która odchodzi. Z odchodzącego czasu należy się czegoś nauczyć, by nie powtarzać starych błędów, by lepiej planować, by po prostu wygrywać lepiej przyszłość. Jak zatem uczciwie rozeznać kondycję człowieka i świata, jakie wnioski wyciągnąć z doświadczeń minionego stulecia i tysiąclecia? Oto są pytania, od których nie wolno się nam dziś dyspensować, dziś, na starcie do ostatniego roku akademickiego w tym stuleciu i tysiącleciu.

Wiek dziewiętnasty przekazał nam w spadku kilka idei, które wycisnęły piętno na obliczu obecnego, kończącego się stulecia. W dziedzinie filozofii otrzymaliśmy od poprzedniego stulecia dwie głośne filozofie naturalistyczne: filozofię marksistowską, zwaną materializmem dialektycznym i historycznym, oraz filozofię Fryderyka Nietzschego. Idee sformułowane w *Manifeście komunistycznym* przez Marksa i Engelsa, ogłoszone już w 1848 r., zostały podesłane na Wschód Europy, gdzie od rewolucji bolszewickiej były praktykowane do naszych dni. Trzeba było prawie 150 lat, żeby się z nich wyzwolić, żeby okazała się ich totalna utopia. Druga filozofia naturalistyczna przejęta z tamtego stulecia, filozofia Fryderyka Nietzschego ze swoją tezą o panach i niewolnikach, utorowała drogę drugiemu odłamowi totalitaryzmu naszego wieku - niemieckiemu faszyzmowi. Co przyniosły Europie i światu owe totalitaryzmy - dziś wiemy coraz lepiej: coraz wyraźniej odkrywany i napełniający nas niemym przerażeniem, nieopisany ogrom ludzkich cierpień. Dziś, gdy patrzymy na spustoszenie, dokonane przez totalitaryzmy odchodzącego stulecia, nie wolno nam zapominać, skąd one wyrosły, jakimi hasłami szermowały. Nie wolno zapominać, do czego prowadzi odejście od prawdy, od dobra, jakie są konsekwencje lansowania fałszywego wizerunku człowieka i negacji Boga. Narody i państwa byłego obozu socjalistycznego, a wśród nich Polska, powoli i z wielkim trudem wydobywają się dziś z głębokiej zapaści społecznej, ekonomicznej, nade wszystko zaś mentalnej, spowodowanej wieloletnią sowietyzacją, wspieraną perfidnym systemem kłamstwa i przemocy.

Patrzmy jednak uważnie dalej. Oto także w dziedzinie nauki poczęstował nas poprzedni wiek ideami, które wyrządziły nauce i kulturze obecnego stulecia duże szkody. Ów zły trend sprowadzał się do tego, że naukę usiłowano odseparować od etyki i religii. W wieku dziewiętnastym toczyła się wielka wojna intelektualna między wiarą i wiedzą,

religią i nauką. Rozpętał ją dziewiętnastowieczny pozytywizm i scjentyzm, który odwrócił się plecami do filozofii klasycznej i teologii, a miano nauki przyznał jedynie naukom przyrodniczym, empirycznym. W wielu miejscach wypędzono teologię i zdrową filozofię z uniwersytetów. Sprzyjała temu ideologia totalitaryzmów, która zniewalała także naukę. Dzieci miały pożreć matkę, która ich zrodziła. Nauki empiryczne miały całkowicie zastąpić filozofię i teologię. Zmieniła się równocześnie klasyczna koncepcja uniwersytetu. Trzy naczelne zadania, jakie dotąd stawiano uniwersytetom: prowadzenie badań, kształcenie młodzieży i promocję wartości, które sprowadzały się do służenia prawdzie, zastąpiono celami utylitarnymi, pragmatycznymi, doraźnymi. Nauka została uzależniona od panujących ideologii i jej owoce wykorzystywano często do jej rozprzestrzeniania. Uwidoczniło się to zwłaszcza w czasie wojen światowych. W wielu środowiskach akademickich tego okresu kryterium poprawności i normą postępowania akademickiego stało się hołdowanie modzie, nośnym hasłom, a nie rzetelne poszukiwanie prawdy, i to prawdy pełnej, integralnej, której gwarantem była kiedyś teologia i zdrowa filozofia. Ów pozytywistyczny, bardzo zawężony model, paradygmat nauki, nie został niestety dotąd przezwyciężony. Okazało się to chociażby ostatnio w dyskusjach nad obecnością teologii w strukturze uniwersytetów. Nie zdobyła sobie jeszcze wszędzie uznania teza, że teologia nie jest zagrożeniem dla nauk przyrodniczych i humanistycznych, empirycznych i formalnych, podstawowych i technicznych, stosowanych, ale je dopełnia i ubogaca. Nie przyjęła się jeszcze dyrektywa, że do prawdy trzeba zdążać razem, chociaż różnymi drogami i metodami. Być może, że winę za ten stan rzeczy ponoszą także teologowie, którzy nie zawsze potrafili ukazywać piękno i wartość poznania teologicznego i teologii akademickiej dla kultury, dla życia indywidualnego i społecznego.

Szanowni państwo, fakt, że dziewiętnasty wiek przekazał w spadku naszemu stuleciu wyżej wspomniane idee, dał podstawę wielu historykom dla uznania końca dziewiętnastego wieku, *fin de siĕcle,* za synonim dekadencji, zmierzchu kultury dominującej na Starym Kontynencie. Wedle dość rozpowszechnionej opinii także koniec obecnego wieku wyznacza kres pewnej epoki - epoki, która zapisała się w dziejach tragedią dwóch wojen światowych i wspomnianych wyżej dwóch totalitaryzmów, a także - ostatnio - lansowaniem haseł liberalizmu, w czym celuje ruch *New Age* i postmodernizm. Stanął przed nami, zwłaszcza tu, gdzie nam wypadło żyć i pracować, nowy świat, świat wyzwolony z totalitaryzmów, ale dodajmy: świat, nad którym unoszą się nowe, nie-

bezpieczne upiory. Mamy podjąć drogę, którą nikt przed nami nie szedł. Demontujemy system, wprowadzamy gruntowne reformy społeczne. Co z nich wyniknie, dziś jeszcze nie wiemy; nie wiemy jeszcze, kiedy i w jakiej kondycji z nich wyjdziemy. W każdym razie stają przed nami nowe ważne wyzwania.

W tym kroczeniu w przyszłość, w tym wydeptywaniu właściwej drogi ku lepszemu jutru chce być obecna i nasza teologiczna uczelnia. Nie mamy kompleksów, mimo że nie otrzymujemy dotacji z budżetu centralnego i wskutek tego nie możemy zbyt rozbudowywać struktur naszej uczelni i rozwinąć pełniej naszej działalności. W tym względzie czujemy się pokrzywdzeni jako ci, którym odmawia się równych praw. Mimo tych ograniczeń mamy świadomość, że posiadamy tak wiele do zaofiarowania środowisku naukowemu Wrocławia, Kościołowi na Dolnym Śląsku i społeczeństwu naszego regionu. Mamy świadomość, że wywodzimy się z najstarszego pnia racjonalnego poznania w naszej europejskiej kulturze (tym pniem była zawsze filozofia i teologia), pnia, z którego wyrosły szczytne, do dziś cieszące nas pomniki naszej euroatlantyckiej kultury, dzieła sztuki: malarstwa, rzeźby, muzyki, architektury, literatury. Ileż w nich inspiracji chrześcijańskiej! Mamy świadomość, że rodzaj wiedzy uprawianej w naszej uczelni nie przeżył się, że teologia jest zawsze młoda, że jest nasycona mądrością, że jak żadna inna wiedza uczy nas być lepszymi, że stanowi znaczący składnik naszego ludzkiego szczęścia.

Szanowni państwo, mówimy dzisiaj tak często, że nasza droga ku przyszłości ma być drogą ku Unii Europejskiej, ma być drogą ku zjednoczonej Europie ojczyzn. Może warto zauważyć, że jest w tym jakaś analogia do schyłku pierwszego tysiąclecia. Wówczas to Europa, wymęczona wędrówkami ludów, wojnami z barbarzyńcami, także zapragnęła zjednoczenia. Zostało ono podjęte i dokonało się właśnie na gruncie chrześcijaństwa. Europa stała się *christianitas,* rodziną państw chrześcijańskich, w których panowała symbioza między tronem i ołtarzem, władzą świecką i duchowną. Taka Europa obroniła się przed Tatarami, a później wielokrotnie obroniła się przed islamem. W takiej zjednoczonej przez wartości chrześcijańskie Europie zrodziła się idea uniwersytetów. Paryski uniwersytet szybko stał się trzecią - po cesarstwie i papiestwie - potęgą w Europie. Kultura europejska tego czasu wydała znakomitych filozofów, teologów, artystów, architektów i przede wszystkim świętych, wśród których jest patronka ziemi śląskiej - św. Jadwiga.

Historia się z pewnością dokładnie nie powtarza, ale źródła prawdy, dobra, piękna i szczęścia są zawsze te same. Jakże w tym dzisiejszym budowaniu wspólnego domu Europy potrzebny jest głos najwyższej mądrości, która została nam objawiona. Głosem tej mądrości przemawia dziś prorok naszego czasu, Jan Paweł II. Na przedłużeniu tego głosu jest dzisiejsza teologia z Biblią i katolicką nauką społeczną na czele. W służbie tego głosu jest także nasza uczelnia, w której jest kultywowana zdrowa teologia i antropologia. Bóg i człowiek to główny temat naszej naukowej, teologicznej refleksji. To z murów tej uczelni rozprzestrzenia się zdumienie nad człowiekiem - człowiekiem, który przerasta cały świat przez to, że myśli, że poznaje intelektualnie, że kontempluje, że jest wewnętrznie wolny, że potrafi kochać, że potrafi bezinteresownie poświęcać się, że jest wezwany przez Boga do prawidłowych, kierowanych prawdą wyborów moralnych.

Na starcie ostatniego w tym stuleciu i tysiącleciu roku akademickiego publicznie i uroczyście deklarujemy, że chcemy nadal służyć nieprzemijającym wartościom intelektualnym i moralnym, religijnym, kościelnym i państwowym, narodowym.

Pod płaszczem Bożej Opatrzności, w otoczeniu naszych niebieskich wypróbowanych Patronów, w przyjacielskiej więzi z bratnimi uczelniami państwowymi i kościelnymi, w obecności tego dostojnego gremium, ogłaszam rok akademicki 1999/2000 na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu za otwarty: *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

Dlaczego i z jaką teologią w XXI wiek?

(Inauguracja roku akademickiego 2000/2001 - 27 X 2000)

Dokładnie przed czterema tygodniami, w piątek 29 września rozpoczął się cykl uroczystości inauguracyjnych w wyższych uczelniach stolicy Dolnego Śląska. Było to w Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. Dziś na Papieskim Wydziale Teologicznym zamykamy w naszym mieście serię uroczystości i inauguracji roku akademickiego 2000/2001. Dobrze się złożyło, że zaczęliśmy od uczelni zatroskanej o wartości materialne, ekonomiczne, a kończymy w uczelni, która w szczególny sposób promuje wartości duchowe, humanistyczne.

Po części liturgicznej naszej uroczystości, przeżytej w katedrze tumskiej, pragnę w tej chwili przywitać i pozdrowić wszystkich dostojnych gości obecnych na naszym inauguracyjnym święcie. Czynię to w przedłużeniu słów powitania naszego Księdza Kardynała, wypowiedzianych w katedrze. Eminencjo, nasz drogi Księże Kardynale, proszę mi pozwolić najpierw powitać w imieniu władz Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, szczególnego Gościa naszej uroczystości inauguracyjnej, jakim jest Jego Eminencja ks. kard. Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, którego nasza papieska uczelnia obdarza dzisiaj tytułem i godnością doktora *honoris causa.*

Eure Eminenz, Hochwürdigster Herr Kardinal! Es ist mir eine große Ehre Sie, lieber Herr Kardinal, an unserer Päpstlichen Theologischen Fakultät zu Breslau sehr herzlich begrüßen zu dürfen. Wir heißen Sie sehr herzlich willkommen. Wir begrüßen Sie als einen der besonders nahen Mitarbeiter und Freund von Papst Johannes Paul dem Zweiten. Ihre heutige Anwesenheit mitten unter uns betrachten wir ais eine große Auszeichnung für unsere Fakultät. Wir verleihen Ihnen heute die höchste akademische Auszeichnung, die wir haben: die Ehrendoktoratwürde. Dadurch möchten wir Ihnen sagen: Sie gehören von heute an zu uns, zu unserer Fakultät, zu unserer Breslauer Ortskirche. Eminenz, im diesem Moment möchte ich mich schon für Ihre Anwesenheit, fur die heu-

tige Eucharistie, für die schöne Predigt und für Ihren Vortrag, den wir hören werden, sehr herzlich bedanken.

Naszą dzisiejszą uroczystość zaszczyca swoją obecnością inny szczególny gość z grona bliskich osób Ojca Św. Jana Pawia II. Jest nim Nuncjusz Apostolski w Polsce, Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Józef Kowalczyk. Ekscelencjo, serdecznie witam w murach naszej uczelni i składam wyrazy głębokiego szacunku i oddania Twojej Osobie, a poprzez Ciebie Ojcu Świętemu i Stolicy Apostolskiej. Mamy świadomość, że słowo „papieski" w nazwie naszej uczelni czyni nas bliskimi Twojej osoby i zobowiązuje do zgłębiania i szerzenia nauki Następcy św. Piotra. Korzystam dziś z okazji, by publicznie, w tak uroczystej dla nas chwili, w obecności tak dostojnych gości, podziękować Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie i Tobie osobiście za wspieranie, promowanie naszej uczelni w Stolicy Apostolskiej i w naszej Ojczyźnie.

Witam serdecznie obecnych w auli Ich Ekscelencje, najdostojniejszych Księży arcybiskupów i biskupów, członków Episkopatu Polski. Wśród nich witam Jego Ekscelencję, ks. arcybiskupa Alfonsa Nossola, biskupa opolskiego, recenzenta dzisiejszego doktoratu honorowego. Witam Jego Ekscelencję ks. arcybiskupa Jana Martyniaka, metropolitę obrządku bizantyjskiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Adama Dyczkowskiego, biskupa zielonogórsko-gorzowskiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Teofila Wilskiego, biskupa pomocniczego diecezji kaliskiej. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Stefana Regmunta, biskupa pomocniczego z Legnicy. Witam Ich Ekscelencje księży biskupów pomocniczych z Wrocławia: ks. biskupa Józefa Pazdura, ks. biskupa Jana Tyrawę i ks. biskupa Edwarda Janiaka.

Serdecznie witam na naszym inauguracyjnym święcie przedstawicieli władz państwowych, parlamentu: senatorów i posłów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wśród nich witam pana prof. dr. hab. inż. Andrzeja Wiszniewskiego, Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych i Ministra Nauki. Witam pana prof. Leona Kieresa, senatora i Przewodniczącego Instytutu Pamięci Narodowej. Witam panów posłów: Jana Chmielewskiego i Ryszarda Czarneckiego.

Witam z szacunkiem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, samorządowych, wojskowych, policyjnych i związkowych.

W ich gronie witam serdecznie pana mgr. Witolda Krochmala, wojewodę dolnośląskiego. Witam pana Jarosława Obremskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia. Witam pana Andrzeja Jarocha, wiceprezydenta miasta Wrocławia. Witam wysokiego przedstawiciela

dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego, pułkownika Mariana Jagodzińskiego. Witam zastępcę dowódcy III Korpusu Obrony Powietrznej, pana pułkownika Piotra Luśnię. Witam pana Henryka Tusińskiego, zastępcę Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Witam przedstawicieli placówek dyplomatycznych, akredytowanych w naszym mieście. Wśród nich serdecznie witam pana dra Petera Ohra, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu, wraz z towarzyszącymi mu osobami. Witam pana dra Jacka Libickiego, Konsula Honorowego Republiki Francuskiej. Witam pana mgra inż. Kornela Calomfirescu, Konsula Honorowego Rumunii. Witam panią Jolantę Charzewską-Miller, Konsula Honorowego Austrii.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego jest przede wszystkim świętem ludzi nauki. Stąd też wielką radość sprawiają nam dzisiaj obecni tu rektorzy i inni przedstawiciele wyższych uczelni oraz instytucji naukowych i oświatowych, państwowych i kościelnych.

W gronie ludzi nauki witam z głębokim szacunkiem Ich Magnificencje, rektorów wyższych uczelni Wrocławia, Opola i Legnicy. Wśród nich witam najpierw Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Romualda Gellesa, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego i zarazem Przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Witam Jego Magnificencję prof. dr. hab. Andrzeja Mulaka, rektora Politechniki Wrocławskiej. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr hab. inż. Piotra Wacha, rektora Politechniki Opolskiej. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Tadeusza Szulca, rektora Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana generała Ryszarda Lacknera, komendan- ta-rektora Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Jerzego Mrozika, rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Jacka Radomskiego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. Witam Jej Magnificencję panią prof. dr hab. Grażynę Światowy, rektora Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Stefana Forlicza, rektora Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Stanisława Dąbrowskiego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy.

Witam serdecznie panów prorektorów w osobach: pana prof. dr. hab. Ryszarda Andrzejaka, prorektora Akademii Medycznej we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Stanisława Nowosielskiego, prorektora ds. nauki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Antoniego Janusza, prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Akademii Wy-

chowania Fizycznego we Wrocławiu, pana dr. Mieczysława Piroga, dziekana Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Witam panią mgr Annę Karp, dyrektora Kolegium Języków Obcych we Wrocławiu.

Witam wysokich przedstawicieli uczelni katolickich oraz przedstawicieli wydziałów teologicznych uczelni państwowych. Wśród nich witam ks. prof. dr. hab. Władysława Zuziaka, dziekana Wydziału Filozofii Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Witam ks. prof. dr. hab. Tomasza Węcławskiego, dziekana Wydziału Teologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Witam ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczko, dziekana Wydziału Teologii Uniwersytetu Opolskiego. Witam ks. prof. dr. hab. Krzysztofa Góździa, prodziekana Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Witam o. prof. dr. hab. Stanisława Głowę, wysokiego przedstawiciela Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Witam ks. prof. dr. hab. Józefa Mandziu- ka, wysokiego przedstawiciela Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Wśród ludzi nauki witam recenzentów dzisiejszego doktoratu honorowego: ks. prof. dr. hab. Czesława Bartnika z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ks. prof. dr. hab. Romana Rogowskiego z naszego Wydziału. W gronie ludzi nauki z nami zaprzyjaźnionych witam także pana prof. dr. hab. Krystyna Matwijowskiego, pana prof. dr. hab. Karola Joncę, pana prof. dr hab. Józefa Dudka z Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam ks. inf. prof. dr. hab. Jana Krucinę, poprzedniego rektora naszej uczelni.

Witam przedstawicieli instytucji naukowych i społecznych. Wśród nich witam pana prof. dr. hab. inż. Edmunda Małachowicza, Przewodniczącego Oddziału PAN we Wrocławiu. Witam pana dr. Adolfa Juzwenkę, dyrektora Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu. Witam pana mgr. Henryka Kocha, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego „Ci- vitas Christiana" we Wrocławiu. Witam pana dr. Andrzeja Gawlika, dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych we Wrocławiu. Witam pana Marcelego Flasińskiego, zastępcę komendanta Straży Miejskiej we Wrocławiu. Witam pana mgr. inż. Adama Płaskeja, dyrektora regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu.

Powracam jeszcze do osób duchownych.

Witam na naszej uroczystości wyższych przełożonych zakonnych: ojców prowincjałów i inspektorów: o. dr. Błażeja Kurowskiego, prowincjała Ojców Franciszkanów z Wrocławia oraz ks. dr. Ryszarda Kempiaka, wiceinspektora Dolnośląskiej Prowincji Księży Salezjanów.

Witam serdecznie rektorów wyższych seminariów duchownych afiliowanych do naszego Wydziału. W ich gronie witam przede wszystkim ks. dr. Mariana Biskupa, rektora MWSD we Wrocławiu, współgospodarza dzisiejszej uroczystości inauguracyjnej. Witam pozostałych księży rektorów: ks. dr. Leopolda Rzodkiewicza, rektora WSD w Legnicy; ks. dr. Tadeusza Koncewicza, rektora WSD Księży Salwatorianów w Bagnie; o. dr. Wacława Grucę, rektora WSD Ojców Franciszkanów we Wrocławiu; ks. dr. Kazimierza Papciaka, rektora WSD ojców Sercanów; ks. dr. Jerzego Tupikowskiego, rektora WSD Księży Klaretynów we Wrocławiu.

Wśród gości dzisiejszej uroczystości witam o. bernardyna Gerarda Leisnera, duszpasterza katolików języka niemieckiego we Wrocławiu. Witam ks. komandora podporucznika Józefa Kubalewskiego, dziekana Śląskiego Okręgu Wojskowego. Witam księży: przedstawicieli Kapituły Katedralnej i Kolegiackiej oraz pracowników Metropolitalnej Kurii Wrocławskiej.

Witam na naszym inauguracyjnym święcie księży dziekanów, proboszczów i wikariuszy. Witam dobrodziejów i sponsorów, którym zarazem dziękuję serdecznie za okazywaną nam pomoc duchową i materialną.

Witam siostry zakonne, na czele z matkami prowincjalnymi i przełożonymi klasztorów. Wszystkim siostrom serdecznie dziękuję za modlitwę zanoszoną w naszych intencjach i proszę o nią w nowym roku akademickim.

Witam pracowników naukowo-dydaktycznych naszego Wydziału oraz księży przełożonych i wychowawców Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego a także pracowników administracji i biblioteki.

Witam przedstawicieli środków społecznego przekazu myśli. Wśród nich witam pana Przeciszewskiego, przewodniczącego KAI. Witam ks. lic. Janusza Gorczycę z wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego". Witam ks. mgra Cezarego Chwilczyńskiego, dyrektora archidiecezjalnego Radia Rodzina. Witam pana Marka Zygmunta, dolnośląskiego korespondenta KAI.

Witam wreszcie na dzisiejszym święcie inauguracyjnym młodzież akademicką świecką i duchowną, która przydaje młodości naszej społeczności akademickiej. Wśród naszych studentów witam w sposób szczególnie ciepły i serdeczny tych, którzy dzisiaj przeżywają swoją pierwszą inaugurację. Pozdrawiam miło i serdecznie naszych najmłodszych alumnów, kleryków, którzy idąc za głosem powołania, rozpoczy-

nają w tym roku akademickim swoją drogę do kapłaństwa. Bracia, cieszymy się wami i życzymy wytrwania na drodze za głosem powołania, bo „żniwo jest wielkie, ale robotników mało". Pozdrawiam równie serdecznie młodzież świecką, która poprzez studia w naszej uczelni chce się przygotować do pracy apostolskiej w Kościele i w społeczeństwie. Witając was, młodzi przyjaciele, życzę, by waszym studiom towarzyszył młodzieńczy entuzjazm, autentyczna radość, serdeczne więzy koleżeństwa i przyjaźni. Życzę owocnego studiowania, wzrastania w łasce i w mądrości u Boga i u ludzi.

Zamykając część powitania, pragnę jeszcze poinformować o listach gratulacyjnych i życzeniach, które nadeszły od naszych przyjaciół. Listy z życzeniami na nowy rok akademicki 2000/2001 przesłali nam: ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski, ks. abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, ks. bp prof. Jan Szlaga, przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu, ks. bp Stanisław Napierała, biskup kaliski, ks. prof. Andrzej Szostek, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prof. dr hab. Ryszard Górecki rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Eminencje, Ekscelencje, Magnificencje, Panowie Ministrowie, Parlamentarzyści, Szanowni Państwo!

Wszystko ma swój czas, powiada biblijny mędrzec, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem. Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas milczenia i czas mówienia. Na każdą sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony.

Oto, po przerwie wakacyjnej, przychodzi czas początku nowego roku akademickiego, czas wykładów i innych zajęć uczelnianych. Już wkrótce nadejdzie czas zamknięcia dwudziestego stulecia i drugiego tysiąclecia. Inaugurujemy dziś rok akademicki, który wprowadzi nas w dwudziesty pierwszy wiek i w trzecie tysiąclecie. Ten rok przełomu to czas refleksji nad przebytą drogą, to także czas wypatrywania i kształtowania przyszłości.

Patrzymy na drogę, która jest za nami. Na polu nauki znamy ją od pierwszych szkół filozoficzno-przyrodniczych starożytnej Grecji. Od tamtych czasów ludzie zadawali sobie przez wieki pytanie: czym jest nauka, jak należy ją traktować i jak uprawiać? Jedni byli zdania, że jest ona dobrem przeznaczonym na sprzedaż, przynoszącym wymierne korzyści - w postaci władzy, dobrobytu, pieniędzy czy sławy. Inni traktowali naukę jako dobro cenne samo w sobie, wzbogacające wewnętrznie i uszczęśliwiające człowieka niezależnie od łączących się z nią ko--

rzyści praktycznych. Pierwsi akcentowali posiadanie, drudzy - bycie. Te dwie postawy przewijały się przez wieki. Historia nauki dostarcza wiele przekonywujących dowodów na to, że rację mieli raczej ci, którzy wybrali „być", a nie „mieć". To im ludzkość zawdzięcza najwspanialsze osiągnięcia i wynalazki, rozwój kultury i technicznej cywilizacji. To oni byli nieporównanie szczęśliwsi od tych, którzy zabiegali głównie o praktyczne korzyści.

Jest pocieszające, że dzisiejsza trudna finansowa kondycja nauki polskiej i nieciekawe perspektywy dla absolwentów i pracowników nauki uczelni polskich nie zdołały wystraszyć i zagasić zapału w tych, którym największą satysfakcję przynosi odkrywanie prawdy i służba prawdzie.

Jest pocieszające, że na wiele uniwersytetów państwowych powróciła dziś teologia, że uczelnie teologiczne stały się równorzędnymi partnerami uczelni humanistycznych, technicznych, przyrodniczych, artystycznych, że profesorowie i studenci teologii zasiadają z przedstawicielami innych kierunków nauki do wspólnych, interdyscyplinarnych sympozjów, konferencji i spotkań, że coraz bardziej zdobywa sobie uznanie teza, iż teologia jest niezbędną dziedziną nauki, pozwalającą na uzyskanie pełnej, o nieamputowanym wymiarze nadnaturalnym wizji rzeczywistości.

Wybitny niemiecki fizjolog Ernst von Brücke powiedział kiedyś, że teologia to taka dama, z którą współczesny przyrodnik wstydzi się publicznie pokazać, ale bez której nie może żyć. Wyrażam wdzięczność wrocławskiemu środowisku naukowemu, że wyzbyło się tego zupełnie irracjonalnego, wyhodowanego zresztą świadomie przez określone ideologie wstydu, i że traktuje teologię jako partnera i sprzymierzeńca na drogach poszukiwania prawdy.

Opuszczamy więc dwudziesty wiek z dobrym nastawieniem, z odzyskanym darem wolności w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, z nowym oddechem w nauce i kulturze. Ale patrząc dziś w dal nowego stulecia, chcemy być czujni, by nie popełnić tragicznych pomyłek przeszłości. Jaka więc przed nami perspektywa? W murach uczelni teologicznej trzeba zapytać: po co teologia w XXI wieku? co może zaofiarować ta dziedzina poznawcza współczesnej nauce i kulturze? po co teologia Polsce, która zmierza ku Unii Europejskiej, co ma teologia do powiedzenia jednoczącej się Europie?

Szanowni Państwo, jest faktem, iż przez całe wieki Zachód był naszym nauczycielem - w wierze, nauce i cywilizacji technicznej. Dziś także posiada olbrzymie wartości, o które winniśmy się starać i które

z wdzięcznością powinniśmy przyjmować. Musimy jednak uświadomić sobie, że tenże Zachód ma także swoje tragedie i nędze, które już do nas dosięgają, a przed którymi przestrzega nas tak często Ojciec Święty. Cienie, którymi Europa pragnie nas uszczęśliwić, a które stanowią wielkie zagrożenie - to przede wszystkim nieadekwatna, niepełna wizja rzeczywistości i człowieka. Wyrasta ona z postaw naturalizmu, skrajnego racjonalizmu, materializmu praktycznego, sekularyzmu, he- donizmu, analfabetyzmu religijnego, agnostycyzmu, indywidualizmu i skrajnego liberalizmu.

Jednym z niebezpiecznych towarów, jaki możemy otrzymać z zachodniego importu, to fałszywa wizja wolności, odrzucająca prawdę, że wolność związana być musi z odpowiedzialnością, z trudem i pracą, wizja głosząca, że człowiek nie jest lektorem zasad moralnych, które niezależnie od niego istnieją, ale sam jest ich kreatorem. Nietzsche mówił kiedyś, że człowiek jest poza dobrem i złem. A jeśli tak, to stoi ponad Dekalogiem i ponad prawem naturalnym. Jeśli wszystko zależy od człowieka, to wszystko jest dozwolone, ode mnie zależy, co jest dobrem, a co złem.

Przed takim widzeniem człowieka i rozumieniem jego wolności przestrzega Kościół. Tego rodzaju przestrogi wychodzą z tych uczelni, które w swoich badaniach pochylają się nad tajemnicą Boga i człowieka. Oprócz przyrodzonych zdolności poznawczych jako teologowie jesteśmy uzbrojeni w prawdę objawioną, a więc daną z góry, która - dobrze uprawiana - nigdy nie kłóci się z prawdą zdobywaną w naukach szczegółowych: przyrodniczych i humanistycznych, technicznych i artystycznych. Czujemy się przeto potrzebni. Mamy do zaofiarowania społeczeństwu nadchodzącego czasu prawdę dotyczącą człowieka, sensu jego życia, jego ostatecznego powołania. Jako teologowie jesteśmy na służbie wartości, które się nigdy nie starzeją.

Ojciec Święty Jan Paweł II na wrześniowym Jubileuszu Uniwersytetów mówił w Rzymie do nauczycieli akademickich, do ludzi nauki i kultury, że uczelnie wyższe powinny być laboratoriami prawdy o różnych aspektach rzeczywistości, że w swoich badaniach naukowych winny być otwarte na prawdę transcendentną. Przypomniał, że warunkiem dochodzenia do obiektywnej i pełnej prawdy jest zachowywanie norm moralnych. Nauka winna nas czynić nie tylko mądrzejszymi, ale i moralnie lepszymi.

Kończąc to inauguracyjne przesłanie rektorskie, dziękuję wszystkim naszym Gościom, wszystkim Przyjaciołom za solidarność i przyjaźń w niesieniu sztandaru dzisiejszej nauki i edukacji. Dziękuję za wspar-

cie duchowe i materialne. Dziękuję, poczynając od naszego Kardynała, Księdza Arcybiskupa Nuncjusza, pana Ministra, a kończąc na anonimowych wspomożycielach, którzy modlą się za nas i dzielą się z nami swoim skromnym groszem. Dziękuję wszystkim za obecność na naszym inauguracyjnym święcie. Opatrzności Bożej zawierzam naszą uczelnię, wszystkich jej przyjaciół, dobrodziejów znanych i anonimowych. Niech nam wszystkim sprzyja Najświętsza Panna Maryja i święci dolnośląskiej ziemi.

Rok akademicki 2000/2001 na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu ogłaszam za otwarty. *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

Na drodze do trzechsetlecia teologii akademickiej we Wrocławiu

(Inauguracja roku akademickiego 2001/2002 - 10 X 2001)

Otwieram drugą część uroczystości inauguracji roku akademickiego 2001/2002 na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Przed chwilą w kościele Św. Krzyża powierzyliśmy Panu Bogu w czasie Mszy św. tę teologiczną uczelnię, która przeżywa dziś radosne święto inauguracyjne. Przychodzi teraz tu w auli miła chwila powitania naszych dostojnych gości. Przy tak licznych, znakomitych i różnych osobistościach łatwo zagubić zasadę precedencji, łatwo też o pomyłki i przeoczenia. W takiej chwili chciało by się wymienić wszystkich naraz, wszystkich na pierwszym miejscu, gdyż wszyscy zasługują na szacunek i dobre słowo. Jest to jednak niemożliwe. Na liście powitania muszą być pierwsi i ostatni. Proszę mi pozwolić wypowiedzieć to powitanie w konwencji następującego tryptyku: *ordo hierarchicus, ordo auctoritatis civilis et ordo scientificus [...].*

Inaugurowany dziś rok akademicki 2001/2002 jest 437. rokiem od chwili powstania we Wrocławiu Seminarium Duchownego; jest 300. rokiem od chwili powstania Akademii Leopoldyńskiej, jest 55. - po drugiej wojnie światowej i jest 34. rokiem od chwili funkcjonowania Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Jako Papieski Wydział Teologiczny czujemy się spadkobiercami wszystkich instytucji kształcenia teologicznego, które funkcjonowały w przeszłości w stolicy Dolnego Śląska. W rozpoczynającym się roku akademickim będziemy świętować trzechsetlecie teologii akademickiej we Wrocławiu, bowiem Akademia Leopoldyńska, założona w 1702 roku, była uczelnią na wskroś teologiczną. Miała dwa wydziały: wydział teologii i wydział filozofii. Jeśli pamiętamy, że filozofia w uczelniach kościelnych była nazywana służebnicą teologii, *ancilla theologiae,* to należy - za historykami - stwierdzić, że pierwszy etap dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego miał charakter wybitnie teologiczny. Cieszymy się, że

Uniwersytet Wrocławski nie wypiera się tej historii związanej z teologią i przygotowuje się do obchodów swego trzechsetlecia. Chcemy w tym jubileuszu uczestniczyć, bo jest to także nasz jubileusz. Bylibyśmy niewdzięcznikami, a może i zdrajcami historii, gdybyśmy nie nawiązywali do tego dziedzictwa teologii, które było pielęgnowane w dziejach Uniwersytetu Wrocławskiego przez prawie 250 lat, od początku jego powstania aż do roku 1945. Spojrzenie w historię, przy okazji nadchodzącego jubileuszu, każe nam dziś chlubnie, ale i bez cienia wyniosłości i arogancji stwierdzić, że teologia akademicka ma najdłuższą historię wśród dyscyplin akademickich uprawianych dziś na uczelniach wrocławskich. Mówimy to głośno tym wszystkim, którzy w minionym okresie chcieli nas wypchnąć poza burtę nauki i zamknąć w getcie zaściankowości, mając nadzieję na definitywny koniec teologii w nauce i kulturze. A oto doświadczamy, że zmieniają się systemy społeczne i polityczne, zmieniają się rządy i opcje parlamentarne, zmieniają się koncepcje nauki i prądy kulturowe, zmieniają się mody intelektualne, a teologia trwa. Przeszła przez różne dziejowe burze i ciągle się odradza, bo ludzie w każdym pokoleniu stawiają pytania, wobec których bezsilne są nauki szczegółowe: realne i formalne, przyrodnicze i humanistyczne. Ludzie nie przestają pytać, po co żyją, dokąd idą, dlaczego cierpią, dlaczego muszą umierać, dlaczego boją się unicestwienia, co dalej po śmierci.

Szanowni Państwo! Na dzisiejszym inauguracyjnym święcie pragnę serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy w trudnych czasach podawali nam dłoń, którzy dzisiaj i w przyszłości chcą mieć teologię jako przyjazną dziedzinę wiedzy, jako mądrość, która dopełnia wiedzę przyrodzoną. Dziś kolejny raz wyrażam głęboką wdzięczność wrocławskiemu środowisku naukowemu, wszystkim rektorom uczelni wrocławskich, z panem rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego na czele, za życzliwość, jaką darzą nasze środowisko teologiczne.

Wyruszając dzisiaj we wspólną drogę z całą społecznością akademicką naszego miasta, nie będę mówić o kondycji naszej uczelni, o jej dokonaniach w ubiegłym roku akademickim. Powie nieco o tym za chwilę ksiądz prorektor. W moim przedłożeniu pragnę tylko wspomnieć bardzo krótko o trzech sprawach. Najpierw chcę zaznaczyć, iż ubiegły rok akademicki przyniósł nam dalsze umocnienie w siodle uczelni akademickich naszego kraju. W czerwcu br. nasz Papieski Wydział Teologiczny uzyskał status uczelni członkowskiej KRASP, a jej rektor został przyjęty w poczet Kolegium Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Chcę tu publicznie wyznać, że drogę ku temu gremium utorował nam

w dużej mierze rektor Politechniki Wrocławskiej, pan prof. dr hab. Andrzej Mulak, który był członkiem Komisji Oceniającej. Wyrażam mu za to przy dzisiejszym święcie serdeczną wdzięczność.

Druga sprawa: Pod koniec ub. roku akademickiego nasz Papieski Wydział Teologiczny wystąpił z prośbą do Komisji Konkordatowej o finansowanie uczelni z budżetu państwa. Jesteśmy dzisiaj jedyną uczelnią w KRASP-ie i jedną z dwóch akademickich uczelni kościelnych w Polsce, która nie otrzymuje dotacji z budżetu centralnego. Uważamy to za rzecz nienormalną, krzywdzącą, gdyż kształcimy na Wydziale nie tylko kandydatów do kapłaństwa, ale w większej części kształcimy dziś młodzież świecką, która pełni potem w społeczeństwie ważne zadania, także odpowiedzialne funkcje publiczne. Dodam, że wśród naszych studentów i absolwentów przewagę liczebną mają dzisiaj panie. Cenimy to sobie, gdyż pamiętamy o słusznym powiedzeniu Józefa Piłsudskiego, który wyznał, że żołnierzem, który wygrał wojnę o polską niepodległość i o zachowanie polskiej kultury, była polska matka. Kształcimy w dobrym kierunku nie tylko kandydatów na kapłanów, ale kształcimy także dla naszego narodu przyszłe żony i matki.

Informacja trzecia dotyczy sprawy akredytacji. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu oficjalnie złożył do Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w Poznaniu wniosek o udzielenie akredytacji dla kierunku teologia. Mam nadzieję, że uda się nam zdobyć ten ważny certyfikat w ciągu najbliższych miesięcy.

Szanowni Państwo, na starcie nowego roku wybiegamy zwykle myślą w przyszłość. Patrzymy na czekające nas zadania. W końcowej fazie tego rektorskiego przesłania pragnę popatrzeć z naszymi drogimi gośćmi nasze uczelniane cele. Czynię to w kontekście wypowiedzi Jana Pawła II, dotyczących środowisk akademickich, w tym także teologicznych. Przystoi tu przywołać, w tak uroczystym dniu, słowa Ojca Świętego Jana Pawła II - w uczelni, która ma w swojej nazwie przymiotnik „papieski". Najpierw pragnę nawiązać do przesłania papieskiego zawartego w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte.* Jak wiemy, jest to przesłanie dla Kościoła i świata na rozpoczęty dwudziesty pierwszy wiek i trzecie tysiąclecie. Zatrzymajmy się tu jedynie nad jednym zdaniem, wyjętym z Ewangelii, które Papież umieścił na początku i na końcu wspomnianego dokumentu *Duc in altum* - „Wypłyń na głębię" (Łk 5,4). Co to może znaczyć dla pracownika nauki, dla studenta wyższej uczelni?

Duc in altum - dla profesora, wykładowcy to wezwanie do nowego, lepszego działania, to apel do głębszego zaangażowania w swoją pra-

cę, w swoje powołanie. Warunki dziś ku temu nie są najlepsze: brak perspektyw, zapaść finansowa nauki, wyszydzanie czy ośmieszanie ludzi nauki przez niektórych polityków, dominacja praxis nad theoria - praktyki, działania przed refleksją naukową, kontemplacją. Niektórzy uciekli z pola nauki. Poszli do innych zawodów. Stali się kafelka- rzami, przedsiębiorcami, udziałowcami spółek. Inni zrezygnowali z po- ważniejszych badań naukowych i przerzucili się na dydaktykę. Prowadzą zajęcia w kilku, a niekiedy nawet i w kilkunastu uczelniach. *Duc in altum* - to tyle, co nie dryfuj na mieliźnie. Nie powtarzaj wypłowiałych wykładów, nie bądź byle jakim, nie ulegaj stereotypom, kochaj swoje powołanie, staraj się być mistrzem, przyjacielem mądrości, przyjacielem młodzieży.

To *duc in altum* rozwinął Papież w Castel Galdolfo w dniu 30 sierpnia br. w przemówieniu do rektorów polskich uczelni. Papież mówił: „Jedynie słuszne jest dochodzenie do prawdy w oparciu o badania metodyczne, prowadzone w sposób prawdziwie naukowy i z poszanowaniem norm moralnych. Słuszne dążenie do poznania prawdy nie może nigdy przesłaniać tego, co należy do samej istoty prawdy: rozeznania dobra i zła [...]. O ile trzeba uznać prawo nauk do stosowania właściwych im metod badawczych, o tyle nie można się zgodzić z twierdzeniem, że zakres samych badań nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom. Ich granice wyznacza właśnie podstawowe rozróżnienie dobra od zła. To zaś rozróżnienie dokonuje się w sumieniu człowieka. Można zatem powiedzieć, że autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło - zło metody, celu czy skutku. Dlatego tak ważne jest, aby uniwersytet i wyższa szkoła nie ograniczały się do przekazywania wiedzy, ale by były miejscem kształtowania prawego sumienia. Tu bowiem, a nie w samej wiedzy, tkwi tajemnica mądrości".

Duc in altum - dla studenta to tyle, co pasja poznawania, uczenia się, ale także troska o przekształcanie siebie w kogoś lepszego. Ojciec Św. powie, że każdy, kto angażuje się w wiedzę, powinien stawiać sobie pytanie, czy przez to staje się lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swojego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich" (RH 15). „Wypłyń na głębię" - dla studenta to czas mądrego przygotowania się do dojrzałego życia, to także czas zawiązywania przyjaźni, które winny potem ozdabiać całe życie.

Ruszamy w drogę! Na starcie mówię wszystkim nauczającym i nauczanym, mówię także naszym drogim gościom: idźmy z nadzieją dalej, w dal nowego stulecia i tysiąclecia, mimo że wybuchają bomby

w Afganistanie, mimo że piętrzą się trudności: krajowe, uczelniane, rodzinne i osobiste. Nie idziemy sami. Idzie z nami Ten, który powiedział: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20b); „Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat" (J 16,33b). Wszystkim życzę odwagi i radości, nadziei i entuzjazmu. Zawierzając całą społeczność akademicką Bożej Opatrzności, ogłaszam rok akademicki 2001/2002 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu za otwarty: *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

Jubilate Deo - za dar trzystu lat Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

(Inauguracja roku akademickiego 2002/2003 - 8 X 2002)

Otwieram drugą część uroczystości jubileuszowej inauguracji roku akademickiego 2002/2003 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Przybywamy tutaj od ołtarza Pańskiego z naszej katedry, gdzie dziękowaliśmy Bogu za trzystuletnią przeszłość Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i zawierzyliśmy ten Wydział - dziś jako Papieski Wydział Teologiczny - Bożej Opatrzności na dalsze lata jego służby Kościołowi i narodowi. Ksiądz Kardynał, główny celebrans, przypomniał nam, w jakim stylu ma być wypełniana ta służba. Jej źródłem i szczytem - jak zresztą całej działalności Kościoła - jest Eucharystia.

Przychodzi teraz radosna chwila powitania gości naszej jubileuszowej inauguracji. Chciałbym wszystkich wymienić z imienia i nazwiska, ale jest to niemożliwe, dlatego proszę mi pozwolić przywitać gości oficjalnie zgłoszonych, według porządku: *ordo hierarchicus, ordo auctoritatis civilis et ordo scientificus.*

In ordine hierarchico witam z wielką czcią Jego Eminencję Księdza Kardynała Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Ze szczególną czcią, estymą i wdzięcznością witam wśród nas Jego Eminencję Księdza Kardynała Zenona Grocholewskiego, Prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego, który sprawuje pieczę nad kształceniem i formacją teologiczną w całym Kościele. W pionie kanonicznym Ksiądz Kardynał jest naszym najwyższym przełożonym, zastępującym samego Papieża. Eminencjo, ogromnie dziękujemy za przybycie, za przewodniczenie Eucharystii inauguracyjnej i wygłoszenie homilii mszalnej. Nie ukrywam, że jest to dla nas szczególne wyróżnienie, jakiego dostępujemy w roku naszego jubileuszu. Serdeczne Bóg zapłać.

Witam z szacunkiem i wdzięcznością Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Mariana Olesia z Rzymu. Witam serdecznie Jego Ekscelen-

cję ks. arcybiskupa dr. Erwina Józefa Endera, nuncjusza apostolskiego z Pragi. Witam z szacunkiem Jego Ekscelencję, ks. biskupa dr. Egona Kapellariego, biskupa z Linzu.

Słowa serdecznego powitania kieruję do Ich Ekscelencji Księży Biskupów, członków Episkopatu Polski, którzy już są z nami przed jutrzejszym plenarnym zgromadzeniem Konferencji Episkopatu. Witam zatem Jego Ekscelencję ks. biskupa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa profesora Tadeusza Pieronka, rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Leszka Sławoja Głodzia, biskupa polowego Wojska Polskiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Włodzimierza Juszczaka, biskupa wrocławsko-gdańskiego diecezji obrządku grecko-katolickiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Stefana Regmunta, biskupa pomocniczego z Legnicy. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Józefa Pazdura, biskupa seniora z Wrocławia. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Jana Tyrawę, biskupa pomocniczego z Wrocławia. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Edwarda Janiaka, biskupa pomocniczego z Wrocławia.

Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Ryszarda Bogusza, biskupa diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Witam serdecznie wyższych przełożonych zakonnych. Wśród nich witam najpierw ks. prof. dr. hab. Władysława Kubika, rektora Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum" z Krakowa, który jest osobistym delegatem generała Księży Jezuitów, ks. Petera-Hansa Kolvenbacha SJ. Witam ks. dra Bogdana Giemzę, prowincjała księży Salwatorianów z Krakowa.

Po hierarchach kościelnych proszę mi pozwolić powitać naszych gości zagranicznych. Es ist mir eine grosse Ehre unsere lieben Gäste von Ausland, vor allem von Österreich, begrüssen zu diirfen. Mit besonderer Hochschätzung begrüsse ich Herrn Professor Dr Herbert Schambeck, unseren heutigen Helden, dem, wir heute die grösste akademische Auszeichung – Ehrendoktorwürde werleihen. Ich begrüsse auch die vornehme Persone, die mit ihm zu uns gekommen sind. Unser Gruss gilt der ganzen Kirche in Österreich in der Person des hochwürrdigsten stellvertredenden Vorsitzenden der Bischofskonferenz Exzellenz Dr Egon Kapellari - aber auch mit nicht kleinerer Ehre begrüsse ich das Parlament Österreichs - vor allem den Herrn Bundesratspräsidenten Herrn Bieringer mit den Mitgliedern der beiden Landeskammern. Mit Fach Theologie verbunden - begrüsse ich vom Herzen den Vorsitzenden der Dekanen Konferenz der Theologischen Fakultäten den Herrn

Dekan Prof. Friedrich Schleinzner, sowie, den Chef der Rektoren-Kon- ferenz, Herrn Rektor Prof. Johannes Hengstschläger. Nicht zuletzt ver- dient unseren besonderen Respekt der Landesamtsdirektor des Landes Oberösterreich Dr. Eduard Pessendorfer. Lassen wir uns alle, alle ohne Ausnahme, begrüssen wissen mit dem Helden unserer Feier Prof. Herbert Schambeck. Fühlen wir uns alle wie zu hause.

Wśród gości zagranicznych serdecznie witam i pozdrawiam ks. prałata Kazimierza Piwowarskiego, który zgodził się przejąć za nas wszystkie długi wynikłe z przygotowań do naszego jubileuszu. Witam także ks. prałata Ryszarda Mroziuka i ks. prałata Manię, naszych dobrodziejów.

In ordine auctoritatis civilis witam na naszym inauguracyjnym jubileuszowym święcie przedstawicieli władz państwowych. Wśród nich witam pana prof. dr. hab. Leona Kieresa, Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Witam posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej; pana posła Kazimierza Ujazdowskiego oraz pana posła Antoniego Stryjewskiego. Witam z szacunkiem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, samorządowych, wojskowych, policyjnych i związkowych. Wśród nich witam pana Stanisława Huskowskiego, prezydenta miasta Wrocławia. Witam panią Grażynę Tomaszewską, Przewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia. Witam pana Andrzeja Jarocha, wiceprezydenta Wrocławia. Witam pana Wiesława Kiliana, wiceprezydenta Wrocławia. Witam pana Bogdana Aniszczyka, członka Zarządu Urzędu Miasta Wrocławia. Witam pana generała brygady Jerzego Baranowskiego, Dowódcę Śląskiego Okręgu Wojskowego. Witam generała brygady Lecha Majewskiego, Dowódcę 3. Korpusu Obrony Powietrznej. Witam pana Stanisława Łopatowskiego, Dolnośląskiego Kuratora Oświaty. Witam pana Edwarda Kucharskiego, Komendanta Miejskiej Policji. Witam pana Jarosława Łaganowskiego, Szefa Straży Miejskiej we Wrocławiu. Witam pana Andrzeja Wąsika, Starostę Powiatu Wrocławskiego. Witam pana Jana Musiałka, zastępcę dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Witam pana Lesława Chudzyńskiego, zastępcę dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska. Witam panią Eleonorę Wiśniewską, zastępcę dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej we Wrocławiu.

Witam przedstawicieli placówek dyplomatycznych, akredytowanych w naszym mieście. Wśród nich witam pana dr. Petera Ohra, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu. Witam pana dr. Jacka Libickiego, Konsula Honorowego Republiki Francuskiej. Witam pana mgr. inż. Kornela Calomfirescu, Konsula Honorowego Rumunii. Witam pani Jolantę Miller, wicekonsul Republiki Austrii. Witam pana Jana Kriwosza, wicekonsula Republiki Czeskiej.

In ordine scientifico witam przedstawicieli wyższych uczelni państwowych i kościelnych. W tej grupie naszych gości jest mi szczególnie miło powitać Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni Wrocławia, Opola i Legnicy. Wśród nich witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej i zarazem Przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Zdzisława Latajkę, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Leszka Paradowskiego, rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Mariana Nogę, rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu i zarazem senatora Rzeczypospolitej. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr hab. Michała Mazurkiewicza rektora Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dra hab. Grzegorza Kurzyńskiego, rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana pułkownika dr. Andrzeja Mutha, rektora-komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

Witam rektorów uczelni wrocławskich poprzedniej kadencji: pana prof. dr. hab. Romualda Gellesa, pana prof. dr. hab. Andrzeja Mulaka, pana prof. dr. hab. Tadeusza Szulca, pana prof. dr. hab. Zdzisława Zagrobelnego, pana prof. dr. hab. Jerzego Mrozika. Witam poprzedniego rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ks. inf. prof. dr. hab. Jana Krucinę, promotora dzisiejszego doktoratu honorowego.

Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Janusza Ołearnika, rektora Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr hab Stanisława Dąbrowskiego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy. Witam Jej Magnificencję prof. dr hab. Ludmiłę Dziewięcką-Bokun, rektora Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Służb Publicznych „Asessor" we Wrocławiu. Witam pana prof. dr. hab. Juliusza Migasiewicza, wysokiego przedstawiciela, rektora Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Witam pana prof. Andrzeja Kaletę, wysokiego przedstawiciela rektora Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Witam pana prof. dr. hab. Mieczysława Klimowicza, wiceprezesa oddziału PAN we Wrocławiu, b. rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Witam serdecznie doktorów *honoris causa* naszej uczelni: pana prof. dr. hab. Jana Kmitę oraz ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego. Witam wysokich przedstawicieli uczelni katolickich oraz przedstawicieli wydziałów teologicznych uczelni państwowych. Wśród nich witam ks. prof. dr. hab. Józefa Mandziuka, wysokiego przedstawiciela rektora Uni-

wersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Witam ks. prof. dr. hab. Stefana Koperka, dziekana Wydziału Teologicznego PWT w Krakowie. Witam ks. prof. dr. hab. Pawła Bortkiewicza, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Witam ks. prof. dr. hab. Tadeusza Dolę, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Witam ks. prof. dr. hab. Wincentego Myszora, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Witam ks. prof. dr. hab. Franciszka Sięga, wysokiego przedstawiciela PWT w Warszawie - sekcji „Bobolanum".

Wśród ludzi nauki witam serdecznie zaprzyjaźnionych z nami profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego: pana prof. dr. hab. Krystyna Matwijowskiego, pana prof. dr. hab. Józefa Dudka, gospodarza słynnego Salonu, pana prof. dr. hab. Karola Joncę, pana prof. dr. hab. Marka Maciejewskiego.

Witam panią mgr Annę Karp, dyrektora Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych we Wrocławiu. Witam dyrektorów administracyjnych wrocławskich uczelni.

Witam przedstawicieli instytucji naukowych i społecznych. Wśród nich witam pana prof. dr. hab. Wojciecha Witkiewicza, dyrektora Szpitala Specjalistycznego. Witam pana dr. Adolfa Juzwenkę, dyrektora Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu. Witam pana mgr. Henryka Kocha, przewodniczącego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" we Wrocławiu. Witam pana dr. Andrzeja Gawlika, dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych we Wrocławiu. Witam pana dr. Mariana Łukaszewicza, prezesa Towarzystwa im. Edyty Stein we Wrocławiu. Witam pana dyrygenta Stanisława Rybarczyka, dyrektora artystycznego Wieczorów Tumskich. Witam pana Władysława Sobulę, dyrektora Metropolitalnego Studium Organistowskiego we Wrocławiu.

Witam serdecznie rektorów wyższych seminariów duchownych afiliowanych do naszego Wydziału. W ich gronie witam przede wszystkim ks. dr. Mariana Biskupa, rektora MWSD we Wrocławiu. Witam ks. dr. Leopolda Rzodkiewicza, rektora WSD w Legnicy. Witam ks. dr Tadeusza Koncewicza, rektora WSD Księży Salwatorianów w Bagnie. Witam o. dr. Wacława Grucę, rektora WSD Ojców Franciszkanów we Wrocławiu. Witam ks. dr. Kazimierza Papciaka, rektora WSD Ojców Sercanów. Witam ks. dr. Jerzego Tupikowskiego, rektora WSD Księży Klaretynów we Wrocławiu.

Wśród gości dzisiejszej uroczystości witam bardzo serdecznie o. Stanisława Komornika, kustosza Sanktuarium Matki Bożej Leżajskiej, który ostatnio gościł naszego ks. Kardynała Metropolitę na uroczystościach

250-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku. Dziękujemy za przybycie z tak daleka. Witam o. bernardyna Gerarda Leisnera, duszpasterza katolików języka niemieckiego we Wrocławiu. Witam przedstawicieli Kapituły Katedralnej i Kolegiackiej oraz pracowników Metropolitalnej Kurii Wrocławskiej. Witam na naszym inauguracyjnym święcie księży dziekanów z różnych dekanatów naszej archidiecezji, księży proboszczów i księży wikariuszy. Witam dobrodziejów i sponsorów, którym zarazem dziękuję serdecznie za okazywaną nam pomoc duchową i materialną

Witam siostry zakonne, w szczególności siostry prowincjalne i przełożone klasztorów żeńskich. Wszystkim siostrom serdecznie dziękuję za modlitwę zanoszoną w naszych intencjach i proszę o nią w nowym roku akademickim.

Witam przedstawicieli środków społecznego przekazu myśli. Wśród nich witam ks. prałata Stanisława Tkocza, redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego", ks. lic. Janusza Gorczycę z wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego". Witam ks. mgr. Cezarego Chwilczyńskiego, dyrektora archidiecezjalnego Radia Rodzina. Witam pana Marka Zygmunta, dolnośląskiego korespondenta KAI. Witam przedstawicieli radia, prasy wrocławskiej i telewizji. Dziękuję za zainteresowanie naszą uroczystością.

Witam wreszcie na dzisiejszym święcie inauguracyjnym młodzież akademicką świecką i duchowną. Wśród niej witam w sposób szczególny tych, którzy dzisiaj przeżywają swoją pierwszą inaugurację. Pozdrawiam serdecznie naszych najmłodszych alumnów, kleryków, którzy idąc za głosem powołania, rozpoczynają w tym roku akademickim swoją drogę do kapłaństwa. Pozdrawiam równie serdecznie młodzież świecką, która poprzez studia w naszej uczelni chce się przygotować do pracy apostolskiej w Kościele i w społeczeństwie.

Zamykając część powitania, pragnę podziękować tym, którzy przysłali nam na uroczystości jubileuszowe życzenia i dobre słowa.

Eminencje, Ekscelencje, Magnificencje, Panowie Parlamentarzyści, Szanowni Państwo! Droga Młodzieży akademicka!

Każdego roku, po powitaniu gości inauguracyjnych, wygłaszałem przesłanie rektorskie, które rozmiarami przekraczało niekiedy czas witania. Dziś, ze względu na bogaty program naszej inauguracji, jestem zmuszony do wypowiedzenia tylko jednej refleksji, z której przy jubileuszu nie chciałbym zrezygnować.

Jako Papieski Wydział Teologiczny jesteśmy spadkobiercami wszystkich instytucji kształcenia teologicznego Dolnego Śląska, a przede

wszystkim Wydziału Teologicznego Akademii Leopoldyńskiej i Wydziału Teologii Katolickiej późniejszego Uniwersytetu Wrocławskiego. Bez cienia wyniosłości chcę zauważyć, że teologia akademicka ma najdłuższą historię wśród dyscyplin akademickich uprawianych dziś na uczelniach wrocławskich, a w skali ogólnopolskiej zajmuje co do wieku drugie miejsce, po teologii uprawianej w Krakowie. Nie jest to nasza zasługa, ale poprzednich pokoleń ludzi Kościoła, którzy uważali, że *scientia sacra,* uprawiana i rozwijana metodami naukowymi służy tak bardzo ludzkiej kulturze, że jest najzdrowszym pokarmem dla ludzkiego ducha. Nie gniewamy się na tych, którzy w czasach minionych wypychali nas za burtę nauki. Teologia wypędzana drzwiami wracała oknami do grodu nauki i kultury. Historia ciągle na nowo potwierdza, że w poznaniu naukowym jawią się pytania, wobec których nauki szczegółowe, czy to formalne, czy realne, przyrodnicze czy humanistyczne, podstawowe czy stosowane - są bezsilne. Ludziom poszukującym integralnej prawdy o rzeczywistości, czy to w sposób naukowy, czy przednaukowy, spontaniczny, nie wystarcza *scientia naturalis,* nie wystarcza skrzydło rozumu, ale potrzebne jest także skrzydło wiary, które unosi nas w świat wartości niewidzialnych dla oka. W kulturze świata po różnych burzach naukowych, społecznych i politycznych odradza się ciągle na nowo przekonanie, że wiedza teologiczna jest potrzebna jako dopełnienie wiedzy przyrodzonej, naturalnej.

Dziś, w godzinie naszego jubileuszu, dziękujemy wszystkim tym, którzy w przeszłości podawali nam pomocną dłoń. Dziękujmy tym, którzy, dziś i jutro chcą mieć teologię jako przyjazną dziedzinę wiedzy, która stanowi niekiedy i przestrogę dla tych, którzy naukę chcą uprawiać komercjalnie, nieetycznie, interesownie, niekiedy nawet z zamiarem wprzęgania ją w kreowanie zła. Teologia starała się zawsze stać na straży wartości humanistycznych i moralnych. Przestrzegała tych, którzy ulegając rajskiej pokusie, marzyli, by stać się bogami tego świata. Jej misję w kulturze można porównać z chłopcem ze znanej powieści Salingera zatytułowanej *Buszujący w zbożu,* który na pytanie, kim chciałby być w dorosłym życiu - odpowiedział, że chciałby patrzeć na dzieci bawiące się na polu pełnym kwiatów i czuwać nad nimi, ażeby nie wpadły w przepaść przylegającą do tego pola.

Mądrość teologiczna broni człowieka, broni narody przed otchłanią zła i nieszczęścia. Dlatego też Kościół woła dziś ustami Papieża, by jednocząca się Europa nie zapomniała swoich chrześcijańskich korzeni, by budowała nowy ład na wartościach humanistycznych, czyli po prostu chrześcijańskich.

W dniach jubileuszu Wydziału Teologii w naszym mieście możemy być dumni, że przez ten Wydział w przeszłości przewinęli się ludzie, którzy zostali już ogłoszeni błogosławionymi, jak: ks. Emil Szramek czy ks. Józef Czempiel, czy też którzy czekają na wyniesienie do chwały ołtarzy, jak ks. Robert Spiske czy ks. Jan Schneider, założyciele żeńskich zgromadzeń zakonnych na Śląsku.

Za chwilę ks. prorektor złoży krótkie sprawozdanie z naszej działalności za miniony rok akademicki. Kończąc to otwierające słowo, wyrażam wdzięczność Jego Eminencji ks. Kardynałowi, naszemu Wielkiemu Kanclerzowi, za nowe i odremontowane budowle przekazane Wydziałowi, szczególnie za Dom Jan Pawła II, który dziś będzie poświęcony. Dziękuję wszystkim za różnorakie wspieranie naszej Alma Mater. Wszystkim reprezentowanym tu uczelniom życzę w nowym roku akademickim obfitego błogosławieństwa Bożego, duchowego entuzjazmu, wytrwania, cierpliwości i przyjaźni na drogach poszukiwania i głoszenia prawdy. Szczególne powinszowania składam społeczności akademickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, który także święci swój jubileusz 300-lecia swego istnienia i przez to przyznaje się do swych teologicznych korzeni. Magnificencjo, panie rektorze naszego Uniwersytetu, Wydział Teologii nie jest synem marnotrawnym, który opuścił rodzinny dom Uniwersytetu. To wczorajsi ludzie nauki, z pewnością wystraszeni przez propagatorów utopijnej ideologii bezbożnego porządku świata, wzgardzili pierworodną córką, nie chcąc jej mieć w uniwersyteckiej wszechnicy. A ta córka, piękna dama teologia, jest ciągle do wzięcia. Chcę jednak dodać, że w razie czego, ta dama nie boi się też staropanieństwa, bo Kościół nie tylko popiera małżeństwo i rodzinę, ale ma także w cenie celibat.

Szanowni Państwo,

Wyruszamy w drogę. Teologia wrocławska wraz Uniwersytetem wkraczają w czwarte stulecie swojej działalności. Przed nami pierwszy rok tej drogi. Idziemy z nadzieją i z przekonaniem, że czuwać będzie nad nami oko Bożej Opatrzności, że będzie z nami Ten, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem (J 14,6); Ten, który zapewnił: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20b); Ten, który stwierdził: „Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat" (J16,33b). Zawierzając całą społeczność akademicką Bożemu Miłosierdziu - w obecności tak znakomitych gości, z Księdzem Kardynałem Prefektem Kongregacji Wychowania Katolickiego na czele - ogłaszam rok akademicki 2002/2003 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu za otwarty: *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

Z jaką teologią do nowej Europy?

(Inauguracja roku akademickiego 2003/2004 - 7 X 2003)

Gaude, Mater Polonia - na szlaku uroczystości inauguracyjnych w naszym mieście zabrzmiał ten akademicki hymn dziś w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Ogłasza on dla nas akademickie świętowanie nowego początku, inaugurację nowego roku akademickiego. Wyrażam wielką radość i wdzięczność wobec wszystkich, którzy dzielą dziś z nami inauguracyjną radość. Zostaliśmy już duchowo umocnieni celebracją Eucharystii w katedrze. Na progu drugiej części naszej inauguracyjnej uroczystości kieruję do wszystkich słowa serdecznego powitania [...].

Po takim przydługawym powitaniu skrócił się mi znacznie czas na expose rektorskie. Uwzględniając to, że za chwilę ks. prorektor złoży krótki raport z działalności Wydziału za ubiegły rok akademicki, moje słowo ograniczam do krótkiej refleksji.

Jako Papieski Wydział Teologiczny jesteśmy w środowisku wrocławskim jedną z najmniejszych uczelni. W dodatku nie korzystamy z budżetu państwowego. Stąd nie będziemy mówić - przynajmniej na jednej inauguracji - o finansach, nie będziemy użalać się na brak pieniędzy. Jako mała cząstka społeczności akademickiej Wrocławia nie mamy kompleksów wobec uczelni większych, zasobniej szych w potencjał naukowy i finansowy. Mamy bowiem świadomość, że jako ludzie akademickiej teologii jesteśmy spadkobiercami wielkiej tradycji filozoficzno-teologicznej w kulturze euroatlantyckiej, która bez względu na zapis czy jego brak w Konstytucji europejskiej ma rodowód i rdzeń chrześcijański. Leszek Kołakowski, zapytany kilka lat temu na KUL-u w czasie Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, czy żyjemy dziś w epoce postchrześcijańskiej, odpowiedział, że nie - dlatego nie, gdyż na świecie są chrześcijanie i wygląda na to, że będą nadal - będą, gdyż z pewnością ludzie nie przestaną stawiać pytań, których nie podejmują uczelnie o profilu przyrodniczym i technicznym. Do teologii przychodzimy z pytaniem „dlaczego", z pytaniem o sens życia, sens cierpienia, sens poświęcenia, z pytaniem o osta-

teczny cel, ku któremu idziemy. A trzeba znać odpowiedź, wszak przybywa nam lat. Pytania tu przypomniane są najstarsze w naszej kulturze euroatlantyckiej, i nie tylko, i są równocześnie najnowsze. Dlatego rozumiemy, dlaczego teologia, jako gałąź nauki związana z religią, ma najdłuższą historię wśród dyscyplin akademickich, dlaczego elementy teologiczne przenikały kulturę i tak często stawały się bodźcem zdrowego rozwoju i postępu. Na bazie doświadczenia historycznego, a także na bazie dobrej obserwacji współczesności, żywimy nadzieję, że muza teologiczna pozostanie nadal młoda, wszak człowiek nie zmieni swojej natury i nie zatraci zmysłu religijnego. Symbol teologicznej muzy postawili nasi poprzednicy w nauce na Wieży Matematycznej, górującej nad gmachem naszego Wrocławskiego Uniwersytetu. Gdy ludzie niekiedy przestają mówić, to kamienie wołają, że teologia należy do uniwersyteckich dyscyplin.

Być może, że także do dzisiejszej teologii należałoby odnieść powiedzenie znanego polityka XX wieku, że niekiedy „od tak niewielu może zależeć tak wiele". Zaczynając nowy rok akademicki w tak wielkim środowisku akademickim, niewielka społeczność uczelniana Papieskiego Wydziału Teologicznego chce żywić przekonanie, że od tak niewielu może zależeć tak wiele.

Szanowni państwo, w czasie tegorocznej inauguracji, przeżywanej w miesiącu, w którym przypada XXV rocznica pontyfikatu Papieża z rodu Polaków, w uczelni, która w swej nazwie nosi przymiotnik „papieski", nie może zabraknąć głosu Jana Pawła II. Tego głosu nasłuchujemy tutaj pilniej niż gdzie indziej. Dzisiaj jest to już głos słaby fizycznie, czasem nawet niewyraźny, ale ciągle niosący prawdę, niosący zatroskanie o prawdziwą pomyślność ludzi na ziemi, a ta może się jedynie urzeczywistnić wtedy - przypomina tak często ten Papież - gdy ludzie otwarci są na Boga, gdy słuchają Jego głosu.

W najnowszej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*, ogłoszonej 28 czerwca br., Jan Paweł II napisał: „W procesie przekształceń, jakie się dokonują, Europa powołana jest przede wszystkim do tego, aby odnalazła swą prawdziwą tożsamość [...]. Aby nadać nowy rozmach własnej historii, musi uznać i odzyskać z twórczą wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwo wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką a religią [..!]. Aby Europa mogła zostać zbudowana na trwałych podstawach, koniecznie musi być oparta na autentycznych wartościach, mających swój fundament w powszechnym

prawie moralnym, wpisanym w serce każdego człowieka [...]. Mocą autorytetu otrzymanego od Chrystusa Kościół powtarza dzisiejszej Europie: Europo trzeciego tysiąclecia, niech nie słabną twe ręce, nie poddawaj się zniechęceniu, nie przyjmuj sposobów myślenia i działania, które pozbawione są przyszłości, ponieważ nie opierają się na niewzruszonym fundamencie słowa Bożego" (EE, 109.116.120).

Ufamy, że głos Papieża, Proroka naszego czasu, nie pozostanie bez echa, że konstruktorzy nowej Europy dojdą do wniosku, że Bóg ze swoim prawem zapisanym w ludzkim sumieniu i w obiektywnym Objawieniu danym ludzkości stoi po stronie człowieka.

Kończąc to słowo powitania dopełnione refleksją nad tym, co teologia wnosi do środowiska naukowego i w czym przysługuje się człowiekowi, także temu dzisiejszemu, zalewanego mnóstwem przeróżnych opinii, deklaruję gotowość do współpracy ze wszystkimi uczelniami i środowiskami, otwartymi na dialog i braterską, przyjazną współpracę. Chcę także dzisiaj, na naszym uroczystym święcie wyrazić wdzięczność wszystkim tym, którzy darzą nas życzliwością i otwierają się na współpracę z nami. W obecności Księdza Kardynała, Wielkiego Kanclerza naszej uczelni, dziękuję władzom województwa i miasta za zapraszanie nas i włączanie do inicjatyw, którymi żyje miasto i województwo. Dziękuję w szczególny sposób Magnificencjom, zwłaszcza rektorom uczelni naszego miasta za owocną i życzliwą współpracę w ramach comiesięcznych spotkań Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Dziękuję naszym Dobrodziejom, przede wszystkim kapłanom, dziekanom, proboszczom i wikariuszom, i wiernym naszej archidiecezji za pomoc duchową i materialną. Dziękuję pracownikom naukowo-dydaktycznym i administracyjnym. Dziękuję młodzieży duchownej i świeckiej za uśmiech, za wyrozumiałość. Dziękuję, za to, że jesteście.

Wszystkim reprezentowanym tu uczelniom życzę na nowy rok akademicki obfitego błogosławieństwa Bożego, duchowego entuzjazmu, wszelkiej pomyślności tak w sferze duchowej, jak i materialnej

Ufny w Bożą Opatrzność i opiekę naszych ziemskich i niebieskich przyjaciół ogłaszam rok akademicki 2003/2004 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu za otwarty: *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

II

Listy do wiernych Archidiecezji Wrocławskiej z okazji uroczystości Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego

Na służbie archidiecezji

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1993)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Stało się już tradycją, że na święta Bożego Narodzenia docierał do nas list rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego słowo przyjmowaliśmy zazwyczaj w drugi dzień świąt, gdy były składane ofiary na potrzeby Katolickiej Uczelni w Lublinie.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych powstały w Polsce inne wyższe uczelnie katolickie, powołane do istnienia przez Stolicę Apostolską. Były to Papieskie Wydziały Teologiczne w Krakowie, we Wrocławiu, w Poznaniu i w Warszawie. Podjęły one zadanie kształcenia na poziomie akademickim kandydatów do kapłaństwa, sióstr zakonnych, młodzieży świeckiej oraz kapłanów. Po trudnych początkach i wieloletnich staraniach o prawa uczelni akademickich - w roku 1989 - na fali ogólnopolskich przemian społeczno-politycznych - owe uczelnie zostały uznane przez władze państwowe za wyższe uczelnie akademickie, mające prawo nadawania stopni naukowych.

Wielkie zasługi w powołaniu do życia Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu ma pierwszy polski biskup i kardynał w powojennej stolicy Dolnego Śląska, ks. kard. Bolesław Kominek, oraz ks. bp Paweł Latusek, sufragan wrocławski i wieloletni rektor Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Dzięki ich usilnym staraniom Stolica Apostolska uznała w roku 1968 Akademickie Studium Teologiczne, funkcjonujące w ramach Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, za kontynuację Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, zniesionego przez władze komunistyczne w 1945 r.

W ciągu 25 lat swojej działalności Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu wykształcił w teologii prawie 1500 kapłanów i kilkaset osób zakonnych. Wydał 1150 dyplomów magisterskich i 205 licencjackich. Kreował 33 doktorów teologii i przeprowadził dotąd 6 przewodów habilitacyjnych. Papieski Fakultet Teologiczny, współpracując ściśle

z Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, przygotowuje aktualnie dla Archidiecezji Wrocławskiej 148 kandydatów do kapłaństwa. Sprawuje pieczę naukową nad trzema seminariami diecezjalnymi i czterema zakonnymi, umożliwiając ich alumnom i studentom uzyskiwanie stopnia magistra św. teologii. Papieski Fakultet Teologiczny przygotowuje także dla Kościoła i narodu laikat katolicki, który w dużej mierze po ukończonych studiach na Fakultecie podejmuje zasiew Ewangelii w ramach pracy katechetycznej w szkole.

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu zatrudnia aktualnie 74 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym: 23 samodzielnych (16 profesorów, 4 docentów i 3 doktorów habilitowanych), 30 doktorów i 21 starszych wykładowców i asystentów, nie licząc pracowników naukowo-dydaktycznych seminariów afiliowanych.

Dzielimy się także radością, że w bieżącym roku akademickim zostały otwarte na Fakultecie czteroletnie studia zaoczne dla absolwentów Archidiecezjalnego Studium Katechetycznego, które umożliwią im uzyskanie magisterium z teologii.

Przy Papieskim Fakultecie Teologicznym działają także: Dwuletnie Podyplomowe Studium Dziennikarskie, Dwuletnie Studium Proboszczowskie, Trzyletnie Studium Wikariuszowskie i Kolegium Katechetyczne, kształcące nowych pracowników katechezy.

W klimacie radosnych świąt Bożego Narodzenia dzielimy się także miłą wiadomością, iż Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz, Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Wielki Kanclerz PFT we Wrocławiu, przekazał naszej uczelni zwrócony przez władze świeckie budynek dawnej rezydencji Arcybiskupów Wrocławskich. Dom ten - dużym nakładem pieniężnym - został już zaadaptowany dla potrzeb naukowo-dydaktycznych PFT we Wrocławiu.

Świadomi tych faktów składamy Bożej Opatrzności gorące podziękowanie za te wielkie dary, tak potrzebne Kościołowi na Dolnym Śląsku. Naszą wdzięczność wplatamy w słowa modlitwy dziękczynnej przy żłóbku betlejemskim, gdy cały Kościół niesie uwielbienie i dziękczynienie Bogu, za dar Nocy Betlejemskiej.

Trwając przed Bogiem na modlitwie dziękczynnej, mamy także świadomość, iż te wielkie dary Boże otrzymaliśmy i otrzymujemy przez dobrych i życzliwych nam ludzi. Stąd też wdzięczność naszą od żłóbka betlejemskiego adresujemy także do wszystkich naszych Dobrodziejów i Ofiarodawców. W klimacie radości świątecznej składam przeto serdeczne podziękowanie - w imieniu zarządu naszej uczelni teologicznej – wszystkim tym, którzy spieszą nam z duchową i materialną po-

mocą. Pomoc tę bardzo sobie cenimy, gdyż dzięki niej mogliśmy dotąd istnieć i wypełniać w Kościele dolnośląskim jakże ważne i potrzebne zadanie, przede wszystkim zadanie przygotowania dla Kościoła nowych kapłanów, a także przygotowania Kościołowi i narodowi dobrych katechetów.

Mając świadomość, że w naszej dalszej działalności naukowo-dydaktycznej i wychowawczej jesteśmy zdani jedynie na pomoc naszych wiernych, usilnie prosimy o dalsze wsparcie duchowe i materialne. Jako uczelnia teologiczna o szacie akademickiej chcemy nadal dobrze służyć Kościołowi i narodowi w tej części naszego kraju.

W związku z tym, że Katolicki Uniwersytet Lubelski jest wspomagany już od pewnego czasu przez fundusz z budżetu państwowego, usilnie prosimy Wiernych naszej archidiecezji o świąteczny dar na rzecz PFT we Wrocławiu. Zgodnie z postulatem Rady Naukowej PFT i MWSD we Wrocławiu, pracowników Kurii Metropolitalnej oraz Księży Dziekanów naszej archidiecezji, JEm ks. kard. Metropolita Wrocławski podjął decyzję, by kolekta z drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia mogła być przeznaczona na utrzymanie PFT i MWSD we Wrocławiu.

Dziękując Eminencji za przychylne ustosunkowanie się do naszej prośby, w imieniu Zarządu Fakultetu i Seminarium składam wszystkim Ofiarodawcom staropolskie, serdeczne, świąteczne „Bóg zapłać". W duchu wdzięczności wspólnota akademicka i seminaryjna wyprasza dla swoich dobrodziejów łaski i moce na nowy rok Zbawienia 1994. Niech Boża radość i pokój, przyniesione na ziemię przez Syna Bożego, staną się szczególnym udziałem tych wszystkich, którzy w duchu chrześcijańskiej miłości spieszą nam z pomocą.

Wymowa zmartwychwstania Chrystusa

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 1994)

Umiłowani w Panu Przyjaciele Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Co roku, na progu kalendarzowej wiosny, przeżywamy radosne święta Zmartwychwstania Chrystusa. W naszych kościołach i kaplicach rozbrzmiewają znowu bogate w treść teologiczną pieśni wielkanocne: „Wesoły nam dzień dziś nastał"; „Otrzyjcie już łzy, płaczący" Zwycięzca śmierci, piekła i szatana". W pieśniach tych ogłaszamy na nowo sobie i światu, że Jezus Chrystus zamęczony na drzewie krzyża i złożony w grobie, powrócił do życia, zmartwychwstał. Liturgia wielkanocna przybliża nam historyczne realia, w których nastąpiło zmartwychwstanie Chrystusa. W świątecznym orędziu ewangelicznym słyszymy o wydarzeniach poranka wielkanocnego: o pustym grobie i ukazywaniu się Chrystusa Zmartwychwstałego niewiastom i uczniom. „A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie». One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam mnie zobaczą»„(Mt 28,9-10).

Z liturgicznej lektury księgi Dziejów Apostolskich dowiadujemy się także, jak gorliwe i zdecydowane świadectwo o zmartwychwstaniu Chrystusa składali pierwsi uczniowie: Piotr i inni apostołowie. „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami" (Dz 2,32). To orędzie paschalne o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią, przekazane przez pierwszych uczniów ich następcom, trwa przez wieki w Kościele. Dziś my je podejmujemy i przekazujemy światu: Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał! Składamy wobec świata świadectwo naszej wiary, że Chrystus tu na ziemi jako pierwszy zwyciężył śmierć i że swoim zmartwychwstaniem zapowiada nasze przyszłe zmartwychwstanie. Co jednak oznacza zmartwychwstanie Chrystusa dla świata i dla każdego z nas? jaką wymowę ma ta wielka-

nocna prawda, o której winniśmy składać świadectwo? Naszą odpowiedź wyraźmy w kilku punktach:

1. Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza, że dzieło odkupienia ludzi dokonane przez mękę i śmierć krzyżową Chrystusa zostało przyjęte przez Ojca. Bóg przyjął ofiarę życia swego Syna na odpuszczenie grzechów ludzi. Bóg przyznał się do Jezusa zawieszonego na drzewie krzyża , wskrzeszając Go z martwych. Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa zostały uchylone wyroki, jakie wydaliśmy na siebie przez nasze grzechy. Dlatego też święta paschalne są świętami naszego wyzwolenia.

2. Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza, że człowiek ostatecznie jest przeznaczony do życia, a nie do śmierci. Nikt z wielkich tego świata nie obiecywał nikomu trwania wiecznego. Tylko Chrystus powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki" (J 11,25-26). Stojąc po stronie Chrystusa, stoimy po stronie życia. Idąc za Chrystusem, zdążamy do nieprzemijającego trwaniu.

3. Zmartwychwstanie Chrystusa świadczy o tym, że prawdy i dobra nie można ukrzyżować, nie można zniszczyć. Prawda i dobro zmartwychwstają, ostatecznie zwyciężają. Stąd też wyznajemy, że źli ludzie i dzisiaj nie są w stanie zadeptać do końca prawdy i zniszczyć doszczętnie dobra. Prawda i dobro odradzają się w ludzkich sercach i umysłach. „Ufajcie, jam zwyciężył świat" . Dlatego też nie może przerażać nas zło, choćby przybierało ono ogromne rozmiary. Ostateczne zwycięstwo zawsze należy do Chrystusa.

4. Zmartwychwstanie Chrystusa jest apelem skierowanym do każdego z nas o wierność i posłuszeństwo Bogu. „Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko [...]." (Flp 2,8-9). Za wzorem Chrystusa, będąc posłuszni Bogu, dochowując do końca wierność Jego Prawu, szczególnie Prawu miłości, idziemy często drogą krzyża, poniżenia, ale zmierzamy niezawodnie ku zmartwychwstaniu, ku zwycięstwu.

Umiłowani Bracia i Siostry! Snując te myśli, w świątecznym klimacie, ślę Wam z serca naszej archidiecezji, z Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, słowa serdecznych pozdrowień i głębokiej wdzięczności. Chcę na nowo przypomnieć, że Papieski Fakultet Teologiczny, wyrosły z Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, nawiązując do chlubnych tradycji Wydziałów Teologicznych Uniwersytetu im. Jana

Kazimierza we Lwowie i przedwojennego Uniwersytetu Wrocławskiego, służy dziś wiernie Kościołowi na Dolnym śląsku. Wśród dwunastu wyższych szkół Wrocławia jest jedyną uczelnią, która podejmuje naukową refleksję nad Bożym Objawieniem, czyli nad prawdą i mądrością Bożą. Przygotowuje dla Kościoła w tej części naszej Ojczyzny jakże potrzebnych nowych kapłanów. Kształci świeckich teologów na przyszłych zwiastunów Dobrej Nowiny w ramach katechizacji szkolnej. Umożliwia kapłanom i siostrom zakonnym już pracującym w duszpasterstwie zdobywanie stopni naukowych z teologii.

W ostatnim czasie, o czym już wspominałem w liście z okazji świąt Bożego Narodzenia, uczelnia nasza zwiększyła swoją pracę naukowo-dydaktyczną i wychowawczą. Zwiększają się bowiem nasze zadania w perspektywie nadchodzącego czasu: 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, jaki odbędzie się we Wrocławiu w 1997 r., i nadchodzącego millennium naszej archidiecezji.

Te ważne i konieczne zadania możemy wypełniać jedynie dzięki wielkodusznej postawie naszych Przyjaciół i Dobrodziejów, naszych dobrych Kapłanów i Wiernych. W klimacie świątecznej radości kieruję do Was, drodzy Bracia i Siostry, Przyjaciele naszego Seminarium i Fakultetu, serdeczne słowa wdzięczności. W imieniu całej wspólnoty seminaryjnej i akademickiej dziękuję za wieloraką Waszą pomoc duchową i materialną. W szczególny sposób dziękuję za ofiary złożone w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, które w całości - zgodnie z decyzją JEm Księdza Kardynała Metropolity - będą przekazane przez Waszych kapłanów na potrzeby naszego Fakultetu i Seminarium. Jest to konieczne, abyśmy mogli dalej egzystować i wypełniać naszą ważną misję dla Kościoła. Naszą wdzięczność wobec wszystkich Dobrodziejów i Ofiarodawców obiecujemy wyrażać w codziennej modlitwie, a w szczególności w pierwsze czwartki miesiąca.

Niech zwycięski, zmartwychwstały Chrystus nagrodzi hojnie darami Wielkiej Nocy wszystkich naszych Przyjaciół i Dobrodziejów, niech zachowuje ich życie w radości, pokoju i zdrowiu.

Pierwszy na liście świętych męczenników

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1994)

Umiłowani w Panu Przyjaciele Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Przeżywamy kolejny raz radosne święta Bożego Narodzenia. Stajemy ponownie przed Bogiem z ogromną wdzięcznością za dar Nocy Betlejemskiej, za dar zamieszkania na ziemi Syna Bożego, naszego Zbawiciela. Cały Kościół wraca w tych świątecznych dniach do wielkiej prawdy zawartej w słowach: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami" (J 1,14). Jakże to niepojęta tajemnica i zarazem dla nas wszystkich wesoła nowina. Bóg zamieszkał z nami na ziemi. Zamieszkał po to, żeby nas wyzwolić z grzechów i zabrać nas na wieki do siebie. Nie ma na ziemi ważniejszej i radośniejszej nowiny. Nie będzie już na świecie ważniejszego wydarzenia nad to, któremu na imię Jezus Chrystus - prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek - Emmanuel, Bóg z nami.

Trwając w dziękczynieniu za Boże Narodzenie, w drugi dzień świąteczny przywołujemy do żłóbka - według dawnej tradycji - postać pierwszego męczennika, Św. Szczepana. Wysłuchaliśmy dziś ewangelii o prześladowaniach: „Miejcie się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować [...]. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia" (Mt 10,17.22a). Chrystus zapowiedział prześladowania. Sam był prześladowany. Już na początku Herod podjął zamach na Jego życie. Dokonał rzezi niewinnych dzieci. A potem, gdy „nadeszła Jego godzina", dał się związać oprawcom, przyjął wyrok śmierci i zawisł na krzyżu. Swoim uczniom zapowiedział podobny los. Pierwsi Jego wyznawcy to prawie wszyscy męczennicy. Listę ich otwiera św. Szczepan, diakon pierwotnego Kościoła. Za co został zabity? Za to, że był bardzo gorliwy i bezkompromisowy w sprawach Ewangelii, że „pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu" (Dz 6,8). Przed śmiercią, w czasie ka-

mienowania potrafił modlić się: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu" (Dz 6,60). To była wysoka klasa świętości.

W ślady św. Szczepana poszli inni. Każdy wiek historii Kościoła dopisywał do listy męczenników nowe nazwiska. Nasz naród też dopisał kilka. Dopisaliśmy św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Andrzeja Bobolę, św. Ojca Maksymiliana. Dopisaliśmy w ostatnim czasie ks. Jerzego Popiełuszkę. Inne narody też wzbogaciły tę listę swoimi bohaterami wiary.

Pytamy dziś na świątecznej liturgii: Co oznacza dla nas męczeńska śmierć św. Szczepana? Co nam Chrystus chce dzisiaj przypomnieć, ukazując nam postać pierwszego męczennika? Chce nam uświadomić, że winniśmy być świadkami Jego Ewangelii na drogach naszego powołania. Nie wiemy, czy Chrystus powoła nas - jak kiedyś św. Szczepana - do męczeństwa. Wiemy jednak, że jako chrześcijanie jesteśmy w każdym czasie wezwani do składania świadectwa Chrystusowi: w naszych słowach i w naszych czynach.

Św. Szczepan przemawiał do ludzi językiem prawdy i miłości. Nawet w obecności katów, w chwili kamienowania, mówił łagodnie, przemawiał językiem miłosierdzia. Tą postawą wzywa nas, aby także z naszych ust płynęły ciepłe, życzliwe słowa do ludzi naszej codzienności, nawet do tych, którzy są nam nieżyczliwi. Niech zatem język naszego codziennego życia nikogo nie rani, nie poniża, ale podnosi na duchu, niesie przebaczenie, wspomaga, umacnia. Także niech nasze czyny nie będą nigdy wymierzone przeciw bliźnim, niech będą darem naszego serca dla drugich. Niech tak się dzieje w naszych rodzinach, sąsiedztwach, zakładach pracy. Niech tak się dzieje, bo Chrystus nam się narodził, bo św. Szczepan swoim życiem i męczeństwem przypomina nam, że warto być dobrym.

W takim oto świątecznym zamyśleniu, w klimacie bożonarodzeniowej radości i refleksji nad wymową męczeństwa św. Szczepana pozdrawia Was, Siostry i Bracia, wspólnota seminaryjna i akademicka Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. W atmosferze świąt chcemy przypomnieć, że w gronie wyższych uczelni Dolnego Śląska jesteśmy tą uczelnią, która stoi na straży wartości, za które zginął św. Szczepan. Jesteśmy na służbie niezwyciężonej prawdy, przyniesionej na świat przez Syna Bożego. Przez naszą działalność naukowo-dydaktyczną, przez badania naukowe, ogłaszane publikacje, a przede wszystkim przez przygotowywanie nowych kapłanów i świeckich teologów służymy naszemu Kościołowi i narodowi. Mamy świadomość, że w tej służbie nie może nas nikt zastąpić.

Dzielimy się z Wami radosną wieścią, że kształcimy w tym roku akademickim w naszej uczelni 140 kleryków, 86 sióstr zakonnych, 123 księży, ponad 600 osób świeckich. Ponadto Fakultet nasz spełnia także rolę służebną wobec sześciu afiliowanych do niego wyższych seminariów duchownych, diecezjalnych i zakonnych, które znajdują się w południowo-zachodniej części naszego kraju. Umożliwia alumnom tych seminariów zdobycie stopnia magistra teologii. Bogu najlepszemu dziękujemy, że tak obficie błogosławi naszej pracy. Mamy także świadomość, że nasze zadania możemy wykonywać dzięki pomocy duchowej i materialnej naszych kapłanów i wiernych. Stąd też w klimacie świątecznej radości przekazuję wszystkim naszym dobrodziejom - kapłanom i świeckim - słowa głębokiej wdzięczności za dar modlitwy i za wszelką pomoc materialną. W sposób szczególny dziękuję za ofiary złożone w dniu dzisiejszym w czasie wszystkich Mszy Św. na tacę, które - zgodnie z postanowieniem księży dziekanów, zaaprobowanym przez Księdza Kardynała Metropolitę - będą przekazane na potrzeby naszej teologicznej uczelni we Wrocławiu. Dar ten cenimy sobie bardzo wysoko, wiedząc, w jak trudnych warunkach finansowych toczy się dzisiejsze życie naszych wiernych. W duchu serdecznej wdzięczności obiecuję wszystkich naszym dobrodziejom pamięć modlitewną przed Panem Bogiem. Pragnę też przypomnieć, że w każdy pierwszy czwartek miesiąca sprawujemy Najświętszą Ofiarę Mszy św. w intencjach tych wszystkich, którzy w duchu chrześcijańskiej miłości spieszą nam z duchową i materialną pomocą.

Niech Zbawiciel świata, którego błogosławione narodziny wspominamy i za którego oddał życie św. Szczepan, pomnoży w sercach naszych Dobrodziejów świąteczną radość i niech nam wszystkim obficie błogosławi w Nowym Roku.

Trwa walka z prawdą o zmartwychwstaniu

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 1995)

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry - Przyjaciele Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Przeżywamy kolejne w naszym życiu święta wielkanocne. Kościół ponownie ogłasza światu, że Jezus Chrystus, przybity do krzyża i pochowany w grobie, zmartwychwstał. Jako pierwszy mieszkaniec ziemi pokonał śmierć i przeszedł do nowego życia. Przyjmujemy dziś na liturgii świadectwo o tym fakcie z ust św. Piotra, który w poranek wielkanocny stanął wraz z Janem nad pustym grobem Chrystusa, który potem wielokrotnie widział Zmartwychwstałego Pana i który w dzień Pięćdziesiątnicy mówił: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami" (Dz 2,14). Także fragment Ewangelii dziś odczytany ogłasza radosną nowinę o zmartwychwstaniu Pana. Jezus zmartwychwstały spotyka się z niewiastami, pozdrawia je i posyła z misją do uczniów. Ewangelista Mateusz opowiada w dalszych wersetach o przewrotnych działaniach wrogów Chrystusa, podjętych na wieść

0 zmartwychwstaniu. Okazało się, że nieprzyjaciele Chrystusa nie złożyli broni. W swojej walce z prawdą o zmartwychwstaniu posłużyli się dwoma wypróbowanymi środkami: kłamstwem i pieniądzem. Opłaconym wysłańcom kazano mówić, że Chrystus nie zmartwychwstał: „Oni zaś wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono" (Mt 28,15).

Szatańska metoda niszczenia prawdy kłamstwem, podjęta przez żydowskich arcykapłanów w Jerozolimie po zmartwychwstaniu Pańskim, stosowana jest do dziś. Podejmowali i podejmują ją wrogowie Chrystusa i Kościoła w każdym pokoleniu. Przez głoszenie kłamstwa

1 manipulowanie prawdą karmią ludzi trucizną. A wiemy dobrze, że człowiek do normalnego życia duchowego potrzebuje prawdy, tak jak dla normalnego życia biologicznego potrzebuje zdrowego powietrza i zdrowego pokarmu. Prawda poznana i spełniana niesie człowiekowi wyzwolenie, w myśl obietnicy Chrystusa: „Poznajcie prawdę, a praw-

da was wyzwoli" (J 8,32). Owa walka z prawdą i szerzenie kłamstwa dokonuje się szczególnie w naszym stuleciu. Sprzyjają temu udoskonalone środki społecznego przekazu, których oddziaływanie obejmuje ogromne rzesze ludzi. Kościół ciągle przestrzega przed nadużywaniem środków społecznego przekazu do szerzenia kłamstwa i manipulowania prawdą. W procesie fałszowania prawdy niemałą rolę odgrywają pieniądze. Zresztą środek ten często bywa wykorzystywany do szerzenia każdego zła. Za pieniądze żołnierze rozpowiadali na ulicach Jerozolimy, że Chrystus nie zmartwychwstał. Za pieniądze strzelał człowiek do Ojca św. na placu św. Piotra w Rzymie. Dla pieniędzy dokonuje się tak wiele przeróżnych zbrodni, napadów i rabunków. Ileż pieniędzy przeznaczono w naszym stuleciu na walkę z Bogiem i Kościołem. Przeżywaliśmy taki czas, kiedy brakowało pieniędzy na budowę przedszkoli, szkół, szpitali, domów dziecka, mieszkań, dróg, mostów, a znajdowano środki finansowe na szerzenie bezbożnej propagandy, do walki z wartościami religijnymi. Zapominano często o starej chrześcijańskiej zasadzie, że pieniądze i środki materialne winny być wydawane jedynie na cele szlachetne, na cele, służące dobru jednostki i społeczeństwa.

Snując niniejsze myśli na kanwie dzisiejszej ewangelii, pragnę skierować waszą łaskawą uwagę - drodzy Bracia i Siostry - na szczególną instytucję w naszym Kościele lokalnym, jakim jest Papieski Fakultet Teologiczny i złączone z nim Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu. Instytucje te nie tylko przygotowują dla naszej archidiecezji, a po części i dla całego Kościoła nowych kapłanów i świeckich teologów, głównie katechetów, ale są to także ośrodki, które stoją na straży prawdy i innych wartości chrześcijańskich. Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu nie tylko kształci młodzież duchowną i świecką, kapłanów i siostry zakonne, ale prowadzi także badania naukowe w podstawowych dziedzinach filozofii chrześcijańskiej i teologii. Podejmuje systematyczną i metodyczną refleksję teologiczną nad wiedzą objawioną, zgłębia dzieje Kościoła, szczególnie na ziemi śląskiej, rozważa i popularyzuje nauczanie Stolicy Apostolskiej, w szczególności nauczanie Jana Pawła II. Zajmuje się tą ważną dziedziną wiedzy, której nie podejmują inne wyższe uczelnie funkcjonujące w stolicy Dolnego Śląska. Zadania pełnione przez Papieski Fakultet Teologiczny i związane z nim Seminarium Metropolitalne wydają się być szczególnie dziś bardzo ważne nie tylko dla Kościoła na Śląsku, ale także dla całego społeczeństwa, bowiem żyjemy dziś nadał w okresie wielkiego naporu - z jednej strony myśli liberalistycznej z Zachodu, a z drugiej - różnych doktryn i praktyk pochodzących z filozofii Wschodu.

Przypominając o tych zadaniach i misji pełnionej przez wrocławską uczelnię teologiczną, wyrażam wielką wdzięczność wszystkim kapłanom i wiernym naszej archidiecezji za wspieranie naszej Alma Mater , Matki Karmicielki, modlitwami i ofiarami materialnymi. Pomoc tę cenimy sobie bardzo wysoko, gdyż tylko dzięki niej uczelnia nasza może egzystować i wypełniać swoje zadania wobec Kościoła i narodu. W szczególny sposób pragnę serdecznie podziękować za ofiary dziś złożone na tacę w czasie wszystkich Mszy Św., które - zgodnie z ustaloną już praktyką, zaaprobowaną przez Księdza Kardynała Metropolitę - są przeznaczone na potrzeby Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Niech Zmartwychwstały Chrystus wszystkim naszym Ofiarodawcom i Dobrodziejom stokrotnie wynagrodzi i niech ich obdarzy darami swego chwalebnego zmartwychwstania.

Odwieczny konflikt prawdy i kłamstwa, dobra i zła

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1995)

Szanowni i Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Jest dla mnie szczególnym wyróżnieniem i wielką radością, że w czasie świąt Bożego Narodzenia mogę skierować do Was krótkie słowo o naszej teologicznej uczelni. W imieniu całej wspólnoty akademickiej wyrażam głęboką wdzięczność Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Henrykowi Gułbinowiczowi, Metropolicie Wrocławskiemu, za to, że - już od kilku lat - w dzień św. Szczepana - może być kierowane do Wiernych we wszystkich świątyniach naszej archidiecezji słowo rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Jest to wyraźna nobilitacja naszej uczelni.

W tegorocznym świątecznym słowie powróćmy najpierw razem do przesłania dzisiejszej liturgii, do wymowy męczeńskiej śmierci św. Szczepana. Co ona oznacza, w jakim kontekście nastąpiła? Śmierć św. Szczepana nastąpiła w wyniku starcia się dwóch kategorii ludzi o odmiennych stylach myślenia, wartościowania i diametralnie różnym sposobie postępowania. Z jednej strony widzimy wzorowego ucznia Chrystusa. Według zapisu Dziejów Apostolskich był on „pełen łaski i mocy", czynił „cuda i znaki wielkie wśród ludu" (Dz 6,8), niczego się nie lękał, kochał prawdę, czynił dobro. Żyjąc w ten sposób, nie spodobał się tym, którzy przyjmowali inne wartości, których drażnił stawianiem wysokich wymagań, wytykaniem błędów i wzywaniem do nawrócenia. Przeciwnicy Szczepana - jak słyszeliśmy przed chwilą - „nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał" (Dz 6,10). Jego mądrości i świętości mogli przeciwstawić jedynie siłę fizyczną. Dlatego, „gdy usłyszeli to, co mówił, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego [...]; podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem [...]; tak kamienowali Szczepana, który mo-

dlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego! [...] Panie, nie poczytaj im tego grzechu" (Dz 7,54.57.59-60). Szybko zatem spełniły się słowa Chrystusa przypomniane przez dzisiejszą ewangelię: „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować [...]; będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia" (Mt 10,17.22).

Szczepan zginął jako pierwszy z grona uczniów Chrystusa, jako pierwszy wielki syn Kościoła. Pierwszy upodobnił się do swego Mistrza w męczeńskiej śmierci. Fala ludzkiej nieprawości nie zatrzymała się na nim, ale popłynęła dalej w historię narodów. Nie wygasł nigdy w historii chrześcijaństwa ów konflikt między synami światłości i synami ciemności, między kłamstwem a prawdą, złem i dobrem. Dziś ten konflikt rozgrywa się na naszych oczach. Po stronie Chrystusa, a więc po stronie prawdy i dobra, stoją nowi ludzie, stoją z tym samym programem - z programem Ewangelii, zaś w obozie przeciwnym, raz po raz wymieniają się wrogowie i ciągle obmyślają nowe metody do walki z Ewangelią. Po wielu wojujących komunistach i ateistach na scenę wkraczają dziś nowi, bardziej zakamuflowani adwersarze, którzy zadają uczniom Chrystusa nie tyle rany fizyczne, ile moralne. W tej walce między prawdą i kłamstwem, dobrem i złem stosowane są po obydwu stronach zupełnie inne metody. Ludzie głoszący prawdę w duchu Chrystusa i św. Szczepana wyznają ją słowem i potwierdzają życiem. Nie stosują podstępu i nie uciekają się do przemocy. Jan Paweł II, Matka Teresa z Kalkuty i inni wielcy, znani i nieznani apostołowie naszych czasów, stosują metodę Chrystusa, podążają śladami św. Szczepana. Ich działanie jest prostolinijne, pozbawione podstępu i przemocy. Swoje głoszenie prawdy i dobra potwierdzają często cierpieniem, które gotują im inni. Natomiast synowie ciemności, szerzyciele kłamstwa, zła, nienawiści nie poprzestają na przewrotnym, podstępnym słowie. Wiedzą, że jest ono za słabe, aby wygrać z prawdą. Dlatego w swoim działaniu w niektórych krajach sięgają po przemoc, uciekają się często do siły fizycznej, by niszczyć prawdę i dobro.

W Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nasi uczeni poprzednicy w wierze wypisali słowa *plus ratio quam vis* - „bardziej rozum niż siła". Słowa te wskazują na priorytet argumentów rozumowych nad siłowymi, a więc aprobują postawę św. Szczepana, a nie jego oprawców.

Jako chrześcijanie nie stawiamy ani na podstęp ani na siłę fizyczną, ale na moce ducha, na moc prawdy, dobra, miłości, przebaczenia. Po stronie tych nigdy niestarzejących się wartości, po stronie prawdy i dobra, stoi na czołowym miejscu w naszej archidiecezji Papieski Fakultet

Teologiczny. Wśród jedenastu wyższych uczelni stolicy Dolnego Śląska uczelnia ta zajmuje specyficzne miejsce i pełni szczególną rolę. Codziennie pochyla się nad Mądrością Objawioną, nad prawdą przyniesioną na świat przez Chrystusa. Zajmuje się tym rodzajem wiedzy, jaką z założenia pomijają inne wyższe uczelnie. Fakultet nasz, który swoją formacją intelektualną obejmuje w pierwszej kolejności nasze Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne, nie tylko odkrywa i pogłębia prawdę w różnych naukach teologicznych, ale także uczy sensownego życia, rzeźbi ludzkie charaktery, uczy zdobywać cnoty. Realizując taki program, uczelnia nasza kształci dla Kościoła nowych kapłanów, siostry zakonne, katechetów, teologów świeckich. Umożliwia im zdobywanie stopni naukowych z teologii. Służy także na różne sposoby Duszpasterzom i Wiernym. Swoje ważne i niezastąpione zadania może wykonywać jedynie dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej archidiecezji. Pomoc ta jest szczególnie ważna, gdyż nie otrzymujemy żadnych subwencji z budżetu państwowego. Jesteśmy zdani jedynie na nasze katolickie, miłujące Kościół społeczeństwo. Wiedząc dobrze, dzięki komu możemy modlić się i pracować, w tym radosnym świątecznym czasie, kiedy dziękujemy Bogu za przyjście do nas Zbawiciela, Senat, Rada Wydziału wraz z całą wspólnotą akademicką naszej uczelni ślą Wam, drodzy Bracia i Siostry, słowa serdecznej wdzięczności za dotychczasową pomoc duchową i materialną. W imieniu tej wspólnoty dziękuję też bardzo serdecznie za ofiary złożone dziś na tacę, które w całości są przeznaczone na potrzeby naszej uczelni. Składam także wszystkim naszym Dobrodziejom najlepsze życzenia na dalsze radosne świętowanie Tajemnicy Betlejem i na nadchodzący Nowy Rok. Niech Dobry Bóg, który obdarzył nas swoim Umiłowanym Synem, w Nowym Roku udziela naszym Przyjaciołom i Wspomożycielom dobrego zdrowia, strzeże przed złem i obdarza na co dzień bogactwem swojej łaski.

Chrystus zmartwychwstał - prawdziwie zmartwychwstał

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 1996)

Umiłowani Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Chrystus zmartwychwstał - prawdziwie zmartwychwstał - tymi słowy, wziętymi z naszej polskiej tradycji wielkanocnej, pozdrawiam Was, Bracia i Siostry, w klimacie radosnych świąt Zmartwychwstania Pańskiego, w imieniu wspólnoty akademickiej naszej uczelni. Wyrażam ponownie wdzięczność Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi, Metropolicie Wrocławskiemu, Wielkiemu Kanclerzowi Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, że mogę w tak doniosłym czasie, jakim jest Wielkanoc, skierować do was słowo rektorskie. Najpierw chcę wraz z Wami pochylić się nad tajemnicą największego wydarzenia zbawczego, jakim jest zmartwychwstanie Chrystusa. Uczyńmy to w kontekście słowa Bożego, dziś ogłaszanego w liturgii. Jezus Zmartwychwstały staje przed niewiastami; staje z pozdrowieniem i z zadaniem do wykonania: „Witajcie [...]. Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą" (Mt 28,9-10). Zwycięski Jezus przychodzi do swoich, dodaje niewiastom odwagi i zleca misję do wypełnienia: „Idźcie i oznajmijcie moim braciom". Tak samo postępuje potem przy ukazaniu się uczniom. Obdarza ich także radością, pokojem i odwagą. Zleca im misję odpuszczania grzechów, nauczania wszystkich narodów i udzielania chrztu. Składa zapewnienie, że będzie z nimi „po wszystkie dni, aż do skończenia świata" (por. Mt 28,16-20).

Dzisiaj ten sam Zmartwychwstały Chrystus - zgodnie z zapewnieniem - jest z nami. Każda Msza św. to przecież spotkanie z Nim, żyjącym zawsze w Kościele. W każdej Eucharystii Chrystus nas pozdrawia, ubogaca darami i zleca nam misję, abyśmy Jego naukę nieśli w świat, w którym żyjemy, abyśmy składali o Nim świadectwo na wzór pierw-

szych uczniów, na wzór św. Piotra, który w dniu Pięćdziesiątnicy - jak dzisiaj słyszeliśmy - mówił w Jerozolimie: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami" (Dz 2,32). Podejmując to zadanie, stajemy się dzisiaj świadkami Jego zmartwychwstania wobec świata.

Jednakże nie wszyscy mieszkańcy ówczesnej Jerozolimy stali po stronie Zmartwychwstałego Pana. Gdy niewiasty poszły wypełnić polecenie Chrystusa, podjęła na nowo swoje działanie machina zła. Przekupieni żołnierze, pouczeni przez arcykapłanów i starszych, podjęli akcję dezinformacji, że Chrystus nie zmartwychwstał. Do walki z prawdą zmartwychwstaniu włączono pieniądze i kłamstwo.

Patrząc na świat, w jakim żyjemy, możemy powiedzieć, że tamta historia w jakiś sposób dziś się powtarza. We współczesnym świecie jest i działa Kościół. Składa świadectwo o zmartwychwstaniu Chrystusa. Głosi światu Jego naukę, zaś Chrystus podczas liturgii ubogaca nas swoimi darami. Z drugiej jednak strony przez świat przepływa wielka fala kłamstwa, w którą inwestuje się duże pieniądze. Na różny sposób jest podejmowana walką z prawdą i dobrem, walka z wartościami chrześcijańskimi. Usiłuje się przekonywać, że nowoczesnemu społeczeństwu Bóg nie jest potrzebny, że dobrobyt i pomyślność dla ludzkości przynosi wyłącznie troska o wartości ekonomiczne. Przez dziesiątki lat idee powyższe lansował marksizm i komunizm. Ostatnio podejmują je niektóre odmiany liberalizmu. Te podstępne hasła wyrządzają społeczeństwu ogromną szkodę.

Na polu ścierania się tych dwóch orientacji widoczny jest w naszej archidiecezji Papieski Fakultet Teologiczny. Uczelnia nasza stoi na straży prawdy, dobra i innych wartości chrześcijańskich. To, co ją wyróżnia spośród jedenastu wyższych uczelni Wrocławia, to fakt, iż podejmuje naukową refleksję nad nauką Chrystusa i przez to uczestniczy w misji nauczycielskiej Kościoła. Rozwija te problemy, które wchodzą w zakres szeroko rozumianej kultury chrześcijańskiej. W sektorze nauki i kultury narodowej wypełnia niezwykle ważną lukę. Uczelnia kształci w teologii alumnów naszego Seminarium, kapłanów, siostry zakonne i młodzież świecką, w tym dużą ilość katechetów, którzy pragną uzyskać pełne akademickie wykształcenie w zakresie teologii. Ostatnio Papieski Fakultet Teologiczny włączył się w dzieło przygotowania 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w przyszłym roku we Wrocławiu.

Wykonywanie tych wszystkich zadań jest możliwe dzięki wielkodusznej pomocy duchowieństwa i wiernych naszej archidiecezji. Pra-

gnę wyraźnie stwierdzić, że doświadczamy ogromnej, duchowej i materialnej opieki ze strony naszych przyjaciół: tak duchownych, jak i świeckich. W klimacie radosnych świąt proszę przyjąć od całej naszej wspólnoty akademickiej: od księży profesorów, alumnów i studentów świeckich bardzo serdeczne słowa podziękowania. Szczególne słowa wdzięczności składam za dzisiejsze ofiary złożone podczas wszystkich Mszy św. na tacę. Zgodnie z decyzją ks. Kardynała są one w całości przeznaczone na potrzeby naszej uczelni. Niech dobry Bóg wynagrodzi stokrotnie hojność naszych dobrodziejów, którzy w duchu chrześcijańskiej miłości spieszą nam z duchową i materialną pomocą.

Obiecując w duchu wdzięczności naszą modlitwę, życzę, by zwycięski Chrystus obdarzył wszystkich naszych Przyjaciół i Dobrodziejów darami swego chwalebnego zmartwychwstania.

Spełnianie się Chrystusowej zapowiedzi

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1996)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

W klimacie świątecznej radości zatrzymujemy się dzisiaj przed świętym Szczepanem, pierwszym męczennikiem Kościoła. Jego historia życia i męczeństwa jest historią zmagania się prawdy z kłamstwem, dobra ze złem, miłości z nienawiścią. Szczepan umiera pod gradem kamieni za głoszoną prawdę i czynione dobro, umiera ze słowami przebaczenia i miłości wobec mordujących go z nienawiścią prześladowców. Szczepan otwiera listę męczenników, która w trakcie wieków bardzo się wydłużyła. W dwutysięcznej historii chrześcijaństwa wypełniała się przepowiednia Chrystusa przypomniana dziś w ewangelii: „Będziecie w nienawiści z powodu mego imienia" (Mt 10,12). W ciągu minionych dwudziestu wieków milionom ludzi odebrano wolność, zdrowie, własność, a nawet życie. Czyniono to często w majestacie niesprawiedliwego prawa, stanowionego na zamówienie władców i przy stosowaniu przewrotnej propagandy, ukazującej chrześcijan jako wrogów postępu i przeszkodę w drodze do szczęścia.

Zapowiedź Chrystusa: „Będziecie w nienawiści z powodu mego imienia" spełnia się i w naszym stuleciu, które powoli chyli się ku końcowi. Wśród dwustu milionów ludzi, których w tym wieku wymordowano, wśród setek milionów prześladowanych i szykanowanych znajdowali się w większości chrześcijanie. Wielu doznało ogromu cierpień i zginęło tylko dlatego, że wierzyło w Chrystusa. Gdy patrzymy na dzisiejszy świat, ten daleki i ten bliski, przeraża nas szalejące w nim zło. Nieprzyjaciele Chrystusa nie śpią. Szatan prowadzi nadal walkę z Bogiem. Zło mocuje się z dobrem, kłamstwo z prawdą, miłość z nienawiścią. Wielu żyje tak, jakby Boga nie było, jakby nie zostawił im swoich przykazań. W zderzeniu z brutalną rzeczywistością nasuwają się niejednokrotnie pytania: czym jest godność i wartość człowieka dla tych, którzy opowiedzieli się za cywilizacją śmierci? czym zda się być

brudna walka o własne interesy, nieliczenie się z dobrem wspólnym? skąd się wzięło zdziczenie obyczajów, bandytyzm, okrucieństwo, oszustwa na niespotykaną skalę? w imię jakich wartości formułuje się przykazanie, że nie ma żadnych przykazań, że wszystko jest dozwolone?

Ubolewamy nad tym, że prawda Chrystusa, głoszona przez Papieża i cały Kościół katolicki, wywołuje gwałtowną reakcję. Wywołuje obelgi i posądzenia o nietolerancję, zacofanie i burzenie dobrego samopoczucia współczesnego człowieka. Wielu ludzi nie chce jej słuchać. Tak jak ci, do których przemawiał św. Szczepan, zatykają sobie uszy i z nienawiścią atakują złym słowem głoszących prawdę.

Kościół tymczasem nie może milczeć, gdyż jest przekonany o tym, że prawda, którą głosi, niesie człowiekowi wyzwolenie, przyczynia się do jego dobra i szczęścia. Kościół budzi nadzieję, że zło zostanie przezwyciężone, że nie cierpimy na próżno, że nasze życie ma sens, że zdążamy do najwspanialszego z możliwych celów, że człowiek staje się naprawdę wolny przez wypełnianie woli Bożej. Chrystus nie wycofał się z naszej historii. Do Niego i do Jego wiernych uczniów należy końcowe zwycięstwo: „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony" (Mt 10,22).

Dla poszukiwania prawdy, jej zgłębiania i przekazywania młodym pokoleniom powołano niegdyś szkoły i uniwersytety. W sposób szczególny odnosi się to do uczelni katolickich. Przed 28 laty, dzięki staraniom ludzi Kościoła, Stolica Apostolska przywróciła we Wrocławiu Fakultet Teologiczny, który wkrótce obdarzyła mianem Fakultetu Papieskiego. Jego naczelnym zadaniem jest zgłębianie prawdy i przekazywanie jej młodzieży: zarówno duchownej (kandydatom do kapłaństwa), jak i świeckiej. W ciągu ostatnich dwudziestu lat Fakultet wydał prawie dwa tysiące dyplomów magisterskich. Przeprowadził 50 przewodów doktorskich, 10 habilitacyjnych. Wykształcił w teologii ponad 1500 księży, dziesiątki sióstr zakonnych, setki katechetów i działaczy katolickich. Uczelnia nasza mogła tego dokonać dzięki pomocy swoich Przyjaciół: duchownych i świeckich. Dzięki ofiarności Kapłanów i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej uczelnia nasza mogła także przeprowadzić w ostatnich latach konieczne remonty i dokonać adaptacji pomieszczeń do celów naukowo-dydaktycznych. Z radością pragnę poinformować, że dzięki wydatnemu poparciu Księdza Kardynała Metropolity w gmachu Papieskiego Fakultetu Teologicznego została urządzona kaplica, w której codziennie odprawiamy Msze św. dla młodzieży akademickiej. Aktualnie posuwają się szybko prace przy budowie nowej auli, tak bardzo potrzebnej dla uczelni, w której liczba stu-

diujących ciągle wzrasta. Wykonujemy też wiele nieodzownych, ważnych prac, związanych z nadchodzącym 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym.

Mając to wszystko przed oczyma, kieruję do Was, Siostry i Bracia, w klimacie radosnych świąt słowa głębokiej wdzięczności za pomoc tak duchową, jak i materialną, okazywaną na co dzień naszej uczelni. Dziękuję także bardzo serdecznie za ofiary złożone dzisiaj w kościele na tacę, które - zgodnie z decyzją naszego Księdza Kardynała Metropolity - w całości są przeznaczone na potrzeby naszego Fakultetu. Naszą wdzięczność staramy się wyrażać w codziennej modlitwie.

Do słów wdzięczności dołączam serdeczne powinszowania na radosne święta Narodzenia Chrystusa, a także na zbliżający się Nowy Rok. W imieniu Senatu, Rady Wydziału i całej społeczności akademickiej naszej uczelni życzę wszystkim Przyjaciołom i Dobroczyńcom głębokiej radości i Bożego pokoju, łaski zdrowia i wytrwania na ścieżkach prawdy i dobra. Niech Bóg nas prowadzi bezpieczną drogą ku 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu, ku milenium naszej archidiecezji i ku świętowaniu dwutysięcznej rocznicy narodzin Chrystusa.

Święta naszego wyzwolenia

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 1997)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Na progu kalendarzowej wiosny przeżywamy kolejne w naszym życiu święta wielkanocne. Z radością i nadzieją przyjmujemy głoszone przez Kościół orędzie paschalne: Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał! Na ziemi została pokonana śmierć. Jezus jako człowiek przeszedł ze śmierci do życia. Przez swoje cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał naszego wyzwolenia z grzechu i wyswobodził nas ku prawdziwej wolności. Odsłonił nam także perspektywę nowego życia po śmierci, wyzwolonego z ziemskich ograniczeń, cierpień i niedoskonałości. Słusznie przeto traktujemy święta wielkanocne jako święta naszego duchowego wyzwolenia. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5,1) - powtarzamy za św. Pawłem w roku 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Chrystus wyzwala nas od kłamstwa i zła ku prawdzie i dobru.

W drugi dzień świąt wielkanocnych liturgiczne teksty mówią nam o misji paschalnej, jaką otrzymały niewiasty od Chrystusa Zmartwychwstałego, i o pierwszych próbach obalenia prawdy o zmartwychwstaniu. Już w dniu zmartwychwstania okazało się, że walka dobra ze złem, prawdy z kłamstwem nie zakończyła się na krzyżu i w dniu zmartwychwstania. Niektórzy nie pogodzili się ze zwycięstwem Chrystusa i podjęli z Nim dalej walkę. W walce tej posłużono się kłamstwem i pieniędzmi: „Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: «Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». Oni zaś wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono" (Mt 28,12-14).

Akcja fałszowania prawdy o zmartwychwstaniu trwa nadal, a diabeł stosuje dziś te same środki, które obrał w dzień zmartwychwstania. Udoskonalił jedynie metody tej walki. Oto w naszym pokoleniu tak

wyraźnie doświadczamy wrogości wobec prawdy i innych wartości, które głosił i za które umarł Chrystus. Tak działo się za czasów ustroju totalitarnego. Wydawano wówczas sporo pieniędzy na walkę z religią, na zacieranie znaków i przejawów życia religijnego. Prowadzący walkę z wartościami chrześcijańskimi byli dobrze finansowani i faworyzowani w życiu społecznym. Szerzenie kłamstwa było połączone z sianiem strachu i terroru. Upadek systemu komunistycznego wcale nie zahamował wrogości wobec wartości głoszonych przez Kościół. W ostatnim czasie wyraźnie wysubtelniała walka z wartościami, za które oddał życie Chrystus. Prowadzi się ją pod wzniosłymi, pociągającymi hasłami: demokracji, wolności, tolerancji, postępu. Idąc za przestrogą Ojca Świętego Jana Pawła II, nie możemy akceptować takiej demokracji, która depcze wartości chrześcijańskie, bowiem taka demokracja przeradza się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm i prowadzi do nowej niewoli. Prawdziwe zaś wyzwolenie przychodzi przez prawdę i dobro. Chrystus nas wyzwala, czyni wolnymi, przez prawdę Ewangelii i czyn miłości, podjęty za nas na drzewie krzyża. Dlatego nie chcemy wyzwolenia poza prawdą Chrystusową. Dlatego przyjmujemy dar wyzwolenia z naszych grzechów ofiarowany nam w Passze Syna Bożego, w Jego bolesnej męce, śmierci i chwalebnym zmartwychwstaniu.

Ideałom poznawania, przekazywania i obrony prawdy objawionej służy w naszej archidiecezji Papieski Fakultet Teologiczny. W gronie dwunastu wyższych uczelni we Wrocławiu czujemy się bardzo potrzebni. Środowisko akademickie bez teologii skazane jest na niebezpieczeństwo zagubienia właściwego wymiaru prawdy o Bogu i o człowieku. Uczelnia nasza służy wiernie Kościołowi i narodowi. Kształci w teologii naszych alumnów, którzy przygotowują się do kapłaństwa. Kształci także i formuje dla Kościoła coraz więcej młodzieży świeckiej. Umożliwia uzupełnienie wykształcenia do poziomu akademickiego naszym katechetom. Stwarza możliwość zdobywania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego kapłanom i osobom świeckim. Przez ogłaszane publikacje niesie także pomoc duszpasterzom.

Przy okazji świąt wielkanocnych pragnę poinformować, że trwają nadal intensywne prace przy budowie nowej auli dla naszej uczelni oraz konieczne prace remontowe w gmachu naszego Seminarium Metropolitalnego. Chcemy bowiem godnie przyjąć w naszych murach Ojca Świętego Jana Pawła II. Prowadzenie tych prac, jak i normalne funkcjonowanie uczelni jest możliwe dzięki ofiarności naszych Kapłanów i Wiernych. Stąd też, w świątecznej atmosferze, kieruję do wszystkich naszych Dobrodziejów słowa głębokiej wdzięczności za pomoc duchową

i materialną. Dziękuję szczególnie za dzisiejszą kolektę mszalną, która - zgodnie z kilkuletnią już tradycją - przeznaczona jest na potrzeby Papieskiego Fakultetu i Seminarium Duchownego. Niech Zmartwychwstały Chrystus wszystkim naszym Przyjaciołom i Dobrodziejom stokrotnie wynagrodzi, niech całemu Kościołowi i światu udzieli daru pokoju, prawdziwej wolności i miłości.

Dramat prawdy i fałszu trwa

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1997)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Przeżywamy kolejną rocznicę ziemskich narodzin Syna Bożego, kolejne święta Bożego Narodzenia. Ogromnie się cieszę, że w tak szczególnej chwili - za pozwoleniem Księdza Kardynała Metropolity - mogę do was skierować świąteczne słowo od naszej papieskiej uczelni.

Liturgia drugiego dnia świątecznego stawia przed nami osobę św. Szczepana, pierwszego męczennika. Opowiada nam o jego śmierci, jaką zgotowali mu wrogowie Chrystusa. Zadziwia nas postawa diakona Szczepana, która była tak bardzo podobna do postawy cierpiącego i umierającego Chrystusa. Skąd w tym umęczonym diakonie było tyle miłości, cierpliwości, przebaczenia? Św. Łukasz, który relacjonuje to zdarzenie, zdaje się nam to wyjaśniać, gdy pisze: „Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał [...]. A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga" (Dz 6,10; 7,55). Cała mądrość Szczepana, jego męstwo w życiu i w godzinie śmierci pochodziły - jak to jest powiedziane - z mocy Ducha Świętego. W oczach tego świata Szczepan, pełen łaski i mocy Ducha Bożego, został pokonany. Zwyciężyło pozornie zło, duch tego świata, ale tak naprawdę to właśnie Szczepan był zwycięzcą, a w nim zwyciężyła odwaga, prawda, dobroć i miłość.

Historia męczeństwa św. Szczepana powtarzała się w różnych odmianach w dziejach chrześcijaństwa. W ciągu dwudziestu wieków bardzo wydłużyła się lista męczenników Kościoła. Kamienowanie prawdy i dobra, walka dobra ze złem, prawdy z kłamstwem, miłości z nienawiścią, wiary i niewiary trwa. Dziś rozgrywa się na naszych oczach. Przerażają nas niekiedy pozorne sukcesy kłamstwa, zła, nieuczciwości, brutalności, niewiary. Czasem wydaje się nam, że dzisiejsi uczniowie Chrystusa ciągle przegrywają, że górą są ci, którzy kłamią, oszukują, ci, którzy nie liczą się z Bożym prawem, którzy kpią sobie z tradycyjnych chrześcijań-

skich wartości. Stąd niektórzy pytają, czy warto być uczciwym, czy warto walczyć ze złem, czy warto być wiernym Bogu i Jego prawu?

Chrystus daje nam jednak wyraźne wskazania, jaką postawę należy przyjąć. We fragmencie Ewangelii dziś czytanej zapowiada najpierw swoim uczniom prześladowania: „Miejcie się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu... Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia" (Mt 10,17-18). To zapowiadając, dodaje: „Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony" (Mt 10,22). Zbawienie więc będzie udziałem tych, którzy wytrwają do końca. Wytyczne są zatem jasne. W wzmaganiu się sił światłości i ciemności winniśmy stać po stronie Chrystusa, gdy do Niego należy końcowe zwycięstwo. Ludzie wychowani na Ewangelii mówią nam, że kłamstwo ma krótkie nogi, że na ludzkiej krzywdzie daleko się nie zajdzie, że grzech niszczy człowieka, który go popełnia.

Gdzie jednak szukać pomocy, aby wytrwać do końca, by nie dać się zastraszyć i przytłoczyć rozmiarom dziejącej się nieprawości? Gdzie nabierać sił do wypełniania zwykłych, szarych, codziennych zadań, które stają się niekiedy bardzo uciążliwe? Patrząc dziś na św. Szczepana, powinniśmy odpowiedzieć: trzeba otworzyć się pełniej na działanie Ducha Świętego, który jest na nas zsyłany, zwłaszcza w czasie sprawowania Eucharystii. Przychodzący do nas Duch Chrystusa oświeca nasz umysł, pozwala nam lepiej rozumieć słowo Boże, nasze powołanie, nasze niepowodzenia, cierpienia, nasze codzienne zadania. On także wzmacnia naszą wolę i usposabia do wyboru dobra i do odrzucania zła. Uzdalnia nas również do dawania świadectwa Chrystusowi, do zwyciężania zła dobrem.

Z tej ważnej działalności Ducha Świętego w nas, w Kościele i w świecie winniśmy zdawać sobie sprawę w drugim roku bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa. Zadbamy o to, aby być zawsze świątynią dla Ducha Świętego, aby dać się temu Duchowi kierować.

Szczególnymi przybytkami Ducha Świętego w wymiarze instytucjonalno-społecznym są uczelnie katolickie, powołane przez Kościół do zgłębiania i krzewienia prawdy objawionej, a więc prawdy obecnej na ziemi za sprawą Ducha Świętego. Wśród uczelni teologicznych misję taką pełni także Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. W murach naszej uczelni młodzież duchowna i świecka nie tylko zdobywa wiedzę teologiczną, ale jest formowana i przysposabiana do dawania świadectwa o Chrystusie.

Miło mi poinformować, że działalność naszej uczelni ciągle się poszerza i pogłębia. W ubiegłym roku akademickim Fakultet nasz przeprowadził cztery habilitacje, wykreował jedenastu doktorów, trzydziestu czterech licencjuszy i dwustu czterech magistrów teologii. Większość z tych ostatnich pracuje w szkołach jako katecheci. Dzięki Fakultetowi kapłani wychodzący z naszego Seminarium na żniwo Pańskie otrzymują stopień magistra teologii, co podnosi ich pozycję i kompetencje w katechizacji i w szkolnych Radach Pedagogicznych.

Pragnę także podzielić się radością, że jest już na ukończeniu nowa aula Fakultetu, tak bardzo potrzebna dla młodzieży świeckiej.

Ta aktywna działalność Papieskiego Fakultetu Teologicznego jest możliwa dzięki pomocy całej naszej archidiecezji: duchowieństwa i wiernych. Jest to pomoc zarówno duchowa, jak i materialna. W klimacie świąt Bożego Narodzenia, kiedy dziękujemy Bogu za dar Nocy Betlejemskiej, proszę przyjąć od całej społeczności akademickiej: księży profesorów, sióstr zakonnych, młodzieży duchownej i świeckiej, słowa serdecznej wdzięczności za dotychczasową pomoc duchową i materialną. Dziękuję również za ofiary złożone dziś na tacę, które - zgodnie z kilkuletnią już tradycją - są przeznaczone w całości na potrzeby naszej uczelni. Proszę równie o przyjęcie najlepszych życzeń na nadchodzący nowy rok kalendarzowy. Niech to będzie dla wszystkich czas naszego wzrastania w łasce u Boga i u ludzi.

Zmartwychwstały zaprasza nas do siebie

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 1998)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego skupia co roku naszą uwagę na tajemnicy śmierci i życia. W ostatnich dniach Wielkiego Postu, szczególnie w czasie Triduum Paschalnego, rozważaliśmy śmierć Jezusa na krzyżu, którą Syn Boży przyjął dobrowolnie z rąk ludzi za zbawienie świata. Jako prawdziwy człowiek przeżywał w Ogrójcu trwogę, a potem na krzyżu ból konania. Przez to potwierdził cały dramat ludzkiej śmierci, której człowiek zawsze się lękał, przeżywając strach przed unicestwieniem. Cała ludzka historia jest jednym wielkim zmaganiem się ze śmiercią, jest usiłowaniem jej przezwyciężenia, jest próbą przetrwania poza grób w dokonanych dziełach, wielkich czynach, w tworzonych dziełach kultury. Dopiero zmartwychwstanie Chrystusa dało człowiekowi pewność, że nie umrze na wieki, stało się rękojmią i zapowiedzią naszego przyszłego zmartwychwstania. Zwycięstwo Jezusa nad śmiercią uwiarygodnia Jego naukę i umacnia nas w przekonaniu, że idąc za Nim, obieramy najlepszą drogę życia. Nie chcemy słuchać proroków tego świata, którzy dziś głośno krzyczą i obiecują szczęśliwą przyszłość za cenę wyzbycia się Boga i Jego przykazań, którzy proponują, zwłaszcza młodym, wschodnie praktyki medytacyjne i pozorne religie (jak np. *New Age).* Historia potwierdza, że przed człowiekiem, który wyzbywa się prawdziwego Boga, nie wyłania się żaden rozkoszny raj, ale lęk, poczucie bezsensu, osamotnienie, rozpacz. Nieodłącznym atrybutem ludzkiego losu nie jest wszechmocna potęga, moc do samowybawienia, niezmienne dobre samopoczucie, ale słabość, cierpienie, starość, a w końcu śmierć, przed którą nie ma ucieczki.

Wszystkim zagubionym, zrozpaczonym, lękającym się życia i śmierci, wszystkim poszukującym kierunku i światła we mgle różnych fałszywych ideologii - wszystkim nam mówi dziś Chrystus Zmartwychwstały: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja

was pokrzepię" (Mt 11,28); „Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat" (J 16,33b); „Kto idzie za Mną [...] będzie miał światło życia" (J 8,12b).

Nad tym orędziem Chrystusa, nad całą Jego nauką skupia swoją uwagę badawczą na Dolnym Śląsku Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Od trzydziestu już lat kształci młodą inteligencję myślącą po chrześcijańsku. Zapewnia formację teologiczną kandydatom do kapłaństwa i młodzieży świeckiej, przygotowującej się do pracy ewangelizacyjnej w Kościele, szczególnie w dziele katechizacji szkolnej i parafialnej. W radosnym klimacie świąt wielkanocnych miło mi poinformować, że w ciągu trzydziestu lat Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu przeprowadził 13 przewodów habilitacyjnych. Wśród doktorów habilitowanych było 12 księży (w tym dwóch z Czech) i jedna siostra zakonna. Wszystkie habilitacje zostały zatwierdzone przez Radę Naukową Episkopatu. Fakultet kreował w trzydziestoleciu 61 doktorów nauk teologicznych. Stopień licencjata teologii uzyskało 336 osób. Stopień magistra teologii otrzymało 1898 osób. Na Podyplomowym Studium Dziennikarskim dyplomy uzyskały do tej pory 132 osoby.

Uczelnia nasza w ciągu trzydziestolecia zorganizowała 28 razy, w końcowych dniach sierpnia, Wrocławskie Dni Duszpasterskie - sympozjum pastoralne o zasięgu ogólnopolskim; oraz 13 razy Forum Młodych, sympozjum dla alumnów, również o zasięgu ogólnokrajowym. Mimo skromnych środków finansowych Wydział prowadził dość prężną działalność wydawniczą. Do tej pory ukazało się 25 tomów „Colloquium Salutis", 10 numerów „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego", 7 roczników „Biuletynu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu" i kilka numerów „Naszego Fakultetu". Od roku 1992 ukazuje się seria *Rozprawy naukowe.* Do tej pory ukazało się 20 tomów z tej serii. W ostatnich latach wydaliśmy 4 tomy z serii *Sympozja i sesje naukowe.* Wydajemy także pozycje okazyjne, jak księgi pamiątkowe czy jubileuszowe.

Fakultet włączył się w przygotowania do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Dobrze układa się współpraca z uczelniami naszego miasta, zwłaszcza z Uniwersytetem i Politechniką.

Papieski Fakultet Teologiczny stał przez 30 lat na straży wartości humanistycznych i chrześcijańskich. Przetrwał najtrudniejszy czas naporu komunizmu. Nie dał się niczym zastraszyć. Nie musi dzisiaj niczego odwoływać. Nie wstydzi się żadnej pozycji dotąd wydanej. To z murów naszej uczelni rozchodziło się wezwanie o respekt dla wartości etycznych w nauce i kulturze. To nasza uczelnia stała na straży obiek-

tywnego wizerunku człowieka, jako aktualnego mieszkańca ziemi i przyszłego mieszkańca nieba.

Aktualnie Fakultet zatrudnia 28 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 17 na pierwszym etacie, 41 doktorów, 3 starszych wykładowców, 7 asystentów oraz 6 lektorów, w sumie - 85 pracowników naukowo-dydaktycznych. Na uczelni studiuje w sumie prawie 2500 osób duchownych i świeckich, w tym 177 kleryków we Wrocławiu, przyszłych duszpasterzy naszej archidiecezji. Fakultet posiada Sekcję Teologii dla Świeckich w Gorzowie Wielkopolskim oraz roztacza opiekę naukową nad czterema wyższymi seminariami duchownymi: diecezji legnickiej i zielonogórsko-gorzowskiej oraz seminariami Ojców Franciszkanów we Wrocławiu i Księży Salwatorianów w Bagnie. Dzięki afiliacji klerycy tych seminariów otrzymują przed święceniami kapłańskimi stopień naukowy magistra teologii.

Wszystkie te dokonania stały się możliwe dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej archidiecezji. Dlatego też do wszystkich naszych Dobrodziejów kieruję słowa głębokiej wdzięczności za okazywaną nam pomoc. Serdeczne „Bóg zapłać" składam także za ofiary złożone dzisiaj na tacę, które od wielu już lat - z woli naszego Arcypasterza - są przeznaczone na potrzeby naszej uczelni. Niech Chrystus Zmartwychwstały wszystkich naszych Przyjaciół i Dobrodziejów obdarzy swoją Boską mocą, swoją miłością i swym pokojem.

Św. Szczepan - wzór przebaczenia

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1998)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia są już przedostatnie w tym stuleciu i tysiącleciu. To właśnie w czasie tych świąt wracamy w szczególny sposób naszą myślą do centralnego wydarzenia w dziejach świata, jakim było ziemskie narodzenie Syna Bożego. Rozważanie tajemnicy Nocy Betlejemskiej i następujący wkrótce przełom kalendarzowego roku uświadamiają nam, że Chrystus jest centrum historii świata, że Jego przyjście na ziemię dało początek nowej erze. Św. Paweł nazywa ten historyczny moment „pełnią czasu": „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg swego Syna narodzonego z niewiasty" (Ga 4,4).

W pierwszy dzień oktawy uroczystości Bożego Narodzenia wplata się postać pierwszego męczennika Kościoła, św. Szczepana. Jego męczeństwo przypomina, że Jezus - zgodnie z zapowiedzią starca Symeona - stał się nie tylko „światłem na oświecenie pogan", „światłością świata", ale także „znakiem sprzeciwu". Listę ziemskich przeciwników Chrystusa otwiera król Herod, a zamykają ci, którzy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. Nienawiść do Chrystusa przeszła potem na nienawiść do Jego uczniów. Św. Szczepan zapoczątkowuje listę męczenników Kościoła. Na nim najszybciej wypełniły się słowa Chrystusa przypomniane przez dzisiejszą ewangelię: „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu na świadectwo im i poganom [...]. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia" (Mt 10,17b-18.22a).

Gdy zatrzymujemy się dziś przed osobą św. Szczepana, zwróćmy w tym roku uwagę na jeden ważny szczegół z opisu jego męczeństwa. Kamienowany diakon odchodził z tego świata nie tylko z wielką miłością do Boga, ale także wypełniony niespotykaną miłością do ludzi, w tym także – do swoich nieprzyjaciół, którzy go zabijali. Modlił się za

nich: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu" (Dz 7,60). W modlitwie tej upodobnił się do samego Chrystusa, który w czasie krzyżowania na Golgocie prosił: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23,34a).

Św. Szczepan przypomina nam dziś, zamyślonym nad tajemnicą Nocy Betlejemskiej, że powinniśmy wszystko wszystkim przebaczać, także naszym nieprzyjaciołom. Ten wymóg chrześcijański uświadamiamy sobie na progu ostatniego roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, w którym będziemy kontemplować tajemnicę Boga Ojca, który przez św. Pawła został nazwany „Ojcem miłosierdzia" (1 Kor 1,3). W rozpoczętym roku Ojciec św. Jan Paweł II każe nam zwrócić szczególną uwagę na sakrament pojednania, w którym otrzymujemy przebaczenie od Ojca miłosierdzia, ale pod warunkiem, że i my „odpuszczamy naszym winowajcom". Najważniejszym motywem wzajemnego przebaczenia winno być Boże miłosierdzie i przebaczenie nam okazywane. W klimacie świąt możemy dodać, że jest nim także fakt ziemskich narodzin Syna Bożego, który „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba". Narodził się, przyjął naszą ludzką naturę po to, aby nas uczynić uczestnikami Jego boskiej natury, czyli aby nas uczynić dziećmi Bożymi.

Tajemnica Boga miłosiernego, „który tak umiłował świat, że Syna swego dał", oraz prawda o człowieku, który potrzebuje Bożego przebaczenia, zgłębiana jest dzisiaj w sposób naukowy na uczelniach teologicznych. Wśród tych uczelni chciejmy zauważyć Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, który w minionym roku obchodził trzydziestą rocznicę swej działalności poza Uniwersytetem Wrocławskim. W klimacie radosnych świąt chcę przypomnieć, że uczelnia nasza kształci w teologii kandydatów do kapłaństwa, którzy po sześcioletnich studiach i święceniach kapłańskich wyruszają na żniwo Pańskie, podejmują posługę kapłańską we wspólnotach parafialnych naszej archidiecezji. Większą część naszej społeczności akademickiej stanowią dziś młodzi katolicy świeccy, którzy po pięcioletnich studiach i przedłożeniu pracy magisterskiej podejmują pracę katechetyczną w szkołach. Papieski Fakultet Teologiczny prowadzi także od kilku lat studia zaoczne dla katechetów, którzy po kolegiach teologicznych pragną uzupełnić swoje wykształcenie w teologii do poziomu akademickiego, którego wykładnikiem jest magisterium. Znaczną część studiujących na naszej uczelni stanowią także kapłani diecezjalni i zakonni, którzy po studiach podstawowych zdobywają licencjaty i doktoraty z zakresu nauk teologicznych. Nadmieniam także, że przy naszej uczelni funkcjonują Kolegium

Katechetyczne, Studium Rodzinne i Studium Dziennikarskie, które przygotowują naszą młodzież do odpowiedzialnej służby Kościołowi w różnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

Pragnę podzielić się z Wami wielką radością, że uczelnia nasza otrzymała na początku obecnego roku akademickiego nową aulę, która dobrze będzie służyć do celów dydaktycznych, a w szczególności do przeprowadzania sympozjów naukowych i większych uroczystości uczelnianych. Informuję również, że zostały podjęte kroki ze strony Fakultetu i Uniwersytetu Wrocławskiego zmierzające do włączenia Papieskiego Fakultetu Teologicznego w strukturę Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym Wydział Teologii funkcjonował od początku Uniwersytetu aż do roku 1945.

Święta Bożego Narodzenia są stosownym czasem nie tylko do przekazania aktualnych informacji o uczelni, ale stanowią także odpowiednią okazję do wyrażenia wdzięczności wszystkim tym, którzy uczelnię naszą wspomagają duchowo i materialnie. W imieniu całej wspólnoty uczelnianej kieruję słowa głębokiej wdzięczności do Kapłanów i do Wiernych świeckich naszej archidiecezji. Dziękuję za wszelką pomoc duchową i materialną. Dzięki waszej pomocy jest to wasza uczelnia. Dlatego też wszystkich naszych Dobrodziejów traktujemy jako członków naszej rodziny akademickiej. Słowa podzięki składam za dzisiejszą kolektę mszalną, która - zgodnie z rozporządzeniem Jego Eminencji Księdza Kardynała Metropolity - w całości będzie przekazana na potrzeby naszego Fakultetu i Seminarium.

Do słów wdzięczności dołączam słowa najlepszych życzeń świątecznych i noworocznych. Niech Wcielony Syn Boży napełni wszystkich naszych Dobrodziejów radością, pokojem, zdrowiem duszy i ciała. Niech Jego błogosławieństwo i opieka Przeczystej Dziewicy Maryi towarzyszy wszystkim w roku Pańskim 1999.

„Oto dzień, który Pan uczynił”

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 1999)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Przez całą oktawę wielkanocną przed czytaniem ewangelii rozbrzmiewają w naszych świątyniach słowa Psalmu 118: „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy”. Słowa te odnoszą się nie tylko do dnia, w którym Jezus zmartwychwstał, ale także do dni, w których świętujemy Jego zwycięstwo nad śmiercią. Dotyczą przeto i dzisiejszego dnia - poniedziałku wielkanocnego. „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy”. Jesteśmy wezwani do radości, bowiem Chrystus zmartwychwstał, zwyciężył niepokonanego od czasów rajskich wroga - śmierć, i zapowiedział nasze przyszłe zmartwychwstanie i życie. „Chrystus zmartwychwstań jest - śpiewamy w pieśni wielkanocnej - nam na przykład dan jest, iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować, alleluja”.

Zmartwychwstanie Chrystusa, najgłębsze źródło naszej radości, oznacza nie tylko ostateczne pokonanie śmierci i perspektywę przyszłego, powszechnego zmartwychwstania, ale także zapowiada zwycięstwo prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem, miłości nad nienawiścią. Kościół głosi tę Dobrą Nowinę w dzisiejszym świecie, który jakby totalnie zaprzeczał, że tak może być. Doświadczamy bowiem, że mimo zmartwychwstania Chrystusa na świecie jest tak wiele zła i smutku. Jesteśmy świadkami manipulowania prawdą, ośmieszania dobra, kwestionowania wartości moralnych i religijnych. W środkach społecznego przekazu często promuje się ludzi doraźnego sukcesu, biznesu, sprytu; wychwala się tych, którym powiodło się w dziedzinie zawodowej, gospodarczej, a pomija się niekiedy milczeniem ludzi uczciwych, cichych - tych, którzy dyskretnie realizują wartości ewangeliczne. W takiej sytuacji wielu, zwłaszcza młodych, stawia sobie pytanie: czy warto być dobrym, uczciwym, prawdomównym, pokornym? czy warto dziś żyć Ewangelią? czy wartości religijne mają jeszcze przyszłość? Kościół,

wpatrzony w zmartwychwstałego Pana, głosi wszystkim orędzie ostatecznego zwycięstwa życia nad śmiercią, prawdy nad kłamstwem, miłości nad nienawiścią. Wzywa do zawierzenia Temu, który powiedział: „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat" (J 16,33). Głosząc to, wzywa nas do pomnażania radości, gdyż przyszłość należy do tych, którzy zawierzyli Chrystusowi, którzy w dzisiejszym świecie są świadkami Jego zmartwychwstania.

„Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy". Przyjmijmy to zaproszenie do radości. Cieszmy się i weselmy, mimo że przygniatają nas różne biedy. Nabierajmy radości, bo Zmartwychwstanie Pańskie głosi, że dzieje świata i każdego człowieka należą do Chrystusa, że nasze cierpienia, poniżenia i udręczenia przeobrażą się w zwycięstwo. Kto wierzy w zmartwychwstanie Pana, nie może się nie radować, nie może się przerazić krzykliwego zła, gdyż zwycięstwo należy do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał, i do tych, którzy w Niego wierzą i są dzisiaj świadkami Jego zmartwychwstania.

Do składania świadectwa o Chrystusie Zmartwychwstałym, do zgłębiania Jego nauki metodami naukowymi powołany jest na dolnośląskiej ziemi Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Już ponad trzydzieści lat Fakultet prowadzi działalność naukowo-dydaktyczną jako jednowydziałowa wyższa uczelnia teologiczna, uprawniona przez władze kościelne i państwowe do nadawania stopnia magistra, licencjata, doktora i doktora habilitowanego nauk teologicznych. Papieski Fakultet Teologiczny, podejmując refleksję naukową nad Objawieniem i szeroko rozumianą kulturą chrześcijańską, wypełnia bardzo ważną lukę w działalności naukowo-dydaktycznej wyższych uczelni Wrocławia, które mają inny przedmiot i cel swoich badań. W środowisku naukowym naszego miasta Fakultet stoi na straży prawdziwego obrazu Boga i człowieka, wskazuje na walor wartości moralnych i religijnych w życiu indywidualnym, społecznym, gospodarczym i politycznym, podkreśla znaczenie wartości etycznych w nauce i kulturze.

Uczelnia nasza zapewnia formację teologiczną kandydatom do kapłaństwa, siostrom zakonnym i młodzieży świeckiej, przygotowującej się do pracy ewangelizacyjnej w Kościele, szczególnie w dziele katechizacji szkolnej i parafialnej. Prowadzi także studia licencjacko-doktoranckie dla księży i osób świeckich, umożliwiając im zdobycie doktoratu z teologii. Kształci również na Podyplomowym Studium Dziennikarskim przyszłych pracowników dla katolickich środków społecznego przekazu myśli, a na Studium Rodzinnym przygotowuje kadry do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych. Papieski Fakultet nie tylko

kształci i umożliwia zdobywanie stopni naukowych z teologii, ale także służy pracy duszpasterskiej Kościoła w naszej archidiecezji. Ogłasza publikacje teologiczne i różnego rodzaju pomoce duszpasterskie, organizuje sympozja pastoralne dla księży i świeckich pracowników katechezy. Niektórzy wykładowcy wygłaszają chętnie okolicznościowe wykłady, prelekcje i homilie w różnych ośrodkach formacyjnych i duszpasterskich, a także przewodniczą rekolekcjom parafialnym i spotkaniom modlitewnym różnych grup apostolskich.

Równolegle do działalności naukowo-dydaktycznej prowadzone są na naszej uczelni prace remontowo-budowlane. Pragnę poinformować, że na początku obecnego roku akademickiego została oddana do użytku nowa aula, która posiada ponad pięćset siedzących miejsc i służy do przeprowadzania sympozjów i sesji naukowych. Aktualnie prowadzony jest remont kamienicy przy ul. Katedralnej 9, gdzie przewidziane są sale wykładowe i zakłady naukowe.

Wszystkie te dokonania stały się możliwe dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej archidiecezji. W klimacie radosnych świąt wypowiadam wobec wszystkich naszych Dobrodziejów słowa głębokiej wdzięczności. Dziękuję gorąco kapłanom i wiernym za okazywaną pomoc. Serdeczne „Bóg zapłać" składam za dzisiejszą kolektę mszalną, która - z rozporządzenia naszego Księdza Kardynała - jest przeznaczona w całości na potrzeby naszej uczelni. Do słów wdzięczności dołączam słowa serdecznych życzeń: obfitości darów Chrystusa zmartwychwstałego, przede wszystkim daru zdrowia, radości i pokoju.

Rodzina jest drogą Kościoła

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 1999)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Trwamy w radosnym klimacie świąt Bożego Narodzenia, w czasie których wielbimy Boga za narodziny na ziemi Syna Bożego, naszego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa. Nadchodzący rok dwutysięczny odmierza czas od Jego ziemskich narodzin. Dlatego czcimy ten rok jako Rok Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa i będziemy w nim Bogu dziękować za dar Nocy Betlejemskiej i za 2000 lat obecności na ziemi wśród nas Boga Wcielonego.

W dniu dzisiejszym, w niedzielę Świętej Rodziny liturgia Kościoła przypomina nam, że Syn Boży przyszedł na świat przez rodzinę, że w rodzinie się narodził i wychowywał. Obchód tej uroczystości skłania nas do refleksji nad rodzinami, w których dzisiaj żyjemy.

Ojciec Święty Jan Paweł II w ogłoszonym w roku 1994 *Liście do Rodzin* stwierdził, że rodzina jest drogą Kościoła i że z tego tytułu jest zadana Kościołowi, że jest przedmiotem jego szczególnego zatroskania. Kościół napełniony mądrością Bożą przypomina, jak ważną instytucją jest rodzina, jak wielką i niezastąpioną posiada misję w Kościele, narodzie i kulturze. W niej bowiem przychodzi człowiek na świat, w niej się wychowuje i dojrzewa do samodzielnego życia, aby z kolei w nowej, przez siebie zakładanej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie. „Ale nawet kiedy wybiera życie w samotności - pisze Jan Paweł II - to i tutaj rodzina pozostaje wciąż jak gdyby jego egzystencjalnym horyzontem jako ta podstawowa wspólnota, na której opiera się całe życie społeczne człowieka" (LR 2). Z tego też względu Kościół nieustannie troszczy się o rodzinę, zabiega o to, by była duchowo silna. O pomyślność rodzin troszczy się także dobra władza świecka, odpowiedzialne parlamenty, rządy, przywódcy państw. Wiedzą bowiem, że o sile narodu i państwa stanowi przede wszystkim duchowa kondycja rodziny.

Natchniony autor Księgi Syracydesa przypomina nam dzisiaj, jakie winny być odniesienia między członkami rodziny. Wskazuje najpierw na błogosławione skutki oddawania czci rodzicom: „Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie" (Syr 3,3-6a). Dlatego w dalszych wierszach mędrzec Pański zachęca do wspomagania rodziców, do okazywania im posłuszeństwa: „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu [...]. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie" (Syr 3,12.14a).W świetle tych słów chcemy się dziś zastanowić nad naszym stosunkiem do rodziców: tych żyjących i tych zmarłych. Liturgia słowa mówi nam także o innym kręgu rodzinnej miłości, o wzajemnej miłości małżonków. „Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani - mówi do nas Apostoł - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem [...]. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości [...]. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego" (Kol 3,12-14.17). Jakże to ważne wskazania!

Katolicką naukę o rodzinie opartą na Bożym Objawieniu i na zdrowym ludzkim doświadczeniu rozwijają dziś uczelnie katolickie, a wśród nich także Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, za który w dniu dzisiejszym się modlimy i który dziś wspieramy ofiarami składanymi na tacę. Uczelnia nasza podejmuje refleksję nad rodziną, prowadzi badania nad jej religijnością, przygotowuje instruktorów, pedagogów i psychologów, którzy potem służą młodzieży w katechizacji szkolnej, a także w ramach kursów przygotowawczych do życia w małżeństwie i rodzinie oraz małżonkom w ich problemach małżeńskich i rodzinnych.

W atmosferze świąt pragnę także poinformować, że w ubiegłym roku akademickim Fakultet przeprowadził 4 przewody habilitacyjne, wypromował dziesięciu nowych doktorów, wydał 30 dyplomów licencjackich i 253 magisterskie. Absolwenci naszej uczelni to nie tylko młodzi kapłani, którzy pracują w parafiach jako współpracownicy księży proboszczów, ale także osoby świeckie, które wspomagają kapłanów w dziele katechizacji szkolnej. Sporo naszych absolwentów znajduje pracę w innych zawodach, prezentując tam wartości chrześcijańskie.

Mając świadomość ważnej misji w Kościele wrocławskim, pragniemy dotrzymywać kroku innym uczelniom katolickim w naszym kraju, mimo że nie otrzymujemy wsparcia finansowego z budżetu państwo-

wego, co uważamy za niesprawiedliwość, gdyż uczelnia nasza służy społeczeństwu, które płaci podatki między innymi także na naukę i oświatę.

W takiej sytuacji tym większą wdzięczność kierujemy ku naszym Dobrodziejom, którzy nas wspomagają duchowo i materialnie. Bez tego wsparcia, bez hojności naszych Kapłanów i Wiernych nie moglibyśmy wypełniać naszej misji, która dla Kościoła i kultury chrześcijańskiej w tej części Polski jest tak bardzo ważna.

W klimacie świątecznej radości proszę o przyjęcie wyrazów głębokiej wdzięczności i serdecznych życzeń. W imieniu nauczycieli akademickich i młodzieży składam serdeczne słowa podzięki wszystkim naszym Dobrodziejom, tym znanym i anonimowym. Dziękuję Kapłanom, w większości już naszym absolwentom, którzy otaczają swoją Alma Mater duchową i materialną szczodrością. Dziękuję wszystkim Wiernym za modlitwę i pomoc materialną. Słowa szczególnej wdzięczności składam za dzisiejsze ofiary złożone na tacę, które od wielu lat, decyzją Księdza Kardynała Metropolity, są przeznaczone na potrzeby Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Winszuję także błogosławieństwa Bożego i obfitych darów niebios w Roku Wielkiego Jubileuszu.

Dwa szczególne znaki miłości Boga do człowieka

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 2000)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Tegoroczne święta Wielkanocne przeżywamy w klimacie Roku Jubileuszowego. Nasza radość wielkanocna wplata się w radość, którą niesiemy w sercach od ostatnich świąt Bożego Narodzenia, kiedy to rozpoczął się Wielki Jubileusz chrześcijaństwa. Radość i blask nocy betlejemskiej przedłużają się i upełniają w radości i blasku poranka wielkanocnego. Betlejemski żłóbek i jerozolimski pusty grób Chrystusa to dwa znaki szczególnej miłości Boga do człowieka, o której mówi zapis Ewangelii: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16).

Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie ostatniej pielgrzymki do Ziemi Świętej powiedział w bazylice Grobu Świętego: „Grób jest pusty. Jest on niemym świadkiem centralnego wydarzenia ludzkiej historii: Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przez niemal dwa tysiące lat ten pusty grób świadczył o zwycięstwie Życia nad śmiercią. Wraz z Apostołami i Ewangelistami, wraz z Kościołem wszystkich miejsc i wszelkich czasów. My również niesiemy świadectwo i głosimy: „Chrystus zmartwychwstał! Powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy» (por. Rz 6,9)".

Oprócz pustego grobu szczególnym znakiem zwycięstwa Życia nad śmiercią były ukazywania się Chrystusa Zmartwychwstałego. Ewangelia dzisiejszego dnia opowiada o zjawieniu się Chrystusa w dzień zmartwychwstania niewiastom. W czasie spotkania z Chrystusem otrzymały one misję głoszenia prawdy o zmartwychwstaniu. Z relacji ewangelicznej dowiadujemy się także o pierwszych próbach fałszowania prawdy o zmartwychwstaniu. Posłużono się przy tym przekupstwem. W szerzenie fałszu zainwestowano sporo pieniędzy. Okazało się, że walka prawdy z fałszem, dobra ze złem nie zakończyła się pod krzy-

żem i przy grobie Chrystusa. Przedłużyła się w historię i trwa aż do dziś. Jako wierzący w Chrystusa winniśmy stać zawsze po stronie prawdy i dobra; winniśmy głosić Ewangelię zmartwychwstania, zapoczątkowaną przez św. Piotra, który w dniu Pięćdziesiątnicy wołał donośnym głosem: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami" (Dz 2,32). Po prawie dwóch tysiącach lat jego następca, Jan Paweł II w tym samym mieście mówił 26 marca br.: „U zarania nowego tysiąclecia chrześcijanie mogą i powinni spoglądać ku przyszłości z niewzruszoną ufnością w chwalebną moc Zmartwychwstałego, który czyni wszystkie rzeczy nowymi [...]. Z tego miejsca, gdzie o Zmartwychwstaniu dowiedziały się najpierw kobiety, a następnie Apostołowie, wzywam usilnie wszystkich członków Kościoła, aby na nowo okazali swe posłuszeństwo Bożemu przykazaniu niesienia Ewangelii aż po krańce ziemi [...]. Wraz z całą odkupioną ludzkością przyjmuję za swoje słowa, które Piotr Rybak wypowiedział do Chrystusa, Syna Boga żywego: «Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego»„.

Do składania świadectwa o Chrystusie Zmartwychwstałym, do zgłębiania Jego Ewangelii metodami naukowymi zostały powołane w Kościele uniwersytety katolickie, wydziały teologiczne i seminaria duchowne. Archidiecezja Wrocławska, obchodząca w tym roku millennium swego istnienia ma w tej dziedzinie bardzo chlubną tradycję. To właśnie na jej terenie w roku 1565 powstało na ziemiach polskich pierwsze seminarium duchowne, zaś w roku 1702 powstała we Wrocławiu na bazie teologii Akademia Leopoldyńska, przekształcona w roku 1811 w Uniwersytet, z Wydziałem Teologii Katolickiej i Ewangelickiej. Tradycje Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego kontynuuje dziś we Wrocławiu od przeszło trzydziestu już lat Papieski Wydział Teologiczny. Jest on uczelnią jednowydziałową, uprawnioną przez władze kościelne i państwowe do nadawania stopnia magistra, licencjata, doktora i doktora habilitowanego nauk teologicznych. Prowadząc refleksję naukową nad Objawieniem i szeroko rozumianą kulturą chrześcijańską, uczestniczy w szczególny sposób w wypełnianiu misji ewangelizacyjnej Kościoła. Przede wszystkim przygotowuje milenijnemu Kościołowi wrocławskiemu kadry nauczycielskie, zapewnia formację teologiczną kandydatom do kapłaństwa, siostrom zakonnym i młodzieży świeckiej, przygotowującej się do pracy w Kościele, szczególnie w dziele katechizacji szkolnej i parafialnej. Prowadzi także studia licencjacko-doktoranckie dla księży i osób świeckich, umożliwiając im zdobycie stopni akademickich z teologii. Kształci również na Pody-

plomowym Studium Dziennikarskim przyszłych pracowników dla katolickich środków społecznego przekazu myśli, a na Studium Rodzinnym przygotowuje kadry do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych.

Papieski Wydział Teologiczny współpracuje z pozostałymi dziesięcioma wyższymi uczelniami Wrocławia, a także z uczelniami teologicznymi naszego kraju. W środowisku naukowym Dolnego Śląska stoi na straży prawdziwego, tzn. obiektywnego i integralnego obrazu Boga i człowieka, wskazuje na znaczenie wartości moralnych i religijnych w życiu indywidualnym, społecznym, gospodarczym i politycznym, podkreśla wartości etyczne w nauce i kulturze.

Równolegle z działalnością naukowo-dydaktyczną prowadzone są na naszej uczelni prace remontowo-budowlane. Pragnę poinformować, że trwają intensywne prace przy remoncie kapitalnym budynku przy ul. Katedralnej 9. Obiekt ten wzbogaci znacznie bazę dydaktyczną naszej uczelni. Są tam przewidziane pomieszczenia administracyjne i zakłady naukowe.

Wszystkie te dokonania stały się możliwe dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej archidiecezji. Pragnę nadmienić, że w tej chwili pozostaliśmy w Polsce jedyną akademicką uczelnią teologiczną nieotrzymującą dotacji z budżetu centralnego. Z tym większą wdzięcznością zwracamy się do naszych Przyjaciół i Dobrodziejów i dziękujemy im za wszelką pomoc duchową i materialną. Serdeczne „Bóg zapłać" składam za dzisiejszą kolektę mszalną, która - z rozporządzenia naszego Księdza Kardynała - jest przeznaczona w całości na potrzeby naszej uczelni. Do słów wdzięczności dołączam słowa serdecznych życzeń: obfitości darów Chrystusa Zmartwychwstałego na dalsze świętowanie Roku Jubileuszowego.

Zobowiązująca miłość

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 2000)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Od czasu do czasu doświadczamy w naszym życiu zjawisk i przeżyć, które uważamy za wyjątkowe, nadzwyczajne, niepowtarzalne. Można tak powiedzieć o tegorocznych świętach Bożego Narodzenia. Są one wyjątkowe - wyjątkowe nie z powodu pogody, nie z racji kulturowych, politycznych czy gospodarczych. Wyjątkowość tym świętom nadaje rok dwutysięczny, który nam przypomina, że tyle właśnie lat upłynęło od ziemskich narodzin Syna Bożego. Przez cały Rok Jubileuszowy trwaliśmy w radosnym dziękczynieniu za dar Nocy Betlejemskiej, za to, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami". Przeżywana w tym roku uroczystość Bożego Narodzenia i dni oktawy po niej następujące wraz z przekroczeniem progu nowego stulecia i tysiąclecia - to jakby ostatni akord tego Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa. Podczas tegorocznych świąt szukamy najlepszych słów, wzbudzamy przed Bogiem najlepsze uczucia, by jeszcze raz wypowiedzieć przed Nim naszą najgłębszą wdzięczność za dar Bożego Narodzenia, za to, że „Ziemia ujrzała swego Zbawiciela", za Jego dzieło zbawienia.

Przez narodzenie Jezusa Bóg potwierdził naszą ludzką godność i dał nam szansę stania się dziećmi Bożymi, co potwierdza Ewangelia: „Wszystkim tym, którzy Je przyjęli, dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego" (J 1,12). Wiara w Jezusa i fakt Bożego dziecięctwa są wielkim wyróżnieniem człowieka. Pociągają jednak za sobą ważne konsekwencje życiowe. Ci, którzy pozwolili Bogu zamieszkać w swoich sercach i wyznawali wiarę w Jezusa w słowach i czynach, stawali się ofiarą prześladowań wrogów Chrystusa. Przypomina nam dziś o tym postać św. Szczepana. Fragment dzisiejszej Ewangelii wyjaśnia nam genezę jego męczeńskiej śmierci. Chrystus mówi w nim o konsekwencjach przyjęcia Ewangelii, uświadamiając nam, że złe moce nie będą tolerować Jego nauki, że podejmą wszelkie możliwe

działania, by zniszczyć ją i jej wyznawców. W słowach Chrystusa nie było cienia przesady. Miliony chrześcijan cierpiały i umierały za Chrystusową prawdę. Ich fizyczna śmierć stawała się jednak ich moralnym zwycięstwem, a jednocześnie klęską sił ciemności, które zawsze wygrywają tylko doraźnie i pozornie. Wielka walka prawdy z kłamstwem, dobra ze złem spotęgowała się w kończącym się wieku. Wielu uczniów Chrystusa podzieliło w tym stuleciu los św. Szczepana. Nigdy w historii nie mówiono tak dużo o godności człowieka, jak właśnie w XX wieku. Jednocześnie nigdy tak brutalnie tej godności nie podeptano, jak w tym stuleciu. Statystycy obliczają, że w dwudziestym wieku wymordowano więcej chrześcijan aniżeli łącznie w poprzednich dziewiętnastu. Sprawcy tych okrucieństw jednak przegrali. Na naszych oczach potwierdziła się raz jeszcze zasada, że z Bogiem i z Jego dziełem nikt walki nie wygra. Ale walka zła z dobrem nie jest zakończona. Zmienia się tylko taktyka tej walki. Zło przywdziewa dziś nowy strój. Kłamstwo jest bardziej zakamuflowane. Na przełomie stuleci i tysiącleci dochodzą do naszych uszu hasła o postępie, o nowej Europie, o hamującej postęp działalności Kościoła. Nowi prorocy tego świata zapominają jednak o tym, że postęp nie polega na ciągłym wprowadzaniu czegoś nowego. Postęp - to zawsze coś lepszego, przede wszystkim lepszego moralnie. Jedynie postęp moralny prowadzi do szczęścia i pomyślności osobistej i społecznej, narodowej i międzynarodowej. Wszelkie zaś kryzysy ekonomiczne, polityczne i społeczne są zawsze konsekwencją kryzysu moralnego.

Prawdy te są dziś przypominane tak mocno przez uczelnie chrześcijańskie, w tym także przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, za który w dniu dzisiejszym się modlimy i który dziś wspieramy ofiarami składanymi na tacę. Uczelnia nasza kształci w teologii dla Kościoła kandydatów do kapłaństwa oraz przyszłych pracowników katechezy. Umożliwia także uzyskanie stopnia magistra teologii katechetom, absolwentom kolegiów teologicznych. Przygotowuje również do pracy w Kościele świeckich liderów Akcji Katolickiej, instruktorów, pedagogów i psychologów, którzy potem służą młodzieży i dorosłym w katolickich poradniach życia rodzinnego i w ramach przygotowania do sakramentu małżeństwa.

W świątecznym klimacie pragnę poinformować, że nie maleje tempo naszych prac, że żywotność naszej uczelni przejawia się nie tylko w dużej ilości nadawanych stopni naukowych: magisterskich, licencjackich, doktorskich i habilitacyjnych, ale wyraża się także w licznych publikacjach i organizowanych sympozjach. Nasza aktywność naukowa

i formacyjna jest możliwa dzięki systematycznej pomocy, duchowej i materialnej, jaką otrzymujemy od Duchowieństwa i Wiernych naszej archidiecezji. Chrześcijańska cnota wdzięczności każe mi przy okazji tak szczególnych świąt wyrazić wszystkim naszym Dobrodziejom serdeczne podziękowania. Dziękuję za wielorakie wspieranie naszej uczelni, która jest także Waszą uczelnią. Słowa szczególnej wdzięczności składam za dzisiejsze ofiary złożone na tacę, które zgodnie z wieloletnią już tradycją przeznaczone są na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Życzę także obfitego błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej w pierwszym roku nowego tysiąclecia.

Dawni i dzisiejsi przeciwnicy prawdy o zmartwychwstaniu

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 2001)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Przeżywamy pierwsze wielkanocne święta w nowym stuleciu i tysiącleciu. Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa, która zapowiada nasze zmartwychwstanie, wkracza w dwudziesty pierwszy wiek. Do tej pory nikt jej nie zdołał obalić, a próby jej sfałszowania i zanegowania zostały podjęte już w dzień zmartwychwstania. Opowiada o tym św. Mateusz w odczytanym przed chwilą fragmencie Ewangelii. Przerażeni faktem zmartwychwstania kapłani żydowscy i faryzeusze przekupili strażników, aby rozpowiadali kłamliwą wersję mającą wyjaśnić tajemnicze zniknięcie ciała Chrystusa z grobu. Pierwsza próba nie powiodła się. Także wszystkie następne - podejmowane w dwutysięcznej historii chrześcijaństwa - zakończyły się niepowodzeniem. Prawda o zmartwychwstaniu nabiera w każdym pokoleniu nowego blasku i jest uwierzytelnieniem całej nauki chrześcijańskiej i zbawczej działalności Kościoła. Przyjmują ją i żyją nią dziś miliony ludzi. Niektórzy jednak ją odrzucają, gdyż nie jest ona sprawdzalna empirycznie. Opiera się na autorytecie pierwszych świadków, którzy oddali za nią swoje życie. Jeden z nich, Apostoł Piotr, w dniu Pięćdziesiątnicy wyznał w kazaniu: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami" (Dz 2,32). Dzisiejsi przeciwnicy zmartwychwstania zapominają tym, że bez zawierzenia autorytetom niemożliwe byłoby w ogóle jakiekolwiek wykształcenie człowieka. Uczeń nie jest w stanie sprawdzić wszystkich informacji zawartych w podręcznikach i podawanych mu przez nauczycieli. Musi po prostu zawierzyć autorom podręczników nauczycielom, mimo że czasem się oni mylą, co potwierdza historia nauki. Jeśli jednak zawierzanie zwykłym autorom książek, pedagogom, nauczycielom nie degraduje ludzkiego rozumu - co więcej, jest niezbędne dla rozwoju człowieka - o ile bardziej racjonalne jest zawierzenie

pierwszym świadkom Zmartwychwstałego, którzy oddali za Niego życie, umarli za głoszoną prawdę. Walka z chrześcijańską prawdą jednak trwa. W niedawnej przeszłości przeciwnicy zmartwychwstania nakłaniali chrześcijan do wyrzeczenia się Chrystusa, obiecując im karierę. Ideologowie bezbożnych systemów podjęli próbę budowania świata bez Boga, ale ten świat bez Boga stawał się światem przeciwko człowiekowi. Dziś bardzo wyraźnie widać słuszność tego, co twierdził ponad pięćdziesiąt lat temu teolog Henri de Lubac: „Nie jest prawdą, że człowiek nie może zorganizować ziemi bez Boga, ale ostatecznie nie może on jej zorganizować inaczej, jak tylko i wyłącznie przeciw człowiekowi". Rzeczywiście, historia poprzedniego wieku wyraźnie potwierdziła, że humanizm ateistyczny staje się humanizmem nieludzkim, że nieprzyjaciele Boga stają się nieprzyjaciółmi człowieka. Dziś jawią się nowi fałszywi prorocy, o których mówił Chrystus, że przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami; którzy mamią ludzi, relatywizują zło, bagatelizują grzech, wmawiają człowiekowi, że wszystko mu wolno, i w konsekwencji wprowadzają go w nową niewolę. Niektórzy politycy dają nam dziś do wyboru: albo tzw. postępową, negującą Boga Europę, albo religię katolicką. Czyż nie mącą nam w głowach ludzie, którzy aprobują chrześcijaństwo, ale w tzw. rozsądnych dawkach, którzy opowiadają się za wybiórczym traktowaniem prawd wiary chrześcijańskiej. Jestem katolikiem, powiadają, ale nie odpowiada mi nauka Kościoła o ochronie życia nienarodzonego. Jestem katolikiem, ale odrzucam spowiedź. Jestem katolikiem, ale nie wierzę w Sąd Boży i w prawdę o groźbie wiecznego potępienia. Głosiciele takich poglądów chętnie nazywają się tzw. Kościołem nowoczesnym, w przeciwieństwie do tzw. Kościoła fundamentalistycznego. Jako wyznawcy Chrystusa Zmartwychwstałego winniśmy pamiętać, że możemy się różnić w ocenie zjawisk społecznych, politycznych, kulturowych, ustrojowych, ekonomicznych; mamy prawo należeć do różnych partii, organizacji i instytucji, ale nie możemy kwestionować fundamentalnych zasad ewangelicznych.

Kościół nie boi się zdrowej nauki. Był w dziejach i jest dzisiaj jej sprzymierzeńcem. Już w czasach apostolskich włączał do swojej teologicznej refleksji starożytną naukę i filozofię. Rozumiejąc znaczenie nauki, Kościół katolicki zakładał bardzo wcześnie szkoły klasztorne i parafialne. We wczesnym średniowieczu powołał do istnienia szkolnictwo powszechne, nakazując proboszczom tworzenie szkół parafialnych, a od końca XII wieku zaczął tworzyć pierwsze uniwersytety europejskie. Dzięki Kościołowi dochowały się do naszych czasów skarby kultury

antycznej, nie przepadła w mroku dziejów grecka filozofia i rzymskie prawo. W diecezji wrocławskiej za sprawą Kościoła została utworzona w r. 1702 jezuicka Akademia Leopoldyńska, z Wydziałem Filozofii i Teologii, która dała początek Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Zbliżamy się do uroczystości trzechsetlecia tej instytucji. Dziś tradycje teologii akademickiej we Wrocławiu kontynuuje Papieski Wydział Teologiczny. Jest to uczelnia jednowydziałowa, uprawniona przez władze kościelne i państwowe do nadawania stopnia magistra, licencjata, doktora i doktora habilitowanego nauk teologicznych. Wydział kształci w teologii młodzież duchowną i świecką. Przygotowuje ją do pracy w Kościele, szczególnie w dziele katechizacji szkolnej i parafialnej. Uczelnia prowadzi także studia licencjacko-doktoranckie dla księży i osób świeckich, umożliwiając im zdobycie stopni akademickich z teologii. Kształci również na Podyplomowym Studium Dziennikarskim przyszłych pracowników dla katolickich środków społecznego przekazu myśli, na Studium Rodzinnym przygotowuje kadry do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych, zaś na otwartym w tym roku Studium Umiejętności i Zarządzania przygotowuje kadry kierownicze do prowadzenia przedszkoli, domów dziecka i innych instytucji. Równolegle z działalnością naukowo-dydaktyczną prowadzone są na uczelni prace remontowo-budowlane. Pragnę poinformować, że dobiegają końca prace przy remoncie kapitalnym budynku przy ul. Katedralnej 9. Obiekt ten wzbogaci znacznie bazę dydaktyczną naszej uczelni.

Wszystkie te dokonania stały się możliwe dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej archidiecezji. W imieniu całego środowiska akademickiego z serca dziękuję wszystkim naszym Dobroczyńcom za ich dobroć, modlitwę, wsparcie moralne oraz za wsparcie finansowe. W sposób szczególny dziękuję za ofiary złożone na tacę dziś, z przeznaczeniem ich na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego. Niech Zmartwychwstały Chrystus napełni nas wszystkich obficie darami swego zmartwychwstania, szczególnie pokojem, radością i dobrym zdrowiem.

Warto słuchać Pana Boga

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 2001)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

W klimacie świątecznym przeżywamy wielką tajemnicę naszej wiary misterium Chrystusowej i naszej ofiary Jest to tajemnica obecności wśród nas „Słowa, które stało się ciałem" i które zostało za nas wydane. Dziś to Ciało Pańskie przyjmujemy jako pokarm eucharystyczny, który daje nam nowe życie i zachowuje nas w dziecięctwie Bożym. W świąteczną liturgię dnia dzisiejszego wpisana jest postać św. Szczepana, pierwszego męczennika, który przypomina nam, że nasza prawdziwa przyjaźń z Chrystusem domaga się świadectwa. Jezus zapowiedział prześladowania za wiarę: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia"(Mt 10,21). Zapowiedź ta spełniała się w dziejach Kościoła. Szczególne wypełnienie znalazła w dwudziestym wieku, kiedy to tak wielu uczniów Chrystusa podzieliło los św. Szczepana. A jednak przyjaciele Chrystusa, którzy „wytrwali do końca", odnieśli ostateczne zwycięstwo nad złem. Dziś żyją w naszej pamięci i pozostają na kartach historii Kościoła jako bohaterowie wiary, świadkowie prawdy i dobra. Historia ich życia i ofiara męczeństwa potwierdzają ciągle na nowo, że warto słuchać Boga, że warto stawać po stronie prawdy, dobra i piękna. Bolejemy dziś nad tym, że wielu nie wyciąga wniosków z toczącej się historii, że daje się zwodzić podstępnym hasłom, że poza Ewangelią próbuje szukać pomyślnej przyszłości. Wraz ze świętym Szczepanem klękamy dziś przed „Słowem, które stało się ciałem", i za św. Piotrem i Janem Pawłem II wyznajemy: „Panie, do kogóż pójdziemy. Ty masz słowa życia wiecznego" (J 6,68). Idąc w dal nowego stulecia, pragniemy być świadkami Chrystusa, stawać się na co dzień świętymi, bo chcemy wygrać nie tylko życie wieczne, ale i doczesne. Pomaga nam w tym wspólnota Kościoła, do której należymy, która nas kształtuje i która jest zatroskana o naszą pomyślność doczesną i wieczną.

Gdy dzisiaj modlimy się i wspieramy naszą ofiarą Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, chcemy na nowo uświadomić sobie, że Kościół w swojej apostolskiej działalności tworzył w ciągu wieków instytucje wychowawcze, w których kształcił i wychowywał nowe zastępy świadków Chrystusa. Tak też czynił w dziejach naszej archidiecezji. Zakładał i pielęgnował instytucje kształcenia teologicznego, których absolwenci włączali się w jego apostolską działalność. Chlubną tradycję instytucji dydaktycznych i formacyjnych zapoczątkowały na Dolnym Śląsku: szkoła katedralna, szkoły kolegiackie, klasztorne i parafialne. W roku 1565 biskup Kasper z Łagowa na prośbę Kapituły Katedralnej powołał do istnienia we Wrocławiu pierwsze w Polsce i jedno z pierwszych w Kościele seminarium duchowne, które do dziś w dobrym stylu przygotowuje kandydatów do kapłaństwa. W roku 1702 powstała we Wrocławiu jezuicka Akademia Leopoldyńska, jako uczelnia akademicka, uniwersytecka. Powołał ją do życia cesarz Leopold I za aprobatą Stolicy Apostolskiej. Miała ona dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny. Teologiczną tradycję tej akademii przejął potem Uniwersytet Wrocławski, a dziś kontynuuje ją Papieski Wydział Teologiczny. Łatwo zauważyć, że bieżący rok nauczania jest dla teologii akademickiej we Wrocławiu rokiem jubileuszowym. Jest to bowiem rok trzechsetlecia naszej teologicznej Alma Mater. W klimacie nadchodzącego jubileuszu, w podniosłej atmosferze obecnych świąt pragnę przekazać Wam, drodzy Bracia i Siostry, kilka informacji o naszej działalności. Macie prawo do tego, gdyż jest to wasza uczelnia, jako że wy ją utrzymujecie, świadcząc jej pomoc duchową i materialną. Z wielką radością i satysfakcją stwierdzam, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, rozwija nadal swoją działalność, mimo że nie jest dotowany przez państwo. Jest dzisiaj jedyną uczelnią należącą do akademickich, autonomicznych uczelni polskich, która utrzymuje się wyłącznie z budżetu kościelnego. Uczelnia nasza kształci kandydatów do kapłaństwa oraz młodzież świecką, która pragnie włączyć się w pracę apostolską Kościoła. W ostatnich latach uczelnia otwarła swe podwoje dla absolwentów kolegiów teologicznych i katechetycznych, by umożliwić im uzyskanie stopnia zawodowego licencjata i magistra teologii. W swojej prawie trzydziestoczteroletniej działalności Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu nadał stopień magistra teologii prawie trzem tysiącom swoich absolwentów, a 450 osób zdobyło stopień licencjata kościelnego. Wydział przeprowadził 94 przewody doktorskie oraz 25 przewodów habilitacyjnych. Pięciu osobistościom nadał najwyższą godność akademicką: doktorat *honoris causa.* Uczelnia prowadzi studia po-

dyplomowe: Studia Nauk o Rodzinie, Studia Dziennikarskie, Studia Umiejętności Zarządzania, Studium Proboszczowskie i Wikariuszowskie oraz Studium Społeczne Akcji Katolickiej. Absolwenci naszych studiów pełnią potem odpowiedzialne funkcje kościelne i społeczne. Są świadkami Chrystusa w wielu ważnych obszarach życia parafialnego, społecznego, a także państwowego. Pragnę także poinformować, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu w czerwcu br. został przyjęty w poczet akademickich, autonomicznych uczelni polskich i finalizuje końcowy etap starań o akredytację.

Wszystkie te prace, dokonania, przedsięwzięcia i plany są możliwe dzięki pomocy Księdza Kardynała Metropolity, jego Biskupów Pomocniczych, Kapłanów i Wiernych naszej archidiecezji. W świątecznym słowie - dziś do Was kierowanym - wyrażam wszystkim Dobrodziejom serdeczną wdzięczność. Słowa szczególnej podzięki składam za dzisiejsze ofiary złożone na tacę, które zgodnie z wieloletnią już tradycją przeznaczone są na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wszystkim naszym Przyjaciołom i Darczyńcom życzę obfitego błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej w nadchodzącym nowym roku.

Beznadziejna walka z prawdą o zmartwychwstaniu Chrystusa

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 2002)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Doczekaliśmy w naszym życiu kolejnych świąt wielkanocnych. Dziękujemy Bogu, że możemy je ponownie przeżywać. Jesteśmy w te dni podniesieni na duchu, mimo że mamy tyle kłopotów, zmartwień i codziennych trosk. Nowy zapał do życia, do wytrwania pod krzyżem, do czynienia dobra wyrasta z fundamentalnej prawdy ogłaszanej w te święta, że Chrystus zmartwychwstał. Zaś Jego zmartwychwstanie oznacza zwycięstwo życia nad śmiercią, dobra nad złem, prawdy nad fałszem, miłości nad nienawiścią. Wpatrzeni w Chrystusa zmartwychwstałego, wyznajemy, że warto żyć, że warto przetrzymać cierpienie i poniżenie, bowiem po wielkopiątkowym bólu przychodzi radość wielkanocna. Jezus na krzyżu tylko pozornie przegrał swoją życiową misję. Wydarzenia poranka wielkanocnego dowiodły, że prawdy ogłoszonej przez Chrystusa i dobra przez Niego uczynionego, nie dało się zniszczyć. Zmartwychwstały Chrystus stał się wiarygodny i pozostał w swoim Kościele.

Dzisiejsza świąteczna liturgia przypomina nam, że wrogowie Pana Boga nie złożyli jednak broni, nie chcieli pozostać przegranymi. Z chwilą gdy w Jerozolimie rozeszła się wieść o zmartwychwstaniu Jezusa, podjęto natychmiast przewrotne działania. Szybko okazało się, że walka prawdy z fałszem, dobra ze złem nie zakończyła się ani na Golgocie, ani przy pustym grobie. Nieprzyjaciele Chrystusa wykorzystali słabość człowieka, jego zachłanność na dobra tego świata. Dali pieniądze i kazali kłamać, że Jezus nie zmartwychwstał. Ewangelista zanotował, że: „pogłoska ta rozniosła się między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego" (Mt 28,15). Historia chrześcijaństwa pokazuje, że owa fałszywa pogłoska odżywała w każdym pokoleniu. Jest także dziś słyszalna. Oto także i w obecnych czasach nieprzyjaciele Pana Boga usiłują zatrzeć

prawdę o zmartwychwstaniu. Są ludzie, dla których prawda ta jest obojętna. Niektórzy odeszli od Chrystusa albo zepchnęli Go na margines swego życia. Nie chcą słyszeć o Jego zmartwychwstaniu. Nie przychodzą do kościoła. Nie usiłują Go spotkać w liturgii Mszy św. Nie chcą słuchać Jego Ewangelii, bo musieliby się nawrócić i zaakceptować chrześcijańskie wartości. By jednak uspokoić swoje sumienie i usprawiedliwić się przed samymi sobą, atakują Kościół, szukają plam na sutannie, wytykają potknięcia praktykującym katolikom. Niestety, w dziele tym przewodzą niekiedy ci, którzy kierują dziś środkami społecznego przekazu. Zauważamy bowiem, jak mało pokazuje się w nich bohaterów wiary, autentycznego dobra, bezinteresownego poświęcenia, a tak wiele jest informacji o złodziejach, kłamcach, aferzystach. Mamy słuszne pretensje, gdy nagłaśnia się zło, gdy zniekształca się prawdę, gdy gloryfikuje się złych bohaterów, gdy podejmuje się tematy zastępcze, a pomija to, co służy prawdziwemu dobru człowieka i społeczeństwa.W ów proces demaskowania podstępnych działań, w odkrywanie mechanizmów zła, szerzenia dobra i krzewienia prawdy zaangażowany jest Kościół. Ważną rolę w tej misji pełnią wyższe uczelnie kościelne: uniwersytety katolickie i wydziały teologiczne. W Archidiecezji Wrocławskiej misję tę pełni od 34 lat Papieski Wydział Teologiczny. Uczelnia ta kultywuje typ wiedzy mądrościowej, która w naszym mieście ma najdłuższą tradycję, bowiem to właśnie teologia stanęła u początków Uniwersytetu Wrocławskiego, jak zresztą była fundamentem dla prawie wszystkich zakładanych średniowiecznych uniwersytetów. Pragnę przypomnieć, że w bieżącym roku obchodzimy jubileusz trzechsetlecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. W roku jubileuszowym trzeba powiedzieć, że w ciągu trzystu lat Wydział Teologii, będąc najpierw w Akademii Leopoldyńskiej, a potem w Uniwersytecie Wrocławskim, służył wiernie Kościołowi na tych ziemiach. Kształcił w teologii kandydatów do kapłaństwa, przygotowywał Kościołowi teologów świeckich, humanizował naukę uprawianą w naszym mieście, dbał o jej etyczny wymiar. Przez swoje publikacje i organizowane spotkania wpływał także na kształt i poziom pracy duszpasterskiej Kościoła na Dolnym Śląsku. Wrocławska tradycja teologii akademickiej została na krótko przerwana po II wojnie światowej, kiedy władze komunistyczne przystąpiły do laicyzacji ludności, która przybyła na tzw. Ziemie Odzyskane. Władze kościelne od pierwszych powojennych chwil zabiegały o uruchomienie na odrodzonym w nowych warunkach Uniwersytecie Wrocławskim Wydziału Teologicznego. Wobec sprzeciwu ideologów marksistowskich studium teologii znalazło schronienie w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

Kościół jednak nigdy nie pogodził się z utratą teologii akademickiej, dlatego nadal zabiegał o reaktywowanie we Wrocławiu Wydziału Teologicznego. W roku 1968 Stolica Apostolska, wiedząc, jaka jest sytuacja, przywróciła Wydział Teologii w ramach Arcybiskupiego Seminarium Duchownego, uznając go za kontynuację dawnego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Od tamtej pory Wydział Teologiczny funkcjonuje jako uczelnia jednowydziałowa o nazwie Papieski Wydział Teologiczny. W ciągu tego czasu Wydział nadał znakomitym osobistościom 5 doktoratów *honoris causa,* przeprowadził 25 przewodów habilitacyjnych i 94 doktorskie, wypromował ponad 450 licencjatów i ponad 3000 magistrów. W ostatnich latach, gdy nauczanie religii powróciło do szkół, Wydział umożliwił setkom świeckich katechetów, absolwentów studiów katechetycznych i kolegiów teologicznych uzyskanie wymaganego przez władze oświatowe magisterium z teologii. Wydział prowadzi także kilka rodzajów studiów podyplomowych: Studia Dziennikarskie, Studia Nauk o Rodzinie, Studia Umiejętności Zarządzania, Studia Wikariuszowskie, Studium Społeczne Akcji Katolickiej. Absolwenci tych studiów krzewią wartości chrześcijańskie w środowiskach, gdzie żyją i pracują. Władze uczelni starają się dbać o odpowiedni poziom kształcenia teologicznego i czynić teologię coraz silniejszą, bo służy to dobru Kościoła, narodu i nauki.

Chcę na koniec dodać, że równolegle z działalnością naukowo-dydaktyczną prowadzone są na uczelni prace remontowo-budowlane. Ostatnio został zagospodarowany, odremontowany budynek przy ul. Katedralnej 9. Znalazły tam godne miejsce pomieszczenia administracyjne naszej uczelni. Wszystkie te dokonania stały się możliwe dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej archidiecezji. W klimacie radosnych świąt z serca dziękuję wszystkim naszym Dobroczyńcom za wsparcie duchowe, moralne oraz finansowe. W sposób szczególny dziękuję za dzisiejsze ofiary złożone na tacę, które zgodnie z decyzją Księdza Kardynała Metropolity są przeznaczone na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wszystkim naszym Przyjaciołom życzę obfitości darów Chrystusa Zmartwychwstałego i opieki Matki Najświętszej. Niech Pan Bóg darzy wszystkich dobrym zdrowiem, cierpliwością i miłością.

Wysoka cena wierności Chrystusowi

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 2002)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Z wielką radością kieruję do Was już po raz dziesiąty liturgiczne słowo w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Wyrażam wdzięczność naszemu Księdzu Kardynałowi Metropolicie, że w atmosferze świątecznych dni wyznaczył miejsce na refleksję o naszej papieskiej uczelni. Zanim o niej wspomnimy, pochylmy się najpierw nad wymową męczeństwa św. Szczepana, przybliżonego nam przez dzisiejszą liturgię. Męczeński finał ziemskiego życia diakona Szczepana, opisany w Dziejach Apostolskich, stanowi pierwsze spełnienie zapowiedzi Chrystusa wobec uczniów: „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu [...]. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony" (Mt 10,17-18.22). Słowa te stanowią część Ewangelii Chrystusa. Nie wolno o nich zapominać i wyrażać zdziwienia, że dobro jest tak często zwalczane. Jezus nie obiecał swoim wyznawcom beztroskiego, wygodnego życia, nie przepowiadał im popularności światowej, ale zapowiedział, że wierność Jego zasadom będzie wiele kosztować, że trzeba będzie za nią płacić wysoką cenę. Potwierdza to historia chrześcijaństwa. Lista męczenników zapoczątkowana imieniem św. Szczepana wydłużała się w ciągu wieków. Miniony wiek dwudziesty dopisał na niej wiele nazwisk. Nie możemy i dzisiaj dziwić się, dlaczego oskarża się gorliwych chrześcijan, dlaczego przeinacza się ich intencje, dlaczego ponawiane są napastliwe ataki na prawdziwych przyjaciół Chrystusa. Zauważamy, że w krajach demokratycznych zmniejszyła się wprawdzie brutalna walka z Kościołem metodami, które stosowane były w systemach totalitarnych, ale nie możemy powiedzieć, aby przejmowano się zbyt Ewangelią Chrystusa w życiu publicznym. Warto zauważyć, że od starożytnego filozofa Arystotelesa poczynając, aż do XVI wieku ety-

kę stosowano nie tylko do sfery życia indywidualnego, lecz także do dziedziny społecznej, ekonomicznej i politycznej. Dopiero Machiavelli potraktował ekonomię i politykę jako dziedziny oderwane od moralności. Przyniosło to, i przynosi do dziś, bolesne skutki dla życia tych społeczeństw, w których rządzący poszli jego śladami. Można ubolewać nad tym, że Kościół i naukę Chrystusa traktuje się dziś niekiedy czysto instrumentalnie, dla doraźnych celów partii i stronnic politycznych, a nie widzi się w niej lekarstwa na choroby moralne naszego czasu. Daje się to zauważyć w dyskusjach i działaniach zmierzających do poszerzenia Unii Europejskiej. Kościół, głosząc naukę Chrystusa, ma tak wiele do zaofiarowania tym, którzy deklarują, że dążą do jedności i pomyślności narodów. Jeśli niektórzy z nich gardzą wartościami ewangelicznymi, to budzą podejrzenie co do prawości działań i zachowań.

Instytucją powołaną przez Kościół do prowadzenia dialogu z współczesną kulturą i nauką w kwestiach wartości etycznych, zwłaszcza chrześcijańskich, jest w naszej archidiecezji Papieski Wydział Teologiczny. W świątecznym klimacie pragnę przypomnieć, że kończący się rok 2002 był rokiem jubileuszu trzechsetlecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Uroczystości jubileuszowe były okazją do uwydatnienia roli akademickiej teologii i ukazania dokonań Wydziału Teologicznego w minionym trzechsetleciu, zwłaszcza w ostatnim, powojennym etapie historii Dolnego Śląska, oraz do uświadomienia sobie zadań i wyzwań, jakie stawiają przed Wydziałem Teologicznym obecne czasy. Wyrażam radość, że w naszym jubileuszowym świętowaniu wzięli udział polscy biskupi zgromadzeni we Wrocławiu na 319. Zebraniu Konferencji Episkopatu Polski oraz dwaj przedstawiciele Stolicy Apostolskiej, bardzo bliscy współpracownicy Ojca Świętego Jana Pawła II: ks. kard. Zenon Grocholewski, Prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego, i ks. kard. Angelo Sodano, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej. Uczelnia jest dumna, że mogła nadać ks. kard. Angelo Sodano najwyższą akademicką godność, tytuł doktora *honoris causa*.

W kończącym się roku jubileuszowym pragnę wszystkim naszym Przyjaciołom wyrazić głęboką wdzięczność. Dziękuję z całego serca naszemu Księdzu Kardynałowi, Księżom Biskupom Pomocniczym, Duchowieństwu i Wiernym świeckim naszej archidiecezji za różnoraką pomoc duchową i materialną. Bardzo sobie ją cenimy, gdyż bez niej Wydział nie mógłby prowadzić swojej działalności, tym bardziej że dotąd nie otrzymujemy dotacji z budżetu państwowego. Dziękuję w szczególności za ofiary złożone dziś na tacę, które - zgodnie z rozporządzeniem naszego Księdza Kardynała Metropolity - są przeznaczo-

ne na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Równocześnie pragnę wszystkich zapewnić, że podejmujemy nowy wysiłek, by jak najlepiej nadal służyć Kościołowi i Narodowi. W pierwszej kolejności chcemy dobrze przygotowywać młodzież duchowną i świecką do czekających ją zadań jako przyszłych kapłanów, katechetów i świeckich działaczy katolickich. Chcemy także służyć w różnoraki sposób kapłanom i katechetom świeckim, umożliwiając im dalsze kształcenie na studiach podyplomowych. Chcemy również pomyślnie oddziaływać na wrocławskie środowisko naukowe, stojąc na straży wartości chrześcijańskich i narodowych.

W klimacie przeżywanej radosnej tajemnicy zamieszkania Boga na ziemi proszę przyjąć jak najlepsze życzenia na świętowanie kolejnych uroczystości w okresie Bożego Narodzenia i na cały rok 2003. Życzę szczególnych darów duchowych i doczesnych od Chrystusa, który zamieszkał z nami na ziemi, i obfitości Jego błogosławieństwa w nowym roku. Niech w ogłoszonym Roku Różańca Świętego towarzyszy nam wszystkim wstawiennictwo i opieka Najświętszej Maryi, Niepokalanej Dziewicy i naszej Matki.

Dzisiejsze losy prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 2003)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, którą przeżywamy nazywamy popularnie świętami wielkanocnymi. Nazwa ta wskazuje, że nasze świętowanie rozciąga się na kilka dni i że odnosi się do zbawczego wydarzenia, które dokonało się w nocy. Tę szczególną noc nazywamy nocą Zmartwychwstania. O tej właśnie nocy śpiewane były słowa w Wigilię Paschalną: „O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa". Z tego właśnie tytułu noc ta jest uznawana za wielką, szczególną w dziejach świata. Chrystus, zwyciężając śmierć, zapowiedział nasze przyszłe zmartwychwstanie. Odsłonił perspektywę nowego, wiecznego życia, życia bez chorób, cierpień i biedy, bez fałszu, zła i nieszczęść, życia niezagrożonego śmiercią, życia w bezpośredniej obecności Boga. Dlatego w tych dniach świątecznych odradza się w nas radość i nadzieja. Przez całą oktawę wielkanocną wzywa nas Kościół do takiej radości słowami Psalmu 118: „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy (Ps 118,24). Podobna zachęta zawarta jest w pieśniach wielkanocnych. W jednej z nich śpiewamy: „Otrzyjcie już łzy, płaczący, żale z serca wyzujcie, wszyscy w Chrystusa wierzący, weselcie się, radujcie".

Musimy jednak przyznać, że owa radość z trudem przebija się przez nasze utrudzone życie, w którym ciągle doświadczamy tyle niedostatków, zakłamania, zdrad, nieszczerości, podejrzliwości, niepokoju. Jesteśmy w świecie, w którym ciągle ściera się prawda z kłamstwem, dobro ze złem, uczciwość z nieuczciwością, poświęcenie dla drugich z egoizmem, wrażliwość z arogancją. Czasem nawet wydaje się nam, że postawy negatywne górują nad ewangelicznymi. Nie wolno nam jednak ulegać przerażeniu i wątpić w moc prawdy i dobra. Ewangelia dzisiejsza przypomniała nam, że nawet w dzień zmartwychwstania zło

dało o sobie znać. Przeciwnicy Jezusa na wieść o Jego zmartwychwstaniu nie dali za wygraną. Przekupili żołnierzy i zaproponowali kłamstwo, by zafałszować prawdę o zwycięstwie ukrzyżowanego i pogrzebanego Jezusa. Okazało się, że diabeł zwyciężony przez Chrystusa na krzyżu nie odstąpił od człowieka. Pozostał na ziemi, by prowadzić dalej walkę z Bogiem, kusząc ludzi do zła. Bolejemy nad tym, że i dzisiaj tak wielu ludzi ulega mirażom szczęścia i dobrobytu za cenę odejścia od Boga, lekceważenia Jego prawa. Kiedyś, pod koniec XIX wieku, Fryderyk Nietzsche obiecywał ludziom szczęśliwą przyszłość, jeśli tylko wyzbędą się Boga i Jego przykazań. Niektórzy dali mu posłuch i sprowadzili na świat wiele nieszczęścia. Dziś także odżywają hasła deprecjonujące religię, Kościół. Nierzadko ośmiesza się chrześcijańskie normy moralne. W różnej formie ponawiane są zachęty w rodzaju: „żyjmy tak, jakby Boga nie było"; „zajmujmy się tylko światem". Życie jednak ciągle na nowo potwierdza, że przed człowiekiem, który wyzbył się Boga, wcale nie wyłania się żaden rozkoszny raj, ale lęk, poczucie bezsensu, osamotnienie i rozpacz.

Patrząc dziś na Chrystusa Zmartwychwstałego, mówimy sobie w duchu, że warto słuchać Pana Boga, że warto być wiernym Bogu aż do końca, gdyż ostatnie słowo nie należy do człowieka, ale właśnie do Boga, nie do kłamstwa, zła i śmierci, ale do prawdy, dobra i życia. Te stwierdzenia powtarza nam tak często Ojciec Święty Jan Paweł II. Czyni to wytrwale już od 25 lat. Przestrzega przed konsekwencjami nieliczenia się z Bogiem.

W przypominaniu tych prawd wspierają Ojca Świętego biskupi i kapłani, a także uczelnie katolickie, które podejmują refleksję nad dziełem zbawienia, zgłębiają naukę Chrystusa i czynią ją obecną w nauce i kulturze. W Archidiecezji Wrocławskiej taką rolę pełni Papieski Wydział Teologiczny Z jednej strony podejmuje badania naukowe w zakresie teologii, a z drugiej prowadzi działalność dydaktyczną, promując wartości ewangeliczne na wykładach, ćwiczeniach, seminariach naukowych, sympozjach i sesjach naukowych. Wydział kształci przede wszystkich naszych alumnów, którzy przygotowują się do kapłaństwa w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Umożliwia im uzyskanie na zakończenie studiów stopnia magistra teologii, co w dzisiejszych warunkach nauczania religii w szkole ma niemałe znaczenie. Uczelnia kształci także w teologii w systemie dziennym i zaocznym młodzież świecką, która pragnie służyć Kościołowi w dziedzinie katechizacji, poradnictwa rodzinnego, także na polu mass mediów i prowadzenia instytucji wychowawczych, takich jak żłobki i przedszkola. Prowadzi

też studia licencjacko-doktoranckie dla księży i osób świeckich. Umożliwia zdobywanie wszystkich stopni naukowych łącznie z habilitacją.

Ważną formą służby Wydziału wobec Kościoła i społeczeństwa jest działalność sympozjalna. W każdym roku akademickim uczelnia nasza organizuje różne sesje, konferencje i sympozja naukowe. Niektóre z nich, jak np. Wrocławskie Dni Duszpasterskie, mają już długą tradycję. W tym roku odbędą się one już po raz trzydziesty trzeci. Dotykając tego odcinka działalności naszej Uczelni, pragnę także poinformować, że 27 i 28 maja br. odbędzie się na Wydziale międzynarodowa sesja naukowa poświęcona wkładowi Ojca Świętego Jana Pawła II w dzieło odnowienia struktur i życia Kościoła w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jako prelegenci wystąpią na niej głównie kardynałowie z krajów tej części naszego kontynentu.

Prezentując pokrótce w czasie obecnych świąt naszą uczelnię, pragnę też poinformować, że równolegle z działalnością naukowo-dydaktyczną prowadzone są na bieżąco prace remontowo-budowlane. W ostatnim okresie zostały odrestaurowane i oddane do użytku ogrody kościelne Ostrowia Tumskiego.

Nasza działalność uczelniania jest możliwa dzięki pomocy duchowej i materialnej całej archidiecezji. W imieniu całego wrocławskiego środowiska teologicznego serdecznie dziękuję wszystkim Dobroczyńcom i Przyjaciołom za modlitwę, wsparcie moralne oraz za dary w naturze i ofiary pieniężne. W sposób szczególny dziękuję za dzisiejszą kolektę mszalną, która według ustalenia naszego Księdza Kardynała Metropolity jest w całości przeznaczona na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Niech dobry Bóg wynagrodzi stokrotnie hojność naszych Przyjaciół. Proszę także przyjąć najlepsze życzenia na czas świąteczny i poświąteczny. Życzenia te wspieramy modlitwą, by Zmartwychwstały Chrystus napełniał wszystkich darami swego zmartwychwstania, szczególnie darem pokoju, radości i nadziei.

Najważniejsze narodziny w dziejach świata

(List z okazji uroczystości Bożego Narodzenia - 2003)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Przeżywamy ponownie tajemnicę zamieszkania Boga na ziemi. Wspominamy najważniejsze narodziny w dziejach świata; narodziny, od których liczymy w naszej cywilizacji kalendarzowe lata. Przyjście na świat Syna Bożego w ludzkiej postaci stało się centralnym wydarzeniem ludzkiej historii. Została w nim potwierdzona i jakby na nowo wypowiedziana prawda o godności człowieka, bo właśnie Syn Boży „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba". Przyjmując ludzką naturę, dał nam udział w swojej boskiej naturze i uczynił nas dziećmi Bożymi.

Trwając w klimacie bożonarodzeniowej radości i wdzięczności, patrzymy dziś, w drugi świąteczny dzień, na postać św. Szczepana i przyjmujemy trudną prawdę, że prawdziwa przyjaźń z Chrystusem domaga się ofiary. Zadziwia nas postawa św. Szczepana, który kierował się wobec spotykanych ludzi prawdą i miłością. W imię prawdy i miłości potrafił mówić do swoich oponentów ostre słowa: „Wy, twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali" (Dz 7,51- 52). Szczepan nie lękał się konsekwencji takiego mówienia. Spotkała go za to śmierć. W imię prawdy i miłości potrafił także modlić się za tych, którzy go kamienowali: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu" *(Dz 7,60).*

Historia św. Szczepana powtarzała się w różnych odmianach w dziejach chrześcijaństwa. Ma i dzisiaj swoje przedłużenie. W dalekim i bliskim nam świecie trwają dyskusje, polemiki, a nawet toczy się wyraźna walka między zwolennikami kultury laickiej a wyznawcami Chrystusa. Niedawno zniknęli z pola tej walki ludzie spod znaku narodowego socjalizmu i ateistycznego komunizmu. Zastąpili ich w wielu

przypadkach delikatniejsi, różnej maści liberałowie, zwolennicy tzw. neutralności światopoglądowej państwa. To oni, jak mówił Ojciec Święty w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, „usiłują zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić «wielkim nieobecnym» w kulturze i społecznej świadomości narodów. «Tajemnica nieprawości wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata, w którym żyjemy[1]. Będąc po stronie wyznawców Chrystusa, którego narodzeniem i zamieszkaniem wśród nas cieszymy się na nowo, winniśmy brać wzór z postaci św. Szczepana i kierować się wobec spotykanych ludzi prawdą i miłością. Odkryta i przyjęta prawda, za którą stoi zawsze Bóg, rodzi moralne zobowiązania, domaga się działania na rzecz dobra. Chlubimy się, że Kościół posiada tak wielu męczenników prawdy i miłości, czym nie mogą się poszczycić ci, którzy przykładali rękę do szerzenia kłamstwa i nienawiści. Cieszymy się i Bogu dziękujemy, że od ponad dwudziestu pięciu lat prowadzi nas drogami prawdy i miłości nasz największy Rodak, Ojciec Święty Jan Paweł II. Równocześnie bolejemy nad tym, że jest on dzisiaj wykorzystywany przez niektórych laickich przywódców do przemycania i krzewienia idei niezgodnych z Ewangelią, że jego głos nie zawsze jest doceniany, a często i lekceważony przez konstruktorów nowej Europy. Żywimy jednak głębokie przekonanie, że przyszłość świata i ludzkości należą do Tego, który powiedział: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat" (J 16,33).

Gdy odczytujemy dziś przesłanie pierwszego męczennika, św. Szczepana, tradycyjnym już zwyczajem myśli nasze kierujemy ku Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu we Wrocławiu. Uczelnia ta odgrywa dziś ważną rolę w krzewieniu wartości chrześcijańskich w środowisku naukowym Dolnego Śląska. Naukową refleksją nad prawdą objawioną dopełnia i ubogaca kierunki badawcze, uprawiane na uczelniach państwowych. Miło mi zakomunikować, że Papieski Wydział Teologiczny dobrze współpracuje z wszystkimi uczelniami Dolnego Śląska. Możemy się chlubić i szczycić, że uczelnie Wrocławia i Opola w czasie tegorocznego Święta Nauki Wrocławskiej przyznały Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Złoty Laur Akademicki z racji pięćdziesięciolecia jego habilitacji. Z radością też informuję, że Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz, Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Wielki Kanclerz naszego Wydziału, 19 grudnia br. otrzymał najwyższą godność akademicką Politechniki Wrocławskiej, tytuł doktora *honoris causa.*

[1] Jan Paweł II, Bóg jest miłością. *Siódma wizyta duszpasterska w Polsce 5-17 czerwca 1999 roku,* Libreria Editrice Vaticana 1999, s. 61.

Widzialnym owocem działalności naukowo-dydaktycznej Papieskiego Wydziału Teologicznego są stopnie naukowe, które otrzymują nasi absolwenci, tak kapłani, neoprezbiterzy, którzy po zakończonych studiach na Wydziale i ukończeniu formacji seminaryjnej wyruszają na żniwo Pańskie, jak i przedstawiciele laikatu, którzy w licznych przypadkach podejmują pracę katechetyczną z dziećmi i młodzieżą w szkołach. W ostatnich latach Wydział umożliwił uzyskanie magisterium z teologii absolwentom kolegiów teologicznych i katechetycznych. Pragnę ponownie przypomnieć, że cała nasza działalność uczelniana staje się możliwa dzięki życzliwości Księdza Kardynała, Biskupów, Kapłanów i Wiernych naszej archidiecezji. W świątecznym klimacie kieruję do wszystkich naszych Dobrodziejów słowa głębokiej wdzięczności. Niech dobry Bóg sam będzie nagrodą za wspieranie nas modlitwą i ofiarami pieniężnymi, co w dzisiejszych warunkach bardzo sobie cenimy, gdyż Wydział dotąd nie otrzymuje dotacji z budżetu państwowego. Dziękuję w szczególności za ofiary złożone dziś na tacę, które - zgodnie z rozporządzeniem naszego Księdza Kardynała Metropolity - są przeznaczone na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Równocześnie pragnę wszystkich zapewnić o naszej modlitwie.

W klimacie świątecznej radości składam wszystkim najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne. Życzę łaski radości, pokoju, cierpliwości i zdrowia na rok Pański 2004.

Potrzeba komunii ze Zmartwychwstałym

(List z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego - 2004)

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Liturgia poniedziałku wielkanocnego przybliża nam spotkanie Chrystusa Zmartwychwstałego z niewiastami. Uwielbiony Jezus pozdrawia je, napełnia odwagą i posyła z misją: „Idźcie i oznajmijcie braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą" (Mt 28,10). Niewiasty podjęły zleconą misję. Jednakże wrogowie Chrystusa nie dali za wygraną. Uciekli się do znanych metod szerzenia zła. Dali pieniężną łapówkę, by prawdę zamienić w kłamstwo. Operacja fałszowania prawdy o zmartwychwstaniu jednak nie udała się. Potwierdzenie tego znajdujemy w czytanym dziś fragmencie Dziejów Apostolskich. Oto Piotr w dzień Pięćdziesiątnicy w jerozolimskim kazaniu przekonywał, że Jezus przybity rękami bezbożnych do krzyża, zmartwychwstał, że wskrzesił Go Bóg, czego oni są świadkami, jako że z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. Po tym wystąpieniu Piotra kilka tysięcy ludzi uwierzyło w Jezusa, przyjęło chrzest i stało się chrześcijanami.

Prawda o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią rozeszła się z Jerozolimy w świat. Nikt nie zdołał jej obalić ani zagłuszyć. Jednakże nie miała ona łatwej drogi do człowieka. Były epoki historyczne, w których była podważana. Historia potwierdza, że walka prawdy z kłamstwem, dobra ze złem toczyła się w każdym wieku, w każdym pokoleniu - i toczy się do dziś. Ubolewamy nad tym, że nauka Chrystusa w niektórych krajach jest dziś eliminowana z życia publicznego. Chce się ją sprowadzić do sfery prywatnego życia człowieka. W imię tzw. neutralności światopoglądowej państwa, w imię tzw. poprawności politycznej czy też swoiście rozumianej tolerancji spycha się Ewangelię na margines życia. W niektórych krajach zachodnich zabrania się noszenia i umieszczania w miejscach publicznych emblematów religijnych, w imię fałszywie rozumianej świeckości państwa. Przeciwnicy Chrystusa Zmartwychwstałego nie chcą być dzisiaj określani jako wrogowie Pana Boga

czy ateiści. Wolą nazywać się agnostykami, kosmopolitami czy Europejczykami. Bardzo często traktują religię wyłącznie instrumentalnie, wykorzystując ją do własnych, dorywczych, często egoistycznych celów.

Na szczęście, wśród mieszkańców ziemi są obecni także autentyczni świadkowie Chrystusa. Urzeczeni Jego nauką, ukazują Ewangelię jako nadzieję, jako ratunek dla świata. Wśród nich na pierwszym miejscu jest Ojciec Święty Jan Paweł II. W ogłoszonej niedawno Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa,* m.in. napisał: „Od chrześcijan Europy wymaga się, by żyjąc w głębokiej komunii ze Zmartwychwstałym, nie przestawali być Jego rzeczywistym objawieniem" (EE 27). Według wskazania Papieża winniśmy całym naszym życiem objawiać światu Zmartwychwstałego Chrystusa, czyli być Jego świadkami.

W przypominaniu tego zadania szczególną rolę pełnią uczelnie katolickie. Są one powoływane przez Kościół, aby być narzędziem ewangelizacji, by w sposób akademicki rzetelnie ukazywać wartość prawdy, dobra i piękna, wartość Ewangelii Chrystusa.

W naszym regionie zadanie to wypełnia od lat Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. W klimacie świątecznej radości miło mi zakomunikować, że uczelnia nasza podejmuje te zadania z wielką odpowiedzialnością. Prowadzi badania naukowe w zakresie Pisma Świętego, historii Kościoła, dziejów teologii i innych dyscyplin teologicznych. Kształci młodzież na studiach dziennych i zaocznych na trzech poziomach: podstawowym - magisterskim, wyższym - licencjackim, i najwyższym - doktoranckim. Cieszy nas to, że w ostatnich latach zwiększyła się znacznie liczba studentów, zarówno kandydatów do kapłaństwa, jak i teologów świeckich. Wzrasta też liczba wydawanych dyplomów magisterskich, licencjackich i doktorskich. Radością napawa również fakt zakończenia przewodów habilitacyjnych przez kilku naszych młodszych pracowników naukowych.

Cieszymy się, że ostatnio Ojciec Święty Jan Paweł II tak bardzo dowartościował środowisko naukowe naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego, powołując z grona jego pracowników dwóch biskupów do kierowania nowo powstałymi diecezjami: diecezją bydgoską i świdnicką.

Gdy dobiega końca moja ostatnia kadencja rektorska, pragnę wszystkim - w tym ostatnim rektorskim liście - złożyć serdeczne podziękowanie za duchowe i materialne wspieranie naszej uczelni. Dziękuję Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi, Arcybiskupowi Metropolicie Wrocławskiemu, Wielkiemu Kanclerzowi naszego Wydziału, za pasterską opiekę, za *patientia i caritas* wobec nas. Dzię-

kuję Ich Ekscelencjom Księżom Biskupom Pomocniczym, księżom profesorom, doktorom, wykładowcom, lektorom, a także pracownikom administracji i biblioteki. Przez tyle lat działalności w osobach tych znajdowałem siłę i oparcie dla służby rektorskiej i profesorskiej.

Szczególną wdzięczność adresuję do naszych dobrodziejów i darczyńców, do tych, którzy od lat wspierają nas modlitwami, ofiarami pieniężnymi i darami w naturze. W gronie adresatów tej wdzięczności są wszyscy kapłani i wierni świeccy Archidiecezji Wrocławskiej. Drodzy Bracia i Siostry, w radosne święta wielkanocne oznajmiam wam, że Wasza cicha i dyskretna pomoc umożliwiała nam codzienną pracę. Za Waszą opiekę nad nami składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Wreszcie słowa serdecznej wdzięczności kieruję do młodzieży akademickiej: duchownej i świeckiej, dawnej i obecnej, za młodzieńczy entuzjazm, za pielęgnowanie ducha modlitwy i zdrowej refleksji teologicznej. Modlitwie naszych wiernych polecam osobę przychodzącego do nas nowego Księdza Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego, ks. biskupa Jana Tyrawę, pierwszego biskupa diecezji bydgoskiej, i mnie jako desygnowanego przez Ojca Świętego na pierwszego biskupa diecezji świdnickiej. Wszystkich serdecznie proszę o dalszą modlitwę w intencji naszej uczelni, a także o dalszą pomoc materialną.

Na koniec, składam wszystkim uczestnikom dzisiejszej liturgii życzenia błogosławionych owoców tej Eucharystii i dalszego radosnego świętowania dni świątecznych. Niech Chrystus Zmartwychwstały obdarza nas wszystkich łaską silnej, dojrzałej wiary, darem radości i pokoju, a Matka Zmartwychwstałego Pana niech nas zachowuje w swojej łaskawej macierzyńskiej opiece.

III

Laudacje w czasie uroczystości nadania doktoratów *honoris causa*

Vir in mente et in praxi doctissimus

(Laudacja w czasie uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu ks. kard. Henrykowi Gulbinowiczowi, arcybiskupowi metropolicie wrocławskiemu - 2 II 1996)

Nie muszę w tym gronie nikogo przekonywać, że wygłoszenie laudacji na doktoracie *honoris causa* dla doktora, który piastuje w Kościele godność kardynała, nie jest rzeczą ani łatwą, ani prostą. Trzeba bowiem wypowiadać słowa o kimś, kogo Kościół wyniósł na szczyty hierarchii i uczynił najbliższym współpracownikiem Biskupa Rzymu. W dzisiejszym przypadku dodatkowa trudność w wypełnieniu tego zadania, to okoliczność, że doktorem-purpuratem jest nasz wrocławski Kardynał, Wielki Kanclerz tej papieskiej uczelni. Dlatego to trudne zadanie, zlecone mi przez Senat i Radę Wydziału chcę wypełnić z wielką czcią i szacunkiem, jak na to zasługuje osoba naszego dostojnego Księcia Kościoła.

Laudację niniejszą układam w dwie części: w pierwszej popatrzymy krótko na bieg życia ks. Kardynała: w drugiej - spróbuję ukazać racje, które skłoniły nasz Senat do nadania ks. Kardynałowi tej najwyższej godności, jaką dysponuje uczelnia.

I. *Curriculum vitae*

Gdy kiedykolwiek w życiu kościelnym czy państwowym obdarza się kogoś wysokim stanowiskiem, wyjątkową godnością, nagrodą czy jakimś szczególnym wyróżnieniem, wówczas spoglądamy na drogę życia, którą przebyła promowana, wyróżniana osoba. Zachowując ten szlachetny obyczaj, powróćmy na kilka chwil do przeszłości. Powędrujmy najpierw z ks. Kardynałem na ziemię wileńską, do kraju jego dzieciństwa i wczesnej młodości: „Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych; do tych pól malowanych zbożem rozmaiłem, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem [...] Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, w przeuroczym gaju stał dom rodzinny, z drzewa

lecz podmurowany; świeciły się z daleka pobielane ściany". Z Mickiewiczową sympatią i nostalgią odnajdujemy w tym domu, w uroczych Szukiszkach dziś już śp. Antoniego Gulbinowicza i jego żonę Walerię z domu Gajewską. W tej uroczystej chwili dla ich syna Henryka przywołujemy ich dziś z nieba tu do nas. Niech się z nami cieszą tym, co tu się dzieje. Wraz z nimi przywołujemy wszystkich przyjaciół z dzieciństwa, młodości i całego życia ks. Kardynała: zmarłych i żyjących: „Wszytkich przyjaciół, których kto żywych spamięta, i których zmarłych pamięć pozostała święta!". Niech ich świetlane duchy krążą tu wśród nas w tej auli. W towarzystwie tych przyjaciół biegniemy z Szukiszek do Wilna, uznawanego przez wielu za najpiękniejsze miasto dawnej Rzeczypospolitej. Biegniemy tam najpierw przed oblicze Tej, co w „Ostrej świeci Bramie". To tam z pewnością przychodziła mama, tato z synem Henrykiem. Może już tam została wyproszona kapłańska, barwna ścieżka życia dla chłopca, który dziś jest kardynałem. Następnie odwiedzamy Szkołę Podstawową nr 24 w Wilnie, gimnazjum jezuickie i Arcybiskupie Seminarium Duchowne, do którego wstąpił młodzieniec Henryk w roku 1944.1 oto nadchodzi trudny czas rozstania się ze stronami rodzinnymi. Alumni Arcybiskupiego Seminarium w Wilnie opuszczają swoje piękne miasto. Stają się wygnańcami wraz z tamtejszą polską ludnością. Przybywają ze swoim pasterzem Metropolitą Wileńskim bliżej środka Rzeczypospolitej. Zatrzymują się w Białymstoku. Tu dobiega końca formacja seminaryjna alumna Henryka Gulbinowicza i tu 18 czerwca 1950 r. z rąk arcybiskupa metropolity Romualda Jałbrzykowskiego obecny Kardynał przyjmuje święcenia kapłańskie.

Biegniemy dalej życiowym szlakiem naszego Dostojnego Purpurata. Patrzymy na rok pracy duszpasterskiej neoprezbitera Henryka w parafii Szudziałowo w powiecie sokólskim. A potem przenosimy się na cztery lata do Alma Mater Lublinensis. Tutaj, w polskim Rzymie, dokonała się specjalistyczna formacja teologiczna w zakresie teologii moralnej, ozdobiona w roku 1955 stopniem doktora teologii. emat rozprawy doktorskiej brzmiał: *Zagadnienie niewolnictwa w pismach św. Ambrożego.* Z Lublina wracamy do Białegostoku. Tutaj odnajdujemy ks. dra Henryka w pracy duszpasterskiej przy prokatedrze Wniebowzięcia NMP, a potem przy kościele św. Rocha, wśród studentów i profesorów tamtejszej Akademii Medycznej. Z Białegostoku gościniec życia dzisiejszego Doktora *honoris causa* prowadzi do ziemi warmińskiej. Tu, w Olsztynie, mieszkała jego najbliższa rodzina, przybyła z Wileńszczyzny. Tu nasz dzisiejszy Dostojny Purpurat pozostaje 11 lat, aż do otrzymania godności biskupiej. Jest najpierw wykładowcą teologii moralnej i etyki

w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum" w Olsztynie. Angażuje się także w miejscowe duszpasterstwo akademickie. Tu ujawniają się jeszcze pełniej jego naukowo-wychowawcze talenty. Miejscowy biskup wprowadza ks. dra Henryka Gulbinowicza do grona wychowawców alumnów Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum". Jest najpierw dwa i pół roku prefektem, 8 lat wicerektorem i niespełna 2 lata rektorem tegoż Seminarium. Żyjący świadkowie tego czasu, kapłani olsztyńsc, noszą przemiłe wspomnienia z tych seminaryjnych lat i mówią, że była to piękna, pogodna, pełna mądrości i rozwagi służba naukowo-wychowawcza ks. rektora Gulbinowicza dla Kościoła warmińskiego. Jej szlachetne owoce nie uszły uwagi miejscowego biskupa Józefa Drzazgi i kard. Stefana Wyszyńskiego, ówczesnego Prymasa Polski. Na ich prośbę papież Paweł VI powołał ks. dra Henryka Gulbinowicza, rektora Seminarium Warmińskiego, do grona biskupów i zlecił mu rządy administratora apostolskiego w Archidiecezji Białostockiej. Jesteśmy zatem ponownie na ziemi białostockiej. Niedługo dane było biskupowi Henrykowi tu pasterzować. Po niespełna sześciu latach Opatrzność Boża w swoich nieprzewidzianych planach przyprowadziła go tu na Dolny Śląsk. Przed nowym, młodym metropolitą wrocławskim stanęły nowe wezwania i zadania, związane z wydarzeniami w Kościele, w Ojczyźnie i tu na Śląsku. A było ich wiele: wybór Polaka na papieża, powstanie Solidarności, stan wojenny, wizyta Jana Pawła II we Wrocławiu, otrzymanie kapelusza kardynalskiego, upadek komunizmu i odzyskanie wolności, czas rodzącej się demokracji, przygotowania do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego - by wymienić tylko ważniejsze.

Dziś, gdy zegar historii odmierza dwudziesty rok posługi pasterskiej Eminencji w Archidiecezji Wrocławskiej, w bogactwo przeżyć i doświadczeń naszego Metropolity wpisujemy tę skromną, ale jakże serdeczną i radosną uroczystość ozdobienia ks. Kardynała na tym bogatym w rozliczne zasługi gościńcu życia laurami doktora honorowego tej papieskiej uczelni.

Jakimi racjami kierowała się Rada Wydziału, która jest zarazem Senatem, nadając ten tytuł ks. Kardynałowi? Przechodzimy zatem do drugiej części tej laudacji.

II. Główne motywy przyznania tytułu doktora honorowego

Bogatą działalność naukowo-teologiczną, kościelną i społeczną ks. kard. Henryka Gulbinowicza, można rozpatrywać i oceniać z różnych

punktów widzenia. Można ją charakteryzować i oceniać pod kątem następujących dziedzin: walorów człowieczeństwa, teologii, organizacji nauki chrześcijańskiej, duszpasterstwa ogólnego, życia patriotyczno-społecznego, administracji kościelnej, działalności ekumenicznej, działalności na rzecz Kościołów na Wschodzie. We wszystkich tych dziedzinach są do odnotowania liczne osiągnięcia i zasługi. W bogatej panoramie dokonań Rada Wydziału zatrzymała się głównie nad tymi, które dotyczą działalności ks. Kardynała na rzecz nauki i kultury. Ta bowiem działalność stanowi według obowiązujących na uczelniach zasad konieczną i wystarczającą podstawę do przyznania doktoratu honorowego.

Formacja naukowa ks. kard. Gulbinowicza, jego wrażliwość na problemy nauki i kultury kształtowały się w kilku środowiskach teologicznych: wileńskim, białostockim, lubelskim, warmińskim i wrocławskim. Mężem nauki stał się dzisiejszy Wrocławski Arcypasterz poprzez studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Wilnie i Białymstoku, pozostających w duchowej więzi z zawieszonym Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W środowisku Aten Północy zapoznał się z różnymi kulturami narodowymi na pograniczu europejskiego Wschodu. Rozwinięcie i pogłębienie tej formacji przyniosły studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uwieńczone doktoratem z teologii, a potem praca w charakterze wykładowcy akademickiego teologii moralnej oraz rektora w Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum" w Olsztynie. Przejście przez te środowiska dobrze przygotowało go do podjęcia zadania odbudowy kultury duchowej na Dolnym Śląsku i do kontynuowania jej wielkiej tradycji europejskiego Zachodu.

Zewnętrznym wyrazem pracy naukowej, teologicznej, podejmowanej w dużej mierze w perspektywie zastosowań w duszpasterstwie, są publikacje. Ks. Kardynał jest autorem prawie 300 prac z zakresu teologii moralnej, historii Kościoła, eklezjologii teoretycznej i praktycznej, antropologii chrześcijańskiej, indywidualnej i społecznej, z ekumenizmu i teologii pastoralnej stosowanej. Wiele z tych prac uzyskało wysoką ocenę wśród specjalistów, zaś publikacje popularnonaukowe cieszą się dużą sympatią i zainteresowaniem wśród czytelników. Na podkreślenie zasługuje ich klarowna kompozycja, a także ich nadzwyczaj piękny literacki język, wskazujący na bardzo wysoką kulturę słowa ich autora. Teologię odnajdywaną w publikaq'ach ks. Kardynała można by nazwać teologią „dla życia". Nie jest to teologia układająca się w integralny system, ale jest to teologia twórczo aplikowana, zwłaszcza w kerygmacie pastoralnym, do antropologii, do eklezjologii, do wizji życia socjalnego, do teolo-

gii robotniczej, teologii wsi, do teologii laikatu, do teologii ojczyzny, teologii kultury i do innych. Teologiczna myśl Kardynała porusza się po tych wszystkich dziedzinach w sposób twórczy, oryginalny i subtelny.

Działalności badawczej i pisarskiej obecnego Metropolity Wrocławskiego towarzyszyła praca dydaktyczna. Oprócz wspomnianych już zajęć dydaktycznych prowadzonych w Seminarium Warmińskim, ks. Kardynał prowadził przez 12 lat wykłady na naszym Fakultecie z alumnami piątego i szóstego roku z zakresu teologii moralnej, medycyny pastoralnej i praktyki konfesjonału. Przygotował dla słuchaczy z tej dziedziny obszerny skrypt.

Szczególne zasługi w dziedzinie działalności na rzecz nauki i kultury położył ks. Kardynał na polu organizacji nauki chrześcijańskiej. Dotyczy to wszystkich trzech już wspomnianych ośrodków działalności naukowej, a w szczególności Wrocławia. Najpierw trzeba uwydatnić w ramach tego tematu dużą troskę ks. Kardynała o stworzenie we Wrocławiu przy Papieskim Fakultecie Teologicznym i Seminarium Duchownym liczącego się w Polsce środowiska teologicznego. W tym celu wysyłał ks. Kardynał młodych adeptów nauki na studia postgradualne i specjalistyczne w kraju i za granicę. Nie było to zawsze sprawą prostą, jako że archidiecezja ciągle potrzebowała nowych kapłanów do pracy duszpasterskiej. Jednakże ks. Kardynał miał świadomość, że wyższe uczelnie teologiczne są ważnym czynnikiem w ewangelizacyjnej misji Kościoła. Towarzyszyło mu ciągle przekonanie, iż dobra, zdrowa, naukowa teologia wzmacnia, uskrzydla pracę duszpasterską, jest jej sprzymierzeńcem, a nie wrogiem. Takie też przekonanie legło u podstaw starań ks. Kardynała o ponowne włączenie Wydziału Teologicznego w struktury Uniwersytetu Wrocławskiego. Ks. Kardynał przekonanie wyrażone wyraźnie w encyklice *Veritatis splendor,* że „nowy zryw pastoralny" w Kościele dokona się, jeśli zadba się o mocniejszą obecność Kościoła na uniwersytetach, wpływającą na życie kulturalne i społeczne całego narodu.

Roztropnej polityce kadrowej naszego Wielkiego Kanclerza towarzyszyła troska o rozwój struktur naszej uczelni i o udoskonalanie bazy lokalowej dla działalności dydaktycznej. W roku 1976, w chwili obejmowania rządów w archidiecezji przez obecnego ks. Kardynała, Papieski Fakultet Teologiczny kształcił jedynie alumnów, kandydatów do kapłaństwa i miał tylko pięciu rodzimych samodzielnych pracowników nauki. Inni utytułowani pracownicy dojeżdżali z Lublina, Krakowa i Warszawy. Fakultet miał wtedy na swoim koncie 129 magisteriów i 43 licencjaty, żadnego jeszcze doktoratu. Rok po objęciu posługiwania

pasterskiego przez ks. Kardynała, na Fakultecie pojawili się studenci świeccy. Powstawały nowe katedry, nowe specjalizacje. Ciągle wzrastała liczba studentów, szczególnie świeckich. Z czasem do Fakultetu zostały afiliowane Wyższe Seminaria Duchowne: diecezji opolskiej, gorzowskiej, Ojców Franciszkanów w Kłodzku, księży Salwatorianów w Bagnie. Powstała sekcja naszego Fakultetu dla studentów świeckich w Gorzowie Wielkopolskim. W r. 1993 dla katechetów zostały powołane na bazie Studium Katechetycznego czteroletnie studia zaoczne. Powstało także dwuletnie Podyplomowe Studium Dziennikarskie. Otwarto 4 kierunki na studium podstawowym dla studentów świeckich. Pojawili się także nowi wrocławscy samodzielni pracownicy naukowi. Gdy w 1989 r. na fali przemian „jesieni ludów" Fakultet uzyskał uznanie władz państwowych, mógł wejść do grona wyższych uczelni naszego miasta i kraju już w pełnej szacie akademickiej. W chwili obecnej uczelnia nasza ma w swoim dorobku: 1506 magisteriów, 270 licencjatów, 44 doktoraty i 9 habilitacji, wydawnictwo, dwa liczące się w kraju czasopisma teologiczne i kilkadziesiąt zwartych, ogłoszonych publikacji teologicznych. Chcę w tym momencie klarownie stwierdzić, iż wszystkie te dokonania były możliwe dzięki troskliwemu oku Wielkiego Kanclerza naszej uczelni.

Jak już nadmieniłem, ks. Kardynał równolegle z troską o kadrę i struktury naszej Alma Mater zadbał też o stworzenie dla Fakultetu odpowiedniej bazy lokalowej. W początkowym etapie studenci świeccy Fakultetu korzystali z gościnności naszego Seminarium. Dzięki usilnym staraniom ks. Kardynała Kościół wrocławski odzyskał zagarnięty bezprawnie po wojnie kościelny obiekt zwany Pałacem Arcybiskupów Wrocławskich. Gmach ten przekazał ks. Kardynał naszej Papieskiej Uczelni. Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu gmach ten stał się dobrą bazą lokalową dla części biblioteki, dla administracji i dla potrzeb dydaktyki. Wkrótce potem otrzymaliśmy także dom dla księży profesorów przy pl. Katedralnym 6 i budynek dla przyszłej biblioteki przy ul. Katedralnej 9. Przejęcie tych obiektów przez Fakultet i ich adaptacja do właściwego funkcjonowania związane było z ogromnymi nakładami finansowymi. Ksiądz Kardynał rozumiał i rozumie te potrzeby. Wie dobrze, co znaczy inwestowanie w naukę i w ludzi nauki. Podziela troskę Ojca św. Jana Pawła II, który 4 stycznia br. mówił w Watykanie do 60 rektorów wyższych szkół z całej Polski: „Obecnie pojawiają się nowe trudności i zagrożenia. Jednym z nich w systemie liberalnej demokracji i wolnego rynku jest postawa skrajnego utylitaryzmu. Szerzy się bowiem sposób myślenia, który kryterium korzyści ekono-

micznej uważa za normę najważniejszą i aplikuje ją do wszystkich dziedzin życia - także do sfery kultury i nauki. Stąd niedofinansowanie rozmaitych dziedzin badań naukowych czy szkolnictwa wyższego, uznanych arbitralnie za «nieopłacalne» czy wręcz «niepotrzebne». Tymczasem doświadczenie uczy, iż w odniesieniu do nauki jednostronne stosowanie takiego kryterium jest krótkowzroczne i szkodliwe. Szkodzi nie tylko nauce i kulturze, ale szkodzi przede wszystkim człowiekowi"[1].

Innym znaczącym rysem działalności naszego Księdza Kardynała na rzecz nauki chrześcijańskiej jest troska o krzewienie myśli teologicznej poprzez urządzanie kongresów, sympozjów, sesji i konferencji naukowych. Dotykając tego obszaru działalności Ks. Kardynała i naszej uczelni, chcę Państwu przypomnieć, iż Wrocław znany jest w całej Polsce jako ośrodek, który każdego roku w końcowych dniach sierpnia już od 25 lat organizuje ogólnopolskie sympozjum pastoralne pod nazwą Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Ks. Kardynał patronował temu Sympozjum już 20 razy. Mówiąc o działalności sympozjalnej, chciałbym także wspomnieć o dwóch ogólnopolskich kongresach, które odbyły się na naszej uczelni i na Uniwersytecie Wrocławskim, właśnie z inicjatywy ks. Kardynała. Był to Ogólnopolski Kongres Pracy w maju 1991 r. i Ogólnopolski Kongres Wsi w listopadzie ub. roku.

Troska ks. Kardynała o naukę nie zamykała się i nie zamyka jedynie w murach naszej uczelni. Nasz Metropolita jako Najwyższy Pasterz Kościoła na Dolnym Śląsku swoją pieczą pasterską ogarnia cały świat wrocławskiej nauki. Jakimś wykładnikiem tej troski są noworoczne opłatkowe spotkania ks. Kardynała z nauczycielami akademickimi wszystkich jedenastu, a kiedyś dwunastu wyższych uczelni naszego miasta. Co one znaczą dla wrocławskiego świata nauki, niech przypomną słowa obecnego tu dziś wśród nas prof. Andrzeja Wiszniewskiego, rektora Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącego Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola. W ubiegłym roku, w niedzielę 22 stycznia pan rektor mówił tu, w tym gmachu: „Eminencjo, bardzo nam takich spotkań potrzeba, a już najbardziej, kiedy przychodzą trudne czasy... I bardzo nam potrzeba obecności Waszej Eminencji, który był z nami zawsze w trudnych chwilach". Podobne słowa wypowiedział 7 stycznia obecnego roku do dziennikarki „Gościa Niedzielnego" prof. Roman Duda, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Można bez przesady powiedzieć, że nasz ks. Kardynał przez organizowanie tego typu spotkań, zarówno przez udział w imprezach nauko-

1. Jan Paweł II *Polska na wirażu dziejów,* „Niedziela" 39 (1996) nr 3 z dnia 21 11996.

wych organizowanych przez wyższe uczelnie Wrocławia, jak i przez kontakty osobiste przyczynił się walnie do integracji wrocławskiego środowiska naukowego.

Mówiąc o działaniu ks. Kardynała na rzecz nauki i kultury, godzi się w tej uroczystej chwili wspomnieć także o patronowaniu przez Eninencję Wrocławskim Dniom Kultury Chrześcijańskiej. Tygodnie te odbywają się regularnie każdego roku, już prawie 20 lat. W latach Solidarności, a potem trwania stanu wojennego, gdy jeszcze funkcjonowała w kraju ostra cenzura słowa, miały one szczególne znaczenie. Były po prostu niemal jedyną trybuną wolnej, niezależnej myśli katolickiej.

Właściwie to na tym mógłbym już zakończyć uzasadnianie decyzji Rady Wydziału za przyznaniem tytułu doktora honorowego naszej uczelni jej Wielkiemu Kanclerzowi, ale Państwo z pewnością nie darowaliby mi, gdybym pominął to, co w szczególny sposób wyróżnia naszego ks. Kardynała w polskim, a może i światowym episkopacie, także - myślę - i w Kolegium Kardynałów, a co ma także dla nauki ogromne znaczenie. Czcigodni słuchacze domyślają się, iż chcę wymienić przynajmniej dwa przymioty, zdobiące i wyróżniające naszego Kardynała: godne traktowanie człowieka i optymizm chrześcijański.

Przed dwudziestu laty, 2 lutego 1976 r. w swoim *expose* biskupim w czasie ingresu do katedry wrocławskiej, powiedział nasz dzisiejszy Kardynał: „Staję przed wami jako wasz brat Henryk, by na polecenie Chrystusa usługiwać: wam, bracia kapłani diecezjalni i zakonni, i tobie, święty ludu Boży [...]. Kiedy patrzę na tę archidiecezję, widzę także olbrzymie liczby: prawie 1300 kapłanów, z górą 2500 sióstr zakonnych, niemal 600 wspólnot parafialnych. Najmilsi moi, o jedno dziś was proszę: dodajcie sił w modlitwie, aby te wielkie liczby nie zasłoniły mi człowieka". Patrząc dziś na dwadzieścia lat pasterzowania ks. Kardynała wśród nas, możemy powiedzieć, iż życzenie ks. Kardynała wyrażone w dniu ingresu spełniło się. Żadne liczby ani sprawy nie zdołały przesłonić ks. Kardynałowi człowieka: tego prostego i tego uczonego, tego z grona przyjaciół, ale też tego z grona ludzi nieżyczliwych. Szczególną troską i serdecznością otacza ks. Kardynał ludzi biednych, pokrzywdzonych, bezdomnych. Idzie w tym względzie śladami św. Jadwigi, którą nazywano „matką wszystkich ubogich i pocieszycielką biednych". Nie sposób tu powiedzieć o wszystkim, ale trzeba koniecznie wspomnieć Schronisko Brata Alberta, które z Wrocławia powędrowało w całą Polskę. Trzeba wymienić Arcybiskupi Komitet Charytatywny i jego szczególną służbę ludziom skrzywdzonym przez stan wojenny. Trzeba wspomnieć Wrocławskie Towarzystwo Pomocy Więźniom, za-

łożone przy walnej pomocy ks. Kardynała. Trzeba wspomnieć popierane bardzo przez ks. Kardynała kuchnie dla ubogich, które wydają w skali diecezji ok. 2 tys. posiłków dziennie. Trzeba by także przywołać tych wszystkich biedaków, którzy niemal codziennie ustawiają się w kolejce w Kurii Arcybiskupiej przed gabinetem ks. Kardynała. Każdy tam ma dostęp. Każdy ma prawo wejść bez wcześniejszego zgłaszania się i meldowania i każdy coś otrzymuje.

Podobny szacunek żywi ks. Kardynał do ludzi pracy. W jednym ze swoich wywiadów powiedział: „Nauczono mnie w domu szacunku dla człowieka pracy [...]. Dużo wziąłem też z zachowania mojego ojca, który w czasie okupacji bronił słabszych ekonomicznie sąsiadów od wyzysku okupantów". Ów szacunek i respekt dla ludzi tej kategorii towarzyszył ks. Kardynałowi w czasie kierowania Komisją Episkopatu do spraw Ludzi Pracy. Działając w tej Komisji, zabiegał także nasz Kardynał o odbudowę etosu pracy zniszczonego przez rządy komunistyczne i sowietyzację kraju. Ktoś z Państwa mógłby może w tym momencie pomyśleć: co to ma wspólnego z nauką? czy za to daje się doktoraty? Odpowiadam: bezpośrednio - nie, ale pośrednio - tak. Nauka, która nie służy człowiekowi, nie jest godna tego miana. A człowiek, który służy drugiemu, szczególnie będącemu w potrzebie, jest przyjacielem człowieka nauki, jest zwolennikiem hasła, które nasi uczeni praojcowie wypisali na Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Plus ratio quam vis.* Myślę, że ten wątek humanizmu i tak dobrze znany nam wszystkim optymizm chrześcijański znamionujący tak czytelnie naszego ks. Kardynała wzmacnia wyżej ukazany - wątek naukowy.

I kończę uroczystym oznajmieniem, zapożyczonym po części z recenzji naukowej przygotowanej przez obecnego tu ks. prof. Czesława Bartnika: „Znaczący dorobek myśli teologicznej i ogólnochrześcijańskiej w duchu personalizmu chrystologicznego, wspaniałe ukazywanie fundamentalnych idei chrześcijańskich w kerygmacie biskupim, wielka troska o człowieka, a zarazem o Kościoły, wiązanie Ewangelii z bieżącym życiem społecznym, politycznym i kulturalnym, akomodacja instytucji Kościoła do znaków czasu, zdolność przekładania idei ewangelicznych na praktykę chrześcijańską, doniosły wpływ na obecny stan Kościoła polskiego, wreszcie osobista ewangeliczna łagodność w mocy Ducha, przenikliwość intelektu i wielkie serce pasterskie, jak i szereg innych przymiotów, charyzmatów i dokonań - czynią osobę Henryka Romana Kardynała Gulbinowicza Doktorem Ewangelicznym i Eklezjalnym, ukazując Go jako *Virum in mente et in praxi doctissimum,* co stanowi pewną i pełną podstawę *ad lauream honoris causa.*

Książę Kościoła i teologii

(Laudacja w czasie uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu Jego Eminencji Kardynałowi Josephowi Ratzingerowi, Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary - 27 X 2000)

Eminencje, Ekscelencje, Panowie Ministrowie, Senatorowie, Posłowie, Magnificencje, Szanowni Państwo!

O znakomitych ludziach przeszłości formułują niekiedy potomni zwięzłe, lapidarne powiedzenia, w których wyrażają prawdę o ich wielkości, wyjątkowości. O św. Tomaszu z Akwinu mówi się do dziś, że był najwybitniejszym teologiem wśród świętych i największym świętym wśród teologów. O św. Teresie Benedykcie od Krzyża - Edycie Stein, że jest najwybitniejszą kobietą filozofem wśród świętych i największą świętą wśród kobiet filozofów. Dziś, gdy wśród nad gościmy i odznaczamy najwyższą godnością akademicką ks. kard. Józefa Ratzingera, Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, gdy pytamy: kim on jest?, możemy krótko powiedzieć: „jest w naszym stuleciu największym teologiem wśród kardynałów i najwybitniejszym kardynałem wśród teologów". O takim człowieku nie jest łatwo mówić, a powołany do przedstawienia jego sylwetki, powinien mieć przed oczami starożytną przestrogę, że nie przysparzają mędrcowi chwały głupcy, którzy go chwalą. Skoro jednak chwalić trzeba - bo taki jest cel laudacji - to czyńmy to na bazie prawdy, którą nasz dostojny Gość tak bardzo ceni i dla której poświęcił swe życie.

Laudację układam w trzy punkty. W pierwszym nakreślę drogę życia Księdza Kardynała, w drugim scharakteryzuję jego sylwetkę jako teologa i w trzecim - jako męża Kościoła.

I. *Curriculum vitae*

Josepf Kardynał Ratzinger urodził się w Wielką Sobotę, 16 kwietnia 1927 r. w Górnej Bawarii, w Marktł nad rzeką Inn, w diecezji Passau. Wychował się na wsi jako najmłodsze dziecko z trojga rodzeństwa. Dom rodzinny wyposażył go w głęboką religijność i w szlachetne zasady

moralne. W latach 1946-1951 studiował w Wyższej Szkole Teologiczno-Filozoficznej w Freising i w Monachium. Dnia 29 czerwca 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie w Freising, po czym jako wikariusz uczący 16 godzin tygodniowo religii, kontynuował studia specjalistyczne w Monachium, m.in. pod kierunkiem profesorów Romano Guardinie- go i Gottlieba Sóhngena. W roku 1953 uzyskał stopień doktora teologii na podstawie rozprawy *Lud i dom Boży w nauce Augustyna o Kościele" (Volk und Haus Gottes in Augustinus Lehre von der Kirche).* „Moim pierwszym tematem - skomentuje potem - był Kościół, bo to dzięki Kościołowi otwiera się widok na Boga". Zaś ulubionym autorem pozostanie św. Augustyn. Dlatego Kardynał wyzna, że „na bezludną wyspę zabrałby koniecznie Biblię i *Wyznania* św. Augustyna". W cztery lata później, w r. 1957 zdobył habilitację, również na Uniwersytecie Monachijskim, w zakresie teologii funadamentalnej na podstawie rozprawy: *Teologia dziejów u św. Bonawentury (Die Geschichtsteologie des heiligen Bonaventura).* W następnym roku jako profesor nadzwyczajny został wykładowcą dogmatyki i teologii fundamentalnej w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej w Freising. W r. 1959 powołano go już jako profesora zwyczajnego na uniwersytet w Bonn. W międzyczasie kard. Joseph Frings powołał go na swojego doradcę i w tym charakterze brał udział w latach 1962-1963 w obradach Soboru Watykańskiego II. W roku 1963 przeniósł się na Uniwersytet w Münster, a następnie w r. 1966 do słynnej Tybingi, skąd po trzech latach został powołany do Ratyzbony na Katedrę Teologii Systematycznej (dogmatyki i historii dogmatów). Tutaj był także dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej, a od r. 1976 aż do nominacji na arcybiskupa Freising-Monachium (25 III 1977) - wiceprezydentem, tj. prorektorem Uniwersytetu. Dnia 25 listopada 1981 roku Jan Paweł II mianował go prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Niektórzy mówią, że od tego momentu pojawił się drugi Ratzinger. Otwarty, postępowy, a nawet nieco liberalny teolog, zmienił się w konserwatywnego strażnika doktryny chrześcijańskiej. Kardynał Prefekt zostaje także członkiem pięciu kongregacji, dwóch rad papieskich i jednej komisji. Za wybitne osiągnięcia naukowe otrzymał już osiem doktoratów *honoris causa.*

II. Kardynał Joseph Ratzinger jako teolog

Józef kard. Ratzinger należy do ścisłej czołówki teologów chrześcijańskich XX wieku. Jego prace badawcze i publikacje odnoszą się głównie do szeroko rozumianej teologii dogmatycznej i fundamentalnej.

W teologicznej twórczości Księdza Kardynała znajdujemy też prace z zakresu liturgiki, teologii moralnej, teologii społecznej, teologii historii, z homiletyki. Bibliografia Księdza Kardynała obejmuje prawie tysiąc pozycji. Wiele z nich ukazało się w kilku, a niektóre nawet w kilkunastu językach. W Polsce największą pupularność zdobyły: *Wprowadzenie w chrześcijaństwo, Raport o stanie wiary* oraz *Sól ziemi.*

Wśród prac z zakresu teologii dogmatycznej najwięcej uwagi w swoich dociekaniach teologicznych poświęcił Ksiądz Kardynał eklezjologii i chrystotologii. Refleksja nad Kościołem była i jest wielką pasją jego życia, począwszy od wspomnianej pracy doktorskiej aż po słynny rzymski *Raport o stanie wiary.* Wizja eklezjologiczna Księdza Kardynała zdradza wyraźnie biblijno-patrystyczną inspirację. Kościół dla Kardynała Ratzingera to przede wszystkim Ciało Chrystusa objawiające się w swej rzeczywistości widzialnej, zwłaszcza w celebracji Eucharystii. Słowo *ecclesia* oznaczało bowiem pierwotnie Kościół lokalny zbierający się na sprawowanie „pamiątki Pana", „wspólnotę braterską", wspólnotę „Ludu Bożego". Wymiar „tajemnicy" tej wspólnoty - jak wynika z nauki Soboru Watykańskiego II - ma charakter istotny. Stąd też ówczesny profesor Ratzinger nie tylko solidaryzował się od razu z Instrukcją Kongregacji Nauki Wiary *Mysterium Ecclesiae* (1973), ale jej także zdecydowanie bronił, jakby przewidywał, iż później będzie musiał urzędowo niejednokrotnie piętnować lokalne doktryny dotyczące niezwykle dynamicznej dziś eklezjologii, odzierające niekiedy Kościół z tajemnicy. Po nadzwyczajnym Synodzie Biskupów z r. 1985, poświęconym tajemnicy Kościoła i realizacji nauki Vaticanum II, kardynał Ratzinger w swoich pracach eklezjologicznych dowartościował także pojęcie *communio.* Zwracał uwagę, że szeroko i powszechnie komentowana teza Kościoła jako Ludu Bożego winna być dopełniania ideą Kościoła jako wspólnoty.

Druga centralna dziedzina teologicznej refleksji Księdza Kardynała Ratzingera to chrystologia. Właśnie z niej czerpała cały swój dynamizm wyżej zasygnalizowana koncepcja Kościoła. Wydarzeniu, któremu na imię Jezus Chrystus, poświęcił kard. Ratzinger cały swój wysiłek teologiczny. Od pierwszych swoich prac chrystologicznych aż po głośną dziś deklarację Dominus Iesus Kardynał jest wierny osobowo ujętej zasadzie: s*olus Christus.* Znaczy to, że zbawienie człowieka i ludzkości dokonuje się wyłącznie przez Chrystusa i w Chrystusie. *Extra Christum nulla salus,* ale także bronił starochrześcijańskiej zasady *Extra Ecclesiam nulla salus,* gdyż dzieło zbawcze Chrystusa realizuje się przez Kościół i w Kościele. W chrystologii kard. Ratzingera Jezus Chrystus ukazywany jest jako Syn Boży - byt „od", to znaczy pochodzący i przychodzący

od Ojca. Jest także całkowicie bytem „ku" bądź „dla", czyli otwartym i zwróconym w pełni ku wszystkim braciom - ludziom. Przez to samo jest Chrystus wzorem egzystencji chrześcijanina, która winna być także „dla", nie dla siebie, ale „dla drugich". Za wzorem Chrystusa egzystencja chrześcijanina to „proegzystencja", a więc istnienie, egzystowanie „dla" drugich.

Komentatorzy chrystologii kardynała Ratzingera, wśród nich arcybiskup Alfons Nossol, uważają, że kard. Ratzinger jest zwolennikiem oryginalnej „chrystologii sensu". Zawarta jest w niej teza, że Jezus Chrystus jest wtopiony w całą historię świata i ludzkości, nadając jej nowy sens. Historyczny człowiek Jezus, będący Chrystusem, Pomazańcem, Wybranym Boga, stanowi ośrodek i rozstrzygający moment całej historii. Jezus Chrystus to tajemnica wręcz niesłychanego połączenia *Logosu* - Sensu i *sarxu,* „Słowa i ciała", sensu i jednej z postaci z historii. Odtąd już poza nią nie można znaleźć sensu bytu. To „decydujące złączenie *Logosu* i s*arxu,* Słowa i ciała, wiary i historii" ma oczywiście rację bytu jedynie dlatego, że „historyczny człowiek Jezus jest Synem Boga, a Syn Boży jest człowiekiem Jezusem".

Tego typu teologia oceniana jest przez dzisiejszych teologów jako ewangeliczna, spójna i czysta intelektualnie, o wielkiej roli poznawczej i ekspresywnej. W swym ogólnym profilu nawiązuje ona bardziej do augustynizmu niż do tomizmu. Genialnie wywiązuje się z naczelnego zadania teologii, jakim jest systematyzowanie i uniesprzecznianie danych objawionych. Ks. prof. Czesław Bartnik uważa, że jest to teologia żywa, sięgająca dna duszy, bardzo precyzyjna, trafna i obdarzona jakimś „absolutnym słuchem" prawowierności, i że koresponduje doskonale ze znakami czasu, z epoką, kulturą, duchowym stanem świata, by jednocześnie wybiegać daleko w przyszłość".

III. Kardynał Joseph Ratzinger jako mąż Kościoła

Kardynał Józef Ratzinger posiada nieocenione zasługi w służbie Stolicy Apostolskiej i całego Kościoła, głównie jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, a także jako przewodniczący Papieskiej Komisji Biblijnej, którą otworzył na nowe teorie, oraz jako przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Jako prefekt kongregacji strzegącej tożsamości nauki i wiary chrześcijańskiej wykazuje niezwykły talent w rozwiązywaniu sporów i problemów teologicznych. Oto niektóre sprawy rozwiązane pomyślnie z wielką roztropnością i miłością: deklaracja o stowarzyszeniach masońskich (1983), porozumienie z prof. E. Schil-

lebeeckxem (1984,1986), problem homoseksualizmu i etyki seksualnej, instrukcja obrony życia *Donum vitae* (1987), formy medytacji chrześcijańskiej (1989), instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis* (1990), list o pojmowaniu Kościoła jako wspólnoty *Communitatis notio* (1992), list o komunii rozwiedzionych *Annus internationalis Familiae* (1994), deklaracja *Dominus Iesus* (2000).

Osobno trzeba tu wspomnieć o bardzo skomplikowanym problemie tzw. teologii wyzwolenia i ekumenizmu. Odnośnie do teologii wyzwolenia Kardynał wydał dwie instrukcje: *O niektórych aspektach teologii wyzwolenia (Libertatis nuntius* -1984) i *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności (Libertatis conscientia* - 1986). W dokumentach tych Kardynał Ratzinger wystąpił przeciw metodologicznemu zabiegowi mieszania chrześcijańskich i marksistowskich elementów samozrozumienia człowieka i analizy społeczeństwa. W wyniku tego pomieszania w teologii wyzwolenia gloryfikowano w imię Ewangelii tak bardzo przecież nieewangeliczną ideę walki klas i także nieewangelijną walkę o pokój, zapominając, że Ewangelia wzywa nie tyle do walki o pokój, co wzywa do stałego i konsekwentnego wprowadzania pokoju, nazywając ludzi za to właśnie „błogosławionymi". Warto nadmienić, że wspomniane wyżej instrukcje Kongregacji Nauki Wiary spotkały się w tamtym czasie z ostrą krytyką. Kardynałowi Prefektowi zarzucano, że tymi dwiema instrukcjami zniweczył całą teologię wyzwolenia i zamknął katolikom Ameryki Łacińskiej kościelną drogę do wyrwania się z nędzy i z niewoli masońskiej demokracji. O słuszności krytycznej oceny ówczesnego fenomenu teologii wyzwolenia wielu przekonało się dopiero po słynnej „jesieni ludów" 1989 r. w Europie Środkowo-Wschodniej.

Kardynał Ratzinger w swojej działalności teologicznej i kościelnej nie mógł też pominąć sprawy ekumenizmu. Wymiar ekumeniczny da się zauważyć prawie przy wszystkich podejmowanych przez niego, zagadnieniach wiary. Jego zdaniem nie powinno się mówić o oficjalnym kościelnym „hamowaniu" ruchu ekumenicznego. Owszem, nie wolno zapomnieć o funkcji krytycznej kongregacji, którą kieruje. Sam na to wskazuje, gdy pisze: „Jeżeli bowiem poruszamy się szybko na fałszywych drogach, oddalamy się od celu. Dlatego też muszą emfaza i krytyka stać względem siebie we właściwej relacji. Krytyka, która nie pochodzi z negacji, lecz wynika ze wspólnej sprawy - z prawdy - nie jest [...] niczym negatywnym, ale stanowi nieodzowną część mocowania się chrześcijaństwa o właściwą drogę". Ważnym zadaniem w działalności ekumenicznej jest szukanie jedności przez różnorodność, przez pokazywanie tego, co pozytywne. W ostatnim czasie, po ogłoszeniu dek lara-

cji *Dominus Iesus* podniosły się znowu w niektórych kręgach liberalnych głosy krytyki pod adresem Kardynała. Może trzeba znowu czasu, by adwersarze niektórych sformułowań i ujęć stanęli po stronie prawdy.

Patrząc i oceniając działalność kardynała Ratzingera jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary, zauważamy, że w swojej działalności stosuje on metodę pozytywną. Zamiast atakować wydaje akty pozytywne, konstruktywne, dialogujące, pojednawcze, gdyż pracę kongregacji widzi nie jako osądzanie i potępianie, lecz jako wspólne szukanie odpowiedzi, pomaganie tym, którzy pytają, którzy mają wątpliwości, czy są wierni nauce chrześcijańskiej. W przekazie nauki wiary odznacza się jasnością, precyzją myśli, sumiennością i trafnością sądu. Wspaniale przez to uzupełnia nauczanie papieskie. Jest w Kościele czynnikiem stabilizacji, harmonii, ładu i ortodoksji. Wielu wnikliwych obserwatorów współczesnego Kościoła jest urzeczonych niezwykłą współpracą Kardynała z Janem Pawłem II. Peter Seewald, przeprowadzający z nim wywiad-rzekę, zauważa: „Trudno sobie wyobrazić Papieża Jana Pawła II bez Kadynała Ratzingera, a Kardynała Ratzingera bez Papieża. Bez tego szczególnego zespołu Wojtyła-Ratzinger Kościół zapewne inaczej by fukcjonował u końca drugiego tysiąclecia i na początku trzeciego". Anegdotyczną miarą tej współpracy są cytowane słowa Papieża, który miałby je wypowiadać dosyć często i przy poważniejszych okazjach: „Na miły Bóg, co powie na to kardynał Ratzinger". Trzeba zauważyć i to, że nierzadko Kardynał Ratzinger ściąga dziś na siebie strzały złośliwej krytyki wymierzonej wprost w Watykan, gdzie w tej chwili pierwszy Sługa sług Bożych, z rodu Słowianin, usiłuje budować w świecie ocalającą „cywilizację miłości" i ukazywać ludzkości Kościół jako szczególne miejsce udzielania się Boga człowiekowi. Czyż to nie zadziwiające, że w tym zbożnym dziele, któremu jako alternatywa zagraża widmo „cywilizacji śmierci", pomaga Papieżowi ktoś z nacji niemieckiej?

O Janie Pawle II mówi zaś Kardynał Prefekt: „Od razu poczułem do niego sympatię. Połączyła nas przede wszystkim wolna od wszelkiego komplikowania bezpośredniość i otwartość, a także emanująca zeń szczerość". Spotyka się z Papieżem na cotygodniowej audiencji, podczas której relacjonuje prace kongregacji. Często też bierze udział we wspólnych dyskusjach. Razem opracowują wiele dokumentów.

Zakończenie

W końcowej sekwencji tej laudacji zwróćmy jeszcze uwagę na ludzkie przymioty Księdza Kardynała, na te rysy osobowości, które podo-

bają się nam zarówno u ludzi prostych, jak i uczonych, młodych i starszych, biednych i bogatych, wierzących i niewierzących.

Kardynał Ratzinger jest świetlanym człowiekiem, chrześcijaninem, kapłanem, biskupem i kardynałem. Promieniuje prostotą, skromnością, pokorą. Jest kontaktowy, bezpośredni, nie stwarza dystansu. Nie stroni od ludzi. Głosi pełne żaru kazania, udziela sakramentów. Zachwyca się żywą wiarą ludu bawarskiego. Łączy tradycję z nowością. Jest rzeczywiście Doktorem - Księciem współczesnego Kościoła i dzisiejszej teologii. Stąd też w pełni zasługuje na kolejny tytuł doktora *honoris causa,* tym razem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. *Eminentissime Doctorande! Veni ad lauream!*

Budowniczy mostów materialnych i duchowych

(Laudacja w czasie uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu prof. Janowi Kmicie b. rektorowi Politechniki Wrocławskiej - 15 V 2002)

Wstęp

Niniejszą laudację rozpocząłem pisać 28 kwietnia, w piątą Niedzielę Wielkanocną, gdy Kościół w liturgii mszalnej ogłaszał fragment Ewangelii ze słowami Chrystusa: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem" (J14,6a). Z ewangelicznego kontekstu wynika, że Chrystus jest dla każdego człowieka drogą, prawdą i życiem. Wiemy, że nie wszyscy mieszkańcy ziemi godzą się dziś z tą wypowiedzią, ale na pewno wszyscy ludzie, nawet niewierzący, mają odniesienie do drogi, prawdy i życia, bowiem wszyscy podążają jakąś życiową drogą, wszyscy chcą znać prawdę - nie chcą być okłamywani i wszyscy szukają życiowej pomyślności, po prostu chcą żyć, nie chcą być unicestwieni na zawsze.

Zobaczmy jak te elementy drogi, prawdy i życia ułożyły się w długim, bogatym w dokonania życiu prof. Jana Kmity, którego dzisiaj nasza papieska uczelnia wlicza w poczet swoich honorowych doktorów.

I. Droga życia profesora Jana Kmity

Życiowa droga prof. Jana Kmity ma dwa główne etapy: krótki etap mazowiecki i dłuższy - dolnośląski. Rozpoczęła się ona 18 lutego 1922 roku w Bobrowcu koło Rawy Mazowieckiej, w rodzinie ziemiańskiej państwa Józefa i Marii z domu Rosińskiej. Tam najpierw biegniemy naszymi myślami w tej laudacji - do początku drogi Pana Profesora, do domu rodzinnego, gdzie wychowywała się czwórka dzieci. Tam bowiem został założony dobry fundament pod gmach życia pana Profesora. W gnieździe rodzinnym otrzymał nasz dzisiejszy Honorowy Doktor duchowe wiano w postaci zdrowych zasad chrześcijańskich, jako ekwipunek na całą drogę życia. W miejscowości rodzinnej ukończył

szkołę podstawową, a od roku 1935 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. B. Prusa w Skierniewicach, uzyskując tam w roku 1939 tzw. małą maturę, a w 1945 roku maturę liceum humanistycznego. W czasie II wojny światowej był wywieziony na okres dziewięciu miesięcy na przymusowe roboty do Pionek i Wolanowa k. Radomia. Włączył się także w ruch oporu. Był żołnierzem Armii Krajowej i uczestnikiem tajnego nauczania. Bogobojność domu rodzinnego i trudny czas wojny zahartował go do dalszej drogi życia, która go poprowadziła na Ziemie Zachodnie.

Dolnośląski, drugi etap życiowej drogi Pana Profesora rozpoczął się od Politechniki Wrocławskiej, miejsca, które - jak się okazało - stało się dla niego jakby drugim domem rodzinnym. To tu właśnie w roku akademickim 1945/1946 podjął studia: najpierw na Wydziale Hutniczym, a po jego rozwiązaniu na Wydziale Inżynierii Lądowej. Studia ukończył w roku 1950 uzyskaniem dyplomu magistra inżyniera budownictwa lądowego. Już jako student podjął w 1947 roku pracę zawodową w przedsiębiorstwie wykonawczym w Spółdzielni Budownictwa Miejskiego we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów pracował najpierw w Biurze Projektów Przemysłu Węglowego, potem na mocy tzw. nakazu pracy - w zarządzie Budownictwa Wojskowego i w Zjednoczeniu Budownictwa Wojskowego, a następnie w latach 1953-1962 w pracowni mostowej Biura Projektów Budownictwa Komunalnego we Wrocławiu.

W lutym 1955 roku rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną, jako starszy asystent w Katedrze Budowy Mostów Politechniki Wrocławskiej, uzyskując w 1958 roku tytuł adiunkta. Stopień naukowy doktora nauk technicznych uzyskał 6 października 1960 roku na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocławskiej, zaś stopień naukowy docenta (dr hab.) 28 października 1962 roku na Wydziale Inżynierii Budowlanej Politechniki Warszawskiej. W roku 1969 uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w roku 1977 profesora zwyczajnego. W macierzystej uczelni pełnił wiele ważnych funkcji dydaktyczno-naukowych, m.in.: kierownika Katedry Budowy Mostów, kierownika Zakładu Mostów Betonowych, dyrektora Instytutu Inżynierii Lądowej (1971-1981). W latach 1968-1971 był dziekanem Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocławskiej, a w latach 1984-1990 piastował zaszczytną funkcję rektora tejże uczelni. W trudnych latach transformacji ustrojowej (1989-1990) pełnił z wyboru funkcję przewodniczącego autonomicznej Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Technicznych w Polsce.

Profesor Jan Kmita włączył się czynnie w pracę wielu towarzystw naukowo-technicznych, w których również pełnił wiele ważnych funkcji. Między innymi w latach 1969-1976 był przewodniczącym ogólnokrajowej Sekcji Głównej Techniki Mostowej w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Budownictwa. Był delegatem na II Kongres Techników Polskich. Przez kilka kadencji był członkiem Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN oraz członkiem Komisji Budownictwa Wrocławskiego Oddziału PAN. Ponadto stał się członkiem Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej oraz członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Był także członkiem Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Po przejściu na emeryturę nie wycofał się ze swojej Alma Mater. Pozostał we wspólnocie akademickiej, jak w rodzinnym domu, w którym jest miejsce dla seniorów, gdzie są oni szanowani i otaczani czcią oraz wdzięcznością. Składamy zatem ukłon w stronę naszej Politechniki, która pamięta o swoich mistrzach i przewodnikach.

II. Profesor Jan Kmita wobec prawdy - działalność akademicka

„Ja jestem prawdą" (J 14,6a). Nikt z nas nie może tak powiedzieć o sobie. Jednakże każdy człowiek, każdy z nas jest powołany, by poznawać, by odkrywać prawdę, prawdę o sobie, o świecie, prawdę o życiu, prawdę o Bogu. I czynimy to przez całe życie. Są jednak tacy ludzie, którzy obierają drogę życia, na której poszukuje się prawdy w sposób zorganizowany, metodyczny, krytyczny, instytucjonalny. Jest to droga ludzi nauki.

Profesor Jan Kmita obrał ścieżkę studiów technicznych. Po studiach pozostał w tym obszarze nauki, który nazywa się naukami stosowanymi. To właśnie te nauki wprzęga się dziś do przemysłu, do kreowania postępu gospodarczego, chociaż nie tylko, bo zauważamy, że są one także wprzęgane do niszczenia człowieka. Przecież nie jest tajemnicą, że większość wynalazków naukowych znajdowało pierwsze zastosowania na niszczycielskich wojnach. Jednakże jest także prawdą to, że dzięki naukom technicznym mieszkamy dziś w lepszych domach, jeździmy sprawniejszymi samochodami; mamy lepsze aparaty radiowe, telewizyjne; mamy coraz to doskonalsze komputery i telefony komórkowe. Należy jednak zauważyć, że za tymi wszystkimi urządzeniami, aparatami kryją się długie, żmudne badania naukowe, badania, w których jest odkrywana prawda o świecie, o ciałach fizycznych, o ich właściwościach, o możliwości wykorzystania tych praw: fizycznych, che-

micznych, biologicznych, do konstruowania maszyn i urządzeń technicznych. Właśnie tej pasji badawczej oddał swoje życie nasz dzisiejszy Doktor Honorowy i osiągnął w niej znakomite wyniki, które dziś są nagradzane kolejnym dla niego doktoratem honorowym. Jakie są to rezultaty, osiągnięcia? Wymieńmy tylko niektóre, najważniejsze w dziedzinie nauk technicznych.

Pan minister prof. Andrzej Wiszniewski rozpoczął swoją recenzję o naukowym dorobku życia prof. Kmity od słów: „Gdy z okna budynku Papieskiego Fakultetu Teologicznego popatrzeć w kierunki Odry, to oko zatrzymuje się na pięknej konstrukcji mostu spinającego dwa jej brzegi. To imponujące dzieło inżynierskie nosi nazwę Mostu Pokoju, ale tak naprawdę powinno się nazywać Mostem Jana Kmity. Bo to właśnie On był projektantem i twórcą tego mostu [...]".

W dalszej części recenzji dowiadujemy się, że to właśnie prof. Kmita stworzył naukową szkołę w zakresie konstrukcji mostowych, szkoły uważanej za najlepszą w tej dziedzinie w Polsce i znaną w wielu krajach świata. Dzieło to jest rezultatem autentycznych zainteresowań, uzdolnień i wielkiej pracowitości podbudowanej dużym dorobkiem naukowym i zawodowym. W dorobku tym widnieje 130 artykułów, 4 książki, 6 patentów: dwóch indywidualnych i czterech zespołowych. Dwie z książek pana Profesora weszły do kanonu wykształcenia inżynierskiego. Początkowo zainteresowania naukowe Profesora koncentrowały się na teorii i technologii betonowych konstrukcji sprężonych oraz kształtowaniu i pracy przestrzennej budowli mostowych. Późniejsze główne kierunki badań dotyczyły kształtowania i pracy dźwigarów prefabrykowanych oraz pracy i bezpieczeństwa przęseł mostowych. W ostatnim okresie skoncentrował się pan Profesor ze swoim zespołem na badaniach z zakresu mechaniki konstrukcji mostowych ukierunkowanej na racjonalne stosowanie różnych modeli teoretycznych tych konstrukcji w numerycznej ich analizie oraz z zakresu wytrzymałości eksploatacyjnej przęseł.

Prace pana Profesora ze wszystkich okresów badawczych posiadają znaczenie poznawcze i praktyczne. Miało one duży wpływ na rozwój metod badawczych, jak również na rozwój techniki mostowej, zwłaszcza w zakresie mostów betonowych. Przyczyniły się także do rozwoju metod obliczeń i wymiarowania wykraczających poza mostownictwo. Dodajmy jeszcze, że prace Profesora służyły praktyce inżynierskiej. Doktor honorowy należy do niewielu już dzisiaj profesorów, którzy legitymują się konkretnym, znaczącym dorobkiem zawodowym. Jest zatem w jednej osobie zarówno teoretykiem, badaczem naukowym, jak

i praktykiem, inżynierem nadzorującym budownictwo nie tylko mostowe ale i ogólne, komunalne.

W działalności badawczo-uczelnianej pana prof. Kmity ważne miejsce zajmowała dydaktyka. Prowadził ją Profesor na różnych szczeblach i w różnorakiej formie, z wielkim zamiłowaniem i zaangażowaniem. Swoje siły twórcze inwestował nie tylko w badania naukowe i pisanie pionierskich prac naukowych, ale inwestował je przede wszystkim w ludzi: w studentów, w młodszych pracowników nauki. W ciągu swojej prawie pięćdziesięcioletniej pracy naukowo-dydaktycznej wykształcił tysiące inżynierów. Wypromował kilkunastu doktorów, setkę magistrów. Był recenzentem 20 rozpraw doktorskich, 5 habilitacyjnych oraz opiniodawcą ponad 20 osób na stanowisko docenta lub profesora i do tytułu naukowego profesora.

Za swoje niekwestionowane zasługi dla nauki polskiej, szczególnie za ogromny wkład w rozwój myśli technicznej w Polsce, otrzymał najwyższe akademickie wyróżnienia - doktoraty *honoris causa* trzech znakomitych uczelni: Politechniki Poznańskiej, Politechniki Krakowskiej i Politechniki Wrocławskiej.

Dziś do tej kolekcji dołącza się Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Jaka jest racja ku temu? Co szczególnego w działalności akademickiej pana Profesora dostrzegł Senat akademicki papieskiej, teologicznej uczelni? Dlaczego wciąga uczonego technika, inżyniera, a nie teologa, nie duchownego, w poczet swoich doktorów honorowych, gdzie są znakomici kardynałowie i głowy państwa? Stawiajc to pytanie, przechodzę do trzeciej, ostatniej części promocyjnej laudacji, którą łączę ze słowami Chrystusa: „Ja jestem życiem" (J 14,6a)

III. Rysy życia prof. Jana Kmity

Nie odstępujmy więc od pytania, co szczególnego wydarzyło się w życiu pana prof. Jana Kmity? Już w dużej mierze odpowiedzieliśmy. Są znakomite osiągnięcia naukowe w dziedzinie nauk technicznych. Ale naukowiec, uczony - powiem paradoksalnie - to także człowiek, to ktoś, kto nie pozostaje poza etyką, poza dobrem i złem, poza uczciwością i nieuczciwością, poza wiarą i niewiarą. Uczony musi się określić wobec wartości moralnych, religijnych, narodowych, patriotycznych. Od tego nie da się uciec, bo nie można przestać być człowiekiem.

Jak to się wyraziło w życiu profesorskim Jana Kmity? Chcę w tym momencie odwołać się do słów drugiego, tym razem duchownego recenzenta, którym jest ks. prof. Jan Krucina. W recenzji promocyjnej na-

pisał m.in.: „Dla prof. Kmity technika nie zawiera sama z siebie ostatecznego przeznaczenia, gdyż nie dostarcza całościowej perspektywy. Uwidacznia się jej przejście od ambiwalencji do przydatności, z chwilą odniesienia do człowieka, do jego właściwego, integralnego wizerunku". Przyglądając się uważnie całej życiowej działalności prof. Kmity, i tej naukowej, i pozanaukowej, można powiedzieć, że w gruncie rzeczy ma ona charakter humanistyczno-chrześcijański. Profesor Kmita to nie tylko sługa nauki, techniki, ale przede wszystkim - sługa człowieka. W działalności dydaktycznej był nie tylko informatorem, ale także formatorem, i to w duchu zasad humanistyczno-chrześcijańskich. Prof. Kmita to obrońca ludzi pokrzywdzonych, to orędownik jednania ludzi zwaśnionych. Ten rys pana Profesora uwidocznił się w szczególności w trudnych czasach transformacji ustrojowej, gdy trzymał w ręku berło rektorskie przez 6 lat lat. Wtedy to właśnie okazało się, że prof. Kmita to nie tylko budowniczy mostów ponad rzekami, ale to także konstruktor mostów między ludźmi. To właśnie wtedy przerzucał mosty duchowe ponad murami społecznych podziałów, namiętności i małości ludzkiej. „Z tych konstrukcji - jak pisał prof. Wiszniewski - prof. Jan Kmita może być dumny, choć nie odnotuje ich żaden podręcznik inżynierii"[1] .

Drugi znamienny rys postawy życiowej prof. Kmity jako uczonego i człowieka to wielki respekt dla Kościoła, dla jego dzisiejszego sternika, Ojca Świętego Jana Pawła II. Nie było to dotąd nagłaśniane, dziś w tej uroczystej chwili, wobec tego szczególnego gremium można i trzeba powiedzieć, jak bardzo są ujmujące refleksje pana Profesora zamieszczone w „Nowym Życiu" po spotkaniu świata nauki z Janem Pawłem II w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dniu 9 czerwca 1987 roku, w którym pan prof. wziął udział jako rektor Politechniki Wrocławskiej. Rok później udzielił pan Profesor temu samemu pismu wywiadu na temat Jana Pawła II z racji dziesięciolecia jego pontyfikatu. Trzeba to uznać za akt odwagi, za akt wyznania wiary w życiu publicznym, czego niektórym uczonym w przeszłości brakowało, a może i dzisiaj - w kraju już wolnym - niekiedy nadal brakuje.

Mówiąc o tym rysie osobowym, trzeba także wspomnieć o zaangażowaniu pana Profesora w życie swojej wspólnoty parafialnej, parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej we Wrocławiu. Ksiądz proboszcz

[1] A. Wiszniewski, Słowo wstępne, w: Safety of bridge structures, Wrocław, Poland 1992, s. 5.

Mirosław Drzewiecki wie o tym najlepiej i mógłby więcej o tym powiedzieć.

I jeszcze jeden przymiot pana Profesora pragnę uwydatnić, który dostrzegła wrocławska teologia. Ma on na imię: zdrowy patriotyzm. Uwidoczniał się on w szczególności 15 listopada pod Pomnikiem Profesorów Lwowskich, a także na cmentarzu parafii Świętej Rodziny, gdzie stanął z inicjatywy pana prof. Kmity Pomnik Orląt Lwowskich w siedemdziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po latach zaborów. Jest więc rzeczywiście prof. Kmita krzewicielem wartości humanistycznych, chrześcijańskich i narodowych, tych wartości, które są szczególnie drogie naszej katolickiej uczelni.

Zakończenie

Szanowny i drogi Panie Profesorze! Nie będę przedłużał. Niepotrzebna jest Panu Profesorowi wydłużona laudacja, bo prawdziwa cnota nie wymaga ubierania ją w pióra. Drogi Panie Profesorze! Z wielką radością i satysfakcją nadajemy dziś Panu Profesorowi najwyższe akademickie laury. Czynimy to w chwili, gdy ukończył Pan Profesor osiemdziesiąty rok życia, czynimy to w dzień imienin Pańskiej zmarłej małżonki. Niech się cieszą z tego wyróżnienia żyjący i zmarli. Niech się radują Przyjaciele pana Profesora, dzieci, wnukowie, koledzy, uczniowie, wychowankowie. Niech się cieszą zmarli, pańska małżonka Zofia, pańscy zmarli rodzice, brat i wszyscy przyjaciele, którzy są już po tamtej stronie życia.

Gdy w sobotę, 16 lutego br. na Zamku Królewskim w Warszawie świętowano osiemdziesiąte urodziny oraz 60-lecie służby publicznej Władysława Bartoszewskiego, Jubilat znalazł na tomie mu dedykowanym słowa napisane przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego: „Władku, udzielam ci następującej wskazówki: życie zaczyna się dopiero po osiemdziesiątce".

Chcemy dziś Panu Profesorowi powiedzieć podobnie: „Panie Profesorze, zaczyna się dla Pana Profesora życie po osiemdziesiątce, życie z doktoratem z teologii. Wznoszę więc uroczysty toast: *Dominus Professor Joannes Kmita: vivat, crescat et floreat.*

Nunc - Veni ad lauream!

W służbie Kościołowi i watykańskiej dyplomacji

(Laudacja w czasie uroczystości nadania doktoratu honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. kard. Angelo Sodano, Sekretarzowi Stanu Stolicy Apostolskiej - 9 X 2002)

Wprowadzenie

Nie jest łatwo wywiązać się z obowiązku wygłoszenia laudacji dotyczącej osoby tak szczególnej w Kościele, jaką jest Kardynał Angelo Sodano, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej. Laudatorowi mogą przypomnieć się słowa starożytnego mędrca, mówiące, iż nie przysparzają mędrcowi chwały chwalący go ignoranci. Musimy jednak uczynić zadość obyczajowi akademickiemu i zaprezentować chociażby krótko zasadnicze rysy osoby, obdarzanej dziś w katedrze wrocławskiej doktoratem *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Z góry przepraszam Eminencję za uproszczenia i nieadekwatność malowanego portretu Księdza Kardynała. Moje zakłopotanie mogę usprawiedliwić sentencją z *Małego Księcia,* głoszącą, że to, co najważniejsze, jest nieuchwytne dla ludzkiego oka.

Laudację układam w kształt tryptyku. Jego pierwszą częścią będzie droga życia - *curriculum vitae* Księdza Kardynała. Drugą część poświęcimy działalności teologicznej naszego szczególnego Doktoranta; trzecią - Jego działalności dyplomatycznej.

I. Curriculum vitae

Kard. Angelo Sodano urodził się w Isola d'Asti 23 listopada 1927 roku jako drugie dziecko w rodzinie Jana i Delfiny Sodano. Po nim i po jego starszym bracie przyszły na świat jeszcze trzy siostry i jeden brat. Dom rodzinny wprowadził młodego chłopca w życie wiary i zaszczepił w nim miłość do Kościoła. Ojciec Kardynała był znanym we Włoszech działaczem Akcji Katolickiej. Pracował wraz z małżonką na roli. Dzisiejszy Sekretarz Stanu niesie ze sobą przez życie to pamięć o domu rodzin-

nym jako wielki skarb. W jednym z przemówień do rolników mówił: „Wśród wspomnień z dzieciństwa zawsze pozostanie w mojej pamięci obraz mojego ojca i mojej matki, którzy niejednokrotnie przez okno naszego domu obserwowali niespodziewane opady gradu, niszczące w jednym momencie zbiory, na które pracowali w pocie czoła, z tak wielkim poświęceniem. W tych trudnych chwilach tata i mama modlili się... słowami biblijnego Hioba: «Bóg dał i Bóg wziął. Niech imię Pańskie będzie błogosławione»„.

Lata chłopięce Księdza Kardynała wypełniła w dużej części II wojna światowa. Jak dla wielu ludzi, tak i dla młodzieńca Angelo był to okres szczególnego doświadczenia. Ponury czas wojny przeżywał przyszły Kardynał jako seminarrzysta. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Asti i po przyjęciu 23 września 1950 roku święceń kapłańskich, kontynuował ks. Sodano studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, które uwieńczył doktoratem z teologii dogmatycznej. Rozprawę doktorską napisał pod kierunkiem wybitnego dogmatyka, jezuity Maurizio Flicka SJ. Jej tytuł brzmiał: *I beni terreni nella vita dei giusti secondo S. Giovanni Crisostomo (Dobra ziemskie w życiu sprawiedliwych według św. Jana Chryzostoma)*. Po doktoracie powrócił do rodzimej diecezji i wykładał teologię dogmatyczną w Seminarium Duchownym w Asti. Prowadził także duszpasterstwo młodzieży, łącząc głoszenie Ewangelii z zaangażowaniem społecznym. W roku 1958, w wieku 31 lat, ks. Angelo Sodano został wezwany do Rzymu przez substytuta Sekretariatu Stanu. Tu podjął studia dyplomatyczne w Papieskiej Akademii Kościelnej, wieńcząc je drugim doktoratem z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. W roku 1961 rozpoczął służbę dyplomatyczną dla Stolicy Apostolskiej w krajach Ameryki Łacińskiej: w Ekwadorze i Urugwaju, w roli sekretarza nuncjatur. W roku 1968 został odwołany do Rzymu, gdzie rozpoczął pracę w Radzie do spraw Publicznych Kościoła czyli, mówiąc językiem dziennikarskim, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Stolicy Apostolskiej, pod okiem wytrawnego sekretarza tej dykasterii, arcybiskupa Agostino Casaroli. Ks. prałat Sodano miał wtedy sposobność zapoznania się z sytuacją Kościoła w Europie Wschodniej. Odwiedził wówczas Węgry, Rumunię i Niemiecką Republikę Demokratyczną. Było to ubogacenie doświadczenia zdobytego w południowo-amerykańskim Trzecim Świecie. Pod koniec 1977 roku ks. prałat Sodano został mianowany nuncjuszem apostolskim w Chile. Dnia 15 stycznia 1978 roku otrzymał święcenia biskupie oraz godność arcybiskupa. Powrócił ponownie na kontynent południowoamerykański. Jako nuncjuszowi apostolskiemu

wypadło mu tam pełnić misję mediacyjną Stolicy Apostolskiej w konflikcie między Chile i Argentyną o tereny Ziemi Ognistej. Z dużym kunsztem dyplomatycznym przygotował w tym kraju pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II na kwiecień 1987 roku.

W roku 1988 arcybiskup Sodano został wezwany ponownie do Rzymu, gdzie Jan Paweł II powierzył mu urząd sekretarza Rady do spraw Publicznych Kościoła, która po wejściu w życie Konstytucji apostolskiej *Pastor bonus* stała się Sekretariatem dla Stosunków z Państwami. W tym czasie Ksiądz Arcybiskup reprezentował Stolicę Apostolską na różnych spotkaniach międzynarodowych: na forum ONZ (listopad 1989) oraz w spotkaniach ministrów spraw zagranicznych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, które odbyły się w Wiedniu, Nowym Jorku, Kopenhadze i w Paryżu.

Pierwszego grudnia 1990 roku papież Jan Paweł II przyjął dymisję kardynała Casarolli i mianował arcybiskupa Sodano na stanowisko prosekretarza stanu. Dnia 28 czerwca 1991 roku arcybiskup Sodano został mianowany kardynałem, a nazajutrz, 29 czerwca otrzymał nominację na urząd sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej. Na tym urzędzie pozostaje do dziś, będąc najbliższym współpracownikiem Ojca Świętego Jana Pawła II. Jako sekretarz stanu brał czynny udział we wszystkich Synodach Biskupów: dla Europy (1991), Afryki (1994), Ameryki (1997), Azji (1998), Oceanii (1998) i Europy (1999). Wielokrotnie był legatem papieskim, między innymi na uroczystościach pogrzebowych kard. Franciszka Tomaśka w Pradze (1992), na 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu (1997), na uroczystościach pogrzebowych Matki Teresy z Kalkuty (1997), na obchodach tysiąclecia arcybiskupstwa w Gnieźnie (2000), na obchodach tysiąclecia św. Stefana w Budapeszcie (2000) i wiele innych.

II. Kardynał Angelo Sodano jako teolog - działalność teologiczna

Po naszkicowaniu drogi życia dzisiejszego Laureata, naznaczonej tak wielkim poświęceniem w służbie Kościoła i świata, w szkicowaniu jego sylwetki należy zatrzymać się nad jego dorobkiem naukowym. Już nawet pobieżne zapoznanie się z twórczością teologiczną Księdza Kardynała pozwala zauważyć, że jego nadzwyczaj bogatej aktywności urzędniczej i dyplomatycznej towarzyszy głęboka, profesjonalna refleksja teologiczna oparta na słowie Bożym, Tradycji i Magisterium Kościoła.

Talent teologiczny dzisiejszego Sekretarza Stanu ujawnił się już w Jego rozprawie doktorskiej: *I beni terreni nella vita dei giusti secondo S. Gio-*

vanni Crisostomo (Brescia 1955). Autor przedstawia w niej dobra ziemskie w życiu sprawiedliwych tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Rozprawę kończy rozdziałem jakże aktualnym w teologii katolickiej po II wojnie światowej, poświęconym teologii rzeczywistości ziemskich według Jana Chryzostoma, w którym podkreśla instrumentalny charakter dóbr ziemskich i prymat dóbr duchowych, na którym zasadza się humanizm chrześcijański (o. Edward Kaczyński).

Drugą pozycję książkową, noszącą tytuł *Parusia e Giudizio* (Brescia 1960) poświęcił ks. dr Angelo Sodano zagadnieniom eschatologicznym. Był to w tamtym czasie ważny i liczący się głos młodego teologa w dziedzinie nauki Kościoła o prawdach ostatecznych.

Kolejne prace teologiczne publikował dzisiejszy Sekretarz Stanu w czasie swej służby dyplomatycznej w Ekwadorze, Urugwaju i Chile. Były one poświęcone aktualnym, soborowym i posoborowym, tematom teologicznym. Z tego przedziału czasowego są do odnotowania następujące publikacje książkowe: *La hora del Concilio (Godzina Soboru),* Editorial Santo Domingo, Quito 1962 - studium młodego dyplomaty poświęcone dziełu Soboru Watykańskiego II; *Una oración olvidada (Modlitwa zapomniana),* Kyrios, Montevideo 1965 - krótki komentarz do niektórych elementów Kanonu eucharystycznego; *La identidad del sacerdote (Tożsamość kapłana),* Editorial Salesiana, Santiago de Chile 1978 - studium poświęcone tożsamości kapłana w Kościele. Trzeba tu dodać, że problematyka życia i posługi kapłańskiej podjęta w tym dziele stała się potem częstym i ulubionym tematem refleksji teologiczno-pastoralnej w całej posłudze Księdza Kardynała aż do chwili obecnej; *Los viages del Papa: una pastoral universal (Podróże papieża: duszpasterstwo powszechne),* Ediciones Paulinas, Santiago de Chile 1986 - praca ukazująca pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II, Wikariusza Chrystusa i Następcy św. Piotra do poszczególnych Kościołów, Jego spotkania z poszczególnymi stanami Ludu Bożego: z młodzieżą, chorymi, dyplomatami, przedstawicielami braci odłączonych, przedstawicielami innych religii, w szczególności z Żydami. Zdaniem Kardynała pielgrzymki Papieża są współczesną, bardzo owocną formą uniwersalnej posługi pasterskiej Biskupa Rzymu wobec całego Kościoła.

Następny etap refleksji teologicznej rozciąga się na czas posługi Księdza Kardynała jako sekretarza stanu. Aktywność teologiczna najbliższego Współpracownika Papieża przybrała w tym okresie nową formę. Wyrażała się już nie tyle w zwartych dziełach monograficznych, ile raczej we wstępach do książek, w konferencjach, przemówieniach na konferencjach międzynarodowych, wywiadach i homiliach. Tekstów

tych jest bardzo dużo. Trudno je tu wszystkie chronologicznie czy tematycznie przedstawiać, ale można wskazać przynajmniej na główne wątki, jakie były w nich podejmowane.

Uprzywilejowanym tematem w nauczaniu Księdza Kardynała jest Kościół. Linią łączącą wszystkie aspekty eklezjologii jest łacińskie adagium *sentire cum Ecclesia.* Kard. Sodano dał temu wyraz, wypowiadając się w swoim imieniu i pozostałych nowo mianowanych kardynałów w dniu 28 czerwca 1991 roku. Mówił wówczas: „Obiecujemy dziś wiernie współpracować z Waszą Świątobliwością na wszystkich płaszczyznach, na których nasze pokorne dzieło może okazać się użyteczne dla dobra Kościoła [...]. Będziemy postępować na wzór Waszej Świątobliwości w zaangażowaniu na rzecz troski o wszystkie Kościoły, głoszenia prawdy, promowania jedności chrześcijan, zatroskania o losy ludzkości". *Sentire cum Ecclesia* oznacza dla Kardynała miłość do Kościoła na wzór samego Chrystusa, który oddał za niego swe życie. Miłość do Kościoła oznacza miłość do własnego biskupa i do Papieża, pasterza Kościoła Powszechnego. Współodczuwanie z Kościołem oznacza również wierność Kościołowi aż do heroizmu i męczeństwa - *usque ad effusionem sanguinis.*

Taką wizję Kościoła zarysował Kardynał Sekretarz Stanu także w słynnej konferencji do dziennikarzy i działaczy środków społecznego przekazu na Lateranie w dniu 24 marca 1998 roku - w ramach misji rzymskich przed Wielkim Jubileuszem. Konferencja nosiła tytuł: *La corteccia e il tronco. La Chiesa fra apparenze e realita (Kora a pień drzewa. Kościół między pozorami a rzeczywistością).* Kościół ukazany w tej konferencji to Kościół misyjny, troszczący się o jedność chrześcijan, Kościół walczący o sprawiedliwość i pokój na świecie, Kościół troszczący się o ubogich, chorych i ludzi w starszym wieku, broniący praw i godności każdego człowieka, to Kościół, który należy kochać. Odwołując się do napisu na grobie starego kapłana *Dilexit Ecclesiam,* Kardynał zakończył konferencję słowami: „Byłbym zadowolony, gdyby na moim grobie były napisane słowa: *Kochał Kościół i wszystko czynił, aby Kościół kochano".*

Z racji swego urzędu Kardynał Sekretarz Stanu w wielu wystąpieniach poruszał problemy fundamentalnych praw człowieka i narodów, przede wszystkim prawo do wolności religijnej, sprawę rozbrojenia, pokoju i dialogu międzynarodowego. Wielokrotnie wypowiadał się na temat wojny na Bałkanach, w Zatoce Perskiej, w Libanie, w Palestynie. Głośne stało się jego apelowanie do wspólnoty międzynarodowej o interwencję humanitarną w celu rozbrojenia agresora podczas wojny na Bałkanach.

Innym ważnym wątkiem podejmowanym przez Księdza Kardynała jest problem dialogu ekumenicznego. Sekretarz Stanu przypominał wielokrotnie, że fundamentem wszelkiego dialogu powinna być prawda i jasność postaw. Najlepszą drogą do zbliżenia się poszczególnych wspólnot chrześcijańskich jest cierpliwe i wytrwałe głoszenie słowem i życiem Chrystusa. Ważnym ekumenicznym dziełem Księdza Kardynała było przygotowanie i realizacja zarówno dwustronnego, katolicko-prawosławnego spotkania w Genewie w marcu 1992 r., jak i spotkań bilateralnych w Moskwie w 1994 i w Rzymie w 1996 roku.

III. Kardynał Angelo Sodano jako dyplomata watykański

W nakreśleniu wizerunku ks. Kardynała, którego dziś ozdabiamy tytułem doktora honorowego, musimy także spojrzeć na jego działalność dyplomatyczną, wiążącą się z piastowanym przez niego urzędem. Przypomnijmy, że watykański sekretarz stanu musi być wytrawnym dyplomatą, gdyż reprezentuje Ojca Świętego nie tylko w kontaktach z całym Kościołem powszechnym, ale także w stosunkach z państwami i organizacjami międzynarodowymi. W tym drugim przypadku są to często sprawy niezmiernie delikatnej natury. Zadaniem sekretarza stanu jest prowadzenie mediacji w sprawach konfliktów międzynarodowych, interweniowanie, gdy łamane są prawa człowieka, albo gdy dochodzi do prześladowania Kościoła, zabieranie głosu na forum międzynarodowym w sprawach najistotniejszych dla świata.

Kardynał Angelo Sodano wypełnia te zadania z wielkim taktem, delikatnością, wiedząc dobrze o tym, że dyplomacja watykańska jest działalnością szczególnego rodzaju, gdyż opiera się na etyce chrześcijańskiej, a w jej optyce priorytetem pozostaje zawsze dobro człowieka, bez względu na jego przynależność religijną, nie zaś korzyści polityczne.

Ilustracją tego obszaru działalności Księdza Kardynała niech będzie przypomnienie jego wkładu w obrady trzech światowych konferencji. W1992 r. Kardynał uczestniczył w konferencji w Rio de Janeiro poświęconej tematowi: *Środowisko naturalne a rozwój*. W swoim wystąpieniu podkreślił, że obecny kryzys ekologiczny posiada oblicze głębokiego kryzysu moralnego i jest skutkiem błędnej koncepcji nieproporcjonalnego rozwoju. Zauważył, że nie będzie można uzyskać właściwej równowagi ekologicznej, jeśli nie pokona się bezpośrednio problemu ubóstwa w świecie i nie zmieni się hedonistycznego i konsumpcyjnego życia bogatych społeczeństw.

We wrześniu 1994 roku odbywała się konferencja w Kairze, poświęcona problemowi ludności i rozwoju. Stolica Apostolska przykładała do tej konferencji szczególną uwagę. Przygotowano projekt końcowego dokumentu. Kardynał pisał w związku z nim do wszystkich przewodniczących Konferencji Episkopatu na całym świecie: „Stolica Apostolska stanowczo nie może przyjąć wielu odniesień do aborcji, szerokich definicji rodziny, propagowania wśród młodzieży stylu wolnego życia seksualnego z konsekwencją rozpowszechniania metod antykoncepcyjnych. Dokument niestety proponuje wzór edukacji pozbawiony wartości etycznych, a zatem w konsekwencji przeciwny modelowi chrześcijańskiemu".

W marcu 1995 r. odbył się szczyt państw w Kopenhadze poświęcony problemom rozwoju społeczeństw. Kardynał uczestniczył w nim osobiście. W wygłoszonym przemówieniu mówił o znaczeniu wspólnych wartości w wielkich religiach świata, którymi są m.in. wymiar duchowy i transcendentny osoby ludzkiej, zdolność do darowania się innym, braterstwo międzyludzkie, harmonia istniejąca pomiędzy ludźmi i pomiędzy ludźmi i stworzeniem. Przypomniał, że w centrum każdego rozwoju powinna być osoba ludzka, która nie powinna stawać się narzędziem ekonomii.

Dotykając sprawy działalności dyplomatycznej ks. Kardynała, warto dostrzec i to, że niejednokrotnie kardynał Sodano i jego współpracownicy mieli duży udział w sukcesach Ojca św. Przykładem może tu być pielgrzymka na Kubę w 1998 r. Najpierw, zanim do niej doszło, dyplomacja watykańska długo prowadziła starania o większe swobody dla Kościoła i uwolnienie przez reżim Fidela Castro więźniów politycznych. Potem, już w trakcie pielgrzymki, Kardynał Sodano wręczył przedstawicielowi prezydenta listę 302 uwięzionych z prośbą o przywrócenie im wolności. Gdy potem sam Ojciec św. ponowił tę prośbę z w rozmowie z Castro, ten zwolnił ponad 100 osób z „listy papieskiej" i 224 innych więźniów.

Szef watykańskiej dyplomacji jest człowiekiem wielkiego taktu, rozwagi, cierpliwości, cierpliwości, konsekwencji, pokory, tym bardziej że przychodzi mu działać także w krajach, gdzie Kościół jest traktowany na zasadzie ubogiego petenta. Kiedyś jego wielki poprzednik, kard. Casaroli, musiał czekać cztery dni w hotelu, zanim przyjął go radziecki przywódca Michaił Gorbaczow.

Zakończenie

W końcowym fragmencie tej laudacji wspomnijmy jeszcze o tym, co jest także bardzo szczególne u obecnego wśród nas Dostojnika Kościoła z Watykanu. Jest to głęboka pobożność eucharystyczna i maryjna, wielka prostota, bezpośredniość, pokora, wielka kultura ducha i przede wszystkim bezgraniczne oddanie się Papieżowi. Jan Paweł II ma w swoim Sekretarzu Stanu wielkie oparcie, bliskiego współpracownika i pierwszego doradcę. Podczas wizyty Papieża w Asti mieszkańcy, widząc Jana Pawła II i kardynała Sodano, podkreślali: „Zobaczcie, wydają się być starymi przyjaciółmi".

Eminencje, Ekscelencje, Magnificencje, Siostry i Bracia w Chrystusie!

Po tym krótkim spojrzeniu na osobę i dokonania Księdza Kardynała Sekretarza Stanu, nikt z pewnością nie ma wątpliwości co do decyzji Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego o przyznaniu Eminencji tytułu doktora *honoris causa.* Również wybrane miejsce do nadania tego najwyższego tytułu akademickiego świadczy o godności honorowanej osoby i naszego szacunku wobec niej.

Niech mi będzie wolno zakończyć laudację akademickim życzeniem: *Reverendissimus Dominus Cardinalis Angelus Sodano, Sekretarius Status - vivat, crescat et floreat.*

Nunc, Eminentissime ac Reverendissime Domine Cardinalis - veni ad lauream!

Piastowski Wrocław królewskiemu Krakowowi

(Laudacja w czasie uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu prof. dr hab. Franciszkowi Ziejce, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego - 7 X 2003)

Wstęp

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, Wysoki Senacie, Panie, Panowie!

Laudatorzy zwykle zaczynają wygłaszać pochwałę mianowanego doktora honoris causa od wyrażenia uczucia konfundacji i doznawanego zaszczytu. Owo wyznanie jest w dużej mierze usprawiedliwione, gdyż osoba honorowana tym najwyższym tytułem akademickim jest postacią szczególną, wybraną spośród grona wybitnych osobistości. W przypadku dzisiejszym owo skonfudowanie może być zwiększone faktem, iż wyróżniamy dziś doktoratem honorowym Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu Rektora najstarszej i najchlubniejszej uczelni w Polsce, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rektora, który jest przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół w Krakowie i w całej Polsce. Śmiałości i odwagi dodaje nam jednak historia. Za badaczami naszych dziejów chcę przypomnieć, że przez dwieście lat, od połowy XIII do połowy XV wieku, krążyło w środowisku Uniwersytetu Krakowskiego powiedzenie: *Lux ex Silesia,* bowiem do ówczesnej królewskiej stolicy Polski przybywali światli, niekiedy opatrznościowi mężowie ze Śląska. Wystarczy przypomnieć, że od chwili reaktywowania Jagiellońskiej Wszechnicy, a więc od roku 1400 do r. 1525 przewinęło się przez mury Akademii Krakowskiej trzy i pół tysiąca młodzieży śląskiej. Było to ok. 14 proc. wszystkich studentów z tych lat. Warto też przypomnieć w tej uroczystej chwili, że wielkie zasługi w dziele odnowienia Uniwersytetu Krakowskiego w pierwszych latach XV wieku mają dwaj Ślązacy: Franciszek z Krzyżowic, dwukrotny rektor Uniwersytetu, i Jan z Kluczborka, pierwszy wypromowany doktor we Wszechnicy Krakowskiej.

Przypominając te historyczne fakty, chcę nie tylko dodać sobie otuchy do tej laudacji, ale pragnę także zauważyć, że to, co dzisiaj dokonuje się na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, w najstarszej córze Uniwersytetu Wrocławskiego, znajduje się na linii chlubnych, owocnych, mówiąc teologicznie: błogosławionych więzi królewskiego Krakowa z piastowskim Wrocławiem.

Laudację układam w klasyczny tryptyk, którego częściami będą: *curriculum vitae* naszego Laureata, główne kierunki jego badań oraz zasługi na polu organizacji i promocji nauki i kultury Ukazanie tych wymiarów życia i działalności Magnificencji odsłoni motywy, jakimi kierował się Senat naszej uczelni przy podjęciu uchwały o nadaniu mu tego najwyższego akademickiego tytułu i wyróżnienia.

I. *Curriculum vitae* Honorowego Doktora

Prof. Franciszek Ziejka urodził się 3 października 1940 r. w Radłowie koło Tarnowa, na ziemi bogatej w powołania kapłańskie, ziemi męczenników i bohaterów narodowych. Edukację podstawową i średnią odbył w rodzinnej miejscowości, wieńcząc ją w r. 1958 świadectwem dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki. W latach 1958-1963 studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Wacława Kubackiego. Studia uwieńczył stopniem magistra filologii polskiej, na podstawie pracy na temat *Marchołta* Jana Kasprowicza. Wysoka ocena tej pracy i całości studiów zadecydowały, że absolwent mgr Franciszek Ziejka został zatrudniony na Uniwersytecie w charakterze asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej. Warto zauważyć, że tej jesieni mija czterdziesta rocznica podjęcia pracy naukowo-dydaktycznej w Krakowskiej Wszechnicy. W roku 1971 mgr Franciszek Ziejka uzyskał stopień doktora na podstawie pracy: *Obrazy-symbole „Wesela" w świetle polskiej tradycji literackiej i politycznej,* napisanej pod kierunkiem prof. Henryka Markiewicza. Habilitował się w roku 1982 na podstawie dorobku naukowego i rozprawy: *Złota legenda chłopów polskich.* W roku 1991 uzyskał tytuł profesora i został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Filologii Polskiej UJ. Od roku 1996 objął w tymże Instytucie Katedrę Historii Literatury Polskiej XIX wieku. Stanowisko profesora zwyczajnego otrzymał w roku 1998. Od roku 1997 jest członkiem korespondentem, a od roku 2002 członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Umiejętności.

Działalność naukowa-dydaktyczna prof. Ziejki nie zacieśniała się do macierzystego Uniwersytetu. Nasz honorowany dziś Magnificencja był

trzykrotnie delegowany do pracy na uniwersytetach zagranicznych: 1970-1973 - Uniwersytet Prowansalski w Aix-en-Provence; 1979-1980 - Uniwersytet w Lizbonie; 1984-1988 Institut National des Langues et Civilisations Orientales (Universite Paris III - Nouvelle Sorbone).

Po powrocie z zagranicy prof. Ziejka pełnił różne funkcje w swojej Alma Mater. W roku akademickim 1989/90 został wicedyrektorem Instytutu Filologii Polskiej. W latach 1990-1993 był dziekanem Wydziału Filologicznego. Po zakończeniu kadencji dziekańskiej pełnił przez dwie kadencje funkcję prorektora do spraw ogólnych (1993-1999). Od roku 1999 jest rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1999-2002 był przewodniczącym Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa i wiceprzewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Od roku 2002, jako rektor II kadencji Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, przewodniczącym Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej przy Premierze RP, członkiem Komitetu „Polska w Zjednoczonej Europie" przy prezydium PAN, członkiem Polskiego PEN Clubu.

Profesor Franciszek Ziejka jest laureatem licznych nagród i wyróżnień regionalnych, krajowych i zagranicznych.

II. Główne kierunki badań

W bogatym i różnorodnym, a przy tym bardzo spójnym pod względem poznawczym i aksjologicznym dorobku naukowym prof. Ziejki można wyróżnić trzy główne kręgi zainteresowań. Pierwszy, najobszerniejszy, dotyczy problematyki historyczno-literackiej, w której na czoło wysuwa się badanie zbiorowej świadomości i wyobraźni Polaków, zakodowanej w mitach, legendach i różnych stereotypach kulturowych. Autor ukazuje ich różnorakie oddziaływanie społeczne, waloryzacyjne i wzorcotwórcze. Punktem wyjścia dla tych badań nad polskim mitycznym i legendowym rysem historycznych dzieł kulturowych stało się najpierw *Wesele* Wyspiańskiego. Owoce badań nad tym szczególnym dramatem zawarł autor w studium W *kręgu mitów polskich* (1977) i w jego poszerzonej wersji *„Wesele" w kręgu mitów polskich* (1997). Historia tych dwu książek - jak zauważa jeden z recenzentów - ilustruje charakter, istotę wręcz warsztatu naukowego pana Profesora. Zauważamy tu niezwykłą sumienność, wnikliwą analizę źródeł pozwalającą odpowiedzialnie rekonstruować skomplikowane i złożone tropy XIX-wiecznej wyobraźni zbiorowej Polaków.

Drugi krąg badawczy prof. Ziejki obejmuje regiony kultury ludowej i folkloru, przemiany mentalności chłopskiej i dziewiętnastowieczne procesy politycznego uwłaszczenia i unarodowienia włościan. W swoich pracach poświęconych temu obszarowi badawczemu Magnificencja ukazał, jak nikt inny dotąd, jak ważnym składnikiem naszej narodowej kultury był element wieśniaczy, folklorystyczny, przez innych badaczy często przemilczany albo spychany wstydliwie na obrzeża tradycji. Sprawy te ukazał Profesor przede wszystkim w znakomicie udokumentowanej monografii *Złota legenda chłopów polskich* (1984). Książka ta jest nie tyle prezentacją obiektywnej historii chłopów, ile ukazaniem ich podmiotowego stosunku do przeszłości, tradycji, znanych wydarzeń politycznych tak jak utrwaliła to chłopska legenda historyczna, właściwe jej mity, obrazy i symbole. Znawcy i krytycy tej problematyki zgodnie twierdzą, że książka ta, wykorzystująca najlepsze metodologiczne wzory badań świadomości zbiorowej, oparta na przebogatym materiale historiograficznym i ikonograficznym, „dostarcza czytelnikowi pełnej, niezafałszowanej ideologicznie wiedzy o skomplikowanych drogach chłopów do historii narodu i jej legendowej interpretacji" (prof. Lesław Tatarowski).

W omawianym polu badawczym, dotyczącym kultury ludowej, lokuje się także praca edytorska *Gorące słowa* (2002), stanowiąca wybór pism Jakuba Bojki, niezwykłego chłopa z Gręboszowa, jak również *Dialog serdeczny. Korespondencja...* (1988) - edycja listów Władysława Orkana i jego matki, Katarzyny Smreczyńskiej, ukazująca osobowość jednej ze znanych, chłopskich matek, wspierających swego syna w drodze do literackiej sławy.

Wskazując na wątek chłopski w badaniach prof. Ziejki, nie sposób jeszcze nie wspomnieć o jego inicjatywie edytorskiej najwybitniejszej powieści o życiu wsi i polskiego chłopa, *Chłopów* Władysława Reymonta - z obszernym, pionierskim komentarzem Profesora, zamieszczonym we *Wstępie* (Biblioteka Narodowa, 1991).

W badaniach naukowych prof. Franciszka Ziejki daje się jeszcze wyróżnić trzeci krąg, z którego wyrósł znamienity wymiar jego twórczości. Jest nim - można by tak to nazwać - ukazywanie europejskiego wymiaru polskiej literatury i kultury. Dla prof. Ziejki folklor i legenda polska, symbolika sakralno-niepodległościowa i ludowa religijność Polaków nie były nigdy czymś wyizolowanym cywilizacyjnie, ale wpisywały się w rozwój całej cywilizacji europejskiej. W takich pracach, jak: *Studia polsko-prowansalskie* (1977), *Paryż młodopolski* (1993), *Nasza rodzina w Europie* (1995), *Wśród obcych,* i innych, autor podkreśla, że polska kultura była ciągle obecna w Europie, mimo niewoli i wymazania nas z po-

litycznej mapy kontynentu. Studiując te dzieła, odkrywamy przekonanie ich autora o tym, że aby być Europejczykiem, trzeba najpierw i zawsze pielęgnować pamięć o własnej tradycji i tożsamości kulturowej.

Na podstawie powyższych przypomnień i ustaleń możemy uznać, iż przewodni wątek badań i humanistycznej refleksji prof. Franciszka Ziejki koncentruje się wokół porozbiorowej historii Polski, wpływu wydarzeń i sytuacji politycznej na kulturę, na sposób życia i myślenia o przyszłości narodu. Można śmiało powiedzieć, że Magnificencja jest niezrównanym i niedoścignionym erudytą, znawcą dziewiętnastowiecznych dziejów literatury, życia kulturalnego i politycznego naszego kraju.

W laudacji głoszonej w murach papieskiej uczelni teologicznej jesteśmy zobowiązani koniecznie jeszcze zauważyć, że prawie we wszystkich pracach naukowych i w całej twórczości pisarskiej prof. Ziejki natrafiamy na wątki religijne, w których autor ukazuje wyjątkową rolę Kościoła katolickiego w procesach dziejowych naszej narodowej kultury. W pismach Magnificencji spotykamy tak wiele postaci księży, ofiarnych misjonarzy, strażników wiary, moralności i zdrowego narodowego patriotyzmu. W dorobku naukowym pana Rektora jest osobne studium poświęcone Jasnej Górze, w którym autor eksponuje zrośnięcie się kultu maryjnego z życiem narodowo-patriotyczno-religijnym Polaków czasów niewoli. Także ujmujące jest to, iż we wspominanym już wyżej komentarzu do *Chłopów* Reymonta autorstwa pana Profesora jest podkreślona jednocząca społeczność wiejską rola Kościoła, a także jest uwydatnione wyjątkowe miejsce religii i ludowej pobożności wsi polskiej. Jak zauważył jeden z recenzentów: „Religia, tradycje chrześcijańskie, sakralne aspekty kultury okazują się [...] niezbywalnym składnikiem naukowego obrazu świata i człowieka, jaki wyłania się z lektury prac Profesora Ziejki" (prof. Lesław Tatarowski).

I jeszcze jedna bardzo ważna pozycja - dla nas, mieszkańców stolicy Dolnego Śląska - jest warta zauważenia w dorobku pisarskim prof. Ziejki. Jest nią monografia poświęcona *Panoramie Racławickiej* (1985, wyd II -1998), dziełu Styki i Kossaka, które od lat osiemdziesiątych poprzedniego stulecia jest atrakcją naszego miasta. Monografia ta jest wyrazem fascynacji pana Profesora tradycją kościuszkowską i jej kulturowym trwaniem.

III. Prof. Franciszek Ziejka jako organizator i promotor nauki

W ciągu czterdziestu lat pracy naukowo-dydaktycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim przeszedł dzisiejszy Doktor Honorowy niemal

wszystkie szczeble naukowej drabiny poczynając od asystentury aż do piastowanego dzisiaj urzędu rektorskiego. Droga ta została już zarysowana w *curriculum vitae.* We wszystkich etapach tej uniwersyteckiej służby położył Magnificencja ogromne zasługi na polu organizacji i promocji nauki. W ramach obwarowanej rygorem czasowym laudacji nie sposób się zdobyć na dokładną charakterystykę tej działalności. Uwydatnię tu jedynie dwa momenty tej naukowej aktywności: pierwszy regionalny krakowski, drugi ogólnopolski. Środowisko naukowe Krakowa wie dobrze, co zawdzięcza prof. Ziejce, wie to dobrze zwłaszcza Alma Mater Jagellonica. Dla upamiętnienia 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej, które przypadło w roku 2000, rektor Uniwersytetu zdecydował się na budowę Trzeciego Campusu, w Krakowie Pychowicach. Zasługą honorowanego dziś przez nas Magnificencji jest uzyskanie, przy wsparciu krakowian, dziesięcioletniej dotacji, jaką Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyznał Uniwersytetowi na tę inwestycję, w wysokości 600 milionów złotych (notabene: Uniwersytetowi Wrocławskiemu nie udało się uzyskać analogicznej sumy 300 milionów złotych na obchodzone niedawno 300-lecie). Trzeba wspomnieć, że w Campusie tym znalazło się także miejsce dla Biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej. Ojciec Święty Jan Paweł II w ubiegłym roku, w czasie kolejnej pielgrzymki do Ojczyzny, dokonał poświęcenia tego obiektu.

Działalność naukowa prof. Ziejki przekracza dziś jednak ramy Uniwersytetu Jagiellońskiego i granice Krakowa. Jako przewodniczący Kolegium Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), prof. Franciszek Ziejka stał się znanym promotorem i mecenasem nauki i kultury w wymiarach całego naszego kraju. Nie sposób wyszczególnić tu wszystkich dziedzin i spraw, w które zaangażował się nasz Laureat. Od wielu lat w Polsce toczy się batalia o nowe prawo dla szkolnictwa wyższego. Obwiązująca do dziś Ustawa o szkolnictwie wyższym z dnia 12 września 1990 r. nie zaradza nowym trudnym problemom, jakie zrodziły się w ostatnich latach w polskim szkolnictwie wyższym. Wystarczy tu wspomnieć o dużej ilości powstałych ostatnio uczelniach prywatnych, dysponujących większym kapitałem, które wyciągają z uczelni państwowych pracowników na drugie etaty, co z kolei negatywnie wpływa na jakość kształcenia i stwarza problemy identyfikacji grona profesorskiego z własną uczelnią. Tego rodzaju i wielu innym w tej chwili tu nie wymienionym zagrożeniom mogą zapobiec tylko ludzie wielkiego formatu. Takim człowiekiem w polskim świecie nauki jest niewątpliwie prof. Franciszek Ziejka. Na potwierdzenie tego, przypomnijmy tu jeden szczegół. W czasie ubiegłorocznej inauguracji roku akademickie-

go na Uniwersytecie Jagiellońskim Rektor Ziejka zwrócił się publicznie do prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, proponując, by wystąpił w sprawie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym z własną inicjatywą ustawodawczą. Prezydent przyjął tę propozycję i zrealizował ją. Powołał specjalny zespół ekspertów, który przygotował nowy projekt ustawy. Można mieć nadzieję, że projekt doczeka się akceptacji w Sejmie jeszcze w tym roku akademickim.

Prof. Franciszek Ziejka jako przewodniczący KRASP-u zabiega słuszne interesy polskich uczelni i staje zawsze na pierwszej linii w walce o znośne warunki ich funkcjonowania. Dlatego też tak częste są jego wizyty m.in. w Ministerstwie Edukacji Narodowej i w Ministerstwie Finansów. Ostatnio wybronił uczelnie od zapowiadanego opodatkowania dochodów uczelni i samych studentów.

Przedkładając działalność Magnificencji na rzecz promocji nauki i kultury, dodajmy jeszcze, iż działalność ta widoczna jest w mediach. W wypowiedziach publicznych, w wywiadach radiowych, telewizyjnych prasowych zajmuje pan Rektor pryncypialne stanowisko w sprawach nauki i szkół wyższych; widać, jak walczy o interesy i odpowiednie miejsce wartości intelektualnych w społeczeństwie polskim. Bez cienia przesady można go nazwać mecenasem nauki i jej wysokiej pozycji w polskiej, europejskiej i światowej kulturze.

Zakończenie

W końcowej sekwencji naszej laudacji pragnę wskazać na walory osobowościowe: ludzkie i chrześcijańskie, mianowanego dziś Doktora Honorowego naszej uczelni. Profesor Ziejka jest postrzegany wśród dzisiejszego areopagu naukowego jako uczony o wielkiej szlachetności, uczciwości, prawości, życzliwości i dużym poczuciu humoru. Czasy komunistyczne, na które przypadła ponad połowa jego dotychczasowej, naukowej drogi, nie pozostawiły śladu skażenia w jego osobowości. Aktualny *Rector Magnificus Universitatis Jagellonicae* nie dał się kupić w okresie minionym za cenę szybszych awansów i proponowanych ułatwień. Był i jest praktykującym katolikiem. Nie przyklaskiwał kolegom w minionym okresie zideologizowanym przez system totalitarny. Dziś zachowuje dystans i ostrożność wobec krańcowych liberałów. Nie jest ani fundamentalistą, ani ideologicznym liberałem. Stara się zawsze stać po stronie prawdy i dobra. W *Słowie na otwarcie* Sympozjum w Castel Gandolfo 19 sierpnia 1996 roku, zwracając się do Ojca Świętego, przypominał, że siłą ludzi nauki jest prawda i jej odkrywanie, że nieod-

łączna od poszukiwania prawdy jest też pamięć o chrześcijańskich, uniwersalnych wartościach, na których powstała cywilizacja europejska *(Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów,* 1997).

Dziś jest - jak zaświadcza jeden z recenzentów, ks. bp prof. Tadeusz Pieronek - wypróbowanym przyjacielem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Co więcej, honorowany dziś Rektor najstarszej polskiej uczelni jest otwarty na współpracę nie tylko z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie, ale także ze wszystkimi ośrodkami teologicznymi w Polsce, co po latach dyskryminacji uczelni kościelnych w minionym czasie jest bardzo potrzebne i co tworzy dobry, naturalny klimat integralnego rozwoju nauki w Polsce.

Wszystko to sprawia, że prof. Franciszek Ziejka w pełni sobie zasłużył na to, aby jego profesorską i rektorską głowę wieńczył także honorowy doktorat z teologii, królowej wszystkich nauk, co też postanowił Senat Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Kończąc, wznoszę akademicki toast na cześć Laureata: *Professor Franciscus Ziejka, Rector Magnificus Universitatis Jagellonicae Cracoviensis vivat, crescat et floreat!*

IV

Przemówienia na sympozjach i sesjach naukowych

PRZEMÓWIENIA NA SESJACH POŚWIĘCONYCH ENCYKLIKOM JANA PAWŁA II

Blask prawdy w wolności i wolności w prawdzie

(Przemówienie na otwarcie sympozjum na temat encykliki Jana Pawła II *Veritatis splendor* - Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, 30 XI1993)

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu złączony z Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu ma znowu swój jasny dzień. Chociaż na zewnątrz jest dużo śniegu i lekki, przedwczesny mróz, to w murach tego domu jest dziś więcej niż na co dzień ciepła i światła duchowego. Ową jasność temu dniowi daje nie tylko Apostoł Andrzej, którego wspominaliśmy dziś przy stole Słowa i Chleba w porannej Eucharystii, ale blasku temu dniowi dodaje obecność w naszej akademickiej i seminaryjnej wspólnocie tak znakomitych osób i wzniosłość celu, który nas tu dziś gromadzi. Zanim ten cel sobie bliżej wyeksplikujemy, pragnę wszystkich tu obecnych objąć wieńcem braterskiego, serdecznego powitania. Nasze sympozjum zdobi przede wszystkim obecność Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza tej Uczelni.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale! Wiem, że Eminencja nie lubi w tym domu długich, częstych i pompatycznych powitań. Przychodzi tu bowiem do swoich, do swojej - chyba, w skali archidiecezji - najbliższej sercu wspólnoty. Witamy, po synowsku, z wielką czcią i wdzięcznością, że zawsze w ważnych chwilach jest Eminencja z nami.

Witam z radością księży biskupów pomocniczych, z rąk których otrzymujemy na co dzień tak wiele dobra duchowego. Cieszymy się zawsze i dzisiaj obecnością waszych Ekscelencji.

Słowa szczególnego powitania i pozdrowienia kieruję do naszego Najdostojniejszego Gościa z Wiecznego Miasta, Ojca Profesora dr. hab.

Edwarda Kaczyńskiego, rektora Papieskiego Uniwersytetu Św. Tomasza „Angelicum" w Rzymie - dodajmy: pierwszego Polaka jako rektora Papieskiego Uniwersytetu w Rzymie. Do słów powitania i pozdrowienia dodaję od razu słowa głębokiej wdzięczności za przyjęcie naszego zaproszenia, za przybycie do nas i za podjęcie się wygłoszenia wiodącego tematu naszego sympozjum.

Witam serdecznie i radośnie pozostałych dwóch dzisiejszych prelegentów: ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego z Krakowa i ks. prof. dra hab. Jana Krucinę z naszego Fakultetu. Księdzu Profesorowi Kowalskiemu dziękuję za wygłoszoną dziś homilię w czasie Mszy św. inaugurującej sympozjum.

Witam serdecznie naszych Gości przybyłych na nasz Fakultet, na dzisiejsze sympozjum. Witam naszych księży profesorów, wykładowców, wychowawców i wszystkich innych pracowników naszego Fakultetu i Seminarium. Witam księży licencjuszy i doktorantów, zaproszonych dziś do udziału w tym sympozjum. Witam was, drodzy bracia klerycy i przedstawiciele studentów teologii dla świeckich. Obecność każdej i każdego z Was jest bardzo cenna i droga dla organizatorów tego sympozjum.

Nasze obecne, piąte już w tym roku kalendarzowym sympozjum jest szczególne. Jest wprawdzie krótkie (najkrótsze z tegorocznych), ale niezmiernie ważne i bardzo potrzebne, ze względu na jego przedmiot - na temat. Rangę temu sympozjum nadają nie tylko obecne tu osoby, których za chwilę będziemy słuchać, ale także, a może przede wszystkim doniosła problematyka zawarta w dokumencie Piotra naszych czasów, Jana Pawła II, w encyklice *Veritatis splendor*. Słowa Ojca chrześcijaństwa dla nas teologów są szczególnie ważne i cenne. Jako uczelnia teologiczna jesteśmy bowiem powołani, aby je zgłębiać, rozważać, komentować i pod kierunkiem biskupów przekazywać naszemu społeczeństwu.

Encyklika *Veritatis splendor,* nad którą się dzisiaj pochylamy i zamyślamy, wyruszyła w świat z Rzymu w dniu 5 października br. U nas we Wrocławiu - jak pamiętamy - był to dzień uroczystej inauguracji roku akademickiego. Encyklika ta była od dawna zapowiadana i z ciekawością, a może i z niepokojem oczekiwana. Co nam powie Papież, i to w sprawach moralnych? - pytano. W prasie zachodniej, w niektórych ośrodkach teologicznych snuto różne domysły. Kręgi lewicujące zapowiadały nową burzę w Kościele, regres w nauczaniu, zastój w teologii, cofnięcie koła historii Kościoła. Ale oto, wkrótce po ogłoszeniu encykliki, okazało się, że podejmuje ona fundamentalne problemy nauki moralnej Kościoła, demaskując przy tym źródła dzisiejszych błędnych

i niszczących ludzkość doktryn społecznych, etycznych i politycznych. Ku zaskoczeniu niektórych, pierwsze komentarze, pierwsze echa recepcji encykliki były pozytywne. Okazuje się, że blask prawdy, *veritatis splendor,* nie zatracił i dzisiaj swej mocy.

Jako teologowie mający za sobą dwudziestowiekową tradycję teologiczną, pochyleni nad Biblią, ale także zasłuchani w głos mistrzów myślenia teologicznego, uzbrojeni w narzędzia dobrej, realistycznej filozofii, bolejemy nad próbami sfałszowania prawdy o człowieku, nad usiłowaniem skłócenia dwóch najwyższych aktywności człowieka: intelektualnej i wolitywnej, poznawczej i pożądawczej. Odłączenie woli od rozumu, wolności od prawdy, prawdy od dobra prowadzi na manowce; prowadzi do zamiany prawdy w fałsz i dobra w zło, prawdziwej wolności w niewolę. Znamy imiona następstw takiej postawy: totalitaryzm, liberalizm, hedonizm, indywidualizm, sceptycyzm, ateizm, permisywizm, relatywizm, subiektywizm.

Nie wolno nigdy przecinać więzi między rozumem a wolą, między prawdą a wolnością. Rozum ma przecież coś do powiedzenia woli, a wola może się wiele nauczyć od rozumu, w myśl słów Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8,32).

Wydaje się, że głównym celem encykliki jest wewnętrzna integracja rozbitego człowieka, integracja wzdłuż osi: prawda - wolność, wolność - prawda, prawda - dobro. Odkrywanie prawdy jest zarazem odkrywaniem dobra, weryfikowaniem tego dobra, które staje się przedmiotem wyboru, wolności. Właściwe ujrzenie owych relacji, owych związków wolności z prawdą, wolności z dobrem, etyki z antropologią, sumienia z prawem natury, ma kapitalne znaczenie dla bardziej szczegółowych rozwiązań moralnych.

Niech nas słowo Ojca Św., zawarte w encyklice, komentowane przez fachowców - prelegentów, niech nas prowadzi na spotkanie z prawdą o człowieku, o człowieku jako istocie moralnej, wezwanej do życia w prawdzie, do czynienia prawdy w miłości.

Życzę wszystkim tu obecnym radosnej przygody intelektualnej, rozkosznej radości z przybliżania się do prawdy, która będzie zamieniać się w dobro.

Głos w dyskusji panelowej

W mojej krótkiej wypowiedzi chcę wskazać na potrzebę wyostrzonej refleksji metodologicznej w naszym komentowaniu papieskiego dokumentu, encykliki *Veritatis splendor.* Ważne tu jest przede wszystkim to, żeby możliwie precyzyjnie określać znaczenie kluczowych dla

encykliki terminów, jak: natura, osoba, prawda, wolność, dobro, sumienie. Wiadomo, że terminy te funkcjonują u różnych myślicieli, teologów czy filozofów, często w różnych znaczeniach. Dlatego w naszych dyskusjach i komentarzach do encykliki powinniśmy wskazywać na treść i zakres tych kluczowych terminów. Dla przykładu, zwróćmy uwagę na termin „prawda". Wiadomo nam, iż w teorii poznania mówi się przynajmniej o trzech głównych koncepcjach prawdy: koncepcji klasycznej, pragmatycznej i koherencyjnej. Oczywiście, że Jan Paweł II posługuje się klasycznym rozumieniem prawdy, ale w wielu współczesnych kierunkach myślowych funkcjonuje właśnie koherencyjne bądź też pragmatyczne rozumienie prawdy. Ponadto w filozofii zwykło się też wyróżniać prawdę metafizyczną (ontologiczną), logiczną i moralną. Trzeba by też mieć jasną świadomość, o jakiej prawdzie z tych wymienionych mówi Papież.

Jeszcze większe kłopoty interpretacyjne mogą wystąpić przy rozumieniu wyrażenia „natura". Nawet w klasycznym nurcie filozofii nie ma zgodności co do jednoznacznego rozumienia tego terminu. Sam Ojciec św. zdaje się posługiwać tym terminem w podwójnym znaczeniu, jeśli nie w encyklice, to przynajmniej w swoim wcześniejszym dziele *Osoba i czyn*. W niektórych wypowiedziach natura jest przeciwstawiona osobie i oznacza w człowieku całą ludzką somatykę, biologizm, wyrażający się w aktywności nazywanej „coś dzieje się w człowieku" (uczynnienia). Człowiek w tym typie aktywności nie jest sprawcą tego aktywizmu w ścisłym sensie, ale jest jedynie podmiotem, w którym się on rozgrywa; jest jego obserwatorem. Swoją wolą nie może za wiele zmieniać ani modelować tego aktywizmu. Aktywizm ten bowiem należy do biologicznego, cielesnego wymiaru człowieka. Jest on jakimś wykładnikiem prawa natury, któremu człowiek podlega.

W innych wypowiedziach autora *Osoby i czynu* można spotkać rozumienie natury ludzkiej w sensie jakby całościowym. Natura tu znaczy tyle co istota i w treści swojej kryje istotne, konstytuujące cechy, przymioty całego człowieka, a więc te elementy, które konstytuują nie tylko somatykę, cielesność człowieka, ale także i jego wymiar duchowy, osobowy.

Encyklika dwudziestego stulecia

(Przemówienie na otwarcie sympozjum poświęconego encyklice Jana Pawła II *Evangelium vitae* - Papieski Fakultet Teologiczny, 25 IV 1995 r)

Jesteśmy po przeżyciu Najświętszej Eucharystii, w której Pan Zmartwychwstały posilił nas pokarmem swojego żywego Słowa i najświętszego Chleba. Dziękuję serdecznie ks. Biskupowi z konsekracji za przewodniczenie naszej Eucharystii, a ks. Biskupowi z nazwiska za wygłoszenie mszalnej homilii. Wyrażam w tej chwili ogromną radość z naszego wspólnego zgromadzenia się tu, w tej auli. Przed przystąpieniem do słuchania wykładów i podjęcia dyskusji nad najnowszą - ogłoszoną przed miesiącem - encykliką Jana Pawła II *Evangelium vitae,* pragnę najpierw w tej inwokacji wstępnej wszystkich bardzo serdecznie powitać i pozdrowić. W sposób szczególny witam naszych drogich prelegentów, profesorów i gości, którzy przyjęli nasze zaproszenie na to naukowe spotkanie. Spośród prelegentów witam ze szczególną radością i wdzięcznością ks. prof. dra hab. Tadeusza Slipkę, nestora polskich teologów moralnych i etyków. Dziękujemy ks. Profesorowi za przybycie i za podjęcie się wygłoszenia dla nas wykładu. Mam także zaszczyt gorąco powitać wśród nas pana mgr. Henryka Kocha, przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" we Wrocławiu. Dziękujemy za przybycie i za zainteresowanie się naszym sympozjum. Witam również bardzo serdecznie przedstawicieli prasy; witam siostry zakonne, studentki, studentów i wszystkich zainteresowanych naszym sympozjum, którzy zaszczycają swoją obecnością nasze dzisiejsze spotkanie.

Jesteśmy po przerwie wielkanocnej, w czasie której przeżywaliśmy święta paschalne, święta nowego życia, którym obdarza nas Zmartwychwstały Chrystus i które w pełni otrzymamy, gdy przeżyjemy naszą paschę, nasze przejście z tego świata życia widzialnego do świata życia niewidzialnego. Odnowieni duchowo i fizycznie przez paschalną radość, podejmujemy dziś zajęcia seminaryjne i akademickie na naszym Fakultecie i w Seminarium. Przystępujemy do ostatniego etapu bieżą

cego roku akademickiego. Wznawiamy tę naukowo-formacyjną pracę od sympozjum na temat najnowszej papieskiej encykliki *Evangelium vitae.* Podjęcie tego sympozjum jest czytelnym znakiem i przejawem wypełniania naszego zobowiązania wobec Stolicy Apostolskiej, a w szczególności wobec osoby Ojca św. Jana Pawła II. Mamy bowiem świadomość, iż jesteśmy uczelnią szczególnie związaną ze Stolicą Apostolską. Owo związanie wyrażone jest już w samej nazwie naszej uczelni, w której na pierwszym planie widnieje słowo „papieski". Jesteśmy uczelnią papieską. Fakt ten nakłada na nas podwójne zobowiązanie, podwójną powinność. Powinność pierwsza to modlitwa w intencjach Ojca św. Staramy się pamiętać o Najwyższym Pasterzu w naszych codziennych modlitwach. Jego imię wymieniamy z wielką czcią i pobożnością w centralnym miejscu każdej liturgii eucharystycznej. Powinność druga to zgłębianie i rozkrzewianie nauki Ojca św. To drugie zadanie wypełniamy przez prywatne studium dokumentów papieskich, przez opracowywanie tematów zawartych w nauczaniu papieskim w ramach - przygotowywanych na różnych seminariach - prac magisterskich. Wypełniamy je także poprzez ogłaszanie publikacji dotyczących nauczania papieskiego. Wypełniamy to zadanie, gdy gromadzimy się na debatę sympozjalną na temat ukazujących się dokumentów papieskich.

W dość szybkim tempie podejmujemy dziś refleksję nad przesłaniem ostatniej, jedenastej już z kolei encykliki Jana Pawła II. Jest to kolejny, szczególnie doniosły głos Papieża w sprawach ogromnej wagi, w sprawie ludzkiego życia, jego ochrony od poczęcia aż do naturalnego zakończenia. Nowa encyklika jest wielkim darem dla Kościoła, darem dla całej rodziny ludzkiej. Piotr naszych czasów znowu przemówił do wszystkich, tym razem z ogromną stanowczością, broniąc ludzkiego życia w całej jego rozciągłości.

Można zapytać: dlaczego akurat dziś taka encyklika, dlaczego w takiej formie i z taką determinacją napisana?

Oto powoli kończy się wiek XX, wiek wielkich osiągnięć, wiek - jak to już słyszeliśmy w kaplicy - z jednej strony wywyższania człowieka, usiłowania posadzenia go na miejscu Boga, ale także wiek strasznego niszczenia życia ludzkiego. Oto w tym właśnie wieku wymordowano prawie 200 milionów ludzi. Nie są w tej liczbie ujęte dzieci, którym nie pozwolono się narodzić, nie są ujęte ofiary katastrof i klęsk żywiołowych. Gdybyśmy dodali liczbę zabitych dzieci nienarodzonych, ofiary eksperymentów prenatalnych i ofiary eutanazji, to - być może – liczbę tę trzeba by podwoić, a może nawet i potroić. Śmierć zbiera więc ogromne żniwo w tym iście Kainowym wieku. Nigdy jeszcze w dziejach nie

budowano w tak wielkich rozmiarach „cywilizacji śmierci", jak się to czyni właśnie dziś. Ojciec św. stwierdza to w punkcie 17 encykliki: „Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy. Niezależnie od intencji, które bywają różne i mogą się nawet wydawać przekonujące czy wręcz powoływać się na zasadę solidarności, stoimy tu w rzeczywistości wobec obiektywnego «spisku przeciw życiu», w który zamieszane są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się propagowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechnienia antykoncepcji, sterylizacji i aborcji".

Jakże należy dziękować Ojcu chrześcijaństwa, który jest sumieniem naszych czasów, za ten głos, za to przesłanie o życiu, za te orędzie, które tak bardzo jest potrzebne współczesnemu światu. Z pewnością zwolennicy „cywilizacji śmierci" znowu się oburzą, znowu będą wynajdywać swoje racje, by podważyć i osłabić papieskie orędzie o życiu. Z pewnością podejmą krytykę postępowi, lewicujący teologowie. Że tak już się stało, mogę to powiedzieć po uczestnictwie w europejskim Kongresie Dziekanów Wydziałów Teologicznych, który odbył się w tygodniu wielkanocnym w szwajcarskiej Lucernie. Była to niezwykła debata teologiczna, w której był reprezentowany prawie cały nasz kontynent: od Salamanki i Lizbony po Kraków i od Malty, Rzymu aż po Leuven, Utrecht i Tilburg - w sumie 28 kierujących wydziałami teologicznym. W dyskusjach kuluarowych dość w ostrym tonie atakowano niektóre sformułowania najnowszej encykliki Jana Pawła II. Szczególnie krytycznie wypowiadali się o niej teologowie holenderscy i niemieccy. Lansują oni dziś model teologii krytycznej, pluralistycznej, teologii zbyt racjonalistycznej, której brakuje pokory wobec tajemnicy, wobec prawdy. Z naszej polskiej strony proponowaliśmy im teologię krzyża, teologię kontemplującą, teologię modlącą się, teologię mówiącą nie tylko o Bogu , ale mówiącą także do Boga, teologię służącą bardziej wierze i życiu Kościoła. Mimo tych, raczej nielicznych, głosów sprzeciwu,
0 których tu wspominam, papieska dobra nowina o życiu, zebrana w encyklice, będzie na pewno przyjęta przez świat z wielką wdzięcznością i wewnętrzną akceptacją.

Dla uczelni katolickich, wydziałów teologicznych i seminariów duchownych nowy, tak ważny dokument Jana Pawła II wyznacza nowe zadania. Przede wszystkim jest wezwaniem do studiowania, medytacji
1 proklamowania go w dzisiejszym świecie, ale w duchu prawdziwej ortodoksji, to znaczy zgodnie z rozumieniem i intencją Ojca św. Mówi

o tym Jan Paweł II w punkcie 85 encykliki, gdzie czytamy: „Szczególną uwagę winniśmy poświęcić trosce o to, aby na uczelniach teologicznych, w seminariach i w różnych instytucjach katolickich głoszono, wyjaśniano i pogłębiano znajomość zdrowej nauki. Niech usłyszą słowa Pawłowego wezwania teolodzy, pasterze i wszyscy inni, którzy zajmują się nauczaniem, katechezą i formacją sumień: świadomi swoich zadań, niech wystrzegają się poważnego wykroczenia, jakim jest zdrada prawdy i własnej misji przez głoszenie osobistych poglądów sprzecznych z Ewangelią życia, wiernie przedstawioną na nowo i interpretowaną przez Magisterium. Głosząc tę Ewangelię - dodaje Jan Paweł II - nie powinniśmy się lękać sprzeciwów i niepopularności, ale odrzucać wszelkie kompromisy i dwuznaczności, które upodobniłyby nas do tego świata (por. Rz 12,2). Mamy być w świecie, ale nie ze świata (por. J 15,19;17, 16), czerpiąc moc z Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie zwyciężył świat (por. J 16,33)".

Na linii podjęcia takiego zadania leży właśnie to nasze dzisiejsze sympozjum na naszym Fakultecie. Pragnę serdecznie podziękować inicjatorom tego sympozjum, którymi są teologowie moraliści skupieni w sekcji teologii moralnej na naszym Fakultecie. Słowa szczególnej podzięki kieruję do ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego i ks. prof. dra hab. Antoniego Młotka. To oni właśnie określili koncepcję dzisiejszych rozważań i wyznaczyli tak krótki czas na ich przygotowanie. Myślę, że jesteśmy pierwsi w Polsce i może jedni z pierwszych w świecie, w podjęciu tego typu zbiorowej refleksji nad papieskim najnowszym dokumentem. Wolno mi wyrazić nadzieję, że nasze sympozjum będzie dobrym początkiem wspólnotowej refleksji teologicznej nad najnowszą nauką moralną Jana Pawła II w skali naszego kraju.

Życzę wszystkim uczestnikom dzisiejszego sympozjum światła Ducha Świętego, którego Pan Zmartwychwstały zsyła na swoich uczniów. Niech Jego paschalny powiew przejdzie dziś przez tę aulę. Niech Jego światło pozwoli nam przybliżyć się do prawdy o życiu, abyśmy lepiej niż dotąd przeżywali i głosili Ewangelię życia.

O właściwą pozycję rozumu w wierze oraz filozofii w teologii

(Przemówienie na otwarcie sesji naukowej poświęconej encyklice *Fides et ratio* - Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, 15 XII 1998)

Na 10 dni przed uroczystością Bożego Narodzenia wspólnota akademicka Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu podejmuje wspólną refleksję nad ogłoszoną przed dwoma miesiącami encykliką Jana Pawła II *Fides et ratio.*

Pragnę w tej chwili bardzo serdecznie powitać wszystkich, którzy przyjęli nasze zaproszenie i przybyli na naszą sesję do tej auli [...].

Każda encyklika ogłaszana przez papieża ma swój osobliwy kontekst powstania. Jest zawsze jakąś odpowiedzią na nurtujące problemy danego czasu. Jeżeli wnikniemy w okoliczności powstania dotychczas ogłoszonych trzynastu encyklik Jana Pawła II, to zauważymy, że każda z nich była odpowiedzią na nurtujące problemy naszego czasu, ostatnich dwudziestu lat dwudziestego stulecia i drugiego tysiąclecia. Także ostatnia, 13. encyklika Jana Pawła II *Fides et ratio* ukazuje się w specyficznym kontekście historycznym i jest głosem papieża, zmierzającym do uzdrowienia kultury duchowej: intelektualnej i moralnej naszego czasu.

Po wielkim kulcie rozumu ludzkiego, jaki został zapoczątkowany przez oświecenie, po niepokornych ambicjach pozytywizmu i scjentyzmu, po okropnościach dwóch wojen światowych, po wstrząsie dokonanym przez systemy totalitarne, dzisiaj - w kontekście zanegowania podstawowych, obiektywnych wartości poznawczych i moralnych przez liberalizm i postmodernizm - staje przed nami, staje przed światem, staje przede wszystkim przed ludźmi nauki i kultury, w tym ludźmi filozofii i teologii, staje Piotr naszych czasów, by bronić godności i wartości ludzkiego rozumu. Wydaje się, że w zdolności poznawcze ludzkiego rozumu zwątpiły nie tylko współczesne kierunki wywodzące się z postawy postmodernistycznej, ale racjonalne elementy próbuje się dziś spychać na bok także w niektórych trendach współczesnej teo-

logii. Jakże często podnosi się dziś postulat odracjonalizowania teologii, uczynienia jej bardziej irracjonalną i przeżyciową. Słyszy się opinie, że teologia nie potrzebuje żadnej filozofii, a przynajmniej powinna zdecydowanie uwolnić się wreszcie od rzekomo dzisiaj zupełnie nieczytelnej filozofii to mistycznej.

Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* upomina się o właściwą pozycję rozumu w wierze i stosowną pozycję filozofii w teologii. Nie można lekceważyć tego głosu Papieża. Jego nauczanie winniśmy traktować integralnie. Problem właściwego powiązania wiary z rozumem oraz teologii z filozofią jest pryncypialnym problemem także naszego czasu. Dlatego podejmujemy wspólną refleksję nad dokumentem papieskim, gdyż stanowi on dla nas jasne światło, pokazujące nam właściwą drogę, którą winniśmy kroczyć w kultywowaniu zdrowego myślenia filozoficznego i teologicznego.

Wszystkim uczestnikom tej sesji: naszym dostojnym prelegentom i wszystkim drogim słuchaczom życzę „Szczęść Boże" na czas naszych wspólnych obrad. Niech ta sesja uniesie nas na skrzydłach wiary i rozumu ku Prawdzie, którą jest sam Bóg, niech wytyczy drogi, którymi dalej pójdziemy ku odkrywaniu prawdy i czynieniu jej w miłości.

Zamyślenia nad największym skarbem Kościoła

(Przemówienie na otwarcie sesji naukowej poświęconej encyklice Jana Pawła II *Ecclesia de Eucliaristia* - Papieski Wydział Teologiczny, 13 V 2003)

Potrzeba zbiorowej, sympozjalnej zadumy nad najnowszą encykliką Jana Pawła II

Do istotnych oznak życia każdej uczelni należy jej działalność sympozjalna i aktywność różnych kół naukowych. Gdy znajdziemy się np. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zauważymy, że niemal każdego dnia odbywa się tam jakaś sesja czy konferencja naukowa, organizowana przez taki czy inny wydział, instytut czy nawet katedrę. Oprócz krótkich - jedno- lub dwudniowych - sesji, odbywają się tam różne Tygodnie, jak np. Tydzień Filozoficzny, Tydzień Eklezjologiczny, Tydzień Społeczny, Tydzień Duchowości czy jeszcze inne. Studenci na ogół niechętnie akceptują taką formę działalności i życia uczelni, zwłaszcza wtedy, gdy się im ogłasza, że uczestnictwo w takiej sesji czy tylko w jakimś wykładzie jest obowiązkowe. Jakiekolwiek mielibyśmy opinie na ten temat, trzeba zauważyć, że ta forma życia akademickiego nie powinna być zagubiona, bowiem przynosi ona dobre owoce.

Wczoraj w środowisku Uniwersytetu Wrocławskiego i na naszym Papieskim Wydziale Teologicznym odbyła się sesja naukowa na temat: *Błogosławiony Czesław i jego dziedzictwo.* Przed południem były głoszone wykłady w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Był obecny tam ks. Kardynał, Metropolita Wrocławski. Po południu konferencja przeniosła się do nas. W godzinach popołudniowych wygłoszono w tej auli 6 krótkich, bardzo interesujących wykładów. Mogliśmy się wiele dowiedzieć o Patronie naszego miasta i dziejach jego kultu.

Dziś mamy krótkie dwugodzinne spotkanie w ramach posiedzeń Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, poświęcone prezentacji ogłoszonej w Wielki Czwartek, 17 kwietnia br. ostatniej z dotychczasowych, czternastej z kolei encykliki Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia* - „Kościół z Eucharystii". W maju, w dniach 27-28 czeka nas jeszcze jed-

na sesja, tym razem międzynarodowa, poświęcona Kościołowi katolickiemu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. W ten sposób zechcemy uczcić 83. urodziny i 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II.

Bardzo serdecznie witam wszystkich obecnych w auli. Witam kadrę wykładowców. Witam uczestników studiów licencjacko-doktoranckich. Witam młodzież akademicką świecką i duchowną.

Osobliwe rysy encykliki Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia*

W pierwszym głosie dzisiejszej prezentacji najnowszej encykliki Jana Pawła II zwrócę uwagę na niektóre charakterystyczne rysy tego dokumentu. Ujmę je w kilku punktach.

– Po pierwsze: Ogłoszona ostatnio czternasta encyklika Ojca św. Jana Pawła II ukazała się w dość długim odstępnie po poprzedniej, trzynastej encyklice *Fides et ratio.* Odstęp ten wynosi prawie pięć lat. Z pewnością wiemy, dlaczego tak się stało. W minionym pięcioleciu mieliśmy bowiem Rok Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa. Ojciec św. był absorbowany spotkaniami modlitewnymi z różnymi grupami społecznymi, przybywającymi do Rzymu ze wszystkich kontynentów świata. Wśród różnych grup pątniczych do Wiecznego Miasta była także nasza polska pielgrzymka narodowa. Ojciec św. w tym czasie ogłaszał ważne dokumenty i teksty związane z Wielkim Jubileuszem.

Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* jest pierwszą encykliką nowego stulecia i tysiąclecia. Wraz z czwartą encykliką pontyfikatu *Slavorum Apostoli* (1985) jest jedną z najkrótszych encyklik. Przypomnijmy, że do najobszerniejszych encyklik Jana Pawła II należą encykliki poruszające problemy moralne: *Evangelium vitae* (1995) i *Veritatis splendor* (1993).

– Po drugie: Encyklika „Ecclesia de Eucharistia" jest encykliką, w której Ojciec św. Jan Paweł II odwołuje się dość często do swego kapłańskiego, biskupiego, kardynalskiego i papieskiego doświadczenia. Jest to encyklika zawierająca wspomnienia i świadectwa. Znajdujemy je przede wszystkim we *Wstępie* i w *Zakończeniu.* W punkcie 8, we *Wstępie* Papież pisze: „Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, Bazylikę św. Piotra oraz wiele bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było również sprawować w wielu miejscach na górskich

szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast [...]. Ta różnoraka sceneria moich Mszy św. sprawia, iż doświadczam bardzo mocno uniwersalnego - można wręcz powiedzieć kosmicznego charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego" (EE 8).

Natomiast w *Zakończeniu* znajdujemy słowa: *Ave, verum corpus natum de Maria Virgine!* Kilka lat temu obchodziłem pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich. Doznaję dziś łaski, że dane mi jest ofiarować Kościołowi tę Encyklikę o Eucharystii w Wielki Czwartek przypadający w dwudziestym piątym roku mojej posługi Piotrowej. Czynię to z sercem pełnym wdzięczności. Od ponad pół wieku, począwszy od pamiętnego 2 listopada 1946 roku, gdy sprawowałem moją pierwszą Mszę św. w krypcie św. Leonarda w krakowskiej katedrze na Wawelu, mój wzrok spoczywa każdego dnia na białej hostii i kielichu, w których czas i przestrzeń jakby «skupiają się», a dramat Golgoty powtarza się na żywo, ujawniając swoją tajemniczą teraźniejszość. Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24,13-35).

Pozwólcie, umiłowani Bracia i Siostry, że w świetle waszej wiary i ku jej umocnieniu przekażę Wam to moje świadectwo wiary w Najświętszą Eucharystię. *Ave, verum corpus natum de Maria Virgine, vere passum, immolatum, in cruce pro homine!"*

– Po trzecie: Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* oprócz elementów czysto doktrynalnych zawiera wiele refleksji i postulatów ascetyczno-pastoralnych. Przez całą encyklikę przewija się pragnienie Ojca Św., by chrześcijanom nie tylko towarzyszyła pogłębiona świadomość tajemnicy Eucharystii, ale Ojciec św. przypomina także, by jej celebracja była właściwa, wolna od różnych nadużyć i by widoczne były życiowe owoce dobrze sprawowanej Wielkiej Tajemnicy naszej wiary. Piotr naszych czasów uwzględnia również w encyklice kontekst ekumeniczny Eucharystii. Przypomina wszystkim, że Eucharystia nie powinna nigdy ludzi dzielić, ale łączyć. Mówi o zasadach interkomunii. O tych wszystkich aspektach będą jeszcze mówić następni prelegenci.

– Po czwarte: Innym charakterystycznym rysem prezentowanej encykliki jest rozdział poświęcony więzi Eucharystii z Maryją. Jan Paweł II przedstawia w nim Matkę Chrystusa jako „Niewiastę Eucharystii". Czyni to w kontekście przypomnienia Listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae.* W dotychczasowym nauczaniu Kościoła nie znajdujemy tak teologicznie dokładnie wyjaśnionej więzi Maryi z Eucharystią.

- Po piąte: W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Jan Paweł II daje się poznać jako Papież żywiący wielki szacunek do św. Tomasza z Akwinu. Oprócz cytatów z Pisma Świętego, dokumentów Kościoła, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II i *Katechizmu Kościoła katolickiego,* Papież aż trzykrotnie cytuje św. Tomasza z Akwinu, nazywając go *„doskonałym teologiem i zarazem gorliwym kantorem Chrystusa eucharystycznego”.* (EE 62).

Jesteśmy wdzięczni Ojcu św. Janowi Pawłowi II za ten wielkanocny dar dla Kościoła. Zobowiązujemy się wnikać w mądrość tego dokumentu. Uczynimy go przedmiotem naszych medytacji, gdyż jako Kościół jesteśmy z Eucharystii i dla Eucharystii. Jesteśmy *Ecclesia de Eucharistia.*

PRZEMÓWIENIA PODCZAS WROCŁAWSKICH DNI DUSZPASTERSKICH

Przez odnowę rodziny do odnowy narodu

(Przemówienie na otwarcie XXIII Wrocławskich Dni Duszpasterskich *Rodzina dzisiaj*; 28-30 VIII 1993)

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu ma zaszczyt już po raz dwudziesty trzeci gościć w swoich murach dostojne grono uczestników Wrocławskich Dni Duszpasterskich. W kolejne wakacje letnie, po krótkim urlopowym wypoczynku, gdy nasze myśli wybiegają już ku nowemu rokowi akademickiemu i katechetycznemu, przywołujemy tu do Wrocławia, na Papieski Fakultet Teologiczny naszych przyjaciół, sympatyków - wszystkich, poszukujących rzetelnych miejsc wspólnej modlitwy i refleksji teologicznej. Nasza wrocławska Alma Ma ter czuje się ponownie ogromnie zaszczycona z obecności tak znakomitych i drogich nam osobistości.

Mam wielki zaszczyt powitać w imieniu władz naszej uczelni wszystkich dostojnych, zgromadzonych tu w auli uczestników tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich [...].

Problematyka tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich koncentruje się wokół wiodącego tematu *Rodzina dzisiaj.* Nie trzeba nikogo przekonywać o doniosłości i aktualności zaproponowanej tematyki. Znajduje się dziś ona w centrum myśli i poczynań Kościoła. Świadczą o tym chociażby ostatnie dokumenty Stolicy Apostolskiej, mnożące się na ten temat publikacje teologiczne i przeróżne inicjatywy duszpasterskie Kościoła, podejmowane w celu promocji rodziny.

Na linii tego zatroskania Kościoła o trwałą i silną rodzinę leży także ogłoszenie w dniu 6 czerwca br. przez Jana Pawła II przyszłego roku Rokiem Rodziny. Okoliczność ta stała się pierwszą przesłanką wyboru tematu na tegoroczne WDD.

Wymieniając imię naszego Papieża przywołajmy tu jego znamienne słowa, znajdujące się w zakończeniu Adhortacji apostolskiej *Familiaris*

consortio: „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę! Jest zatem rzeczą nieodzowną i naglącą, aby każdy człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny.

O szczególny wysiłek w tym względzie czuję się zobowiązany prosić synów i córki Kościoła. Ci, którzy przez wiarę poznają w pełni wspaniały zamysł Boży, mają jeszcze jeden powód, ażeby wziąć sobie do serca rzeczywistość rodziny w naszych czasach, tych czasach próby i łaski. Winni oni kochać rodzinę w sposób szczególny" (FC 86).

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, jako uczelnia powołana do zgłębiania i głoszenia prawdy o Bogu i o stworzeniu, wychodzi naprzeciw życzeniu Ojca Świętego. Przez wspólną modlitwę i refleksję teologiczną nad rodziną chcemy wnieść choćby mały wkład w dzieło ratowania i odrodzenia religijnego i moralnego małżeństwa i rodziny w naszej Ojczyźnie.

Drugą przesłanką mobilizującą nasze środowisko akademickie do podjęcia na tegorocznych WDD problematyki rodzinnej jest fakt ogłoszenia także przez ONZ roku 1994 Rokiem Rodziny. Okazuje się, że nie tylko synowie i córki Kościoła, ale także mądrzy, trzeźwo myślący i odpowiedzialni przedstawiciele świata polityków, społeczników, międzynarodowych menedżerów widzą ocalenie wartości humanistycznych, widzą ocalenie narodów w umacnianiu pozycji rodziny.

O zagrożeniach rodziny, o jej kryzysie, a nawet o jej celowym niszczeniu mówi się dziś coraz głośniej w społeczeństwach świata zachodniego. Wykładnikiem niepokojącego stanu rzeczy jest chociażby fakt, że prawie połowa dzieci we Francji przychodzi na świat poza legalnym małżeństwem. W wyniku bolesnych doświadczeń coraz więcej ludzi przekonuje się, iż rodzina jest niezastąpioną szkołą miłości przysposabiającą młodego człowieka do służenia drugim.

Na podstawie doświadczenia historycznego przypomina się, że silna, głęboko zakorzeniona w wartościach ewangelicznych rodzina była duszą zachodniej cywilizacji przez dwadzieścia wieków. Nie trzeba też chyba wskazywać, że i nasz naród ostał się i przetrwał trudny czas niewoli narodowej dzięki ewangelicznej i patriotycznej postawie polskiej rodziny.

Przesłanka trzecia, wytyczająca problematykę tegorocznych naszych obrad i rozważań, wyrasta z naszego rodzimego podwórka. Od kilku lat naród nasz wychodzi ze struktur ustroju totalitarnego i usiłuje gruntować swoją wolność i demokrację. Mamy wszyscy świadomość, iż ofiarą komunistycznego reżimu - wśród różnych instytucji – padła także w jakimś stopniu polska rodzina. Owo zranienie rodziny widoczne

jest nie tylko w sferze ekonomicznej, ale także w wymiarze religijnym, moralnym i wychowawczym. Dokładne ujrzenie tych uchybień, a zarazem prawidłowe odczytanie grożących nowych niebezpieczeństw ma kolosalne znaczenie dla Kościoła w Polsce; ma znaczenie dla wytyczenia nowych zadań Kościoła wobec rodziny w ramach nowej ewangelizacji.

Inną jeszcze przesłanką wzywającą nas do rozważań nad rodziną jest i ta okoliczność, że program duszpasterski na rok 1994 w Polsce poświęcony jest rodzinie. Chcemy dalej kontynuować tradycję naszej uczelni, która w ramach corocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich służyła refleksją teologiczną nad tematami podejmowanymi przez ogólnopolski program duszpasterski.

Biorąc pod uwagę wspomniane tu przesłanki, należy uznać, iż włączając się w nasze sympozjum, przykładamy rękę do bardzo ważnego i potrzebnego dzieła, że poprzez naszą modlitwę i ewangeliczną refleksję nad rodziną włączamy się w dzieło odbudowy moralnej i religijnej narodu. Odnowa bowiem narodu musi iść przez odnowę rodziny.

Jakim torem pobiegnie nasza myśl w czasie trzydniowych obrad?

Gdy patrzymy na program XXIII WDD uwidoczniony na planszach i na karcie uczestnictwa, możemy stwierdzić, że szlak naszej myśli będzie podobny w wielu fragmentach do kierunku drogi zawartej w adhortacji *Familiaris consortio,* a więc według klasycznego schematu: *voir, juger, agir*. Po wykładach przedpołudniowych o charakterze teologicznym i socjologicznym, przyjrzymy się zadaniom rodziny chrześcijańskiej w kontekście polskich uwarunkowań, a potem, w ostatnim etapie, wskażemy na zadania państwa i Kościoła wobec małżeństwa i rodziny. Mamy nadzieję, że problemy uwydatnione w głównych wykładach znajdą swoje praktyczne reperkusje w zaproponowanych konwersatoriach.

Nasze tegoroczne obrady podczas XXIII WDD pragniemy powierzyć Maryi, Matce Rodziny Nazaretańskiej, którą tu na Dolnym Śląsku w sanktuarium wambierzyckim czcimy jako Królową Rodzin. Dzieło naszych modlitw, obrad i dyskusji składamy także w dłonie św. Jadwigi, Księżnej Śląska, wzorowej żony i przykładnej matki rodziny chrześcijańskiej. Czynimy to w trwającym w naszej archidiecezji Roku Jadwiżańskim, w roku, w którym czcimy 750. rocznicę jej śmierci.

Niech mi będzie wolno zakończyć to krótkie wprowadzenie słowami życzeń, wypowiedzianych 17 lat temu, w dniu 30 sierpnia 1976 r. przez naszego Księdza Kardynała Metropolitę w czasie homilii mszalnej, inaugurującej wówczas VI Wrocławskie Dni Duszpasterskie: „Życzę

gorąco sobie i wszystkim uczestnikom Wrocławskich Dni Duszpasterskich, byśmy po zakończeniu naszej trzydniowej pracy wyszli z przeświadczeniem, że jesteśmy potrzebni ludziom współczesnym i że mamy w rękach środki i moce, jakie dał nam Pan, by uratować współczesną cywilizację atlantycką, która znalazła się w krytycznym momencie swego rozwoju".

Znak czasu dla Kościoła w Polsce

(Przemówienie na otwarcie XXIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Misja Kościoła w świecie - Akcja Katolicka dzisiaj* 29-31 VIII 1994)

U kresu bogatego w narodowe rocznice i maryjne uroczystości miesiąca sierpnia, w końcowej fazie tegorocznego upalnego lata Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu ma ogromny zaszczyt już po raz dwudziesty czwarty gościć w swoich murach uczestników Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Zwyczajem lat poprzednich nasza teologiczna uczelnia we Wrocławiu, która kształci i formuje alumnów do kapłaństwa i świeckich teologów do pracy w Kościele, dzisiaj otwiera swoje podwoje dla naszych przyjaciół, dla wszystkich poszukujących pogłębionej refleksji teologiczno-pastoralnej, dla tych, którzy przyjęli nasze zaproszenie na tegoroczne, wrocławskie *colloqium salutis*.

Po uroczystej Eucharystii w naszej archikatedrze pierwszym, gościnnym gestem, jaki adresujemy do naszych Uczestników Wrocławskich Dni Duszpasterskich, są słowa serdecznego pozdrowienia i powitania. Kieruję je w imieniu zarządu Uczelni, w której się znajdujemy, i organizatorów tegoż teologiczno-pastoralnego spotkania [...].

Problematyka tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich pozostaje ściśle związana z ogólnopolskim programem duszpasterskim Episkopatu na rok przyszły. Nasza uczelnia próbuje co roku włączać się w przygotowanie gruntu teologiczno-pastoralnego do realizacji ogólnopolskiego programu duszpasterskiego w naszej Ojczyźnie. W tamtym roku na naszych Dniach podejmowaliśmy temat rodziny. Miał to być nasz skromny uczelniany wkład w dzieło trwającego teraz Roku Rodziny. Dziś nadchodzi czas, by podjąć refleksję nad misją Kościoła w świecie (taki będzie duszpasterski temat nadchodzącego roku). Świat, w którym żyjemy, nieustannie się zmienia. Także Kościół w swojej ludzkiej szacie przechodzi przeobrażenia. Stąd też stają przed Kościołem nowe zadania. Trzeba szukać nowych sposobów, nowych metod głoszenia zbawienia dzisiejszemu światu. Wśród postulatów wysuwanych ostatnio pod adresem Kościoła pojawiło się nawoływanie do wznowie-

nia Akcji Katolickiej. Postulat taki wysunął sam Ojciec św. Jan Paweł II. Przemawiając 12 stycznia 1993 r. do polskich biskupów przybyłych do Rzymu z wizytą *ad limina Apostolorum,* stwierdził, że realizacja misji ewangelizacyjnej Kościoła nie jest możliwa bez czynnego zaangażowania katolików świeckich. Aby zaś mogło się to dokonać, wierni świeccy, należycie uformowani, winni poczuć się podmiotami w życia Kościoła. W takim kontekście powiedział Papież dalej: „Niezastąpionym środkiem formacji apostolskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła. Bez niej bowiem infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepełna”[1]. Kościół w Polsce otrzymał więc wyraźne zalecenie w sprawie Akcji Katolickiej: aby na nowo odżyła. Od wielu miesięcy toczą się w naszym kraju, w różnych gremiach kościelnych i świeckich dyskusje nad tworzeniem czy też odtworzeniem, nad kształtem przyszłej Akcji Katolickiej. Echa tych dyskusji widoczne są w prasie kościelnej. Sprawa reaktywowania Akcji Katolickiej stała się także jedną z ważniejszych spraw polskiego Episkopatu, szczególnie Księdza Prymasa.

Tegoroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie mają na celu włączyć się w ten ważny nurt poszukiwań koncepcji dla tejże organizacji, która by pogłębiła obecność Kościoła, obecność Ewangelii w różnych dziedzinach życia naszego narodu. Jednakże naszych rozważań nie chcemy zacieśnić do samej Akcji Katolickiej rozumianej jako organizacji. Program wykładów i konwersatoriów wskazuje, że sprawę traktujemy nieco szerzej. Po ukazaniu misji Kościoła wobec człowieka i świata (wykład pierwszy) i po spojrzeniu na świat jako na miejsce posłania Kościoła, miejsce chrześcijańskiej aktywności (wykład drugi), spojrzymy w następnych wykładach na dziedziny, które otwierają się przed laikatem w ogóle, a przed Akcją Katolicką w szczególności, jako dziedziny ewangelizacyjnej aktywności ludzi świeckich. Dziedziny te to przede wszystkim: szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki, kultury, nauki, sztuki, stosunków międzynarodowych, środków społecznego przekazu. Do tego dochodzi jeszcze podstawowa wspólnota, szczególnie otwarta na ewangelizację, jaką jest rodzina, a także inne zrzeszenia i wspólnoty, jak: ruchy religijne, związki zawodowe, stowarzyszenia chrześcijańskie, stronnictwa polityczne i in-

[1]. Przemówienie Ojca Świętego do biskupów polskich z okazji wizyty *ad limina Apostolornm,* 12 11993, „Niedziela” 36(1993) nr 4, z dnia 24 11993 r” s. 3.

ne. Przyjrzenie się tym wszystkim dziedzinom, polom ewangelijnej aktywizacji laikatu, stanowić będzie treściową kanwę dla problematyki ostatnich dwóch wykładów, poświęconych już prezentacji samej koncepcji Akcji Katolickiej, szczególnie dla wystąpienia Księdza Prymasa.

Spodziewamy się, że owocem naszych trzydniowych refleksji i rozmyślań będzie bardziej sprecyzowana koncepcja Akcji Katolickiej. Większość teologów, pastoralistów, społeczników i duszpasterzy, a także świeckich katolików sądzi, że Akcja Katolicka nie może być wiernym skopiowaniem tej instytucji sprzed II wojny światowej. Głównym powodem tego jest to, iż zmieniła się jurydyczna wizja Kościoła przedsoborowego na Kościół soborowy Ludu Bożego, a ostatnio na Kościół komunii. W tym kontekście zmieniła się także w Kościele rola i znaczenie laikatu. Zmieniła się również wizja hierarchii. Na soborze podkreślono przede wszystkim jej służebny charakter w stosunku do pozostałych stanów życia kościelnego. Hierarchii została przydzielona głównie działalność wewnątrz Kościoła, podczas gdy relacje ze światem zewnętrznym, tj. wielka dziedzina „konsekracji" świata została powierzona ludziom świeckim. Te już chociażby względy sprawiają, że nie można dokładnie reanimować Akcji Katolickiej w jej przedwojennej postaci, i każą poszukiwać jej nowej, nieco zmodyfikowanej formy. Podejmujemy zatem wspólny wysiłek, by naszą modlitwą i teologiczną refleksją poszukiwać nowych, skuteczniejszych dróg dla odrodzenia się Akcji Katolickiej, a przez to nowych metod i sposobów ewangelizacji, uświęcania i formowania sumień Ludu Bożego.

Niech Światło Ducha Świętegoo towarzyszy naszym modlitwom i obradom. Niech Maryja wraz z Patronami Śląska wspiera nasze wysiłki na drodze dochodzenia do prawdy, którą będziemy przemieniać w miłość. Wszystkim Drogim Uczestnikom Wrocławskich Dni Duszpasterskich życzę owocnego pobytu w naszej Alma Mater Wratislaviensis.

Odnowa człowieka dla odnowy społeczeństwa

(Przemówienie na otwarcie Jubileuszowych XXV Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Odrodzenie człowieka źródłem odnowy społeczeństiva;* 28-30 VIII 1995)

U kresu tegorocznych upalnych wakacji, dziś już w nieco chłodniejszej, przedjesiennej aurze, gdy przybliża się do nas żwawym krokiem nowy rok szkolny i katechetyczny, gromadzimy się w murach Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu na trzydniową debatę teologiczno-pastoralną. Przybywamy tu, by podjąć wspólną modlitwę, aby być wspólnie przed Bogiem jako szczególna cząstka Ludu Bożego Kościoła. Przybywamy, aby mówić i słuchać, rozważać i debatować nad doniosłymi problemami naszego życia osobistego, kościelnego i narodowego - życia, które jak woda w rzece - zmierza bezpowrotnie do oceanu nadchodzącego czasu, który kiedyś przemieni się w wieczność.

Nasza wspólna trzydniowa droga, która ma na imię XXV Wrocławskie Dni Duszpasterskie, rozpoczęła się w katedrze przy ołtarzu. Zanurzyliśmy się tam w wielką tajemnicę naszej wiary. Z ofiary Chrystusa nabraliśmy mocy do refleksji teologicznej, którą chcemy podjąć tu w auli. Zanim wyruszymy w intelektualną drogę, którą poprowadzą nas nasi tegoroczni znakomici prelegenci, pragnę w stylu polskiej gościnności powitać i pozdrowić wszystkich, przybyłych do nas z bliska i daleka, szanownych gości [...].

Czcigodni słuchacze, na frontowej ścianie naszej auli, na planszy, która jest przed nami, wypisaliśmy wiodący temat naszej tegorocznej debaty teologiczno-duszpasterskiej: *Odrodzenie człowieka źródłem odnowy społeczeństwa.* Dlaczego akurat taki temat, czyż nie było i nie ma tematów ważniejszych, bardziej aktualnych, ciekawych, frapujących? Propozycja takiego właśnie tematu wyrosła nie tylko z programu duszpasterskiego na nadchodzący rok kościelny, ale temat ten znajduje swoje uzasadnienie i swój sens w dzisiejszej sytuacji społecznej, kulturowej, politycznej i religijnej, w której się znajdujemy. Oto kończy się powoli

XX wiek. Przybliżamy się do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Kontynent europejski przeżywa wielkie przeobrażenia. W Europie Środkowo-Wschodniej rodzą się młode demokracje. Po latach udręczenia doznanego od reżimu komunistycznego ludzie marzą o nowym, bardziej sprawiedliwym i spokojnym świecie. Ale oto, odradzają się także upiory zła. W pośrodku takiego świata tkwi Kościół Chrystusa. Pokazuje człowiekowi, ludom i narodom drogę do prawdy i dobra. Sam także chce się uwolnić z rozbicia i czcić jubileusz narodzin Chrystusa w zjednoczeniu. Nie jest to łatwe, bo rany zadane przez złych ludzi i przewrotne ideologie nie chcą się zagoić. Na początku naszej sympozjalnej drogi popatrzmy, gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy i dokąd oraz jak chcemy dalej iść.

Przez całe obecne stulecie byliśmy świadkami wzmagania się dwóch potężnych ideologii: kolektywistycznej i liberalistycznej. Były to ideologie wobec siebie antagonistyczne. Wszelako obydwom towarzyszył ten sam cel, to samo prometejskie dążenie do postawienia człowieka na miejscu Boga. Zarówno totalitaryzm, jak i liberalizm podjął walkę z Bogiem. Na Jego tronie postanowili umieścić człowieka. Obrano jednak do tego celu różne drogi. Ateistyczny marksizm i komunizm degradował, a nawet unicestwiał jednostkę ludzką na rzecz społeczeństwa, bezosobowej masy. Kolektyw urastał do rangi Absolutu. W imię rzekomego szczęścia ogółu deptano pojedynczego człowieka. Natomiast liberalizm zachodni, wywodzący się z idei oświeceniowych, zabsolutyzował z kolei jednostkę ludzką. Ogłosił ją istotą całkowicie wolną, niepodlegającą żadnym zobowiązaniom moralnym, niemającą żadnych powinności. W historycznym konflikcie między liberalizmem i komunizmem antropologia kolektywistyczna poniosła na naszych oczach klęskę. Czy przez to należy przyznać słuszność ideologii liberalnej? Taką tezę wysunęli zwolennicy liberalizmu. Ojciec św. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* przestrzega, że istnieje niebezpieczeństwo, iż to zwycięstwo nad komunizmem może zostać odczytane jako historyczne potwierdzenie idei liberalnych. Byłoby to całkowitym i bardzo niebezpiecznym fałszem. Rzeczywiście, ideologia liberalna wywiera dziś bardzo silny wpływ na społeczeństwa postkomunistyczne. Jej zwolennicy przypisują sobie zasługę zwycięstwa nad komunistycznym kolektywizmem. To tłumaczy fakt, że w tych społecznościach ta właśnie ideologia staje się szczególnie agresywna wobec chrześcijaństwa, wobec Kościoła. Widzimy to jaskrawo w naszym kraju.

Modne dzisiaj hasło powrotu do Europy jest rozumiane jako powrót nie do Europy chrześcijańskiej, ale Europy liberalnej, Europy, w której

wartości chrześcijańskie wyrzucane są za burtę życia społecznego i politycznego; Europy wyzutej z wiary w Boga. Wszystkie tego typu przekonania i hasła są znakiem nowej niewoli, w jaką weszło wiele społeczeństw niegdyś chrześcijańskiej Europy. Owe zniewolenia wyrastają z fałszywego obrazu człowieka i wyrugowania Transcendencji z życia osobistego i społecznego. Jest to niewola fałszu i grzechu. Z taką właśnie myślą liberalistyczną krzyżuje dziś swe szpady Kościół. Staje przed człowiekiem z prawdą o człowieku i o Bogu, który ratuje, wybawia człowieka. *Nur ein Gott kann uns retten* (Tylko jeden Bóg może nas ocalić) - wołał w połowie naszego stulecia Martin Heidegger. Jeżeli mamy w naszym kraju budować nowy ojczysty dom, jeżeli mamy zmierzać do lepszych stosunków społecznych, do życia w ładzie, sprawiedliwości i pokoju, musi się to dokonać przez przemianę człowieka, przez jego wyzwolenie z grzechu, z fałszu, zakłamania i zła. Nasze demokratyczne dążenia, zmiana struktur społecznych nie będą możliwe, nie będą skuteczne bez ciągłego nawracania i duchowego odradzania się pojedynczego człowieka. To jest właśnie to orędzie chrześcijańskie, które ma Kościół do zaofiarowania światu, rządom, prezydentom, politykom. Kościół nie może przyglądać się biernie głoszonym poglądom, szerzonym ideologiom, przemianom i dążeniom społecznym. Kościół ma wiele do powiedzenia i doradzenia, jak budować nowy świat, nową cywilizację, nowe ustroje społeczne, na jakich zasadach je oprzeć. W czasie naszego sympozjum - jak to można wywnioskować z ułożonego planu - będziemy udokomentowywać tezę, że do zmiany społeczeństwa, struktur społecznych, gospodarczych i politycznych musimy dążyć przez zmianę poszczególnego człowieka; człowieka żyjącego w rodzinie, parafii, szkole, pracującego w konkretnym zakładzie czy przedsiębiorstwie. Taka jest droga do lepszego, bardziej ludzkiego świata. Tu nie ma alternatywy. A więc przed nami ważny czas pracy i modlitwy, czas poszukiwań nowych, dobrych rozwiązań.

Otwierając obrady jubileuszowych XXV Wrocławskich Dni Duszpasterskich, życzę wszystkim uczestnikom, prelegentom, słuchaczom i dyskutantom obfitych darów Ducha Świętego. Niech Jego światło świeci naszym umysłom, a płomień Jego Bożej dobroci niech rozpali ogień miłości w naszych sercach. Niech zajaśnieje tu, we Wrocławiu, na nowo w naszych umysłach blask prawdy. Niech ten blask przemienia się potem w blask dobra, w blask miłości. Staropolskim, śląskim „Szczęść Boże" życzę wszystkim radosnej uczty duchowej na tegorocznych jubileuszowych XXV Dniach Duszpasterskich we Wrocławiu.

Przez Eucharystię do wolności dzieci Bożych

(Przemówienie na otwarcie XXVI Wrocławskich Dni Duszpasterskich: Eucharystia i wolność - 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu naprzeciw, 27-29 VIII 1996)

Dobiega powoli końca maryjny miesiąc sierpień. W tym roku był to miesiąc bardzo bogaty nie tylko w przeżycia religijne, związane z pielgrzymkami na Jasną Górę i uroczystościami maryjnymi, ale był to także miesiąc ważnych kongresów i sympozjów międzynarodowych, jakie odbyły się w kraju i za granicą. W pierwszych dniach tego miesiąca w dalekiej Kanadzie, na uniwersytecie w Sherbrooke, odbył się VII światowy Kongres dziekanów i rektorów wydziałów i instytutów teologii katolickiej zrzeszonych w międzynarodowej organizacji COCTI. Teologowie z trzydziestu pięciu krajów świata debatowali nad rolą uczelni katolickich w dzisiejszym Kościele i świecie. Na Jasnej Górze odbył się w ostatnich dniach XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny pod hasłem: *Maryja i Eucharystia.* Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbył się w minionym tygodniu V Międzynarodowy Kongres Filozofii Chrześcijańskiej na temat: *Wolność we współczesnej kulturze,* w którym wzięło udział ponad trzystu uczestników z trzydziestu krajów.

Do tej kolekcji wielkich spotkań i debat filozoficzno teologicznych dołączamy nasze skromne, ale mające już dwudziestosześcioletnią tradycję Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Nasz Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu zaznacza przez to swoją obecność w gronie akademickich uczelni teologicznych, powołanych przez Kościół do zgłębiania i krzewienia prawdy objawionej przez Boga.

Sympozjum nasze rozpoczęliśmy w katedrze celebracją Eucharystii. W zbawcze dzieło Chrystusa włączyliśmy aktualne sprawy Kościoła i świata, w tym także nasze tegoroczne obrady i nas samych. Po świętej liturgii i pierwszych rozmowach nadchodzi chwila powitania wszystkich uczestników tegorocznych XXVI Wrocławskich Dni Duszpasterskich, zgromadzonych tu w auli [...].

Eminencjo, Ekscelencje, Czcigodni księża, Drodzy Państwo! Tegoroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie odbywają się w ramach przygotowań do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Już od trzech lat przygotowujemy się tu, we Wrocławiu, do tego wielkiego wydarzenia. Od samego początku w pracach przygotowawczych do Kongresu uczestniczy także Papieski Fakultet Teologiczny. Komisja Teologiczna, złożona w dużej mierze z naszych księży profesorów, przygotowała dokument podstawowy Kongresu tzw. *testo base.* W dokumencie tym znajdujemy doktrynalne i duszpasterskie refleksje związane z hasłem Kongresu *Eucharystia i wolność.*

W ramach przygotowań do Kongresu urządziliśmy wraz z Instytutem Historii Uniwersytetu Wrocławskiego w marcu br. sympozjum na temat: *Eucharystia w dziejach Kościoła na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Śląska.*

Obecne, XXVI Wrocławskie Dni Duszpasterskie będą także koncentrować się wokół problematyki Eucharystii. Temat ten pozostaje w ścisłej harmonii z programem duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok przyszły. Pragnę przypomnieć, że dotychczasowe, coroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie podejmowały refleksję teologiczną związaną z tematem duszpasterskim roku następnego. Ostatnie trzy lata przed rokiem dwutysięcznym są poświęcone Osobom Trójcy Świętej. Rok przyszły ma się skoncentrować na Osobie Syna Bożego. Jest to dla nas bardzo odpowiednie, bowiem stosunkowo łatwo jest połączyć w jednym sympozjum tajemnicę Chrystusa z tajemnicą Eucharystii.

Koncepcja naszych XXVI WDD przedstawia się następująco: wychodzimy od teologii Kongresu Eucharystycznego. Następnie ukażemy Chrystusa jako ośrodek wszechświata i ludzkiej historii. Z kolei spojrzymy na Kościół Chrystusa jako na ogniwo pośrednie między Ostatnią Wieczerzą a ucztą niebieską. Następne tematy podejmą problem związku Eucharystii z wolnością. Będziemy się zastanawiać, w jaki sposób Eucharystia wyzwala do wolności i tę wolność kształtuje poprzez zwiastowanie słowa Bożego, znak sakramentalny i przesłanie do służby światu.

Nie trzeba nikogo przekonywać o ważności i aktualności podejmowanej przez nas problematyki. Wystarczy tu przytoczyć słowa Ojca Świetego Jana Pawła II skierowane do naszego ks. Kardynała Metropolity w liście datowanym w Watykanie na 29 maja 1993 r. Jan Paweł II pisze tam m.in.: „Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbywający się w Europie Środkowo-Wschodniej, podnoszącej się do życia w wolności po latach ateistycznego zniewolenia, będzie wymownym

świadectwem wiary i pobożności eucharystycznej, która pomimo przeszkód lub wręcz prześladowań religijnych, zachowała niezwykłą głębię i bogactwo form. Będzie to więc Kongres wymiany darów duchowych pomiędzy Kościołami Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, niemal w wigilię Roku 2000".

Jesteśmy wdzięczni Ojcu Św., że wybrał nasz kraj, że wskazał na Wrocław, jako na miejsce 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. To właśnie ta ziemia, na której jesteśmy, była świadkiem zniewalania ludzi przez dwa systemy totalitarne obecnego stulecia: najpierw faszystowskiego, a potem komunistycznego. Tutaj, na oczach całego katolickiego świata ma na nowo ukazać się blask Prawdy, blask słów Apostoła Narodów: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5,la). To wyzwolenie dokonało się i ciągle się jeszcze dokonuje przez Eucharystię. Chcemy właśnie nad tą centralną prawdą zatrzymać się w naszej trzydniowej refleksji modlitewno-teologicznej. Chcemy w ten sposób utorować szerszą drogę dla zbliżającego się Kongresu. Chcemy sobie i innym pomóc przygotować się do tej wielkiej proklamacji Eucharystii jako źródła wolności dla poszczególnego człowieka i całej ludzkości.

Wypowiadając to życzenie, otwieram obrady XXVI Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Niech nas wspiera w tym dziele, do którego przystępujemy, moc Ducha Świętego i opieka Matki Dziewicy Niepokalanej, wiernej Służebnicy Pańskiej. Życzę wszystkim tu obecnym dobrego samopoczucia i owocnego udziału w tym spotkaniu. Szczęść Boże!

W hołdzie Duchowi Bożemu

(Przemówienie na otwarcie XXVII Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Ducha nie gaście - W stronę Wielkiego Jubileuszu 2000"-,* 27-29 VIII 1997)

Uroczystą Mszą Św., odprawioną w naszej katedrze, zainaugurowaliśmy XXVII Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Przybywamy kolejny raz do stolicy Dolnego Śląska. U kresu tegorocznych wakacji, przy pięknym sierpniowym słońcu wstępujemy z radością i nadzieją w mury Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Przedłużamy bogatą już tradycję Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Przybywamy na obecne sympozjum w szczególnym roku dla tego miasta i tego środowiska teologicznego. Bieżący rok jest rokiem 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w stolicy Dolnego Śląska. Nosimy w pamięci ów niepowtarzalny Tydzień Kongresowy z całym jego wystrojem duchowym, modlitewno-liturgicznym i wykładowym, z niepowtarzalną procesją Bożego Ciała i przede wszystkim z drogą nam wszystkim osobą Ojca Świętego Jana Pawła II. Po uroczym spotkaniu kongresowym wędrowaliśmy szlakiem pielgrzymim za Janem Pawłem II po polskiej ziemi. Braliśmy udział w tych ogólnonarodowych rekolekcjach. Po upływie miesiąca od tych wielkich przeżyć religijnych, gdy przygotowywaliśmy się do zasłużonego odpoczynku wakacyjnego, nadszedł czas bolesnego doświadczenia powodziowego. Wrocław znowu pojawił się na czołowych szpaltach dzienników i tygodników nie tylko polskich, ale europejskich i światowych. Powódź stulecia, niektórzy nawet mówią: powódź tysiąclecia. Telewizyjne obrazy, ukazujące ludzi walczących z żywiołem, broniących bohatersko zabytków i swoich domostw, przejmujące obrazy ludzi ratujących perłę naszego miasta, Ostrów Tumski, obiegły niemal cały świat.

Po tych radosnych i bolesnych przeżyciach jesteśmy znowu we Wrocławiu, by iść dalej w stronę Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa, by się do niego odpowiednio przygotować.

Jesteśmy na początku naszego wspólnego dzieła, jakim są Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Nie możemy jednak wyruszyć w sympozjalną

drogę bez wypowiedzenia na początku słów serdecznego powitania i pozdrowienia, bez wyrażenia słów radości i głębokiego szacunku tym wszystkim, którzy przybyli do tej auli [...].

Tegoroczna problematyka Wrocławskich Dni Duszpasterskich koncentruje się wokół Osoby Ducha Świętego. Nie może to być dla nikogo zaskoczeniem. Wiemy z doświadczenia lat ubiegłych, że rozważania corocznych Dni Duszpasterskich stanowią przygotowanie teologiczno-pastoralne do realizacji programu duszpasterskiego na nadchodzący rok duszpasterski. Zadaniem obecnego sympozjum jest przygotowanie teologiczno-pastoralne do programu duszpasterskiego na przyszły rok. Program ten określił sam Najwyższy Pasterz Kościoła papież Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente* i podejmuje go cały Kościół. Jak wiemy, jest to przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Problematyka pneumatologiczna jest dziś w centrum uwagi Kościoła. W doktrynie chrześcijańskiej mającej korzenie w religii żydowskiej panuje od wieków przekonanie, że Bóg jest obecny i działa w naszym życiu przez Moc, która nie przymusza, a którą nazywamy Jego Duchem Świętym. Świadomość ta znamionuje szczególnie dzisiejsze czasy. „Dziś tak jak nigdy - pisze o. Congar - o wiele bardziej niż w każdej innej epoce, życie ludzi ulega przemianie pod wpływem Ducha Świętego”[1]. Wielkie dzieło Ducha Świętego w naszym stuleciu to Sobór Watykański II. Prężne w ostatnich, posoborowych latach ruchy religijne, charyzmatyczne, ruchy i prądy zmierzające do odnowy Kościoła, są także - jak wierzymy - dziełem Ducha Świętego, który działa w Kościele, w świecie i w człowieku. O wzroście zainteresowań problematyką pneu- matologiczną, o większej świadomości działania Ducha Bożego w świecie, świadczą również dzisiejszepublikacje teologiczne. Większość z nich jest dziś poświęcona Duchowi Świętemu. Ostatnie dokumenty Kościoła, na czele z encykliką *Dominum et Vivificantem,* poświęcają wiele miejsca działaniu Ducha Świętego w Kościele i w świecie.

Szczególne dzieło Ducha Świętego w najnowszym czasie dane nam było doświadczyć, przynajmniej za pośrednictwem telewizji, w ostatnią sobotę i niedzielę w Paryżu. Jan Paweł II zgromadził wokół siebie ponad milion młodych serc. Tego jeszcze Paryż nie widział Powiedziano, że była to druga wielka rewolucja we Francji, tym razem rewolucja duchowa, rewolucja Ducha Świętego.

Mając to wszystko na uwadze, możemy powiedzieć, że stajemy w czasie naszych Dni przed bardzo ważnym i aktualnym tematem. Zechce-

[1] Y. Congar, *Duch człowieka, Duch Bogn,* tłum. A. Foltańska, Warszawa 1996, s. 7.

my wspólnie w czasie wspólnej modlitwy, wspólnych wykładów i konwersatoriów rozeznać działanie Ducha w świecie, Kościele i w naszym wnętrzu

W naszych rozważaniach wyjdziemy od przedłożenia świadectwa Ducha o sobie samym, zawartym w Piśmie Świętym. Następnie spojrzymy na naukę o Duchu Świętym w Kościele prawosławnym i rzymskokatolickim. Pokażemy potem współczesną cywilizację, która „woła o Ducha". Będzie także spojrzenie do historii, do czasów chrześcijańskiej patrystyki. Następnie będziemy mówić o działalności Ducha w Kościele i w człowieku. Naszą drogę zakończymy ukazaniem roli Ducha Świętego w odnawianiu naszych wspólnot parafialnych. Tak nakreślona problematyka dla naszych wykładów plenarnych znajdzie potem dopełnienie w kręgach dziesięciu konwersatoriów.

Kreśląc w słowie wstępnym tę drogą, którą pójdziemy, otwieram nasze obrady i życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich wewnętrznego światła i ciepła Ducha Świętego. Niech Duch Święty przybędzie do nas i odnowi nasze oblicze, oblicze naszej wspólnoty, a poprzez nas oblicze tych wspólnot, które reprezentujemy. Szczęść Boże!

O Bogu Ojcu
przed nadchodzącym Wielkim Jubileuszem

(Przemówienie na otwarcie XXVIII Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Abba, Ojcze - W stronę Wielkiego Jubileuszu 2000;* 27-29 VIII 1998)

Już po raz dwudziesty ósmy Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu otwiera swe podwoje dla Kościoła w Polsce i serwuje katolickiemu społeczeństwu, osobom duchownym i świeckim kolejne Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Dni te są już mocno wpisane w siatkę sympozjów naukowych, urządzanych przez katolickie uczelnie w Polsce. Każde kolejne Wrocławskie Dni Duszpasterskie mają jakieś szczególne znamię. Nadają je przede wszystkim znakomite osobistości, które przybywają na to sympozjum, przede wszystkim kardynałowie, wybitni ludzie nauki i kultury. Ważnym czynnikiem nadającym specyfikę tym Dniom w poszczególnych latach był także kościelny i polityczno-społeczny kontekst, w jakim się one odbywały Nie zawracajmy pamięcią zbyt daleko. Przypomnijmy jedynie, że ubiegłoroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie odbywały się w roku 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który zorganizowano we Wrocławiu w dniach od 25 maja do 1 czerwca 1997 r. Ciągle jeszcze nosimy w pamięci ów niepowtarzalny Tydzień Kongresowy z całym jego wystrojem duchowym, modlitewno-liturgicznym i wykładowym, z niepowtarzalną procesją Bożego Ciała i przede wszystkim z drogą nam wszystkim osobą Ojca Świętego Jana Pawła II, który stąd, z Wrocławia wyruszał na szlaki swojej szóstej pielgrzymki do Ojczyzny. Drugim wydarzeniem, które wpisało się w kontekst ubiegłorocznych Dni Duszpasterskich, była powódź stulecia, która nie oszczędziła także Wrocławia. Nosimy w pamięci nie tylko obraz szalejącego żywiołu, ale także wizerunek ludzi broniących bohatersko zabytków, dzieł kultury i swoich domostw.

Na tle naszej najnowszej historii możemy zapytać, co będzie znamionować obecne, XXVIII Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Z pewnością znakomite osobistości, które za chwilę będą tu powitane. Chcę jednak już początku powiedzieć, że jednym z widzialnych znamion

tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich będzie to, że odbywają się one po raz pierwszy w nowej auli naszego Fakultetu. Społeczność akademicka Papieskiego Fakultetu Teologicznego otrzymała piękną aulę, w której będzie się mogła pomieścić w komplecie.

Mam szczególny zaszczyt skierować po raz pierwszy w tej auli słowa serdecznego powitania i pozdrowienia do wszystkich, którzy swoją obecnością zaszczycają nasze tegoroczne sympozjum pastoralne [...].

Problematyka tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich koncentruje się wokół Osoby Boga Ojca. Mamy za sobą refleksję teologiczną poświęconą Synowi Bożemu i Duchowi Świętemu. Przychodzi czas, by na drodze do Wielkiego Jubileuszu zatrzymać się nad Osobą Boga Ojca. Podejmując taką problematykę, chcemy dać Kościołowi w Polsce pewną inspirację do realizacji przyszłorocznego programu duszpasterskiego, który nakreślił nam sam Najwyższy Pasterz Kościoła, Jan Paweł II w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente.*

Nikogo nie trzeba przekonywać o ważności problematyki, którą w tym roku podejmujemy na tym sympozjum. Chcę jedynie wskazać na dwie racje, które wydają się być dziś szczególnie ważne i czytelne. Racja pierwsza: Tytuł „Ojciec" jest najbliższym imieniem przypisywanym Bogu, jest po prostu imieniem własnym Boga. Przez analogię do ojca ziemskiego wskazuje on na osobowość Boga i na Jego ojcowski związek z nami, jako Jego dziećmi. Jednym z głównych zadań misji Chrystusa wobec świata było, aby ludzie poznali Boga jako Ojca. „A to jest życie wieczne - mówił Chrystus - aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga" (J 17,3). Jezus ciągle podkreślał, że Bóg jest Ojcem, a my jesteśmy Jego przybranymi dziećmi. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z faktu odchodzenia nowożytnego świata od takiej właśnie wizji Boga jako Ojca. Spowodowało to i nadal powoduje fatalne skutki w życiu jednostek, społeczeństw i narodów. W wyniku zanegowania tej prawdy przez filozofię marksistowską, nietzscheańską i freudowską, na której wyrosły dwudziestowieczne totalitaryzmy i liberalizmy, możemy dziś mówić o tzw. społeczeństwie bez ojca. Odrzucenie Boga jako Ojca niebieskiego, Ojca wszystkich ludów i narodów, spowodowało deprecjację ojca ziemskiego. Jesteśmy dziś świadkami kryzysu ojcostwa we współczesnym społeczeństwie, we współczesnej rodzinie. Mówi się dziś wyraźnie o sierocym społeczeństwie, społeczeństwie bez ojca. Wiąże się to z odrzuceniem wszelkiego autorytetu i z kryzysem rodziny.

Wczorajszy numer „Życia" zamieścił omówienie ostatnio wydanej u nas książki Luca Ferry'ego pt.: *Człowiek-Bóg, czyli o sensie życia* (Warszawa 1998). W książce autor rozważa sytuację człowieka, który od--

rzucił Boga jako prawodawcę, jako Kogoś, z czyją wolą należy się liczyć. Pokazuje świat, w którym transcendencja Boga została zastąpiona transcendencją bliźniego. W takim świecie każdy robi, co chce, każdy stanowi sobie prawa i stosuje swoje zasady moralne. Nie przyjmuje się tu żadnego zewnętrznego autorytetu. Rola rodziców, matki, ojca sprowadza się tylko do funkcji biologicznych, partnerskich. Do minimum jest zredukowana funkcja wychowawcza rodziców.

Tendencje niniejsze ujawniają się coraz częściej i na naszym rodzimym podwórku. Naszą refleksją sympozjalną poświęconą Bogu Ojcu i Jego egzystencjalnej więzi z nami chcemy te problemy rozważyć, by lepiej ujrzeć, gdzie leży prawda, jaką drogą dalej podążać i na jaką drogę wprowadzać innych, by uchronić ludzi od zagubienia.

Nasza droga sympozjalna układa się w logiczną całość. Wysłuchamy najpierw wykładu ks. kard. Trujiłlo, w którym - jak się spodziewamy - otrzymamy magistralne przedłożenie problematyki ojcostwa Boga jako wzoru ojcostwa w rodzinie. Następnie sięgniemy do podstawowego źródła wszelkiej prawdy, do Pisma Świętego, by przypomnieć sobie, jak sam Bóg objawił nam swoje ojcostwo. W dniu jutrzejszym wyjdziemy od spojrzenia na współczesną społeczność, w której doświadczamy osierocenia, jako konsekwencji zagubienia idei ojcostwa. Dwa dalsze wykłady będą mieć profil dogmatyczny. Zwrócimy w nich uwagę na ojcostwo Boże wewnątrz Trójcy Świętej i udzielające się człowiekowi w Kościele. Zostanie także uwydatniony główny rys ojcostwa Bożego, jakim jest miłosierdzie. Powyższa problematyka znajdzie rozwinięcie i dopełnienie w dwunastu szczegółowych konwersatoriach. W ostatnim dniu wysłuchamy dwóch wykładów. Pierwszy będzie miał charakter filozoficzny, drugi pastoralny. Będzie to z pewnością pożyteczne dopełnienie rozważanej problematyki.

Kreśląc we wprowadzeniu drogę, którą pójdziemy, życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich radosnych i owocnych spotkań z Bogiem na świętej liturgii, na modlitwie i pogodnego obcowania z myślą teologiczną w czasie wykładów i konwersatoriów, a także ciepłych, przyjacielskich, siostrzanych i braterskich spotkań i rozmów w kuluarach. Niech Duch Święty, który jest nam szczególnie bliski w obecnym roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu, oświeci nas swoim światłem i ogrzeje ciepłem swojej miłości. Wszystkim „Szczęść Boże" na udział w XXVIII Wrocławskich Dniach Duszpasterskich

Eminenza Reverendissima, ed ora chiedo cordialmente di benedire questa nuova aula in cui per la prima volta si svolge un convegno organizzato dalia nostra Facolta.

Zbawcy świata na Wielki Jubileusz

(Przemówienie na otwarcie XXIX Wrocławskich Dni Duszpasterskich: Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki; 23-25 VIII 1999)

Tradycyjnym już zwyczajem u kresu wakacji letnich Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu otwiera swe podwoje dla uczestników Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Uczelnia nasza czyni to już po raz dwudziesty dziewiąty. W tym względzie mamy już jedną z najdłuższych tradycji sympozjalnych w naszym kraju. Po raz drugi Wrocławskie Dni Duszpasterskie odbywają się w tej oto nowej auli, która została wybudowana w roku 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu.

Zostaliśmy już duchowo ubogaceni w archikatedrze wrocławskiej pokarmem Bożego słowa i eucharystycznego Chleba. Umocnieni Duchem Ojca i Syna przystępujemy teraz do wspólnej refleksji teologiczno-pastoralnej nad wiodącym tematem tych Dni: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki.*

Zanim podejmiemy merytoryczne obrady i wsłuchamy się w głos znakomitych prelegentów, pragnę wypowiedzieć na początku do wszystkich tu zgromadzonych słowo serdecznego powitania i pozdrowienia [...].

Problematyka tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich koncentruje się wokół Osoby Jezusa Chrystusa, naszego Odkupiciela, jako Pana historii i wieczności. Przybliżamy się bowiem do dwutysięcznej rocznicy Jego błogosławionych narodzin, Jego zamieszkania z nami na ziemi. Nadchodzący Rok Wielkiego Jubileuszu 2000 ma być szczególnym czasem dziękczynienia za dar Wcielenia i Odkupienia. Do tego Jubileuszu przygotowujemy się już od wielu lat. Owo przygotowanie rozpoczął z nami Jan Paweł II już na początku swego pontyfikatu, gdy pisał już w pierwszym zdaniu swojej programowej encykliki *Redemptor hominis:* „Odkupiciel Człowieka, Jezus Chrystus, jest ośrodkiem wszechświata i historii. Do niego zwraca się moja myśl i moje serce w tej doniosłej godzinie dziejów, w której znajduje się Kościół i cała wielka ro-

dzina współczesnej ludzkości". Bezpośrednie przygotowanie do tego dziejowego wydarzenia, wytyczone przez *Tertio millennio adveniente,* stanowiły ostatnie trzy lata, poświęcone kolejno trzem Osobom Boskim: Synowi Bożemu, Duchowi Świętemu i Bogu Ojcu.

Trwa Rok Boga Ojca. Jednakże w naszym sympozjum, zgodnie z wieloletnią praktyką, wchodzimy już bezpośrednio w klimat świętowania nadchodzącego Wielkiego Jubileuszu. Stąd też w ostatnim roku tego stulecia i tysiąclecia nasze myśli i serca kierujemy ponownie w stronę Chrystusa, który jest ten sam „wczoraj, dzisiaj i na wieki" (Hbr 13,8). W nadchodzącym czasie nowym blaskiem ma zajaśnieć podstawowa prawda wiary, której dał wyraz św. Jan na początku swej Ewangelii: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14), a w innym miejscu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16).

Do przeżywania tej wielkiej tajemnicy naszej wiary przygotowywał nas Jan Paweł II w czasie czerwcowej pielgrzymki. Wielokrotnie powtarzał, że leży ona na linii przygotowania Kościoła w Polsce do świętowania Wielkiego Jubileuszu naszego Odkupienia. W przemówieniu pożegnalnym na lotnisku w Balicach mówił do nas: „Tę kończącą się pielgrzymkę przeżywaliśmy w duchu przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Odkupienia i do przekroczenia progu nowego tysiąclecia". Na linii tego przygotowania chcemy także umieścić tegoroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Powrót do centralnej prawdy wiary o zamieszkaniu Boga na ziemi w ludzkiej postaci dla naszego zbawienia, powrót do Osoby Jezusa Chrystusa, do Jego dzieła zbawczego, do Jego Ewangelii, do Jego Ośmiu błogosławieństw i przykazania miłości, jest nam wszystkim tak bardzo potrzebny, jest potrzebny całemu współczesnemu światu, jest szczególnie potrzebny Europie, której cała kultura wyrosła z gleby chrześcijańskiej.

Oto zauważamy, że Europa jakby znudziła się chrześcijaństwem. Zapomina, skąd wyrosła jej wielkość, staje się ślepa na światło, w blasku którego wyrosły jej najszlachetniejsze pomniki kultury, staje się niewrażliwa na moc, która mogłaby ją uzdrowić. W niektórych krajach naszego kontynentu odchodzi się dziś od prawdy, odchodzi się od wartości ewangelicznych, nie wyciąga się wniosków z biegnącej historii. Niestety, to w chrześcijańskiej Europie wydarzyły się w tym stuleciu dwie wojny światowe, zniewoliły ją dwa straszne totalitaryzmy, które przyniosły tak wiele niewinnego cierpienia i dokonały niemal apokaliptycznego spustoszenia. Na zgliszczach idei totalitarnych głowę dziś

podnosi coraz bardziej dawny ich konkurent - liberalizm, w przeróżnych swoich odmianach. Z totalitaryzmem ma to wspólnego, że odchodzi od prawdy, chwytliwymi hasłami zniekształca prawdziwy wizerunek człowieka, jego ostatecznego powołania i przeznaczenia i przez to prowadzi ludzkość do nowego zniewolenia.

Potrzebujemy zatem ciągłego powracania do prawdy, ciągłego nawracania się od fałszu do prawdy, od brzydoty do piękna, od nienawiści, nieczułości, niewrażliwości do miłości, od obcości do braterstwa, od wartości przemijających, przelotnych, pozornych do wartości podstawowych, fundamentalnych. Wszystkie te wartości skupiają się w Osobie Jezusa Chrystusa, w Jego dziele Odkupienia, które trwa w Kościele. Kościół ma tak wiele do zaofiarowania współczesnej Europie, współczesnemu światu. Czas Kościoła, czas Ewangelii jest ciągle przed nami.

Wszyscy potrzebujemy nowego entuzjazmu wiary, entuzjazmu prawdy, która jest fundamentem wolności, miłości i radości.

W takich oto wymiarach chcemy widzieć to nasze sympozjalne spotkanie.

Nasza droga sympozjalna układa się w logiczną całość. Wysłuchamy najpierw wykładu ks. abpa Józefa Michalika o sytuacji Kościoła na przełomie wieków i tysiącleci. Otrzymamy także panoramiczne spojrzenie na dzisiejszy świat, w którym żyje i działa Kościół. Spojrzymy na Chrystusa jako na ośrodek dziejów świata i człowieka. W drugim dniu także pozostaniemy przy Chrystusie, przy Jego odkupieniu, przy Chrystusie jako fundamencie moralności, by powrócić znowu do Kościoła, który ma ukazywać takiego Chrystusa światu. Nasza droga sympozjalna zamknie się refleksją nad dziejami Boga w historii naszej archidiecezji i poszukiwaniem przez człowieka sensu dziejów. Liczne konwersatoria stworzą nam okazję do wymiany doświadczeń i przemyśleń.

Kończąc to słowo powitania i wprowadzenia, życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich radosnych i owocnych spotkań z Bogiem na świętej liturgii, na modlitwie i pogodnego obcowania z myślą teologiczną w czasie wykładów i konwersatoriów, a także ciepłych, przyjacielskich spotkań i rozmów w kuluarach. Wszystkim na czas naszego sympozjum życzę: Szczęść Boże!

Na przełomie stuleci i tysiącleci

(Przemówienie na otwarcie XXX Jubileuszowych Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Milenijny Kościół wrocławski wczoraj i jutro,* 23-25 VIII 2000)

Dobiega końca ósmy miesiąc Roku Jubileuszowego 2000. Od wielu miesięcy trwamy w postawie dziękczynienia za zamieszkanie Syna Bożego w ludzkiej postaci na ziemi. Wyrażamy Bogu, Panu historii i wieczności, wdzięczność za dwa tysiące lat chrześcijaństwa. Kościół na Dolnym Śląsku wraz z metropolią gnieźnieńską, archidiecezją krakowską i diecezją koszalińsko-kołobrzeską dodatkowo świętują w tym szczególnym roku tysiąclecie swego istnienia. Milenijny Kościół wrocławski złożył już wielkie dziękczynienie Bogu wraz z całym Episkopatem Polski i zaproszonymi gośćmi w czerwcu, na progu tegorocznego lata. Dziś, u kresu letnich wakacji, otwiera swoje podwoje poprzez Papieski Wydział Teologiczny dla swoich przyjaciół, tęskniących za prawdą, dla chrześcijan z bliska i z daleka, którzy podjęli papieskie wezwanie do nowej ewangelizacji na przełomie wieków i tysiącleci. W Wielki Jubileusz dwutysiąclecia chrześcijaństwa i tysiąclecia Kościoła wrocławskiego wplatamy w Stolicy Dolnego Śląska jubileuszowe XXX Wrocławskie Dni Duszpasterskie.

Mam wielki zaszczyt i szczególną radość wypowiedzieć na początku tego jubileuszowego sympozjum słowa serdecznego powitania i pozdrowienia. Czynię to w przedłużeniu wprowadzenia liturgicznego, wypowiedzianego w czasie inauguracyjnej Mszy św. przez Księdza Kardynała w naszej katedrze [...].

Eminencjo, Ekscelencje, Prześwietne duchowieństwo diecezjalne i zakonne, Szanowni Państwo!

Jak już nadmieniłem, tegoroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie są jubileuszowe. Ich trzydziestolecie pięknie wplata się w jubileusz tysiąclecia naszej archidiecezji. W związku z taką sytuacją godzi się powrócić na chwilę do ich historii. Po raz pierwszy Wrocławskie Dni Duszpasterskie odbyły się w sierpniu 1971 r., gdy nasz Wydział Teologiczny rozpoczynał swoją działalność we Wrocławiu, po restytuowaniu go przez Stolicę

Apostolską, po dwudziestokilkuletniej nieobecności w tym mieście. Inicjatorem Wrocławskich Dni Duszpasterskich był ówczesny ordynariusz archidiecezji, arcybiskup, późniejszy kardynał, Bolesław Kominek. Pomagali mu w tym dziele głównie dwaj kapłani: ks. prof. Józef Majka, przybyły do Wrocławia z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, oraz obecny dziś wśród nas ks. prof. Jan Krucina. Towarzyszyło im przekonanie, że Wydział Teologiczny winien krzewić myśl teologiczną Kościoła w swoim otoczeniu, a także służyć i wspierać pracę duszpasterską.

W roku jubileuszu tego dzieła wypada przypomnieć wiodące tematy tych Dni. Oto one:
rok 1972 - *Problemy współczesnej parafii,*
rok 1973 - *Osobowość duszpasterza;*
rok 1974 - *Świeccy w Kościele-,*
rok 1975 - *Człowiek w świetle Objawienia,*
rok 1976 - *Człowiek we współczesnej cywilizacji,*
rok 1977 - *Człowiek we wspólnocie kościelnej,*
rok 1978 - *Rodzina domowym Kościołem;*
rok 1979 - *Ewangelizacja w rodzinie i parafii,*
rok 1980 - *Polska kultura religijna,*
rok 1981 - *Nauka społeczna Kościoła* (w 90-lecie encykliki *Rerum novarum);*
rok 1982 - *Kultura życia wewnętrznego;*
rok 1983 - *Miłość miłosierna;*
rok 1984 - *Człowiek w społeczeństiuie;*
rok 1985 - *Pojednanie i pokuta;*
rok 1986 - *Eucharystia;*
rok 1987 - *Żyć Kościołem;*
rok 1988 - *Parafia - wspólnotą wspólnot;*
rok 1989 - *Nowa ewangelizacja;*
rok 1990 - *Ewangelizacja pracy;*
rok 1991 - *Katechizacja w szkole;*
rok 1992 - *Niedziela dzisiaj - sacrum iv życiu społecznym;*
rok 1993 - *Rodzina dzisiaj;*
rok 1994 - *Misja Kościoła w świecie - Akcja Katołicka dzisiaj;*
rok 1995 - *Odrodzenie człowieka źródłem odnowy społeczeństwa;*
rok 1996 - *Eucharystia i wolność - 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu naprzeciw;*
rok 1997 - *„Ducha nie gaście" - W stronę Wielkiego Jubileuszu 2000;*
rok 1998 - *„Abba, Ojcze" - W stronę Wielkiego Jubileuszu 2000;*

rok 1999 - *„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki";*
rok 2000 - *Milenijny Kościół wrocławski wczoraj i jutro.*

Wrocławskie Dni Duszpasterskie przyciągały do stolicy Dolnego Śląska znakomitych prelegentów i uczestników z kraju i zza granicy. W gronie prelegentów WDD wystąpili następujący kardynałowie: kard. Karol Wojtyła - 6 razy; kard. Bolesław Kominek - 2 razy; kard. Józef Glemp - 2 razy; po jednym razie: kard. Franz Konig z Wiednia, kard. Franjo Franie ze Splitu, kard. Joseph Ratzinger z Watykanu, kard. Joachim Meisner z Kolonii; kard. Alfonso Lopez Trujillo z Watykanu, kard. Henryk Gulbinowicz.

Najwięcej wykładów wygłosili ks. prof. Jan Krucina - 25, ks. prof. Józef Majka -15, ks. prof. Jan Kowalski - 8; ks. prof. Ignacy Dec - 7, ks. bp Jan Tyrawa - 6 , ks. prof. Roman Rogowski - 6 ; bp Władysław Miziołek - 5. Tyle statystyki.

Problematyka tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich łączy się z millennium naszego Kościoła. Z pozoru wydawać by się mogło, że jest to problematyka regionalna, dotycząca lokalnego Kościoła na Dolnym Śląsku. Jednakże nasze refleksje, zwłaszcza w drugim etapie tego sympozjum, dotyczyć będą przyszłości i dotyczyć będą całego Kościoła, a w szczególności Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Stojąc na granicy czasu, jesteśmy zobowiązani patrzeć w dwóch kierunkach: w przeszłość i w przyszłość. Trzeba to jednak czynić na bazie dobrej diagnozy teraźniejszości.

Pierwszy dzień naszej sympozjalnej drogi w dużej mierze poprowadzi nas w przeszłość. Jesteśmy bowiem zobowiązani znać dziedzictwo kościelne i kulturowe tego regionu, na którym dziś wypełniamy nasze powołanie. Pomocą w tym będą trzy dzisiejsze wykłady, na czele z wykładem ks. Kardynała, naszego Metropolity. Jednakże w dzisiejszych popołudniowych konwersatoriach wychylimy się już w przyszłość. Spojrzenie w jutro Kościoła, próba odczytania nowych wezwań, wyzwań i zadań w kontekście aktualnych doświadczeń życia Kościoła i społeczeństwa - wypełnią dwa dalsze dni naszej refleksji sympozjalnej. Dużą pomocą w tym względzie powinna nam posłużyć dyskusja panelowa zaplanowana na popołudnie dnia jutrzejszego.

Refleksja nad Kościołem jest nam dziś bardzo potrzebna. Nowe czasy, które nadeszły i które ciągle nadchodzą, wymagają podjęcia nowych zadań, nowych metod, nowych sposobów ewangelizacji. Oto bowiem zauważamy, że nadal trwa odchodzenie od prawdy, od wartości ewangelicznych. Trwa ciągłe - jak przypomina Ojciec Święty - spór o człowieka, o jego wizerunek. Wielu nie wyciąga wniosków z biegnącej hi-

storii. Zapomina się o niedawnych formach zniewolenia i nie widzi narastającego nowego zniewolenia, które niosą ze sobą nowe prądy, nowe ideologie. Upiory przeszłości w różnych postaciach na nowo odżywają.

Dlatego potrzebujemy czujności, ciągłego powracania do prawdy, ciągłego nawracania się od fałszu do prawdy, od brzydoty do piękna, od nienawiści, nieczułości, niewrażliwości do miłości, od obcości do braterstwa, od wartości przemijających, przelotnych, pozornych do wartości podstawowych, fundamentalnych.

Kończąc to słowo powitania i wprowadzenia, życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych jubileuszowych Wrocławskich Dni Duszpasterskich radosnych i owocnych spotkań z Bogiem na świętej liturgii, na modlitwie oraz owocnych obrad w auli i ciekawych dyskusji w czasie konwersatoriów. Zachęcam wszystkich do wytrwania do końca. Niech Boże błogosławieństwo będzie z nami; niech nas przemienia w nowych ludzi. Szczęść Boże, nam wszystkim w tym szlachetnym dziele.

Spojrzenie z nadzieją w przyszłość z progu trzeciego tysiąclecia

(Przemówienie na otwarcie XXXI Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Gdy otwiera się przyszłość nadziei - Novo millennio ineunte"*; 27-29 VIII 2001)

Niesie nas w przyszłość pierwszy rok trzeciego tysiąclecia. Na fali płynącego czasu wybija we Wrocławiu godzina Wrocławskich Dni Duszpasterskich. To już po raz trzydziesty pierwszy Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu otwiera swoje podwoje dla córek i synów Kościoła dolnośląskiej ziemi i całej naszej Ojczyzny. W ustalonym już corocznym rytmie, w końcowych dniach wakacji, u kresu odchodzącego lata uczelnia nasza przyjmuje w swoje progi kapłanów, siostry zakonne i laikat katolicki na wspólną modlitwę i rozważania teologiczno-pastoralne. Czyniąc to, potwierdza, że służy nie tylko młodzieży duchownej i świeckiej, prowadząc ją ku stopniom naukowym z teologii, ale przez to doroczne sympozjum otwiera się dla szerszych kręgów duszpasterzy, pracowników katechezy, działaczy religijnych i tych wszystkich, którzy w duchu chrześcijańskiej odpowiedzialności poszukują nowych metod i sposobów budowania lepszej, ewangelicznej przyszłości.

Staropolska, chrześcijańska gościnność skłania mnie do wypowiedzenia na początku tego *colloquium salutis* słów serdecznego powitania i pozdrowienia. Czynię to z wielką radością, na przedłużeniu słowa naszego Księdza Kardynała Metropolity, wypowiedzianego w katedrze na początku Mszy św [...].

Eminencjo, Ekscelencje, Prześwietne duchowieństwo diecezjalne i zakonne, Szanowni Państwo! Jesteśmy ciągle na progu nowego stulecia i tysiąclecia. Po zakończonym Wielkim Jubileuszu bacznie patrzymy na toczące się życie, z nadzieją wyglądamy lepszej przyszłości. Śledzimy procesy, postawy i tendencje w dzisiejszym Kościele i świecie. Widzimy, jak w skali światowej zyskuje sobie coraz większy rozgłos idea globalizacji. Trwa walka z biedą, zacofaniem, głodem. Podejmowane są wysiłki zmierzające do wygaszania zbrojnych konfliktów między

skłóconymi narodami i plemionami. W Europie, po upadku systemów totalitarnych, wzmagają się z jednej strony tendencje integracyjne, unifikacyjne, a z drugiej nie brak i dążeń separatystycznych. Kreowana jest wizja jedności naszego starego kontynentu. Trwają dyskusje i spory co do priorytetów, co do wartości, na których należy budować nową przyszłość. W tych wszystkich wysiłkach i procesach obecny jest głos Kościoła. Słychać go najwyraźniej na Watykanie. Kościół, ubogacony Wielkim Jubileuszem Roku 2000 ma świadomość, że posiada wiele do zaofiarowania poszczególnym ludziom i narodom, kulturze, nauce, życiu społeczno-politycznemu i gospodarczemu, ma świadomość swojej uzdrawiającej, zbawczej misji wobec świata.

Pierwszy rok nowego stulecia i tysiąclecia upływa w Kościele pod znakiem refleksji nad przesłaniem Ojca św. Jana Pawła II, zawartym w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte.* Dla nas w Polsce jest to także rok, w którym wracamy do dziedzictwa myślowego kard. Stefana Wyszyńskiego, z racji setnej rocznicy jego urodzin i dwudziestej rocznicy jego śmierci. Wspomniany papieski dokument, podpisany uroczyście 6 stycznia br. na pl. św. Piotra w czasie liturgii zamykającej Wielki Jubileusz chrześcijaństwa, stał się przedmiotem refleksji teologicznej na wielu sympozjach krajowych i zagranicznych. Stanowi on inspirację dla działań i przedsięwzięć apostolskich w Kościołach lokalnych. Nie może zabraknąć namysłu teologicznego nad tym dokumentem także tu, we Wrocławiu, na naszej papieskiej uczelni, gdzie myśl Piotra naszych czasów jest szczególnie reflektowana, zgłębiana i rozpowszechniana. Zachowując kryterium ważności i aktualności, pragniemy zaofiarować tegorocznym uczestnikom Wrocławskich Dni Duszpasterskich medytację nad zadaniami Kościoła, który podejmuje drogę w dal trzeciego tysiąclecia. Przeprowadzą ją wybitni specjaliści z całej Polski. Nasze rozważania będą inspirowane myślami zawartymi w *Novo millennio ineunte.* Jak łatwo zauważyć, tematy wykładów plenarnych wyrastają z treści zawartych w tym papieskim przesłaniu.

Drodzy bracia i siostry, szanowni państwo, żyjemy dzisiaj w rozgadanym świecie. Toczą się dziś w Polsce spory nie tylko między partiami politycznymi, w których nie przebiera się w środkach, ale także toczy się dyskusja w polskim Kościele. Uwidaczniają się różnice nawet wśród katolików w ocenie przeprowadzanych reform społecznych, ujawniają się także w środowiskach chrześcijańskich różne postawy i stanowiska w konstruowaniu planów i programów na przyszłość. Mamy chyba jeszcze w żywej pamięci kazanie Prymasa Polski wygłoszone na Jasnej Górze w czasie uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi

Panny. Ks. Prymas wystąpił w nim m.in. w obronie dobrego imienia swego Poprzednika, Prymasa Tysiąclecia, sprzeciwiając się wypowiedziom dyskusyjnym niektórych działaczy katolickich. Na społeczeństwo katolickie, jak zresztą na wszystkich ludzi, wielki wpływ wywierają środki społecznego przekazu myśli. One nie tylko informują, ale także formują i deformują. Podważane, a niekiedy i wprost obalane są autorytety. Wielu pyta: gdzie jest prawda, kto ma rację, komu uwierzyć? Fala liberalizmu zamazuje prawdę, dobro i inne podstawowe wartości. W takiej sytuacji jest nam potrzebna szczera, wytrwała modlitwa, a także rzetelna, zdrowa, odpowiedzialna refleksja teologiczna. Jest ona najlepszym lekarstwem na zniechęcenie, marazm, rutynę, obojętność, małostkowość. W poszukiwaniu dróg, którymi pójdziemy, w wytyczaniu sobie zadań na przyszłość, chcemy dać się pokierować sugestiom Ojca Św., który nas przeprowadził przez próg stuleci i tysiącleci i pokazuje drogę ku przyszłości. Jest to droga nadziei, która jest fundowana na wierze w Opatrzność Bożą, na wierze w obecność Syna Bożego, Odkupiciela człowieka, na wierze w działanie Ducha Świętego.

Po dwunastu trudnych latach przemian i budowania nowego ustroju, szerzą niektórzy w naszym kraju psychozę klęski, katastrofy. Próbuje się odebrać ludziom nadzieję. Wytykając błędy i potknięcia tym, którzy opowiadali się za wartościami chrześcijańskimi, usiłuje się kolejny raz proponować programy w dużej mierze obce Ewangelii. Odwieczny kłamca, diabeł, jakby zmądrzał po doświadczeniach w systemach totalitarnych. Zorientował się, że nie warto upierać się przy jaskrawym, wulgarnym, destylowanym kłamstwie, że większe sukcesy można odnieść przez manipulację prawdą, przez głoszenie półprawd, przemycanie kłamstwa w otoczce prawdy. Zorientował się także, że zło lepiej i skuteczniej się przemyca pod parawanem dobra, zgodnie z tym, co mówił nasz wybitny politolog Feliks Koneczny, że zło najskuteczniej zadomawia się w towarzystwie pozornego czy nawet rzeczywistego dobra.

Godzina naszego życia jest ważna. Czas jest szczególny. Gromadzimy się na sympozjum, by przybliżyć się do prawdy, by nabrać nadziei i ochoty do dalszej drogi. Przyszłość należy do ludzi nadziei, a ta gruntuje się na wierze w Boże słowo. Niech nam się uda w tym sympozjum doświadczyć blasku prawdy, którą przemienimy potem w miłość.

Zakończę słowami Jana Pawła II, wyjętymi z zakończenia *Novo millennio ineunte:* „Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć, licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przy-

szedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się jego narzędziami".

Życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Dni Duszpasterskich owego przenikliwego wzroku i przede wszystkim wielkiego serca, o którym mówi Papież, byśmy z tego spotkania rozeszli się na końcu z nowym entuzjazmem wiary, z odnowioną, umocnioną nadzieją i wytrwałą, cierpliwą miłością, która wszystko przetrzyma. Szczęść nam Boże, w tym zacnym dziele.

Jako katechizujący i katechizowani

(Przemówienie na otwarcie XXXII Wrocławskich Dni Duszpasterskich: Katechizujący czy katechizowani? - W dziesięciolecie powrotu religii do szkoły; 27- 29 VIII 2002)

Dobiegają powoli kresu tegoroczne wakacje letnie. Powróciliśmy z miejsc naszego wypoczynku. Dla nas Polaków było to rzeczywiście miłościwe lato. Mieliśmy stosowną pogodę. Została nam oszczędzona bieda powodzi, która dotknęła tym razem naszych południowych i zachodnich sąsiadów. Czas tegorocznego lata został ozdobiony wizytą Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie. Przyjęliśmy Jego przesłanie o Bożym Miłosierdziu. Ojciec św. dokonał nowego, jakże ważnego i potrzebnego zasiewu na polskiej ziemi. Przywrócił nam nieco nadszarpniętą w ostatnim czasie nadzieję. Za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Jako ludzie Kościoła staniemy do nowego roku katechetycznego. Podejmiemy nowy trud ewangelizacyjny nad kształtowaniem umysłów i serc młodego pokolenia Polaków. W takim oto czasie inaugurujemy dziś na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu XXXII Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Dni te w tym roku nabierają szczególnego charakteru z tego tytułu, że w środowisku naszym trwa rok jubileuszu 300-lecia Wydziału Teologii. Mamy za sobą pierwszą, wiosenną część świętowania tego doniosłego jubileuszu. Przygotowujemy się do centralnych uroczystości jubileuszowych, wyznaczonych na dni od 8 do 10 października br., które będziemy obchodzić z udziałem przedstawicieli Stolicy Apostolskiej i przy współudziale Episkopatu Polski. Obecne sympozjum wpisujemy w nasz akademicki jubileusz, jako że nasze obecne zgromadzenie potwierdza i przedłuża akademicką, teologiczną tradycję naszego miasta. Otwieramy zatem gościnne podwoje naszej uczelni dla duszpasterzy i katechetów, którzy przyjęli nasze zaproszenie na to sierpniowe *colloqium salutis.*

W tydzień po wyjeździe Ojca św. z naszego kraju wypada nam rozpocząć od jego tekstu. Chcę przytoczyć słowa, które Papież wypowiedział, 15 lat temu, w Łodzi, 13 czerwca 1987 r., w czasie Eucharystii,

w której uczestniczyły dzieci pierwszokomunijne. Jan Paweł II powiedział wówczas: „Katecheza to także zbiorowy obowiązek całego Kościoła. Kościoła katechizowanego i katechizującego. We wspólnocie wiary i miłości jesteśmy równocześnie katechetami i katechizowanymi (por. *Catechesi tradendae).* Toteż katecheza winna obejmować zarówno dzieci i młodzież, jak i duszpasterzy, nauczycieli religii, seminarzystów i osoby sposobiące się do życia zakonnego, zarówno rodziców przekazujących wiarę swym dzieciom, jak i ludzi apostołujących we własnym środowisku. Zarówno najmłodszych, jak i najstarszych - jednym słowem: wszystkich, bo wszyscy w Kościele Chrystusowym są wezwani do «autoewangelizacji», naturalnie w jedności z nauczycielską posługą Pasterza. Wiarygodnie i skutecznie ewangelizują świat jedynie ci, którzy najpierw ewangelizują samych siebie poprzez ciągle zgłębianie prawd wiary i życie w miłości Boga i bliźniego (por. *Evangelii nuntiandi,* 15).

Może się Wam nasuwa takie pytanie - mówił dalej Ojciec św. - czy to znaczy, że i Papież także wciąż jest katechizowany, jak my, dzieci przed Pierwszą Komunią? Oczywiście, nie tylko jest w Kościele, rzecz można, pierwszym katechetą, ale jak każdy dobry katecheta stara się wciąż być katechizowany. Wciąż się uczy. Uczy się niejako od Kościoła tego wszystkiego, co ma Kościołowi przekazywać. Uczy się przede wszystkim na modlitwie, na słuchaniu Słowa Bożego. Uczy się od Ducha Świętego, któremu pragnie być jak najwierniejszy, jak najposłuszniejszy, żeby mógł głosić Ewangelię, żeby mógł katechizować”[2].

Ten tekst papieski usprawiedliwia to nasze obecne spotkanie. Uczestnicząc w sympozjum jako w większości katecheci, katechizujący, chcemy stać się podczas tych Dni Duszpasterskich jako katechizowani. Jest to nam wszystkim bardzo potrzebne.

Ojciec św. przypomniał nam bowiem w cytowanym tekście, że Kościół jest nie tylko podmiotem katechizacji, a więc nie tylko tym, kto katechizuje, ale także jest w jakimś sensie przedmiotem katechizacji, czyli jest tym, kogo się katechizuje, a więc jest zarazem katechizujący jak i katechizowany. Nawet Papież, jako pierwszy katecheta w Kościele, nie jest wyłączony z grona katechizowanych.

Większość z nas tu obecnych prowadzi w jakiejś formie katechezę, występuje w roli katechetów, w roli katechizujących. Dla wielu z nas jest to życiowe powołanie. Być może, że ta pierwsza nasza funkcja prze-

[2] *Jan Paweł II,* „Do końca ich umiłował”. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku, Libreria Editrice Vaticana, Cittá del Vaticano 1987, s. 201.

słania nam tę drugą ważną funkcję, funkcję bycia katechizowanym. Papież w cytowanym wyżej tekście zauważa, że tylko ci wiarygodnie i skutecznie ewangelizują innych, którzy najpierw ewangelizują samych siebie. Słuchając wykładów, uczestnicząc w modlitwach, w konwersatoriach, w konferencjach wieczornych, poczujmy się zatem w roli katechizowanych. Niech to będzie nasz aktywny udział w wielkiej katechezie przed podjęciem dzieła katechizacji w nowym roku katechetycznym. Nasza akademicka jakby katecheza, do której przystępujemy, skupi się właśnie na katechezie. Będziemy mówić o tym, co na co dzień czynimy jako katecheci, jako tzw. nauczyciele religii. Nasza refleksja jest podejmowana po przeszło dziesięciu latach od chwili powrotu religii do szkoły. Pragnę przypomnieć, że 11 lat temu, o tej samej porze, w sierpniu, debatowaliśmy w czasie XXI WDD nad tematem: *Katechizacja w szkole*. Wprowadzający wykład wygłosił wówczas, nieżyjący już dziś, abp Jerzy Stroba, metropolita poznański. Słuchaliśmy w tamtym czasie wielu innych znakomitych znawców problematyki katechetycznej. Jeśli po jedenastu latach wracamy do tej tematyki, to dlatego, że jest ona szczególnie ważna, gdyż katechizacja jest podstawową formą misji ewangelizacyjnej Kościoła. Niektórzy nawet nazwali ją „ścianą płaczu". Przez 10 lat prowadzenia nauczania religii w szkole nabyliśmy nowego doświadczenia. Potrafimy z pewnością wskazać na blaski i cienie obecnej katechezy w szkole. Znane są nam też blaski i cienie katechezy parafialnej. Potrzebna jest refleksja nad pytaniem, co robić dalej, w jaki sposób udoskonalić katechezę szkolną, ewentualnie w jakiej formie podtrzymać katechezę parafialną, by misja ewangelizacyjna Kościoła przynosiła zamierzone owoce. Te i inne ważne problemy z pewnością pojawią się na sali wykładów plenarnych i w czasie konwersatoriów. Niech ta akademicka, sympozjalna katecheza wszystkich nas ubogaci.

Życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich uważnego i czynnego uczestnictwa w tej wspólnej katechezie. Życzę światła i mocy Ducha Świętego. Niech nam tu razem ze sobą będzie dobrze. Miejmy świadomość, że to chodzi o każdą, o każdego z nas. *Res nostra agitur*. Dzieje się, spełnia się nasza sprawa, sprawa naszego katechizowania. Pragnę zakończyć to powitanie i wprowadzenie znaną z sal szkolnych modlitwą: „Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby ta nauka była dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym. Przez Chrystusa, Pana naszego". Szczęść Boże!

O właściwy wizerunek kobiety

(Wprowadzenie do XXXIII Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *Kobieta w Kościele i w społeczeństwie;* 27-29 VIII 2003)

Dobiega powoli kresu wakacyjno-urlopowy miesiąc sierpień. Jego pierwsza połowa w tym roku była okresem wielkich upałów. Ze względu na wysokie temperatury i długotrwałą suszę niektórzy już nazwali tegoroczne lato latem stulecia. W polskiej tradycji kościelnej sierpień jest miesiącem ważnych rocznic narodowych, miesiącem pieszych pielgrzymek na Jasną Górę i kilku maryjnych uroczystości. W sierpniu przypada rocznica Cudu nad Wisłą i powstania Solidarności. W sierpniu obchodzimy cztery uroczystości maryjne: 2 sierpnia w kościołach franciszkańskich jest czczona Matka Boża Anielska, związana z odpustem Porcjunkuli; 15 sierpnia obchodzimy w całym Kościele katolickim uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej; 22 sierpnia przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej i 26 sierpnia w Kościele w Polsce obchodzona jest uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Przed uroczystością Wniebowzięcia i Matki Bożej Częstochowskiej wędrują piesze pielgrzymki na Jasną Górę, odprawiając w drodze rekolekcje.

Dla uczelni, w której się znajdujemy, miesiąc sierpień jest miesiącem pastoralnego sympozjum, nazywanego od lat Wrocławskimi Dniami Duszpasterskimi. W tym roku już po raz trzydziesty trzeci Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu otwiera swoje podwoje dla osób duchownych i świeckich z całego kraju, zaangażowanych zwłaszcza w nauczycielską misję Kościoła.

Na progu tegorocznych obrad, pragnę wszystkich tu zgromadzonych serdecznie powitać i pozdrowić. Czynię to na przedłużeniu słów ks. bpa Jana Tyrawy, wypowiedzianych w katedrze w imieniu księdza Kardynała Metropolity Wrocławskiego. W imieniu władz naszego Wydziału oraz organizatorów Wrocławskich Dni Duszpasterskich witam najpierw w naszej auli z wielką czcią i wdzięcznością głównego prelegenta tegorocznych Dni, Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Profesora Henry-

ka Muszyńskiego, Metropolitę Gnieźnieńskiego. Ekscelencjo, dziękuję wobec zgromadzonego tutaj audytorium za przyjęcie naszego zaproszenia na tegoroczne Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Przez obecność we Wrocławiu Metropolity Gnieźnieńskiego przedłuża i umacnia się więź najstarszych Kościołów lokalnych naszej Ojczyzny. Przypomnę, że diecezja wrocławska przez ponad 8 wieków, konkretnie do roku 1821, formalnie należała do metropolii gnieźnieńskiej. Ekscelencjo, serdecznie dziękuję także za odprawienie porannej Eucharystii w katedrze i za wygłoszenie homilii, która już nas wprowadziła w klimat tego sympozjum. Z góry wyrażam wdzięczność za wykład, który za chwilę usłyszymy. Witam z radością obecnych wśród nas księży biskupów. Wśród nich witam najpierw Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Ignacego Jeża, biskupa seniora diecezji koszalińko-kołobrzeskiej, jednego z najstarszych i najpogodniejszych biskupów polskich. Ks. Biskup wygłosi nam konferencje wieczorne. Ekscelencjo, serdecznie witamy i dziękujemy za przybycie.

Spośród biskupów diecezjalnych witam serdecznie Jego Ekscelencję ks. biskupa Tadeusza Rybaka, pierwszego biskupa diecezji legnickiej. Ekscelencjo, korzystam z dzisiejszej okazji, by ponowić serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia z racji obchodzonego niedawno przez Księdza Biskupa złotego jubileuszu kapłaństwa.

Witam serdecznie Jego Ekscelencję księdza biskupa Włodzimierza Juszczaka, biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła greckokatolickiego.

Witam wśród nas Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Stefana Regmunta, biskupa pomocniczego diecezji legnickiej.

Witam w naszym gronie Ich Ekscelencje, Księży Biskupów Pomocniczych z Wrocławia: ks. biskupa seniora Józefa Pazdura, ks. biskupa Jana Tyrawę i ks. biskupa Edwarda Janiaka.

Z wielką radością i wdzięcznością witam prelegentów obecnych już wśród nas. Witam więc bardzo serdecznie s. prof. dr hab. Zofię Józefę Zdybicką, byłą dziekan Wydziału Filozofii KUL, czołową przedstawicielkę Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej, autorkę wielu znanych publikacji z zakresu metafizyki, filozofii religii i filozofii kultury.

Z wielkim szacunkiem i wdzięcznością witam panią prof. dr hab. Marię Braun-Gałkowską z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wybitną pedagog i autorkę wartościowych prac z zakresu teologii, psychologii i pedagogiki rodziny, już wielokrotną prelegrntkę naszych Dni.

Witam serdecznie pozostałych wykładowców: pana doc. dr. Zygmunta Gałdzickiego z Politechniki Wrocławskiej i ks. prof. dr. hab. Jana Ko-

walskiego z Papieskiej Akademii Teologicznej z Krakowa. Z naszego środowiska teologicznego witam jako prelegenta ks. inf. prof. dr. hab. Jana Krucinę, współkonstruktora i wykładowcę prawie wszystkich dotychczasowych Wrocławskich Dni Duszpasterskich.

Witam prowadzących konwersatoria.

Serdeczne słowa powitania i pozdrowienia kieruję do wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich. Witam przedstawicieli Kapituły Katedralnej, Kapituły Świętokrzyskiej, pracowników Metropolitalnej Kurii Wrocławskiej, księży seniorów z Domu Jana XXIII z Wrocławia. Witam księży profesorów i wykładowców naszego Wydziału i Seminarium, na czele z ks. prałatem Marianem Biskupem, rektorem MMWSD we Wrocławiu.

Witam serdecznie księży dziekanów, proboszczów i wikariuszy, którzy odpowiedzieli swoją obecnością na nasze zaproszenie.

Serdecznym powitaniem obejmuję wszystkich naszych uczestników, drogich nam gości duchownych i świeckich. Wśród nich szczególnie gorąco witam naszych stałych, corocznych uczestników Wrocławskich Dni Duszpasterskich, szczególnie tych przybyłych z daleka, z kresowej archidiecezji przemyskiej, z Pomorza, z Mazur, Mazowsza. Podlasia i z Polski Centralnej. Wyrażam wielką radość z kolejnego przybycia do Wrocławia i dziękuję za wierność naszej uczelni i tym sierpniowym spotkaniom. Z grona tych wiernych uczestników pragnę wymienić z imienia i nazwiska ks. Kazimierza Bugiela z archidiecezji przemyskiej, ks. Jerzego Wasiaka ze Skierniewic, ks. Józefa Marfiany z Reńskiej Wsi, z diecezji opolskiej, ks. Mariana Haczyka z Sędziszowa, z diecezji kieleckiej, ks. Andrzeja Orlikowskiego z diecezji kieleckiej, ks. Czesława Śliwę ze Szczecina, ks. Witolda Zaparta z diecezji kieleckiej.

Wśród naszych drogich gości witam przedstawicieli różnych instytucji i osoby prywatne, którzy nas wspomagają duchowo i materialnie.

Wśród nich witam serdecznie pana dyrektora mgr. Bronisława Pałysa z Polskiego Stowarzyszenia Estradowego „Polest". Witam panią mgr Danutę Kolanko, wiceprzewodniczącą Zarządu Dolnośląskiego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" we Wrocławiu.

Witam bardzo gorąco pana mgr. Jarosława Skalika, dyrektora naczelnego Inspektoratu Okręgowego PZU „Życie" we Wrocławiu. Serdecznie dziękuję za finansowe wsparcie naszego sympozjum. Witam po raz pierwszy na Dniach Duszpasterskich pana Mirosława Milewskiego, właściciela Przedsiębiostwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „MILEWSKI" z Olbrachcic k. Częstochowy. Witam panią Renatę Szymańską, współwłaścicielkę spółki cywilnej „Mama i Ja". Witam pana Wincente-

go Wolaka, właściciela cukierni WOLAK we Wrocławiu. Dziękuję za podarowane na nasze Dni wyroby cukiernicze.

Witam z radością siostry zakonne tu obecne. Witam panie i panów katechetów. Cieszymy się waszą, tak liczną obecnością. Dziękuję ks. prałatowi Romanowi Drozdowi, dyrektorowi Wydziału Katechetycznego naszej Kurii za włączenie personelu katechetycznego w to sympozjum.

Witam wreszcie w naszym gronie przedstawicieli działaczy katolickich, społecznych, religijnych, politycznych. Witam przedstawicieli prasy, radia, telewizji i innych środków społecznego przekazu myśli. Dziękuję serdecznie Państwu za zainteresowanie się naszym sympozjum i za obiektywną informację o naszych obradach.

Witam wszystkich dotąd niewymienionych, bardzo drogich nam gości, tych z bliska i tych z daleka.

Na koniec witam bardzo serdecznie wszystkich słuchaczy naszego Archidiecezjalnego Radia Rodzina, którzy słuchają nas się przy radioodbiornikach. Dziękuję za duchową łączność z nami i proszę wszystkich o wspieranie naszego dzieła modlitwą.

***

Ekscelencje, Prześwietne duchowieństwo diecezjalne i zakonne, Szanowni Państwo!

Problematyka tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich koncentruje się wokół zagadnienia godności, powołania i roli kobiety w Kościele i w społeczeństwie. Wielu nas zapytywało: dlaczego akurat w tym roku taki temat? czy warto się nim zajmować dziś, gdy w życiu Kościoła i społeczeństwa polskiego, europejskiego i światowego dyskutowane są inne aktualne i ważne problemy o profilu moralno-społecznym, religijno-politycznym?

Uważamy, że obierając taki temat, idziemy po linii nauczania Ojca św. Jana Pawła II. Wiemy dobrze, że do tego tematu tak często wraca Piotr naszych czasów. Ogłosił dotąd wiele dokumentów dotyczących tej problematyki. Jesteśmy świadomi, że papieskie nauczanie wychodzi zawsze naprzeciw nurtującym problemom i pytaniom toczącego się życia, a jednym z takich newralgicznych problemów ostatnich dziesiątków lat jest tzw. sprawa kobieca, związana z ruchami feministycznymi. Wprowadza ona dużo zamętu do współczesnego życia publicznego. Nasilające się dziś ruchy feministyczne inspirowane są fałszywymi ideologiami i filozofiami naszego czasu. Zachodzi potrzeba demaskowania owych błędów i promowania rzetelnej, obiektywnej, czyli prawdziwej wizji kobiety, jej godności, powołania i roli w Kościele i w społeczeństwie.

Gdy bierzemy dziś do ręki prasę, gdy słuchamy programów informacyjnych w radiu, w telewizji, ciągle natrafiamy na teksty dotyczące rodziny i kobiety. Niestety, są tam dość często promowane fałszywe wzory i przedkładane zgubne propozycje. Wczorajsza prasa („Nasz Dziennik") donosiła o nowej ofensywie antyrodzinnej. Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu Rada Ministrów zaakceptowała tzw. Krajowy Program Działań na rzecz Kobiet. Program ten zawiera m.in. refundowanie z budżetu państwa nowych środków antykoncepcyjnych i poronnych, wprowadzenie do programów szkolnych tzw. edukacji seksualnej, przeciwdziałania tradycyjnym podziałom ról kobiety i mężczyzny. Są to stare pomysły, których nie udało się feministkom przepchnąć przez parlament w postaci ustaw, więc podjęte są próby wpisania ich jako deklaracji rządowej. Użalamy się dziś na brak funduszy na ratowanie życia pacjentów, na leczenie dzieci, na ratowanie upadających szpitali, jednym słowem nakładów na służbę zdrowia, a równocześnie widzimy, że są pieniądze na promowanie fałszywej miłości i szerzenie niechrześcijańskich postaw w moralności seksualnej i rodzinnej. Są to nowe próby wyzwalania się spod wpływów tradycyjnej nauki Kościoła, jako rzekomo hamującej postęp i budowanie nowoczesnego społeczeństwa. De facto jednak prowadzą one do nowego zniewolenia i unieszczęśliwiana poszczególnych ludzi, zwłaszcza kobiet, rodzin i w rezultacie całego społeczeństwa.

Można ubolewać nad tym, że ciągle na nowo powraca w ruchach feministycznych, a niekiedy i w obiegowych opiniach, urabianych przez etycznych liberałów, mit o dyskryminacji kobiet w Kościele. Niedawno w rozmowie z pracownikiem nauki, zaangażowanym także w życie polityczne, usłyszałem zarzut, że Kościół opóźniał promocję kobiety przez nazywanie jej przez wieki „służebnicą". Istotnie, najważniejsza i najświętsza kobieta naszej ziemi - Maryja, nazwała się „służebnicą Pańską". Jednakże Jej postawa służebna nie czyniła jej pomniejszoną, dyskryminowaną, ale uczyniła Ją wielką, pierwszą wśród wszystkich niewiast. Tę wielkość osiągnęła przez służbę, przez miłość do Boga i do człowieka.

Słusznie zatem wracamy na naszym spotkaniu teologiczno-duszpasterskim do problemu kobiety, jej godności i powołania naznaczonego przez Stwórcę. Na naszym spotkaniu chcemy odbudować prawdę o kobiecie.

W najnowszym dokumencie papieskim, w Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa,* ogłoszonej w Watykanie 29 czerwca br., Jan Paweł II ponownie przypomniał: „Istnieją pewne wymiary współ-

czesnego społeczeństwa europejskiego, które stanowią wyzwanie dla właściwych kobietom zdolności wytrwałego i bezinteresownego otwarcia na innych, dzielenia się i rodzenia miłości [...] Aby mogło to nastąpić, konieczne jest - przede wszystkim w Kościele - promowanie godności kobiety, gdyż jednakowa jest godność kobiety i mężczyzny, którzy oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (por Rdz 1,27), a każde z nich zostało wyposażone we właściwe im, specyficzne dary".

Znane jest powiedzenie niedawno kanonizowanej św. Urszuli Ledóchowskiej, że przyszłość Polski i pomyślność naszego narodu nie tyle zależy od dobrych, uczciwych polityków, ile od postawy polskich matek, niewiast.

Drodzy Państwo, u początku życia każdej i każdego z nas stoi kobieta, matka, moja, twoja mama, osoba szczególna naszego życia. Jako kobiety i mężczyźni stajemy codziennie przed innymi niewiastami. Niech nam będzie wolno zamyśleć się nad ich godnością i powołaniem.

Życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich duchowej satysfakcji w odkrywaniu prawdy o kobiecie, którą była Matka Jezusa, twoja matka, kobieta,którą ty jesteś, i każda niewiasta w kręgu twego życia i każda niewiasta naszej ziemi. Szczęść Boże, wszystkim w tym naszym wspólnym dziele.

Jaka Europa jutra?

(Przemówienie na otwarcie XXXIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich: *„Ecclesia in Europa* - Kościół w Europie i w Polsce"; 23-25 VIII 2004)

To już od trzydziestu czterech lat w kalendarz akademicki Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wpisane są Wrocławskie Dni Duszpasterskie, sympozjum teologiczno-pastoralne serwowane dla Kościoła na Dolnym Śląsku i dla całej Polski. Trzy pierwsze sympozja odbyły się jeszcze za kard. Bolesława Kominka (1971-1973); dwom następnym patronował wikariusz kapitulny Archidiecezji Wrocławskiej, bp Wincenty Urban (1974-1975). Aż28 razy przewodził tym pastoralnym Dniom ks. kard. Henryk Gulbinowicz (1976-2003). W tym roku pałeczkę pasterską przejmuje ks. arcybiskup Marian Gołębiewski, nowy metropolita wrocławski. Do tej pory sympozjum było otwierane przez trzech rektorów: ks. prof. Józefa Majkę - 17 razy (1971-1987), ks. prof. Jana Krucinę - 5 razy (1988-1992) i mówiącego te słowa -12 razy (1993-2004).

Do obowiązku urzędującego rektora należą słowa wstępnego powitania przybyłych uczestników i dokonania krótkiego wprowadzenia w problematykę podejmowanych obrad.

Czynię to jako rektor tej uczelni już po raz ostatni. W imieniu ks. rektora-elekta, mojego następcy, oraz własnym witam i pozdrawiam serdecznie wszystkich zgromadzonych w tej auli [...].

Każdego roku na Wrocławskich Dniach Duszpasterskich podejmujemy temat zawierający aktualny, ważny problem dla życia Kościoła, zwłaszcza w naszym kraju. Jest on zwykle skorelowany z tematem programu duszpasterskiego dla Polski na nadchodzący rok. W związku z niedawnym przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, gdy kreśli się dziś i wytycza linie rozwoju naszego kontynentu, gdy polaryzują się różne opcje religijne i światopoglądowe, uznaliśmy, że refleksja nad zadaniami Kościoła w jednoczącej się Europie jest nadzwyczaj ważnym, potrzebnym i pożytecznym tematem na nasze tegoroczne spotkanie. Asumpt do tego daje nam sam Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej Ad-

hortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa,* ogłoszonej 28 czerwca 2003 roku, która zawiera pokłosie Synodu Biskupów z października 1999 roku.

Gdy mamy podjąć refleksję nad sytuacją i zadaniami Kościoła w nadchodzącym czasie na kontynencie europejskim i w naszej Ojczyźnie, warto na chwilę powrócić do historii i jakby w pigułce przypomnieć, czym było chrześcijaństwo w dziejach naszego kontynentu. Od pierwszych wieków religia chrześcijańska była czynnikiem kształtującym europejskość. Uwidoczniło się to już szczególnie we wczesnym średniowieczu, kiedy to po okresie wielkich wędrówek ludów zaczęły kształtować się narody, społeczeństwa i państwa europejskie. Przejmowały one zasady chrześcijańskie jako zasadę ładu społecznego i państwowego, jako podstawę porządku moralnego. W średniowieczu chrześcijaństwo kształtowało mentalność europejską poprzez działalność duszpasterską Kościoła, poprzez zakładanie szkół, począwszy od szkół parafialnych aż po uniwersytety, poprzez tworzenie instytucji społecznych takich, jak szpitale, przytułki, fundacje dobroczynne. Kościół brał w obronę słabych, łagodził obyczaje, uczył racjonalnego gospodarowania. W swojej działalności przyswoił Europie starożytną myśl grecką i prawo rzymskie. Głosząc naukę Chrystusa, kształtował w ten sposób przez wieki kulturę europejską. Jednakże kulturotwórcza działalność Kościoła natrafiła w miarę upływów wieków na przeszkody. Najpoważniejszą z nich była polityka, kierująca się zazwyczaj jakąś ideologią. Wyraźne zakwestionowanie etosu chrześcijańskiego nastąpiło w XVI wieku. Jednakże w epoce odrodzenia chrześcijaństwo nie zostało zniszczone, ale osłabione wewnętrznymi sporami, co doprowadziło do powstała Kościołów protestanckich. Zaznaczyła się też w tym czasie wyraźna ingerencja władzy świeckiej w sprawy religii. Zrzucenie zwierzchności papieża zostało zastąpione zwierzchnością chimerycznych władców świeckich, którzy hołdowali zasadzie *cuius regio eius religio.* Był to jeden z pierwszych absurdów w dziejach Europy. Z czasem pojawił się drugi absurd w postaci źle uprawianej nauki. Otóż w XVII i XVIII wieku zaczęto naukę przeciwstawiać wierze. Lansowano hasło, że to, czego nie da się zbadać naukowo, nie jest prawdziwe, że tylko nauki matematyczno-przyrodnicze pozwalają prawdziwie i kompetentnie opisać rzeczywistość. Oddzielono fakty od wartości. Badania naukowe uległy fetyszyzacji, która w XIX wieku przybrała postać absurdalnej wiary w naukę i która miała zastąpić wiarę w Boga. Teologię wyrugowano poza burtę nauki. Religię usuwano z życia publicznego. Owe racjonalistyczne i antychrześcijańskie tendencje znalazły swoje ugruntowanie w ideologii rewolucji francuskiej, która podjęła bardzo

chwytliwe hasła: wolności, równości i braterstwa. Chciano w ten sposób zastąpić ideały Ewangelii. Kult rozumu osiągnął swój zenit. Z antyreligijnych tendencji oświeceniowych i z ateistycznych filozofii XIX wieku wywiodły się dwa totalitaryzmy XX wieku, które dokonały niespotykanego dotąd w historii spustoszenia, zniszczenia wielowiekowej kultury narodów i przede wszystkim podeptania godności człowieka. Historia dwudziestego stulecia, na przekór wszystkim rewolucyjnym prominentom i ich późniejszym następcom, pokazała, że nie można urzeczywistnić prawdziwej wolności, równości i braterstwa bez odniesienia do Pana Boga.

Lekcję totalitaryzmów mamy za sobą, ale oto jesteśmy świadkami nowych zagrożeń dla ludzkości, dla prawdy, dla dobra, dla sprawiedliwości. Zagrożenia zwykle wyrastały w historii i dziś się odradzają, gdy ludzie odwracają się od Pana Boga. Szczycimy się dzisiaj ideałami demokracji. Jej hasła i prawidła traktuje się jako normę dla życia jednostek i społeczeństw. Jednakże zauważamy, że jednym z jej niepokojących mechanizmów jest ingerowanie w świadomość ogółu ludzi przez stosowanie przeróżnych manipulacji i prania mózgów. W świecie zachodnim, a także w Polsce doświadczamy wyraźnie ze strony elit libertyńskich i ateistycznych zamierzonych nacisków politycznych, działań propagandowych aż do terroru medialnego. Zauważamy, że wybory wygrywają te partie, które mają najzdolniejszych publicystów, którzy potrafią lepiej manipulować, czyli okłamać wyborców, i dysponują większymi funduszami na cele propagandowe.

Mechanizm ten dał także znać o sobie w czasie przygotowywania *Konstytucji europejskiej,* w której zignorowano wartości chrześcijańskie i transcendentne. Pomimo tych tendencji sekularyzacyjnych, relatywistycznych i liberalistycznych, ludzie Kościoła żywią jednak nadzieję, że Ewangelia Chrystusa nie może przegrać, że czas Ewangelii jest ciągle przed nami. Tę nadzieję budzi w nas największy prorok naszego czasu, Ojciec Święty Jan Paweł II. W trakcie naszych Dni z pewnością wielokrotnie będziemy odwoływać się do jego tekstów zawartych w jego licznych dokumentach, chociażby w słynnej wypowiedzi z dnia 9 listopada 1982 roku w Santiago de Compostela w Hiszpanii czy też we wspomnianej adhortacji *Ecclesia in Europa.*

Niech naszym spotkaniom i rozważaniom towarzyszy klimat braterskiej i siostrzanej modlitwy oraz serdeczna atmosfera poszukiwania i odkrywania prawdy. Niech Duch Pański odnowi nas wszystkich i udzieli nam swego światła i entuzjazmu do naśladowania Chrystusa i głoszenia Ewangelii nadziei.

Życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich duchowej satysfakcji na modlitwie i w czasie wszystkich spotkań wykładowych i dyskusyjnych. Na to wspólne dzieło życzę wszystkim: Szczęść Boże.

PRZEMÓWIENIA PODCZAS FORUM MŁODYCH

Znak czasu posoborowego Kościoła

(Przemówienie na otwarcie IV Forum Młodych: *Ruchy Odnowy w Kościele - przejściem Ducha Świętego;* 17-19 XI 1988)

Wrocławskie Forum Młodych organizowane co roku przez Koło Teologów Alumnów Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu toruje sobie drogę do stania się znaczącą imprezą naukową dla studentów teologii naszego kraju. Już bowiem po raz czwarty Papieski Wydział Teologiczny i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu mają zaszczyt gościć na tym listopadowym sympozjum tak licznie przybywających gości z różnych ośrodków teologicznych. Nasza uczelnia jest dumna i cieszy się, że może stwarzać okazję dla zaproszonych gości i swoich studentów do wspólnej modlitwy i refleksji teologiczno-duszpasterskiej nad pulsującymi dziś problemami życia Kościoła.

Przypomnę, że dotychczasowe trzy sympozja młodych teologów we Wrocławiu - były poświęcone kolejno tematom: *Młodzi w Kościele, Modlitwa* i *Błogosławieni miłosierni*. Były to tematy bardzo doniosłe i aktualne dla życia Kościoła w naszym kraju. Pamiętamy, ile wyzwoliły w nas energii modlitewnej, intelektualnej i duszpasterskiej.

W tym roku Zarząd Koła stwarza nam sposobność do refleksji nad nie mniej ważnym i aktualnym tematem: *Ruchy Odnowy w Kościele - przejściem Ducha Świętego.*

Ruchy w Kościele są niewątpliwie swoistym „znakiem czasu" po Soborze Watykańskim II. Wprawdzie nie są one dziś absolutną nowością, gdyż w każdej epoce dziejów Kościoła pojawiały się prądy i ruchy odnowy życia kościelnego. Niemniej jednak w epoce posoborowej - jak nigdy dotąd w historii - wzrasta ich liczba, zasięg terytorialny i dynamizm apostolskiego oddziałania.

Stanowią one w jakimś stopniu odpowiedź członków Kościoła na soborowe wezwanie do reformy i odnowy życia chrześcijańskiego. Zrzeszają przede wszystkim ludzi świeckich. Zmierzają do pogłębienia życia religijnego i duchowego, a przez to do poszerzenia działalności apostolskiej swoich członków. Wywierają dość duży wpływ w zakresie wychowania chrześcijańskiego. Niektóre wypracowują nawet własne, oryginalne systemy wychowania swoich członków.

Ruchy odnowy pomimo swojej wielości i rozmaitości, pomimo odmiennej duchowości nie przeciwstawiają się sobie, ale się wzajemnie uzupełniają i stanowią swoistą symfonię barw w katolicyzmie. Stanowią w Kościele coś w rodzaju wielobarwnej tęczy, w której każdy kolor różni się od swojego sąsiada. Jednakże wszystkie kolory tęczy wywodzą się ostatecznie z tego samego źródła, którym jest Chrystus, jako światło świata (por. J 12,46). Swoją różnorodnością i wielokształtnością wyrażają charyzmatyczną stronę życia Kościoła. Prawie wszystkie ruchy charakteryzują się częstym odwoływaniem się i sięganiem do źródeł: Pisma Świętego i liturgii. Pielęgnują ducha modlitwy wspólnotowej i osobistej. Niektóre z nich posiadają stałe i silne struktury, inne unikają jakiejkolwiek organizacji i stanowią jakby protest przeciwko przerostom organizacyjnym życia Kościoła. Większość ruchów odnowy pozostaje w stałym związku z władzą kościelną. Poprzez działalność apostolską staje się ewangelicznym zaczynem w większych wspólnotach kościelnych. Ożywia te wspólnoty. Można o nich powiedzieć, że nie tylko są w Kościele, ale „urzeczywistniają" Kościół. Inne może zamykają się więcej w sobie, chcą się wymknąć spod władzy kościelnej i niosą pewne niebezpieczeństwo dla jedności wspólnoty Kościoła. Niektóre ruchy - jak wiemy - nawet opuściły Kościół katolicki.

Ogólna ocena ruchów odnowy, wyrażana w ostatnich latach już wielokrotnie przez Urząd Nauczycielski Kościoła, jest bardzo przychylna. Znane są na przykład wypowiedzi Jana Pawła II do uczestników różnych grup ruchów odnowy w Kościele, wypowiedzi wygłaszane w Rzymie i w czasie pielgrzymek apostolskich.

O wartości i ważności ruchów świadczy także I Międzynarodowy Kongres Ruchów Odnowy Kościelnej, który obradował w Rzymie w dniach od 23-27IX1981 r. Uczestniczyły w nim reprezentacje 21 ruchów.

Nasz Kościół Polski przeszczepił na swój grunt większość z tych ruchów. Stał się też miejscem narodzin naszego rodzinnego ruchu odnowy, Ruchu Światło-Życie, u kolebki którego stoi ks. Franciszek Błachnicki.

Na naszym IV Forum Młodych pragniemy przy pomocy Ducha Świętego zamyślić się nad Jego powiewem, jaki idzie przez Kościół, nad ru-

chem odnowy, bo przecież to Jego dzieło, to Jego święty powiew. Zechcemy przyjrzeć się bliżej tym ruchom i odkryć ich właściwą wartość i znaczenie dla współczesnego Kościoła.

Z wielką radością i nadzieją otwieram tu, w auli, nasze IV Forum Młodych zorganizowane w tym roku dla uczczenia X rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II.

Witając raz jeszcze bardzo gorąco wszystkich uczestników tu obecnych, życzę wszystkim, a więc organizatorom, drogim prelegentom, wszystkim dyskutantom, słuchaczom - wszystkim tu przybyłym życzę owocnych obrad, radości z obcowania z Duchem Prawdy. Na progu naszych rozważań przedłużamy pokorne wołanie naszej porannej liturgii: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię".

Posłuszni Duchowi - Sprawcy naszej świętości

(Przemówienie na otwarcie V Forum Młodych: *Świętość we współczesności;* 16-18 XI 1989)

Zostaliśmy już wszyscy tu, w auli, powitani i pozdrowieni przez prezesa Koła Teologicznego Alumnów. Koło to od wielu lat aktywnie działa w naszym środowisku teologicznym. Organizuje odczyty, wykłady, spotkania, dyskusje. Zaprasza do naszego środowiska ciekawych ludzi. Budzi przez to wśród kleryków i studentów żywe zainteresowanie problemami współczesnej filozofii i teologii.

Najważniejszą, coroczną imprezą organizowaną przez Koło jest Forum Młodych. Sympozjum to nabiera z roku na rok coraz większego rozmachu i staje się w naszym kraju ważną naukową imprezą, przyciągającą do Wrocławia, na naszą uczelnię, sporo znanych prelegentów i uczestników. Tegoroczne Forum podejmuje niezwykłe doniosły dla nas temat: *Świętość we współczesności.*

Przedmiotem naszej refleksji uczynimy zatem rzeczywistość, którą otrzymujemy jako dar i którą własnym wysiłkiem winniśmy współtworzyć i rozwijać.

Świętość jest moralną kategorią antropologiczną. Jest wartością,
0 którą zabiega każda religia; jest wartością, która w jakiś sposób zwieńcza i przenika inne wartości, które zdobywa i którymi żyje człowiek.

Przypomnijmy już na początku naszej wspólnej drogi, że człowiek jest istotą żyjącą w dwóch wielkich kontekstach: w kontekście natury
1 społeczeństwa. Obydwa te konteksty człowiek w jakiś sposób przewyższa, transcenduje. Zachowuje w nich swój osobowy priorytet. Tym, co człowieka wyróżnia w świecie przyrody, jest zdolność do tworzenia wartości duchowych. Wartości te nazywamy ogólnie kulturą. Kulturą można nazwać tylko to, co człowiek dodaje do natury (do przyrody) jako istota rozumna i wolna. Zatem wszelki ślad działalności człowieka, jako istoty rozumnej i wolnej, nosi znamię kultury.

W zakres kultury wchodzą cztery wielkie dziedziny: nauka, moralność, sztuka i religia. Każda z tych dziedzin na swoją naczelną war--

tość: nauka - prawdę; moralność - dobro; sztuka - piękno, a religia - świętość.

Ta ostatnia wartość, wartość świętości, jest właśnie tą wartością, która przenika i zwieńcza wartości wszystkich innych działów kultury, a więc nauki, moralności i sztuki: prawdy, dobra i piękna. Nie ma prawdziwej świętości bez prawdy, bez dobra, bez piękna.

Świętość jako najwyższa wartość religii i całej kultury, z natury rzeczy ma swoje powiązanie z Bogiem. Może być realizowana jedynie w klimacie wiary w Boga. Nie można mówić o świętości człowieka bez odniesienia jej do Boga, bez uznania świętości Boga. Bóg sam jest najwyższą świętością i tą swoją świętością dzieli się z nami. Udziela nam swego życia. Świętość Boga udzielająca się człowiekowi jest darem Boga dla człowieka. Dar ten zwie się łaską. Teologia nazywa to procesem przebóstwienia człowieka.

Ale świętość jest także zadaniem stawianym przez Boga człowiekowi; jest czymś, co ma się w człowieku pełniej urzeczywistnić, a więc oprócz wymiaru ontologicznego ma też wymiar moralny, ascetyczny.

- „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty, Jahwe, Bóg wasz" (Kpł 19,2);
- „Bądźcie wy tedy doskonali jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest" (Mt 5,48);
- „Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze" (1 Tes 4,3).

Świętość więc jest nie tylko darem, ale jest także zadaniem, jest powołaniem. Jest czymś, co trzeba zdobywać! Przypomniał to wyraźnie ludziom naszych czasów Sobór Watykański II. W rozdziale V Konstytucji dogmatycznej o Kościele, noszącym tytuł: *Powszechne powołanie do świętości w Kościele,* czytamy słowa: „Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości" (KK 39). „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia" (tamże).

A więc droga życia każdego człowieka ma być drogą ustawicznego wzrastania w świętości.

Oto zbieramy się we Wrocławiu, w murach uczelni teologicznej, w aurze kończącej się jesieni, zbieramy się na medytację nad świętością. Rezygnujemy przez trzy dni z wykładów wyznaczonych przez program tygodniowych zajęć naszej uczelni i przystępujemy do słuchania wykładów i wymiany myśli w tak ważnej dla nas sprawie. Czyni--

my to przy współudziale naszych drogich Gości: prelegentów i uczestników przybyłych do Wrocławia z różnych zakątków Polski.

Niech te dni, które są przed nami, będą błogosławione. Niech to będzie dla nas wszystkich czas refleksji i modlitwy, czas słuchania i wymiany myśli, czas rachunku sumienia i podejmowania decyzji.

W klimacie serdecznego powitania i braterskiej radości otwieram uroczyście V Forum Młodych. Życzę wszystkim jego Uczestnikom światła i mocy Ducha Świętego, Dawcy i Sprawcy świętości. Niech ten Duch Boży, który przez wieki w uczniach Chrystusa rzeźbił swoim dłutem rysy świętości, prowadzi naszą myśl dobrą drogą. Niech z rozważań i modlitwy zrodzą się w przyszłości obfite owoce świętości.

W poszukiwaniu współczesnego wizerunku kapłana

(Przemówienie na otwarcie VI Forum Młodych: *Kapłan, jakiego szukamy;* 15-17 XI 1990)

Dzisiejszy dzień listopadowy, dzień otwarcia na naszej uczelni VI Forum Młodych, jest dniem szczególnym dla wierzących ludzi nauki, dla ludzi poszukujących prawdy. W tym właśnie dniu - jak to już przypomniała nam dzisiejsza liturgia - obchodzimy wspomnienie Św. Alberta Wielkiego, mistrza św. Tomasza z Akwinu, wielkiego miłośnika mądrości nadprzyrodzonej (biblijnej) i przyjaciela wiedzy przyrodzonej (filozoficznej i przyrodniczej); człowieka wielkiej modlitwy i pracy. To właśnie w dzisiejszym dniu wiele wyższych uczelni na świecie, w tym także Uniwersytet Wrocławski i inne uczelnie naszego miasta, obchodzi swoje patronalne święto.

Św. Albert swoim stylem kapłańskiego, zakonnego i naukowego życia wytyczył drogę postępowania wszystkim ludziom nauki. Była to droga modlitwy, kontemplacji, droga rzetelnego poszukiwania i głoszenia prawdy, droga czynienia prawdy w miłości.

Chcemy w stylu św. Alberta podjąć we wspólnocie ludzi powołanych przez Chrystusa, tu, we Wrocławiu, na Papieskim Wydziale Teologicznym, wspólną modlitwę i wspólne poszukiwanie prawdy o kapłaństwie. Chcemy uczynić z tych trzech stojących przed nami dni - czas szczególnego zamyślenia się nad obrazem kapłana, kapłana, jakiego potrzebuje dzisiejszy Kościół i dzisiejszy świat; nasz naród i nasza Ojczyzna.

Temat naszej refleksji jest niezwykle ważny i aktualny. Jak tu już powiedziano i o czym wszyscy dobrze wiemy, był to temat ostatniego VIII Synodu Biskupów. Kościół mówi o swoich kapłanach, Kościół zastanawia się nad ulepszeniem formacji kapłańskiej, bo od kapłanów w Kościele tak wiele zależy.

Sprawa skonstruowania właściwego modelu dzisiejszego kapłana i sprawa realizacji tego modelu wydaje się być pierwszorzędną sprawą

we współczesnym Kościele. Przyszłość Kościoła - jak mówią doświadczeni hierarchowie - zależy w największej mierze od kapłanów, i to nie tylko od ich wystarczającej liczby, ale przede wszystkim od ich jakości.

W poszczególnych epokach dziejów Kościoła akcentowano różne rysy i wymiary życia i posługi kapłana. Istotne elementy, zasadnicze cwchy kapłana jednak trwają przez wieki nienaruszone. Zmieniają się tylko warunki urzeczywistniania kapłańskiego posłannictwa.

Oto dziś znajdujemy się na dziejowym zakręcie naszej historii, przynajmniej tak się tu widzimy w naszej szerokości geograficznej. Odchodzi stary świat, przeobraża się stary system, system budowany na strachu i kłamstwie. Kościół w tym systemie ze swoimi kapłanami znajdował się głównie w defensywie. Trzeba było bronić prawdy; trzeba było bronić podważanych, a niekiedy i deptanych wartości, trzeba było ratować zagrożoną kulturę chrześcijańską.

Dziś świta nowe jutro. Wydaje się być ono przychylniejsze dla Kościoła. Ale nie będzie to na pewno jutro bez problemów, bez trudności. Nie będzie to jutro bez nieprzyjaciół Kościoła, bez złego ducha, który w każdym czasie usiłuje niszczyć dzieło Chrystusa na tej ziemi. Nadchodzące nowe czasy stawiają przed Kościołem - szczególnie przed kapłanami - nowe ważne i trudne zadania.

Jaki ma być kapłan tych nadchodzących czasów, kapłan jutra, kapłan, jakiego szukamy? Oto pytania, jakie stawiamy przed VI Forum Młodych we Wrocławiu. Oto pytania, na które szukać będziemy odpowiedzi w naszych wykładach, konserwatoriach i w rozmowach w kuluarowych.

W klimacie braterskiej przyjaźni i wspólnoty z całym tu obecnym gremium - w nadziei na błogosławione owoce tego *colloquium salutis* - otwieram VI Forum Młodych na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

Życzę wszystkim drogim uczestnikom Forum: księżom prelegentom, profesorom, szczególnie naszym drogim Gościom przybyłym z daleka i bliska i wszystkim tu zebranym, obfitych darów Ducha Świętego, dobrego samopoczucia, radosnej wymiany myśli, pogodnych spotkań i rozmów. Bądźcie wszyscy w tym domu bardzo serdecznie pozdrowieni, doznajcie wszyscy wielkiego ubogacenia łaskami Najwyższego Kapłana. Szczęść Boże!

O potrzebę i kształt dialogu

(Przemówienie na otwarcie VII Forum Młodych: *Kościół w dialogu - dialog w Kościele;* 14-16 XI 1991)

Już od siedmiu lat w połowie listopada, w klimacie odchodzącej jesieni, wspólnota akademicka Papieskiego Wydziały Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, ubogacona obecnością przedstawicieli młodzieży duchownej z całej Polski, przeżywa szczególne dni wspólnej modlitwy i refleksji teologicznej.

Wrocławskie Forum Młodych organizowane przez Koło Teologiczne Studentów przy PWT uzyskuje już stałą pozycję w programie życia akademickiego i seminaryjnego naszej teologicznej uczelni we Wrocławiu. Stanowi ono dla młodych teologów szczególną okazję nie tylko do wspólnej modlitwy, ale także do wspólnego poszukiwania prawdy na wykładach i konwersatoriach.

Tegoroczne VII Forum Młodych podejmuje niezwykle ważny i aktualny temat dla Kościoła i dla teologii naszych dni. *Kościół w dialogu - dialog iv Kościele.*

Wiodące słowo w temacie - to słowo „dialog". W podanym brzmieniu jest ono złączone z rzeczywistością Kościoła. To właśnie Kościół jest wypełniony dialogiem, urzeczywistnia się i ujawnia w dialogu. Prowadzi dialog wewnątrz siebie i na zewnątrz. Będziemy tu wiele o tym mówić.

Jednakże już w punkcie wyjścia naszej myślowej drogi, jaką zamierzamy wspólnie przebyć w tym sympozjum, chcemy sobie uświadomić, że rzeczywistość dialogu jest podstawową formą bycia i działania człowieka. Człowiek jest istotą skazaną na dialog. Dialog toczy się od początku świata. Toczy się między Bogiem i człowiekiem, między człowiekiem i człowiekiem. To przecież religia, która towarzyszy od początku człowiekowi, jest określana jako dialog między Bogiem a człowiekiem. Każda religia jest jakimś dialogiem.

Cała nasza historia zbawienia, której się przyglądamy podczas naszych studiów, i w której dziś uczestniczymy, jest ciągłym dialogiem.

Dzieje Abrahama, Mojżesza, proroków są w ciągu wieków kolejnymi etapami w rozwoju tego dialogu Boga z człowiekiem aż do Chrystusa, w którym znajduje on swój najdoskonalszy wyraz.

Dziś dialog Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem urzeczywistnia się w Kościele i poprzez Kościół. Trwa też dialog Kościoła z całą ludzkością, ze światem, i dialog wewnątrz Kościoła, między jego dziećmi.

Papież Paweł VI, papież naszego millennium, w swojej pierwszej, programowej encyklice *Ecclesiam suam* wskazuje na trzy podstawowe kręgi dialogu, jaki prowadzi Kościół.

1) Pierwszy krąg dialogu - to dialog z ludzkością. Kościół nie lęka się nikogo. Nie wyklucza z dialogu żadnego człowieka. Prowadzi dialog z niewierzącymi, z ateistami, ofiarowuje im swoje wartości. Jest to zwykle dialog na poziomie wartości przyrodzonych, humanistycznych. Czasem jest to dialog milczący.

2) Drugi krąg dialogu - to dialog z wierzącymi w Boga. Jest to dialog z religiami niechrześcijańskimi. Kościół uznaje duchowe i moralne wartości znajdujące się w różnych religiach niechrześcijańskich; wespół z nimi pracuje nad rozwojem i zachowaniem doniosłych i cennych wspólnych wartości, w dziedzinie wolności religijnej, braterstwa między ludźmi, wykształcenia, nauki, działalności charytatywnej czy ustroju społecznego.

3) Trzeci krąg dialogu Kościoła to dialog w łonie chrześcijaństwa, dialog z braćmi odłączonymi. Jest to dialog ekumeniczny, dziś tak potrzebny i ciągle podejmowany - zmierzający do przywrócenia jedności wśród wszystkich wyznawców Chrystusa.

Papież w encyklice wspomina także o dialogu wewnątrz Kościoła katolickiego; dialog między hierarchią i wiernymi świeckimi, dialog wśród teologów, dialog w różnych kręgach i grupach apostolskich.

Powyższe kręgi dialogu będą w jakiś sposób objęte tematem naszego Forum.

Kościół w dialogu - pierwsza część tematu wskazuje na dialog Kościoła ze światem, z ludzkością i także z innymi religiami. Zaś druga część: *Dialog w Kościele* - wskazuje na dialog wewnątrz Kościoła Chrystusowego, a więc dialog z braćmi odłączonymi i dialog wewnątrz Kościoła katolickiego.

Myślę, że nie zdołamy tych wszystkich kręgów dialogu wyczerpująco omówić. Zresztą nie jest to może najważniejsze. Sympozjum nasze będzie udane, jeśli dzięki niemu nauczymy się lepiej dialogować z Bogiem, jeśli podejmiemy także wezwanie do lepszego dialogu z braćmi, z braćmi obecnymi w różnych kręgach, począwszy od naszych najbliż-

szych wspólnot koleżeńskich, seminaryjnych, a skończywszy na przypadkowo spotkanych ludziach, także tych inaczej myślących i inaczej postępujących.

Dialog ma stawać się wciąż na nowo formą naszego działania, szczególnie działania apostolskiego, poprzez głoszenie Ewangelii.

Będziemy także w czasie tych dni prosić pokornie Ducha Bożego o łaskę dialogu dla nas, dla Kościoła, także o łaskę dialogu dla polityków, dla narodów walczących dziś ze sobą, dla społeczności skłóconych i poróżnionych, dla ludzi nami rządzących, dla rodzin rozbitych, dla każdego zamykającego się w sobie człowieka.

Owa modlitwa o ducha dialogu winna być bardzo ważnym składnikiem naszego sympozjum. W nadziei na błogosławione owoce tego *colloquium salutis* - dialogu zbawienia, otwieram VII Forum Młodych na naszym Wydziale i w Seminarium, życząc wszystkim drogim Uczestnikom światła Ducha Świętego i zbawiennych owoców naszego dialogowania o dialogu.

Dlaczego nowa ewangelizacja?

(Przemówienie na otwarcie VIII Forum Młodych: *Nowa ewangelizacja;* 12-14 XI 1992)

Do tradycji życia uniwersyteckiego, akademickiego, należą nie tylko wykłady, ćwiczenia, proseminaria, seminaria naukowe, sesje egzaminacyjne, a więc to tylko, co składa się na normalny bieg życia na wyższej uczelni, ale także do dobrych tradycji życia uniwersytetów należy urządzanie zjazdów i sympozjów naukowych. Te ostatnie są sposobnością do podjęcia głębszej refleksji nad jakimś konkretnym problemem i okazją do wymiany myśli na szerszym forum dyskusyjnym. Zwykle na sympozja zaprasza się gości, przedstawicieli innych ośrodków naukowych, by stworzyć szerszą platformę do wymiany myśli i doświadczeń.

W życie akademickie i seminaryjne Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu - już od ośmiu lat - wpisane jest wrocławskie Forum Młodych. Gromadzi ono każdego roku w połowie listopada młodzież duchowną z całej Polski. Stwarza młodym ludziom zdążającym do kapłaństwa drogę do podjęcia wspólnej modlitwy i debaty nad doniosłymi problemami życia Kościoła powszechnego i lokalnego.

Zarząd Koła Teologicznego Studentów przy PWT, który jest głównym organizatorem tego Forum, przedkłada nam na tegoroczne spotkanie niezwykle ważny temat do refleksji. Brzmi on: *Nowa ewangelizacja.*

Nie trzeba nikogo przekonywać, że jest to wiodący temat niemal wszystkich przemówień Ojca Świętego Jana Pawła II. Nową ewangelizację traktuje Jan Paweł II jako odpowiedź na wyzwanie ostatniego czasu, jako coś koniecznego dla Kościoła dziś i Kościoła jutra.

Już w punkcie wyjścia chcemy zapytać się, czym jest owa „nowa ewangelizacja", o której mamy debatować na tym Forum przez trzy dni. Wskażmy już na początku zatem na zasadniczy sens tej rzeczywistości, której na imię nowa ewangelizacja. Najpierw stwierdźmy, że gdy mó-

wimy dziś o nowej ewangelizacji, to nie w tym sensie, jakoby chcielibyśmy naruszyć czy zmienić w czymkolwiek ponadczasowy depozyt Objawienia i wiary Chrystusowej, jak to niestety zdarza się tzw. liberalnym katolikom.

Dla Jana Pawła II nowa ewangelizacja to nic innego jak dalszy ciąg II Soboru Watykańskiego - to takie myślenie i działanie, które uzdalnia współczesny Kościół do możliwie najpełniejszego przekazywania wartości Chrystusowych współczesnemu człowiekowi.

Nowa ewangelizacja to zastosowanie takich środków, które pozwolą lepiej zrozumieć Ewangelię, zachwycić się nią i przyjąć ją w życiu.

Nowa ewangelizacja to oznajmienie współczesnemu, zagubionemu w odmęcie fałszywych ideologii człowiekowi, że nie jest on sam, że jest wybrany do zbawienia, że jest otoczony opieką i jest kochany przez Ojca w niebie, że Chrystus jest jedynym jego Odkupicielem i Zbawcą, że droga za Nim przynosi szczęście i wyzwolenie.

Nowa ewangelizacja to sprzeciwianie się wmawianemu bezkrytycznie chrześcijanom poglądowi, że istnieje nienaruszalny konflikt między nauką, postępem i nowoczesnością a religią chrześcijańską. Pogląd ten - jak wiadomo - był lansowany, poczynając od francuskiej filozofii oświeceniowej, poprzez pozytywizm, scjentyzm i marksizm, a kończąc na niektórych współczesnych filozofiach. Pogląd ten jest fałszywym i już dawno obalonym mitem.

Nowa ewangelizacja musi przezwyciężać fałszywą koncepcję, według której relatywizm uważa się za filozoficzny fundament demokracji. Przeciwnie, ma za to wskazywać współczesnym narodom na sprzężenie zwrotne, jakie zachodzi między demokracją i poddanym rządom prawa państwem - a prawdziwą, nieogołoconą z wymiaru nadprzyrodzonego koncepcją człowieka.

Tak rozumiana nowa ewangelizacja jest dziś potrzebna wszystkim, szczególnie jest potrzebna Europie, i to zarówno Wschodniej, jak i Zachodniej. Narody Europy Wschodniej odziedziczyły bowiem po komunizmie zwyrodniałą, fałszywą wizję świata, człowieka i Boga. Kraje zaś Zachodu zostały dotknięte chorobą desakralizacji, która pozbawia kulturę wymiaru nadnaturalnego i sprzyja szerzeniu się agnostycyzmu, relatywizmu, permisywizmu, materializmu, wybujałego liberalizmu i skrajnego - prowadzącego do krańcowego egoizmu - indywidualizmu.

Wyrażamy nadzieję, że wyżej zasygnalizowane problemy staną się w jakiejś mierze przedmiotem naszych wykładów i konwersatoriów. Będą też krokiem do naszej wspólnej modlitwy o nowy, dobry zasiew Ewangelii.

W klimacie młodzieńczej radości, w nadziei na błogosławione owoce tego *colloquium salutis,* otwieram VIII Forum Młodych i życzę wszystkim uczestnikom naszego sympozjum, wszystkim drogim Gościom światła Ducha Świętego, dobrego samopoczucia, radosnej wymiany myśli, pogodnych spotkań i rozmów.

Niech opieka Bogarodzicy Dziewicy i wszystkich naszych Patronów czuwa nad nami.

Skąd zbawienie?

(Przemówienie na otwarcie IX Forum Młodych: *Gdzie szukać zbawienia?*; 18-20 XI 1993)

Ożywił się ostatnio w Polsce zwyczaj urządzania sympozjów naukowych, regionalnych i ogólnopolskich, a także międzynarodowych. Praktyka ta objęła również uczelnie katolickie: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Akademie Teologiczne w Krakowie i w Warszawie oraz Wydziały Teologiczne i Wyższe Seminaria Duchowne. Jest to ciekawa i bardzo potrzebna forma wspólnego poszukiwania prawdy. Forma podejmowania wspólnej refleksji nad aktualnymi problemami życia Kościoła i świata. Zwiększa ona możliwość wymiany poglądów, daje okazję do spotkań i towarzyskich dyskusji w kuluarach.

Oto wybiła godzina na doroczne sympozjum na Papieskim Fakultecie Teologicznym, nazywane Forum Młodych. To już dziesiąty raz tu, we Wrocławiu, na Papieskim Fakultecie i w Seminarium Duchownym, gromadzimy się w takim charakterze. Zbliżamy się powoli do nowego jubileuszu 10-lecia.

Wielką radością i ozdobą tego sympozjum są co roku nie tylko znakomici prelegenci, których wyszukujemy w różnych ośrodkach teologicznych, ale przede wszystkim nasi goście, uczestnicy przybywający do nas z terenu całego kraju: ze wspólnot akademickich i seminaryjnych różnych diecezji i zakonów.

Jeszcze raz witam ich bardzo gorąco tu, w auli, w imieniu zarządu Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i wyrażam ogromną radość z ich przybycia. Już na początku proszę o przekazanie waszym Przełożonym słów naszej serdecznej wdzięczności za pozwolenie za wasz przyjazd do Wrocławia.

Zarząd Koła Teologicznego Alumnów studiujących na Papieskim Fakultecie Teologicznym zaproponował nam i w tym roku bardzo ciekawy temat: *Gdzie szukać zbawienia?* Ksiądz biskup Jan już wytyczył drogę dla naszej refleksji w homilii mszalnej. Prezes Koła - przed chwilą - przy okazji powitania - wypowiedział kilka myśli, w których wskazał na ważność i aktualność podejmowanego problemu.

Do tamtych myśli chciałbym dopowiedzieć jeszcze następujące:

1) Sprawa zbawienia jest podstawową sprawą w każdej religii. Każda bowiem religia ukazuje nam człowieka, który niedomaga, który cierpi, który jest kruchy, ograniczony, często grzeszny, człowieka, który potrzebuje pomocy, i to pomocy pełnej, ostatecznej, którą nazywamy zbawieniem.

2) Zbawienie człowieka rozpościera się na przestrzeń doczesną i wieczną. Niektórzy mówią tylko o zbawieniu eschatologicznym, o szczęściu wiecznym, które jest jeszcze przed nami, o które - w listopadzie szczególnie - modlimy się dla naszych zmarłych. Zbawienie realizuje się także w wymiarach doczesności. Bóg zbawia, czy też lepiej powiedzieć: obdarza nas zbawieniem sukcesywnie, w trudzie naszego ziemskiego życia. Zbawienie przeto jest długim procesem rozciągającym się na wymiary życia doczesnego i wiecznego.

3) Tak rozumiane zbawienie utożsamiamy zazwyczaj ze szczęściem. Zatem „gdzie szukać zbawienia?" - to znaczy „gdzie szukać szczęścia?" Pytanie zawsze ważne i aktualne. Któż z ludzi, któż z nas nie chciałby być szczęśliwym.

4) Pytanie powyższe staje przed człowiekiem, zwłaszcza dziś, i to przed człowiekiem młodym. Młodzi zawsze pytają o szczęście, marzą o szczęściu, poszukują go, bo szczęście to sprawa przyszłości, to coś, co jest jeszcze ciągle przed człowiekiem. Te poszukiwania, dyskusje odżywają wszędzie dziś, u schyłku drugiego tysiąclecia. Dlaczego? Wydaje się, że głównym powodem jest to, że panujący w kulturze europejskiej w ostatnim wieku materializm, pozytywizm, scjentyzm, liberalizm, idealizm wyziębił Europę, doprowadził wielu do frustracji, do duchowych porażek, a nawet tragedii.

4) W dziejach świata, w dziejach religii, filozofii, w dziejach kultur 1cywilizacji, dawniej i dziś odnajdziemy różne propozycje na szukanie zbawienia, różne propozycje na szczęście.

Chcemy tu we Wrocławiu przyjrzeć się przynajmniej niektórym tym propozycjom. Chcemy na nowo - na tle tak różnych opcji - ujrzeć blask i piękno zbawienia, które Bóg nam zaofiarował w Osobie Jezusa Chrystusa.

Życzę wszystkim drogim uczestnikom sympozjum radosnych, przyjacielskich dni. Niech nam towarzyszy w tych dniach, tu w auli i w salach spotkań dyskusyjnych, i w kaplicy Boże światło, moc Ducha Świętego.

Wszystkich Gości proszę, by mieli się u nas dobrze, a naszych braci, mieszkańców tego domu, proszę, by zadbali o dobre samopoczucie swo-

ich kolegów w powołaniu, przybyłych do nas z bliska i daleka. W duchu braterskich pozdrowień i życzeń otwieram IX Forum Młodych na temat: *Gdzie szukać zbawienia?* Niech Bóg wszechmogący, dawca zbawienia, sam nas przeprowadzi swoją mocą przez te dni.

Wobec podstawowych pytań egzystencjalnych

(Przemówienie na otwarcie X Forum Młodych: *Dokąd zmierza człowiek?;* 17-19 XI1994)

Każdy miesiąc roku akademickiego w kalendarium naszej uczelni ma swoiste wydarzenia i specjalne uroczystości. W miesiącu październiku przeżywamy zawsze uroczystość inauguracji. Odprawiamy pielgrzymki do grobu św. Patronów Śląska: Św. Jadwigi Trzebnickiej i bł. Czesława, a także do grobów naszych zmarłych biskupów, rektorów i profesorów na pobliskim cmentarzu św. Wawrzyńca, odprawiamy także na początku roku akademickiego rekolekcje święte.

Ozdobą miesiąca grudnia jest uroczystość św. Mikołaja, obłóczyny alumnów trzeciego roku studiów (8 grudnia) i antycypowana seminaryjna wieczerza wigilijna, a potem oczywiście święta Bożego Narodzenia spędzane w gronie rodzinnym.

Miesiąc listopad, miesiąc szczególnej modlitwy za zmarłych, upływa w naszej wspólnocie seminaryjnej i akademickiej pod znakiem sympozjum zwanego: Forum Młodych. To już dziesiąty raz stajemy do tego naukowego spotkania, organizowanego przez Koło Teologiczne Alumnów. Już dziesiąty raz mamy zaszczyt gościć we Wrocławiu w murach Seminarium i Fakultetu, w ramach tegoż Forum, znanych prelegentów i licznych uczestników z większości ośrodków teologicznych, głównie seminaryjnych, naszego kraju.

Tegoroczne, jubileuszowe Forum Młodych poświęcamy *par excellence* problematyce człowieka. Ogłoszony temat: *Dokąd zmierza człowiek?* zapowiada wstępnie kierunek naszych tegorocznych rozważań. Tak sformułowany ogólny temat wskazuje, że nie będziemy szukać w pierwszym rzędzie odpowiedzi na pytanie: „kim jest człowiek?", „jaka jest jego natura?", ale przyjmując - na podstawie o doświadczenia - iż człowiek jest w drodze, będziemy się zastanawiać nad kierunkiem i celem, kresem jego wędrowania.

Dlaczego właśnie chcemy zatrzymać się przed problemem i tajemnicą człowieka? Motywów jest wiele. Wskażmy na jeden zasadniczy.

Tym głównym powodem jest obrona prawdziwego wizerunku człowieka. Od dziesiątków lat toczy się w świecie i w Kościele wielka batalia człowieka, o jego obraz, o koncepcję bytu ludzkiego.

W kulturze umysłowej naszego stulecia pojawiły się fragmentaryczne, niekiedy jednostronne, wyimkowe, często obce Objawieniu i zdrowej filozofii obrazy człowieka. Owe błędne teorie człowieka legły u podstaw agresji na samego człowieka, która wyraziła się w dwóch wojnach światowych oraz w ideologicznym represjonowaniu ludzi. Wyzwolenie z takich postaw może dokonać się przez odkrywanie, głoszenie obiektywnej, rzetelnej prawdy o człowieku: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8,32).

Program tegorocznego Forum uwidoczniony na plakatach i na zaproszeniach ukazuje, że nasza myśl pobiegnie podwójnym torem. Z jednej strony - na podstawie Objawienia i wskazań proroków naszych czasów - spróbujemy dać odpowiedź na pytanie: „dokąd powinien zdążać człowiek; do czego jest powołany; jaki jest pryncypialny cel jego życia o jakie powinien zastosować środki, żeby ten cel osiągnąć?". Spotkamy się tu z różnymi propozycjami: poczynając od wskazań danych nam przez Boga, poprzez wskazania różnych teologów i filozofów, a kończąc na przewrotnych propozycjach dawanych przez szaleńców tej ziemi. Z drugiej strony - na bazie doświadczenia - będziemy mieć też okazję, aby przyjrzeć się, dokąd faktycznie zmierza człowiek. Jaki cel i jaką drogę do celu obiera i jakie są konsekwencje wyboru takiej czy innej drogi.

Główne linie myślowe naszkicowane w wykładach plenarnych znajdą z pewnością uszczegółowienie w zaplanowanych konwersatoriach, gdzie będzie okazja do przyjacielskiej wymiany myśli.

Pragnę życzyć uczestnikom tegorocznego Forum Młodych jasnych świateł i mocy Ducha Świętego. Niech Boże światło i radość zadomowi się w naszych sercach i umysłach. Niech dni stojące przed nami będą czasem naszego duchowego wzrostu. Z taką nadzieją i życzeniem otwieram obrady X Forum Młodych na PWT i w MWSD we Wrocławiu. Szczęść Boże!

O gospodarce w świetle Ewangelii

(Przemówienie na otwarcie XI Forum Młodych: *Ewangelia a gospodarka - wyzwania dla Polski,* 16-18 XI 1995)

Już po raz jedenasty w połowie listopada podejmujemy w naszym środowisku teologicznym młodzieżowe sympozjum zwane Forum Młodych. Do naszej wspólnoty seminaryjnej i akademickiej znowu przybyli zaproszeni goście, znakomici prelegenci i słuchacze, uczestnicy z różnych stron Polski. Wszyscy już zostali serdecznie powitani przez prezesa Koła Teologicznego. Do tych słów powitania dołącza się zarząd Seminarium i Fakultetu.

W refleksji wprowadzającej chcę najpierw zwrócić uwagę na szczególne okoliczności naszego tegorocznego Forum Młodych.

Przed miesiącem, w połowie października obchodziliśmy we Wrocławiu i w Trzebnicy uroczystości 50-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Archidiecezja Wrocławska, zaszczycona obecnością wielu hierarchów kościelnych z kraju i zza granicy, wyśpiewała Bogu wdzięczność za 50 lat pracy polskiego Kościoła na tych ziemiach. Wczoraj zaś zakończyły się uroczystości 50-lecia nauki w powojennym Wrocławiu. Nasze wrocławskie środowisko akademickie gościło ponad 100 rektorów wyższych uczelni z kraju, Europy i innych kontynentów. W godzinach południowych w Auli Politechniki Wrocławskiej, a wieczorem w Auli Leopoldinie Uniwersytetu Wrocławskiego, wobec ludzi nauki, odczytane zostało przesłanie Ojca św. Jana Pawła II na tę szczególną uroczystość wrocławskiego środowiska naukowego. Głębokie przemówienie wygłosił także nasz Ksiądz Kardynał.

Uroczystość rocznicową obchodziły wszystkie uczelnie Wrocławia. Nasze środowisko teologiczne do niedawno odbytego sympozjum: *Kościół katolicki na Śląsku w powojennym pięćdziesięcioleciu* - dodaje dziś nowe dzieło, któremu na imię XI Forum Młodych. Podejmujemy na nim bardzo doniosły i aktualny, ale zarazem bardzo trudny temat: *Ewangelia a gospodarka - wyzwania dla Polski.* Temat ten dyktuje nam dzisiejsze

życie, a dokładniej dzisiejsza trudna sytuacja gospodarcza naszego kraju. Nie uprawiamy tu we Wrocławiu teologii oderwanej od życia, ale teologię zanurzoną w trudne problemy dzisiejszych dni. Takie trudne problemy niesie dzisiaj życie gospodarcze. Ciągle podnoszone jest to dramatyczne pytanie: jak uzdrowić naszą gospodarkę? W naszym środowisku to pytanie przekształcamy w problem: jak Kościół może pomóc dobrej transformacji naszej gospodarki? co Kościół może zaofiarować światu gospodarczemu? jak się ma Ewangelia do praw gospodarczych, systemu wolnego rynku, obiegu pieniądza, pracy i płacy, słusznego zysku, zależności pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą itd.?

Mówiąc o problemach gospodarki, zwykle spoglądamy na kraje zachodnie, gdzie gospodarka jest silniejsza, gdzie ludzie są zamożniejsi, pieniądz mocniejszy, inflacja mniejsza, rynek zasobniejszy, produkcja wydajniejsza, jednym słowem - gdzie jest większy dobrobyt.

W ostatnich latach w rozmowach z ludźmi Zachodu nasi partnerzy wyrażali między innymi takie stwierdzenie: wy w Polsce macie pełne kościoły ludzi, macie większy procent praktykujących katolików, ale macie słabą gospodarkę. My natomiast na Zachodzie mamy puste kościoły, ale mamy lepszą gospodarkę. Może zrodzić się więc tu pytanie: czyżby dobra religijność nie sprzyjała ekonomii? czy nie można pogodzić dobrej gospodarki z mocną religijnością?

Przez pewien czas rozpowszechniano oskarżenie Maxa Webera, że dopiero protestancki, a ściślej biorąc, kalwiński duch wolności przyczynił się do rozwoju gospodarczego Europy. Czy zatem Kościół katolicki ze swoją nauką społeczną hamuje rozwój gospodarczy; czy jest wrogiem wzrostu produkcji, bogacenia się, oszczędzania, przedsiębiorczości, inicjatywy gospodarczej itd.?

Te i inne problemy stawiamy sobie już na początku naszej drogi sympozjalnej. Sądzę, że uda się nam pokazać, jak zbawienny dla ekonomii jest jej związek z Ewangelią, z etyką, jednakże - dodajmy już teraz - związek właściwie rozumiany.

Spodziewamy się, iż u kresu naszych rozważań wyniesiemy z tej debaty przekonanie, że jako słudzy Ewangelii mamy wiele do zaofiarowania nie tylko kulturze, nauce, polityce, ale także i gospodarce.

Witając raz jeszcze wszystkich w tej auli, wyrażając wielką radość z obecności wszystkich tu zebranych prelegentów i uczestników, życzę błogosławionych dni, które są przed nami. Niech naszym obradom, naszemu słuchaniu, mówieniu i myśleniu towarzyszy Duch Boży. Niech nas to spotkanie ubogaci w sferze naszego ducha i przekona do jeszcze lepszej służby Bogu i człowiekowi.

Ponownie wokół Eucharystii

(Przemówienie na otwarcie XII Forum Młodych: *Eudiarystia tworzy Kościół;* 21-23 XI 1996)

Każda wyższa uczelnia w swoim funkcjonowaniu dorabia się jakiejś tradycji, wypracowuje sobie określony styl działania, który ją potem znamionuje i wyróżnia w gronie innych uczelni. Na ów styl składają się najczęściej wydawane regularnie czasopisma i urządzane sympozja. Na mapie sympozjów teologicznych naszego kraju Wrocław wyróżnia się od lat dwoma szczególnymi sympozjami. Są to: Wrocławskie Dni Duszpasterskie, urządzane od 26 lat w końcowych dniach sierpnia, i Forum Młodych, organizowane od jedenastu lat w drugiej połowie listopada. Obydwa sympozja mają zasięg ogólnopolski. Adresatami i uczestnikami pierwszego są księża, pracownicy katechezy i świeccy działacze katoliccy, zaś uczestnikami Forum Młodych są - jak sama nazwa wskazuje - ludzie młodzi: przede wszystkim alumni seminariów duchownych, a także po części studenci świeccy. Ludzi zajmujących się nauką, zarówno nauczycieli akademickich, jak i studentów, nie trzeba przekonywać o roli, jaką pełnią sympozja w rozwoju nauki. Sympozja naukowe, w naszym przypadku teologiczne, są czasem szczególnego doświadczenia. Jest to czas dzielenia się zdobytą dzięki studiom i modlitwie wiedzą i mądrością, czas mówienia i słuchania, czas wymiany myśli i doświadczeń. Można by porównać sympozjum do uczty duchowej, intelektualnej. Znamy uczty z codziennego życia, te zwyczajne: weselne, prymicyjne, imieninowe, urodzinowe, magisterskie, doktorskie, habilitacyjne, przyjęcia z okazji otrzymania jakiegoś awansu. Spotkania tego typu są ozdobą naszej codzienności. Są po prostu nam potrzebne. Podobnie w sferze naszego życia duchowego i intelektualnego potrzebujemy takich uczt, w których biorą zaproszeni goście, zainteresowani jakąś gałęzią wiedzy.

Tak też widzimy i obecne sympozjum, jako czas szczególnego doświadczenia w sferze refleksji teologicznej, jak i w dziedzinie wspólnej modlitwy, wspólnego bycia przed Bogiem. Ma to być prawdziwa wy-

miana darów - nie tylko między mówiącymi i słuchającymi, ale między nami wszystkimi. Każdy z nas może stać się w tej wspólnocie darem dla drugiego - nie tylko przez mówienie, ale także przez słuchanie, przez zaangażowanie w modlitwę.

Każde z dotychczasowych jedenastu Forum Młodych miało niepowtarzalny charakter. Staraliśmy się każdego roku podejmować refleksję nad ważnymi, aktualnymi sprawami życia Kościoła, narodu i świata. Uwzględnialiśmy zawsze optykę życia kleryckiego i kapłańskiego. Tak jest i w tym roku. Obraliśmy tematykę Eucharystii, jako że jesteśmy we Wrocławiu, w mieście nadchodzącego 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. To, co tu usłyszymy, to, co tu przeżyjemy, zarówno w kaplicy, kościele, jak i tu w auli oraz w salach, gdzie będą konwersatoria, a także w innych miejscach naszych rozmów i dyskusji - niech to wszystko przyczyni się do pełniejszego odsłonięcia i pokochania Eucharystii.

Temat naszego Forum brzmi: *Eucharystia tworzy Kościół.* Nie będę tego stwierdzenia w tej chwili tu rozwijał. Będzie bowiem pod takim tytułem wygłoszony za chwilę pierwszy wykład. Chcę jedynie oświadczyć, że na tej mównicy w czasie naszego Forum staną ludzie kompetentni, znani teologowie duchowni i świeccy z różnych ośrodków teologicznych naszego kraju. Sądzę, że będzie też dobra sposobność rozwinięcia myśli w trakcie ciekawych konwersatoriów. Nie mniej doniosłym czasem będą nasze spotkania modlitewne, zaprogramowane przez organizatorów w duchu ekumenicznym.

Z wielką przeto radością otwieram tegoroczne XII Forum Młodych. Raz jeszcze wszystkich serdecznie witam. Czynię to w imieniu władz naszej uczelni. Witam i na progu naszej sympozjalnej drogi składam wszystkim gorące życzenia. Adresuję je do wszystkich uczestników naszego Forum: do prelegentów i słuchaczy. W szczególny sposób chcę wyróżnić wśród nas gości przybyłych do nas z innych seminariów duchownych, a zwłaszcza przedstawicieli seminariów zagranicznych z Południa i ze Wschodu. Drodzy bracia, cieszymy się wami. Dziękujemy wam za trud przybycia. Niech wszyscy goście czują się u nas jak u siebie. Niech ten nasz Dom Ziarna stanie się dla was na ten czas waszym domem. Wszystkim życzę obfitych darów Ducha Świętego, cierpliwego słuchania, mądrego dyskutowania, radosnego bycia ze sobą. Niech dni, które są przed nami, przyczynią się do głębszego niż dotąd złączenia naszego życia z Eucharystią.

W zadumie nad współczesnym Kościołem

(Przemówienie na otwarcie XIII Forum Młodych: *Kościół w dobie przełomu - Na drodze do Wielkiego Jubileuszu*; 20-22 XI 1997)

To już po raz trzynasty mam zaszczyt stanąć na tym miejscu na początku listopadowego sympozjum, zorganizowanego przez Koło Teologiczne Alumnów naszego Seminarium Duchownego we Wrocławiu - sympozjum zwanego Forum Młodych. Patrząc z perspektywy dwunastu lat, trzeba powiedzieć, że każde z nich miałów sobie coś szczególnego. Ta szczególność, a niekiedy i wyjątkowość wypływała nie tyle z podejmowanej problematyki czy nawet z sytuacji Kościoła i świata, w jakiej odbywały się te spotkania, ale stanowili o niej przede wszystkim ciekawi prelegenci, których udawało się nam zaprosić do Wrocławia. W tym roku zaszczyca swoją obecnością nasze Forum wielokrotnie już zapraszany do Wrocławia ks. abp prof. dr hab. Józef Życiński, metropolita lubelski i Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie. Może i dobrze się złożyło, że w ubiegłych latach był dla nas nieosiągalny, jako że w tym roku przyjechał do nas już nie tylko jako profesor, jako człowiek nauki, i nawet nie jako biskup tarnowski, ale jest dziś w pośrodku nas już jako bardzo jeszcze młody, bo nie mający jeszcze 50 lat, arcybiskup metropolita lubelski i Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, co ma dla nas te szczególne znaczenie.

Ekscelencjo, w obecności naszego Księdza Kardynała, duchowego Gospodarza tej ziemi i Wielkiego Kanclerza tej papieskiej uczelni, wypowiadam w tej chwili słowa bardzo gorącego powitania i serdecznej wdzięczności wobec Księdza Arcybiskupa w imieniu całej społeczności akademickiej Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, także w imieniu Koła Teologicznego, którym się opiekuję od 15 lat. Dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia do wygłoszenia wiodącego wykładu na naszym Forum. Dziękuję za przyjazd, za dar swojej obecności i za to wszystko, co za chwilę usłyszymy z ust Księdza Arcybiskupa.

Dopełniając powitanie prezesa Koła, witam bardzo serdecznie w imieniu naszej papieskiej uczelni obecnych tu księży biskupów, księży profesorów, alumnów, szczególnie tych, którzy przyjechali do nas z innych seminariów, krajowych i zagranicznych, diecezjalnych i zakonnych. Witam przedstawicieli studentów świeckich. Witam siostry zakonne, przedstawicieli laikatu katolickiego. Witam wszystkich tu zgromadzonych.

Eminencjo, Ekscelencje, czcigodni księża, droga młodzieży akademicka: duchowna i świecka! Tegoroczne Forum Młodych poświęcamy znowu Kościołowi, ale Kościołowi, który w konkretnej sytuacji kulturowej i politycznej zmierza wraz ze światem w stronę Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa. W tytule Forum znajduje się słowo „przełom". Użyliśmy sformułowania: „Kościół w dobie przełomu". Może jest to słowo za mocne na nazwanie tego, co aktualnie przeżywamy, ale chce ono wskazać na specyfikę i zarazem powagę czasu, w którym żyjemy. Możemy znaleźć przynajmniej kilka powodów, by traktować dzisiejszy czas Kościoła i świata jako czas przełomu. Racją tego może być chociażby upadek systemu totalitarnego na naszym Starym Kontynencie. Racją tego mogą być nowe prądy i trendy w nauce, kulturze, w filozofii. Racją tego może być także rewolucja internetowa w dziedzinie komputerów. Moglibyśmy wynaleźć jeszcze inne powody, by uznać nasze czasy za doniosłe, a nawet za wyjątkowe. Nie jest to jednak aż tak ważne, czy i w czym będziemy upatrywać ten przełom. Ważniejsze jest to, by zdać sobie lepiej sprawę z sytuacji, w której aktualnie jesteśmy i z naszych zadań, które stoją przed nami, z zadań, które stawia nam nie tylko niezmienne orędzie Ewangelii, ale które stawia nam także dzisiejszy czas. Świadomość wezwań czasu, zdawanie sobie sprawy z *kairos* Kościoła i świata, to rzecz niezmiernie ważna dla ludzi Kościoła, także dla teologów, dla kapłanów i dla katolickiego laikatu.

W punkcie wyjścia naszej sympozjalnej drogi przypomnijmy, że Kościół zawsze pełni swoją misję w konkretnym świecie. Swoją działalnością przenika granice narodów, państw, ustrojów społeczno-politycznych, systemów gospodarczych, prądów kulturowych, ideologicznych. Kościół winien zawsze liczyć się z warunkami, w których wypada mu pełnić swoją misję. Niemal powszechnie uznajemy, że najważniejszym wydarzeniem na forum społeczno-politycznym był upadek komunizmu i nasilenie się różnego rodzaju idei liberalistycznych. W dziedzinie filozofii mówimy już od dłuższego czasu o niebezpieczeństwie płynącym z szerzenia się idei filozofii postmodernistycznej. Hasła i postawy wywoływane przez zwolenników tego trendu stanowią dla chrześci-

jaństwa, dla Kościoła, dla człowieka i dla całych społeczeństw ogromne zagrożenie.

W naszym kraju, uczącym się dziś demokracji, jesteśmy świadkami jak Kościół podejmuje nowe wyzwania, pochodzące z nowej sytuacji społeczno-politycznej. Niektórzy mówią, że - pod pewnym względem - łatwiej było w komunizmie. Znany był przeciwnik. Wyraźnie był odsłonięty i jasno się określał. Kościół bronił dzielnie swego prawa do egzystencji i do pełnienia swojej misji. Społeczeństwo miało dość dobre rozeznanie sytuacji. W większości stało po naszej stronie. Doświadczaliśmy tego np. na polu budowania nowych kościołów i kaplic. Doświadczaliśmy tego nawet w niektórych urzędach i instytucjach.

Nowy czas, nowa sytuacja społeczno-polityczna, nowe trendy kulturowe, ideologiczne, społeczne postawiły ostatnio przed Kościołem nowe zadania i nowe wyzwania.

Jeśli dzisiaj gromadzimy w auli sympozjalnej, to właśnie dlatego, by wspólnie zadumać się nad czasem, w którym żyjemy, nad sytuacją, w której pełnimy czy będziemy pełnić misję zleconą nam przez Kościół.

Otwierając obrady XIII Forum Młodych, jeszcze raz wyrażam radość z przybycia do nas tak znakomitych prelegentów i sympatycznych uczestników. Na naszym starcie wypowiadam dla wszystkich serdeczne powinszowania. Życzę zarówno prelegentom, prowadzącym konwersatoria, jak i dyskutantom oraz wszystkim uczestnikom jasnych świateł Ducha Świętego. Życzę radości ze wspólnego poszukiwania prawdy *(gaudium veritatis)*. Życzę dobrego samopoczucia. Życzę miłych, przyjacielskich rozmów w kuluarach. *Życzę* głębokich przeżyć liturgicznych i prywatnych przed Bogiem na modlitwie. Wszystkim na sympozjalny czas wypowiadam z głębi serca nasze dolnośląskie: „Szczęść Boże!".

Genus humanum arte et rationem vivit

(Przemówienie na otwarcie XIV Forum Młodych: *Literatura i sztuka tchnieniem Ducha Świętego*; 19-21 XI 1998)

Mam zaszczyt już po raz czternasty wystąpić na progu sympozjum organizowanego przez Koło Teologiczne Alumnów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i zarazem Studentów Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Proszę mi pozwolić przywołać na początek I Forum Młodych, które odbyło się w dniach od 21 do 23 listopada 1985 r. Liturgicznie zaczynało się ono w ten sam dzień, co i obecne. Był to czwartek po 33. niedzieli zwykłej. Była podobna śnieżna i lekko mroźna aura. Nasi goście docierali do nas z wrocławskich dworców przez zaspy śniegu. Ks. prof. Jan Krucina w homilii inauguracyjnej w seminaryjnej kaplicy mówił o Baranku, który godzien był zerwać pieczęć i otworzyć Księgę. W czasie Forum debatowano nad tematem: *Młodzi w Kościele.* Tak było przed trzynastu laty. I tak powtarza się co roku w miesiącu listopadzie. Jesteśmy zadowoleni i do pewnego stopnia dumni, że to dzieło zapoczątkowane przed laty nabrało z czasem rozmachu i zyskuje na znaczeniu w skali ogólnopolskich sympozjów.

Tegoroczne Forum podejmuje temat: *Literatura i sztuka tchnieniem Ducha Śioiętego.* Jest to bardzo dobry akcent na zakończenie drugiego roku bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, roku poświęconego tajemnicy Ducha Świętego. Sympozjum obecne jest jakimś dopełnieniem problematyki rozważanej w czasie ubiegłorocznych XXVII Wrocławskich Dni Duszpasterskich, które były także poświęcone Duchowi Świętemu.

W naszej tegorocznej refleksji teologicznej i modlitewnej spróbujemy odnajdywać znaki działania Ducha Świętego w bardzo subtelnych dziedzinach działalności kulturowej człowieka, jakimi są literatura i sztuka. Obydwie te dziedziny są wytworem ludzkiego ducha, są wyrazem jego twórczej mocy. To właśnie w literaturze i sztuce wyraża się ludzki duch, wyraża się szczególnie to jego uzdolnienie, które już sta-

rożytni nazwali *poiesis,* działalność twórcza ludzkiego intelektu. Jak wiemy, jest ona dopełnieniem działalności teoretycznej, naukowej i praktycznej, moralnej. Godzi się tu przypomnieć, że w tradycji chrześcijańskiej mówiło się o trzech podstawowych formach poznawczej działalności ludzkiego intelektu, na które zwrócił uwagę już wielki Arystoteles. Jest to poznanie teoretyczne (*theoria*), poznanie dla samej prawdy (poznaję, aby dowiedzieć się, jak naprawdę jest); poznanie praktyczne *(praxis),* poznanie mające na uwadze działanie (poznaję, aby działać) i poznanie wytwórcze *(poiesis),* poznanie, które właściwie jest tworzeniem, jest tworzeniem intelektualnych wizji, planów, projektów, które zrealizowane w jakimś materiale przybierają postać jakiegoś dzieła sztuki.

Św. Tomasz z Akwinu bardzo wyróżnił ten trzeci rodzaj działalności ludzkiego intelektu. Uważał go za szczególne znamię wyróżniające człowieka w przyrodzie. Wypowiedział w związku z tym zdanie, które często cytuje Jan Paweł II w czasie spotkań z przedstawicielami świata kultury: *Genus humanum arte et ratione vivit* - „rodzaj ludzki żyje sztuką i rozumem". Owa *ars* - sztuka,, mająca swe źródło w mocy twórczej ludzkiego intelektu, jest jakby „zapisem" ludzkiego ducha w jakiś substrat materialny.

I właśnie w tę działalność twórczą, artystyczną człowieka włącza się Bóg. Działalność ta bywa znaczona mocą i światłem Ducha Świętego. Jest w niej na pewno obecny Duch Ojca i Syna, który tę działalność uskrzydla, wysubtelnia, przepaja elementami przekraczającymi uzdolnienia naturalne człowieka. Można się zastanawiać, w jakiej sferze działalności ludzkiego ducha Duch Święty wyciska swoje największe piętno, włącza się w działanie ludzkiego ducha lub bardziej nas uzdalnia w dziedzinie poznawania teoretycznego, pozwalając nam odkrywać prawdę, czy też w dziedzinie wolitywnej i postępowania praktycznego, moralnościowego, uzdalniającego nas do dobrych wyborów moralnych i odpowiedniego działania, czy wreszcie w dziedzinie twórczości artystycznej, w dziedzinie sztuki i literatury. Spodziewamy się, że czekające nas wykłady w jakimś stopniu udzielą nam odpowiedzi na te pytania. W każdym razie piękno, które jest domeną sztuki, ma swoje ostateczne źródło w Bogu. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej do artystów w Brukseli powiedział m.in.: „artyści autentyczni i pokorni z pewnością doskonale zdają sobie z tego sprawę,: jakimkolwiek pięknem odznaczałyby się dzieła ich rąk, wiedzą, że malują, rzeźbią, tworzą obrazy, które są niczym innym niż odbiciem Bożego piękna" (Jan Paweł II, Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na prawdę i miłość - homilia w czasie Mszy św. dla artystów, Bruksela 20 V 1985, nr 4). Z tej wypo-

wiedzi Papieża wynika, że sztuka jest na swój sposób objawieniem Transcendencji, Boga, jest wchodzeniem z Nim w osobowy, tętniący życiem osobowy kontakt. W kontekście wypowiedzi Ojca św. można zatem powiedzieć, że każdy przejaw autentycznej sztuki - czy tego ona chce i to zamierza, czy też nie - jest refleksem piękna Boga. Skoro tak, to w twórczym działaniu człowieka jest obecna twórcza moc Ducha Świętego.

Otwierając XIV Forum Młodych, raz jeszcze witam wszystkich obecnych w tej auli. Wyrażam wielką radość z przybycia naszych gości. Życzę wszystkim wielu miłych, duchowych, modlitewnych i teologicznych doświadczeń. Niech nas w tych dniach ogarnie moc twórcza Ducha Świętego, byśmy w pięknie zakodowanym w sztuce widzieli odbicie piękna samego Boga. Wszystkim na czas naszego sympozjum życzę: Szczęść Boże!

O moralny wymiar „czwartej władzy"

(Przemówienie na otwarcie XV Forum Młodych na temat: *Środki społecznego przekazu narzędziem eivangelizacjv,* 18-20 XI 1999)

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu serwuje każdego roku Kościołowi w Polsce dwa ważne sympozja: sympozjum u schyłku lata: Wrocławskie Dni Duszpasterskie, które odbywają się od prawie trzydziestu już lat w końcowych dniach sierpnia, i sympozjum u schyłku jesieni: Forum Młodych, odbywające się już prawie od piętnastu lat w drugiej połowie listopada. Inicjatorem pierwszego jest ks. prof. Józef Majka, inicjatorem drugiego - mówiący te słowa. O ile pierwsze sympozjum przeznaczone jest głównie dla duszpasterzy, a ostatnio także dla katechetów, o tyle drugie jest zaadresowane głównie do młodzieży duchownej, do braci kleryckiej, a ostatnio także i do młodzieży świeckiej oraz do wszystkich, którzy czują się młodzi i pragną zaangażować się pełniej w życie Kościoła. Od 15 lat Forum Młodych stanowi znakomitą okazję do wymiany myśli i doświadczeń między alumnami naszych seminariów, a także do dyskusji ze świeckimi młodymi teologami, którzy - idąc za wezwaniem Ojca Świętego Jana Pawła II - pragną podjąć ewangeliczny apostolat, realizując swoje powołanie chrześcijańskie.

Organizatorzy Forum Młodych, alumni MWSD i zarazem studenci PFT we Wrocławiu starają się dobierać każdego roku ciekawe, aktualne tematy i wyszukiwać odpowiednich prelegentów, aby zaciekawić i ubogacić uczestników sympozjum. Myślę, że tegoroczny temat, kryjący w sobie wiele ważkich problemów, jest też bardzo interesujący i aktualny.

Środki społecznego przekazu myśli stają się coraz bogatsze treściowo i zakresowo. Zwiększa się oddziaływanie: niekiedy pozytywne, ale i negatywne. W związku z ich silnym oddziaływaniem społecznym nazywane są „czwartą władzą" w społeczeństwie: po władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Często stanowią ważne narzędzie dla władzy wykonawczej w urabianiu opinii publicznej i są wykorzystywane do sprawowaniu rządów w społeczeństwie.

W ostatnim numerze „Vox nostra", piśmie alumnów MWSD we Wrocławiu, numerze wydanym z okazji tego Forum, jest zamieszczona seria bardzo dobrych tekstów związanych ze środkami społecznego przekazu myśli. Zachęcam do lektury tych tekstów, które stanowią dobre wprowadzenie do problematyki, która będzie poruszona na wykładach i konwersatoriach tego Forum.

Proszę mi pozwolić na starcie naszych rozważań nawiązać do jednej myśli zawartej w homilii Księdza Biskupa legnickiego i zwrócić uwagę na środki społecznej komunikacji myśli jako wielkiego dobrodziejstwa dla człowieka, ale także i niemałego zagrożenia dla tegoż człowieka. Powiedzmy najpierw pozytywnie i zauważmy, że środki społecznego przekazu stwarzają ogromną możliwość dla szerzenia prawdy. Prawda zaś jest pokarmem dla ludzkiego ducha. Człowiek bowiem - jak powiedział sam Chrystus - nie żyje tylko samym chlebem. Człowiek do życia prawdziwie ludzkiego potrzebuje wartości duchowych, wśród których tradycja chrześcijańska wymienia prawdę, dobro, piękno i świętość. Prawda jest jakby pierwszą uświadomioną wartością, którą człowiek zdobywa. Autentyczne dobro, piękno czy świętość można przeżywać i kształtować jedynie na bazie prawdy i tylko w prawdzie. O prawdę chodzi w każdym poznawaniu. Człowiek z natury nastawiony jest na zdobywanie prawdy i czuje się źle, gdy sobie uświadomi, że jest okłamywany. Gdyby zaangażować środki społecznego przekazu do transmisji prawdy, i to prawdy w różnych jej wymiarach i kształtach, a więc nie tylko prawdy naukowej, ale także tzw. prawdy życiowej, także prawdy wiary - o wiele radośniejsze i godniejsze byłoby życie jednostek i społeczeństw. Nieszczęścia rodzą się zawsze z kłamstwa i zła.

Niestety praktyka bywała i jest dzisiaj nieco inna. Ludzie tego świata, zwłaszcza sprawujący władzę czy walczący o władzę, wykorzystywali i wykorzystują media do zasiewu kłamstwa, do nazywania prawdziwego dobra złem i jawnego zła dobrem. Mechanizm tego typu ujawnił się najczytelniej w naszym stuleciu w dwóch totalitaryzmach. Propaganda bolszewicka na Wschodzie i propaganda faszystowska na Zachodzie zjednywała sobie sympatyków przez podstępne zasiewanie kłamstwa. W ostatni poniedziałek, 15 listopada, w dniu Święta Nauki we Wrocławiu, przy poświęcaniu tablicy poświęconej pamięci uwięzionych podstępnie i zamordowanych profesorów uczelni krakowskich, przypomniano, że prawda miała zawsze wielu wrogów. Właśnie ci wrogowie ciągle dążyli i dążą do opanowania środków społecznego przekazu, by utrzymać się przy władzy, by zniewalać drugich, by osiągać własne, często bardzo antyspołeczne, egoistyczne interesy.

Ale zniewalanie człowieka przez fałszowanie prawdy albo też manipulowanie nią, nie było praktykowane jedynie w totalitaryzmach. Od tego niebezpieczeństwa nie są wolne także kraje demokratyczne. Zauważmy, jaką rolę odgrywają media np. w Stanach Zjednoczonych w kampaniach prezydenckich. To właśnie one niekiedy skutecznie kreują swoich ulubieńców czy też swoich sponsorów na najwyższe stanowiska państwowe. Mamy w tym względzie już także nasze polskie, niedobre doświadczenia.

Największe jednak niebezpieczeństwo, które grozi demokracjom zarówno tym okrzepłym, zachodnim, jak i tym młodym, wśród których my jesteśmy - tkwi w lansowaniu tez skrajnego liberalizmu. To właśnie liberałowie walczą dziś o media. Niestety, walczą nie w tym celu, by głosić prawdę, ale chcą je opanować, by głosić fałszywy wizerunek człowieka i przez to nieść nowe zniewolenie człowiekowi.

Będziemy tu, we Wrocławiu, nie tylko o tym mówić, ale będziemy się także wspólnie o to gorąco modlić, by wynalazki umysłu ludzkiego, obecne dzisiaj w mediach, służyły krzewieniu wartości prawdziwie ludzkich, by ich nie wykorzystywano przeciwko człowiekowi, by służyły krzewieniu wartości chrześcijańskich.

Raz jeszcze wszystkich serdecznie witam i życzę owocnych obrad, ciekawych dyskusji - tych oficjalnych i tych osobistych. Przeciwstawmy nadchodzącej zimie, jesienno-zimowym chłodom i niepogodzie nasze gorące umysły i serca. Życzę wszystkim tu zebranym: naszym drogim gościom i miejscowym uczestnikom tego Forum duchowego słońca, darzącego światłem i ciepłem Ducha Świętego. Niech powróci w nas młodzieńczy entuzjazm i zapał do poszukiwań i torowania nowych dróg dla wiecznie młodej Ewangelii Jezusa Chrystusa. Szczęść Boże, wszystkim!

Wyzwania przełomu tysiącleci przed Kościołem i światem

(Przemówienie na otwarcie XVI Forum Młodych: *Wyzwania moralne przełomu tysiącleci*; 23-25 XI 2000)

Listopadowa aura, koniec roku liturgicznego, duchowy klimat uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, to od piętnastu już lat we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim kontekst młodzieżowego, kleryckiego, teologicznego wydarzenia, któremu na imię Forum Młodych. Tak się złożyło, że przed piętnastu laty byłem przy narodzinach tego dzieła, jako ówczesny wicerektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W roku piętnastolecia godzi się przypomnieć tamto pierwsze Forum Młodych, które wytyczyło drogę tych spotkań aż do naszych dni i - jak sądzę - drogę, która się przedłuży w nowe stulecie. Pierwsze Forum Młodych odbyło się w dniach 21-23 listopada 1985 r. Było to przed niedzielą Chrystusa Króla. Jego temat brzmiał: Młodzi w Kościele. Inauguracyjną Mszę św. w kaplicy seminaryjnej na trzecim piętrze celebrował i homilię wygłosił wówczas ks. prof. dr hab. Jan Krucina, ówczesny prorektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Na dworze leżał świeży puszysty śnieg. Nasi goście klerycy, goście z innych seminariów duchownych, których mieliśmy wtedy siedemdziesięciu - z powodu obfitych opadów śniegu, mieli kłopoty z przedostaniem się z Dworca Głównego na Ostrów Tumski. Ks. prof. Jan Krucina mówił o Baranku, który osuszył łzy płaczącego umiłowanego ucznia Pańskiego, bo oto Baranek, który został zabity, stał się godnym złamać pieczęć księgi. „Poszedł, i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę", i ją otworzył. Pierwszy wykład na temat: Sytuacja młodzieży w świecie i w Kościele wygłosił ks. prof. Józef Majka, ówczesny rektor Seminarium i Fakultetu. Wśród prelegentów byli między innymi: prof. Józef Łukaszewicz, były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, ks. doc. dr hab. Roman Rogowski, młodziutki wtedy o. dr Jan Góra z Poznania, pani dr Elżbieta Sujak z Lublińca,

jezuita Pełka z Rudy Śląskiej i inni. Tak zaczynaliśmy piętnaście lat temu.

Każdego roku Forum Młodych podejmowało ciekawe, aktualne tematy z życia Kościoła, narodu i świata. Każdego roku dawało impulsy do poszukiwań teologicznych, wzbudzało entuzjazm do studiów i dysput teologiczno-duszpasterskich.

Organizatorzy tegorocznego Forum obrali temat: *Wyzwania moralne przełomu tysiącleci.* Z pewnością owe wyzwania będą wymienione i scharakteryzowane w nadchodzących wykładach. Wyzwania - jak wiemy - wyrastają z analizy sytuacji dzisiejszego Kościoła i świata.

Od Soboru Watykańskiego II Kościół coraz wyraźniej starał się zrozumieć i opisywać sytuację człowieka w dzisiejszym świecie. Czynił to na sposób teologiczny, czyli w kategorii „znaków czasu". Konkretna sytuacja historyczna, środowiskowa czy kulturowa była i jest odczytywana jako wezwanie Boga do podjęcia stosownej działalności apostolskiej. Podejście takie znamionuje dziś szczególnie Jana Pawła II, który w ogłaszanych dokumentach, a także w całym swoim nauczaniu stawia zawsze diagnozę rzeczywistości i poddaje ją teologicznej interpretacji. Jednym z elementów rozpoznania sytuacji jest określenie niebezpieczeństw, które zagrażają życiu biologicznemu i duchowemu, indywidualnemu i społecznemu dzisiejszego człowieka. Rozpoznanie tych zagrożeń prowadzi do formowania wyzwań pod adresem dzisiejszego Kościoła, pod adresem każdego chrześcijanina.

Jakie są to dziś zagrożenia i jakie stawiają przed nami wyzwania? Wymieńmy na początek niektóre.

a) Wyzwanie do obrony i głoszenia prawdy

Żyjemy na pewno w czasie, w którym toczy się walka o prawdę.

Ojciec św. Jan Paweł II już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* pisał: „Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem - i bardziej jeszcze - pracy jego umysłu, dążeń jego woli" (RH 15). Zagrożenia ze strony ludzkiego umysłu i ze strony ludzkiej woli, o których mówi Papież, to przede wszystkim zagrożenie przez fałsz (kłamstwo), a więc zagrożenie dla prawdy; oraz zagrożenie przez złe wybory moralne, a więc zagrożenie dla dobra, co się łączy z fałszywym pojmowaniem ludzkiej wolności.

Warto tu przywołać pogląd św. Tomasza z Akwinu, który intelekt i wolę osoby ludzkiej, będące niczym innym jak władzami prawdy i wolności, traktował jak awers i rewers tego samego - duchowej istoty człowieka.

Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury, wygłoszonym 8 czerwca 1997 r. w kolegiacie św. Anny w Krakowie, powiedział m.in: „Innym warunkiem zdrowego rozwoju nauki, na który chciałem zwrócić uwagę, jest integralna koncepcja osoby ludzkiej. Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił”[1]. Papież wypowiedział te słowa w kontekście bolesnych doświadczeń naszego stulecia. To właśnie w tym wieku, jak nigdy dotąd w historii, toczyła się i toczy nadal bitwa o człowieka, a dokładniej, bitwa o prawdę o człowieku. Na polu tej walki ujawniły się w naszym stuleciu trzy główne stanowiska: totalitarystyczne, liberalistyczne i personalistyczne. W systemach totalitarnych człowiek został pomylony ze zwierzęciem i sprowadzony do organizmu li tylko biologicznego. Jednostka została całkowicie przyporządkowana kolektywowi. Wolno ją było poświęcać, a nawet niszczyć dla rzekomo ważnych celów społecznych: dla dobra klasy czy narodu. Za sprawą systemów totalitarnych powstała paradoksalna sytuacja: wiek, który we wszystkich niemal dziedzinach kultury skoncentrował się na człowieku, zadał temu człowiekowi śmiertelny cios. Stąd też Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* zauważył: „Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy” (EV17).

Druga ideologia, która zamazała i nadal zamazuje prawdę o człowieku, to współczesny liberalizm, sięgający swymi korzeniami do haseł rewolucji francuskiej. W kierunku tym z kolei człowiek został pomylony z aniołem, a niekiedy i z Bogiem. Osobę ludzką uznano za istotę wolną od wszelkich zobowiązań, od wszelkich kodeksów etycznych i religijnych. Przyznano jej władzę do określania dobra i zła, do kreowania prawdy i dobra według własnych, subiektywnych kryteriów,. Przypisano człowiekowi te cechy, które tradycja chrześcijańska odnosiła do samego Bogu. Odżyła więc rajska pokusa: „będziecie jako bogowie”. Jakimś przedłużeniem liberalizmu etycznego jest dzisiejszy postmodernizm, który neguje wszelkie wartości poznawcze i moralne,

[1] Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia. V Pielgrzymka Ojca św. do Polski,* Wrocław 1997, s. 140.

podważa moc poznawczą ludzkiego rozumu, neguje obiektywną prawdę i obiektywne dobro, neguje sens i cel życia ludzkiego - jednym słowem: jeszcze bardziej niż liberalizm wypacza obiektywny wizerunek człowieka[1].

Powyższe postawy myślowe tkwią nadal w dzisiejszych społeczeństwach . Stanowią one wielkie wyzwanie dla Kościoła do ukazywania prawdziwego, odkłamanego wizerunku człowieka, z prawdą o jego godności, z prawdziwym wizerunkiem jego wolności. Prawda bowiem wyzwala i prowadzi do radości i szczęścia, a nieprawda zniewala i unieszczęśliwia człowieka.

b) Wyzwanie do obrony życia ludzkiego

Jan Paweł II należy dziś do pierwszych obrońców życia poczętego. Broni życia przy każdej okazji. 4 czerwca 1997 r. w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu mówił m.in: „Miarą cywilizacji - miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury - jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe [...]. Umiłowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: «naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości»„.

Obrona życia ludzkiego, zwłaszcza prenatalnego, jest szczególną powinnością wszystkich chrześcijan. Stanowi wielkie wyzwanie dla całego świata przełomu tysiącleci.

c) Wyzwanie do zachowania norm etycznych w kulturze, polityce i gospodarce

Są to bardzo ważne wyzwania, o których będzie mowa w wykładach plenarnych w tej auli. Łamanie norm etycznych w kulturze, w polityce i w gospodarce prowadzi do bolesnych wypaczeń i nadużyć, przyczynia się do destabilizacji życia społecznego. Potwierdza to codzienne życie. Powiedzmy krótko: przełom stuleci i tysiącleci - to czas wielkie-

[1] Por. ks. Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego,* „Ateneum Kapłańskie" t. 127 (1996) z. 3 (526), s. 355-368.

go wyzwania do budowania cywilizacji miłości, a więc cywilizacji opartej na wartościach etycznych i religijnych.

Ojciec św. Jan Paweł II w cytowanym już wyżej przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury w Krakowie wspomniał o tzw. *gaudium veritatis* - radości prawdy. Owa radość staje się udziałem tych, którzy prawdy poszukują, odkrywają ją, zgłębiają i głoszą. Ta radość jest radością szczególną. Można ją jedynie porównać z radością z czynienia dobra. Tego typu radość winna zdobić przede wszystkim teologów, w tym, w pierwszym rzędzie, teologów młodych, ludzi powołanych do kapłaństwa, do służenia prawdzie i do szerzenia dobra. Tej radości, która nie przekwita, radości z prawdy - *gaudium veritatis,* życzę wszystkim uczestnikom tegorocznego Forum Młodych.

Jakich kapłanów potrzebuje XXI wiek?

(Przemówienie na otwarcie XVII Forum Młodych: *Kapłan na nowe czasy;* 22-24 XI 2001)

W liturgiczne wspomnienie św. Cecylii, patronki śpiewu liturgicznego i muzyki kościelnej inaugurujemy w tym roku XVII Forum Młodych. Dołączam się do słów powitania, które wypowiedział przed chwilą prezes Koła Teologicznego naszych alumnów. W imieniu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu witam wszystkich zgromadzonych tu w auli. Witam księży profesorów, prelegentów. Witam szczególnie serdecznie naszych gości, reprezentantów seminariów diecezjalnych i zakonnych z kraju i zza granicy. Witam młodzież akademicką świecką i duchowną.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że możemy po raz siedemnasty przeżywać tu we Wrocławiu tego typu spotkanie modlitewno-teologiczne. Każdego roku Forum Młodych stwarza nam dobrą okazję do wspólnej modlitwy i refleksji teologicznej, do wymiany doświadczeń, do zacieśnienia przyjaznych więzi kleryckich, kapłańskich, koleżeńskich. Patrząc na tematy dotychczasowych spotkań w ramach corocznych Forum Młodych, widzimy, że były one zawsze bardzo trafnie dobierane. Temat tegorocznego spotkania jest również bardzo aktualny i merytorycznie doniosły. Chcę zauważyć, że w r. 1990 VI Forum Młodych debatowało nad podobną problematyką. Temat tamtego Forum brzmiał: *Kapłan, jakiego szukamy.* Jeśli po jedenastu latach powracamy do problematyki modelu współczesnego kapłana, to dlatego, że jest to temat fundamentalny dla Kościoła. Od właściwej wizji kapłana, wizji wypracowanej i realizowanej, tak wiele zależy, zależy w dużej mierze owocność misji Kościoła. Kapłan bowiem jest pierwszym podmiotem działającym w Kościele. W działalności zbawczej Kościoła ważne jest nie tylko to, żeby znać dobrze Objawienie, Tradycję i naukę chrześcijańską, nie tylko ważne jest, by znać adresata ewangelizacji, czyli współczesnego człowieka; ważne są nie tylko metody, sposoby duszpasterskiego oddziaływania na człowieka, ale kluczowym warunkiem owocnego kapłańskiego

posługiwania w Kościele jest troska o realizowanie w życiu właściwego, modelu kapłana, kapłana na miarę potrzeb danego czasu.

Refleksja na tym, kim kapłan jest i kim ma się stawać, wydaje się być szczególnie ważna, gdy stoimy na progu nowego stulecia i tysiąclecia, gdy wyruszamy w przyszłość, w nowe tysiąclecie, które - jak to się wyraził Jan Paweł II - „otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wpłynąć, licząc na pomoc Chrystusa" (NMI58). Każdy czas stawia jakieś szczególne wymagania, wymagania związane z prądami, tendencjami, zagrożeniami danego okresu historycznego. Takie wymagania stawia nam także dzisiejsza epoka, dzisiejszy świat, który trzeba ewangelizować i prowadzić do zbawienia.

Jakie są to wymagania? Będziemy nad tym zastanawiać się na naszych spotkaniach. Na starcie naszej wspólnej sympozjalnej drogi udzielmy głosu Ojcu Świętemu, który ogłasza nam, że naszym naczelnym zadaniem na nowe czasy jest dążenie do świętości. W tegorocznym Liście do kapłanów na Wielki Czwartek Jan Paweł II, pisał m.in.: „W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* wskazałem dążenie do świętości jako pierwszy punkt mądrego «programu» duszpasterskiego. Jest to podstawowe zadanie wszystkich wierzących, o ileż bardziej zatem powinno dotyczyć nas [...]. Ewangelizacja w trzecim tysiącleciu musi zaspokajać pilną potrzebę takiej prezentacji ewangelicznego orędzia, która będzie ukazywała jego więź z życiem, całość jego treści i jego wymagania. Chrześcijaństwo godne swego miana nie może wyrażać się jedynie w przeciętnej uczciwości, dostosowanej do norm społecznych, ale musi być prawdziwym dążeniem do świętości. Powinniśmy ze świeżym entuzjazmem odczytać ponownie piąty rozdział konstytucji *Lumen gentium,* mówiący o powszechnym powołaniu do świętości. Być chrześcijaninem znaczy przyjąć «dar» łaski uświęcającej, który musi pobudzać do «wysiłku» osobistego odpowiadania na nią w codziennym życiu. Nie jest przypadkiem, że w minionych latach starałem się rozwinąć na większą skalę praktykę publicznego uznawania świętości we wszystkich środowiskach, w których się ujawniła, aby można było ukazać wszystkim chrześcijanom różnorakie wzorce świętości oraz by wszyscy pamiętali, że są osobiście do niej powołani" (nr 15).

W programie tegorocznego Forum znajdujemy nazwiska znakomitych, kompetentnych i zarazem różnorodnych osób. Zakres problematyki zasygnalizowanej w sformułowanych tematach wykładów jest też szeroki i przebogaty. Znajdujemy też niekonwencjonalne, oryginalne formy wspólnych spotkań. Jest zapisany czas na modlitwę, refleksję wykładową, dyskusję, ale także i na chrześcijańską rozrywkę.

Wyrażam nadzieję, że tegoroczne Forum Młodych obudzi w nas młodzieńczy entuzjazm, że pozwoli nam nie tylko naszkicować poprawny wizerunek kapłana na czasy, które nadchodzą, ale także wzbudzi w nas pragnienie podjęcia wysiłku duchowego, byśmy stawali się ciągle na nowo nieprzeciętnymi klerykami, a potem kapłanami, byśmy w przyszłości byli dla naszych podopiecznych jak najlepszymi pasterzami, przewodnikami, a wraz z nimi byśmy byli jak najlepszymi uczniami Chrystusa, wydeptującymi sobie ścieżki ku świętości. Życzę tego wszystkich uczestnikom tegorocznego Forum Młodych. Szczęść Boże!

Etyka i medycyna w służbie człowiekowi

(Przemówienie na otwarcie XVIII Forum Młodych: *Etyka i medycyna na ratunek człowiekowi;* 21-23 XI 2002)

Kościół katolicki zawsze przywiązywał i przywiązuje dużą uwagę do tradycji, nie tylko tej pisanej przez duże „T", która jest elementem historii zbawienia, ale także do tradycji czysto ludzkiej, której pielęgnowanie przyczynia się do pomnażania dobra osobistego i wspólnego. Od osiemnastu już lat w naszym ośrodku teologicznym trwa tradycja listopadowego spotkania młodzieży duchownej z całej Polski w ramach sympozjum Forum Młodych. Tradycję tę kontynuują alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, działający w Kole Teologicznym.

Każdego roku jako przedmiot tego spotkania jest wybierany ciekawy temat, który kryje aktualną problematykę życia Kościoła i świata. W tym roku będziemy się zastanawiać nad etyką i medycyną niosącą pomoc człowiekowi. Jest to problem dziś bardzo doniosły. Świadczą o tym liczne wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II w tej sprawie, a także różne sympozja i konferencje naukowe poświęcone tej problematyce.

Odkrycia dokonywane w ostatnim czasie na polu inżynierii genetycznej zapowiadają nową erę nauk biologicznych, a być może nawet jakiś przewrót w medycynie XXI wieku. Następują one w niewyobrażalnym tempie do tego stopnia, że wciąż dokonuje się ogromny postęp w poszczególnych dziedzinach genetyki. Rewolucja naukowa, która dokonuje się wraz z postępem nauk biologicznych, umożliwia już obecnie ingerencję w tak ważne dziedziny życia ludzkiego, jak rozmnażanie, dziedziczność czy funkcjonowanie układu nerwowego. Przed współczesną medycyną stanęły problemy nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne, dotyczące zastosowań zdobyczy naukowych, wkraczających w życie nie tylko indywidualnego człowieka, ale większych społeczności ludzkich. Jednakże coraz mniej mówi się tu o człowieku, a coraz częściej o genetyce, czyli o nauce zajmującej się badaniem praw, przyczyn dziedziczności i zmienności organizmów żywych.

W dziedzinie genetyki wyróżnia się dziś dwa wielkie obszary działań na genomie ludzkim: genetykę medyczną oraz inżynierię genetyczna. Obydwie te dziedziny należą dziś do wielkich naukowych wyzwań ludzkości. Jednakże oprócz niewątpliwych dobrodziejstw stwarzają one także duże zagrożenie. Na ich terenie otwiera się bowiem pole do manipulacji ze strony naukowców, lekarzy i genetyków. Może tu dochodzić do bezkarnych działań i doświadczeń na ludziach, którzy stają się darmowymi dostawcami materiału genetycznego.

Współczesne techniki genetyczne takie, jak: badania nad genomem ludzkim, sztuczne zapłodnienie, diagnostyka prenatalna, testy genetyczne na różne choroby, wreszcie klonowanie - wszystkie te działania stwarzają problemy moralne, domagają się oceny moralnej konkretnych ingerencji i określenia ich etycznych granic.

Ojciec św. Jan Paweł II wielokrotnie zabierał głos w sprawie moralności stosowania technik genetycznych. Czynił to zwłaszcza w przemówieniach do Papieskiej Akademii Nauk i do różnych grup naukowców, lekarzy i medyków. Tytułem przykładu przytoczę tu fragment wypowiedzi Papieża z dnia 20 listopada 1993 roku. Oto jego słowa: „Dziedzictwo genetyczne jest skarbem należącym lub mogącym należeć do określonej istoty, która ma prawo do życia i do pełnego rozwoju ludzkiego. Dowolne manipulacje dokonywane na gametach lub embrionach w celu modyfikacji określonych sekwencji genomu, które są nośnikami cech gatunkowych lub jednostkowych, stawiają ludzkość przed ogromnym ryzykiem mutacji genetycznych, prowadzących do naruszenia integralności fizycznej i duchowej nie tylko tych istot, u których dokonano takich modyfikacji, ale także u ludzi przyszłych pokoleń. Jeśli eksperymenty na człowieku, które w pierwszej chwili mogą się wydać wielkim osiągnięciem nauki, nie są podporządkowane dobru człowieka, mogą prowadzić do degradacji autentycznego sensu i wartości człowieczeństwa. Kryterium moralności badań naukowych pozostaje bowiem zawsze człowiek jako istota zarazem cielesna i duchowa. Zmysł etyczny wymaga rezygnacji z udziału w badaniach, które uwłaczają godności człowieka i uniemożliwiają jego integralny rozwój”[1].

O tych i podobnych problemach będą nam mówić na tegorocznym Forum znani prelegenci, zarówno teologowie, jak i medycy, zarówno

[1] Jan Paweł II, *Aspekty prawne i etyczne badań nad genomem ludzkim,* „L'Osservatore Romano”, 15 (1994) nr 2, s. 38.

duchowni, jak i świeccy. Zakres problematyki zasygnalizowanej w sformułowanych tematach wykładów jest szeroki i bogaty. W programie Forum znajduje się także dyskusja panelowa i dyskusje na konwersatoriach. Stworzy to nam niewątpliwie okazję do wymiany poglądów i doświadczeń. Jest też zapisany czas na modlitwę i chrześcijańską rozrywkę.

Wyrażam nadzieję, że tegoroczne Forum Młodych spodoba się nam wszystkim i ubogaci nas duchowo i teologicznie. Dołączam się do słów powitania prezesa Koła Teologicznego i życzę wszystkim dużo wewnętrznej satysfakcji, miłych spotkań, rozmów i chwil osobistej i wspólnej modlitwy. Niech Maryja, Matka Słowa Wcielonego i Matka nasza, której tajemnicę Ofiarowania dziś obchodzimy, będzie naszą Wspomożycielką i Orędowniczką w tym dziele, do którego przystępujemy. Wszystkim uczestnikom tegorocznego Forum życzę: Szczęść Boże!

Pytanie o sens ciągle aktualne

(Przemówienie na otwarcie XIX Forum Młodych: *Młodzież w poszukiwaniu sensu;* 20-22 XI 2003)

Już od osiemnastu lat w listopadowe kalendarium naszego wrocławskiego środowiska teologicznego wpisane jest sympozjum młodzieżowe Forum Młodych. Przed osiemnastu laty, w czwartek 21 listopada 1985 r. zaczynaliśmy podobnym tematem, który brzmiał *Młodzi w Kościele.* Mszy św. inauguracyjnej przewodniczył wtedy w kaplicy seminaryjnej ks. prof. Jan Krucina, ówczesny prorektor Fakultetu. Pierwszy wykład wygłosił ks. prof. Józef Majka, rektor Seminarium i Fakultetu. Temat wykładu brzmiał: *Sytuacja młodzieży w świecie i w Kościele.* Jako główni prelegenci wystąpili wtedy: ks. prof. Roman Rogowski, dr Elżbieta Sujak, prof. Józef Łukaszewicz, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego z tamtych lat, ks. dr Marek Adaszek. W ciągu osiemnastu lat nie było tematów nieciekawych. Także zapraszani byli doborowi prelegenci.

W tym roku chcemy się pochylić nad niezwykle ciekawym i ważnym tematem: *Młodzież w poszukiwaniu sensu.* Pytanie o sens ludzkiego życia było jednym z najważniejszych pytań w całej ludzkiej historii. Było roztrząsane w sposób akademicki na terenie filozofii i teologii. Częściej jawiło się w sposób jawny czy jedynie ukryty w życiu człowieka rozmyślającego nad tajemnicą swego życia.

Były czasy w dziejach kultury, kiedy próbowano uznać to pytanie za bezsensowne. Chciano je usunąć z terenu filozofii. Czynili to np. pozytywiści. Życie jednak było się silniejsze. Okazało się, że pytanie o sens życia jest ważne dla człowieka, a wiele porażek i ludzkich tragedii rozgrywało się wtedy, gdy nie znajdowano nań właściwej odpowiedzi.

Sprawa sensu życia jest tak bardzo ważna i dzisiaj, w dzisiejszej kulturze i cywilizacji technicznej. Pojawia się także tak często w nauczaniu Kościoła. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele Soboru Watykańskiego *Gaudium et spes* czytamy słowa: „[...] wobec dzisiejszej ewolucji świata z każdym dniem coraz liczniejsi stają się ci, którzy bądź stawiają zagadnienia jak najbardziej podstawowe, bądź to z nową wni-

kliwością rozważają: czym jest człowiek; jaki jest sens cierpienia, zła, śmierci, które istnieją nadal, choć dokonał się tak wielki postęp? Na cóż te zwycięstwa tak wielką okupione ceną [...]?" (KK).

Zagadnienie sensu życia obecne jest w nauczaniu Jana Pawła II. W tekstach encyklik, adhortacji, orędzi, listów i homilii spotykamy mnóstwo głębokich myśli, dotyczących tej sprawy. Papież podejmuje tę problematykę zwłaszcza na spotkaniach z młodzieżą. Oto - dla przykładu - jeden z wielu tekstów Ojca Świętego: „Nie można żyć dla przyszłości, nie mając poczucia sensu, który jest większy od doczesności - wyższy od niej. Jeśli społeczeństwa i ludzie naszego kontynentu stracili poczucie tego sensu, muszą go odnaleźć [...].

Wstrząsy wywołane brakiem równowagi społeczno-politycznej, nie w pełni kontrolowane odkrycia naukowe, niebywałe wynalazki techniczne sprawiają, że ludzie niejasno odczuwają zmierzch starych ideologii i zużycie starych systemów. Nowe narody prowokują stare społeczeństwa, jakby chcąc je obudzić z odrętwienia. Młodzież, poszukując ideałów, pragnie nadać głęboki sens życiu człowieka. Ani narkotyki, ani przemoc, permisywizm czy nihilizm nie mogą wypełnić egzystencjalnej pustki. Serca i umysły szukają światła, które oświeci, i miłości, która przyniesie ciepło. Nasza epoka odkrywa przed nami z całą wyrazistością głód duchowy i ogrom nadziei umysłów [...]. Chrystus odsłania nam do końca sens życia ludzkiego. Ukazuje też jego ostateczną przyszłość w Bogu. Ta przyszłość przekracza granice życia ludzkiego na ziemi. Nadzieja, którą obdarza nas Chrystus, jest silniejsza od śmierci".

Z pewnością te i inne teksty Papieża, a także ludzi nauki z terenu filozofii, psychologii, teologii będą dla nas natchnieniem w zadumie nad poszukiwaniem i odnajdywaniem sensu życia przez współczesną młodzież. Naszemu myśleniu będą przewodzić zaproszeni wykładowcy, których spotkamy w ramach wykładów plenarnych w auli, jak i w grupach dyskusyjnych, konwersatoriach.

Wyrażam nadzieję, że tegoroczne Forum Młodych - tak jak i poprzednie - będzie owocne i obudzi w nas nowy entuzjazm do dzieła ewangelizacji i dociekania prawdy o sensie tego, co robimy.

Dołączam się do słów powitania i pozdrowienia prezesa Koła Teologicznego i życzę wszystkim dużo wewnętrznej satysfakcji, miłych spotkań, rozmów i chwil osobistej i wspólnej modlitwy. Niech św. Rafał Kalinowski, patron dnia dzisiejszego, i niebiescy patronowie śląskiej ziemi czuwają nad nami i wypraszają nam moce Ducha Świętego. Wszystkim uczestnikom tegorocznego XIX Forum Młodych, szczególnie naszym Gościom życzę: Szczęść Boże!

4. WPROWADZENIA DO SESJI HISTORYCZNYCH

W hołdzie Matce ludu śląskiego

(Słowo na otwarcie międzynarodowej sesji: *Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska,* zorganizowanej przez Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego i Duszpasterstwo parafii pw. św. Jadwigi w Trzebnicy - 21-23 IX 1993)

Eminencjo, Ekscelencje, Szanowni Państwo!

Po części modlitewnej , odprawionej seminaryjnej kaplicy, gromadzimy się w auli, by podjąć obrady na naszym międzynarodowym sympozjum, poświęconym *Sw. Jadwidze w historii i kulturze Śląska.* Wyrażam wielką radość, że pierwszy dzień tego międzynarodowego sympozjum odbywa się w murach naszej papieskiej uczelni. Jest dla mnie wielkim zaszczytem wygłoszenie słowa wstępnego wobec tak szacownego grona. Jest to przede wszystkim słowo serdecznego powitania i pozdrowienia. W obecności ks. Kardynała Metropolity witam serdecznie wszystkich, a w szczególności naszych drogich prelegentów i gości przybyłych z kraju i zza granicy. Rzadko mamy zaszczyt gościć tak znakomitych historyków: świeckich i duchownych, krajowych i zagranicznych [...].

Wyrażam wielką radość, że w roku 750-lecia śmierci św. Jadwigi Śląskiej możemy wspólnie zatrzymać się przed jej postacią i zastanowić się na nowo, kim była w historii i kim jest dzisiaj dla nas Polaków, dla Niemców, dla Czechów i dla innych narodów europejskich.

Historia przypisała naszej Świętej różne tytuły. Jadwiga bywa nazywana Matką Piastów, Patronką śląskiej ziemi, Patronką pojednania polsko-niemieckiego, a od 16 października 1978 roku także Patronką dnia wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża.

Proszę mi pozwolić uwydatnić na początku, w ramach słowa wstępnego, trzy rysy świętości św. Jadwigi.

Pierwszym z nich jest umiłowanie modlitwy. Jadwiga zapisała się w historii Śląska jako niewiasta rozmodlona, kontemplująca Boga. Na

modlitwie czuła się najlepiej. Już w swojej młodości w klasztorze w Kitzingen pokochała owo trwanie przed Bogiem. Kronikarze wzmiankują, że spędzała niekiedy na modlitwie całe noce, że codziennie przebywała w kościele od wczesnych godzin rannych do południa, uczestnicząc w wielu Mszach św. Kościół i liturgia były dla niej umiłowanym miejscem. Ten eucharystyczny rys pobożności Św. Jadwigi uwydatnił papież Klemens IV w kazaniu podczas uroczystości kanonizacyjnych, które odbyły się w zaledwie 24 lata po śmierci Świętej. Bardzo czytelnym znakiem umiłowania modlitwy i Eucharystii było fundowanie przez Księżną Śląską nowych kościołów i kaplic. Stąd też ikonografia przedstawia św. Jadwigę z figurką Matki Bożej w jednej ręce i kościołem w drugiej.

Drugim bardzo rzucającym się w oczy rysem świętości Księżnej Trzebnickiej była postawa miłosierdzia. Kroniki nas informują, że Jadwiga była niezwykle wrażliwa na ludzką biedę. Nie tylko zakładała szpitale, sierocińce i przytułki, ale sama osobiście usługiwała biednym i źle się mającym. Wstępowała wiernie w ślady Tego, który powiedział: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby My służono, ale aby służyć". Za swoją postawę służebną już za życia nazywano ją powszechnie Matką wszystkich ubogich i Pocieszycielką biednych.

Trzeci rys świętości naszej niebieskiej Patronki to rys cichego, pokornego i wytrwałego niesienia krzyża. Podobno często klęczała Jadwiga przed krzyżem. W naszej bazylice trzebnickiej wśród wielu obrazów ukazujących sceny z życia naszej Świętej znajduje się i ten, który przedstawia, jak Chrystus z krzyża, ręką odjętą od prawej belki błogosławi św. Jadwigę. Trwanie przed Tym, który wisi na krzyżu, było dla niej otuchą i pomocą w dźwiganiu własnych krzyży. A było ich niemało. Wymieńmy choćby jeden: sukcesywna śmierć sześciorga dzieci. Ostatniego syna Henryka, zwanego Pobożnym, opłakiwała na Polach Legnickich w roku 1241, w dwa lata przed swoją śmiercią.

Taką oto Ewangelię wypisała nam swoim życiem Księżna Pani ziemi śląskiej - Ewangelię modlitwy, Ewangelię miłosierdzia i Ewangelię krzyża. I w tym jest nam bardzo bliska i aktualna.

Życzę wszystkim uczestnikom tej sesji nowego zafascynowania się świętością św. Jadwigi. Niech jej postać pomaga nam budować jedność w Kościele i w świecie.

Powrót do najnowszej historii Kościoła na Śląsku

(Przemówienie na otwarcie sesji naukowej: *Kościół Katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu,* zorganizowanej przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego - 7 XI 1995)

Wrocławski świat nauki zbliża się do kulminacyjnej chwili obchodów jubileuszu 50-lecia wrocławskiego środowiska akademickiego po II wojnie światowej. Centralny dzień obchodów tego jubileuszu, z udziałem wszystkich wyższych uczelni naszego miasta, przewidziany jest na 15 listopada. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się na Politechnice Wrocławskiej i na Uniwersytecie. Spodziewany jest przyjazd ponad 100 rektorów wyższych uczelni z kraju i zza granicy. Oprócz uroczystości wspólnych, wszystkie wyższe uczelnie naszego miasta włączają się w świętowanie tych złotych godów nauki w powojennym Wrocławiu. Czynią to przez różne sympozja i sesje naukowe. Dziś jest dzień naszej teologicznej uczelni i po części Wrocławskiego Uniwersytetu. Papieski Fakultet Teologiczny, Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, Komisja Historyczna Oddziału PAN we Wrocławiu i Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne włączają się w świętowanie 50- lecia nauki w powojennym Wrocławiu przez sesję naukową pt: *Kościół Katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*.

W imieniu współorganizatorów tej sesji mam wielki zaszczyt i ogromną radość powitać dostojnych uczestników tego forum akademickiego [...].

Eminencjo, Magnificencje, Drodzy Państwo! Nie chcę wydłużać tego słowa wstępnego. Chcę jedynie już na początku zaznaczyć, że będzie czym mówić na tym spotkaniu. Kościół bowiem odegrał tu na tych ziemiach historyczną rolę po II wojnie światowej. Przede wszystkim walnie przyczynił się do integracji ludności, która wyrokiem historii przybyła tu z Kresów Wschodnich, z Polski Centralnej i spoza granic naszego kraju. Kościół ma duży udział w stabilizacji kulturowej, religijnej, a nawet gospodarczej tych ziem. Europa z wielką uwagą patrzyła 0ciągle jeszcze patrzy na te ziemie. Obserwuje, czy jesteśmy tu dobry-

mi gospodarzami, czy pomnażamy nie tylko dzieła kultury materialnej, ale i duchowej.

Chcemy w tej sesji powrócić do niedawnej przeszłości. Chcemy przywołać na pamięć wielkich hierarchów Kościoła, którzy stąd, z Wrocławia, wołali o pojednanie narodów i byli orędownikami wzrostu duchowej kultury tych ziem. Spojrzymy także na teologię wrocławską w powojennym pięćdziesięcioleciu, na pracę katechetyczną Kościoła i na inne jeszcze obszary działalności kościelnej i religijnej.

46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu naprzeciw

(Wprowadzenie do liturgii Mszy św. inaugurującej sympozjum: *Eucharystia w dziejach Kościoła na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska,* katedra wrocławska - 12-13 III 1996)

Uroczystą Mszą św. koncelebrowaną inaugurujemy sympozjum na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu i na Uniwersytecie Wrocławskim - na temat: *Eucharystia w dziejach Kościoła na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska.* Jest ono pomyślane jako ważna cząstka przygotowania naszego środowiska naukowego i kościelnego do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, jaki odbędzie się w przyszłym roku tu we Wrocławiu. Na progu tej Eucharystii pragnę powitać bardzo serdecznie wśród nas głównego celebransa tej liturgii: Jego Ekscelencję Najdostojniejszego Księdza Biskupa Profesora dra hab. Jana Szlagę , biskupa pelplińskiego. Ekscelencjo, serdecznie witamy i wyrażamy już na początku głęboką wdzięczność za przybycie: za przewodniczenie tej modlitwie, za słowo, które usłyszymy, i za wykład, który ks. Biskup wygłosi w auli. Jako główny celebrans ks. Biskup zastępuje naszego Ks. Kardynała, który w ostatniej chwili musiał wyjechać do Warszawy w ważnej sprawie, związanej z nadchodzącym Kongresem Eucharystycznym.

Witam wszystkich innych dostojnych uczestników tej Eucharystii; witam koncelebransów, ks. biskupów bratnich kościołów, pracowników naukowo-dydaktycznych Wrocławskiego Uniwersytetu i naszego Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Witam alumnów i studentów. Witam wszystkich zgromadzonych w tej katedrze. Powierzmy się najlepszemu Bogu w tym świętym misterium. Niech Bóg w Trójcy Jedyny otrzyma od nas w tej celebracji hołd i uwielbienie, podziękowanie i przeproszenie, a na nas niech spłynie z niebios od Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym moc duchowa i fizyczna do godnego wykonania zadań, które przed nami stoją. Niech dobry Bóg pobłogosławi temu dziełu, do którego przystępujemy.

(Słowo wstępne na sali obrad, aula seminaryjna - 12 III 1996)

Otwieram drugą, wykładową część naszego sympozjum poświęconego Eucharystii. Pragnę raz jeszcze powitać wszystkich w stylu staropolskiej gościnności.

Kościół jako znak obecności i działania Boga na ziemi otrzymał od swego Założyciela 7 szczególnych znaków, które nazywamy sakramentami. Wśród nich na czoło wysuwa się Eucharystia. Całe życie Kościoła ześrodkowuje się wokół tego Najświętszego Sakramentu. Eucharystia jest główną częścią całej liturgii Kościoła, a Sobór Watykański II nazwał liturgię „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego moc" (KL10).

W godzinie otwarcia naszego sympozjum warto przypomnieć, że Eucharystia stanowi podsumowanie całego dzieła życia Jezusa Chrystusa. Jest ona rzeczywistością wieloaspektową. Żaden z tych aspektów nie wyklucza pozostałych.

Eucharystia w swojej pierwszej części - w liturgii słowa - jest opowieścią. Jest opowiadaniem o tym, co Bóg uczynił dla człowieka. Historia ta jest najwspanialszą historią o miłości wszystkich czasów. Ma ona wiele epizodów i wielu bohaterów. Na jej kartach spotykamy m.in. Abrahama, Mojżesza, Dawida, Izajasza, Jeremiasza, Jana Chrzciciela, Maryję, Apostołów, a przede wszystkim samego Jezusa, wcieloną miłość Ojca. O Nim liturgia nie tylko opowiada, ale On sam jest Tym, kto mówi w liturgii do nas, kto nas poucza, upomina i wzywa do życia w posłuszeństwie Ojcu.

Po drugie, Eucharystia jest żywą i dynamiczną pamiątką życia Chrystusa. Jest pamiątką Jego nauczania, a przede wszystkim jest pamiątką Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Przypominając te fakty w liturgii eucharystycznej, doświadczamy zarazem ich sakramentalnej obecności, ich trwania, ich zbawczego działania wśród nas. Gdy zatem wspominamy w liturgii Jezusa historycznego, gdy rozpamiętujemy podjęte dla nas i za nas Jego zbawcze czyny, gdy sprawujemy je na Jego pamiątkę, jesteśmy zanurzeni w tę rzeczywistość.

Po trzecie, Eucharystia jest ofiarą Chrystusa i ofiarą Kościoła. Jest ofiarą uwielbienia, dziękczynienia, przeproszenia i prośby. Jest uobecnioną ofiarą z Ostatniej Wieczerzy i bezkrwawą ofiarą z Kalwarii. W tę ofiarę wplecione jest także w jakiś sposób całe życie Chrystusa, gdyż całe Jego życie było wypełnianiem woli Ojca, było ustawiczną ofiarą składaną Ojcu. W odróżnieniu od ziemskiej ofiary Chrystusa, Eucharystia jest także ofiarą Kościoła, ofiarą naszą. Mówimy w czwartej Modli-

twie eucharystycznej: „Składamy Ci, Boże, Jego Ciało i Krew jako ofiarę miłą Tobie i zbawienną dla całego świata".

Po czwarte, Eucharystia jest nie tylko opowiadaniem, nie tylko pamiątką i ofiarą, ale jest także posiłkiem, pokarmem, ucztą. Chrystus oddaje się nam w pokarmie swojego Ciała i Krwi: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem" (J 6,55). Ten pokarm daje nowe życie i trwanie w Chrystusie: „Kto spożywa moje ciało [...], trwa we Mnie, a Ja w nim [...]. Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie" (J 6,56-57). W Eucharystii otrzymujemy więc chleb, który daje nowe życie i jest zadatkiem naszego zmartwychwstania: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki" (J 6,58b).

Po piąte, Eucharystia jest żywą obecnością. Obecny jest w niej prawdziwie, realnie i substancjalnie Jezus Chrystus. Jest obecny w swoim bóstwie i człowieczeństwie. Dlatego adorujemy święte postacie eucharystyczne nie tylko w czasie sprawowania Mszy Św., ale także poza nią. Wystawiamy Najświętszy Sakrament do adoracji, urządzamy procesje eucharystyczne. Adorujemy Chrystusa prywatnie i publicznie w kościołach i kaplicach, w których przechowuje się Najświętszy Sakrament.

Kościół Chrystusowy, Lud Boży Nowego Przymierza, był zawsze wrośnięty w tę świętą rzeczywistość, której na imię Eucharystia. Nie zapomniał nigdy i nie zapomni o poleceniu Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,19b).

Przez sprawowanie Eucharystii Kościół uobecniał Chrystusa w różnych miejscach geograficznych, Kościół uwielokratniał obecność Chrystusa. Sprawiał w historii i sprawia dziś, że Chrystus jest obecny w różnych miejscach geograficznych i w różnym czasie historii. Dlatego Jezus powiedział: „Pożyteczne jest dla was moje odejście" (J 16,7).

Przez sprawowanie Eucharystii Kościół przez wieki wysławiał Boga w Trójcy Jedynego. W niej zanosił Bogu nieustannie dziękczynienie za dar stworzenia i odkupienia. Z niej czerpał siły do zwyciężania zła dobrem, do przebaczania, do służby braciom, do cierpienia, do szerzenia na ziemi królestwa Bożego.

Po tym przypomnieniu możemy przystąpić do słuchania wykładów, by dowiedzieć się, jak Eucharystią żyli nasi poprzednicy w wierze, szczególnie tu, na śląskiej ziemi, jak ją celebrowali, jak wyglądał jej kult, jej przechowywanie, a także jakie są jej dzieje w Kościele ewangelickim i prawosławnym. Dostojnym prelegentom i wszystkim słuchaczom życzę owocnego duchowego dialogu.

Ku jedności Kościoła

(Przemówienie na otwarcie sympozjum naukowego z okazji 400-lecia unii brzeskiej na temat: *Tendencje unijne w czasach nowożytnych* - sympozjum zorganizowanego przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego - 12 XII 1996)

Dokładnie w połowie tegorocznego Adwentu, gdy już coraz śmielej wybiegamy naszymi myślami ku nadchodzącym świętom Bożego Narodzenia, Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, wsparty przez Instytut Historii Wrocławskiego Uniwersytetu, gromadzi swoich pracowników i studentów oraz zaproszonych gości na sympozjum naukowym poświęconym tendencjom unijnym w czasach nowożytnych. Sympozjum nasze leży na przedłużeniu uroczystości rocznicowych unii brzeskiej, jakie odbyły się w Rzymie, a także na przedłużeniu sympozjów naukowych, jakie odbyły się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

W imieniu naszej papieskiej uczelni pragnę bardzo serdecznie, w duchu staropolskiej gościnności powitać wszystkich przybyłych na naszą sesję.

Sympozjum nasze jest sympozjum historycznym. W życiu codziennym, a szczególnie w nauce, trzeba nam wracać do historii. Wcale nie zestarzało się cycerońskie powiedzenie, że historia jest nauczycielką życia. Musimy wracać do historii, by lepiej rozumieć teraźniejszość i skuteczniej, owocniej budować przyszłość.

W naszym powrocie do historii sięgamy dziś do wydarzenia dokładnie sprzed 400 lat - do unii brzeskiej, do okoliczności jej powstania i do jej losów. Zechcemy także odnotować inne tendencje unijne, które pojawiły się w czasach nowożytnych. Czynimy to, by zdać sobie sprawę, że Polska postawiła w unii brzeskiej trwały pomost między chrześcijaństwem wschodnim i zachodnim. Wspominanie unijnych wysiłków z przeszłości ma stać się bodźcem do naszych dalszych modlitw i starań o jedność Kościoła. Unia brzeska przyniosła błogosławione owoce

w dziele jednoczenia podzielonego Kościoła. Jej powstanie i dzieje świadczą, że jednoczenie jest możliwe.

Sympozjum nasze ma nas uwrażliwić na głos Ojca św. Jana Pawła II, wyrażony w Liście postolskim *Tertio millennio adveniente.* Ojciec św. wyraża tam życzenie, by obchód dwutysięcznej rocznicy narodzin Chrystusa mógł się odbyć w zjednoczonym Kościele. Musimy wyprosić u Pana niebios i ziemi nową unię zarówno z prawosławnym Wschodem, jak i z protestanckim Zachodem. Jeżeli sympozjum pobudzi nas do nowej fali modlitwy i do podjęcia wysiłków zjednoczeniowych, to jego zamierzenie będzie spełnione. Życzę wszystkim uczestnikom cierpliwości i wytrwania w słuchaniu wykładów. Życzę duchowej radości i wewnętrznego zadowolenia z dzieła, do którego przystępujemy. Niech dobry Bóg nam błogosławi.

Złoty jubileusz Alma Mater Seminariensis

(Przemówienie na otwarcie sympozjum: *50-lecie powojennej działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu,* sympozjum zorganizowanego przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego - 1 III 1997)

Po porannej liturgii sprawowanej w najświętszym miejscu tego domu, w kaplicy seminaryjnej, i po posiłku śniadaniowym gromadzimy się w auli naszego Seminarium, by podjąć wspólne myślenie o losach naszej seminaryjnej uczelni w powojennym pięćdziesięcioleciu. Zanim wsłuchamy się w głos wykładowców i powędrujemy naszą myślą w historyczną dal tego domu i ludzi, którzy go wypełniali w powojennym czasie, pragnę wypowiedzieć na początku naszej sympozjalnej drogi słowa serdecznego powitania i pozdrowienia wszystkich tu zgromadzonych [...].

W latach powojennych nasze Seminarium Duchowne obchodziło cztery znaczące jubileusze: 400-lecie swego istnienia (24 kwietnia 1966 r. - z wykładem ks. abpa Karola Wojtyły); 30-lecie działalności po II wojnie światowej (27 kwietnia 1978 r.); 425-lecie swego istnienia (20 czerwca 1991 r.) oraz 430-lecie istnienia (10 czerwca 1996 r.).

Dzisiaj rozpoczynamy obchody piątego - tym razem złotego - jubileuszu działalności naszej seminaryjnej uczelni po II wojnie światowej.

Jubileusz Seminarium Duchownego to jubileusz szczególny. O tej szczególności stanowi sam charakter seminaryjnej uczelni. Jest to bowiem uczelnia o profilu naukowo-wychowawczym, formacyjnym.

Jeżeli uczelnię wyższą określamy mianem Alma Mater, to tytuł ten przysługuje w szczególny sposób uczelni seminaryjnej, bowiem Seminarium Duchowne jest uczelnią formacyjną, wychowawczą. Można ją rzeczywiście, bez przesady, porównać z matką karmicielką, Alma Mater. Matka to ktoś, kto nie tylko poucza, ale to ktoś, kto przede wszystkim formuje, wychowuje, przekazuje wartości, otacza miłością i przysposabia do życia. Seminarium Duchowne to wspólnota, w której rozpoznaje się, weryfikuje i rozwija otrzymane od Chrystusa powoła-

nie do kapłaństwa. Seminarium Duchowne to czas dojrzewania do podjęcia misji kapłańskiej; to czas przyoblekania się w cnoty ludzkie, chrześcijańskie i kapłańskie; to czas szczególnego upodabniania się do Chrystusa. W procesie upodabniania się do Tego, który nas powołał, uczymy się zwyciężać siebie, nabieramy entuzjazmu do głoszenia Ewangelii, do budowania królestwa Bożego na ziemi.

Nasza wrocławska Alma Mater osiąga po wojnie złoty wiek. Tak jak czci się matkę w rodzinie, gdy przychodzi jej dzień urodzin czy imienin, tak my chcemy naszą modlitwą i sympozjum naukowym składać hołd tej matce, która nas przygotowała czy jeszcze przygotowuje do świętej służby kapłańskiej. W kaplicy modliliśmy się za tych, którzy przeszli na wieczną wartę, i za tych, którzy tu kiedyś byli w murach tego domu, a dziś trudzą się na niwie Pańskiej. Wszystkich ich ogarniamy naszą braterską miłością i wdzięcznością.

W godzinie złotego jubileuszu chcę na wstępie naszej drogi sympozjalnej przypomnieć, iż Seminarium nasze w ciągu 50 lat przygotowało do kapłaństwa 1535 absolwentów. Wśród absolwentów mamy siedmiu biskupów, w tym dwóch ordynariuszy, trzech infułatów, 15 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 12 z tytułem profesora. Wśród absolwentów mamy wspaniałych duszpasterzy, dziekanów, proboszczów, wikariuszy, którzy trudzą się w dwóch diecezjach, a także po części w innych kościołach lokalnych i misyjnych.

Skierujmy przeto nasze spojrzenie na przeszłość tej instytucji, by uświadomić sobie, jakimi drogami prowadziła nas Boża Opatrzność.

Otwierając tę część wykładową, życzę wszystkim: słuchaczom i wykładowcom: Szczęść Boże!

Święci - nasi poprzednicy w wierze

(Słowo wstępne w czasie sesji naukowej: Pierwsi święci Dolnego Śląska, Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu - 20 IX 1997)

Wszelkie sesje naukowe są powiązane z wyższymi uczelniami, należą do krajobrazu działalności szkół akademickich. Niniejsza ekskluzywna, elitarna, krótka sesja naukowa odbywa się na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Jest moim zaszczytnym obowiązkiem wypowiedzenia na początku słów serdecznego powitania i pozdrowienia. Pragnę w tym gronie bardzo serdecznie przywitać i pozdrowić naszego Księdza Kardynała Metropolitę. Wypowiadam wobec Waszej Eminencji słowa głębokiej czci i należnego szacunku. Wyrażam także słowa wdzięczności za inicjatywę zorganizowania tego elitarnego spotkania.

Z wielką atencją i radością witam w murach naszej papieskiej uczelni pana prof. dr. hab. Gerwazego Świderskiego, wielkiego czciciela i szerzyciela kultu św. Andrzeja Świerada. Panie Profesorze, serdecznie witam i wyrażam radość z możliwości goszczenia u nas tak znakomitego, znanego uczonego, lekarza i człowieka.

Witam serdecznie naszych historyków, dzisiejszych prelegentów: ks. prof. dr. hab. Józefa Swastka, prorektora Fakultetu, i ks. dra Antoniego Kiełbasę. Słowem serdecznego powitania ogarniam także pozostałych historyków: ks. doc. dr. hab. Zdzisława Leca i ks. dr. Józefa Patera.

Nasza krótka sesja naukowa poświęcona jest pierwszym świętym Dolnego Śląska. Podjęcie takiej problematyki łączy się z rozpoczęciem przygotowania do millennium naszej archidiecezji. Rok 2000 będzie rokiem szczególnym dla całego chrześcijaństwa. Przygotowania to tego Wielkiego Jubileuszu już się rozpoczęły Jesteśmy u kresu pierwszego roku tryptyku przygotowawczego, podjętego z woli Ojca św. Jana Pawła II przez cały Kościół. Kontemplujemy w tym roku Chrystusa jako Zbawiciela świata. Wkrótce skierujemy nasze spojrzenie ku Duchowi Świętemu, który nieustannie odnawia oblicze ziemi, zaś w ostatnim roku

tego stulecia i tysiąclecia otoczymy szczególną czcią i chwałą Boga Ojca, Ojca wszystkich ludów i narodów.

W to wielkie, ogólnokościelne przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa wpisujemy nasze regionalne, diecezjalne przygotowanie do świętowania millennium naszej diecezji. Będziemy teraz częściej niż dotąd oglądać się wstecz, zaglądać do historii, by odczytać drogi, którymi prowadziła Boża Opatrzność ludzi mieszkających na tej dolnośląskiej ziemi.

Naszą drogę sympozjalną zaczynamy od prezentacji postaci pierwszych świętych Dolnego Śląska. Święci odgrywali zawsze podstawową rolę w dziejach Kościoła. W poszczególnych epokach, w różnych miejscach, czasach, sytuacjach, okolicznościach i warunkach pokazywali, jak żyć Ewangelią. Wszyscy oni przypominają nam, że każdy czas jest dobry, by głosić Ewangelię, że każdy czas jest stosowny, by czynić dobrze, by naśladować Chrystusa.

Dzieje Kościoła na Dolnym Śląsku wskazują, że ziemia śląska była nie tylko urodzajna i zasobna w dobra materialne, ale także była bogata w wartości, dobra duchowe. To dobro duchowe urzeczywistniało się w szczególny sposób w życiu świętych. Święci to wielcy bohaterowie wiary, to szczególni świadkowie Chrystusa. Święci to także znak, że Bóg nigdy nie opuszcza ludzi, że w wybranych ludziach dokonuje cudów swojej miłości. Święci są szczególnym wezwaniem skierowanym do nas, abyśmy postępowali na drodze do świętości. Stąd rozumiemy, dlaczego Jan Paweł II tak wielu bohaterów wiary i miłości wynosi do chwały ołtarzy.

Wyrażam nadzieję, że przybliżane na tej sesji przez prelegentów sylwetki świętych naszej dolnośląskiej ziemi wzbudzą w nas jeszcze większy szacunek do naszej przeszłości i zmobilizują nas do wydeptywania sobie dróg świętości.

Życzę wszystkim uczestnikom dużo satysfakcji duchowej w tym spotkaniu z przeszłością naszej archidiecezji, z duchowego obcowania z naszymi poprzednikami w wierze.

Na drodze do millennium diecezji wrocławskiej

(Przemówienie na otwarcie sesji naukowej: *Kościół na Dolnym Śląsku w okresie średniowiecza,* zorganizowanej przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego - 11 XII 1997)

Mamy za sobą najważniejsze wydarzenie i przeżycie dnia dzisiejszego Była nim wspólnotowa poranna Eucharystia. Przez naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego złożyliśmy hołd i uwielbienie Bogu. Równocześnie zaczerpnęliśmy duchowych sił do dalszej pracy w dniu dzisiejszym. A jest to praca nieco odmienna od codziennych zajęć. Przystępujemy dziś do dzieła, któremu na imię: sesja naukowa na temat: *Kościół na Dolnym Śląsku w okresie średniowiecza.*

Zanim dokonam krótkiego wprowadzenia do tematyki obrad, pragnę na początku wszystkich serdecznie powitać i pozdrowić.

Eminencjo, Ekscelencje, Czcigodni księża, Szanowni panowie profesorowie. Drodzy studenci, klerycy!

Powtarzamy ostatnio często, że jesteśmy na drodze do Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa. Od wielu lat trwa w Kościele przygotowanie do świętowania dwutysięcznej rocznicy narodzin Chrystusa. Jan Paweł II zapowiadał ten Jubileusz już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis*. Szczegóły tego przygotowania zostały ogłoszone w Liście apostolskim *Tertio millennio adweniente* z r. 1994. Szczególnie uroczysty charakter ma trwające obecnie triduum przed Rokiem Jubileuszowym. W to ogólnokościelne przygotowanie do Roku 2000 wpisujemy nasze archidiecezjalne przygotowanie do millennium diecezji wrocławskiej.

Jako diecezja stanowimy Kościół partykularny, który jest cząstką Kościoła powszechnego, cząstką, w której tej Kościół powszechny jest obecny. Diecezja to przede wszystkim ludzie, zamieszkujący konkretne terytorium, złączeni więzami wiary i kierowani przez biskupa, pasterza.

Kodeks Prawa Kanonicznego, promulgowany przez Jana Pawła II, w kanonie 369 stwierdza: „Diecezję stanowi część Ludu Bożego, powierzona pasterskiej pieczy biskupa ze współpracującym z nim prezbiterium, tak by trwając przy swym pasterzu i zgromadzona przez niego

w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny, w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden katolicki i apostolski Kościół Chrystusa". Kanon zaś 372 dodaje: „Należy przyjąć, że część Ludu Bożego, która tworzy diecezję lub inny Kościół partykularny, jest oznaczona określonym terytorium, w ten sposób, że obejmuje wszystkich wiernych na nim mieszkających".

Taką właśnie wspólnotą kościelną, Kościołem partykularnym, lokalnym - już prawie od tysiąca lat - jest także diecezja wrocławska.

Każdy jubileusz kieruje nas ku przeszłości. Celem tego powrotu nie jest zwykłe przypomnienie głównych wydarzeń, prezentacja osób, instytucji kościelnych, życia religijnego wiernych, ale przede wszystkim dostrzeżenie Opatrzności Bożej, która towarzyszyła ludziom Kościoła w dziejach na tych ziemiach. W wielu wspólnotach i instytucjach, a przede wszystkim w Kościele jest tak, że nie zaczynamy niczego od początku. Przejmujemy bowiem dziedzictwo od poprzedników. Możemy je jedynie nieco modyfikować, rozwijać, pomnażać. Poznanie tego dziedzictwa jest naszym szczególnym obowiązkiem. Winno ono zmierzać do większego pokochania tego Kościoła i tej ziemi.

Nadchodzący jubileusz niesie dla nas wszystkich zobowiązanie powrotu do przeszłości tego Kościoła lokalnego urzeczywistniającego się przez wieki historii na śląskiej ziemi. Temu poznawaniu służą nie tylko programowe wykłady dla studentów, nie tylko prywatna lektura historyczna, ale także sesje naukowe i sympozja, w czasie których słuchamy specjalistów, fachowych badaczy kościelnej przeszłości.

Naszą prezentację historii Kościoła na ziemi śląskiej zaczynamy od czasów średniowiecza, bowiem w tym czasie Kościół na tych ziemiach otrzymał strukturę organizacyjną. Zaczynamy zatem od tego etapu dziejów, kiedy Europa stanowiła swoistego rodzaju monolit pod względem politycznym, kulturalnym i religijnym. W Kościele powszechnym był to czas wysokiego wzlotu myśli filozoficzno-teologicznej, czas wielkich teologów: św. Bonawentury, św. Alberta Wielkiego, św. Tomasza z Akwinu, bł. Dunsa Szkota. Była to także epoka wielkich świętych: św. Franciszka, Dominika, naszej św. Jadwigi Śląskiej, św. Elżbiety i wielu innych.

Sądzę, że nasza dzisiejsza refleksja nad tą epoką na ziemi śląskiej przyczyni się nie tylko do pogłębienia szacunku dla przeszłości, ale także będzie zachętą do wiernego strzeżenia i pomnażania religijnego, kościelnego dziedzictwa tej ziemi.

Życzę wszystkim owocnych obrad, dużo satysfakcji, wewnętrznej radości w pogłębianiu prawdy historycznej o naszej sędziwej archidiecezji. Szczęść Boże!

W hołdzie wielkiemu kardynałowi

(Wprowadzenie do sesji naukowej: *Kościół wrocławski w okresie rządów kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853),* sesja naukowa zorganizowana przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego - 10 III 1998)

W Piśmie św. Starego Testamentu, w Księdze Syracha, czytamy następujące słowa: „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według następstwa ich pochodzenia. Pan sprawił w nich wielką chwałę, wspaniałą swą wielkość od wieków [...]. Ci są mężowie pobożni, których cnoty nie zostały zapomniane [...]. Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach" (Syr 44,1-2.10.14). Słowa te możemy dziś odnieść do Księcia Kościoła, któremu poświęcamy obecną sesję naukową. Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu odpowiada dziś na wezwanie mędrca Pańskiego do wychwalania sławnych mężów, gdy przywołuje na pamięć świetlaną postać z historii dolnośląskiego Kościoła, kard. Melchiora Diepenbrocka (1798-1853). Już w katedrze podczas Eucharystii ukazano wielkość tego biskupa, którego Opatrzność Boża powołała w połowie poprzedniego stulecia do kierowania rozległą wówczas diecezją wrocławską.

Po modlitewnej części odprawionej w katedrze przybywamy do seminaryjnej auli, by w referatach historycznych powrócić do osoby wspomnianego Purpurata i do ówczesnego Kościoła wrocławskiego, którym z woli Bożej kierował. Zanim wsłuchamy się w głos historyków, specjalistów, pragnę - w stylu chrześcijańskiej gościnności - serdecznie powitać i pozdrowić wszystkich, którzy przyjęli zaproszenie organizatorów tej sesji i zgromadzili się w tej auli [...].

Es ist mir eine grosse Ehre die deutschen Gäste sehr herzlich begrüssen zu dürfen. Ich begrüsse zunächst Herrn Hans Rudolf Gehrmann, Pfarrer von Bocholt St. Georg, wo Kardinal Diepenbrock getauft wurde. Ich begrüsse sehr herzlich Herrn Hans Josef Dahlen, Stadtdirektor von Bocholt. Mit grosser Freude begrüse ich Herrn Lothar Diepenbrock von Lingen, den Vertreter der Familie Diepenbrocks. Ich berüsse auch Herrn

Georg Ketteler, den Vertreter des Kulturamtes von Stadt Bocholt. Sehr verehrte Gäste, wir freuen uns, dass die Errinerung an den grossen Kardinal Melchior von Diepenbrock gemeinsam gefeiert werden kann. Wir danken Ihnen sehr herzlich, dass Sie diesen weiten Weg von Bocholt nach Wrocław (Breslau) auf sich genommen haben. Aber die gemeinsamen, grossen Werte lassen alle Grenzen der Nationalität und der Sprache leicht überwinden. Vielen Dank fiir Ihr Ankommen und alles Gute für Ihren weiteren Lebensweg.

Ich begrüsse auch mitten unter uns Herrn Pfarrer Wolfgang Gottstein, der in Kamienna Góra geboren ist. Serdecznie witam wśród nas pana dr. Andreasa Zimmera, konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu.

Eminencjo, Ekscelencjo, Sehr verehrte Gäste, Czcigodni księża i panowie profesorowie, drodzy studenci!

Dzisiejsza sesja naukowa, poświęcona Kościołowi wrocławskiemu w czasie rządów biskupich kard. Melchiora Diepenbrocka, odbywa się w ramach przygotowania do świętowania millennium diecezji wrocławskiej. Mamy świadomość, że naszym przygotowaniom do tego szczególnego jubileuszu winna towarzyszyć refleksja historyczna. Chcemy bowiem wiedzieć, jakimi drogami prowadziła Opatrzność Boża ten Kościół, w którym dziś jesteśmy. Kontynuujemy linię wielkiej tradycji kościelnej, którą tworzyli nasi poprzednicy w wierze chrześcijańskiej, katolickiej, poprzednicy na urzędzie kapłańskim i biskupim. Przypomnę, że do tej pory mieliśmy dwie sesje z tego cyklu: 20 września ub. roku odbyła się sesja pt: *Pierwsi Święci Dolnego Śląska* oraz 11 grudnia ub. mieliśmy sesję na temat: *Kościół na Śląsku w okresie średniowiecza.* Dlaczego z okresu średniowiecza przeskakujemy do wieku XIX? Okazję ku temu daje nam dwusetna rocznica urodzin wielkiego pasterza ziemi śląskiej, jakim był kard. książę Melchior von Diepenbrock. Z tej to okazji odbyły się już uroczystości w Niemczech. W samą rocznicę urodzin, 6 stycznia br. odbyły się uroczystości w rodzinnym kościele parafialnym pw. św. Jerzego w Bocholt, połączone z odsłonięciem płaskorzeźby wybitnego syna tej miejscowości. W historycznym ratuszu wykład na temat: *Melchior Kardynał Diepenbrock jako książę biskup wrocławski* wygłosił dr Udo Worffel. Kilka dni później, 10 stycznia, odbyło się w tym samym kościele nabożeństwo, w czasie którego przemawiał przedstawiciel Kościoła wrocławskiego, ks. prałat dr Józef Pater, kanonik Kapituły Wrocławskiej i wicedyrektor Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Natomiast po uroczystości liturgicznej wykład o kard. Diepenbrocku wygłosił ks. prałat dr Paul Mai, dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Ratyzbonie. Przedstawiciele

Bocholt zaplanowali wyjazd do Polski „śladami Diepenbrocka" w dniach 1-9 maja br.

Dlaczego w Niemczech odbyły się te uroczystości? Dlaczego my dzisiaj wyróżniamy akurat Diepenbrocka spośród innych włodarzy dziejów Kościoła na Śląsku w okresie nowożytnym? Czy racją tego jest jedynie dwusetna rocznica jego urodzin? Zasadniczy powód - jak sądzę - jest jeden. Kardynał Melchior von Diepenbrock uchodzi w oczach historyków za jednego z najwybitniejszych hierarchów Kościoła na Śląsku w czasach nowożytnych. Rządził diecezją zaledwie 8 lat, lecz był to pontyfikat w porównaniu z innymi bardzo szczególny. Historycy zgodnie stwierdzają, że kard. Diepenbrock jako biskup wrocławski swoją gorliwą pracą, modlitwą, pokorą, zdolnościami organizacyjnymi, dobrocią i cierpieniem przyczynił się do gruntownego odnowienia życia religijnego w rozległej, wówczas, największej w Europie, diecezji wrocławskiej. W pierwszej połowie XIX stulecia diecezja wrocławska nie miała szczęścia do wielkich pasterzy. Smutnie zapisały się na przełomie XVIII i XIX stulecia rządy bpa Hohenlohego (1795-1817). Także bp Leopold hr. Sedlnicki w latach czterdziestych XIX wieku (1836-1840) nie przyniósł chluby Kościołowi przez swoją apostazję. Jego następca bp Józef Knauer, wybrany na ordynariusza w podeszłym wieku, nie miał sił do odnowienia życia religijnego w diecezji. A potrzeba na dobrych włodarzy w dolnośląskim Kościele ciągle narastała. Oto bowiem w tym czasie wzmagał się w Europie, w tym szczególnie na Śląsku, proces industrializacji, potęgował się ucisk ze strony protestanckiego rządu pruskiego, narastała propaganda socjalistyczna, która sprzyjała podsycaniu ruchów rewolucyjnych. W takiej sytuacji biskup Diepenbrock pojawił się we Wrocławiu jako człowiek opatrznościowy. Sam bardzo skromny, odrzucający wcześniej różne propozycje kościelnych awansów i godności, uległ tym razem prośbie Stolicy Apostolskiej i stanął na czele Kościoła wrocławskiego. Biskup ten przed przybyciem do Wrocławia miał bardzo ciekawą przeszłość. Mówił o tym po części już ks. prof. Jan Krucina w homilii. Usłyszymy z pewnością jeszcze więcej o tym w czasie wykładów. Nieznośny, niespokojny niegdyś uczeń i zawiedziony karierowicz wojskowy zmienił się w głęboko religijnego i ofiarnego kapłana, mistyka i romantyka, w troskliwego pasterza śląskiej owczarni i niezłomnego obrońcę Kościoła. Trzykrotnie odmawiał przyjęcia godności biskupiej, a później także kardynalskiej, które w końcu przyjął w duchu posłuszeństwa papieżowi. Jednocześnie potrafił zachować lojalną, a nawet przyjazną postawę wobec króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Kard. Diepenbrock w czasie swoich krótkich rządów

wspierał działalność duszpasterską i charytatywną zakonów, popierał polskie misje ludowe na Górnym Śląsku. Dbał o dobrą formację duchowieństwa w Seminarium Duchownym i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Odbywał regularne wizytacje duszpasterskie. Sprowadził na Śląsk nowe zgromadzenia zakonne. Za jego rządów powstały rodzime zgromadzenia żeńskie: jadwiżanki, elżbietanki i marianki, które do dziś tak pięknie służą Kościołowi. W okresie Wiosny Ludów uspokajał młodych rewolucjonistów. W czasie klęsk żywiołowych i zaraz, które w tym czasie nawiedziły Śląsk, organizował pomoc dla poszkodowanej ludności. Czego jeszcze dokonał, przez co zapisał się jako wybitny pasterz i wielki hierarcha, o tym dowiemy się więcej jeszcze z wykładów, które zostały przygotowane przez prelegentów na dzisiejszą sesję.

Wyrażam wielką radość, że uroczystość katedralna, połączona z wmurowaniem tablicy pamiątkowej ufundowanej przez obecnych tu przedstawicieli rodziny z Niemiec, i leżąca na jej przedłużeniu obecna sesja naukowa odbywa się w dniu, w którym wspominamy we Wrocławiu kard. Bolesława Kominka, w 24. rocznicę jego śmierci. Niech nasi hierarchowie, połączeni wspólną adoracją przez Bożym tronem, pamiętają dziś o Kościele, w którym niegdyś się trudzili. Niech ich wspominanie na szlaku naszego przygotowania do millennium pobudzi nas wszystkich do gorliwej służby temu Kościołowi, któremu oni ongiś służyli i którego szczególną cząstkę nadał stanowią, jako ci, którzy zostali wezwani na Ucztę Godów Baranka.

Witając raz jeszcze wszystkich, wyrażam wielką radość z tego szlachetnego dzieła, które wspólnie urzeczywistniamy, i życzę światła i radości Ducha Świętego. Niech trwa wiosna Ducha Świętego w naszym Kościele na Dolnym Śląsku. Niech się ciągle odradza, zieleni i rozkwita na nowo życie Boże w naszych sercach i umysłach. Niech chwała Pańska trwa we wszystkim tym, co tu czynimy. Wszystkim tu obecnym: prelegentom, gościom, słuchaczom - na czekające nas obrady, wspólne bycie tu w auli wypowiadam serdeczne: Szczęść Boże!

Kolejny krok ku świętowaniu millennium diecezji wrocławskiej

(Przemówienie na otwarcie sesji naukowej: *Dzieje śląskiego Kościoła katolickiego iv czasach nowożytnych,* zorganizowanej przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego – 12 IX 1998)

Gromadzimy się w nowej auli Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu na kolejnej sesji naukowej poświęconej dziejom Kościoła na Dolnym Śląsku. W imieniu władz naszej uczelni pragnę w tej chwili wszystkich bardzo serdecznie powitać. Mamy wśród nas jednego biskupa historyka, biskupa doktora habilitowanego Jana Kopca. Jeszcze raz w imieniu nas wszystkich gratulujemy Księdzu Biskupowi sfinalizowania przewodu habilitacyjnego. Przy obowiązkach biskupa, jako pasterza, jest to duże osiągnięcie. Z wielką radością i szacunkiem witam współorganizatorów tej sesji, bardzo nam drogich przedstawicieli Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, w osobach wielu profesorów i adiunktów. Wielu spośród nich wystąpi dzisiaj ze swoimi wykładami. Witam przedstawicieli Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu z panem dyrektorem Omelaniukiem na czele. Witam wszystkich gości, którzy brali wczoraj udział w uroczystości 100-lecia naszego Muzeum Archidiecezjalnego, a dziś są uczestnikami tej sesji historycznej. Witam księży profesorów i wykładowcom naszej uczelni. Witam siostry zakonne i wszystkich tu obecnych. Wszystkim bardzo dziękuję za trud przybycia na tę sesję

Szanowni Państwo! Wielki Jubileusz chrześcijaństwa Roku 2000, do którego się coraz bardziej przybliżamy, będzie ubogacony w Archidiecezji Wrocławskiej świętowaniem 1000-lecia jej istnienia. Trwają już od wielu lat przygotowania do jubileuszu ziemskich narodzin Chrystusa, określone programem Ojca św. Jana Pawła II. Rozpoczęły się także ogólne przygotowania w Archidiecezji Wrocławskiej do obchodów jej jubileuszu, zaprogramowane przez Pasterza Archidiecezji, Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza. W owe przygotowania włącza się także Papieski Fakultet Teologiczny jako instytucja naukowa. Głównym ele-

mentem tych przygotowań są zaplanowane sympozja i publikacje naukowe oraz popularnonaukowe, związane z tym jubileuszem.

Inauguracyjne sympozjum z tego cyklu odbyło się w dniu 20 września 1997 r. Była to właściwie krótka konferencja naukowa na temat: *Pierwsi święci Dolnego Śląska.* Drugie sympozjum w ramach przygotowań do milenium Archidiecezji Wrocławskiej odbyło się 11 grudnia 1997 r. Podjęto na nim temat: *Kościół katolicki na Śląsku w okresie średniowiecza.* Sympozjum zostało zorganizowane przy współpracy Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, Komisji Historycznej Oddziału PAN we Wrocławiu oraz Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W trakcie sympozjum wygłoszono w sumie 12 półgodzinnych wykładów. Prelegenci rekrutowali się spośród pracowników naukowo- dydaktycznych Uniwersytetu Wrocławskiego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Uczestnikiem sympozjum była głównie duchowna i świecka młodzież akademicka PFT we Wrocławiu. Trzecia konferencja naukowa w ramach naszych przygotowań do milenium diecezji wrocławskiej odbyła się na naszej uczelni 10 marca br. i była poświęcona Kościołowi wrocławskiemu w okresie rządów kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853). Okazją ku temu była przypadająca w tym roku dwusetna rocznica urodzin tego wielkiego pasterza Śląskiej ziemi.

Dzisiejszą kolejną sesję poświęcamy Kościołowi śląskiemu w okresie nowożytnym. W tym spojrzeniu na jego przeszłość uwzględniamy przede wszystkim wieki XVI i XVII i po części XVIII. Zatem obejmujemy czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji. Program tej konferencji jest oczywiście wybiórczy. Spodziewamy się jednak otrzymać przynajmniej ogólny obraz naszego Kościoła z tego właśnie okresu. Wszystkim prelegentom, słuchaczom, uczestnikom życzę dobrego samopoczucia i satysfakcji intelektualnej płynącej z faktu powrotu na szlaki naszej śląskiej, kościelnej przeszłości. Szczęść Boże!

W służbie Kościoła i narodu

(Wprowadzenie do sesji naukowej pt. *900-lecie cystersów w Polsce*, zorganizowanej przez Papieski Fakultet Teologiczny i Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego - Henryków, 2 XII 1998)

Opatrzność Boża zleciła nam życie w przełomowych czasach. To naszemu pokoleniu dane jest przeżywać ostatnie lata dwudziestego stulecia i zarazem drugiego tysiąclecia. Za niespełna 400 dni mamy powitać rok dwutysięczny. Ten szczególny rok będzie nie tylko rokiem Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa, a dla nas, mieszkańców Dolnego Śląska, będzie rokiem tysiąclecia naszej diecezji. Zatem w drugą połowę dziejów chrześcijaństwa są już wpisane dzieje naszego Kościoła na Dolnym Śląsku. Od wielu już lat przygotowujemy się do tych jubileuszy. W przygotowanie to włączył się Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu wraz z innymi uczelniami nadodrzańskiej stolicy Dolnego Śląska. Przystępujemy dzisiaj do kolejnej sesji naukowej w ramach naszego intelektualnego przygotowania się do millennium naszej diecezji. Jest to już dziewiąte sympozjum historyczne w ciągu ostatnich pięciu lat.

Okazją do obecnej sesji jest przypadająca w tym roku 900-setna rocznica powstania zakonu cystersów. Wiemy dobrze że wśród wspólnot zakonnych cystersi należą do najstarszych. Wyprzedzają ich tylko benedyktyni i kanonicy regularni laterańscy, czyli augustianie. Za datę założenia cystersów przyjmuje się rok 1098, kiedy to opat benedyktyńskiego klasztoru w Molesmes Robert wraz z grupą 21 braci założył nowe opactwo. Ta odrębna wspólnota wyłoniona z zakonu benedyktynów już w pierwszych latach otrzymała wielkiego zakonnego przywódcę w osobie Bernarda z Clairvaux. To właśnie on nadał nowej wspólnocie rozwojowy impet.

Cystersi to zakon, który zadomowił się bardzo głęboko na polskiej ziemi, w tym także na terenie Dolnego Śląska. Wiemy dobrze, że zakon ten posiada ogromne zasługi na polu krzewienia kultury, nie tylko duchowej, ale i materialnej. Dowiemy się o tym na nowo w referatach, które będą wygłoszone w czasie obecnej sesji.

Wyrażam ogromną radość, że sesja może obywać się tutaj, w Henrykowie, w tych murach uświęconych wiekową modlitwą i pracą zakonników cysterskich. Jesteśmy ogromnie wdzięczni Księdzu Kardynałowi, że zapragnął, by sesja ta odbyła się właśnie tu, w tych murach, które pamiętają lata szczytnej działalności duchowych synów św. Bernarda. Przy okazji dzisiejszej sesji godzi się przypomnieć, jak wielkie zasługi położył ksiądz Kardynał, by ten obiekt mógł wrócić w ręce Kościoła. Eminencja wykorzystał wielką szansę, jaka pod koniec lat osiemdziesiątych pojawiła się w Henrykowie. Pamiętam pierwsze przyjazdy z Eminencją do Henrykowa, gdy jeszcze byli tu inni, wtedy już zdesperowani gospodarze.

Pamiętam, z jak wielkim wzruszeniem zaczynaliśmy tu 25 września 1990 roku zajęcia z *annus propedeuticus:* naszego seminarium. W homilii inaugurującej tamtego wieczoru mogłem powiedzieć: „Jakże należy Bogu dziękować za to, że obiekt ten wrócił w ręce Kościoła, że będzie w tych murach głoszona chwała Boża - przez modlitwę codzienną, Eucharystię, studium teologii, przez dobre życie ludzi powołanych do kapłaństwa. Taki przecież był pierwotny cel, który towarzyszył budowniczym tego obiektu. Miało to być miejsce szczególnej modlitwy, rozważania Bożego słowa, praktykowania ascezy, cnót ewangelicznych. Pan Bóg jest «nierychliwy, ale sprawiedliwy». Po wiekach pozwolił swoim wybranym głosić swoją chwałę w tym domu. Wy macie na nowo omodlić te mury".

W tym roku już dziewiąty z kolei rocznik przechodzi tu przez wstępną formację. Przez osiem lat odbyło się tu już wiele uroczystości. Jest tu znany ośrodek powołań kapłańskich, do którego przybywa młodzież naszej archidiecezji. Jakże się cieszymy, że dziś w tych czcigodnych murach może odbyć się sesja naukowa poświęcona tym, którzy tu zaczynali, którzy w tym obiekcie się modlili, którzy w skryptoriach przepisywali święte księgi, którzy na pobliskich polach pracowali dla powszedniego chleba, którzy - krótko mówiąc - szerzyli tutaj kulturę ewangeliczną - właśnie przez owo *ora et labora,* przez modlitwę i pracę. Będziemy dziś słuchać o tym wszystkim, byśmy mogli dziś tę chwalebną tradycję w nowych warunkach przedłużać.

W klimacie radości i wdzięczności życzę wszystkim dostojnym prelegentom i słuchaczom miłych duchowych przeżyć w czasie tej sesji. Szczęść Boże!

W rocznicowym dniu - powrót do historii

(Wprowadzenie do konferencji naukowej *Kościół katolicki na Śląsku w XIX wieku*, zorganizowanej przez Papieski Fakultet Teologiczny oraz Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego - 18 V 1999)

Na drodze do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i zarazem na drodze do świętowania milenium biskupstwa wrocławskiego podejmujemy kolejną naukową konferencję historyczną, poświęconą tym razem Kościołowi katolickiemu na Śląsku w XIX wieku.

W imieniu uczelni, w której odbywa się ta konferencja, pragnę serdecznie powitać i pozdrowić wszystkich obecnych w tej auli [...].

Przybliżamy się coraz bardziej do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Świat chrześcijański, a w szczególności Kościół katolicki przygotowuje się do świętowania dwutysięcznej rocznicy narodzin najważniejszego mieszkańca naszej Ziemi - Jezusa z Nazaretu, w którym rozpoznaliśmy Syna Bożego, zesłanego nam przez Boga Ojca dla naszego zbawienia.

W Wielki Jubileusz chrześcijaństwa my, mieszkańcy Dolnego Śląska, wplatamy jubileusz tysiąclecia naszego biskupstwa we Wrocławiu. Od wielu już lat przygotowujemy się do obchodów tego milenium. Mamy już za sobą kilka konferencji i sesji naukowych, które włączyliśmy w program przygotowawczy do nadchodzącego jubileuszu. Pozwolę sobie niektóre z nich przypomnieć: *Kościół katolicki na Śląsku w okresie średniowiecza* - 11 XII 1997; *Kościół wrocławski w okresie rządów kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853)* - 10 III 1998; *Dzieje śląskiego Kościoła katolickiego w czasach nowożytnych* -12IX1998; i dzisiejsza konferencja na temat: *Kościół katolicki na Śląsku w XIX wieku* - 18 V 1999. Nie wymieniam tu siedmiu innych historycznych sesji, które odbyły się w naszej uczelni w ciągu ostatnich sześciu lat.

Na dzisiejszej konferencji nasi prelegenci poprowadzą nas ku Kościołowi na Śląsku w poprzednim stuleciu. Przypomnijmy, że w Europie był to wiek wojen napoleońskich, kongresu wiedeńskiego, Wiosny Ludów. Dla nas Polaków był to wiek niewoli narodowej i zrywów powstańczych. Dla Kościoła powszechnego w Europie był to wiek restau-

racji katolicyzmu, odrodzenia religijnego, wzrostu autorytetu papieży, wiek Soboru Watykańskiego I, czas tworzenia nowych i licznych zgromadzeń zakonnych, czas odnowienia filozofii scholastycznej, teologii katolickiej, okres wznowienia działalności uniwersytetów katolickich. W literaturze był to czas kończącego się oświecenia, czas romantyzmu, pozytywizmu i Młodej Polski. W filozofii europejskiej był to czas germańskich systemów idealistycznych, czas pozytywizmu, scjentyzmu, empiryzmu angielskiego, okres narodzin filozofii marksistowskiej. W Polsce był to wiek naszej filozofii narodowej, mesjanistycznej. W dziejach nauki był to wiek intensywnego rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza biologii i nauk humanistycznych. Dziewiętnaste stulecie to także czas dużych napięć między nauką i religią, wiarą i wiedzą.

Co ciekawego działo się w tym stuleciu na ziemi śląskiej, w śląskim Kościele? Powiedzą nam o tym za chwilę nasi prelegenci. Otwieramy się na ich słowo i dziękujemy im już teraz za przygotowanie tekstów swoich prelekcji i za ich wygłoszenie.

Na koniec wprowadzenia chciałbym wskazać na szczególność dzisiejszego dnia. Dziś, 18 maja, świętujemy 79. urodziny Ojca św. Jana Pawła II. W bazylice wadowickiej jest to dzień szczególnych modlitw za Piotra naszych czasów, który w tym miasteczku we wtorek 18 maja 1920 r. przyszedł na świat. Dziś także z tej okazji odbywa się sesja naukowa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na temat: *Poznaj samego siebie*. Z pewnością dzisiejsza rocznica papieska będzie także uczczona w wielu innych miejscach. Naszą konferencją chcemy także uczcić osobę Ojca Św., który tak często przypomina nam o szacunku dla przeszłości, dla historii. Dodajmy również i to, że dziś mija 55. rocznica bitwy pod Monte Cassino, gdzie żołnierz polski odznaczył się szczególnym bohaterstwem. I wreszcie dziś mija też 50. rocznica śmierci wielkiego myśliciela, tomisty, dominikanina, o. Jacka Woronieckiego, rektora KUL, znakomitego wychowawcy i autora licznych prac z dziedziny teologii, moralności, etyki i pedagogiki, autora słynnej *Katolickiej etyki wychowawczej*.

W takim rocznicowym dniu wracamy do historii Kościoła, w którym dzisiaj wypełniamy nasze powołanie, któremu dzisiaj służymy, w którym dzisiaj przedłużamy zasiew Ewangelii naszych poprzedników w wierze - tych, o których będzie mowa za chwilę w wykładach. Życzę wszystkim dobrego samopoczucia, wytrwałości, cierpliwości, a także wiele satysfakcji ze słuchania wykładów. Życzę miłego wspólnego bycia w tej auli. Niech się wypełnią nad nami słowa Psalmu, które Kościół śpiewa w dzisiejszej liturgii: „Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony; Bóg, który nas dźwiga co dzień, zbawienie nasze" (Ps 68,20).

Milenijna refleksja nad dziejami Kościoła wrocławskiego

(Wprowadzenie i słowo końcowe do drugiego dnia obrad międzynarodowej sesji naukowej: *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska* - aula PWT, 21VI 2000)

a) Wprowadzenie

Jesteśmy na półmetku międzynarodowej sesji naukowej poświęconej roli Kościoła w dziejach Śląska. W drugim dniu trwania tejże sesji obrady przenosimy w mury Papieskiego Wydziału Teologicznego. Jako gospodarz tej uczelni pragnę wszystkich tu obecnych bardzo serdecznie przywitać i pozdrowić. Witam z wielką czcią księży biskupów. Witam z należną estymą dzisiejszych wykładowców. Witam pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawicieli innych uczelni. Witam naszych gości przybyłych z różnych stron Polski i z Wrocławia, reprezentujących różne instytucje naukowe i społeczne. Witam młodzież akademicka duchowną i świecką. Witam wszystkich obecnych w tej auli.

Nasz Papieski Wydział Teologiczny zachowuje w swoich badaniach naukowych i działalności dydaktycznej tradycję namysłu nad prawdą objawioną, namysłu nad człowiekiem i światem, której zaczątki znajdujemy w szkole katedralnej, szkołach parafialnych i klasztornych, potem w działalności seminarium duchownego. Owa powoli narastająca tradycja dała na początku XVIII wieku podwaliny pod Akademię Leopoldyńską i Uniwersytet Wrocławski. Żywimy wielką wdzięczność wobec tych wszystkich osób duchownych i świeckich, które w dziejach Kościoła wrocławskiego podejmowały wysiłek, ponosiły ofiary, a niekiedy i składami dar cierpienia, żeby w stolicy Dolnego Śląska był słyszany głos teologii, by nie zamilkła w tym mieście i na tej ziemi przekazana nam przez Stwórcę muza kontemplacji prawdy, dobra i piękna. Możemy być dumni i wdzięczni Bożej Opatrzności, że w czasie świętowania millennium biskupstwa wrocławskiego, tysiącznej rocznicy na-

rodzin naszego Kościoła na Śląsku, możemy pełnić misję i zadania akademickiej uczelni teologicznej.

Jednym z ważnych zadań, jakie nam towarzyszyły w ostatnich latach tego kończącego się wieku i tysiąclecia, było poznawanie i krzewienie prawdy o dziejach tego Kościoła, któremu dziś wszyscy służymy. Dlatego też, wraz z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, urządzaliśmy sympozja historyczne i sesje naukowe. Chcę poinformować, że na przestrzeni ostatnich siedmiu lat dzisiejsza sesja jest dwunastą z kolei.

Kończąc to słowo wprowadzenia do drugiego dnia naszej sesji, życzę wszystkim nowego duchownego entuzjazmu, radości z głoszonej i przyjmowanej prawdy, satysfakcji ze wspólnego bycia w tej auli, w sercu naszego miasta, na Wyspie Tumskiej, w pejzażu wież katedralnych i świeżo postawionej na pl. Katedralnym kolumny Chrystusa Króla Wszechświata.

b) Słowo końcowe

Nasza dwudniowa sesja naukowa dobiega końca. Przed nami jeszcze nabożeństwo ekumeniczne w katedrze wrocławskiej. Słowo zamykające tę sesję obejmuje dwa punkty. Pierwszy - to podziękowanie. Jesteśmy wdzięczni przede wszystkim Panu Bogu za dar tej sesji, za to, że mogliśmy ją przeprowadzić. W imieniu współorganizatorów pragnę podziękować profesorom Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Imiennie chcę wymienić pana prof. Wojciecha Wrzesińskiego, dyrektora Instytutu, byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz pana prof. Krystyna Matwijowskiego. Dziękuję panom profesorom za pomoc w wypracowaniu koncepcji tej sesji, za dobór prelegentów. Dziękuję serdecznie wszystkim wykładowcom świeckim i duchownym, zagranicznym i krajowym. Dziękuję za przygotowanie i za wygłoszenie wykładów. Dziękuję wszystkim słuchaczom, uczestnikom tej sesji, zwłaszcza tym, którzy uczestniczyli w niej od początku do końca.

Drugi punkt mego końcowego słowa łączy się z osobą Księdza Kardynała, Metropolity Wrocławskiego. Wszyscy wiemy, że w Roku Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa nasz ks. Kardynał obchodzi swoje cztery jubileusze: najwyższy - to złoty jubileusz kapłaństwa (18 czerwca br.); 30-lecie sakry biskupiej (8 lutego br.); 25-lecie nominacji na arcybiskupa metropolitę wrocławskiego (15 grudnia br.) oraz 15-lecie otrzymania godności kardynalskiej (25 maja br.). Z racji tych rocznic Papie-

ski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przygotował specjalną *Księgę Jubileuszową*. Jest ona dwutomowa, gdyż zawiera teksty 86 autorów i obejmuje prawie 1200 stronic. Księga nosi tytuł *Służcie Panu z weselem*. Podtytuł pierwszego tomu brzmi: *W służbie Kościoła* - drugiego*: W służbie teologii*. Tom pierwszy obejmuje prace zgrupowane w trzech następujących działach: *Wokół osoby Jubilata; Wczoraj i dziś Archidiecezji Wrocławskiej* oraz *Dziś i jutro Kościoła*. Drugi tom zawiera pięć części: *Z zagadnień biblijnych*; *Z problematyki historycznej; Z zagadnień eklezjalno-dogmatycznych; Z zagadnień filozoficzno-etycznych i społecznych* oraz *Z zagadnień pedagogiczno-pastoralnych*.

Mam zaszczyt wręczyć tę *Księgę* Dostojnemu Jubilatowi z najlepszymi gratulacjami, podziękowaniami i życzeniami.

Sesja naukowa, którą zamykamy, była hołdem złożonym Kościołowi wrocławskiemu, który istnieje od tysiąca łat. Kościół bywa często nazywany Matką. Mówimy: „święta Matka Kościół". Kościół lokalny to też Matka, ta Matka najbliższa. Nasza Matka - Kościół wrocławski, świętuje swoje tysiącletnie urodziny. Składamy w darze tej Matce, temu Kościołowi, który dziś my tworzymy, dar tej sesji, składamy hołd naszym poprzednikom w wierze, którzy pozostawili nam tak wspaniałe pomniki kultury duchowej i materialnej, książki i świątynie, dzieła sztuki sakralnej, muzycznej, malarskiej, rzeźbiarskiej itd.

Niech Księga, ukazująca się w Roku Wielkiego Jubileuszu, głosi chwałę Króla Wieków, narodzonego na ziemi przed dwoma tysiącami lat; niech będzie hołdem Panu Bogu za tysiącletnią historię Kościoła Wrocławskiego; niech będzie znakiem wdzięczności i szacunku dla Jego Eminencji Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, w dniach jego pięknych jubileuszy, za jego *patientia et caritas*.

Kolejny powrót do przeszłości Śląska

(Wprowadzenie do sympozjum: *Książę Henryk Brodaty w dziejach Śląska i Polski - w 800-lecie objęcia rządów,* 18 XII 2001)

U kresu tegorocznego Adwentu, dokładnie na tydzień przed uroczystością Bożego Narodzenia, wracamy w naszej uczelni do przeszłości Śląska. Staramy się nie przeoczać ważnych rocznic z dziejów ziemi śląskiej i biskupstwa wrocławskiego. Dziś podejmujemy refleksję historyczną nad księciem Henrykiem Brodatym w osiemsetną rocznicę objęcia przez niego rządów na Śląsku. Jesteśmy po adwentowej Eucharystii. Przychodzi chwila, by na początku wszystkich serdecznie powitać. Witam zatem z wielką czcią wszystkie osoby duchowne i świeckie [...].

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu podejmował w ostatnich latach dość często refleksję historyczną. Nasz powrót do historii był związany - jak pamiętamy - z przygotowaniami i świętowaniem millennium naszego biskupstwa, które przypadło w dwutysięcznym roku. W ramach przygotowania naukowego do świętowania tego jubileuszu zorganizowaliśmy wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego kilkanaście sympozjów. Prawie wszystkie materiały z tych sesji ujrzały światło dzienne w okolicznościowych książkach i „Zeszytach Historycznych" Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dziś pochylamy się nad księciem Henrykiem Brodatym, który sprawował władzę książęcą na Śląsku w łatach 1201-1238. Niektórzy historycy porównują go z królem Kazimierzem Wielkim ze względu na działanie polityczne i zaangażowanie w rozwój gospodarczy i religijny kraju. Czy była zasadna racja, by poświęcić temu księciu nawet takie niewielkie, jak obecne, sympozjum; czy jedyną racją do zorganizowania tego sympozjum jest osiemsetna rocznica objęcia przez Henryka rządów na Śląsku. Nietrudno zauważyć, że nasza sesja posiada głębsze racje. To, że zajmujemy się dziś Henrykiem Brodatym, znajduje swoje uzasadnienie w działalności księcia na rzecz Kościoła. Książę dobrze współpracował z duchowieństwem. Popierał zakony, fundował kościoły,

klasztory i obiekty charytatywno-społeczne. W swoim rządzeniu, w działalności gospodarczo-politycznej, przestrzegał zasad chrześcijańskich. Inną racją zachęcającą organizatorów do poświęcenia temu księciu specjalnej sesji jest fakt, że zawarł on małżeństwo z Jadwigą, córką Bertolda VI, hrabiego Andechs, tytularnego księcia Meranii. Małżeństwo Henryka ze świątobliwą Jadwigą może być do dziś wzorem dla każdego małżeństwa i każdej rodziny chrześcijańskiej.

O bliższej działalności księcia i jego świątobliwej małżonki, Patronki ziemi śląskiej, a od 16 października 1978 r. także Patronki dnia wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża, dowiemy się z wykładów, które będą za chwilę tu głoszone. Znajdują się one w gestii znakomitych historyków, specjalistów z Uniwersytetu Wrocławskiego i z naszego Wydziału.

Pozostaje mi tylko wszystkim życzyć duchownego entuzjazmu, radości z głoszonej i przyjmowanej prawdy, satysfakcji ze wspólnego bycia w tej auli. Niech Duch Święty napełni nasze umysły swoim światłem, niech doda naszemu adwentowemu oczekiwaniu nowych bodźców, byśmy pomni na świetlane wzory chrześcijańskiego życia z naszej przeszłości, mogli dziś wydeptywać sobie ścieżki ku świętości.

Inauguracja obchodów 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

(Wprowadzenie do sesji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu: *Kształcenie teologiczne na Śląsku - 300-lecie Wydziału Teologicznego we Wrocławiu* - 14 V 2002)

Eminencjo, Magnificencje, bracia w powołaniu kapłańskim, siostry i bracia w powołaniu chrześcijańskim!

W majowej, patriotycznej pieśni: *Witaj, majowa jutrzenko,* śpiewamy słowa: *Witaj, maj,* 3 *maj - u Polaków błogi raj.* Ta błogość maja wydłuża się z początkowych świątecznych dni na cały miesiąc, od św. Józefa Robotnika i Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski aż do uroczystości Zesłania Ducha Świętego, i dalej aż do uroczystość Bożego Ciała. Oto w majowej, wiosennej i maryjnej aurze przystępujemy na Papieskim Wydziale Teologicznym do kolejnej sesji naukowej. Tym razem jest to sesja, którą wyraźnie wpisujemy w obchody 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Zapowiedź tych obchodów ogłosiliśmy w czasie uroczystej inauguracji bieżącego roku akademickiego, jaką przeżywaliśmy w tej auli w dniu 10 października 2001 roku. Dzisiejszą sesją inaugurujemy obchody wiosenne naszego jubileuszu.

Na progu tego naukowego spotkania pragnę wszystkich bardzo serdecznie przywitać [...].

Każda sesja naukowa ma swoją specyfikę. Jest ona wyznaczona z jednej strony przez podejmowaną problematykę, a z drugiej - przez okoliczność, z racji której się odbywa. Specyfika obecnej sesji wyraża się w tym, że jej problematyka dotyczy ściśle naszej teologicznej przeszłości, instytucji kształcenia teologicznego na Śląsku, które tu funkcjonowały i których dziedzictwo my dzisiaj przedłużamy. W krótkich wykładach pragniemy przybliżyć szanownym uczestnikom tę drogę, którą kroczyli nasi poprzednicy, zajmując się na tych ziemiach kształceniem teologicznym i formacją teologiczną. Sesja nasza jest adresowana nie tylko do starszych i młodszych teologów, ale do wszystkich, którzy patrzą na Kościół jako na Matkę, która nas nie tylko obdarza mocą Bożą

obecną w sakramentach świętych, ale także karmi nas mądrością i prawdą Bożą, których zgłębianiem i krzewieniem zajmują się powołane przez Kościół instytucje kształcenia teologicznego. Naszą wędrówkę przez dolnośląskie dzieje kształcenia teologicznego rozpoczniemy od ukazania korzeni uniwersyteckiej teologii we Wrocławiu. Dlatego powędrujemy w dal historii aż do szkoły katedralnej w okresie średniowiecza. Dalsze przedpołudniowe wystąpienia dotyczyć będą dziejów teologii na Uniwersytecie Wrocławskim (dwa w Akademii Leopoldyńskiej i trzy w Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1811-1945). Popołudniową sesję poświęcimy głównie dziejom teologii we Wrocławiu po II wojnie światowej. W ostatnim wykładzie wybiegniemy nieco w przyszłość i spróbujemy zaprognozować wizerunek teologii w rozpoczętym stuleciu.

W ramach mego wprowadzenia proszę mi jeszcze pozwolić naszkicować plan dalszych obchodów trzechsetlecia teologii akademickiej w naszym środowisku. Otóż ważnym wydarzeniem w ramach inauguracji obchodów jubileuszowych będzie jutrzejsza uroczystość nadania doktoratów honorowych. Teologia wrocławska da znowu znak życia, znak istnienia na mapie dyscyplin naukowych uprawianych we Wrocławiu. Chcę także nadmienić, że w ramach wiosennych obchodów naszego jubileuszu trzechsetlecia zostały także zaplanowane trzy edycje Wieczorów Tumskich: na kwiecień, maj i czerwiec, w czasie których mówione słowo - w tym przypadku o historii teologii we Wrocławiu - jest dopełniane stosownym koncertem muzycznym. Chcemy przez to dać możliwość mieszkańcom naszego miasta partycypować w naszym akademickim jubileuszu.

Wiemy, że centralne uroczystości jubileuszowe będą się odbywać w terminie jesiennym. Przybędzie na nie przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. Włączą się w nie polscy biskupi obecni na październikowej Plenarnym Zebraniu Konferencji Episkopatu we Wrocławiu.

Akcenty jubileuszowe uwydatnimy także w sympozjach i imprezach naukowych, które od lat wpisane są na stałe do naszego kalendarza akademickiego. Mam tu na myśli sierpniowe, w tym roku XXXII Wrocławskie Dni Duszpasterskie; wrześniowy, w tym roku V Dolnośląski Festiwal Nauki i listopadowe, w tym roku XVIII Forum Młodych.

Zamykając to słowo wstępne, raz jeszcze wyrażam radość i wdzięczność z racji przybycia do nas tak dostojnych gości i życzę wszystkim dużo radości wewnętrznej i duchowej satysfakcji ze słuchania wykładów naszych historyków. Niech dzisiejszy powrót do dalszej i do bliż-

szej historii kształcenia teologicznego na Śląsku obudzi w nas duchowy entuzjazm do gorliwego, odpowiedzialnego i pogodnego kontynuowania tego dzieła, które odziedziczyliśmy po ludziach Kościoła i nauki. Niech Duch Święty, którego uroczystość będziemy wkrótce obchodzić, napełni nas swoim światłem i duchowym zapałem na dziś i na jutro naszej pracy akademickiej i dawania świadectwa o zmartwychwstałym Chrystusie.

W odpowiedzi na apel Jana Pawła II

(Wprowadzenie do konferencji naukowej: Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989, aula PWT we Wrocławiu - 6 XI 2002)

Przeżywamy pierwsze dni listopada. W tradycji Kościoła są to dni poświęcone pamięci zmarłych. Odwiedzaliśmy niedawno cmentarze. Myśleliśmy o naszych bliskich, którzy odeszli od nas. Zapalaliśmy na ich mogiłach znicze i lampiony. Zanosiliśmy za nich nasze modły. Za kilka dni powrócimy do naszej narodowej historii, gdy czcić będziemy 84. rocznicę odzyskania niepodległości.

Dobrze się dzieje, że w takim oto klimacie możemy uczestniczyć w konferencji naukowej poświęconej ludziom Kościoła, którzy w latach po II wojnie światowej byli poddawani represjom ze strony władz systemu totalitarnego. Jesteśmy wdzięczni pracownikom Instytutu Pamięci Narodowej za inicjatywę zorganizowania takiej konferencji. Inicjatywa ta znalazła pełne poparcie Jego Eminencji Księdza Kardynała, Metropolity Wrocławskiego. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu otworzył dla niej swoje podwoje. Mamy świadomość, że konferencja ta jest odpowiedzią na apel Ojca Świętego Jana Pawła II, który wielokrotnie wskazywał na potrzebę dokumentowania represji wobec Kościoła w czasach najnowszych.

Dobrze będzie, gdy na początku tej konferencji przytoczymy słowa Ojca Świętego w tej sprawie. Najpierw tekst z Listu apostolskiego: *Tertio millennio adveniente.* W punkcie 37 tego dokumentu czytamy słowa: „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników: *Sanguis martyrum - semen christianorum.* Historyczne wydarzenia związane z postacią Konstantyna Wielkiego nigdy nie potrafiłyby zapewnić takiego rozwoju Kościoła, jakiego byliśmy świadkami w pierwszym tysiącleciu, gdyby nie ów *posiew męczeński oraz wielkie dziedzictwo świętości pierwszych pokoleń chrześcijan* [...]. U kresu drugiego tysiąclecia *Kościół znowu stał się Kościołem męczenników.* Prześladowania ludzi wierzących - kapłanów, zakonników i świeckich - zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. Świadectwo dawane

Chrystusowi aż do przelania krwi stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów [...]. To *świadectwo nie może być zapomniane.* Kościół pierwszych wieków, chociaż natrafiał na tyle trudności organizacyjnych, bardzo zabiegał o to, ażeby utrwalić świadectwo męczenników w specjalnych martyrologiach [...]. W *naszym stuleciu wrócili męczennicy.* A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby *«nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej.* Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele. Zgodnie z sugestią Konsystorza *trzeba, ażeby Kościoły lokalne,* zbierając konieczną dokumentację, *uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo"* (TMA 37).

I drugi tekst - z homilii wygłoszonej w Bydgoszczy w dniu 7 czerwca 1999 roku, w czasie siódmej pielgrzymki do Ojczyzny: „Wystarczy przypomnieć niedawną historię Polski i innych krajów, i trudności oraz prześladowania, jakim poddawany był wówczas Kościół i ludzie wierzący w Boga. Była to wielka próba ludzkich sumień, prawdziwe męczeństwo wiary, która domagała się wyznania przed ludźmi. Był to czas doświadczenia niejednokrotnie bardzo bolesnego. I dlatego za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie dla Chrystusa. Nasz wiek dwudziesty, nasze stulecie ma swoje szczególne martyrologium w wielu krajach, w wielu regionach ziemi, jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać, tak jak spisały martyrologia pierwsze wieki Kościoła, i to jest do dzisiaj naszą siłą - tamto świadectwo męczenników z pierwszych stuleci. Proszę wszystkie Episkopaty, ażeby do tej sprawy przywiązały należytą wagę. Trzeba, ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność[1]wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu".

Jesteśmy pełni uznania wobec historyków Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu za podjęcie intensywnych badań historycznych nad represjami wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie w latach panowania w naszym kraju reżimu komunistycznego. Jest to właściwa odpowiedź na przytoczone wyżej wezwanie Ojca Świętego. Wyrażam nadzieję, że referaty, których wysłuchamy, przybliżą nam naszych poprzedników w wierze, którzy w trudnych czasach otwartej walki z Ko

[1] Jan Paweł II, *Bóg jest miłością. Siódma wizyta duszpasterska w Polsce 5-17 czerwca 1999 r.,* Libreria Editrice Vaticana 1999, s. 61.

ściołem, złożyli świadectwo o wartościach, w które wierzyli, wartościach, które się nigdy nie starzeją. Z pewnością będzie to dla nas duża zachęta i mocny bodziec do składania przez nas świadectwa o Bogu, Chrystusie i Kościele w dzisiejszej sytuacji, także trudnej do budowania i utwierdzania królestwa Bożego na ziemi.

Kończąc tę wstępną refleksję, pragnę wszystkich tu zebranych serdecznie powitać i pozdrowić. Z wielką czcią witam wśród nas Jego Eminencję Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego. Witam pana prof. dr. hab. Włodzimierza Suleję, dyrektora Wrocławskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Witam pana ministra Jerzego Woźniaka. Witam pana prof. dr. hab. Romana Dudę, byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam pana mecenasa Mieczysława Huchlę. Witam pana dr. Józefa Drozda, dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Witam ojca Andrzeja Tadeusza Deptucha. Witam obecnych tu bohaterów tamtych trudnych lat, którzy doznali represji i przeróżnych upokorzeń. Witam także naszych prelegentów. Witam wszystkich uczestników tej konferencji przybyłych z Uniwersytetu Wrocławskiego i z innych środowisk naukowych i społecznych. Witam profesorów i studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wszystkim życzę dobrego samopoczucia. Prelegentom udanych, interesujących przedłożeń, słuchaczom dobrej, owocnej percepcji. Niech Bóg, dla którego wszystko żyje, otoczy to dzieło swoim obfitym błogosławieństwem. Szczęść Boże!

W hołdzie Patronowi miasta

(Wprowadzenie do drugiej części konferencji naukowej: *Błogosławiony Czesław i jego dziedzictwo,* Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu - 12 V 2003)

W imieniu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wyrażam wielką radość z faktu, iż druga część dzisiejszej konferencji poświęconej *Błogosławionemu Czesławowi i jego dziedzictwu* odbywa się w murach naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego. Jako gospodarz tego miejsca pragnę serdecznie powitać i gorąco pozdrowić wszystkich obecnych tu w auli. Witam przede wszystkim zespół organizacyjny tej konferencji w osobach profesorów: o Przemysława Ciesielskiego OP, Marka Derwicha i o. Maurycego Niedzieli OP. Witam szanownych prelegentów: świeckich i duchownych. Witam pracowników Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego z panem dyrektorem, prof. Wojciechem Wrzesińskim, na czele. Witam panią prof. Annę Lenartowicz z Uniwersytetu Opolskiego. Witam obecnych w auli przedstawicieli o. Dominikanów na czele z o. Janem Spieszem z Krakowa. Witam przedstawicieli instytucji oświatowych, społecznych, administracyjnych. Witam pracowników naukowo-dydaktycznych naszego Wydziału. Witam studentów świeckich i duchownych. Witam wszystkich obecnych w auli.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu czuje się wielorako związany z postacią, której poświęcona jest niniejsza konferencja.

Po pierwsze, błogosławiony Czesław jest świetlaną postacią dolnośląskiego Kościoła. Był osobą duchowną, a więc był w jakimś stopniu teologiem. Był zakonnikiem i duszpasterzem, przedstawicielem Zakonu Kaznodziejskiego. Był więc człowiekiem Kościoła. Służył tym wartościom, którym dziś służy nasz Wydział Teologiczny.

Po drugie, w powojenną historię naszego Wyższego dziś Metropolitalnego Seminarium Duchownego wpisana jest doroczna jesienna pielgrzymka do grobu bł. Czesława, tak jak wpisana jest październikowa pielgrzymka do grobu św. Jadwigi. Społeczność akademicka naszej uczelni wyszukuje sobie przyjaciół, wspomożycieli, nie tylko na ziemi,

ale także w niebie. Chcę wyznać, że wśród niebieskich przyjaciół, wspomagających nas szczególne miejsce zajmuje bł. Czesław. Od wczesnych powojennych lat w okolicy uroczystości inauguracji roku akademickiego gromadzimy się w kościele św. Wojciecha we Wrocławiu, by odnowić naszą duchową więź z Matka Bożą Podkamieniecką i bł Czesławem. W trakcie roku doznajemy opieki naszego niebieskiego Patrona. Drugą pielgrzymkę do grobu bł. Czesława odbywaliśmy przez wiele lat w styczniu w ramach Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Stanowiła ona też dobrą okazję do przypomnienia się bł. Czesławowi.

Oprócz tych dwóch oficjalnych, zorganizowanych pielgrzymek studenci naszej uczelni, świeccy i duchowni, nawiedzają grób bł. Czesława prywatnie. Jeśli wolno wspomnieć moje lata pobytu w Seminarium Duchownym, mogę powiedzieć, iż w czasie przechadzek do miasta, gdy drogi prowadziły nas obok kościoła św. Wojciecha, zawsze wstępowaliśmy pokłonić się naszemu Patronowi, tym bardziej że od pewnego czasu wprowadzono tam adorację Najświętszego Sakramentu.

Po trzecie, teologia dawna i dzisiejsza czuje się mocno związana z tradycją dominikańską poprzez wielkich teologów zakonu dominikańskiego. Na polu teologii dominikanie cieszą się szczególnym autorytetem. Wystarczy tu wspomnieć św. Alberta Wielkiego, św. Tomasza z Akwinu, Mistrza Eckharta - z dawniejszej historii, czy Garrigou Lagrange'a, o. Benoit, czy w Polsce o. Jacka Woronieckiego, o. Innocentego Józefa Marię Bocheńskiego, o Mieczysława Alberta Krąpca, o. Jacka Salija, o. Andrzeja Kłoczowskiego, o. Jana Górę, czy obecnego tutaj o. Maurycego Niedzielę.

Dowartościowania teologicznej tradycji dominikańskiej dokonał Jan Paweł II, zwłaszcza w przedostatniej encyklice *Fides et ratio,* gdzie św. Tomasz z Akwinu jest ukazany jako mistrz myślenia teologicznego. Także w innych dokumentach papieskich, włącznie z ostatnią encykliką *Ecclesia de Eucharistia,* znajdujemy odnośniki do dzieł Doktora Anielskiego. Nie straciło na aktualności do dziś określenie tradycji chrześcijańskiej, nadane św. Tomaszowi z Akwinu: *philosophorum decus et theologorum princeps.*

Wyrażam przeto radość, że niniejsza konferencja nawiązuje do człowieka stojącego u początków tej dominikańskiej - jakże bogatej i cennej - tradycji. Raz jeszcze witam wszystkich bardzo serdecznie i życzę owocnych obrad.

W hołdzie kardynałowi Bolesławowi Kominkowi (1903-1974) - w trzydziestą rocznicę śmierci

(Wprowadzenie do konferencji naukowej: *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej - w 30-lecie śmierci kardynała Bolesława Kominka,* 11 III 2004)

Na przestrzeni ostatniego roku przeżywaliśmy w naszym środowisku teologicznym i kościelnym kilka okrągłych rocznic śmierci wybitnych postaci z powojennej historii naszego Kościoła. Przypomnę, że 11 lutego ub. roku minęła trzydziesta rocznica śmierci biskupa Pawła Latuska, rektora naszego Seminarium w latach 1958-1970 i sufragana Archidiecezji Wrocławskiej. Miesiąc później, 19 marca przypadła dziesiąta rocznica śmierci ks. prof. Józefa Majki, rektora PWT i MWSD we Wrocławiu w latach 1970-1988, 13 grudnia ub. roku minęła dwudziesta rocznica śmierci biskupa Wincentego Urbana, sufragana Archidiecezji Wrocławskiej, profesora PWT i MWSD.

Dokładnie wczoraj, 10 marca br. minęła trzydziesta rocznica śmierci pierwszego polskiego metropolity wrocławskiego, kard. Bolesława Kominka. Dziś podejmujemy konferencję naukową na temat *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej - w 30-lecie śmierci kardynała Bolesława Kominka.* Sesją tą chcemy uczcić tego wielkiego polskiego hierarchę dolnośląskiego Kościoła. Sesja znajdzie dopełnienie w celebracji Eucharystii, dziś wieczorem o godzinie 18.30 w katedrze wrocławskiej.

Witam serdecznie wszystkich przybyłych na to naukowe spotkanie. Witam Eminencję, Ekscelencje, księży i panów profesorów. Witam braci alumnów i studentów świeckich.

Organizatorami konferencji są następujące instytucje: Papieski Wydział Teologiczny, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Komisja Historyczna Oddziału PAN we Wrocławiu i Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Przypomnę, że jest to już siedemnasta sesja tego rodzaju. Do tej pory odbyły się następujące sesje historyczne:

1. *Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska* (sesja międzynarodowa zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Duszpasterstwem par. pw. św. Jadwigi w Trzebnicy - 21-23 IX1993);

2. *Kościół katolicki na Śląsku w powojennym 50-leciu* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 7 XII 1995);

3. *Eucharystia w dziejach Kościoła na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 12-13 III 1996);

4. *Tendencje unijne w czasach nowożytnych* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego -12 XII 1996);

5.*50-lecie powojennej działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 1 III 1997);

6. Pierwsi święci Dolnego Śląska *(20 IX 1997);*

7. *Kościół katołicki na Śląsku w okresie średniowiecza* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 11 XII 1997);

8. *Kościół wrocławski w okresie rządów kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853)* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 10 III 1998);

9. *Dzieje śląskiego Kościoła katolickiego iv czasach nowożytnych* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego -12 IX1998);

10. *900-lecie cystersów w Polsce* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 2 XII 1998);

11. *Kościół katolicki na Śląsku w XIX wieku* (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego - 18 V1999);

12. *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska* (sesja międzynarodowa zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego z okazji millennium biskupstwa wrocławskiego - 20-21 VI 2000);

13. *Książę Henryk Brodaty w dziejach Śląska i Polski - w 800-lecie objęcia rządów* (18 XII 2001);

14. *Kształcenie teologiczne na Śląsku - 300-lecie Wydziału Teologicznego we Wrocławiu* (14 V 2002);

15. *Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich i w dawnej Rzeczpospolitej. 800-lecie fundacji opactwa w Trzebnicy,* Trzebnica, 18-21 IX 2002 (sympozjum międzynarodowe; współorganizatorzy: Uniwersytet im. A. Mic-

kiewicza w Poznaniu - Instytut Historii; Uniwersytet Wrocławski - Instytut Historii, Instytut Historii Sztuki; par. św. Jadwigi w Trzebnicy oraz Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy);

16. *Błogosławiony Czesław i jego dziedzictwo,* Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego oraz PWT we Wrocławiu - 12 V 2003 (Międzynarodowa Konferencja Naukowa; współorganizatorzy: Polska Prowincja Dominikanów, Klasztor Dominikanów we Wrocławiu, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych Uniwersytetu Wrocławskiego).

Ks. prof. Józef Swastek w ostatnim numerze „Gościa Niedzielnego" opublikował artykuł pt. *Godzien chwały ołtarzy.* Zdaniem naszego historyka, kard. Bolesław Kominek zapisał się w powojennej historii Kościoła na Dolnym Śląsku i w całej naszej Ojczyźnie jako wybitny hierarcha, przede wszystkim orędownik pojednania polsko-niemieckiego, jako człowiek, który ogromnie przyczynił się do integracji społeczeństwa na Dolnym Śląsku, do integracji Dolnego Śląska z Macierzą, a poniekąd i z całą Europą. Jego osobę zdobiły przymioty intelektualne i moralne. Jest on godzien nie tylko wspominania, ale jego dzieło domaga się kontynuowania przez nas wszystkich. Wyrażam nadzieję, że nasza konferencja przyczyni się do uwydatnienia jego zasług i roli w powojennych dziejach Kościoła na Śląsku i w całej naszej Ojczyźnie oraz będzie bodźcem do rozwijania przekazanego nam przez niego dziedzictwa.

PRZEMÓWIENIA PODCZAS INNYCH SESJI NAUKOWYCH

Ku integracji wiedzy o człowieku

(Słowo przed Mszą św. inaugurującą sesję naukową *Nauka i religia,* zorganizowaną przez Akademie Medyczną i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, katedra wrocławska - 9-10 XI 2000)

Jednym z doniosłych wydarzeń w kulturze umysłowej ostatniego czasu było ogłoszenie przez Ojca św. Jana Pawła II w dniu 14 września 1998 r. encykliki *Fides et ratio.* Encyklika ta zaczyna się od słynnego zdania: „Wiara i rozum *(fides et ratio)* są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy". Zdanie to zapowiada całą treść encykliki, która koncentruje się wokół relacji wiary do rozumu. Encyklika przypomina ciągle obecną w nauce Kościoła tezę, że poznanie przez wiarę (teologiczne) i poznanie naturalne (naukowe) nie są względem siebie konkurencyjne, antagonistyczne, ale wzajemnie się dopełniają i prowadzą do pełniejszej prawdy o rzeczywistości, przede wszystkim do prawdy o człowieku. Encyklika bierze w obronę wiarę przed ciągle jeszcze obecnym w dzisiejszej kulturze racjonalizmem oświeceniowym, ale broni i rozumu przed dzisiejszym postmodernizmem i fideizmem. Encyklika wzywa ludzi nauki, filozofii i teologii do wspólnej drogi ku prawdzie.

Naszą rozpoczynającą się dziś sesją naukową pt. *Nauka i religia* chcemy dać odpowiedź na apel Jana Pawła II. Przy ołtarzu Chrystusowym, a potem w auli i w salach wykładowych gromadzą się dziś i jutro ludzie medycyny i teologii, przedstawiciele Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Gromadzą się po to, by najpierw wspólnie modlić się do Boga, a potem też wspólnie malować obraz człowieka i świata kolorami czerpanymi z Bożego Objawienia i branymi z innych dyscyplin naukowych, zwłaszcza z nauk medycznych. Jak to dobrze, że obok siebie stają ludzie zapatrzeni w ludzki organizm biologiczny, zatroska-

ni o jego jak najlepsze funkcjonowanie, i ludzie pochylający się nad duchem ludzkim, również zatroskani o jego zdrowie, o jego dobrą kondycję. Spodziewamy się, że ta wspólna droga pozwoli nam odkryć nowe wymiary prawdy o człowieku, o rzeczywistości: tej widzialnej i tej niewidzialnej.

W duchu chrześcijańskiej radości i miłości witam wśród nas przy ołtarzu na naczelnym miejscu Jego Eminencję Najdostojniejszego Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wyrażam Eminencji głęboką wdzięczność za bycie z nami na początku naszej drogi, za przewodniczenie tej Eucharystii. Eminencjo, z serca dziękujemy za wszystko. Witam księży koncelebransów: księży gości i naszych wrocławskich, na czele z ks. dr. Marianem Biskupem, rektorem naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Witam serdecznie w naszym zgromadzeniu liturgicznym Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Leszka Paradowskiego, rektora Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Magnificencjo, dziękujemy za podjęcie inicjatywy tej wspólnej sesji naukowej, dziękujemy za zaproszenie do wspólnych poszukiwań prawdy o człowieku: chorym i zdrowym. Dziękujemy za obecność z nami na tej Eucharystii. Witam panią prof. dr hab. Wandę Wojtkiewicz-Rok, przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego ze strony Akademii Medycznej, wraz z osobami jej towarzyszącymi. Witam ks. dr. Janusza Czarnego, przedstawiciela naszej uczelni w Komitecie Organizacyjnym i dzisiejszego kaznodzieję. Witam panie, panów i księży prelegentów z Wrocławia i przybyłych z różnych ośrodków naukowych naszego kraju. Witam wszystkich dostojnych gości naszej sesji: pracowników naukowych Akademii Medycznej, lekarzy i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych z różnych uczelni wrocławskich i spoza Wrocławia. Witam alumnów naszego seminarium, witam młodzież świecką z obydwu uczelni.

Złóżmy dzieło tej sesji, nasze sprawy osobiste i uczelniane w dłonie miłosiernego Boga. Otwórzmy się na dar Jego słowa i chleba eucharystycznego. Niech chwała Pańska będzie na naszych ustach. Niech Boża łaska napełni nas światłem i mądrością i prowadzi nas drogami prawdy i miłości. Eminencję zaś proszę o przewodniczenie Ofierze Mszy Św., o ojcowskie słowo i pasterskie błogosławieństwo.

Przyjaciel Boga i ludzi

(Wprowadzenie do konferencji naukowej poświęconej
ks. Aleksandrowi Zienkiewiczowi - aula Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu, 18 X1 2000)

W Księdze Syracydesa, w rozdziale 44 czytamy następujące słowa: „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według następstwa ich pochodzenia. [...] Ci są mężowie pobożni, których cnoty nie zostały zapomniane, pozostały one z ich potomstwem, dobrym dziedzictwem są ich następcy. Potomstwo to trzyma się Przymierza, a przez nich - ich dzieci. Potomstwo ich trwa na zawsze, a chwała ich nie będzie wymazana. Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach. Narody opowiadają ich mądrość, a zgromadzenie głosi chwałę" (Syr 44,1.10-15).

Słowa te możemy dziś odnieść do śp. ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza, kapłana najpierw diecezji pińskiej, a potem Archidiecezji Wrocławskiej. To właśnie on zyskał sobie - w najnowszej historii Archidiecezji Wrocławskiej - miano sławnego męża, ojca duchowego tak wielu wychowanków, którzy przeszli przez jego szkołę formacyjną. To Jego cnoty nie zostały zapomniane. To dzisiaj my, Jego duchowe potomstwo, stanowiące Jego dziedzictwo, gromadzimy się na modlitwę i refleksję wspomnieniową i teologiczno-duszpasterską. Imię ks. „Wujka" żyje w naszym pokoleniu. Na tej sesji chcemy opowiadać Jego mądrość, a dokładniej: mądrość samego Boga, która przybliżyła się do nas w posłudze pasterskiej tego szczególnego kapłana. Podejmujemy to krótkie sympozjum mu poświęcone, by jego dziedzictwo utrwalić wśród nas, by ożyły w nas dary Boże przez niego nam przekazane.

Z taką oto świadomością, z takim wewnętrznym przeświadczeniem witam serdecznie wszystkich, którzy przybyli dziś na Ostrów Tumski, do naszej archikatedry na modlitwę i tu do auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, by uczestniczyć w konferencji naukowej na temat ks. Aleksandra Zienkiewicza. Jako gospodarz uczelni, która podejmuje uczestników tego sympozjum, pragnę wypowiedzieć wobec wszyst-

kich tu zebranych słowa serdecznego powitania i pozdrowienia. Witam wszystkich, na czele z ks. biskupem Adamem Dyczkowskim. Witam wszystkich wychowanków dawnej „Czwórki", dziś zajmujących wysokie stanowiska naukowe i społeczne. Witam wszystkich przyjaciół i sympatyków niezapomnianego ks. „Wujka". Witam wszystkich obecnych tu w auli z Wrocławia i z innych miejscowości, którzy swoją obecnością wielkodusznie odpowiedzieli na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego tego sympozjum.

Archidiecezja Wrocławska w powojennej historii miała znakomitych pasterzy: kapłanów i biskupów. Z wdzięcznością przed Bogiem wspominamy ks. inf. Karola Milika, pierwszego Administratora Apostolskiego Archidiecezji Wrocławskiej, ustanowionego przez Prymasa Polski, ks. kard. Augusta Hlonda, w sierpniu 1945 r. Historycy wskazują na jego ogromne zasługi w organizowaniu życia religijnego na Dolnym Śląsku w trudnych latach po II wojnie światowej, gdy ta ziemia stawała się drugą małą Ojczyzną dla przesiedleńców ze wschodnich rubieży Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dla przybyszów z Polski Centralnej i repatriantów z różnych stron Europy i świata. Piękne karty najnowszej historii tej archidiecezji zapisali kapłani pionierzy, którzy przybyli na Dolny Śląsk, by służyć osiedlającym się tu wiernym, którzy odbudowywali z gruzów wojennych świątynie Pańskie i trudzili się, by nie ustała wiara ludzi tu mieszkających. Starsi znają z autopsji, a młodsi z opowiadań i literatury historycznej ciężkie czasy reżimu stalinowskiego, połączone z uwięzieniem kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, a potem radosny powiew wolności, związany z jego uwolnieniem i z przybyciem do Wrocławia bpa Bolesława Kominka, późniejszego arcybiskupa metropolity wrocławskiego i kardynała. Pamiętamy czasy słynnego Orędzia Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich, czas Millennium Chrztu Polski, potem śmierć i wielki pogrzeb kard. Bolesława Kominka, następnie rządy wikariusza kapitulnego bpa Wincentego Urbana i już prawie dwudziestopięcioletni pontyfikat ks. kard. Henryka Gulbinowicza - z wyborem kard. Karola Wojtyły na papieża, z powstaniem Solidarności, stanem wojennym, pierwszym przyjazdem Ojca św. do Wrocławia, jesienią ludów 1989 r., 46 Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w 1997 r.

W najnowszej historii tego Kościoła szczególne miejsce zajmuje niewątpliwie ks. Aleksander Zienkiewicz. Przybył tu na dolnośląską ziemię z diecezji pińskiej, z Nowogródka, wzorowo wychowany przez swoich rodziców, wykształcony przez znakomitych, świątobliwych teologów, nauczony zdrowego patriotyzmu przez Mickiewicza i innych

narodowych wieszczów. Przybył tu wygnany przez powojenne rozporządzenia polityczne. Przybył, by właśnie przedłużać pisanie historii swego wzorowego, ofiarnego kapłańskiego życia. Przybył, by tu stać się szczególnym świadkiem i uczestnikiem powojennej historii Kościoła wrocławskiego.

Co tu czynił, czym zasłużył sobie na tak wielką sympatię i wdzięczność potomnych? - Będzie o tym mowa w zaplanowanych wykładach i referatach.

Proszę mi pozwolić złożyć na tej sesji pierwsze świadectwo, wypowiedzieć refleksję osobistą. Księdza Aleksandra Zienkiewicza spotkałem po raz pierwszy jesienią 1962 r., kiedy rozpocząłem w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu moją drogą do kapłaństwa. Spotkałem go najpierw w sali wykładowej. Mieliśmy wtedy z nim konwersatorium z języka polskiego. Uczył nas poprawnej polszczyzny, pogłębiał i utwierdzał znajomość polskiej gramatyki i ortografii. Pamiętam dyktanda, które wielokrotnie pisaliśmy. Niektórzy z nas mieli z nimi wiele kłopotów. Podziwialiśmy już wtedy ogromną kulturę teologiczną i humanistyczną, a zarazem zdrowy patriotyzm naszego Wykładowcy.

Następne moje spotkania z ks. Aleksandrem Zienkiewiczem przeżyłem po powrocie ze służby wojskowej. Prowadził z nami zajęcia z pedagogiki i katechetyki. Prezentował teorie wychowania. Kreślił sylwetki wielkich wychowawców, zapoznawał z zasadami dobrego wychowania. Zapoznawał nas także z metodami katechetycznymi. Do dziś z tamtych lat pamiętam, jakie etapy zawiera „metoda monachijska, metoda kerygmatyczna, antropologiczna". Pisaliśmy katechezy. Nasz Wykładowca zwracał bacznie uwagę na ich stronę formalną i merytoryczną. Mogliśmy się już wtedy wiele nauczyć. Był to czas, gdy przenikał już do nas duch Soboru Watykańskiego II.

Na prośbę ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza, pod koniec moich seminaryjnych studiów, zostałem wydelegowany przez przełożonych naszego Seminarium na spotkania dyskusyjne ze studentami świeckimi pod „Czwórką". Pamiętam, jak Prowadzący potrafił koncentrować się na rzeczach zasadniczych, jak uczył nas w różnych zawiłościach problemowych porządkować i hierarchizować poglądy i stanowiska.

Następne kontakty z ks. „Wujkiem" trwały, gdy już po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim byłem duszpasterzem akademickim w parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu. Brałem udział w spotkaniach: rekolekcjach i sympozjach organizowanych dla duszpasterzy akademickich. Na tych spotkaniach diecezjalnych czy ogólnopolskich rola ks. prałata Zienkiewicza była szczególna.

Pamiętam także rekolekcje wielkopostne w katedrze wrocławskiej, głoszone przez „Wujka". Do dziś mam z nich bogate notatki. Czasem do nich zaglądam i wykorzystuję w moim przepowiadaniu słowa Bożego. Przychodziłem dość często słuchać homilii głoszonych w katedrze dla młodzieży akademickiej.

I na koniec wspomnę przed Państwem moje wizyty imieninowe, które składałem z moimi współpracownikami w okresie, gdy byłem wychowawcą alumnów w naszym Seminarium: prefektem, wicerektorem i rektorem. Powiem tylko tyle, że każda wizyta przynosiła ubogacenie. Niosła zachętę do naśladowania ks. „Wujka" w kapłańskim posługiwaniu Bogu i ludziom.

Moją wypowiedź chcę zakończyć wyrażeniem serdecznej wdzięczności dla Komitetu Organizacyjnego tej sesji. Wyrażam radość, że sesja ta może odbywać się w murach naszej uczelni teologicznej. Jest to dla nas wielki zaszczyt, że będzie dziś w tej auli mowa o szczególnym człowieku i kapłanie. Jako obecny rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a kiedyś także rektor naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, muszę wyznać, złożyć świadectwo, że ks. prałat Aleksander Zienkiewicz, mimo że nie miał formalnych stopni naukowych, to jednak był znakomitym teologiem. Uprawiał teologię modlącą się, teologię świadczącą, teologię pokorną, teologię pełną wiary i entuzjazmu, teologię drogą sercu Kościoła.

Życzę Państwu owocnych obrad i dużo wewnętrznej radości z duchowego obcowania z osobą i dziełem naszego drogiego, niezapomnianego Księdza „Wujka".

Jedyny i powszechny Zbawiciel oraz jedyny i powszechny Jego Kościół

(Wprowadzenie do sesji naukowej pt. *Przesianie Deklaracji „Dominus Iesus"* Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu - 20 III 2001)

W pierwszym dniu astronomicznej wiosny, w zimowej jednak aurze, niemal na półmetku Wielkiego Postu, po miłej uroczystości św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, na kilka dni przed uroczystością Zwiastowania Pańskiego, gromadzimy się w tej auli, by uczestniczyć w sesji naukowej, poświęconej Deklaracji *Dominus Iesus*. Na progu tego naukowego spotkania pragnę w imieniu organizatorów tej sesji i w imieniu uczelni, w której jesteśmy, bardzo serdecznie wszystkich przywitać [...].

Piątego września 2000 r. w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej w Watykanie, podczas konferencji prasowej została przedstawiona opinii publicznej Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus,* nosząca datę 6 sierpnia 2000 r. i podpis kard. Josepha Ratzingera, prefekta tejże kongregacji. Ogłoszenie tego dokumentu odbiło się szerokim echem nie tylko w Kościele katolickim, ale wywołało liczne komentarze także w innych wyznaniach chrześcijańskich, a poniekąd i pozachrześcijańskich, zwłaszcza w środowiskach liberalistycznych i postmodernistycznych. Przypomnijmy, że treść Deklaracji została skoncentrowana wokół dwóch, stale obecnych w dziejach Kościoła, tez: tezy chrystologicznej, głoszącej, że Jezus Chrystus jest jedynym i powszechnym Zbawicielem wszystkich ludzi, i tezy eklezjologicznej, dotyczącej prawdy o jedyności i powszechności zbawczej Kościoła. Teza chrystologiczna - jak to wyjaśniał kardynał Ratzinger - została sformułowana w obliczu szerzącego się dziś w teologii religii poglądu, że wszystkie religie są dla swoich wyznawców równie wartościowymi drogami do zbawienia[1].

[1] Por. kard. J. Ratzinger, Kontekst i znaczenie dokumentu, „L'Osservatore Romano" XXI (2000), nr 11-12, s. 51-53.

Natomiast teza eklezjologiczna miała się przeciwstawić fałszywie pojmowanemu ekumenizmowi. W ogniu krytyki adwersarzy znalazł się przede wszystkim rozdział IV dokumentu, w którym została powtórzona za Soborem Watykańskim II, teza, że „Jedyny Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim". W prasie francuskiej, brytyjskiej czy niemieckiej można było przeczytać omówienia Deklaracji, w których więcej niż połowę miejsca zajmowały reakcje na rozdział IV. W kilka dni po opublikowaniu Deklaracji Rada Ekumeniczna Kościołów, która obejmuje ponad 300 Kościołów prawosławnych, protestanckich i anglikańskich, krytycznie odniosła się do wspomnianego stwierdzenia, że „Kościół Chrystusowy, pomimo podziału chrześcijan, nadal istnieje w pełni jedynie w Kościele katolickim" (16). Posypały się w związku z tym przypomnieniem głosy krytyki z różnych stron. (W czasie inauguracji roku akademickiego w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, w dniu 29 września ub. r. jeden z pracowników naukowych, widząc mnie w koloratce, podszedł do mnie i z lekkim sarkazmem powiedział: „no to co, podobno macie wy już tylko monopol na zbawianie?". Odpowiedziałem z humorem: „Tak jest, czekamy na pana profesora... pomożemy w zbawieniu").

Głosy światowej krytyki dotarły stosunkowo szybko do Ojca Świętego. Jan Paweł II zareagował na nie w czasie rozważania przed modlitwą *Anioł Pański,* w niedzielę 1 października 2000 r. Powiedział wtedy m.in.: „Nasze wyznanie wiary w Chrystusa jako jedynego Syna, przez którego my sami oglądamy oblicze Ojca, nie jest przejawem arogancji i lekceważenia innych religii, ale radosnym wyrazem wdzięczności za to, że Chrystus objawił się nam bez zasługi z naszej strony [...]. Deklaracja [...] - mówił nieco dalej - nie odbiera możliwości zbawienia niechrześcijanom, ale wskazuje jego ostateczne źródło w Chrystusie". Papież sprzeciwił się tym, którzy tendencyjnie twierdzą, że dokument jeśli już nie cofa, to przynajmniej zatrzymuje dialog ekumeniczny. Ojciec św. w związku z tym powiedział: „Dokument jest zatem jeszcze jednym wyrazem tej ekumenicznej pasji, z której zrodziła się moja encyklika *Ut unum sint*. Mam nadzieję, że ta Deklaracja, do której przywiązuję wielką wagę, mimo licznych błędnych interpretacji spełni ostatecznie swoje zadanie jako dokument wyjaśniający i zarazem jako znak otwartości"[2].

[2] Jan Paweł II o Deklaracji *„Dominus Iesus"*„L'Osservatore Romano" XXI (2000), nr 11-12, s. 53.

Sesja nasza ma za zadanie przybliżenie właściwej interpretacji tego dokumentu. Dzieło to powierzamy naszym dogmatykom. Spodziewamy się, że sesja odpowie nam na wiele krążących dziś pytań, pytań, które do nas docierają i które nas niekiedy wprowadzają w zakłopotanie. Jakie to mogą być pytania? Przykładowo sformułuję ich kilka na początku sesji: Czy z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej można stwierdzić, iż wszystkie religie są równe? Czy są one pośrednikami zbawienia dla swoich wyznawców tak, jak Kościół Chrystusowy jest pośrednikiem zbawienia dla chrześcijan? Czy przedstawiania Boga w różnych religiach są jednakowo prawdziwe, czy są może w części prawdziwe i stąd względem siebie komplementarne? Jak możemy prowadzić dialog międzyreligijny, szanując wszystkie religie, jeżeli już niejako w punkcie wyjścia uznajemy Jezusa Chrystusa i tylko Jego, za jedynego i powszechnego Zbawiciela wszystkich ludzi? Czy w epoce dialogu międzyreligijnego można jeszcze mówić o konieczności Kościoła do zbawienia?; Jak to jest do pogodzenia ze stwierdzeniem, że Bóg pragnie zbawić każdego człowieka? Czy z perspektywy chrześcijańskiej teologii religii możemy przyjąć, że inne religie są dla ich wyznawców „drogami zbawienia", poprzez które dociera do nich zbawcza łaska Boża udzielona całemu światu za pośrednictwem Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym? Czy, wreszcie, możemy uznać, iż „święte pisma" innych religii mogą być uznane jako słowo Boże, podobnie jak - dla Żydów i chrześcijan - są nim pisma Starego Testamentu? Innymi słowy, czy można mówić, że także owe „pisma święte" innych tradycji religijnych są pismami natchnionymi?

Oto niektóre z pytań stawiane dziś przez chrześcijańską teologię religii, które także krążą w umysłach ludzi w naszych czasach naznaczonych procesem globalizacji. Pytania te podejmuje Deklaracja *Dominus Iesus*. Spodziewamy się, że nasza sesja przyczyni się do sprecyzowania odpowiedzi na powyższe i im podobne pytania, w świetle studiowanej dziś przez nas Deklaracji. Życzę wszystkim dobrego samopoczucia, wspaniałej percepcji wykładów i nowej pasji w poszukiwaniu prawdy.

Kolejny powrót do Edyty Stein

(Przemówienie inaugurujące VII Dni Edyty Stein, zorganizowane przez Erzabtei St. Martin Beuron/Donau, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Towarzystwo im. Edyty Stein we Wrocławiu oraz Edith-Stein-Gesellschaft Deutschland; aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu - 12-16 IX 2001)

Szanowni Państwo! Sehr geehrte Damen und Herren!

Pragnę rozpocząć moje wystąpienie, które ma objąć wykład inauguracyjny, od słów serdecznego powitania i pozdrowienia. Wypowiadam je na przedłużeniu słów powitania pana prezesa i kieruję je do tu zebranych w imieniu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, w murach którego aktualnie jesteśmy. Witam z należną czcią i akademicką serdecznością wszystkich, którzy znajdują się w tej auli, wszystkich, którzy przybyli na VII Dni Edyty Stein. Z wielkim szacunkiem witam współorganizatorów tych Dni. Witam z należną estymą pana dra Petera Ohra, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu, wraz z osobami mu towarzyszącymi. Witam i pozdrawiam naszych gości z Niemiec: przedstawicieli Opactwa St. Martin Beuron/Donau oraz przedstawicieli Edith-Stein-Gesellschaft Deutschlarid. Wśród nich witam bardzo serdecznie o. Klausa Massa OCD, dyrektora Edith-Stein-Institut z Wiirzburga, panią dr Monikę Pankoke-Schenk, prezesa niemieckiego Edith-Stein-Gesellschaft, pana mgr. Wolframa Krusenotta, dobroczyńcę Towarzystwa, brata Jakobusa Kaffankego z Beuron, organizatora dotychczasowych Dni Edyty Stein, także moderatora obecnych Dni.

Liebe Gäste aus der Erzabtei St. Martin Beuron/Donau! Liebe Gäste aus der Edith-Stein-Gesellschaft Deutschland. Ich heisse Sie herzlich willkommen. Wir freuen uns, das Sie nach Breslau zu den Siebten Edith-Stein-Tagen gekommen sind. Ich danke Ihnen für Ihr engagement und Bemühen um die gute Vorbereitung dieser Studientagung. Erlauben Sie mir bitte auch meine gutem Wünsche zum Ausdruck bringen. Ich wünsche Ihnen alles Gute, Gottes Segen, gute Gesundheit und einen guten Aufenthalt mitten unter uns. Möge der allmächtige Gott Sie segnen i beschützen von allem Bösen.

Witam serdecznie przedstawicieli Towarzystwa im. Edyty Stein z siedzibą we Wrocławiu, z panem prof. Marianem Łukaszewiczem i osobami z Zarządu tego Towarzystwa na czele. Witam wszystkich Państwa z Niemiec i Polski. Witam mieszkańców miasta Wrocławia, którzy są tu w auli. Witam wszystkich.

Szanowni Państwo, nikt z nas nie spodziewał się, że wypadnie nam przeżywać VII Dni Edyty Stein w tak dramatycznym czasie. Jesteśmy wszyscy wstrząśnięci tym, co się stało w Stanach Zjednoczonych Ameryki w ostatni wtorek, 11 września bm. Nie możemy dojść do równowagi ducha. Na progu nowego stulecia i tysiąclecia został zadany ludzkości bolesny cios. Zło dało znać o sobie, o swojej niszczycielskiej potędze. Cywilizacja dobra kolejny raz została zaatakowana przez cywilizację zła. Sprzeciw niektórych wobec dzisiejszej cywilizacji zachodniego świata przybrał tak okrutną, niemal niepojętą postać. Brakuje nam słów, by wyrazić nasze oburzenie, by ukoić nasz ból i wyrazić solidarność z tymi, którzy najbardziej ucierpieli. Wśród głosów sprzeciwu, kondolencji i współczucia słyszymy i bierzemy sobie do serca słowa Ojca św. Jana Pawła II, wypowiedziane w dzień po zamachu, 12 września, we środę w czasie audiencji ogólnej: „ Jak możliwe są akty tak dzikiego okrucieństwa?" - pytał Jan Paweł II. I odpowiadał: „Serce człowieka to przepaść, w której rodzą się czasem plany nieznanej nienawiści, zdolne w jednym momencie zburzyć spokojne i pracowite życie całego narodu. Wiara jednak wychodzi nam naprzeciw w chwilach, gdy wszelki komentarz wydaje się nieadekwatny. Tylko słowo Chrystusa jest zdolne udzielić odpowiedzi na te pytania, które każdy zadaje sobie w głębi serca. Nawet jeśli moce ciemności zdają się brać górę, człowiek wierzący wie, że ostatnie słowo nie należy do zła i śmierci. Na tym opiera się chrześcijańska nadzieja, tym karmi się w tej chwili nasza ufność i modlitwa".

Gromadzimy się na sympozjum poświęconym Edycie Stein, św. Teresie Benedykcie od Krzyża. Ona też padła ofiarą nienawiści do Kościoła, do narodu żydowskiego. U kresu zdumiewającej drogi życia stanęła w obozie koncentracyjnym pod krzyżem Chrystusa. Przyjęła z miłością, z poddaniem się woli Bożej wyrok śmierci. Jednakże zło tamtych dni nie miało ostatniego słowa. Ziarno życia ziemskiego Edyty obumarło, ale narodziło się nowe życie. Dla potomnych pozostaje świadkiem prawdy, dobra i piękna, wiary, nadziei i miłości. Wracamy dziś do niej i pytamy, co nam przekazał Bóg poprzez jej życie.

Życzmy sobie, byśmy w czasie tego sympozjum znaleźli - przynajmniej częściową - odpowiedź na to ważne pytanie.

Ku wspomnieniu pionierów jednoczenia Europy

(Słowo wstępne przed wykładem dra Ekkeharda Eickhoffa (Bonn), pt. Wizja misyjna Ottona III oraz rozkwit Europy - Europa wokół roku 1000 (Die Missionsidee Ottos III. Und die Entfaltung Europas - Europa um das Jahr 1000; *aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu - 25 I 2002)*

Mam zaszczyt powitać w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wszystkich przybyłych na uroczysty wykład pana dra Ekkeharda Eickhoffa pt. *Wizja misyjna Ottona III oraz rozkwit Europy - Die Missionsidee Ottos III. und die Entfaltung Europas.* Wykład ten odbywa się pod patronatem i z inicjatywy Jego Eminencji Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, oraz pana dra Petera Ohra, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu. Wykład został zorganizowany z racji tysięcznej rocznicy śmierci cesarza Ottona III, która minęła w dniu wczorajszym. Cesarz Otton III, papież Sylwester II i król Bolesław Chrobry, zaprzyjaźnieni przedstawiciele trzech nacji europejskich przełomu pierwszego i drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, mogą być uważani za prekursorów idei jedności Europy. Dobrze czynimy, gdy po tysiącu lat - gdy dziś tak mocno odżywa sprawa jedności Europy - że dziś wracamy do tych postaci i do tego czasu, kiedy zakładano fundamenty pod jedność naszego kontynentu. Chcemy sobie przypomnieć, że jednoczenie ówczesnych narodów Europy podjęto na bazie wartości chrześcijańskich. W roku tysięcznym wysłannicy papieża Sylwestra II, imperator rzymski Otton II i król Bolesław Chrobry podejmowali wielkie decyzje zjednoczeniowe w Gnieźnie, przy grobie św. Wojciecha.

Cieszymy się, że dane nam będzie powrócić dzisiaj tu w tej auli do tego doniosłego okresu historii Europy i że w tę historię poprowadzi nas znakomity znawca tej epoki, jakim jest nasz dzisiejszy wykładowca.

Jest moim miłym obowiązkiem zamknąć to słowo wstępne serdecznym powitaniem i pozdrowieniem wszystkich tu zgromadzonych. Proszę mi pozwolić powitać najpierw dostojnych patronów tego uroczystego wykładu. Witam zatem bardzo serdecznie obecnego wśród nas

Jego Eminencję Księdza Kardynała Metropolitę Wrocławskiego, który wczoraj o Ottonie III tak pięknie mówił na Uniwersytecie Opolskim.

Ich begrüße sehr herzlich Dr. Peter Ohr, Generalkosul der Bundesrepublik Deutschland in Breslau. Lieber Herr Generalkosul! herzlichen Dank für den Vorschlag heutiges Vorträges. Ich heiße auch Dr. Ekkehard Eichhoff, unseren heutigen Vorleser, sehr herzlich willkommen.

Witam serdecznie Ich Ekscelencje księży biskupów tu obecnych, a więc witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Ryszarda Bogusza. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Józefa Pazdura i Jego Ekscelencję ks. biskupa Jan Tyrawę, Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Edwarda Janiaka.

Ich begrüße sehr herzlich alle unseren Gäste vom Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland Breslau, sowie alle Gäste, die aus Deutschland zu uns gekommen sind. Wir freuen uns für ihre heutige Anwesenheit.

Witam bardzo serdecznie przedstawicieli świata nauki i kultury, przedstawicieli instytucji konsularnych, społecznych, politycznych, miejskich i wojewódzkich. Wśród tych wyliczonych witam szczególnie serdecznie pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Wrocławskiego i innych uczelni wrocławskich i z Dolnego Śląska. Wśród nich chciałbym z imienia powitać pana prof. Romana Dudę, byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, i pana prof. Jana Waszkiewicza, byłego marszałka Województwa Dolnośląskiego. Witam przedstawicieli innych kościołów i wspólnot religijnych.

Witam księży, siostry zakonne oraz alumnów naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Witam przedstawicieli młodzieży akademickiej naszego Wydziału. Witam wszystkich obecnych w auli.

Wszystkim życzę dobrej percepcji wykładu i dużo duchowej radości z dzisiejszego powrotu do historii. Niech dobre przykłady i wzorce historyczne będą nam pomocą w wypełnianiu naszych zadań, utwierdzają nas na drogach prawdy, dobra i piękna oraz przysposabiają do budowania jedności w naszej Ojczyźnie, w Europie i w świecie.

Nowy powiew Ducha - Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie pontyfikatu Jana Pawła II

(Wprowadzenie do międzynarodowej sesji na temat: *Kościół w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II,* Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu - 27-28 V 2003.)

Mam zaszczyt otworzyć na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu obrady międzynarodowej sesji naukowej na temat: *Kościół w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II.* Na progu naszych obrad kieruję do wszystkich zebranych słowa serdecznego powitania i pozdrowienia. Witam najpierw Jego Eminencję naszego Księdza Kardynała Metropolitę Wrocławskiego, głównego inspiratora i gospodarza tej sesji. Na przedłużeniu jego słów wypowiedzianych w katedrze witam z wielką czcią Jego Eminencje najdostojniejszych księży kardynałów, którzy są szczególną ozdobą tej sesji i swoją obecnością nobilitują to spotkanie. Witam więc Jego Eminencję ks. kard. Mariana Jaworskiego, metropolitę lwowskiego, celebransa porannej Eucharystii, kaznodzieję i pierwszego wykładowcę. Bardzo serdecznie dziękuję Eminencji za przyjęcie naszego zaproszenia, za przyjazd do Wrocławia, za odprawienie Mszy, za wygłoszoną homilię i za wykład, który za chwilę usłyszymy.

Z tą samą czcią i radością witam Jego Eminencję ks. kard. Kazimierza Świątka, metropolitę mińsko-mohylewskiego. Eminencjo, dziękujemy za przybycie do nas z dalekiej Białorusi.

Witam serdecznie obecnych wśród nas Ich Ekscelencje księży arcybiskupów: ks. arcybiskupa Damiana Zimonia, metropolitę katowickiego, oraz ks. arcybiskupa Jana Martyniaka, arcybiskupa przemysko-warszawskiego dla wiernych obrządku greckokatolickiego.

Witam Ich Ekscelencje księży biskupów: biskupa Franciszka Lobkowicza, biskupa ostrawsko-opawskiego, ks. biskupa Karela Otcenaszka, biskupa seniora diecezji Hradec Kralove, ks. biskupa Rudolfa Müllera,

biskupa z Görlitz, ks. biskupa Mariana Chowańca, biskupa pomocniczego, ks. kard. Jana Chryzostoma Koreca, arcybiskupa Nitry, ks. biskupa Juliana Gbura, ordynariusza diecezji Stryj dla wiernych obrządku greckokatolickiego, ks. biskupa Włodzimierza Juszczaka, ordynariusza wrocławsko-gdańskiego dla wiernych obrządku greckokatolickiego, ks. biskupa Jana Tyrawę i ks. biskupa Edwarda Janiaka, biskupów pomocniczych z Wrocławia.

Witam z wielkim szacunkiem Ich Magnificencje rektorów uczelni Wrocławia.

Wśród nich witam pana prof. dr. hab. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, pana prof. dr. hab. Zdzisława Latajkę, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, pana prof. Michała Mazurkiewicza, rektora Akademii Rolniczej we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Mariana Nogę, rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, senatora RP, pana prof. dr. hab. Leszka Paradowskiego, rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Tadeusza Koszczyca, rektora Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, pana dr. Andrzeja Mutha, rek- tora-komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lądowych we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Grzegorza Kurzyńskiego, rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Zbigniewa Horbowego, rektora Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, pana prof. dr. hab. Jacka Radomskiego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu

Witam przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych.

Witam duchowieństwo diecezjalne i zakonne: wszystkich kapłanów, dziekanów, proboszczów, wikariuszy. Witam siostry zakonne.

Witam młodzież akademicką: świecką i duchowną.

Witam wszystkich, obecnych w auli.

Biegnący czas, a w nim nasze życie przynosi nam rozmaite wydarzenia, a także wspomnienie ważnych wydarzeń z przeszłości. Przed trzema łaty przeżywaliśmy Rok 2000 - Rok Wielkiego Jubileuszu i chrześcijaństwa, i naszej archidiecezji. W ubiegłym roku świętowaliśmy 300- lecie Uniwersytetu Wrocławskiego i Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Obecny rok upływa pod znakiem 25-lecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Jest to ważna okoliczność dla całego Kościoła. Przecież 25 lat to ćwierć wieku. Niewielu papieżom w dziejach Kościoła dane było stać przy sterze łodzi Piotrowej długi okres. Opatrzność Boża sprawiła, że Papież z rodu Polaków został dany Kościołowi i świa-

tu na długie lata końca XX i początku XXI wieku. Z perspektywy dwudziestu pięciu lat możemy śmiało powiedzieć, że ten pontyfikat wywarł szczególne piętno na życiu Kościoła i świata. Można to zauważyć, patrząc z różnych miejsc ziemskiego globu. Owa historyczna rola obecnego Biskupa Rzymu jest tak widoczna na naszym Starym Kontynencie, szczególnie zaś krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Nikt dzisiaj nie wątpi, że to, co się dokonało w tej części naszego kontynentu, dokonało się w dużej mierze za sprawą Piotra naszych czasów. Przekonanie takie żywią nie tylko hierarchowie Kościoła, ale i wybitni politycy, obserwatorzy przemian społecznych.

Jan Paweł II zapisuje historię współczesnego Kościoła jako wielki charyzmatyk, mistyk, nauczyciel, prorok, myśliciel, świadek Ewangelii. Łączy w sobie postawę dwóch Apostołów, których imiona nosi i postawę Apostoła Piotra, którego jest następcą.

Uobecnia charyzmat Apostoła Jana. Jest zakochany w Bogu. Jest myślicielem, filozofem, teologiem i mistykiem w jednej osobie. Jak rzadko kto wnika w tajemnicę Boga i człowieka. Rozwija Janową wizję Boga, że Bóg jest Miłością, Miłosierdziem. W Janowym stylu rozwija prawdę o godności człowieka, o jego dziecięctwie Bożym. Na wzór Jana jest blisko Maryi.

Papież naśladuje w swojej działalności apostolskiej także apostoła Pawła. Jak kiedyś Paweł z Tarsu poniósł chrześcijaństwo w basen Morza Śródziemnego, odbywając liczne, pełne przygód podróże apostolskie, docierając z Ewangelią nie tylko do ludzi prostych, ale i na ateński Areopag, tak Jan Paweł II niesie dziś chrześcijaństwo na wszystkie kontynenty świata i staje z Ewangelią nie tylko przed ludźmi zwyczajnymi, prostymi, ale i przed współczesnym areopagiem: ludźmi nauki, kultury i polityki. Patrząc na jego działalność, dziś dotkniętą już widocznymi dolegliwościami fizycznymi, jesteśmy zdecydowani powiedzieć, że ten współczesny Apostoł Narodów realizuje Pawłową dewizę: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia" (Flp 4,13).

I widzimy także w obecnym Papieżu uosobienie Apostoła Piotra. Czyż nie odpowiada za Piotrem chyba codziennie: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham" (J 21,17)? Czyż nie słyszymy, jak często powtarza i przedłuża Piotrowe wyznanie: „Panie, do kogóż pójdziemy?, Ty masz słowa życia wiecznego" (J 6,68)?

W takiej postawie, w której splatają się charyzmaty wspomnianych trzech Apostołów, Papież służy Kościołowi i światu. Możemy w tym miejscu przywołać wypowiedź ks. kard. Mariana Jaworskiego, metropolity lwowskiego, udzieloną Radiu Watykańskiemu w czasie ostatniej

pielgrzymki narodowej do Rzymu, że Jan Paweł II swoją charyzmatyczną działalnością uczynił obecnym Kościół w świecie współczesnym. Zrealizował tym samym najważniejszy postulat Soboru Watykańskiego II, którego był uczestnikiem i współkonstruktorem, aby Kościół czynić obecnym w świecie współczesnym, w myśl konstytucji *Gaudium et spes.*

Eminencje, Ekscelencje, Magnificencje, Szanowni Państwo!

Wyrażam wielką radość, że dane nam będzie w tej auli wsłuchać się w głos przyjaciół Ojca Świętego, księży kardynałów, arcybiskupów i biskupów, reprezentujących różne kraje, którzy opowiedzą nam, „jak wielkie rzeczy uczynił nam - przez obecnego Papieża - Wszechmocny, którego imię jest święte i którego miłosierdzie rozciąga się z pokolenia na pokolenie" (por. Łk 1,49-50).

Sesję niniejszą dedykujemy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II na srebrne gody jego pontyfikatu. Witając raz jeszcze bardzo serdecznie wszystkich tu zgromadzonych, życzę wszystkim owocnych obrad i wszelkiej duchowej i fizycznej pomyślności. Niech nam w tym zacnym dziele sprzyja Najświętsza Panna Maryja.

V
Przemówienia okolicznościowe

1. PRZEMÓWIENIA ADRESOWANE DO HIERARCHÓW KOŚCIELNYCH

Nasz ojciec duchowny biskupem

(Fragmenty przemówień z okazji nominacji biskupiej ks. Józefa Pazdura)

a) Radość i żal

(Słowo przed Mszą św. w kaplicy seminaryjnej, po ogłoszeniu nominacji biskupiej - 19 XII 1984 i 12 I 1985)

Spełniły się nasze gorące życzenia i ciche nadzieje. Duch Święty przychylił się do naszych modlitw i życzeń prezbiterium Kościoła wrocławskiego. Oto otrzymaliśmy nowego księdza biskupa w osobie czcigodnego Ojca. Jakże to wielka radość dla nas. Jesteśmy ogromnie zaszczyceni. Jesteśmy ogromnie wdzięczni Panu Bogu, a także Stolicy Apostolskiej, Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, za powołanie Cię, nasz drogi Ojcze, do grona następców Apostołów. Drogi Ojcze Biskupie, wiemy dobrze, kim byłeś przez 20 lat dla tego domu, jakie znaczenie miała Twoja obecność w tej wspólnocie, w tej kaplicy. Wychowałeś całe pokolenia kapłanów dla naszej archidiecezji. Prawie wszyscy wychowawcy w tym domu, stojący tu dziś przy ołtarzu, są Twoimi wychowankami. Dlatego możemy Cię nazwać wychowawcą wychowawców, wychowawcą alumnów i kapłanów. Swoją rzetelną posługą zyskałeś sobie ogromny autorytet i wielką sympatię wśród nas wszystkich. W powołaniu Cię do grona kolegium biskupów widzimy uznanie i potwierdzenie tej linii formacyjnej, którą przez tyle lat w tym domu realizowałeś.

W naszej ogromnej radości kryje się dziś jednak odrobina nostalgii i nuta żalu. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że nowe zadania, które Cię czekają, nie pozwolą Ci już poświęcać nam tyle czasu, jak to było do tej pory. Nie ukrywamy, że będzie nam Ciebie brakowało w kaplicy, w konfesjonale, przy ołtarzu, na ambonce, w Twoim mieszkaniu, w refekta-

rzu, na korytarzach. Znając jednak Twoje dobre serce, mamy przecież nadzieję, że będziesz z nami blisko, że nie zapomnisz o nas. Ośmielamy się dziś prosić, abyś darzył nas dalej swoją troską i opieką, już teraz z pozycji biskupa, aby ten Wieczernik Kościoła wrocławskiego był Ci nadal drogi. Modlimy się dziś w intencji ojca Biskupa i na drogę biskupiego posługiwania życzymy: Szczęść Boże!

b) *Ad multos annos in servitio episcopali*

(Słowo w czasie obiadu po uroczystości święceń biskupich – 12I 1985)

Uroczystość dzisiejsza jest niewątpliwie doniosłym wydarzeniem w życiu naszej archidiecezji. Kościół wrocławski otrzymał nowego biskupa. W uroczystości narodzin nowego biskupa partycypuje w szczególny sposób wspólnota naszego Seminarium, jako że nowo wyświęcony biskup był kapłanem pracującym przez prawie 20 lat w tym domu, w Wieczerniku Kościoła wrocławskiego. Rodzina seminaryjna czuje się ogromnie zaszczycona, że oko Ducha Świętego ujawnione w decyzji Ojca św. Jana Pawła II spoczęło na kapłanie tego domu; niezmiernie się cieszy, że to kapłan z tej wspólnoty stał się biskupem, że właśnie stąd udaje się na służbę Kościołowi wrocławskiemu. Gdy dzisiaj Ksiądz Biskup przechodzi z naszej wspólnoty na służbę archidiecezji, uświadamiamy sobie lepiej, kim był dla nas ten kapłan, który dziś otrzymał pełnię kapłaństwa. Drogi Ojcze Biskupie, przez prawie 20 lat byłeś duchową ostoją tego domu. Wychowałeś całe zastępy kapłanów naszej archidiecezji. Większość obecnych wychowawców, moderatorów i wykładowców naszego Seminarium i Fakultetu, a także spora część obecnych w tym refektarzu kapłanów - to Twoi wychowankowie. Ich kapłańskie serca były rzeźbione mistrzowskim dłutem Twojego ojcowskiego posługiwania. W powołaniu Cię do grona kolegium biskupów widzimy aprobatę i potwierdzenie tej linii formacyjnej, którą przez tyle lat w tym domu realizowałeś. Nie ukrywamy, że w tej naszej dzisiejszej radości kryje się także odrobina żalu. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że będzie nam Ciebie brakować. Znając jednak Twoje dobre serce, ufamy, że o nas nie zapomnisz, że będziesz nam nadal bliski, że będziesz nam nadal służył swoim bogatym doświadczeniem ojcowskim. Przepełnieni wdzięcznością za to wszystko, co najlepszy Bóg uczynił dla nas przez Twoją posługę, składamy Ci dziś, w ten uroczysty dzień, wyrazy naszej głębokiej wdzięczności i słowa najlepszych gratulacji. Dołączamy także najlepsze życzenia, aby Twoje biskupie posługiwanie było zna-

czone obfitym Bożym błogosławieństwem i by cieszyło się opieką Matki Najświętszej, Królowej Apostołów i świętych patronów Dolnego Śląska. Rodzina seminaryjna mówi Ci dzisiaj z całego serca, z wielką wdzięcznością: Bóg zapłać i Szczęść Boże - *ad multos annos in servitio episcopali.*

Ave crux, spes unica

(Przemówienie w czasie konsekracji ks. bp. dr. Jana Tyrawy - 5 XI 1988)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale, Metropolito!
Ekscelencjo, Dostojny nowo wyświęcony Księże Biskupie Janie!
Ekscelencje! Najdostojniejsi Księża Biskupi współkonsekratorzy!
Czcigodni bracia kapłani wszystkich stopni naukowych i godności!
Droga Mamo Księdza Biskupa Jana wraz z całą rodziną!
Wszyscy drodzy uczestnicy dzisiejszej uroczystości święceń biskupich!

Każda uroczystość konsekracji nowego biskupa przynosi wiele radości Kościołowi zarówno powszechnemu, jak i lokalnemu. Szczególna radość wyzwala się jednak w Kościele partykularnym, dla którego nowy biskup z woli Ojca św. jest święcony i przeznaczony. Dziś tę szczególną radość przeżywa Kościół wrocławski. Narodził się bowiem w tym Kościele i dla tego Kościoła nowy biskup, nowy pasterz Ludu Bożego.

W tej radości ogólnodiecezjalnej partycypuje w sposób szczególny Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, jako że ks. bp Jan przez wiele lat był ważnym ogniwem w tej wspólnocie. W społeczności seminaryjnej przez kilka lat pełnił dwie ważne funkcje: formacyjną i naukową. Służył alumnom przez 5 lat jako ojciec duchowny. Urabiał zatem i formował sumienia młodych kandydatów do kapłaństwa. Rzeźbił w młodych duszach ideał kapłana Chrystusowego. Wychowywał przez stawianie wymagań. Dużo wymagał od siebie i od innych. Jako wieloletni sekretarz Papieskiego Wydziału Teologicznego, a także wykładowca teologii dogmatycznej i patrologii przekazywał także alumnom fachową wiedzę teologiczną, zapalał do studiowania odważnej, posoborowej teologii. Uczył pracowitości i rzetelności.

Jego wieloletnia praca formacyjno-naukowa w Seminarium i na Wydziale toczyła się dobrym torem, skoro ks. Jan został wybrany przez Ojca św. na biskupa pomocniczego dla Archidiecezji Wrocławskiej.

Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne czuje się zaszczycone i dumne z tej decyzji Ojca Świętego. Społeczność seminaryjna dzi-

siaj, w ten uroczysty dzień, składa gorące gratulacje ks. Biskupowi jako swojemu pracownikowi z racji powołania go do pełnienia tak ważnej i odpowiedzialnej biskupiej misji w Kościele.

Na progu posługiwania biskupiego składa także ks. Biskupowi gorące życzenia: Niech dobry Bóg towarzyszy wszystkim poczynaniom ks. Biskupa i darzy go obfitym błogosławieństwem. Niech dzieło nauczania i uświęcania ludzi, czerpiące swe moce z Krzyża Zbawiciela, przynosi obfite owoce. *Ave crux, spes unica!* Niech Krzyż zbawczy Chrystusa - jedyna nadzieja świata, z którym dziś wyruszasz, drogi Księże Biskupie Janie, na żniwo Pańskie w roli następcy Apostołów - niech będzie dla ciebie źródłem i mocą gorliwości apostolskiej, a tym, którym go będziesz ukazywał, niech niesie dar wyzwolenia i zwycięstwa.

Maryja, Królowa Apostołów i Matka Kościoła, wraz ze świętymi patronami Dolnego Śląska niech uprasza Ci na każdy dzień potrzebne moce Ducha Świętego. *Ad multos annos pro bono Ecclesiae et patriae in seroitio episcopali.*

Z darem wdzięczności i modlitwy.

Z darem wdzięczności i modlitwy

(Słowo w czasie uroczystości 20-lecia sakry biskupiej
ks. kard. Henryka Gulbinowicza, kaplica MWSD we Wrocławiu - 4 II1990)

Gdy dobiega końca pierwsza, najważniejsza część dzisiejszej uroczystości, pragnę wypowiedzieć słowa gorących podziękowań Waszej Eminencji za to, że raczył przyjąć zaproszenie Zarządu Seminarium na dzisiejszą wspólną modlitwę w intencji Księdza Kardynała. To właśnie tutaj, w kaplicy seminaryjnej, dzięki życzliwości Eminencji dane nam było sprawować tę uroczystą dziękczynno-błagalną liturgię.

Wspólnota seminaryjna czuje się przez to ogromnie wyróżniona i zaszczycona i wyraża wdzięczność Waszej Eminencji, że mogła w tak dostojnym gronie, przy współudziale biskupów pomocniczych, księży profesorów i wychowawców naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, pracowników Kurii Metropolitalnej, gości z zagranicy, wychowanków tego domu, modlić się o dary nieba dla Waszej Eminencji. W tym uroczystym dniu, w obecności księży biskupów, księży profesorów, pracowników Kurii i alumnów pragnę złożyć Waszej Eminencji słowa szczególnej wdzięczności za ustawiczną troskę o ten dom, o tę wspólnotę, którą Sobór Watykański II nazwał sercem diecezji.

Każdy jubileusz, który obchodzimy, przypomina nam prawdę o przemijaniu życia. „Lata nasze przemijają jak trawa, a Ty, Boże, trwasz na wieki"- mówi psalmista. Zarazem każdy jubileusz kieruje naszą myśl ku przeszłości.

W dniach jubileuszu wracamy do lat, które minęły. Przypatrujemy się, jakimi drogami prowadził nas Bóg. Wasza Eminencja w tym roku kalendarzowym wraca do różnych przełomowych chwil swego życia. Za niespełna 6 miesięcy ożyją wspomnienia sprzed 40-stu i więcej lat. Myśl Eminencji powróci aż do kraju dzieciństwa: „Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych. Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem". To w tamtym czasie, w mieście

nazywanym północno-wschodnim węgłem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej - w uroczym Wilnie rodziło się za sprawą Bożą i dojrzewało powołanie kapłańskie uwieńczone przed 40 laty święceniami kapłańskimi.

Potem przychodzi czas na wspomnienie pierwszych placówek duszpasterskich, studiów w Lublinie, pracy naukowo-wychowawczej w „Hosianum" warmińskim i pamiętnej mroźnej zimy sprzed 20 lat, gdy Prymas Tysiąclecia w otoczeniu grona biskupów udzielił Eminencji pełni sakramentu kapłaństwa. Niedługo trwała służba biskupia na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Boże wiatry niosły Eminencję ku Zachodowi, ku stolicy Dolnego Śląska. Tutaj, w tym domu, w końcowych dniach października 1974 r. Eminencja, jako ówczesny administrator w Białymstoku, wygłaszał rekolekcje dla naszych alumnów. A potem Boży wiatr zawiał mocniej i sprowadził Eminencję na stałe na dolnośląską ziemię. Wspominaliśmy przedwczoraj wieczorem w katedrze na modlitwie ten wieczór sprzed czternastu lat - wieczór ingresu Księdza Kardynała do matki kościołów Dolnego Śląska. I od tamtego czasu Eminencja jest z nami. Jest z nami jako cierpliwy i miłujący Pasterz i Ojciec, jako wspaniały i cierpliwy Ojciec dla alumnów i kapłanów.

Tyleż tu się w tych czternastu latach wydarzyło. Był Ojciec św. Ubyło dwóch biskupów. Przybyło czterech nowych. Była radość z wyniesienia do godności kardynalskiej przed pięciu laty. Wybudowano i wyremontowano tak wiele świątyń. Rozrosły się i umocniły różne instytucje archidiecezjalne, w tym Papieski Wydział Teologiczny, wydawnictwo i nasze Seminarium, które co roku regularnie wysyła na żniwo Pana grupę nowych żniwiarzy. Prawie 500 wyświęcił już Eminencja.

Nie wyliczajmy tych dokonań, nie chcemy wpadać w patos i ulegać taniemu schlebianiu. Chcemy tylko w dniu jubileuszu powiedzieć: że dobrze jest nam z Eminencją. „Jak dobrze, że jesteś wśród nas". Dlatego dziękujemy dziś Bogu za takiego biskupa i modlimy się, żeby Bóg zachował Eminencję wśród nas po najdłuższe lata. A te lata stojące przed nami mienią się być bardzo ważnymi. Oto dobijamy powoli do końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, zarazem do tysiąclecia naszej archidiecezji. Będzie więc to czas przełomowy, czas Wielkiego Jubileuszu. Życzymy, by Ksiądz Kardynał dobrze nas przygotował na ten jubileusz, który dla Eminencji będzie jubileuszem 50-lecia kapłaństwa i 30- lecia sakry biskupiej.

Życzymy, by nas Eminencja laską pasterską poprowadził w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa i drugie tysiąclecie archidiecezji.

Niech Ta, co Jasnej broni Częstochowy i świeci w Ostrej Bramie, otacza Eminencję swoją matczyną opieką.

W hołdzie wdzięczności naszemu Ojcu

(Słowo w czasie uroczystości z okazji 40-lecia święceń kapłańskich ks. kard. Henryka Gulbinowicza, kaplica MWSD we Wrocławiu - 18 VI 1990)

Zanim otrzymamy błogosławieństwo Trójcy Przenajświętszej poprzez usta i ręce Waszej Eminencji, pragnę wypowiedzieć, w imieniu mieszkańców tego domu słowa serdecznej wdzięczności. Dobry Bóg przyjął w tej Najświętszej Eucharystii naszą wdzięczność za dar kapłaństwa Księdza Kardynała. Jesteśmy wszyscy bardzo ucieszeni, że dane nam było już po raz drugi w tym roku tu, w Seminarium, w tej kaplicy, dziękować Bogu u boku Księdza Kardynała za dar biskupstwa i kapłaństwa. Proszę przyjąć od nas wszystkich szczere wyrazy wdzięczności za przybycie na tę modlitwę dziękczynną, dziś dokładnie w 40. rocznicę swoich święceń kapłańskich.

Tak się jakoś składa, że 40-letnia droga kapłańskiego życia Waszej Eminencji była ściśle powiązana z Seminarium. Najpierw pobyt formacyjny w Seminarium w Białymstoku przed święceniami kapłańskimi. Potem, po krótkiej pracy duszpasterskiej i studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pełnienie funkcji wychowawczej, profesorskiej na stanowisku wicerektora i rektora warmińskiego „Hosianum". A potem czuwanie 6-letnie nad Domem Ziarna w Białymstoku i już ponad 14-letnie nad Wieczernikiem Kościoła wrocławskiego - czuwanie biskupie, ojcowskie. Dziś, gdy zegar życia kapłańskiego odmierzył 40 lat drogi w kapłaństwie i 20 w biskupstwie, składamy Waszej Eminencji podziękowanie za ojcowską troskę nad tym domem. Dziękujemy dziś, w dniu jubileuszu, za cierpliwość wobec nas i za miłość ojcowską, jakiej nieustannie doznajemy.

W dniu jubileuszu kapłańskiego Eminencji patrzymy w przyszłość. Na horyzoncie tej przyszłości wyłania się już gwiazda roku 2000. Będzie to wielki jubileusz chrześcijaństwa i jubileusz 1000-lecia naszej archidiecezji. Będzie to zarazem złoty jubileusz Twego kapłaństwa, a także 15. rocznica purpury kardynalskiej oraz 30. rocznica sakry biskupiej.

Przed nami lata przygotowania do tej wielkiej daty. Cieszymy się, że pod Twoim przewodem dane nam będzie przeżywać ten ważny czas.

Dziś, w 40. rocznicę święceń kapłańskich, życzymy dobrego zdrowia, niegasnącej radości, obfitego błogosławieństwa Bożego na dalsze może lata posługiwania biskupiego i kardynalskiego. Życzymy, abyśmy doczekali wielkiego roku Twego złotego jubileuszu. Życzymy, by Eminencja laską pasterską poprowadził nas w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa i drugie tysiąclecie archidiecezji. *Ad multos annos inter nos!*

Trzy owocne pięciolecia

(Słowo wypowiedziane w czasie celebracji Eucharystii z okazji 15. Rocznicy ingresu Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego do katedry wrocławskiej - 2 II 1991)

Eminencjo! Najdostojniejszy Księże Kardynale, nasz Metropolito i Ojcze!

Ekscelencje! Najdostojniejsi Księża Biskupi!

Magnificencjo! Najdostojniejszy księże Rektorze PWT we Wrocławiu!

Czcigodni księża profesorowie i wychowawcy naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Seminarium Duchownego!

Czcigodni Księża Goście wszystkich stopni i godności!

Drodzy Bracia alumni!

Piętnasta rocznica ingresu naszego Księdza Kardynała jest dla nas sposobnością do spojrzenia wstecz na ten 15-letni odcinek dziejów naszej archidiecezji. Został on wypełniony pasterską posługą naszego Metropolity. Piuętnascie lat posługi pasterskiej rozkłada się na 3 pięciolecia.

1. Pierwsze pięciolecie to lata 1976-1980. Zaczyna je uroczysty ingres do archikatedry wrocławskiej. Wielu z nas pamięta dobrze tę uroczystość. Pamięta powitanie w bramie katedry przez ks. infułata Franciszka Sudoła z Oleśnicy. Pamięta homilię ks. bpa Wilhelma Pluty z Gorzowa Wielkopolskiego, a w niej słowa: „Księże Arcybiskupie Henryku! Ty jesteś wielki! Ty musisz być wielki!". Pamiętamy słowa Eminencji, nakreślające program pasterzowania w obejmowanej archidiecezji. „Staję przed wami jako ksiądz, wasz brat Henryk". W tym pierwszym pięcioleciu był rok 1977. 24 czerwica odbyły się w naszej katedrze święcenia biskupie ks. prałata Tadeusz Rybaka. W roku 1978,3 marca, nastąpiła śmierć młodego wiekiem biskupa Józefa Marka. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył i homilię wygłosi metropolita krakowski, ks. kard. Karol Wojtyła. On też prowadził kondukt żałobny przez miasto z katedry na cmentarz św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida. 6 sierpnia owego roku odszedł do wieczności papież Paweł VI. W październiku wybra-

no na papieża ks. kard. Karola Wojtyłę. W listopadzie owego roku odbyła się we Wrocławiu miła uroczystość konsekracji biskupiej ks. dr. Adama Dyczkowskiego (26 XI 1987). Rok 1980 był rokiem koronacji figurki Matki Bożej Wambierzyckiej, Królowej Rodzin, z udziałem ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. W kraju był to czas strajków i protestów przeciwko niesprawiedliwości społecznej oraz czas narodzin Solidarności.

2. Drugie pięciolecie posługi pasterskiej Waszej Eminencji objęło lata 1981-1985. W maju 1981 roku Kościół powszechny przeżył zamach na Ojca św. Jana Pawła II. Kościół w Polsce w tym samym miesiącu utracił Prymasa Tysiąclecia. Kościół roztoczył opiekę nad strajkującymi robotnikami, a potem dzielił z całym narodem trudy stanu wojennego. Nasz ks. Metropolita powołał do życia Arcybiskupi Komitet Charytatywny. Zabiegał o uwolnienie ludzi uwięzionych i internowanych. Następny, środkowy rok tego pięciolecia, rok 1983, to rok II pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny, podczas której Ojciec św. zawitał do Wrocławia. Pamiętamy to piękne powitanie na Partynicach wypowiedziane ustami Waszej Eminencji - powitanie ocenione jako najpiękniejsze na szlaku pielgrzymim papieża. Ten centralny rok 15-lecia zakończył się śmiercią biskupa Wincentego Urbana, 13 grudnia, w drugą rocznicę wybuchu stanu wojennego. Ostatni rok tego drugiego pięciolecia zakończył się trzema ważnymi wydarzeniami: 1211985 - święcenia biskupie ks. prałata Józefa Pazdura, z aplauzem przyjęte przez duchowieństwo; 25 V 1985 - podniesienie Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego do godności Kardynała, oraz 30 XII 1985 - uroczysta inauguracja Synodu Archidiecezji Wrocławskiej.

3. Trzecie pięciolecie zamknęło się w latach 1986-1990. Było one wypełnione pracami Synodu Archidiecezji. Rok 1988 przyniósł rozdzielenie personalne zarządu Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego oraz święcenia biskupie ks. dr. Jana Tyrawy. W roku 1990 odbyła się inauguracja *An- nus Propedeuticus* w Henrykowie Śląskim i udział Eminencji w VIII Synodzie Biskupów.

Takim oto szlakiem przebył Wasza Eminencja ten czas 15-lecia z nami w archidiecezji. Dziękujemy Eminencji za to wspólne przeżywanie, za przewodniczenie naszemu Kościołowi, za *patientia et caritas,* której tyle razy dostępowaliśmy od Waszej Eminencji.

Życzymy, by Eminencji było z nami nadal dobrze. Życzymy dobrego zdrowia, dużo sił duchowych i fizycznych w prowadzeniu nas przez

ostatnią dekadę tego tysiąclecia. Życzymy szczęśliwego przygotowania nas do millennium naszej archidiecezji oraz do świętowania dwutysięcznej rocznicy narodzin Zbawiciela.

Niech Matka Bożego Miłosierdzia z Ostrej Bramy i z Jasnej Góry wyprasza moce u swego Syna dla Waszej Eminencji na dalsze pasterzowanie wśród nas.

Słowo wdzięczności i życzeń na drogę do nowych zadań

(Przemówienie w czasie ogłoszenia decyzji Ojca św. Jana Pawła II o nowym podziale administracyjnym Kościoła w Polsce - 25 III 1992)

Nie będzie żadnej przesady, gdy powiem, że znajdujemy się w historycznej chwili dziejów Kościoła w naszej Ojczyźnie. Chwila ta ma na imię: reorganizacja sieci diecezjalnej w Polsce. Owe historyczne decyzje Ojca św. objęły także i nas na Dolnym Śląsku. Archidiecezja Wrocławska rodzi już kolejny raz w dziejach nową córę. Córze tej na imię: diecezja legnicka. Poznaliśmy przed chwilą pierwszego ordynariusza tej nowej diecezji i pierwszego biskupa pomocniczego.

W tej szczególnej chwili przeplata się w nas uczucie żalu z uczuciem radości - żalu, gdyż odchodzą od nas dwaj lubiani przez nas pasterze, z którymi także odejdą niektórzy pracownicy Kurii, Seminarium i Wydziału - radości, gdyż idą do nowych zadań nasi biskupi, tu we Wrocławiu przygotowani. W tym żalu i w tej radości uczestniczy w szczególny sposób społeczność naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

Niech mi będzie wolno w imieniu tej wspólnoty skierować serdeczne słowa: najpierw do nowego biskupa diecezjalnego, pierwszego biskupa nowej diecezji legnickiej. Ekscelencjo, jako Seminarium jesteśmy dumni z tego papieskiego wyboru. Przecież byłeś i jesteś z tym domem bardzo ściśle złączony. W tym Domu Ziarna spędziłeś ponad 15 lat swego pracowitego, kapłańskiego życia. Tyle chwil wyklęczałeś w kaplicy seminaryjnej, tyle godzin spędziłeś w salach wykładowych - jako ksiądz i jako biskup, tyle czasu poświęciłeś na rozmowy wychowawcze z klerykami i księżmi, tyle razy w tym domu prowadziłeś różnego rodzaju spotkania duszpasterskie. Oto wybija godzina odejścia z wrocławskiego grodu, z tej archidiecezji, która jest i pozostanie dla ciebie ojcowizną. Dziś, gdy Ojciec św. wzywa Cię do nowych, bardziej odpowiedzialnych zadań, składamy nasze kapłańskie i kleryckie gratulacje. Wyrażamy także nasze synowskie oddanie. Składamy hołd czci i uszano-

wania jako ordynariuszowi, mającemu już od dziś w tym domu swoich kleryków.

W tej uroczystej chwili niesiemy także Ekscelencji słowa głębokiej wdzięczności za wszystko, szczególnie za uczenie nas miłości do św. liturgii, do Kościoła, rzetelności i odpowiedzialności w życiu kleryckim i kapłańskim.

Na lata pełnienia nowych, jakże ważnych i odpowiedzialnych zadań, składamy słowa gorących życzeń. Niech ten nowy etap służby biskupiej w roli ordynariusza diecezji, ukierunkowany: *Ad Patrem per Filium in Spiritu Sancto,* przynosi błogosławione owoce. Niech się toczy w zdrowiu i pogodzie ducha. Niech realizuje się pod płaszczem opieki Dziewicy Niepokalanej i świętych Patronów dolnośląskiej ziemi. Niech idzie z Tobą, Ekscelencjo, na łany ziemi legnickiej św. Jadwiga Śląska, która Cię już prowadziła przez lata życia kleryckiego, kapłańskiego i biskupiego. Niech idzie błogosławiony Czesław, który kiedyś bronił modlitwą to miasto Wrocław i Twoje biskupie miasto Legnicę przed tatarskim barbarzyństwem. Niech idzie z Tobą Matka Boża Sobieska, Bardzka i Wambierzycka. Niech idzie z Tobą nasza wdzięczność i nasza modlitwa.

W tej uroczystej chwili ogłoszenia decyzji Ojca św. moim wdzięcznym i życzliwym słowem chcę objąć także drugiego odchodzącego od nas biskupa: biskupa Adama. Ekscelencjo, nie ukrywamy, że nam będzie ogromnie brakować ks. Biskupa, że będzie brakować nie tylko na wykładach, ale także na seminaryjnych uroczystościach i na spotkaniach kapłańskich. Któż nam teraz zaśpiewa na wieczerzy wigilijnej „Oj Maluśki, Maluśki, kiejby rękawicka", któż nam zaśpiewa i zagra na gitarze młodzieżową, religijną piosenkę harcerską? Kto będzie ozdabiał i zaszczycał swoją wierną obecnością każde imieniny kapłańskie na Ostrowie Tumskim, któż opowie dobry góralski żart?

Żal nam rozstawać się z takim biskupem, ale na szczęście do Legnicy jest tylko 70 km.

Ekscelencjo, w imieniu alumnów, wychowawców i profesorów naszego Seminarium dziękuję za tyle dobra zostawionego w tym domu. Dziękujemy szczególnie za pogodę ducha i za wlewanie nam nadziei na zwycięstwo dobra nad złem. Dziękujemy za owo radosne *sursum corda.*

Za naszą wdzięcznością idą słowa serdecznych życzeń. Niech będą one wyrażone w języku twoich, rodzinnych, podgórskich stron, językiem pobliskich Tatr, które tak bardzo kochasz:

„W scęściu i zdrowiu niechaj nom żyje
hań telo, telo jesce rokow, kielo kropelek zwyrko w siklawie i w kozdym górskim hań potoku. Kielo najdziecie w tatrzańskim świecie gości, turystów i narciazy, telo łaskami, telo darami Niebieski Gazda niek Cie dazy".

Na koniec słowa serdecznych gratulacji i życzeń kieruję ku biskupowi Nominałowi, biskupowi nowej diecezji sosnowieckiej, ks. inspektorowi Adamowi Śmigielskiemu.

Ekscelencjo, cieszymy się, ze oko Ojca św. spoczęło na osobie ks. Inspektora, Prowincjała Towarzystwa Salezjańskiego na dolnośląskiej ziemi, tej wspólnoty kapłanów, która tak aktywnie buduje Kościół Boży w sercach wiernych na terenie naszej archidiecezji.

Z tą salezjańską wspólnotą jest także złączone nasze Seminarium. Ta współpraca nawiązała się już w latach sześćdziesiątych, gdy przez długi czas prowadził u nas lektorat języka łacińskiego, a także języka włoskiego i francuskiego, dziś już śp., ks. Marian Wiertelak. Uczył nas z miłością tego języka, który stanowi klucz do tradycji Kościoła, języka, w którym Kościół oddawał cześć Bogu przez tyle wieków.

Księża salezjanie byli i są dla nas pięknym przykładem pracy duszpasterskiej, szczególnie pracy z młodzieżą.

Proszę przyjąć od wspólnoty naszego Seminarium słowa serdecznych życzeń na nowe, trudne posługiwanie biskupie. Życzymy mocy i świateł Ducha Świętego. Życzymy wszelkich Bożych darów potrzebnych do służby biskupiej. Życzymy opieki Matko Bożej i św. Jana Bosko, Patrona waszego Towarzystwa. *Ad multos annos in caritate Christi - in servitio Ecclesiae.*

Wsłuchani w głos Jana Pawła II

(Słowo przed Mszą św. w czasie wizyty ks. abpa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, PFT i MWSD we Wrocławiu - 17 X 1992)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!

W żywą historię naszego Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu wpisuje się dziś historyczna data. Oto gościmy w murach naszej uczelni, już po raz drugi, szczególnego, niecodziennego Gościa - Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, ks. abpa Józefa Kowalczyka. Jesteśmy bardzo radzi, że wizyta ta dokonuje się w rocznicę urodzin Waszej Eminencji i przez to jest ona dla nas tym bardziej cenna.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

„Oto jest dzień, który dał nam Pan" (Ps 118). Tymi biblijnymi słowy wyrażam ogromną radość i wdzięczność z faktu przybycia Waszej Ekscelencji do naszej wspólnoty seminaryjnej i akademickiej. W imieniu zarządu naszego Seminarium i Wydziału, a także grona profesorów, wychowawców i alumnów kieruję ku Ekscelencji słowa głębokiej czci i serdecznego powitania. Mamy świadomość, kim jesteś dla nas w Polsce. W Twojej osobie witamy dziś i pozdrawiamy w naszych murach osobę Ojca św. Jana Pawła II. W Twojej osobie składamy hołd i homa- gium czci samemu Ojcu chrześcijaństwa. Chcemy już na początku wyznać, iż wsłuchujemy się uważnie tu, nad Odrą, w głos Ojca św. Śledzimy z uwagą działalność Nuncjatury Apostolskiej w naszym kraju. Chcę wyznać, że w ostatnim czasie tych znaków więzi ze Stolicą Świętą w Rzymie i Nuncjaturą Apostolską w Warszawie jest coraz więcej.

W pierwszych dniach kwietnia br. przeżywaliśmy w naszym Seminarium wizytację apostolską. Zaprezentowaliśmy wysłannikom Ojca św. nasze Seminarium, nasze osiągnięcia i radości, ale także nasze trudne problemy. Z wielką radością przyjęliśmy posynodalną adhortację apostolską *Pastores dobo uobis.* Na posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Teologicznego działającego przy naszym Wydziale podjęliśmy cykl wykładów związanych z problematyką zawartą w tej adhortacji.

Na szczeblu kleryckim, seminaryjnym będziemy rozważać myśl Ojca św. zawartą w adhortacji w sobotnich spotkaniach zwanych „sobotynkami".

Ekscelencjo! Chcemy wyznać dziś przed Tobą, że droga wytyczona dla nas przez Ojca św. i przypominana w różnych formach i miejscach przez Ciebie, Ekscelencjo, Księże Arcybiskupie, jest drogą, którą idziemy do kapłaństwa i potem w kapłaństwie.

Ekscelencjo! Proszę pozwolić, że przy Twojej wizycie złożę krótki raport z działalności naszego Seminarium i Wydziału.

Przeżywamy obecnie 46. rok akademicki w powojennej rzeczywistości. W tym czasie Seminarium nasze wysłało na żniwo Pańskie 1430 kapłanów. Nasz Wydział Teologiczny przeprowadził dotąd trzy przewody habilitacyjne (dwa dalsze są w toku) oraz wykreował 28 doktorów. Papieski Wydział wydal 192 dyplomy licencjackie, 1000 dyplomów magisterskich, 456 proboszczowskich. Trzyletnie studium wikariuszow- skie ukończyło 67 księży

W rozpoczętym roku akademickim przygotowuje się do kapłaństwa w naszym Seminarium 250 alumnów - w tej liczbie: 155 z diecezji wrocławskiej i 95 z diecezji legnickiej.

Na Papieskim Fakultecie Teologicznym oprócz wymienionych alumnów studiuje 56 kleryków zakonnych (klaretyni i sercanie), 449 studentów i studentek świeckich oraz 18 sióstr zakonnych. Na studium licencjackim mamy obecnie łącznie 175 księży. Wliczając do grona studiujących na PFT świeckich studentów z filii Wydziału w Gorzowie Wielkopolskim, alumnów Seminariów Księży Salwatorianów z Bagna, Ojców Franciszkanów z Kłodzka alumnów WSD w Nysie i Paradyżu - liczba studiujących na PFT przekracza 2000 osób.

6 października bm. uroczystą inauguracją rozpoczęliśmy nowy etap pracy formacyjnej i intelektualnej. Idziemy w przyszłość z ufnością i radością, ze świadomością, że jesteśmy potrzebni Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Prosimy dziś usilnie Waszą Ekscelencją o powierzenie nas Bogu w tej Eucharystii na rozpoczęty rok akademicki. Prosimy gorąco o słowo pasterskie, które przyjmiemy jako przedłużenie głosu Ojca św. Prosimy o apostolskie błogosławieństwo, na naszą dalszą drogę za Chrystusem.

Telo łaskami Niebieski Gazda niek cie dazy

(Przemówienie podczas ingresu ks. biskupa Adama Dyczkowskiego do konkatedry w Zielonej Górze - 12 IX 1993)

W dzisiejszej uroczystości wśród wielu gości i delegacji uczestniczy także delegacja Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego z Wrocławia.

Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski, od niedawna biskup ziełonogórsko-gorzowski, wśród wielu różnych funkcji, jakie pełnił w Archidiecezji Wrocławskiej, piastował stanowisko profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Seminarium. Przez ponad 25 lat był wykładowcą teologii i filozofii przyrody. Uczył adeptów do kapłaństwa i studentów świeckich odkrywać prawdę o Bogu i świecie. Uczył rzetelnego i odpowiedzialnego myślenia, poszukiwania i przekazywania prawdy. Jego wykłady cieszyły się wielkim uznaniem wśród słuchaczy. Ks. Biskup prezentował się przed naszą młodzieżą duchowną i świecką nie tylko jako znakomity pedagog, formator naszych alumnów i studentów. W jego obcowaniu z młodzieżą ujawniała się zawsze postawa chrześcijańskiej radości, pełnego nadziei optymizmu - w myśl biskupiego zawołania *sursum corda.*

Ksiądz Biskup Adam był bardzo serdecznym i oczekiwanym gościem naszych uroczystości seminaryjnych. W pamięci zachowujemy obecność ks. Biskupa na naszych wieczorach wigilijnych. Będzie nam brakować tej pięknej solowej kolędy *Oj, maluśki, maluśki kiejby rękawicka.* Będzie nam brakować obecności ks. Biskupa na wielu kapłańskich jubileuszach i imieninach, na wielu seminaryjnych i wydziałowych uroczystościach.

Żałując tego wszystkiego, cieszymy się jednak z faktu wielkiego wyróżnienia, jakim jest powołanie ks. Biskupa na pasterza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. To wyróżnienie, to powołanie zdobi także naszą uczelnię, w której ks. Biskup dojrzewał do kapłaństwa, w której Ekscelencja był jakże cenionym i szlachetnym profesorem.

Myślę, że ta więź pozostanie nadal, tym bardziej że Wyższe Seminarium Duchowne diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w Paradyżu jest

afiliowane do naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a w Gorzowie Wielkopolskim znajduje się filia teologii dla świeckich naszego Wydziału.

Proszę Ekscelencji, składając serdeczne gratulacje i dar szczerej modlitwy na lata pełnienia nowych, jakże ważnych i odpowiedzialnych zadań w Kościele zielonogórsko-gorzowskim, składamy też słowa gorących życzeń. Niech te życzenia będą podobne do wypowiedzianych przed ponad rokiem we Wrocławiu w czasie pożegnania przd wyjazdem do Legnicy, wyrażone w języku Twoich, Ekscelencjo, rodzinnych podgórskich stron, językiem pobliskich Tatr, które tak bardzo kochasz: „W scęściu i zdrowiu niechoj nom żyje hań teło, telo jesce roków, kielo kropelek zwyrko w siklawie i w kozdym górskim hań potoku. Kielo najdziecie w tatrzańskim świecie gości, turystów i narciazy, telo łaskami, telo darami Niebieski Gazda niek cie dazy".

Raport o stanie uczelni

(Przemówienie na posiedzeniu Rady Pedagogicznej MWSD we Wrocławiu z udziałem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, ks. abpa Józefa Kowalczyka, i ks. kardynała Henryka Gulbinowicza - 15 XI1993)

Otwieram uroczyste posiedzenie Rady Pedagogicznej Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Posiedzenie dzisiejsze ma szczególny charakter. Bierze bowiem w nim udział przedstawiciel Ojca Świętego Jana Pawła II, nuncjusz apostolski w Polsce - ks. abp Józef Kowalczyk.

W obecności Waszej Eminencji witam z wielką czcią i ogromną radością w progach naszej Uczelni Waszą Ekscelencję, Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa Nuncjusza Apostolskiego w Polsce. Wyrażam już na początku głęboką wdzięczność Waszej Ekscelencji za przyjęcie zaproszenia naszego Księdza Kardynała Metropolity i przybycie do nas na dzisiejszą sesję pedagogiczną. Jest to wielkie wyróżnienie, jakiej dostępuje nasza uczelnia, nasz Papieski Fakultet Teologiczny złączony ściśle z Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym.

Słowa głębokiej wdzięczności wyrażam Eminencji, naszemu Księdzu Kardynałowi Metropolicie za dzisiejszą obecność i za przyprowadzenie na dzisiejsze posiedzenie tak wysokiej rangi Gościa.

Jesteśmy bardzo radzi, że to nawiedzenie naszej uczelni przez Nuncjusza Apostolskiego w dniu 15 listopada, kiedy Kościół w liturgii wspomina św. Alberta Wielkiego, człowieka nauki, wielkiego filozofa i teologa złotego wieku Średniowiecza; człowieka, który poszukiwał prawdy nie tylko w Księdze Życia - Biblii, ale także w „księdze świata", uprawiając w sposób pionierski, jak na owe czasy, nauki przyrodnicze. Łączył w swoim życiu - jak nikt przed nim i po nim - drogę wiary i wiedzy w wspinaniu się po szczeblach prawdy do Boga.

W to liturgiczne wspomnienie uczelnie akademickie naszego miasta obchodzą swoje święto. Jest to Święto Nauki Wrocławskiej. Partycypuje w nim także nasza teologiczna uczelnia. Blasku temu świętowaniu dodaje obecność wśród nas tak dostojnego i wysokiego rangą ko--

ścielną i naukową Gościa - Księdza Arcybiskupa, Nuncjusza Apostolskiego.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie! Witając Ekscelencję w murach tej uczelni, chcę wyznać, że przychodzi Ksiądz Arcybiskup do swoich, do swojej wspólnoty akademickiej i seminaryjnej, bo jest to przecież uczelnia papieska: Papieski Fakultet Teologiczny, a więc uczelnia, do której - jako Nuncjusz Apostolski - masz szczególne prawo. Proszę przeto przyjąć od nas, Twoich podopiecznych iprzy- jaciół homagium, czci, szacunku i serdecznego oddania. Pragniemy dziś tutaj w obecności naszego Księdza Kardynała Metropolity, Wielkiego Kanclerza tej uczelni, podziękować Tobie, Ekscelencjo, za wspieranie naszej uczelni na forum ogólnopolskim: w dziedzinie spraw wewnątrz- kościelnych i w kontaktach z władzami państwowymi. Dziękujemy za piękne słowa telegramu przesłane nam na srebrne gody naszej uczelni w czerwcu br. Ekscelencjo! Chcę także wyznać, że pełnimy tu, na zachodnim węgle Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ważną rolę dla Kościoła i dla narodu. Tu we Wrocławiu jest okno na Zachód. Przez Wrocław na ogół prowadzą drogi ze Wschodu na Zachód i z Zachodu do Polski. Mamy świadomość wielkich zadań, jakie stoją przed nami. Podejmujemy refleksję naukową, a więc metodyczną, systematyczną nad Bożym Objawieniem, której Kościół każdego czasu bardzo potrzebuje, której potrzebuje Kościół w tym ważnym regionie naszego kraju. Przygotowujemy dla Kościoła nowych kapłanów w duchu ostatnich wskazań Stolicy Apostolskiej, szczególnie adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis i* uwag po odbytej w tamtym roku wizytacji apostolskiej. Przygotowujemy także dla Kościoła i narodu laikat katolicki, który w dużej mierze po studiach u nas odbytych podejmuje zasiew Ewangelii w ramach pracy katechetycznej w szkole.

Ekscelencjo! Chcę uprzejmie poinformować, że tu nad Odrą wsłuchujemy się uważnie w głos Ojca św. Studiujemy pilnie jego dokumenty, analizujemy przemówienia i wypowiedzi. Czujemy się z nim szczególnie złączeni przez św. Jadwigę Śląską, Patronkę jego wyboru na Stolicę Piotrową w Rzymie.

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie! Proszę pozwolić, że zachowam szlachetny obyczaj, protokół, jaki jest stosowany przy wizycie tak dostojnego Gościa, i złożę w dłonie Waszej Ekscelencji krótki, telegraficzny raport z działalności naszej instytucji. Prezentację naszej uczelni zacznę od tego domu, w którym się znajdujemy. Jest to pałac Arcybiskupów Wrocławskich. Bolesna jest historia tego gmachu w ostatnich dziesiątkach lat. Najpierw zniszczenia wojenne, a potem pazerna,

nieprzyjazna Kościołowi ręka komunistyczna sięgnęła po ten dom. Przez wiele lat z bólem serca patrzyliśmy na ten gmach. Przechodząc obok niego, czuliśmy ogarniający nas chłód myśli wrogo nastawionej do Kościoła, która wiała z tego domu.

Ale oto Boża Opatrzność, która wyrównuje błędy historii, oddała ten gmach w nasze ręce. Ksiądz Kardynał przekazał go Papieskiej Uczelni - gdyż była ona trochę bezdomna, musiała korzystać z gmachu Seminarium. Eminencja przeznaczył na remont i adaptację gmachu duże fundusze. Dzieło renowacji w pięknym stylu przeprowadził ks. dyrektor Edward Janiak. Dziś, gdy cały obiekt wrócił w ręce Kościoła, można powiedzieć, jak błogosławione skutki przyniosła modlitwa i poświęcenie fragmentu odzyskanego gmachu, jakiego Ekscelencja dokonał przed dwoma laty. Wyrażamy nadzieję, że równie błogosławione skutki dla uczelni przyniesie i dzisiejsza wizyta Waszej Ekscelencji.

Papieski Fakultet Teologiczny prowadzi trzy cykle studiów:

1) cykl podstawowy, który ma dwa odgałęzienia:
   A. 6-letni dla kandydatów do kapłaństwa,
   B. 5-letni dzienny dla młodzieży świeckiej;
2) cykl drugi to 3-letni cykl licencjacki;
3) cykl trzeci to 2-letnie studia doktoranckie.

W bieżącym roku akademickim Ksiądz Kardynał Metropolita na wniosek Rady Wydziału PFT erygował:

1) 4-łetnie studia teologiczne zaoczne dla absolwentów Archidiecezjalnego Studium Katechetycznego pracujących aktualnie w katechizacji;
2) 2-letnie Podyplomowe Studia Dziennikarskie, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem i powodzeniem w kręgach kościelnych i świeckich;
3) Archidiecezjalne Kolegium Katechetyczne - dla kształcenia nowych pracowników katechezy.

Ponadto na studiach dziennych teologii dla świeckich zostały wprowadzone cztery specjalizacje: dziennikarska, rodzinna, społeczno-charytatywna i pedagogiczno-katechetyczna. Na studiach licencjackich i doktoranckich działa w dalszym ciągu 7 specjalizacji tworzących zespoły odpowiednich katedr. Działa też przy Fakultecie Studium Proboszczowskie i Wikariuszowskie.

PFT przeprowadził dotąd pięć przewodów habilitacyjnych, dwa dalsze przewody są w toku. Kreował 32 doktorów (w tym, w ostatnim roku - 5). Wydał 202 dyplomy licencjackie, 1145 magisterskich, 478

proboszczowskich. Fakultet wykształcił w teologii prawie 1500 kapłanów i kilkuset zakonników.

W bieżącym roku akademickim PFT zatrudnia 74 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 23 samodzielnych (16 profesorów, 4 docentów i 3 doktorów habilitowanych). W gronie samodzielnych pracowników naukowych 15 jest zatrudnionych u nas na pierwszym etacie. Ponadto mamy na Fakultecie 3 zastępców profesora, 25 adiunktów, 5 starszych wykładowców, 5 starszych asystentów, 13 młodszych i 5 lektorów.

Na PFT we Wrocławiu studiuje:

1) na studium podstawowym „A" -148 kleryków diecezjalnych i 39 zakonnych - razem 187;
2) Na studium podstawowym „B" - 453 studentów świeckich na studiach dziennych i 72 osoby na studiach zaocznych; w gorzowskiej sekcji PFT - 372 studentów świeckich;
3) Na studiach licencjackich mamy 182 słuchaczy, na doktoranckich -26;
4) Na podyplomowych Studiach Dziennikarskich - 63 osoby, w Kolegium Katechetycznym - 59 osób.

Doliczając do tej liczby alumnów pięciu seminariów afiliowanych - trzech diecezjalnych: diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, diec. legnickiej i diecezji opolskiej, oraz dwóch zakonnych: Ojców Franciszkanów z Kłodzka i Księży Salwatorianów z Bagna, których w sumie jest 474 - ogólna liczba studiujących na PFT we Wrocławiu sięga prawie 2 tysięcy osób.

Na PFT ukazują się:

1) „Colloquium Salutis - Wrocławskie Studia Teologiczne" - rocznik, dotąd ukazały się 24 tomy;
2) „Wrocławski Przegląd Teologiczny" - półrocznik, ukazujący się od tego roku;
3) „Biuletyn PFT we Wrocławiu" - rocznik;
4) Seria wydawnicza: *Rozprawy naukowe,* dotąd ukazały się 2 tomy, dwa dalsze są w przygotowaniu do druku.

PFT we Wrocławiu organizuje sympozja o charakterze ogólnokrajowym. Na przestrzeni ostatnich czterech miesięcy należy odnotować 4 sympozja:

1) XXIII Wrocławskie Dni Duszpasterskie na temat: *Rodzina dzisiaj* - 23-25 VIII 1993;

2) Międzynarodowe sympozjum na temat: *Św. Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska* - 21-23 IX1993;
3) XI Forum Młodych na temat: *Gdzie szukać zbawienia?* - 18-20 XI 1993;
4) Sympozjum poświęcone Encyklice Ojca św. Jana Pawła II *Veritatis splendor* - 30 XI1993.

Kończąc tę prezentację przed Nuncjuszem Apostolskim, pragnę złożyć w jego obecności serdeczne podziękowanie Waszej Eminencji za troskę o rozwój intelektualny, duchowy i materialny naszej uczelni: Fakultetu i Seminarium.

Dziękując raz jeszcze Ekscelencji za przybycie, serdecznie proszę o skierowanie do nas słowa apostolskiego i udzielenie nam błogosławieństwa.

Dziękczynienie za minione lata posługi biskupiej

(Słowo przed Mszą św. odprawianą z okazji 18. rocznicy ingresu do katedry wrocławskiej i 24. rocznicy sakry biskupiej ks. kard. Henryka Gulbinowicza, katedra Wrocławska - 6 II 1994)

Przeżywamy dziś w kościele piątą niedzielę zwykłą. Punktem kulminacyjnym każdej niedzieli, jak i każdego dnia, jest celebracja Eucharystii. Oto przystępujemy w tej chwili do takiej celebracji. Czynimy to dziś w szczególnie uroczysty sposób. Przewodniczy dziś tej Eucharystii sam Ksiądz Kardynał, następca Apostołów, Ojciec naszej archidiecezji. Jesteśmy przy nim jako naszym Biskupie, Pasterzu, Głowie Kościoła wrocławskiego. Dla Księdza Kardynała początek lutego to czas szczególny, to czas świętowania dwóch doniosłych rocznic: rocznicy przyjęcia sakry biskupiej i ingresu do archikatedry wrocławskiej. Jesteśmy dziś prawie pośrodku tych rocznic między drugim a ósmym lutego.

Jakże jesteśmy wdzięczni Eminencji, że Ksiądz Kardynał zechciał być dziś z nami na tej modlitewnej Eucharystii, że pozwolił nam się włączyć w to świętowanie, w to dziękczynienie składane Bogu. A jest za co dziękować Bogu: 24 lata służby biskupiej, 18 lat posługi pasterskiej w Archidiecezji Wrocławskiej.

Któż zdołałby zliczyć odprawione Msze św. wygłoszone kazania i homilie, przeprowadzone wizytacje, uroczystości diecezjalne, parafialne, seminaryjne, zakonne, rozmowy biskupie z kapłanami, klerykami i ludźmi świeckimi!

Któż zdołałby ogarnąć te wszystkie dzieła widzialne i niewidzialne, podjęte i spełnione w dużej mierze na naszych oczach na chwałę Bożą i pożytek ludzi, które wyrosły i rozkwitły jak kwiaty na wiosennej łące za czasów pasterzowania Waszej Eminencjil

Nie sposób tego wszystkiego objąć i zliczyć. Chcę tylko krótko powiedzieć, że mamy wiele do zawdzięczenia Eminencji jako Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne i Papieski Fakultet Teologiczny, jako grono profesorów i wychowawców oraz alumnów i studentów.

Przyjdzie może czas, by to wszystko jakoś wymienić, zsumować i zapisać dla przyszłego czasu. Dziś chcemy to wszystko poprzez Twoje, Eminencjo, ręce włączyć w Ofiarę Jezusa Chrystusa, do sprawowania której przystępujemy. Niech Bóg Ojciec przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym będzie uwielbiony za to, co spełnił dla Kościoła i dla nas przez Twoje, Eminencjo, posługiwanie.

W duchu wdzięczności chcemy też prosić o Boże wsparcie na przyszłość, na dni wiodące nas do przyszłorocznych rocznic, na ten czas prowadzący nas do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, na czas do świętowania 1000-lecia naszej diecezji i 2000 lat narodzin Chrystusa. Prosimy serdecznie o przewodniczenie naszej modlitwie, o końcowe słowo i pasterskie błogosławieństwo.

Szczególny gość XXIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich

(Słowo powitania wypowiedziane wobec ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, w czasie XXIV WDD we Wrocławiu, aula seminaryjna - 31 VIII 1994)

Trzeci dzień obrad XXIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich zaszczyca swoją obecnością najwyższy autorytet hierarchiczny i moralny Kościoła w Polsce, Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Arcybiskup Metropolita Warszawski, Prymas Polski.

Mam niecodzienny zaszczyt i wyjątkowe szczęście powitać Waszą Eminencję na sali obrad XXIV WDD. Przybycie Prymasa Polski do nas odbieramy jako szczególne wyróżnienie i wielką nobilitację naszych Dni Pastoralnych.

Eminencjo! Najdostojniejszy Księże Prymasie! Witając z wielką czcią Waszą Eminencję w imieniu organizatorów Wrocławskich Dni Duszpasterskich a także wszystkich uczestników, pragnę od razu bardzo serdecznie podziękować za przyjęcie zaproszenia naszego Księdza Kardynała i przybycie do nas z wprowadzającym wykładem. Chcę wobec wszystkich publicznie wyznać, że każde przybycie Prymasa Polski na Dolny Śląsk, do Piastowego Wrocławia, do Wrocławskiego Seminarium i Fakultetu Teologicznego jest dla nas szczególnym świętem. Obecność Księdza Prymasa na tych ziemiach ma szczególne znaczenie.

Mamy świadomość, kim jest Prymas w polskim Kościele i narodzie. Uważamy Księdza Prymasa za ostoję, zwornik jedności Kościoła i narodu, który jest pierwszym siewcą Bożego Słowa, pierwszym Kapłanem i pierwszym Pasterzem w naszym polskim Kościele.

Eminencjo! My także tu we Wrocławiu, jako uczelnia teologiczna służąca Prawdzie objawionej tu na Ziemiach Zachodnich, uczelnia od kilku dni ubogacona obecnością przedstawiciela duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz laikatu katolickiego z całej Polski, wyrażamy Księdzu Prymasowi wielką wdzięczność i cześć za to, co Ksiądz Prymas czyni dla Kościoła i narodu.

Duchowieństwo polskie cieszy się bardzo i jest wdzięczne Księdzu Prymasowi, że w tym wielkim zamieszaniu pojęć, idei, poglądów, ocen, stanowisk, w tym okresie wyjątkowego manipulowania ludźmi i opiniami, Ksiądz Prymas wzorem swego wielkiego Poprzednika spełnia funkcję szczególną w naszej Ojczyźnie, wskazując jasną drogę wyprowadzania narodu z kryzysów. Mamy na to tak wiele przykładów, chociażby ostatnio upomnienie się o rzecznika praw ludzkich, który broniłby godności i praw większości narodowej i katolickiej w Polsce.

Rozumiemy także cierpienie Księdza Prymasa, patrzymy z niepokojem i bólem, gdy wysiłki, gesty pojednawcze do wspólnej pracy dla Polski są niekiedy przez ludzi nieżyczliwych Kościołowi odtrącane. W tych wszystkich przedsięwzięciach wspieramy Księdza Prymasa naszą modlitwą.

Ksiądz Prymas wraz z całym Episkopatem zabiega o to, by Kościół dalej trwał w narodzie, w jego kulturze, w jego życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, bo to jest jedynie sensowna droga ku przyszłości narodu i państwa.

Eminencjo, nasze sympozjum chce być małym przyczynkiem do poszukiwania nowych dróg dla misji Kościoła w świecie. We wszystkich wykładach i dyskusjach skoncentrowanych wokół powołania Kościoła przewijała się jedna główna myśl, którą składamy Księdzu Prymasowi. Myśl ta ma charakter postulatu i brzmi następująco: nadchodząca wiosna Kościoła w Polsce, w której mają rozkwitnąć liczniejsze kwiaty laikatu, potrzebuje nowej struktury organizacyjnej, którą może być odnowiona Akcja Katolicka.

Uważamy, że Akcja Katolicka mogłaby być polem większej ewangelicznej indoktrynacji ludzi świeckich w różnych sektorach życia społecznego i przez to stanowić silne oparcie i wspomagać zrozumieniem posługę naszych biskupów i kapłanów w dziele umacniania królestwa Bożego w naszej Ojczyźnie.

Wraz z Waszą Eminencją przybył do nas najmłodszy biskup w Polsce, ks. bp Piotr Jarecki, którego także bardzo serdecznie witamy i z zaciekawieniem także wysłuchamy jego wykładu. Uprzejmie proszę ks. bpa Damiana Zimonia, Arcybiskupa Metropolitę Katowickiego, Przewodniczącego Komisji Duszpasterskiej Episkopatu, o przewodniczenie obradom.

„Oto jest dzień, który dał nam Pan"

(Słowo w czasie uroczystej kolacji w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie, wydanej na cześć nowo konsekrowanych biskupów: ks. bpa Stefana Regmunta i ks. bpa Pawła Cieślika - uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 I 1995)

Eminencjo, Ekscelencje, Czcigodni księża!

W moim słowie, wypowiadanym w imieniu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, chcę zwrócić uwagę na tę okoliczność, że obydwaj dziś wyświęceni biskupi są rektorami wyższych seminariów duchownych; piastują ważne, odpowiedzialne zadanie formowania przyszłych kapłanów. Jest to bardzo istotna okoliczność. Obydwaj biskupi sprawdzili się na tym ważnym odcinku pracy formacyjnej. Rokuje to nadzieję, że będą dobrze rozumieć się z księżmi, że będą dla nich dobrymi pasterzami, przełożonymi, braćmi i przyjaciółmi. Taką prognozę wyrażam przede wszystkim o ks. biskupie Stefanie Regmuncie, z którym przez 6 lat dane mi było współpracować w zespole wychowawców alumnów w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Myślę, że to samo można powiedzieć o ks. biskupie Pawle Cieśliku.

Proszę dostojnych nowo wyświęconych księży biskupów, oto jest dzień, który dał wam Pan. Dzisiejszy dzień wpisuje się w szczególny sposób w historię waszego życia. Jest to dzień waszych święceń biskupich. Będziecie go wspominać mile i serdecznie do końca Waszego życia. Nam, uczestnikom tej wielkiej uroczystości, dzień ten także pozostanie długo w pamięci. Święcenia biskupie w pierwszym kościele świata, w Bazylice św. Piotra; szafarz święceń - Najwyższy Kapłan Kościoła Ojciec Święty Jan Paweł II; 30 kardynałów, kilkudziesięciu biskupów z różnych kontynentów, przedstawiciele Kościoła niemal ze wszystkich zakątków świata. A potem jeszcze to przemiłe spotkanie z Ojcem Świętym w czasie wieczornej audiencji. Wszystko to zyskuje miano szczególnych, niepowtarzalnych przeżyć. Cieszymy się ogromnie, że w tym wielkim darze dane nam było uczestniczyć.

Imieniem MWSD i PFT we Wrocławiu składam Waszym Ekscelencjom serdeczne i radosne gratulacje oraz gorące powinszowania na waszą - już od dziś - biskupią drogę życia. Niech Jezus Chrystus, objawiający się trzem Mędrcom ze Wschodu, otworzy serca wiernych na waszą biskupią posługę; niech wasz ewangeliczny zasiew przynosi obfity plon. A Maryja, Królowa Apostołów, niech na co dzień wyprasza potrzebne łaski do skutecznego szerzenia królestwa Bożego w Kościołach, do których posyła Was Ojciec św. Szczęść Boże, na trud biskupiego posługiwania. *Ad multos annos!*

Biskup ukształtowany we wrocławskiej szkole

(Przemówienie w czasie uroczystości inauguracji posługi pasterskiej ks. bpa Stefana Regmunta w diecezji legnickiej, katedra legnicka – 21 I 1995)

Eminencjo, nasz umiłowany Księże Kardynale Metropolito!
Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Biskupie Legnicki!
Ekscelencjo, nasz Drogi Księże Biskupie Stefanie Prymicjancie!
Ekscelencje, Najczcigodniejsi Księża Biskupi tu obecni!
Kochana Mamo ks. biskupa Stefana!
Prześwietne duchowieństwo diecezjalne i zakonne!
Wielebne Siostry Zakonne!
Drodzy Klerycy!
Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Dzisiejsza, radosna uroczystość inauguracji posługi pasterskiej ks. bpa Stefana Regmunta - to nie tylko wielkie święto w młodej jeszcze diecezji legnickiej, to nie tylko ważny dzień w życiu nowego biskupa Stefana, ale to także odświętny dzień w życiu tych wszystkich wspólnot, przez które przechodził nowy biskup Stefan, a więc jest to także święto Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu.

Wrocławskie Seminarium Duchowne ma jakby podwójny tytuł do wyrażenia dzisiaj wielkiej radości i do złożenia serdecznych życzeń. Ks. bp Stefan Regmunt, który dziś uroczyście wkroczył do tej katedry jako biskup i odprawił tu swoje prymicje biskupie - ten młody biskup, którego dziś otaczamy tak serdeczną modlitwą - przebywał w murach naszego Seminarium przez dwa okresy: pierwszy okres - to czas jego drogi do kapłaństwa (lata 1969-1976), drugi zaś - to czas pracy profe- sorsko-wychowawczej (lata 1986-1992). Pierwszy pobyt - to pobyt klerycki, czas dojrzewania do kapłaństwa, okres mniej mi znany, ale okres jak sądzę - mile wspominany przez ks. Biskupa. Natomiast drugi pobyt to pobyt ks. Biskupa jako wychowawcy alumnów. Po raz drugi wrócił ks. bp. Stefan do Seminarium po dziesięciu latach służby kapłańskiej, ubogacony najpierw pracą duszpasterską w Dzierżoniowie, a potem stu-

diami specjalistycznymi na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W tym drugim okresie dane mi było z ks. Biskupem - wtedy prefektem i wicerektorem - blisko współpracować. Cóż mogę powiedzieć w imieniu ówczesnego grona wychowawców i alumnów o dzisiejszym biskupie pomocniczym w Legnicy? Był zawsze pełen głębokiego skupienia. Z jego twarzy przebijało bogate życie wewnętrzne, promieniowała wielka dobroć: zawsze zrównoważony, spokojny, roztropny, dokładny, dyskretny, życzliwy, poprawnie odczytujący człowieka, człowiek o dobrze wyrobionym zmyśle estetycznym. W krótkim czasie błysnął talentem dobrego pedagoga i wychowawcy. W sercach i duszach swoich współpracowników i wychowanków rozniecił tak wiele dobra, zasadził tak wiele pięknych kwiatów, które dzisiaj kwitną; pozapalał tak wiele świateł dobra, radości, spokoju i rozwagi, które dzisiaj błyszczą w wielu wychowankach.

Drogi Księże Biskupie, delegacja Seminarium i Fakultetu z Wrocławia przynosi Ci dzisiaj z domu Twojej pracy formacyjnej nad młodzieżą duchowną - przywozi Ci słowa wielkiej wdzięczności za to, że tam byłeś, za każdy okruch dobra, który tam przekazałeś innym. Dziękujemy za to, że byłeś człowiekiem, na którego zawsze można było liczyć. W duchu wdzięczności za dobro, które nam wyświadczyłeś, składamy dar radosnych życzeń i modlitwy. Idź z radością do ludzi, do kleryków, do kapłanów, którzy na Ciebie czekają. Niech moc i radość Ducha Świętego zamieszka na zawsze w Tobie i przez Ciebie niech ubogaca innych. Niech Cię prowadzi Chrystus w mocy Ducha Świętego jak najlepszymi drogami przez Twe biskupie życie, a Jego Najświętsza Matka niech będzie dla Ciebie zawsze tarczą obronną i wspiera Cię we wszystkich chwilach Twej biskupiej posługi. Szczęść Boże, na drogę biskupiego życia!

W modlitewnym darze na srebrne gody biskupie

(Słowo w czasie wręczenia Księgi Jubileuszowej z okazji 25-lecia święceń biskupich ks. kard. Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, refektarz Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu – 2 II 1995)

Eminencje, Ekscelencje, Magnificencje,

Bracia kapłani i Siostry zakonne!

Jubileusz biskupa diecezjalnego to wielkie święto całej wspólnoty diecezjalnej. Jubileusz biskupa diecezjalnego, który jest arcybiskupem, metropolitą i kardynałem, to chwila szczególna nie tylko dla Kościoła lokalnego, ale poniekąd i dla Kościoła powszechnego. Prawda ta jaśnieje dziś pięknym blaskiem, gdy patrzymy na tak wielu dostojnych, wybitnych gości, przybyłych na świętowanie srebrnego jubileuszu Księdza Kardynała Metropolity Wrocławskiego. W przygotowaniu i świętowaniu tego jubileuszu ma szczególny udział wspólnota Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Ta bowiem wspólnota jest szczególnie bliska Księdzu Kardynałowi, dzisiejszemu Jubilatowi.

Eminencjo, Najdostojniejszy nasz Księże Kardynale!

Cóż Ci mamy powiedzieć w tak szczególnym dla Ciebie dniu, w obecności tak dostojnych gości? Powiem krótko: jak to dobrze, że jesteś! jak to dobrze, że właśnie jesteś taki, jaki jesteś! Dziękujemy za to, kim jesteś dla Seminarium i dla Fakultetu. Jako naszemu umiłowanemu Ojcu składamy Ci dziś szczególnie dar modlitwy dziękczynno-błagalnej. Do daru duchowego dołączamy skromny, widzialny upominek jubileuszowy. Jest on podwójny, jako że i instytucje, w imieniu których prezentuję ten dar, są dwie. Papieski Fakultet Teologiczny, uczelnia, która kultywuje refleksję teologiczną we wrocławskim Kościele, składa swojemu Wielkiemu Kanclerzowi *Księgę Jubileuszową.* Napisało ją 41 osób. Wśród nich jest Ojciec św. Jan Paweł II, jest Ksiądz Prymas, jest Arcybiskup Metropolita Krakowski, jest Nuncjusz Apostolski, są inni arcybiskupi, bisku-

pi, księża wychowankowie, przyjaciele Księdza Kardynała. Niech ta *Księga* - zgodnie z dedykacją na niej widniejącą - będzie hołdem nas wszystkich dla Ciebie, Eminencjo; niech ogłasza także następnym pokoleniom, które przyjdą po nas i które wezmą ją do rąk, niech ogłasza Twoje piękne pasterzowanie na dolnośląskiej ziemi - na przełomie czasów, w czasie pontyfikatu papieża Polaka, w czasie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, millennium naszej archidiecezji i dwutysięcznej rocznicy narodzin Zbawcy świata.

Drugi upominek pochodzi od alumnów naszego Seminarium, których miłujesz ojcowskim sercem. Jest to wizerunek Czarnej Madonny. Ona w jasnogórskiej kopii przemierzyła ostatnio naszą archidiecezję i była także u nas w Seminarium, w tym domu. Ona Tobie, Eminencjo, towarzyszy na co dzień w Twoich trudach pasterzowania wśród nas. Niech spojrzenie Matki z tego obrazu dodaje Eminencji otuchy i przymnaża sił do niesienia codziennych krzyży. Życzymy, aby ta Matka zachowała Cię wśród nas w zdrowiu i radości po najdłuższe lata. Szczęść Boże! *Ad rnultos annos! Plurimos annos, plurimos, plurimos annos plurimos, annos, annos, plurimos!*

W hołdzie uczonemu i pasterzowi

(Słowo w czasie uroczystego obiadu w dniu nadania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego ks. biskupowi prof. dr. hab. Alfonsowi Nossolowi, Kamień Śląski - 18 V 1995)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Biskupie Profesorze, Doktorze Honorowy Uniwersytetu Opolskiego!

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie, Metropolito Wrocławski!

Ekscelencje, Magnificencje!

Szanowni Państwo!

Działalność naukowa ks. bpa prof. Alfonsa Nossoła rozciąga się na kilka ośrodków teologicznych, m.in. także na Wrocław. Od prawie już 20 lat ksiądz biskup prowadzi regularne zajęcia na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Na tymże Wydziale wypromował już kilku doktorów. Mimo ciągle dochodzących nowych obowiązków- dotąd nie zrezygnował z prowadzenia zajęć we Wrocławiu.

Mam wielki zaszczyt i radość wyrazić dzisiaj w tak szczególnych okolicznościach Księdzu Biskupowi Profesorowi serdeczne gratulacje i głęboką wdzięczność. W imieniu władz Papieskiego Fakultetu Teologicznego wyrażam wielką radość i składam serdeczne gratulacje z okazji otrzymania dziś przez Biskupa doktoratu *honoris causa* na młodym Uniwersytecie Opolskim. Cieszymy się bardzo z tego wyróżnienia we Wrocławiu. Fakt nadania tej godności po raz pierwszy przez Uniwersytet Opolski księdzu Biskupowi odczytujemy jako docenienie jego zasług w procesie powoływania do życia tegoż Uniwersytetu z Wydziałem Teologicznym.

Ksiądz Biskup, jako teolog, jako człowiek nauki, zdaje sobie dobrze sprawę, jak wielką rolę odgrywa nauka, w tym także teologia w życiu Kościoła i społeczeństwa.

Ciesząc się z tego wyróżnienia, gratuluję tego osiągnięcia i życzę dalszej błogosławionej działalności nie tylko dla dobra środowiska naukowego, teologicznego w Opolu, ale i dla rozwoju całej polskiej teologii.

Wyrażam nadzieję, że ks. Biskup Profesor nie zapomni o Wrocławiu, o naszym Fakultecie Teologicznym i że pozostanie dalej naszym profesorem, i będzie wspierał ten Fakultet - jak dotąd - jako Przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu.

Ekscelencjo, niech ta dzisiaj nadana godność wyniesie Księdza Biskupa na wyżyny polskiej teologii i nauki; niech doda sił do dalszych twórczych działań dla dobra polskich uczelni teologicznych i polskiej nauki. *Ad multos annos in veritate et caritate Christi.*

Oportet servire

(Słowo w czasie uroczystości święceń biskupich ks. dra Edwarda Janiaka, dyrektora administracyjnego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu - 30 XI 1996)

W imieniu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu wyrażam serdecznie gratulacje ks. biskupowi Edwardowi Janiakowi z racji otrzymania dziś święceń biskupich. Jako członkowie Kościoła wiemy, jaką pozycję w Kościele zajmują biskupi. Są pasterzami ludu wiernego i kapłanów. Gratulujemy przeto tego wielkiego wyróżnienia. Gratulujemy, iż oko Najwyższego Pasterza Kościoła, oko Jana Pawła II spoczęło na Księdzu Biskupie.

Do słów gratulacji dołączam słowa podziękowań i najlepszych życzeń. Ksiądz Biskup przez przeszło siedem lat był dyrektorem administracyjnym naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, a w ostatnim czasie dyrektorem administracyjnym Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Na tym stanowisku dokonał bardzo wiele. Niemal w każdym kąciku naszych gmachów należących do Seminarium i Fakultetu znajduje się ślad troskliwej ręki Księdza Biskupa. Nie czas, by dokładnie wymieniać owe dokonania. Poprzestaję tylko na stwierdzeniu, że są one naprawdę okazałe, imponujące. Szczególnie jestem wdzięczny za zaadaptowanie byłego pałacu Arcybiskupów Wrocławskich, wyeksploatowanego przez Instytut Niskich Temperatur, do potrzeb naukowo-dydaktycznych naszej Papieskiej Uczelni.

Proszę przyjąć także od naszej wspólnoty akademickiej, w której ks. Biskup dalej pozostaje, najlepsze powinszowania. Niech Bóg obdarza obfitością swoich łask na tym o wiele szerszym polu działalności Kościoła. Niech zachowuje w zdrowiu i błogosławieństwie po najdłuższe lata. *Ad multos annos in servitio nostrae Ecclesiae!*

Na przebytej drodze

(Słowo w czasie uroczystości 21. rocznicy ingresu ks. kard. Henryka Gulbinowicza do katedry wrocławskiej, refektarz MWSD we Wrocławiu – 2 II 1997)

Eminencjo, Ekscelencje, czcigodni Księża, drogie Siostry zakonne, drodzy Alumni!

XXI rocznica ingresu Księdza Kardynała do naszej katedry wrocławskiej nie jest rocznicą okrągłą. Daje nam jednak sposobność popatrzenia na czas posługi pasterskiej Księdza Kardynała w takim ciekawym kluczu. Te 21 lat można podzielić na trzy siedmiolecia. Latami przełomowymi w tym podziale są: rok 1983 - rok wizyty Ojca św. Jana Pawła II we Wrocławiu, i rok 1990 - rok, w którym Eminencja obchodził 40-lecie święceń kapłańskich i XX-lecie sakry biskupiej oraz 5-lecie kardynalatu. Niech nam będzie wolno lotem błyskawicy przemierzyć czas tych trzech siedmioleci, by lepiej uświadomić sobie, jakimi drogami prowadziła nas Boża Opatrzność poprzez służbę biskupią ks. Kardynała:

1. Pierwsze siedmiolecie, obejmujące lata 1976-1982. Z tej pierwszej tercji rządów ks. Kardynała można odnotować następujące wydarzenia: sakra biskupia ks. Tadeusza Rybaka (24VI1977); śmierć młodego biskupa Józefa Marka (3 III 1978). Obrzędom pogrzebowym przewodniczył kard. Karol Wojtyła. Był to ostatni jego pobyt we Wrocławiu przed wyborem na papieża; wybór metropolity krakowskiego na Stolicę św. Piotra w Rzymie (16 X 1978); sakra biskupia ks. dra Adama Dyczkow- skiego (26 XI1978), powstanie Solidarności (sierpień 1980), zamach na Papieża (13 V1981), śmierć Prymasa Tysiąclecia (28 V1981); ogłoszenie stanu wojennego (13 XII 1981) .

2. Drugie siedmiolecie, zamykające się w latach 1983-1989: wizyta Jana Pawła II we Wrocławiu (21 VI1983); śmierć biskupa Wincentego Urbana (13 XII 1983), sakra biskupia ks. Józefa Pazdura (12 I 1985), pur-

pura kardynalska dla arcybiskupa wrocławskiego (25 V1985); otwarcie Synodu Archidiecezji Wrocławskiej (30 XII 1985); sakra biskupia ks. Jana Tyrawy (5 XI 1988), „jesień ludów" 1989; Europejskie Spotkanie Młodych we Wrocławiu, zorganizowane przez ekumeniczną wspólnotę z Taize (28 XII 1989 - 211990).

3. Trzecie siedmiolecie obejmujące lata 1990-1996: otwarcie *annus propeduticus* w Henrykowie Śląskim (25 IX 1990); zamknięcie Synodu Archidiecezji Wrocławskiej (20 V1991); instalacja hełmów na wieżach katedry wrocławskiej (13-14 VIII 1991); powstanie diecezji legnickiej (25 III 1992); Europejskie Spotkanie Młodych we Wrocławiu, zorganizowane przez ekumeniczną wspólnotę z Taize (28 XII 1995 - 1 11996); uroczystość nadania pierwszego doktoratu *honoris causa* PFT we Wrocławiu ks. kard. Henrykowi Gulbinowiczowi (2 II 1996); sakra biskupia ks. Edwarda Janiaka (30 XI 1996); przygotowania do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

Przywołane na pamięć ważniejsze wydarzenia z okresu 21-letnich rządów ks. Kardynała w naszej archidiecezji pobudzają nas do wdzięczności. Bogu Najwyższemu dziękujemy za wszelkie dobro, jakie stało się naszym udziałem za sprawą posługi biskupiej i kardynalskiej naszego Metropolity. A tego dobra jest bardzo wiele, jest go wiele w sferze niewidzialnej, nadprzyrodzonej, ale jest go także dużo w sferze widzialnej. Wyrażamy także wdzięczność także Księdzu Kardynałowi za to, kim był i kim jest dla w naszym Kościele lokalnym. Do wdzięczności dołączamy słowa najlepszych powinszowań. Przed nami wielkie historyczne wydarzenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Życzymy Księdzu Kardynałowi udanego przeprowadzenia tego Kongresu. Niech te wielkie Gody Eucharystyczne będą błogosławione dla naszego miasta, dla archidiecezji, dla Kościoła w Polsce i całego świata. Niech moc Ducha Świętego towarzyszy Eminencji na czas przygotowań i przeprowadzenia Kongresu. Niech Dobry Bóg rozciągnie to obfite błogosławieństwo po najdłuższy czas.

%

Na drodze do Kongresu Eucharystycznego

(Przemówienie w czasie obiadu habilitacyjnego ks. dra Andrzeja Siemieniewskiego, z udziałem ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, refektarz MWSD we Wrocławiu - 13 V 1997)

Na drodze do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego przeżywamy dziś szczególnie doniosły dzień. Jest to nie tylko dzień habilitacji na naszej Uczelni, ale przede wszystkim dzień przybycia do nas Księdza Prymasa.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale Prymasie, wyrażamy wielką wdzięczność za przybycie do nas. Chcępowiedzieć, że każdorazowe przybycie Księdza Prymasa na Dolny Śląsk, do Wrocławia, do Seminarium Duchownego, na Papieski Fakultet Teologiczny jest dla nas wielkim świętem. Zdajemy sobie bowiem sprawę, kim Ksiądz Prymas jest w naszym narodzie i Kościele. Śledzimy i podziwiamy działalność ks. Prymasa na rzecz naszego Kościoła i narodu. Ks. Prymas przewodzi naszemu narodowi i Kościołowi. Pokazuje mu drogi wyjścia z różnych sytuacji kryzysowych. We wszystkich trudnych sytuacjach zachowuje bardzo jasną i jednoznaczną postawę, która jest postawą obrońcy praw Kościoła i narodu.

Niech Ks. Prymas pozwoli, że - jako głowie Kościoła w Polsce - złożę krótki raport z działalności naszej uczelni w obecności naszego księdza Kardynała Metropolity i wszystkich tu obecnych. W czasie dwudziestu ośmiu lat działania dorobiliśmy się 28 samodzielnych pracowników naukowych. Przeprowadziliśmy wraz z dzisiejszą 11 habilitacji, 54 przewodów doktorskich (W tym roku akademickim czeka nas jeszcze 5), wydaliśmy 230 dyplomów licencjackich i prawie 1800 magisterskich. Służymy, jak możemy, Kościołowi tutaj w Polsce połu- dniowo-zachodniej.

W obecności naszych kardynałów pragnę podziękować przedstawicielom wyższych uczelni katolickich, którzy dziś wystąpili u nas w roli recenzentów. Słowa wdzięczności kieruję do ks. prof. Waleriana Słomki

z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dziękuję za napisanie fachowej recenzji, za przyjazd i za wzięcie udziału w dzisiejszym kolokwium. Równie serdeczną wdzięczność wyrażam ks. prof. Pawłowi Góralczykowi z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Bóg zapłać, za napisanie fachowej recenzji i za udział w przewodzie.

Dziękuję ks. prof. Stanisławowi Nagy'iemu za udział w dzisiejszym kolokwium. Ks. Profesor jest zawsze z nami w ważnych chwilach życia naszej uczelni. Dziękuję ks. prof. Romanowi Rogowskiemu, trzeciemu recenzentowi rozprawy habilitacyjnej. Dziękuję ks. prof. Janowi Krucinie, poprzedniemu rektorowi, i wszystkim pozostałym członkom Rady Wydziału naszej uczelni

Na koniec składam serdeczne gratulacje nowemu doktorowi habilitowanemu. Wyrażam wielką radość z tego, co stało się dzisiaj, bo to dla nas wielka nadzieja, wielka nadzieja na jutro naszej uczelni. Księże Andrzeju, serdecznie gratuluję i winszuję pięknej, twórczej działalności naukowej w naszym środowisku teologicznym. Niech ten nowy, już najwyższy stopień naukowy, dobrze służy Tobie, naszej uczelni, polskiej teologii i całemu Kościołowi.

Vir doctus et prudens

(Słowo w czasie uroczystości wręczenia *Księgi Pamiątkowej* ks. biskupowi prof. dr. hab. Alfonsowi Nossolowi z okazji 65. rocznicy urodzin oraz 20-lecia święceń biskupich, Uniwersytet Opolski - 22 XI 1997)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Biskupie Jubilacie!

Ekscelencje, czcigodni Księża Biskupi!

Magnificencjo, szanowny panie Rektorze!

Czcigodny księże Dziekanie i cała Wysoka Rado Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego!

Szanowny panie Wojewodo, szanowna pani Senator!

Czcigodni Księża Profesorowie i Wykładowcy!

Droga młodzieży akademicka, duchowna i świecka!

Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Jubilat jest człowiekiem wielu środowisk naukowych i kościelnych w naszym kraju. Jego działalność naukowo-dydaktyczna obejmuje także Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Od r. 1979 Ksiądz Biskup prowadzi we Wrocławiu wykłady monograficzne na studium doktoranckim dla słuchaczy sekcji dogmatycznej. Od tego też czasu jest także kierownikiem katedry sakramentologii i prowadzi seminarium naukowe. W ciągu 18 lat napisano pod jego kierunkiem i publicznie obroniono 9 rozpraw doktorskich. Ksiądz Biskup Jubilat brał też udział trzy razy w przewodach doktorskich jako recenzent. By także wykładowcą wielu sympozjów teologicznych urządzanych we Wrocławiu, zwłaszcza Wrocławskich Dni Duszpasterskich.

Pragnę dzisiaj, w tej uroczystej chwili, wobec pana rektora Uniwersytetu Opolskiego, wobec księdza Dziekana i całej Rady Wydziału Teologicznego powiedzieć, jak jest widziany Ksiądz Biskup we Wrocławiu. W sylwetce Księdza Biskupa Jubilata widzimy trzy znamienne rysy:

Ksiądz Biskup Profesor Alfons Nossol jest w naszym kraju wybitnym teologiem. Traktuje teologię jako ważny element misji ewangelizacyjnej Kościoła. Od młodych lat obrał sobie za przedmiot badań teologie dogmatyczną, a więc dział teologii systematycznej. W swojej

refleksji teologicznej łączy linię teologii augustyńskiej z linią tomistyczną, a więc bliskie są mu tradycyjne dewizy: *crede ut intelligas* oraz *intellige ut credas* (dewiza, św. Augustyna) i „fides querens intellectum" (dewiza scholastyczna).

Po drugie, ksiądz biskup Nossol przywrócił w polskiej nauce właściwe miejsce teologii. Od wielu lat upominał się o miejsce teologii w gronie nauk. Stanął w obronie teologii, którą wygnano z uniwersytetów, której chciano pozbawić szat akademickich. Był zdania, że przez to teologii wyrządzono wielką krzywdę. Krzywda ta czeka na naprawienie. My we Wrocławiu też czekamy na naprawienie tej krzywdy, którą wyrządzono teologii w naszym mieście, wyrzucając ją z Uniwersytetu Wrocławskiego. Cieszymy się i gratulujemy tego wielkiego osiągnięcia, jakim jest umieszczenie Wydziału Teologicznego w strukturze Uniwersytetu Opolskiego.

Po trzecie, Ksiądz Biskup Nossol uprawia teologię, która służy także duszpasterstwu, która służy życiu. Dlatego tak bardzo jest zatroskany nie tylko o dobrą formację do kapłaństwa, ale także o dalszą formację teologiczną i ascetyczną w kapłaństwie, a więc o formatio permanens. Stąd te zachęty kierowane do księży o zdobywanie stopni naukowych z teologii. Mają one służyć duszpasterstwu. Teologia nie jest konkurentem duszpasterstwa, ale mu służy.

Drogi Księże Biskupie! Na tę uroczystą chwile przywozimy z Wrocławia naręcza naszej wdzięczności, najlepszych gratulacji i serdecznych powinszowań. Dziękujemy za wielki wkład w kształtowanie środowiska teologicznego we Wrocławiu. Chcę publicznie wyznać wobec tak znakomitych osób, że ten wkład jest naprawdę duży. Gratulujemy także z serca ks. Biskupowi wszystkich osiągnięć i dokonań, tak ważnych dla Kościoła. Życzymy także dalszej owocnej służby dla dobra Kościoła, teologii, nauki i całej kultury. Życzenia te wyrażam w śląskich słowach: Szczęść Boże!

Na służbie Kościołowi w Polsce i Stolicy Apostolskiej

(Słowo w czasie uroczystej kolacji z okazji dziękczynienia za dar 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, z udziałem ks. abpa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, refektarz MWSD we Wrocławiu - 29 XI 1997)

W Archidiecezji Wrocławskiej jest tylko jedna instytucja, która w swojej nazwie posiada przymiotnik „papieski". Jest nią Papieski Fakultet Teologiczny. Jesteśmy uczelnią papieską, dlatego czujemy się bardzo związani z Ojcem św. Czujemy się także związani z Nuncjaturą Apostolską w Polsce, która jest przedłużeniem Ojca chrześcijaństwa w naszym kraju. Stąd też każdy przyjazd do Wrocławia Nuncjusza Apostolskiego jest dla nas wielkim świętem.

Mam dzisiaj sposobność, by w obecności Eminencji, księży biskupów i innych tak dostojnych gości złożyć Księdzu Arcybiskupowi raport z działalności naszej papieskiej uczelni Najpierw chce wyznać, iż jesteśmy Bogu wdzięczni, że mogliśmy się włączyć w przygotowanie i przeżycie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, jaki odbył się we Wrocławiu w tym roku. Ksiądz Kardynał wspomniał o dokumencie *testo base,* który wypracowali nasi teologowie. Uczelnia nasza zorganizowała kilka sympozjów teologicznych, których zadaniem było teologiczno-duszpasterskie przygotowanie do Kongresu. Bezpośrednio przed Kongresem były głoszone dla społeczeństwa naszego miasta otwarte wykłady teologiczne. W czasie Kongresu nasi pracownicy naukowo-dydaktyczni nie tylko prowadzili konwersatoria w języku polskim, ale także wraz z profesorami Uniwersytetu Wrocławskiego i Opolskiego, a także innych uczelni katolickich i świeckich naszego kraju wygłosili w Tygodniu Kongresowym oprawie 80 okolicznościowych wykładów. Jesteśmy dumni i zaszczyceni, że mogliśmy coś zrobić dla Kongresu.

Rok Kongresowy obfitował także w inne osiągnięcia. Przeprowadziliśmy w tym roku 4 habilitacje, 11 przewodów doktorskich i 204 egza--

minów magisterskich. Uczelnia nasza wydaje 4 czasopisma teologiczne, w tym jedno studenckie. Wydaje także pozycje w seriach wydawniczych: *Rozprawy naukowe* (17 tomów) oraz *Sympozja i sesje naukowe* (4 tomy).

W dzisiejszy uroczysty wieczór pragnę wyrazić w obecności Nuncjusza Apostolskiego serdeczną wdzięczność naszemu Księdzu Kardynałowi za troskę o naszą teologiczną uczelnią. Ksiądz Kardynał wie, że środowisku naukowemu we Wrocławiu, które liczy prawie 100 tys. ludzi, potrzebna jest silna i zdrowa teologia.

Naszą wdzięczność wyrażamy także wobec Waszej Ekscelencji. Z Nuncjatury Apolstolskiej z Warszawy otrzymujemy regularnie dokumenty Ojca św. Ksiądz Arcybiskup pamięta o nas. Dziś mam sposobność, by za to wszystko wobec Księdza Kardynała, naszych biskupów i innych obecnych tu osób bardzo serdecznie Księdzu Arcybiskupowi podziękować.

Ostatnią sekwencję wypowiedzi kieruję do ks. bpa Edwarda z racji 1. rocznicy jego święceń biskupich. Pamiętamy ten dzień sprzed roku. Było ciepło i słonecznie. W katedrze przy ołtarzu Pańskim wokół ks. Kardynała stanęło 18 biskupów, w tym Nuncjusz Apostolski. Ks. bp Sławoj Leszek Głódź wygłosił piękną homilię. Pod koniec uroczystości przemawiali: ks. abp Nuncjusz Apostolski, bp Bogusz z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, bp Jeremiasz z Kościoła prawosławnego i nowo wyświęcony biskup.

Z perspektywy roku możemy powiedzieć, że Ksiądz Biskup bardzo dobrze wystartował. Od razu został wciągnięty w wir przygotowań do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Był kierownikiem sekretariatu Kongresu. Wiele przysłużył się Kongresowi. Życzymy ks. Biskupowi na dalsze lata służby biskupiej obfitych darów Bożych. Niech ścielą się przed ks. Biskupem łany, niwy Kościoła. Niech dobry Bóg błogosławi w dalszej posłudze. Szczęść Boże!

Seminaryjny nowicjat

(Słowo powitania wygłoszone w czasie wizyty JE Arcybiskupa Ddr. Donato Squicciariniego, Nuncjusza Apostolskiego z Austrii w Henrykowie - 6 XI 1999)

Przypadł mi wielki zaszczyt skierowania słów powitania i pozdrowienia do wszystkich zgromadzonych w tej czcigodnej świątyni, na tej niezwykłej uroczystości. Na pierwszym miejscu witam wśród nas z wielką czcią i miłością Jego Eminencję, naszego najdostojniejszego Księdza Kardynała Metropolitę, gospodarza tego miejsca i dzisiejszej uroczystości.

Naszą dzisiejszą uroczystość zaszczycił gość szczególny. Jest nim Jego Ekscelencja ks. abp dr Donato Squicciarini, nuncjusz apostolski w Austrii. Proszę mi pozwolić powitać naszego dostojnego Gościa w języku używanym w kraju, w którym ksiądz Arcybiskup pełni posługę Nuncjusza Apostolskiego.

Eure Exzellenz,

Hochwürdigster Herr Erzbischof Dr Donato, Squicciarini

Der apostolische Nuntius in Wien!

Es ist mir eine grosse Ehre Sie, Hochwürdigster Herr Erzbischof im Namen der Päpstlich-Theologischen Fakultät in Wrocław sowie im Namen unseres Priesterseminars in dieser schönen Bazylika in Henryków sehr herzlich begrüssen zu dürfen. Es ist für uns eine grosse Auszeichnung Sie, Eure Exzellenz zu Gast heute zu haben. Ais der Apostolische Nuntius vertreten Sie uns den heiligen Vater. In ihrer Person ist der heilige Vater Johannes Paul mitten unter uns. Deswegen ist ihre heutige Anwesenheit wirklich für uns von grosser Bedeutung.

Erlauben Sie mir bitte Herr Erzbischof unser Priesterseminar und unsere Päpstlich-Theologische Fakultät ganz kurz vorzustellen. Das Priesterseminar der Erzdiözese Wrocław ist das älteste Priesterseminar in Polen. Es wurde im Jahre 1565 gegründet also zwei Jahre nach dem Tridentkonzil. Nach dem zweiten Welkrieg hat unser Priesterseminar über eintausendfünfhundert Seminaristen zum Priestertum vorbereitet.

Wir befinden uns heute in einem uralten Kloster in Henryków. Dieses Objekt war lange Zeit lang in staatlichen Händen. Vor 10 Jahren haben wir dieses Gebaüde zurückbekommen. Seit neun Jahren woh- nen hier die Seminaristen des ersten Studienjahres, die hier ihren Weg zum Priestertum beginnen. Dieses Haus soli unseren jüngsten Priesteramtskandidaten die Gelegenheit geben, eine Form des Noviziates zu erleben, die die innere Vertiefung ermöglichen kórinte. Der grössere Teil von Seminaristen wohnt in Wrocław. Zur Zeit haben wir insgesamt 165 Seminaristen. Alle Alumnen studieren an der Päpstlich-Theologischen Fakultät zu Wrocław, die mit dem Priesterseminar sehr eng verbunden ist. Unser Priesterseminar wie auch unsere Fakultät bekommen keine Hilfe vom Staat. Sie werden von freiwilligen Spenden der Glaüligen unterstützt. Unsere Fakultät war fast 250 Jahre lang an der Breslauer Universität. Nach dem zweten Weltkrieg haben die Komunisten diese Fakultät an de Universität abgeschaft. Seit dem Jahr 1968 existiert diese Fakultät ais selbstandige Päpstlich-Theologische Fakultät. Im Laufe der 30. Jahren haben wir 17 Habilitationen durchgeführt. Wir haben in dieser Zeit 64 Doktoren promoviert. Wir haben unseren Absolwenten fast 2500 Magisterium gegeben.

In den wissenschaftlichen Forschungen sowie im Unterricht halten wir die wahre Lehre der Kirche. Als päpstliche-theołogische Hochschule verbreiten wir die Lehre des heiligen Vaters. Wir wołlen für die Kirche gute Priester und gute Laientheolöge ausbiłden.

Eure Exzellenz, wir bitten Sie um die Eucharistiefeier, um Ihr pastorales Wort und um Ihren apostolischen Segen. Beten Sie in dieser Eucharistirfeier für uns. Wir werden auch für Sie beten. Wir erbitten für Ihre weitere Tätigkeit reichen Gottes Segen. Möge der allmächtige Gott Sie durch die Fürsprache unserer lieben Gottes Mutter Maria von allem Bösen schiitzen.

Witam z wielką serdecznością wszystkich, którzy przyjęli zaproszenie Księdza Kardynała na tę uroczystość. Witam JE ks. bpa Jana. Witam ks. infułata Jana Krucinę, poprzedniego rektora naszego Fakultetu. Witam ks. rektora naszego Seminarium we Wrocławiu i ks. wicerektora, sprawującego pieczę nad pierwszym rokiem naszych alumnów. Witam serdecznie wszystkich księży profesorów i wychowawców naszego Seminarium. Witam gorąco księży proboszczów parafii, z których pochodzą nasi najmłodsi alumni. Witam bardzo serdecznie rodziców naszych najmłodszych alumnów, którzy przeżywają dziś wielką radość swoich synów. Witam wszystkich braci alumnów. Szczególnie serdecznie w ich gronie witam najmłodszych, którzy za chwilę założą białe tu-

niki. Witam naszych młodych chórzytów Pueri Cantores Wratislavienses pod dyr. ks. S. Nowaka. Witam wszystkich tu zgromadzonych.

Niech wzrasta chwała Boża na tej liturgii. Niech Pan Bóg otrzyma od nas cześć i uwielbienie i niech nas obdarzy swoją miłością, swoją mocą, której tak bardzo potrzebujemy do dobrego wypełniania naszego powołania. Niech to spotkanie modlitewne umocni naszych najmłodszych braci na drodze za głosem powołania ku Pańskim ołtarzom.

Na szlakach Bożej Opatrzności

(Słowo wypowiedziane w katedrze wrocławskiej podczas uroczystości XXX--lecia sakry biskupiej ks. kard. Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego - 8 II 2000)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale, nasz drogi Jubilacie - otoczony dziś najwyższymi pasterzami Kościoła naszej Ojczyzny!

Przypadł mi zaszczyt wypowiedzenia słów wdzięczności i życzeń w imieniu duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz laikatu Archidiecezji Wrocławskiej.

Trzydzieści lat biskupstwa to 5/12, a więc prawie połowa całego życia, i 3/ 5 życia kapłańskiego Waszej Eminencji; 30 lat biskupstwa to pięć sześcioleci: jedno spędzone w Archidiecezji Białostockiej i cztery w Archidiecezji Wrocławskiej.

Patrzymy dziś na przebytą biskupią drogę Waszej Eminencji. Układa się ona w trzy dziesięciolecia:

Pierwsze dziesięciolecie (lata 1970-1979) - start do posługi biskupiej, reorganizacja sieci parafialnej i dekanalnej, organizacja ośrodków kształcenia soborowego księży; otrzymanie nominacji na arcybiskupa metropolitę wrocławskiego, konsekracja bp. Tadeusza Rybaka, śmierć bp. Józefa Marka, wybór kard. Karola Wojtyły na papieża, konsekracja biskupa Adama Dyczkowskiego.

Drugie dziesięciolecie (lata 1980-1999) - powstanie Solidarności, zamach na Papieża, ogłoszenie stanu wojennego, pierwsza wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II we Wrocławiu, śmierć bp. Wincentego Urbana, konsekracja bp. Józefa Pazdura, otrzymanie purpury kardynalskiej, inauguracja Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, konsekracja bp. Jana Tyrawy, jesień ludów.

Trzecie dziesięciolecie (lata 1990-1999) - zakończenie Synodu Archidiecezjalnego, podział archidiecezji i powstanie diecezji legnickiej, konsekracja bp. Edwarda Janiaka, 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i druga wizyta Ojca Świętego we Wrocławiu, powódź stulecia na Dolnym Śląsku, powitanie Roku 2000, roku millennium biskupstwa wrocławskiego.

Podziękowaliśmy Bogu w tej Eucharystii za tę wspólną drogę, przebytą pod przewodnictwem Waszej Eminencji. Szliśmy pewnie i wiernie za naszym pasterzem, nie tylko wtedy, gdy nas prowadził szerokim, wygodnym gościńcem, w promieniach słońca i schładzającym wietrze, ale i wtedy, gdy droga była trudniejsza, gdy owczarnię atakowały drapieżne wilki. Przy Eminencji towarzyszyło nam zawsze poczucie bezpieczeństwa.

Patrzymy z dumą, ale i z pokorą na widzialne owoce tej drogi: 119 nowo erygowanych parafii, 26 nowych dekanatów, 46 nowo wybudowanych kościołów parafialnych i 58 filialnych, 112 kaplic i 122 domy parafialne. Patrzymy na Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne, które pod okiem Waszej Eminencji przygotowało do kapłaństwa 755 kandydatów (od wojny prawie ponad 1600). Spoglądamy na Papieski Wydział Teologiczny, który za pontyfikatu Waszej Eminencji nadał czterem osobistościom tytuł doktora *honoris causa,* przeprowadził 21 przewodów habilitacyjnych, wypromował 80 doktorów, wydał 350 dyplomów licencjackich i 2275 magisterskich.

Niech wystarczy tych liczb. Dwadzieścia cztery lata temu, w czasie ingresu do tej katedry, Eminencja mówił: „Kiedy patrzę na tę archidiecezję, widzę także olbrzymie liczby: prawie 1300 kapłanów, z górą 2500 sióstr zakonnych, niemal 600 wspólnot parafialnych. Najmilsi moi, o jedno was proszę, dodajcie sił w modlitwie, aby te wielkie liczby nie zasłoniły mi człowieka". Dziś, w tym uroczystym dniu, możemy wyznać, że życzenie Waszej Eminencji spełniło się. Żadne liczby ani sprawy nie przysłoniły Eminencji człowieka: tego prostego i tego uczonego, tego z grona przyjaciół, ale też tego z grona ludzi mniej życzliwych. Za tymi wymienionymi liczbami stoi tak wiele trudu, zatroskania, poświęcenia i miłości Waszej Eminencji.

Eminencjo, dziś, gdy zegar życia odmierza 30 lat służby biskupiej, składamy swemu Arcypasterzowi homagium czci, wyrazy głębokiej wdzięczności. Mówimy, słowami przyjaciela Ojca św. Jana Pawła II: „Jak to dobrze, że jesteś!", „jak to dobrze, że taki właśnie jesteś!". Dziękujemy za ojcowskie ciepło, za bezpośredni dostęp do Eminencji, za pogodne usposobienie; dziękujemy za cierpliwość i miłość, za *patientia et caritas.*

Życzymy także jeszcze dalekiej drogi z nami, w dal trzeciego tysiąclecia. Niech Boże błogosławieństwo opromienia Waszą Eminencję, niech chroni opieka Tej, „co jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie".

„Kto hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9,6)

(Przemówienie wygłoszone w katedrze wrocławskiej w czasie wręczenia ks. kard. Henrykowi Gułbinowiczowi Wielkiego Krzyża Zasługi z Gwiazdą od prezydenta Niemiec Johanna Raua i 15-lecia Caritas Archidiecezji Wrocławskiej - 29 XI 2003)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!

Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi!

Magnificencje, Szanowni Panowie Rektorzy uczelni Wrocławia!

Panie Marszałku, Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący Rady Miejskiej!

Panie Konsulu Generalny Niemiec!

Szanowni Goście dzisiejszej uroczystości!

Bracia w powołaniu kapłańskim, Siostry i Bracia w powołaniu chrześcijańskim!

W Drugim Liście św. Pawła do Koryntian czytamy słowa: „Kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9,6). W dostojnym życiu naszego Księdza Kardynała trwa długi czas zasiewu. Ale oto pojawiają się zwiastuny żniw, czas zbierania nagród, odznaczeń i wyróżnień. Wśród wielu z nich jest także to dzisiejsze, przydzielone przez głowę państwa niemieckiego. Dziś, gdy zaczynamy świętować XV-lecie Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, uświadamiamy sobie, jak hojna była siejba Księdza Kardynała na polu dobroczynności chrześcijańskiej. Słyszeliśmy o tym w homilii ks. bpa Edwarda, w słowie ks. Dyrektora, w przemówieniu pana Konsula i pana Marszałka. Tak wiele inicjatyw, tak wiele dokonań na niwie pomocy ubogim i biednym. Z pewnością ks. Kardynał jeszcze w dzieciństwie zapatrzył się w dobrotliwe oczy Matki Bożej Miłosierdzia, tej Matki, której kopia wileńskiego obrazu zdobi główny ołtarza naszej wrocławskiej katedry. Wyruszając na żniwo Pańskie jako biskup, obrał sobie ks. Kardynał jako hasło słowa: *Patientia et caritas.* To hasło znamionuje całą jego działalność: „Cierpliwość i miłość”. Miłość cierpli-

wa, która w konkretnych warunkach przybiera kształt miłości miłosiernej.

W imieniu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu składam Eminencji serdeczne gratulacje z racji otrzymania dzisiejszego wyróżnienia, Wielkiego Krzyża Zasługi z Gwiazdą, i wyrażam słowa głębokiej wdzięczności za piękny, hojny zasiew dzieł miłosierdzia i wszelkiego dobra wśród nas, w tym także na Papieskim Wydziale Teologicznym, w Seminarium Metropolitalnym i w całym środowisku naukowym Wrocławia. Gratuluję także i dziękuję wrocławskiej Caritas, która jest przedłużonym ramieniem Waszej Eminencji. Niech trwa ten hojny zasiew dobra na naszej drogiej dolnośląskiej ziemi.

Doctor cordialis

(Słowo w czasie uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Politechniki Wrocławskiej ks. kard. Henrykowi Gulbinowiczowi, Arcybiskupowi Metropolicie Wrocławskiemu, aula Politechniki Wrocławskiej - 19 XII 2003)

Magnificencjo, Panie Rektorze, Gospodarzu!
Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!
Magnificencje, Panowie Rektorzy!
Panie Wojewodo, Panie Marszałku, Panie Prezydencie!
Szanowni Państwo!

Dzisiejsza uroczystość nadania najwyższej godności akademickiej tytułu doktora *honoris causa* Politechniki Wrocławskiej, przyznanego Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi, Arcybiskupowi Metropolicie Wrocławskiemu, wpisuje się głęboko w historię wielu osób i instytucji. Z pewnością wpisuje się najpierw w osobę samego Laureata, boć to przecież dar tak znamienitego środowiska naukowego, dar wysokiej rangi uczelni. Wpisuje się ona także złotą zgłoską w historię Politechniki Wrocławskiej, gdyż jest to jej pierwszy doktor honorowy w randze kardynała Kościoła powszechnego. Wyróżnienie to wpisuje się również w historię Archidiecezji Wrocławskiej i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, którego Wielkim Kanclerzem jest Ksiądz Kardynał, dzisiejszy laureat. Gdy ojca rodziny spotyka jakiś zaszczyt, wówczas zarówno dzieci, jak i cała rodzina jest dumna i przeżywa chwile wielkiej radości. Podobne uczucia żywi dziś wrocławskie środowisko teologiczne i kościelne. Może to będzie trochę niepokorne, gdy wyznam, że jesteśmy dumni, iż mamy takiego księdza Kardynała, takiego Pasterza, takiego Ojca, takiego Przyjaciela, który dostępuje dziś takiego zaszczytu, nie z jakiegoś wyrachowania i spodziewanej korzyści, ale przyznanego mu ze szczerą intencją. Takiego przełożonego to nie obowiązek, ale szczególny zaszczyt słuchać i wielki przywilej z nim współpracować.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu składa Politechnice Wrocławskiej wyrazy głębokiej wdzięczności za ten wielki naukowy dar dla naszego Ojca, Pasterza i Wielkiego Kanclerza. Odbiera to wy-

różnienie nie tylko jako wyraz szczególnego szacunku do osoby Laureata, ale jako autentyczny respekt dla wartości chrześcijańskich, dla wartości, które głosi Kościół i którymi w sposób naukowy zajmuje się teologia. Trzeba się naprawdę cieszyć, że poprzez dzisiejszy akt Politechnika Wrocławska nawiązała do najpiękniejszych kart historii współpracy, symbiozy nauki i religii, instytucji świeckich i kościelnych, nauk technicznych i teologicznych. Wiemy dobrze z historii, że ilekroć między tymi dziedzinami i instytucjami panowała wrogość czy nawet tylko obojętność, tylekroć wychodziło to na niekorzyść obu partnerom. Jak to dobrze poszukiwać prawdy razem, w przyjaźni, chociaż na różnych drogach. Jak to miło świadczyć sobie nawzajem dobro i razem zachwycać się pięknem (chociażby np. wczoraj na wieczornym pięknym koncercie)

Niech zatem ta szczególna i chwalebna uroczystość niesie naszego Księdza Kardynała w bogatą jeszcze w dokonania przyszłość, niech z wiekiem przybywa mu młodości ducha i dobroci serca, a Politechnice Wrocławskiej niech Boża Opatrzność kreśli pomyślne dni na dalszą owocną służbę człowiekowi, Ojczyźnie i Bogu.

Na łanach hojnego zasiewu

(Przemówienie wygłoszone w rezydencji arcybiskupów wrocławskich w 28. rocznicę ingresu do katedry wrocławskiej ks. kard. Henryka Gulbinowicza – 2 II 2004)

W czasie ostatniej uroczystości św. Tomasza z Akwinu przypomniano nam, że św. Tomasz zachęcał teologów do porządkowania. Proszę mi pozwolić spojrzeć na 28-letnią posługę pasterską Księdza Kardynała w naszej archidiecezji przez pryzmat siedmioletnich odcinków. Chciejmy zauważyć, że 28 lat pontyfikatu Eminencji można podzielić na 4 siedmiolecia: 1976-1982; 1983-1989; 1990-1996; 1997-2003. Przypomnijmy *per capita,* co się w nich wydarzyło:

Lata 1976-1982

- sakra biskupia ks. Tadeusza Rybaka (24VI1977);
- śmierć biskupa Józefa Marka (3 III 1978);
- wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę św. Piotra w Rzymie (16 X 1978);
- sakra biskupia ks. Adama Dyczkowskiego (26 XI1978);
- I pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (czerwiec 1979);
- powstanie Solidarności (sierpień 1980);
- zamach na Ojca św. Jana Pawła II (13 V1981);
- śmierć Prymasa Tysiąclecia (28 V1981);
- ogłoszenie stanu wojennego (13 XII 1981).

Lata 1983-1989

- pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (czerwiec 1983);
- wizyta Jana Pawła II we Wrocławiu (21 VI1983);
- śmierć biskupa Wincentego Urbana (13 XII 1983);
- sakra biskupia ks. Józefa Pazdura (12 11985);
- otrzymanie przez arcybiskupa wrocławskiego godności kardynalskiej (25 V1985);
- otwarcie Synodu Archidiecezji Wrocławskiej (30 XII 1985);

- pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (czerwiec 1987);
- sakra biskupia ks. Jana Tyrawy (5 XI1988);
- „jesień ludów" 1989;
- Europejskie Spotkanie Młodych we Wrocławiu (28 XII 1989 - 211990).

Lata 1990-1996

- otwarcie *annus propedeuticus* w Henrykowie Śląskim (25 IX 1990);
- zamknięcie Synodu Archidiecezji Wrocławskiej (20 V 1991);
- pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (czerwiec i sierpień 1991);
- instalacja hełmów na wieżach katedry wrocławskiej (13-14 VIII 1991);
- podział Archidiecezji Wrocławskiej i powstanie diecezji legnickiej (25 III 1992);
- pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (maj 1995);
- Europejskie Spotkanie Młodych we Wrocławiu (28 XII 1995 -111996);
- nadanie doktoratu *honoris causa* PFT kard. Henrykowi Gulbinowiczowi (2 II1996);
- sakra biskupia ks. Edwarda Janiaka (30 XI1996);
- przygotowania do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

Lata 1997-2003

- 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu (25 I - 1 VI1997);
- powódź na Dolnym Śląsku (lipiec 1997);
- pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (czerwiec 1999);
- centralne obchody millennium diecezji wrocławskiej (czerwiec 2000)
- ostatnia pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny (sierpień 2002);
- wręczenie Ojcu św. Janowi Pawłowi II Złotego Lauru Akademickiego (8 I 2004).

To wszystko dane nam było przeżywać pod laską pasterską Waszej Eminencji. Wraz z Eminencją jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za te, jakże liczne, ważne, niektóre naprawdę historyczne wydarzenia, przez które nas Eminencja przeprowadził jako nasz Pasterz. Eminencji gratulujemy tej szczególnej obfitości wydarzeń, jakie Opatrzność Boża przewidziała dla Księdza Kardynała. Gratulujemy tak pięknego zasiewu prawdy i dobra na niwie ludzkich umysłów i serc. Życzymy, by Eminencja cieszył się owocami tego zasiewu, którymi obdarza nas sam Pan. Dziś, w rocznicę ingresu do katedry wrocławskiej, w rocznicę zaślubin z nami, dziękujemy za wszystko, gratulujemy i życzymy: Szczęść Boże!

2. PRZEMÓWIENIA DO REKTORÓW UCZELNI I NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

Z Bogiem w noworoczną drogę

(Słowo w czasie noworocznego spotkania nauczycieli akademickich Wrocławia - 3 I 1993)

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, drodzy nauczyciele akademiccy naszego wrocławskiego środowiska naukowego!

Do radosnego klimatu świąt Bożego Narodzenia, do miłych i serdecznych spotkań świątecznych i noworocznych należy niewątpliwie to nasze dzisiejsze opłatkowe spotkanie w gronie nauczycieli akademickich naszego miasta, przeżywane w murach PFT i MWSD we Wrocławiu. Jakże się cieszymy, że możemy przedłużać tę piękną świąteczną, noworoczną tradycję, liczącą już w naszym środowisku siedem lat.

Mam ogromny zaszczyt i wielką radość powitać wszystkich naszych drogich gości przybyłych tu do refektarza, na drugą część dzisiejszej uroczystości.

Ze szczególną czcią i serdecznością witam i pozdrawiam JEm Najdostojniejszego Księdza Kardynała Metropolitę, Wielkiego Kanclerza naszego Wydziału, Gospodarza dzisiejszego spotkania.

Ze słowami głębokiej radości i wdzięczności witam Księży Biskupów pomocniczych.

Z głębokim szacunkiem witam i pozdrawiam Ich Magnificencje Rektorów wyższych uczelni naszego miasta.

Witam wszystkich profesorów, nauczycieli akademickich wszystkich stopni i godności obecnych w tym refektarzu.

Niech wszyscy przyjmą od nas świąteczne i noworoczne słowa powitania i powinszowania.

Mam wielką radość uświadomić państwu, że jesteśmy w murach szczególnej uczelni. Obejmuje ona dwie instytucje: MWSD i PFT.

Pozwólcie drodzy goście, że w telegraficznym skrócie dokonam prezentacji tych instytucji.

Nasze Seminarium Metropolitalne - najstarsze w Polsce, znajduje się obecnie w trakcie 46. roku akademickiego po II wojnie światowej. W ciągu tych lat wydało archidiecezji i Kościołowi 1430 kapłanów. Obecnie liczy ono 245 alumnów. Opiekuje się nimi Rada Moderatorów składająca się z 13 wychowawców. Rok wstępny naszego seminarium, tzw. *annus propedeuticus,* odbywa swą formację wstępną w Henrykowie. Jest to nowa forma wdrożenia kandydatów do kapłaństwa we wspólnotę seminaryjną i akademicką, podjęta przez naszego Księdza Kardynała, która wzbudza duże zainteresowanie wśród polskich biskupów, a także wśród wielu biskupów całego Kościoła.

Klerycy naszego seminarium, zdążający do kapłaństwa, wiele chwil każdego dnia spędzają przed Bogiem, rozważają słowo Boże, doskonalą formy swojej modlitwy, w trudzie i poświęceniu, w pracy ascetycznej - ozdabiają się cnotami chrześcijańskimi, którymi będą innych w przyszłości pociągać ku Bogu, ku wartościom chrześcijańskim.

Seminarium nasze chce być oazą ciszy i modlitwy w dzisiejszym rozkrzyczanym i rozdyskutowanym świecie, chce wszystkim przypominać o wartościach wyższych, których potrzebuje każdy człowiek do prawdziwie ludzkiej egzystencji.

Druga instytucja kryjąca się w murach domu, w którym jesteśmy, to PFT. Jesteśmy obecnie w 25. roku funkcjonowania tego wydziału, który kontynuuje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, zniesionego przez władze komunistyczne po II wojnie światowej.

Strukturę naukową PFT stanowi pięć zespołów katedr tworzących pięć specjalizacji.

Fakultet prowadzi trzy cykle studiów: studium podstawowe dla kleryków (sześcioletnie) i dla młodzieży świeckiej (pięcioletnie), trzyletnie studium licencjackie i trzyletnie studium doktoranckie.

Wydział do tej pory przeprowadził trzy habilitacje (dwie dalsze są w toku), kreował 31 doktorów, wydał prawie 200 dyplomów licencjackich, ponad 1000 magisterskich i 460 proboszczowskich.

Do PFT we Wrocławiu afiliowane są następujące Seminaria Duchowne: WSD w Paradyzu, WSD w Nysie, WSD Księży Salwatorianów w Bagnie, WSD Ojców Franciszkanów w Kłodzku. W sumie na PFT studiuje prawie 2000 studentów duchownych i świeckich. PFT zatrudnia ponad 70 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 21 samodzielnych.

Bazą lokalową dla PFT stanowią pomieszczenia byłego pałacu Arcybiskupów Wrocławskich, które sukcesywnie są nam zwracane po wieloletniej eksploatacji przez Instytut Niskich Temperatur. Nie można ukrywać, że adaptacja tych pomieszczeń dla potrzeb Fakultetu wyma-

ga dzisiaj dużych nakładów finansowych, jest jednak ona konieczna, by Fakultet mógł nadal rozwijać swoją działalność naukowo-dydaktyczną.

Prowadząc taką działalność, mamy świadomość, że jesteśmy potrzebni archidiecezji, Kościołowi i narodowi. Jesteśmy potrzebni w budowaniu kultury tego narodu, którego najcenniejsze osiągnięcia i zdobycze wyrosły z korzeni chrześcijańskich. Mamy więc szczególne i niezastąpione miejsce w siatce wyższych uczelni naszego miasta. Podejmujemy bowiem refleksję naukową nad tym typem wiedzy, która jest zarazem mądrością, mądrością pochodzącą od Boga, mądrością, którą przyniósł na ziemię Syn Boży Wiedza tego typu łącząca się z wiarą otwiera nam oczy na to, co w naszym życiu ostatecznie najważniejsze; na to, co nadaje naszej egzystencji najgłębszy sens i wymiar.

Drodzy Państwo! W klimacie rodzinnego powitania proszę przyjąć od władz Seminarium i Wydziału, od tych wszystkich, którzy tworzą wspólnotę tego domu, wyrazy głębokiej wdzięczności za wszelką życzliwość nam okazywaną. Tę życzliwość sobie ogromnie cenimy. Proszę też przyjąć zapewnienie o naszej stałej pamięci o was przed Bogiem.

Proszę wreszcie przyjąć słowa serdecznych powinszowań noworocznych. Niech rok rozpoczęty będzie dla Państwa rokiem błogosławionym. Niech ogarnia Państwa miłością, niech wspomaga we wszystkim Słowo, które stało się ciałem. Niech Matka, z której to Słowo wzięło ludzkie ciało, otacza Państwa swoją serdeczną opieką.

Na służbie wartości chrześcijańskich

(Przemówienie w czasie spotkania opłatkowego nauczycieli akademickich – 22 I 1995)

W tradycji chrześcijańskiej, sięgającej czasów starożytnych, została wypracowana praktyka, iż po spełnieniu świętych obrzędów Eucharystii uczestnicy liturgii spotykali się na przyjacielskiej agapie.

Oto dzisiaj, w tym domu, nawiązujemy do tego szlachetnego obyczaju. Po świętych czynnościach Mszy Św., sprawowanych w kaplicy seminaryjnej gromadzimy się w refektarzu seminaryjnym na towarzyską, przyjacielską agapę, na spotkanie opłatkowe nauczycieli akademickich naszego miasta z Księdzem Kardynałem Metropolitą.

W imieniu rektoratu naszej teologicznej uczelni mam wielką radość i szczególny zaszczyt wypowiedzieć wobec obecnych tu osób słowa serdecznego powitania i pozdrowienia.

Na pierwszym miejscu witam z wielką czcią Jego Eminencję, naszego Księdza Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza PFT we Wrocławiu. Witam także i pozdrawiam wszystkie osoby duchowne z nim przybyłe: Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Jana Tyrawę, ks. infułata Jana Krucinę, poprzedniego rektora naszego Fakultetu i dzisiejszego kaznodzieję, ks. dra Tadeusza Reronia, duszpasterza akademickiego, i wszystkich innych kapłanów tutaj obecnych.

Z wielkim szacunkiem mam zaszczyt powitać w murach naszej uczelni Ich Magnificencje: Panią i Panów rektorów wyższych uczelni miasta Wrocławia, witam z szacunkiem Panie i Panów prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów, profesorów, doktorów habilitowanych, doktorów, adiunktów, wszystkich tu obecnych, którzy przyjęli zaproszenie duszpasterzy akademickich i naszego Fakultetu na to dzisiejsze, jakże urocze, piękne spotkanie noworoczne.

Proszę Państwa! Nie będę w tym roku prezentował naszej uczelni. Powiem tylko, że przy Bożej i ludzkiej pomocy pracujemy solidnie, kształcimy w teologii i formujemy duchowo kandydatów do kapłaństwa. Jest to szczególnie ważne zadanie naszego Wyższego Seminarium

Metropolitalnego. Roztacza ono obecnie opiekę nad 140 alumnami. Prosimy Państwa bardzo serdecznie o modlitwę w intencji powołań kapłańskich, byśmy mieli w naszych parafiach wystarczającą liczbę kapłanów, duszpasterzy. Fakultet Teologiczny kształci także w teologii, na studiach dziennych i zaocznych, dzisiaj już setki młodzieży świeckiej i zakonnej dla archidiecezji, dla Kościoła i narodu.

Proszę Państwa! Czujemy się bardzo potrzebni w gronie wyższych uczelni naszego miasta. Naszą działalnością naukową i wychowawczą wypełniamy bardzo ważny sektor wiedzy i mądrości, która ma szczególne znaczenie dla życia jednostek, wspólnot rodzinnych, narodowych i międzynarodowych. Oprócz refleksji akademickiej w zakresie filozofii i teologii nasza wspólnota akademicka, szczególnie wspólnota naszego Seminarium, jest miejscem szczególnej modlitwy i kultywowania wartości ewangelicznych, chrześcijańskich w naszym mieście.

Chcę dzisiaj Wam wszystkim powiedzieć, że modlimy się w tym domu za Was. Cenimy sobie ogromnie Waszą życzliwość dla naszej uczelni. Za tę Waszą serdeczność dzisiaj, na tym spotkaniu noworocznym, pragnę wszystkim bardzo serdecznie podziękować i ośmielam się prosić Państwa o dalszą pamięć o nas, szczególnie o pamięć w modlitwie.

Proszę też przyjąć na progu Nowego Roku od Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego najlepsze życzenia noworoczne. Niech w rozpoczętym nowym roku Bóg, nasz Najlepszy Ojciec, przez swojego Syna, naszego Zbawiciela, w Duchu Świętym, który nas nieustannie uświęca i umacnia - niech wszystkim obficie błogosławi. Szczęść Boże wszystkim w nowym roku!

Powołani na świadków prawdy

(Przemówienie podczas spotkania opłatkowego nauczycieli akademickich – 5 I 1997)

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, szanowni: Panie i Panowie prorektorzy, dziekani, prodziekani, dyrektorzy instytutów. Wszyscy bardzo drodzy tu obecni pracownicy naukowo-dydaktyczni i administracyjni wyższych uczelni Wrocławia!

Po raz jedenasty spotykamy się w murach Papieskiego Fakultetu Teologicznego, w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu na noworocznej uroczystości opłatka nauczycieli akademickich naszego miasta. W obecności ks. Kardynała, Wielkiego Kanclerza naszej uczelni, serdecznie witam i pozdrawiam w imieniu naszej społeczności wszystkich nauczycieli akademickich wyższych uczelni Wrocławia z rektorami na czele. Poprzez dostojne osoby tu obecne chcę pozdrowić pracowników naukowych i dydaktycznych wszystkich stopni, również pracowników administracyjnych i technicznych, a także wielką rzeszę studentów wszystkich wrocławskich uczelni. Jest naszą szczególną radością gościć Państwa tutaj, w najstarszej części naszego miasta, na Ostrowie Tumskim, obok prastarej katedry, w bliży cennych zabytków sztuki sakralnej, tutaj, gdzie znajduje się kolebka nauki wrocławskiej. To bowiem tutaj, w centrum starego miasta, przed 430 laty, w r. 1565 powstało jedno z pierwszych w Kościele katolickim Seminarium Duchowne. Studium teologii, kultywowane od tamtego czasu w naszym mieście, stało się podstawą do utworzenia Akademii Leopoldyńskiej, przekształconej potem w Uniwersytet Wrocławski. Wyrażamy radość, że po czasach nieprzyjaznych Kościołowi, po ideach oświeceniowo-pozytywistycznych, a potem komunistycznych teologia powróciła do grodu dyscyplin naukowych, a Papieski Fakultet Teologiczny wszedł do grona jedenastu wyższych uczelni naszego miasta. Poprzez uprawianie dobrej teologii, chcemy wespół z innymi uczelniami pogłębiać kulturę intelektualną Ziem Zachodnich, a przez to mieć także udział w tworzeniu kultury naszego

narodu. Ojciec św. Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym do rektorów polskich uczelni wyższych 4 stycznia ub. roku w Rzymie przypomniał, że na uczelniach akademickich spoczywa odpowiedzialność za życie duchowe i intelektualne narodu. Przypomniał także, że uczelnie akademickie są miejscem formacji młodego pokolenia inteligencji polskiej. By sprostać temu zadaniu, musimy podjąć ciążącą na nas odpowiedzialność i zobowiązanie dzielenia się ze studentami nie tylko zasobem własnej wiedzy naukowej, ale i bogactwem swego człowieczeństwa. Młodzież nasza na wszystkich uczelniach - jak tego doświadczamy - potrzebuje nie tylko nauczycieli, ale ujawnia wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, na świadków prawdy, na mistrzów i przewodników życia. Na tle tego przypomnienia pragnę wypowiedzieć pod adresem Państwa słowa głębokiej wdzięczności i najlepsze życzenia na rozpoczęty nowy rok. Dziękuję za życzliwość, jaką darzycie Państwo naszą uczelnię: nasz Fakultet i Seminarium. Jesteśmy mocni waszą życzliwością. Życzę wszystkim tu obecnym Bożego błogosławieństwa nie tylko w życiu osobistym i rodzinnym, ale także szczególnych darów Ducha Świętego w pracy naukowo-dydaktycznej wśród naszej młodzieży. Niech Państwo potrafią być dla młodych, dla tych, którzy Państwa kiedyś zastąpią na uczelniach, katedrach profesorskich - niech Państwo potrafią być dla nich nie tylko kompetentnymi nauczycielami akademickimi, ale także wzorcami osobowymi, przewodnikami, mistrzami. Szczęść Boże, w nowym roku!

Plus ratio quam vis

(Przemówienie podczas spotkania opłatkowego nauczycieli akademickich – 4 I 1998)

W obecności ks. Kardynała, oraz księży biskupów mam zaszczyt powitać i pozdrowić wszystkich zgromadzonych w tym refektarzu seminaryjnym. Witam z wielką radością w naszym gronie przedstawicieli rządu Trzeciej Rzeczypospolitej: pana ministra prof. Andrzeja Wiszniewskiego i pana ministra Ryszarda Czarneckiego. Witam serdecznie pana senatora prof. Leona Kieresa. Witam wojewodę wrocławskiego, pana prof. Janusza Zaleskiego.

Witam z wielkim szacunkiem Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni naszego miasta na czele z przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia prof. Romanem Dudą, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Panu rektorowi składam w imieniu nas wszystkich wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci żony. Magnificencjo, jesteśmy z Panem Rektorem w tej bardzo trudnej chwili pańskiego życia.

Witam na tej sali panie i panów prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów, przedstawicieli placówek naukowych. Witam wszystkich pracowników naukowych: profesorów, adiunktów, doktorantów, asystentów. Witam pracowników administracji.

Witam przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

W imieniu Papieskiego Fakultetu Teologicznego wyrażam wielką radość z przybycia Państwa na dzisiejszą noworoczną uroczystość opłatkową. Cieszymy się, że jesteśmy tu razem, w jedności, jako przedstawiciele różnych uczelni i różnych dyscyplin naukowych. Łączy nas wspólna troska o poszukiwanie i przekazywanie prawdy. W krajobrazie naszego miasta, w krajobrazie naszego narodu stanowimy elitę, która zajmuje się uprawianiem nauki i która spełnia w narodzie posługę myślenia. Pozwólcie Państwo, że przytoczę w tej chwili słowa, które nasi poprzednicy wypisali w Colegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego: *plus ratio quam vis.* Jako ludzi nauki nie stawiamy tyle na tężyznę

ciała, ale na moc ducha. Zabiegamy o to, by nasz duch, duch tych, którym służymy, stał mocno przy prawdzie i wybierał dobro poznane poprzez intelekt. A więc - *plus ratio quam vis.*

W murach tej uczelni chcemy znowu przypomnieć, jak ważny jest wymiar etyczny ludzi nauki, na co tak często zwraca uwagę Jan Paweł II. Nauka, technika, sztuka i cała kultura bez etyki są bardzo niebezpieczne. Mogą stać się wielkim zagrożeniem dla człowieka. Papieski Fakultet Teologiczny chce właśnie to zawsze przypominać i w tym tkwi jego szczególność w środowisku naukowym naszego miasta.

W klimacie tak radosnych świąt, kiedy dziękujemy Bogu za to, że dał nam swego Syna, wyrażam wdzięczność wobec wszystkich tu zebranych i środowisk uczelni, które Państwo tu reprezentujecie, za życzliwość i serdeczność, jaką darzycie nasz Papieski Fakultet i Seminarium Duchowne. Pamiętamy o was w tym domu w naszych codziennych modlitwach.

Proszę także przyjąć od nas serdeczne życzenia na rozpoczęty rok kalendarzowy. Niech Boża Mądrość, światło Ducha Świętego towarzyszy wszystkim w codziennych pracach. Niech Bóg darzy Państwa dobrym zdrowiem, wewnętrznym pokojem, radością, płynącą ze służby prawdzie i dobru. Niech darzy siłą i wytrwałością w przezwyciężaniu wszelkich trudności. Niech obdarza każdy dzień i chwilę życia swoim obfitym błogosławieństwem.

W nowy rok pod opieką niebieskiego Sternika

(Słowo podczas spotkania noworocznego z nauczycielami akademickimi – 5 I 1998)

W imieniu władz Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, w obecności Jego Eminencji, Wielkiego Kanclerza naszej papieskiej uczelni, witam z wielką czcią i z głębokim szacunkiem wszystkich dostojnych gości przybyłych na dzisiejszą noworoczną uroczystość opłatkową. Witam na początku pana ministra Andrzeja Wiszniewskiego. Cieszymy się bardzo, że pan minister znowu jest dzisiaj z nami. Witam z radością przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych. Witam pana mgr. Witolda Krochmala, wojewodę wrocławskiego. Panu Wojewodzie gratulujemy wyboru na stanowisko wojewody województwa dolnośląskiego. Witam pana prof. dr. hab. Jana Waszkiewicza, przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Witam panów posłów i senatorów, a wśród nich pana posła Ryszarda Czarneckiego. Witam pana mgr. Andrzeja Grelę, przewodniczącego Rady Miejskiej naszego miasta.

Z wielkim szacunkiem i radością witam Ich Magnificencje panów rektorów uczelni wrocławskich z Jego Magnificencją prof. dr. hab. Romanem Dudą, przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, na czele.

Witam panie i panów prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów, kierowników zakładów, katedr. Witam wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych i administracyjnych naszych uczelni. Witam wszystkich tu zebranych.

Dzisiejsze noworoczne spotkanie opłatkowe nauczycieli akademickich jest już trzynaste z kolei. Pierwsze odbyło się 11 stycznia 1987 r., w czasie gdy jeszcze nie były zabliźnione rany stanu wojennego. Od tamtej pory przychodzimy tutaj każdego roku w pierwszych dniach stycznia, by zobaczyć, jak wiele nas wszystkich łączy jako chrześcijan, jako ludzi nauki; przychodzimy, by nabrać nowego entuzjazmu do dal-

szej pracy; by złożyć sobie życzenia na rozpoczęty nowy rok kalendarzowy.

Nasze tegoroczne spotkanie odbywa się w chwili, gdy w kraju zaczynają funkcjonować cztery wielkie reformy, w tym reforma systemu oświaty. Jest przed nami wiele niewiadomych, mnożą się znaki zapytania. Z niepokojem pytamy, w jakiej kondycji znajdzie się w nadchodzącym czasie polska nauka i kultura. Martwimy się przestępczością i obniżeniem się poczucia bezpieczeństwa.

W murach uczelni, która do prawdy wznosi się na dwóch skrzydłach: wiary i rozumu, w murach uczelni teologicznej chcemy nabrać nadziei i przekonania, że losami świata sterują nie tylko ludzie, nie tylko wielcy prezydenci, premierzy, parlamenty czy dziś czwarta władza - mass media, ale że jest Sternik, który kieruje losem wszystkich ludów i narodów, losem każdego z nas, któremu na imię Bóg, którego Jezus Chrystus kazał nazywać Ojcem. Kto Jego słucha, kto rozpoznaje i spełnia Jego wolę, ten nie może przegrać. Kto buduje na wartościach przez Niego wskazanych, ten nie może pozostać bankrutem. Wszelkie zło na świecie rodzi się wówczas, gdy ludzie lekceważą prawo nadane przez Boga.

W duchu tego przeświadczenia składam Państwu bardzo serdeczne podziękowania za dzisiejszą obecność, za wszelką życzliwość wobec naszego środowiska teologicznego. Do podziękowań dołączam serdeczne życzenia noworoczne. Życzę wszystkim Państwu w tym nowym roku dobrego zdrowia, spokojnej pracy, życzliwych ludzi. Życzę wytrwałości i cierpliwości w przeciwnościach. Życzę obfitego błogosławieństwa Bożego w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i zawodowym. Niech październikowe inauguracyjne życzenia, spełniają się w ramach rozpoczętego roku kalendarzowego *quo Felix faustum fortunatumque sit!*

Z tajemnicą Bożego Narodzenia w dal nowego roku

(Słowo w czasie uroczystości opłatka nauczycieli akademickich - 9 I 2000)

W obecności i z mandatu Jego Eminencji naszego Księdza Kardynała, Metropolity Wrocławskiego, pragnę wypowiedzieć przed Państwem słowa serdecznego powitania i pozdrowienia. Witam na 14. już noworocznym spotkaniu opłatkowym w murach Papieskiego Wydziału Teologicznego, w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Witam tak, jak się wita najlepszych przyjaciół, przyjaciół naszej uczelni, przyjaciół wartości, którym ta uczelnia służy. Witam na spotkaniu, którego najgłębsza racja tkwi w tajemnicy świąt Bożego Narodzenia. Mamy świadomość, że to nasze noworoczne spotkanie to nie tylko element kulturowy, element naszej akademickiej, noworocznej tradycji, ale to przypomnienie, że na ziemi zamieszkał Jezus Chrystus, zamieszkał Ktoś, kto w przebiegu dwóch tysięcy lat dziejów świata zdobył sobie najwięcej przyjaciół i wyznawców; Ktoś, z którego inspiracji zaistniały na ziemi najwspanialsze dzieła światowej kultury; Ktoś, kto zmienił bieg ludzkiej historii.

W blasku tego przeświadczenia witam serdecznie na tej sali władze naszego Kościoła, miasta, województwa i regionu. Witam z wielką czcią Księdza Kardynała Metropolitę i jego biskupów pomocniczych. Witam pana Witolda Krochmala, wojewodę dolnośląskiego. Witam pana Bogdana Zdrojewskiego, prezydenta miasta. Witam pana Jarosława Obremskiego przewodniczącego Rady Miejskiej. Witam pana prof. Jana Waszkiewicza, marszałka województwa dolnośląskiego. Witam naszych parlamentarzystów: panów posłów i senatorów. Wśród nich witam pana prof. Leona Kieresa, pana Jana Chmielewskiego, pana Ryszarda Czarneckiego, pana Tomasza Wójcika. Witam bardzo serdecznie Ich Magnificencje panów rektorów, na czele z panem prof. Romualdem Gellesem, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego i zarazem przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Witam panów prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów,

kierowników katedr. Witam wszystkich nauczycieli akademickich różnych stopni i godności. Witam pracowników administracyjnych i technicznych naszych uczelni. Witam przedstawicieli placówek naukowo-oświatowych. Witam przedstawicieli stowarzyszeń naukowych. Witam wszystkich tu obecnych.

Nasze tegoroczne spotkanie ma szczególny charakter, gdyż odbywa się w Roku Wielkiego Jubileuszu. Wkroczyliśmy w rok, w który cały mamy przeżywać w klimacie świąt Bożego Narodzenia, bowiem jubileusz dotyczy w pierwszym rzędzie osoby Chrystusa, Jego narodzin na ziemi. Stąd też atmosferę obchodzonych niedawno świąt chcemy zabrać w dal całego Roku Jubileuszowego.

W takiej też perspektywie wypowiadam pod adresem wszystkich noworoczne życzenia. W imieniu uczelni, która z powołania zajmuje się Założycielem chrześcijaństwa i Jego dziełem kroczącym przez historię w tak wielu narodach świata, a także w imieniu własnym, życzę tego, co było ogłaszane w Noc Betlejemską przed dwoma tysiącami lat. „Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie" (Łk 2,7). Niech nas fascynuje pokora Boga, ubogie narodzenie Syna Bożego, „który porzucił szczęście swoje, wszedł między lud ukochany dzielić z nim trudy i znoje". Patrząc w ubogi żłóbek betlejemski, życzę postawy pokory w prowadzeniu działalności naukowej, postawy pokory i zachwytu wobec prawdy, wobec tajemnicy. „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan" (Łk 2,10-11). Życzę wszystkim odwagi, nadziei i radości, płynących z narodzin Pana, które odnawiają się w każdym rodzeniu się prawdy, dobra i piękna. „I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli» (Łk 2,13-14). Życzę w Roku Jubileuszowym obfitego pokoju serc. Niech Państwa nie przemogą niepokoje, troski, zmartwienia. Niech pokój ogłoszony w Noc Betlejemską zamieszkuje w Państwa sercach. Niech nas w tym roku fascynuje Boże Narodzenie. Niech klimat braterstwa i przyjaźni towarzyszy Państwu w tym szczególnym Roku. Niech nas prowadzi w dal tego roku betlejemska gwiazda, gwiazda zdrowia, radości i pokoju.

Noworoczne przesłanie na XXI wiek

(Słowo w czasie uroczystości opłatka nauczycieli akademickich - 14 I 2001)

Mam niezwykły zaszczyt i szczególną radość powitać Państwa na piętnastym noworocznym spotkaniu opłatkowym w murach Papieskiego Wydziału Teologicznego, w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Witam i pozdrawiam z wielką czcią tych wszystkich, którzy przyjęli nasze zaproszenie na to spotkanie, a jest to zaproszenie samego naszego Księdza Kardynała, aktualnie przebywającego w Wiecznym Mieście.

Nie jestem w stanie powitać imiennie wszystkich, dlatego proszę mi pozwolić - jak zawsze w takich sytuacjach - na wymienienie jedynie nazwisk kilku osób. W kościele zwykle zaczynamy od osób duchownych. Dlatego witam najpierw wśród nas Jego Ekscelencję ks. biskupa Jana Tyrawę, wraz ze wszystkimi osobami duchownymi tu obecnymi.

Witam z radością pana profesora Andrzeja Wiszniewskiego, przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych i Ministra Nauki. Pan Minister bywa od lat z nami na tych spotkaniach noworocznych, przedtem jako rektor Politechniki Wrocławskiej, a od kilku lat jako minister. Panie Ministrze, bardzo to sobie cenimy i dziękujemy za kolejne przybycie. Witam panie i panów posłów i senatorów naszego parlamentu. Wśród nich szczególnie serdecznie pragnę powitać pana prof. Leona Kieresa, senatora i prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Witam przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych. Witam przede wszystkich Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni, na czele z prof. Romualdem Gellesem, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego i zarazem Przewodniczącym Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola. Witam byłych rektorów uczelni wrocławskich. Witam panie i panów prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów, kierowników katedr. Witam wszystkich nauczycieli akademickich różnych stopni i godności. Witam pracowników administracyjnych i technicznych naszych wrocławskich uczelni. Witam przedstawicieli Polskiej Akademii Nauk (Oddział we Wrocławiu).

Witam przedstawicieli placówek naukowo-oświatowych. Witam przedstawicieli stowarzyszeń naukowych. Witam wszystkich tu obecnych.

Nasze tegoroczne spotkanie ma szczególny charakter, gdyż odbywa się nie tylko na progu nowego roku, ale także na progu nowego stulecia i tysiąclecia. Niedawno przekroczyliśmy ten szczególny próg wieków i tysiącleci. Zakończył się w Kościele Rok Wielkiego Jubileuszu. Opatrzność Boża wzywa nas do dalszej drogi w przyszłość, w nowe stulecie i tysiąclecie.

Szanowni Państwo, wczoraj Jan Paweł II na noworocznym spotkaniu z korpusem dyplomatycznym akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej powiedział, że zakończony niedawno wiek XX był wiekiem ogromnego rozwoju nauki i techniki, ale był też wiekiem wielkiej pogardy dla człowieka. Przekazując orędzie Kościoła na progu nowego stulecia i tysiąclecia, wezwał wszystkich na nowo do służby człowiekowi i do okazywania mu należnego szacunku. To wezwanie dotyczy także, a może przede wszystkim, ludzi nauki i kultury, dlatego że nauka i kultura z natury swojej winny stać na straży wartości, które służą człowiekowi i stanowią o jego osobistym i społecznym szczęściu. Wiemy, że niestety, naukę często w poprzednich wiekach wprzęgano do celów złych, do krzewienia ideologii nieprzyjaznych nie tylko Bogu, ale i człowiekowi, do obrony władzy totalitarnej, do panowania nad słabszymi.

Szanowni Państwo, jesteśmy częścią elity intelektualnej narodu. Stoimy na straży wartości, którym od wieków służyła autentyczna nauka, nauka wrażliwa na prawdę, dobro i piękno. Wiemy, że już Platon postulował, by społeczeństwem kierowali mędrcy, filozofowie, czyli mówiąc językiem dzisiejszym: ludzie nauki i kultury. Wiemy też, że przez wiele wieków w naszej kulturze europejskiej środowiska naukowe, zwłaszcza uniwersyteckie, na czele z Uniwersytetem Paryskim, kształtowały opinię o ważnych sprawach życia publicznego na naszym kontynencie. Dziś, niestety, tę rolę wydzierają środowiskom naukowym środki społecznego przekazu, co - jak, doświadczamy - ma często negatywne skutki.

Niech nam się uda w nowym stuleciu przywrócić nauce i kulturze ów wymiar mądrości starożytnych Aten, średniowiecznego Uniwersytetu Paryskiego czy w Polsce - Uniwersytetu Jagiellońskiego, z absolwentami tej rangi, co Paweł Włodkowic czy Jan Paweł II na czele. Niech nam się podoba nasze powołanie do służenia prawdzie, które jest zarazem służbą człowiekowi.

W imieniu uczelni, która prawdę przyrodzoną dopełnia prawdą objawioną, składam Państwu najlepsze życzenia noworoczne. Życzenia

te składam w konwencji dzisiejszej liturgii, by Państwu nigdy nie brakowało ewangelicznego wina, czyli: miłości, przyjaźni, radości, zdrowia, pomyślności osobistej, rodzinnej i uczelnianej. Życzę, by Chrystus, którego tak wielki jubileusz ostatnio obchodziliśmy - zaradzał wszystkim brakom i niedostatkom, by wodę naszego zmęczenia, smutku, zniechęcenia, codziennych trudności, frustracji, stresów przemieniał w wytworne wino, pomyślności i błogosławieństwa. Wszystkim na czas drogi w dalsze dni nowego roku i w nowe stulecie życzę: Szczęść Boże!

Z Bożym światłem, radością i pokojem w nowy rok

(Przemówienie podczas spotkania opłatkowego z nauczycielami akademickimi - 13 I 2002)

A) Słowo w kaplicy przed Mszą św.

Dorocznym zwyczajem na progu nowego roku kalendarzowego gromadzimy się w murach Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu na noworocznej uroczystości opłatka nauczycieli akademickich. Jest to już szesnaste spotkanie tego rodzaju. Jak wszystkie poprzednie, tak i obecną uroczystość rozpoczynamy od celebracji Eucharystii. W imieniu organizatorów witam bardzo serdecznie i gościnnie w kaplicy seminaryjnej wszystkich przybyłych na to doroczne, spotkanie. Witam najpierw z wielką czcią i miłością Jego Eminencję Księdza Kardynała, Metropolitę Wrocławskiego. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Józefa Pazdura i Jego Ekscelencję ks. biskupa Jana Tyrawę. Witam wszystkich kapłanów otaczających Księdza Kardynała: duszpasterzy akademickich i pracowników naukowych naszego Wydziału oraz wychowawców Seminarium. Witam na tym świętym miejscu z głębokim szacunkiem Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni Wrocławia, państwowych i prywatnych. Witam dostojnych przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych. Witam obecnych tu nauczycieli akademickich wszystkich funkcji, stopni i godności. Witam pracowników administracyjnych i technicznych. Witam chór chłopięcy Pueri Cantores Wratislavienses z jego dyrygentem ks. Stanisławem Nowakiem. Witam wszystkich.

Przed nami najpierw celebracja wielkiej tajemnicy naszej wiary. Jest ona szczególnym przywilejem dla tych, którzy uwierzyli w Jezusa i w imię Trójcy Świętej przyjęli chrzest. Słowo, które ongiś w Betlejem „stało się ciałem i zamieszkało między nami", dziś staje się Ciałem eucharystycznym w naszym zgromadzeniu liturgicznym, staje się pokarmem, który daje nam Boże życie.

Bogu wszechmogącemu polecajmy w tej Eucharystii wszystkie sprawy naszych uczelni, naszych pracowników naukowych i administracyjnych, naszą młodzież akademicką, którą kształcimy i formujemy. Polecajmy także tych, którzy zostali już powołani do wieczności. Niech tam dostąpią miłosierdzia i łaskawości Boga. Niech ta celebracja będzie przedłużeniem wdzięczności ludzkich pokoleń za Boże Narodzenie, niech będzie rękojmią na Boże błogosławieństwo dla naszej pracy w rozpoczętym roku.

B) Słowo w refektarzu seminaryjnym

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!
Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi!
Magnificencje, Szanowni Panie i Panowie Rektorzy!
Szanowni przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych!
Szanowni Panie i Panowie prorektorzy, dziekani, prodziekani, dyrektorzy Instytutów i wszyscy nauczyciele akademiccy oraz pracownicy administracyjni i techniczni!
Wszyscy, obecni tu, drodzy Państwo!

Minął pierwszy rok nowego stulecia i tysiąclecia. Już na starcie tego nowego czasu światem wstrząsnął złowrogi krzyk zła, który sparaliżował nie tylko mieszkańców Nowego Yorku i Waszyngtonu, ale który wstrząsnął całą ludzkością. Nad światem, w którym żyjemy, zalegają ciągle chmury: chmury zafałszowania, różnego rodzaju kłamstwa, chmury zła, smutku, chmury wojen, terroryzmu i różnego rodzaju niepokoju.

W tym domu, w którym jesteśmy, patrzymy dziś w stronę Betlejem. Dziś tam jest niepokój, ciemność i wiele zła, ale właśnie tam wzeszło światło, narodziła się dobroć i pokój.

1. Boże Narodzenie to narodziny światłości. „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło" (Iz 9,1) - „Światło zabłyśnie, bo Pan się narodził"- śpiewaliśmy w Boże Narodzenie w czasie Mszy św. o świcie. „Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie, narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię" - głosiła liturgia Narodzenia Pańskiego. To światło Bożego Narodzenia oświeca i ogrzewa, jest światłem prawdy i ciepłem miłości. Jest ono silniejsze od ciemności, która pochodzi od złych, kłamliwych ludzi.

Życzę wszystkim owego światła prawdy i ciepła miłości w życiu osobistym, rodzinnym i uczelnianym.

2. Boże Narodzenie to narodziny radości. „Niebo i ziemia niechaj się radują (Ps 96, lla). „Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan" (Łk 2,10-11). Jezus stanął na naszej ziemi nie jako nasz wróg, ale jako Przyjaciel, Mistrz, Odkupiciel. Obecność przyjaciół cieszy. Gdy stoi obok przyjaciel, nie wolno się smucić. Mamy tylu wrogów, niecierpliwych konkurentów, nieprzejednanych zazdrośników, ale jest jeden najwierniejszy Przyjaciel - Chrystus.

Życzę autentycznej, duchowej radości z zawierzenia Chrystusowi, jako Przyjacielowi, jako Komuś, kto stanął po naszej stronie. Życzę radości z autentycznej pracy, z odkrywania prawdy, z wierności prawdzie i z czynienia dobra.

3. Boże Narodzenie to narodziny nowego, Bożego pokoju. „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie" (Ps 72,7) - śpiewaliśmy w końcowych dniach Adwentu. „Nazwano Go imieniem: Książę Pokoju" (Iz 9,5b) - słyszymy w noc Bożego Narodzenia w czasie pasterki. „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" (Łk 2,14) - ogłaszali pasterze w noc Bożego Narodzenia. Jezus przyniósł na ziemię nowy, Boży pokój. Otrzymują go ludzie, którzy otwierają się na Boga.

Mistrz elegancji

(Toast na cześć prof. dr hab. Romualda Gellesa, Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, wygłoszony w Hotelu „Sana" w Polanicy Zdroju na uroczystej kolacji podczas posiedzenia Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola - 25 V 2002)

W gronie toastów wygłaszanych dziś przy tym stole nie może zabraknąć toastu na cześć naszego Przewodniczącego, pana prof. dr. hab. Romualda Gellesa, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Panu Rektorowi, Przewodniczącemu naszego Kolegium, pragniemy wyrazić serdeczną wdzięczność za przewodniczenie naszym posiedzeniom od trzech lat. Dziś chcemy publicznie wyznać, że czyni to Magnificencja w znakomitym stylu, w duchu wysokiej elegancji zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Wszyscy przyznajemy, że Pana Rektora Gellesa znamionuje wysoka elegancja zewnętrzna. Jest zawsze elegancko, schludnie i gustownie ubrany, uczesany. Mówią, że to jeden z najprzystojniejszych i najlepiej noszących się rektorów. Ale ta rzucająca się w oczy elegancja zewnętrzna nie jest jedynym wyróżnikiem pana Rektora. Nasz Przewodniczący odznacza się także dużą elegancją wewnętrzną, wysoką kulturą ducha. Można tego doświadczyć przy każdym obcowaniu z nim. Uprzejmość, delikatność, taktowność, życzliwość, wrażliwość - to przymioty, które zdobią Pana Rektora na co dzień. Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego nie obnosi się ze swoim stanowiskiem. Jest łatwo dostępny, bezpośredni w obcowaniu z drugimi.

Wszyscy gratulujemy Panu Rektorowi takiej postawy i cieszymy się, że Magnificencja jest przewodniczącym naszego Kolegium. Dziękujemy Panu Rektorowi za organizowanie naszych spotkań, za atmosferę, jaką Pan Rektor na nich stwarza. Dziękujemy za życzliwość, z jaką Pan Przewodniczący odnosi się do każdego z nas i do uczelni przez nas reprezentowanych.

Gratulujemy także tak wielopłaszczyznowych przygotowań do obchodów Jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego. Obserwujemy trwające prace remontowe, pokrywanie głównego gmachu Uni-

wersytetu miedzianą blachą, prace przy elewacji gmachu. Życzymy, by udały się uroczystości jubileuszowe, by przyczyniły się one do umocnienia prestiżu najstarszej uczelni Wrocławia, matki uczelni na Dolnym Śląsku. Życzymy także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i uczelnianym. Magnificencjo, Panie Rektorze Przewodniczący, nasze życzenia wyrażam w łacińskich słowach: *Ad multos annos!*

Na pomyślność nowego przewodniczącego kolegium

(Toast na cześć prof. dr. hab. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Politechnika Wrocławska - 24IX 2002)

Magnificencjo, dostojny nasz Gospodarzu!

Magnificencje, szanowni Panie i Panowie rektorzy, koledzy i przyjaciele!

Szanowni przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych!

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola wznowiło swoje posiedzenia po wakacyjnej przerwie. Dziś pierwsze nasze spotkanie w nadchodzącym roku akademickim 2002/ 2003. Na czele naszego gremium widzimy dziś nowego przewodniczącego, pana prof. dr. hab. Tadeusza Lutego. Są to dla niego dzisiaj prymicje jako rektora Politechniki Wrocławskiej i zarazem przewodniczącego naszego Kolegium. Każdy początek budzi nadzieje, otwiera nowy rozdział działalności. Zauważamy, że laska przewodniczącego naszego Kolegium znowu przewędrowała z Uniwersytetu Wrocławskiego na Politechnikę Wrocławską. Kiedyś już tak było. Pan Rektor Tadeusz Luty przedłuża tradycję prof. Andrzeja Wiszniewskiego, który jako rektor Politechniki Wrocławskiej kierował działalnością naszego Kolegium w latach 1994-1996. Za jego kadencji - przypomnę - w roku 1995, świętowaliśmy 50-lecie nauki w powojennym Wrocławiu. Wyrażamy nadzieję, że nasz nowy Przewodniczący, reprezentujący tak wspaniałą i liczącą się w Polsce uczelnię techniczną, poprowadzi nas w nową - wierzymy, że pomyślną dla nauki - przyszłość, że dopisze do historii naszego środowiska akademickiego sporo pięknych kart, że przeprowadzi nas przez świętowanie 60-lecia, diamentowych godów polskiej nauki w naszym piastowskim grodzie.

W imieniu nas wszystkich, a także w imieniu ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, i całego śro-

dowiska teologicznego naszego miasta, którego jestem reprezentantem, życzę nowemu Przewodniczącemu jasnych, ozdobionych Bożym błogosławieństwem dni w kierowaniu Politechniką i całym środowiskiem akademickim naszego miasta. *Ad multos annos! Novus Rector Politechnicae Wratislaviensis et novus Preses nostri Collegii Rectorum vivat, crescat et floreat.*

Nieście chwałę, mocarze, Panu Mocniejszemu

(Słowo podczas spotkania opłatkowego z nauczycielami akademickimi – 12 I 2003)

A) Słowo w kaplicy przed Mszą św.

Znajdujemy się w kaplicy Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Wrocławskiej. Co roku od tego miejsca rozpoczynamy nasze noworoczne akademickie spotkanie opłatkowe. Jego pierwszą część stanowi celebracja Eucharystii. W oczach Kościoła jest to najświętsza i najdonioślejsza czynność, jaką spełniamy tu na ziemi W znaku sakramentalnym uobecnia się tu dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa, którego adresatami stają się ci, którzy z wiarą w nim uczestniczą.

W imieniu organizatorów witam bardzo serdecznie i gościnnie wszystkich przybyłych na to modlitewne spotkanie. Witam najpierw z wielką czcią i miłością Jego Eminencję Księdza Kardynała, Metropolitę Wrocławskiego. To z inicjatywy naszego Księdza Kardynała spotykamy się w takim charakterze już siedemnasty raz. Witam Jego Ekscelencję ks. biskupa Edwarda Janiaka. Witam wszystkich kapłanów otaczających Księdza Kardynała, a więc pracowników naukowych naszego Wydziału, na czele z ks. infułatem prof. Janem Kruciną, poprzednim rektorem Wydziału Teologicznego. Witam wychowawców naszego Seminarium, na czele z ks. dr. Marianem Biskupem, aktualnym rektorem naszego Seminarium; witam duszpasterzy akademickich na czele z ks. mgr. Mirosławem Malińskim. Witam wśród nas Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni Wrocławia, państwowych i prywatnych, na czele z prof. Tadeuszem Lutym, rektorem Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Witam dostojnych przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych. Witam obecnych tu nauczycieli akademickich wszystkich stopni, funkcji i godności. Witam pracowników administracyjnych i technicznych. Witam wszystkich.

Przystępujemy do celebracji Mszy św. Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli przybliży nam wydarzenie chrztu Jezusa Chrystusa, które stanęło u początku Jego publicznej działalności. Jako ludzie ochrzczeni w imię Trójcy Świętej mamy szczególny przywilej uczestniczenia w misterium Eucharystii.

Miłosiernemu Bogu polecajmy w tej Mszy św. wszystkie sprawy naszych uczelni, naszych pracowników naukowych i administracyjnych, naszą młodzież akademicką, którą kształcimy i formujemy. Polecajmy także tych, którzy zostali już powołani do wieczności. Wśród nich polećmy zmarłego przed dwoma dniami ks. inf. Stanisława Pietraszkę, kanclerza naszej Kurii Arcybiskupiej. Niech wszyscy dostąpią miłosierdzia i łaskawości Boga. Niech ta celebracja będzie przedłużeniem wdzięczności ludzkich pokoleń za Boże Narodzenie, za łaską Chrztu św. Niech będzie rękojmią na Boże błogosławieństwo dla naszej pracy w rozpoczętym roku.

B) Słowo w refektarzu seminaryjnym

Eminencjo, Ekscelencjo, Magnificencje, Szanowni Państwo!

Raz jeszcze witam wszystkich bardzo serdecznie w murach naszej uczelni teologicznej, tym razem trzy piętra niżej, w refektarzu seminaryjnym. Witam wszystkich w tym roku w sposób szczególny - jeszcze w blaskach uroczystości 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Jubileuszową radość dzieliliśmy z Uniwersytetem Wrocławskim, który jest w jakimś sensie matką wszystkich uczelni naszego miasta. Stąd też szczególnie serdecznie pozdrawiam obecnych tu pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, z Jego Magnificencją panem prof. Zdzisławem Latajką, rektorem Uniwersytetu, na czele.

Na dzisiejszym spotkaniu pragnę wszystkim Państwu podziękować za fizyczny i duchowy udział w naszych październikowych uroczystościach. W tej szczególnej, jeszcze świątecznej, noworocznej atmosferze wyrażam dziś także wdzięczność za wszelkie gesty życzliwości wobec naszego środowiska teologicznego. Dziękuję szczególnie tym wszystkim, którzy pragną mieć teologię w gronie dyscyplin akademickich, którzy nie traktują jej jako historycznego przeżytku, ale jako mądrość, która upełnia wiedzę naukową i rozwiązuje człowiekowi wiele problemów egzystencjalnych, ukazując mu sens życia i ostateczne przeznaczenie.

Przed kilkunastoma dniami wkroczyliśmy w nowy rok. Nad światem pojawiają się nowe chmury. Ludzkość nie może pozbyć się zła. Przed

nami jawią się nowe zagrożenia i niepokoje. Na tym noworocznym spotkaniu, w tym domu przekazujemy wszystkim orędzie nadziei, że przyszłość należy do tych, którzy stawiają na prawdę, na dobro, na piękno, na prawdziwe poznanie, dobre postępowanie i piękne tworzenie.

W imieniu uczelni, która prawdę przyrodzoną dopełnia prawdą objawioną, która pochyla się nad tajemnicą Słowa, które stało się ciałem, składam Państwu najlepsze powinszowania noworoczne. Życzenia te wyrażam w konwencji dzisiejszej liturgii, skoncentrowanej wokół Chrztu Chrystusa. Z wartości duchowych życzę w nowym roku przyjmowania postawy św. Jana Chrzciciela, który wyznał o Chrystusie: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów" (Mk 1,7). Życzę Janowego otwierania się na Boga w postawie pokory.

W czasie uroczystości akademickich odbywających się w Auli Leopoldinie naszego Uniwersytetu śpiewany jest dość często Psalm 29 w opracowaniu Mikołaja Gomółki, zaczynający się od słów: „Nieście chwałę, mocarze, Panu Mocniejszemu". Życzę „mocarzom myśli" - ludziom nauki, aby w życiu osobistym, rodzinnym, uczelnianym, naukowym nieśli chwałę Panu Mocniejszemu i żeby to było dla wszystkich nas pierwszorzędnym źródłem szczęścia i osobistej satysfakcji. Z darów doczesnych życzę przede wszystkim dobrego zdrowia, pogody ducha i Bożej pomocy na każdy dzień nowego roku. Szczęść Boże!

Nauka potrzebuje religii, a religia nauki

(Słowo podczas spotkania opłatkowego z nauczycielami akademickimi – 18 I 2004)

A) Słowo w kaplicy seminaryjnej przed Mszą św.

Na progu nowego roku 2004 gromadzimy się w gronie nauczycieli akademickich - pod przewodnictwem Księdza Kardynała Metropolity - na noworoczne spotkanie opłatkowe. Jest to już 18. spotkanie. Jak każde z dotychczasowych, tak i to dzisiejsze rozpoczynamy od celebracji Eucharystii, która jest szczytem wielbienia Boga i źródłem mocy Kościoła. Proszę mi pozwolić przypomnieć historię tej celebry eucharystycznej, którą co roku rozpoczynaliśmy nasze spotkania noworoczne. Przypomnę jedynie imię i nazwisko głównego celebransa i kaznodziei: 11 I 1987 celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. mgr Mirosław Drzewiecki; 17 I 1988 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. dr Ignacy Dec; 15 I 1989 celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. bp dr Jan Tyrawa; 7 I 1990 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Jan Krucina; 13 I 1991 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. dr Waldemar Irek; 19 I 1992 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Jan Krucina; 3 I 1993 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. bp dr Jan Tyrawa; 2 11994 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec; 22 I 1995 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Jan Krucina; 17 I 1996 - celebrans: ks. bp Jan Tyrawa, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec; 5 I 1997 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. dr Marian Biskup; 04 I 1998 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec; 3 I 1999 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki; 9 I 2000 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. mgr Stanisław Orzechowski; 14 I 2001 - celebrans: ks. bp Jan Tyrawa, kaznodzieja: ks. dr Marian Biskup; 13 I 2002 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. Bogdan Dudziak SDS z DA „Most"; 12 I 2003 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. dr Janusz Czarny; 18 I 2004 - celebrans: ks. Kardynał, kaznodzieja: ks. prof. dr hab. Roman Rogowski.

W imieniu organizatorów witam bardzo serdecznie w seminaryjnej kaplicy wszystkich, którzy przyjęli nasze zaproszenie i swoją obecnością zaświadczają o ważności i potrzebie tego spotkania. Witam wśród nas Eminencję, Ekscelencje. Witam wszystkich kapłanów koncelebransów. Witam Magnificencje, rektorów uczelni państwowych i prywatnych. Witam szanowne Panie i szanownych Panów, nauczycieli akademickich wszystkich stopni, funkcji i godności. Witam przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych. Witam pracowników administracyjnych i technicznych.

W tej wspólnotowej noworocznej Eucharystii pragniemy zawierzyć Bożej Opatrzności nasze uczelnie, pracowników naukowych, administracyjnych, technicznych oraz naszą młodzież akademicką. Modlimy się o Boże błogosławieństwo dla naszej pracy. Chcemy tu, przed Bogiem pamiętać o Janie Pawle II, który jako najwyższy pasterz Kościoła jest także szczególnym protektorem nauki i kultury. Ostatnio kolejny raz dał temu wyraz na potkaniu z naszymi rektorami w dniu 8 stycznia na prywatnej audiencji w czasie wręczania Złotego Lauru Nauki.

W czasie tej noworocznej wspólnotowej Eucharystii pamiętajmy także o naszych poprzednikach na katedrach profesorskich, w salach wykładowych, laboratoriach. Pamiętajmy szczególnie o pionierach, którzy w trudnym powojennym czasie zapalali we Wrocławiu światła nauki. Niech tam dostąpią miłosierdzia i łaskawości Boga.

Do tych intencji wymienionych dodajmy te osobiste, które przynosimy z naszych wspólnot rodzinnych i uczelnianych. Niech będą wszystkie przedstawione Bogu. Niech chwała Pańska będzie na naszych ustach. Niech nam zjedna przychylność Pana Boga w rozpoczętym roku.

B) Słowo w refektarzu seminaryjnym

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!

Ekscelencjo, Dostojni Księża Biskupi!

Magnificencje, Szanowni Panie i Panowie Rektorzy!

Szanowni przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych!

Szanowni Panie i Panowie prorektorzy, dziekani, prodziekani, dyrektorzy instytutów i wszyscy nauczyciele akademiccy oraz pracownicy administracyjni i techniczni!

Wszyscy, obecni tu, drodzy Państwo!

Witam serdecznie po raz drugi, tym razem tu na dole w refektarzu seminaryjnym. Witam Eminencję, Ekscelencje, Magnificencje. Witam

wszystkich pracowników nauki, wszystkich stopni naukowych i sprawowanych funkcji.

Nasze tegoroczne spotkanie opłatkowe przeżywamy w klimacie spotkania rektorów uczelni wrocławskich i opolskich z Ojcem św. Janem Pawłem II. Dokładnie 10 dni temu dostąpiliśmy szczególnego wyróżnienia, spotkania się z Nim na audiencji prywatnej. Ojciec św. z radością i wdzięcznością przyjął słowa wypowiedziane przez pana rektora Tadeusza Lutego i ofiarowany mu dar Złotego Lauru Akademickiego z okazji 50-lecia jego habilitacji. Odpowiedział na to bardzo ciepłym, doniosłym dla nas wszystkich wystąpieniem. Oznajmił, że ów dar traktuje jako znak właściwej więzi, jaka łączy ostatnio w Polsce świat nauki i Kościół, naukę i religię, rozum i wiarę. Wyraził nadzieję, że ów dialog nauki i religii nie zburzy już żadna ideologia. Historia ciągle potwierdzała i potwierdza, że nauka potrzebuje religii, a religia nauki.

Umacnianiu tego dialogu służą między innymi od lat te noworoczne spotkania, zainicjowane przez naszego księdza Kardynała. Od lat przypominają nam one, że prawdy trzeba poszukiwać razem - w przyjaźni i w dialogu, że integralną prawdę o rzeczywistości tworzy prawda
0 świecie, o człowieku i o Bogu. Dlatego wszystkie gałęzie nauki są cenne
1żadnej nie wolno wyrzucać poza burtę, jak to czynili ideolodzy poprzedniego czasu.

Z Rzymu przywieźliśmy także prawdę o wartościach przemijających i nieprzemijających. Patrząc dziś na schorowanego, niedomagającego fizycznie Papieża, doświadczyliśmy, że starzeje się ciało, przemija organizm biologiczny, a nie starzeje się duch, nie starzeje się prawda, dobro, piękno, miłość, świętość. Naukę uprawiamy intelektem, który jest częścią naszego ducha. Życzę wszystkim tu obecnym, naszym przyjaciołom, by mieli satysfakcję, że służą prawdzie, by prawdy nigdy nie zamieniali na tzw. poprawność polityczną czy medialną. Niech nas niesie nowy rok 2004 ku jednoczącej się Europie. Nie pozwólmy w tej Europie zestarzeć się naszemu duchowi. Niech ten duch ciągle odmładza się w prawdzie, dobru i pięknie.

W duchu encykliki *Fides et ratio* - w przyjacielskim hołdzie wdzięczności

(Przemówienie wygłoszone w Auli Leopoldinie Uniwersytetu Wrocławskiego, w dniu Święta Nauki Wrocławskiej, w czasie uroczystości wręczenia nagrody Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola za integrację środowiska akademickiego na Dolnym Śląsku - 15 XI 2004)

Magnificencjo, wielce szanowny Panie Rektorze, Przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola!

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!

Ekscelencjo, dostojny Księże Biskupie!

Magnificencje, wielce szanowni Panowie Rektorzy!

Panie Wojewodo, Panie Prezydencie, Panie Marszałku!

Szanowni Państwo - drodzy Przyjaciele!

W życiu wygłosiłem już wiele przemówień: z ambon, od ołtarzy, pulpitów, z katedr profesorskich. Przemawiałem do różnych gremiów: w kościołach, kaplicach, salach wykładowych, w aulach uczelnianych, przy stołach biesiadnych, na spotkaniach towarzyskich. Przemówienie obecne jest dla mnie wystąpieniem szczególnym. Jego wyjątkowość wyrasta z okoliczności, w których jest głoszone. Proszę pozwolić, że będzie to wypowiedź bardzo osobista i przybierze charakter serdecznej wdzięczności nie tylko za przyznaną nagrodę, ale za to wszystko, co otrzymałem od wrocławskiego środowiska akademickiego, a szczególnie od szacownego gremium, jakim jest Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, do którego należałem przez dwanaście lat.

Najpierw dziękuję bardzo serdecznie za przyznaną nagrodę, na którą z pewnością nie zasłużyłem. Magnificencji, Panu Rektorowi, Przewodniczącemu Kolegium, prof. Tadeuszowi Lutemu, dziękuję za wygłoszoną laudację. Pan Rektor wynalazł najjaśniejsze karty w moim życiorysie i w mojej działalności. Chcę wyznać, że są także karty ciemniejsze, że jest również druga strona mojej osoby i mojej działalności, ta mniej chwalebna, która skłania mnie do wypowiadania słowa „przepraszam" wobec Pana Boga i wobec ludzi, względem których zawiniłem.

Dziękując dzisiaj dostojnemu Kolegium Rektorów za włączenie mnie do grona znakomitych laureatów tej dorocznej nagrody, proszę mi pozwolić, że pójdę w ślady Ojca Świętego Jana Pawła II i w jego stylu zinterpretuję to, co się tu we Wrocławiu dzisiaj wydarzyło. Chcę przywołać przed świadomość Panów Rektorów nasze przeurocze spotkanie z Papieżem dnia 8 stycznia bieżącego roku, kiedy byliśmy przyjęci w Watykanie na specjalnej audiencji. Na piękne przemówienie Pana Rektora Przewodniczącego, profesora Tadeusza Lutego, Ojciec św. wyznał, iż przyznane mu wyróżnienie Złoty Laur Akademicki przyjmuje nie tylko jako gest uznania dla jego zainteresowań naukowych, ale przede wszystkim jako przejaw zaistnienia prawidłowych relacji między nauką i religią, między władzą świecką i kościelną. W swoim wystąpieniu wspomniał Papież te okresy, kiedy miało miejsce napięcie między *fides et ratio,* między ludźmi Kościoła i ludźmi nauki. Owe antagonizmy przyczyniały się do wielkich szkód obydwu stron konfliktu. Sam Papież doświadczył tego na polskiej ziemi. Podjęcie dialogu i współpracy między nauką i religią, teologią i naukami szczegółowymi przyniosło już tak wiele dobrych owoców.

Tak też interpretuję decyzję Kolegium Rektorów o przyznaniu mi dorocznej nagrody za integrację środowiska naukowego na Dolnym Śląsku. Jest ona nie tyle wyrazem docenienia moich zasług na polu nauki, ile raczej jest przejawem prawidłowej współpracy wszystkich dyscyplin naukowych i uczelni działających w naszym mieście.

Dziś, w tej uroczystej chwili, dziękuję moim kolegom z Kolegium Rektorów nie tylko za nagrodę, ale także za wszystko, co otrzymałem w ciągu naszych lat wspólnej rektorskiej drogi. W moim dotychczasowym życiu cenię sobie szczególnie dwie wartości: to, że jestem kapłanem i mogę pełnić misję, która jest związana z tym powołaniem, i to, że jestem nauczycielem akademickim, podążającym też przyrodzoną, naturalną, naukową, głównie filozoficzną drogą do prawdy. Religia i nauka - *fides et ratio* - to dwie pasje mojego życia, to dwa skrzydła, które mnie niosą do prawdy, dwa skrzydła niosące mnie do Pana Boga, do człowieka i do świata.

Miałem okazję już wiele razy dziękować ludziom Kościoła za to, czym Kościół mnie obdarzył. Dziś jest stosowna chwila, by podziękować ludziom nauki, szczególnie moim kolegom Rektorom za tyle dobra, którego doświadczyłem na naszych naukowych i towarzyskich spotkaniach.

Obecnym i poprzednim członkom Kolegium Rektorów serdecznie dziękuję, że chcieliście mieć w swoim gronie przedstawiciela uczelni

teologicznej, że uznajecie teologię i jej służebnicę filozofię jako dziedziny wiedzy dopełniające wizję rzeczywistości kreowaną przez dyscypliny naukowe, które reprezentujecie. Podzielam wasze przekonanie, że teologia nikomu nie zagraża, nie zaniża standardu nauki, ale dopełnia wiedzę czysto naukową objawioną mądrością, dotyczącą naszego życia i postępowania.

W moich zainteresowaniach naukowych fascynowała mnie zawsze prawda o człowieku: ta objawiona i ta naturalna. Doświadczenia minionego czasu uświadomiły mi, że ludzie nauki powinni stać w pierwszym szeregu na straży prawdy o człowieku, i to prawdy integralnej, która jest podstawą służby człowiekowi i okazywania mu należnego szacunku. Nauka i kultura z natury swojej winny pielęgnować i promować te wartości, które służą człowiekowi i stanowią o jego osobistym i społecznym szczęściu. Wiemy, że - niestety - naukę tak często w poprzednich wiekach wprzęgano do celów złych, do krzewienia ideologii nieprzyjaznych nie tylko Bogu, ale i człowiekowi, do obrony władzy totalitarnej, do panowania nad słabszymi.

Szanowni Państwo, jako nauczyciele akademiccy mamy świadomość, że jesteśmy częścią elity intelektualnej narodu. Stoimy na straży wartości, którym od wieków służyła autentyczna nauka, wrażliwa na prawdę, dobro i piękno. Wiemy, że już Platon postulował, by społeczeństwem kierowali mędrcy, filozofowie, czyli mówiąc językiem dzisiejszym: ludzie nauki i kultury. Wiemy też, że przez wiele wieków w naszej kulturze europejskiej środowiska naukowe, zwłaszcza uniwersyteckie, na czele z Uniwersytetem Paryskim, kształtowały opinię o ważnych sprawach życia publicznego na naszym kontynencie. Dziś, niestety, tę rolę wydzierają środowiskom naukowym środki społecznego przekazu, co - jak tego doświadczamy - ma często tak fatalne skutki.

Niech nam się uda przywracać nauce i kulturze ów wymiar mądrości starożytnych Aten, średniowiecznego Uniwersytetu Paryskiego czy w Polsce - Uniwersytetu Jagiellońskiego, z absolwentami tej rangi, co Paweł Włodkowic czy Jan Paweł II. Uniwersytet - uczelnię wyższą nazywamy matką - Alma Mater - matką karmicielką. Zauważmy, że tylko nieliczne i wzniosłe instytucje otrzymały w kulturze taki przydomek najbliższego człowieka naszego życia. Jest Matka - Kościół, jest matka - Ojczyzna i jest matka - uniwersytet - uczelnia wyższa.

Szanowni Państwo, mamy świadomość, że upadek muru berlińskiego i rozpadnięcie się imperium sowieckiego nie zakończyły odwiecznego procesu wzmagania się prawdy z kłamstwem, dobra ze złem, piękna z brzydotą. Dziś na naszych oczach, już po upadku starych

totałitaryzmów, powstają nowe mity, zaczątki nowych totalitaryzmów. Odradzają się stare demony, które zatruwają ludzkie umysły i serca oraz są realnym źródłem nowych wojen, terroryzmu i wszelkiego zdziczenia. To skażanie umysłów ludzkich przez kłamstwo, zbrodnicze idee, irracjonalizm, surrealistyczne pomysły urządzenia świata bez Boga jest groźniejsze od skażenia środowiska naturalnego. Te mity funkcjonują dzisiaj poza sferą dobra i zła, poza sferą prawdy i kłamstwa, które nie nakazują: „czyń tak, ponieważ to jest dobre, ponieważ to jest prawdziwe", lecz swoje nakazy formułują w imię wydumanych idei, np. w imię tzw. poprawności politycznej, co może stać się nową formą terroru intelektualnego i życiowego. O tych mitach mówi się mało. Nawet się ich nie nazywa i nie kodyfikuje, jak to dawniej postępowano w ideologiach totalitarnych. Skuteczność mitów zależy bowiem od ich anonimowości. Naszym zadaniem - jako ludzi nauki - jest demaskowanie tych mitów, które jawią się w dzisiejszej kulturze, w świecie nauki i w życiu społecznym, gdyż mity te zdemaskowane stają się bezsilne. Takim często powtarzanym mitem jest np. przekonanie, że nauki szczegółowe: humanistyczne i przyrodnicze, potrafią ukształtować jedynie prawdziwy, adekwatny, wyczerpujący obraz świata i człowieka. Historia ciągle jednak na nowo poucza, że życia na ziemi, urządzania świata nie można budować tylko na tym, co naturalne, na tym, co czysto ludzkie. Sam człowiek, często słaby, błądzący, czasami egoistyczny i nikczemny, nie może być ostatecznym odniesieniem dla dobra i zła moralnego, odniesieniem dla prawdy i fałszu. Jest tu potrzebne głębsze odniesienie, wykraczające poza człowieka, sięgające do tego, co wieczne i niezmienne. Jest tu potrzebne przyjęcie tej mądrości, która zstąpiła z nieba na ziemię, od Ojca wszelkiej prawdy i miłości. Tę mądrość przyniosło nam Słowo, które stało się ciałem. Cieszymy się wszyscy, że w naszym środowisku naukowym zadomowiło się już dość mocno takie przekonanie.

I na koniec - refleksja związana z tym miejscem, w którym jesteśmy.

Dziękując dziś za przyznaną nagrodę, byłbym nie w porządku, gdybym nie wyznał z pewnym żalem, czego mi się nie udało dokonać jako rektorowi Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Nie udało mi się wraz z moimi kolegami teologami przekonać środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego, aby powróciło do swoich korzeni dziejowych, z których wyrosło, by teologię umieścić w strukturze Uniwersytetu. Ilekroć jestem w tej przepięknej Auli Leopoldinie, tylekroć przychodzi mi taka oto myśl: kiedy nadejdzie ta chwila, w której doczekają się ci wielcy luminarze nauki: teologowie, filozofowie, humaniści, przyrodnicy, prawnicy, matematycy - w większej części duchowni – wyma-

lowani na ścianach tej dostojnej auli i na wiszących tu portretach - kiedy się doczekają tego dnia, gdy teologia powróci tu, w mury tego Uniwersytetu. Tu jest przecież jej rodzinny dom, tu jest jej ojcowizna. Wyrażam nadzieję, że kiedyś to nastąpi.

Dziękuję raz jeszcze za wszystko i życzę wszystkim przychylności Niebios na dalszej drodze życia! Niech nas niesie ku Prawdzie i Dobru *fides et ratio.*

3. PRZEMÓWIENIA NA UROCZYSTOŚCIACH JUBILEUSZOWYCH I ROCZNICOWYCH PRACOWNIKÓW NAUKOWO-DYDAKTYCZNYCH

Z Bożym błogosławieństwem na dalszą drogę życia

(Przemówienie w czasie ingresu ks. prałata dr. Władysława Bochnaka do kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy - 14 II 1988)

Wśród wszystkich głosów, które zabrzmiały dzisiaj w tej legnickiej świątyni, w tym uroczystym dniu ingresu nowego księdza Proboszcza, nie może zabraknąć głosu przedstawiciela Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W tej to bowiem instytucji przepracował ks. Prałat ponad 17 lat. Przez tyle lat trwał wiernie na posterunku bardzo odpowiedzialnej pracy nad formacją nowych zastępów kapłanów we wrocławskim Domu Ziarna. Pracę tę rozpoczął 1 marca 1971 r., a więc jeszcze za czasów włodarzenia naszą archidiecezją przez śp. kard. Bolesława Kominka. Potem prawie dwa lata służył Kościołowi wrocławskiemu pod rządami wikariusza kapitulnego ks. bpa Wincentego Urbana i ostatni, najdłuższy, bo ponad 12-letni etap pracował pod laską pasterską ks. kard. Henryka Gulbinowicza.

Siedemnaście lat, to długi okres czasu w życiu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Siedemnaście lat pracy ks. Prałata w Seminarium to przede wszystkim 17 roczników kapłańskich, które w dużej mierze zostały uformowane przez niego, które spod jego pieczy wyruszyły z wrocławskiego Wieczernika na żniwo Pańskie i dziś trudzą się na dolnośląskiej ziemi.

Tych 17 lat to także ogrom prac gospodarczo-remontowych podjętych dla dobra dolnośląskiej uczelni teologicznej.

Dziś społeczność klerycka wraz z księżmi przełożonymi chce przed nowym księdzem Proboszczem, w obecności ks. Biskupa, a także przy

zgromadzonym tu duchowieństwie i rzeszy wiernych - chce wypowiedzieć słowa autentycznego żalu, słowa szczerej podzięki i serdecznych życzeń.

Najpierw są to słowa żalu z powodu częściowej utraty tak oddanego pracownika administracji gospodarczej i zarazem cenionego wychowawcy i profesora naszej uczelni. Będzie nam z pewnością długo brakować tak szlachetnego i dobrego człowieka w gronie wychowawców seminaryjnych. Ten nieukrywany żal skłania nas zarazem do złożenia podziękowań. Motywów podziękowania jest wiele. Najpierw za owo wspomniane już zatroskanie o zaplecze gospodarcze naszej instytucji. Dzisiaj nie ma w naszym domu dosłownie kącika, w którym by nie było śladu pracy ks. Prałata. Ważnym elementem tej pracy gospodarczej była troska o to, by na stole kleryckim nigdy nie brakło chleba i potrzebnego pożywienia, by klerycy w mieszkaniach mieli ciepło, by czuli się w domu dobrze.

Jednakże praca ks. Prałata nie ograniczała się jedynie do pracy administracyjnej. Była to także - jak już wspomniałem - praca naukowa i wychowawcza. Śledziliśmy z wielkim podziwem pracę naukową ks. Prałata, która wyraziła się w sfinalizowaniu pracy doktorskiej, w prowadzonych wykładach i ogłaszanych coraz częściej publikacjach naukowych i popularno-naukowych.

Trzeba też uwydatnić pracę formacyjną i wychowawczą wśród kleryków. Znajdowała ona uznanie wśród innych wychowawców i wychowanków. Księża, którzy opuścili Seminarium za kadencji ks. Prałata, wiedzą, jak dużą sympatią i autorytetem cieszył się i nadal cieszy się ks. Prałat wśród księży i kleryków.

To wszystko składało się na to, że my, nieco młodzi stażem i wiekiem wychowawcy, braliśmy tak często przykład z postawy ks. Prałata. Dziś, gdy oficjalnie podejmuje posługiwanie pasterskie w tej czołowej legnickiej parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, składamy mu serdeczne podziękowania za wszelkie dobro, które stało się naszym udziałem, gdy był wśród nas.

Na progu nowego etapu kapłańskiej służby, tu w prastarej, piastowskiej Legnicy, brać klerycka wraz ze swoimi opiekunami i przełożonymi składa drogiemu i czcigodnemu księdza Prałatowi gorące słowa życzeń, by i ten etap pracy kapłańskiej w naszej archidiecezji przyniósł obfite owoce.

Niech siejba Boża w tym piastowskim grodzie będzie znaczona obfitym Bożym błogosławieństwem. Niech przynosi widzialne owoce. Niech ludzie tu mieszkający i przychodzący do tego kościoła, ludzie,

którzy są warci, by im wszystko poświęcić niech oni wszyscy znajdą w ks. Proboszczu dobrego Pasterza; niech doświadczając Ciebie, doświadczają samego Chrystusa.

Maryja, Matka Kapłanów, niech wyprasza ks. Prałatowi u swego Syna dar zdrowia, męstwa i pokoju na trud apostołowania dla dobra parafii, Kościoła i narodu.

Równocześnie ośmielamy się prosić, aby dziś podejmowane obowiązki proboszcza tutejszej parafii nie oddaliły ks. Prałata od naszej seminaryjnej wspólnoty. Wspólnota nasza nadal bardzo Cię potrzebuje. Znając dobroć i wielkość twego kapłańskiego serca, wierzymy i ufamy, że MWSD we Wrocławiu będzie miało nadal w osobie drogiego ks. Prałata swego niezawodnego wychowawcę, wykładowcę i przyjaciela.

Spojrzenie wstecz, by lepiej iść dalej

(Słowo na zakończenie rekolekcji księży: Ignacego Deca, Tomasza Hergesela Józefa Patera i ich kolegów kursowych, odprawionych z racji 20-lecia święceń kapłańskich, Lewin Kłodzki - 21 VI 1989)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!

W imieniu wspólnoty naszego kapłańskiego rocznika, która dziś w tej kaplicy kończy swoje trzydniowe rekolekcje Św., odprawione z okazji 20-tej rocznicy święceń kapłańskich, składam Waszej Eminencji wyrazy wdzięczności za przybycie do nas. Jest to pierwsze oficjalne spotkanie naszego rocznika z Waszą Eminencją.

Każda rocznica, szczególnie okrągła, odsyła nas do historii, przywołuje na pamięć ważne wydarzenia. Biegnąc dziś ku przeszłości, chcę Eminencję poinformować, że rok nasz przebywał w murach Seminarium w latach 1963-1969. Naszymi wychowawcami byli: ks. bp Paweł Latusek jako rektor; ks. Tadeusz Rybak - jako wicerektor, ks. Stanisław Pietraszko - jako prefekt, ks. Julian Bolek, ks. Józef Pazdur i ks. Jan Janowski - jako ojcowie duchowni, oraz ks. Franciszek Filipek jako prokurator.

W czasie studiów seminaryjnych siedmiu kolegów odbywało dwuletnią służbę wojskową. Byliśmy wysłani na wschód Polski, by utrudnić nam kontakt z macierzystym Seminarium.

Święcenia kapłańskie z rąk ks. arcybiskupa Bolesława Kominka otrzymaliśmy 21 czerwca 1969 roku, o godz. 7.00 w katedrze wrocławskiej, dokładnie 20 lat temu. Nasz dzień święceń był tym dniem, w którym w naszej szerokości geograficznej najdłużej świeci słońce. Był to jakby znak, że mamy być synami światła, a nie nocy, że całe nasze życie ma być światłem dla drugich. Wyświęcono nas 24. Przekazujemy Eminencji radosną wiadomość, że nikt nie odszedł od kapłaństwa, że wszyscy żyją i trwają na żniwie Pana. Siedemnastu kapłanów pracuje w naszej archidiecezji, jeden w diecezji gorzowskiej i sześciu za granicą: dwóch w RFN, dwóch w USA, jeden w Anglii i jeden na misjach w Afryce. Mamy na roku czternastu proboszczów, w tym trzynastu pracuje w naszej archidiecezji. Trzech z nas pracuje w Metropolitalnym Wyższym Semina-

rium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym. Jeden także w Muzeum i Archiwum Archidiecezjalnym. Księża proboszczowie mają w większości małe parafie. Trzech tylko z nich prowadzi parafie, w których są księża wikariusze. Dziesięciu proboszczów nie ma wikariuszy. Wśród kolegów jest dwóch doktorów i jeden dr habilitowany. Jest jeden dziekan i jeden wicedziekan, jeden prałat i dwóch kanoników.

Dziś, gdy nasz życiowy stoper odmierza czas 20 lat, naszą wdzięczność kierujemy ku Bogu. Raz jeszcze dziękujemy za dar kapłaństwa i za wszelkie dobro, jakie Bóg zdziałał przez naszą posługę.

Nasze uczucia i serca kierujemy ku Tobie, Eminencjo. Jako naszemu Ordynariuszowi składamy najpierw wyrazy głębokiej czci i synowskiego oddania. Czujemy się ogromnie zaszczyceni i jesteśmy ogromnie wdzięczni, że Eminencja jest dzisiaj z nami, że dzieli się z nami swoim czasem oraz swoim słowem i sercem.

Dziś, w rocznicę chcemy wyznać, iż w ciągu czternastu lat Twego włodarzenia poznaliśmy Eminencję jako naszego dobrego Ojca, mądrego i roztropnego Pasterza. Jesteśmy wdzięczni, że mamy Biskupa, który szanuje swoich kapłanów, że jest dla nich cierpliwy i wyrozumiały, że nie chodzi im po piętach, ale darzy zaufaniem i wsparciem.

Z uwagą śledzimy wszystkie inicjatywy duszpasterskie, które Eminencja podejmuje dla dobra Kościoła wrocławskiego. Wdzięczni jesteśmy za dzieło Synodu Archidiecezjalnego, i które się rozrosło i zmierza do pogłębienia życia religijnego wśród ludu Bożego.

Podzielamy starania Eminencji o świątynie naszej archidiecezji, w tym troskę o wspieranie budowy nowych świątyń, tak bardzo potrzebnych ludziom. Wdzięczni jesteśmy za otaczanie opieką naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Gdy ruszamy powoli w stronę srebrnego jubileuszu kapłaństwa, ponawiamy przed Eminencją naszą dyspozycyjność do dalszej ofiarnej pracy pod przewodem Waszej Eminencji na niwie Kościoła wrocławskiego.

Jeśli Eminencja pozwoli, to naszą wdzięczność wyrażę także w stronę o. Kazimierza Kucharskiego za jego przewodniczenie naszym rekolekcjom. Czcigodny Ojcze, dziękujemy z serca za Twoje bycie z nami przed Bogiem. Dziękujemy za tyle cennych wskazań, zachęt i pouczeń. Zabieramy z tej kaplicy skarbiec myśli, który z pewnością wpłynie na naszą duchową odnowę i wzmocni naszą gorliwość. Niech dobry Bóg sam obficie nagrodzi Twój trud. Bóg zapłać!

Na koniec prosimy Waszą Eminencję o błogosławieństwo na naszą dalszą posługę kapłańską.

W trosce o pięknie wypowiadane słowo

(Przemówienie w czasie uroczystości 65-lecia urodzin prof. Medarda Plewackiego - 12 VI 1994)

Przeżywamy dziś Dzień Pański, niedzielę - dzień, w którym Chrystus zmartwychwstał i w którym zesłał na Kościół obiecanego Ducha Świętego. We wspólnocie ludzi powołanych sprawujemy świętą pamiątkę i obecność dzieła zbawczego Chrystusa.

Na naszej liturgii świątecznej jest obecny wśród nas człowiek szczególny, człowiek, który stał się przyjacielem naszej wspólnoty seminaryjnej, pan prof. Medard Plewacki. Początek czerwca to dla pana Profesora czas szczególny. We wtorek 7 czerwca minęła 65. rocznica jego urodzin, zaś 8 czerwca w środę pan Profesor będzie miał swoje imieniny.

Jesteśmy bardzo radzi, że pan Plewacki. przyjął nasze zaproszenie do dzisiejszej modlitwy. Chcemy w tej Eucharystii modlić się przede wszystkim za pana Profesora. Jesteśmy wobec niego wielkimi dłużnikami.

Przypomnę, że pan prof. Plewacki pracuje już u nas 11 rok. 25 maja 1983 r. odbyła się rozmowa z p. Plewackim w sprawie zajęć na naszej uczelni. Profesor już wtedy był znanym i cenionym pedagogiem zaangażowanym w wykłady i ćwiczenia w Wyższym Seminarium Duchownym, Księży Salwatorianów w Bagnie. Rozmowę z ramienia rektora ks. Majki prowadził wówczas ks. prefekt Stanisław Pawlaczek. Jesienią 1983 r. pan Profesor podjął u nas regularne zajęcia z zakresu fonetyki. Prowadzi je do dziś ku naszemu pożytkowi.

Praca prof. Plewackiego jest dużym wkładem w dzieło przepowiadania słowa Bożego. A przepowiadanie to podstawa funkcji kapłana. W przepowiadaniu jest ważna na pewno treść, logiczny układ prezentowanych wiadomości, ale także ważna jest forma, sposób głoszenia orędzia Bożego. Pan Profesor dba, aby słowo wychodzące z naszych ust było dobrze wyartykułowane, było piękne, by brzmiało doniośle, by było słyszalne. Ponadto wiele pracy włożył pan Profesor, w funkcjonowanie teatru seminaryjnego, w przygotowanie sztuk teologicznych na św. Mikołaja i misterium na Boże Narodzenie.

Panie Profesorze! Jesteśmy wdzięczni za pracę nad naszą dykcją, nad emisją głosu. Budujemy się także Pańskim przykładem życia; Pańską prostotą, skromnością, życzliwością. Widzimy w panu Profesorze przykładnego ucznia Chrystusowego, chrześcijanina świeckiego, który żyje w świecie.

Jesteśmy zdumieni i porywani tym świadectwem życia ewangelicznego. To jest też dla nas wielki dar. W Eucharystii tej dziękujemy Panu Bogu za Pana, za to, że takiego człowieka postawił nam na drodze życia, że takiego człowieka mamy w gronie formatorów w naszej wspólnocie. Dziękujemy Bogu i wypraszamy potrzebne moce na dalsze lata pracy wśród nas, na dalsze lata Pańskiego życia na ziemi.

W hołdzie dziękczynnym za dar posługi kapłańskiej i profesorskiej

(Słowo wstępne do Mszy św. z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. prof. Jana Kowalskiego - 14 VI 1994)

Słowo wstępne do liturgii wygłasza zazwyczaj główny celebrans. Jeżeli czasem jest inaczej, to jest to znakiem, że ten główny celebrans jest kimś szczególnym, kimś, kogo należy przedstawić, powitać i zapowiedzieć. Mam niezwykły zaszczyt i szczególną radość powitać w naszej kaplicy, w najświętszym miejscu tego domu, w naszym porannym liturgicznym zgromadzeniu osobę szczególną - w jednej osobie: wielkiego człowieka, kapłana, uczonego, teologa, przyjaciela nas wrocławian, przyjaciela naszego wrocławskiego środowiska teologicznego, księdza prałata profesora doktora habilitowanego Jana Kowalskiego.

Drogi Księże Profesorze, nie trzeba Cię tutaj w tym gronie przedstawiać. Wiemy bowiem, kim jesteś i co sobą reprezentujesz. Chcemy Cię tylko bardzo gorąco powitać, dzisiaj w naszej kaplicy. Czerwiec jest dla Ciebie, drogi Księże Profesorze, czasem szczególnym. Na początku tego miesiąca, 4 czerwca ,obchodzisz rocznicę swoich urodzin. W tym roku były to 64. urodziny. W tym także miesiącu obchodzisz dzień swoich imienin, Janowych imienin. Jakże wielki dzień, jakże szczególny patron. I u kresu miesiąca, 27 czerwca, przypada rocznica święceń kapłańskich; dla kapłana też dzień ważny, szczególny. W tym roku jest to okrągła rocznica, 40. rocznica święceń, rubinowy jubileusz kapłański. Dowiadujemy się także, że w tym roku mija 35. rocznica rozpoczęcia pracy naukowej, teologicznej. Czas, w którym jesteśmy, jest zatem dla Księdza Profesora czasem szczególnym, czasem wielkiego dziękczynienia, czasem wielkiej miłości do Boga wyrażanej za dar kapłaństwa otrzymany 40 lat temu, dziękczynienia za tyle dobra, które Pan Bóg przez Twoją posługę rozsiał w różnych miejscach przez 40 lat posługi kapłańskiej i 35 lat pracy profesorskiej.

W ostatnią sobotę łączyliśmy się z Jasną Górą. Tam bowiem stanąłeś przed obliczem Matki Narodu z księdzem arcybiskupem, Twoim ordy-

nariuszem, z kapłanami przyjaciółmi, uczniami, wychowankami, by Bogu dziękować za wszystkie dary, które otrzymałeś. Łączyliśmy się z Tobą w ten dzień Twojego dziękczynienia, a dzisiaj jakże szczęśliwi jesteśmy, że tutaj, w naszym domu, w Seminarium, możemy Cię otoczyć naszymi gorącymi sercami kapłańskimi i kleryckimi, bardzo wdzięcznymi, i modlić się z Tobą, dziękować z Tobą, wielbić Boga z Tobą i wypraszać dla Ciebie łaski szczególne na dalsze Twoje życie kapłańskie i profesorskie.

Księże Profesorze! Jesteśmy urzeczeni Twoją wspaniałą osobowością kapłańską, Twoją wielką kulturą bycia, kulturą słowa pisanego i mówionego. Jesteśmy urzeczeni tym, czego dokonałeś: prawie 300 prac magisterskich napisanych pod Twoim kierunkiem, 30 licencjackich, 6 doktoratów, ponad 200 artykułów naukowych i tak wiele wykładów wygłoszonych w pięknym stylu. Cieszymy się, że jest taki Profesor w naszym gronie. Dla Wrocławia jest to jakieś wielkie wyróżnienie. Dlatego mamy Bogu za co dziękować dzisiaj na tej porannej Eucharystii: za to, że jesteś, za to, że jesteś także we Wrocławiu, za to, że dla wielu z nas stałeś się mistrzem myślenia teologicznego, wzorem kapłana i także dla wielu starszych spośród nas kolegą, przyjacielem. Łączymy się z Twoim kapłańskim sercem, łączymy nasze serca w wielbieniu Pana Boga, w składaniu dziękczynienia i także w przedkładaniu naszych kornych próśb dzisiaj szczególnie w Twojej intencji, nasz drogi Księże Profesorze!

Wysławiajmy Pana za dar kapłanów

(Słowo wstępne do Mszy św. dziękczynnej z okazji 30-lecia kapłaństwa księży, pracowników naukowo-dydaktycznych MWSD i PFT we Wrocławiu: Michała Chłopowca, Mirosława Drzewieckiego, Stanisława Dudka, Franciszka Głoda, Norberta Jonka, Stanisława Orzechowskiego i Stanisława Pawlaczka – 16 VI 1994)

Rok obecny w naszym wrocławskim środowisku teologicznym jest wyjątkowo bogaty w kapłańskie jubileusze. 26 maja jubileusz 10-lecia kapłaństwa obchodził ks. prefekt Stanisław Nowak. Wczoraj obchodziliśmy w tej kaplicy jubileusz 20-lecia kapłaństwa ks. doc. dra hab. Jerzego Lewandowskiego. Dzień wcześniej, we wtorek, święciliśmy jubileusz 40-lecia kapłaństwa ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego. Dzisiaj przy ołtarzu Pańskim stają kapłani wyświęceni 30 lat temu, dokładnie 28 czerwca 1964 r.

O ile jubileusz 20-lecia i 40-lecia dotyczył kapłanów innych diecezji, którzy u nas pracują, o tyle ten pierwszy i dzisiejszy odnosi się do kapłanów naszej archidiecezji, którzy od lat pracują w Seminarium i na Fakultecie. Nie trzeba ich tu przedstawiać, wszyscy są bowiem dobrze znani. Chcę was tylko, drodzy Księża Profesorowie, nasi Przyjaciele bardzo serdecznie powitać tu w kaplicy, w miejscu, które dobrze znacie. Ta kaplica, ten dom, do którego dziś przybyliście, przypomina Wam waszą młodość, piękny czas Waszych studiów seminaryjnych, czas, który pięknieje wraz z upływem lat. Prowadził Was do kapłaństwa przez ten seminaryjny okres Waszego życia ks. bp Paweł Latusek, rektor, którego jako wychowankowie tak mile wspominamy Niech ożyją dziś tamte młodzieńcze lata. Niech z upływem lat przybywa Wam młodości i świeżości ducha.

Drodzy Księża Jubilaci! Nie będę Was przy dzisiejszym jubileuszu wychwalał, nie będę wyliczał zasług, waszych dokonań. Nie obchodzimy bowiem jubileuszy po to, by wychwalać ludzi. Bogu samemu należy się cześć i chwała. Zatem szukamy w tym jubileuszu chwały Bożej. Bogu najlepszemu dziś z Wami dziękujemy za Was, za to, że dał Was Kościołowi wrocławskiemu, za to, że dał Was naszemu Seminarium i Fa-

kultetowi. Z Wami dziękujemy Bogu za dobro, którym Bóg Was obdarzył i które przydzielił innym poprzez wasze kapłańskie, już trzydziestoletnie posługiwanie. Pokornie też chcemy prosić dla Was o moc ducha i ciała na dalsze lata kapłańskiego życia.

Wśród kapłanów tu obecnych chciałbym jeszcze zauważyć i serdecznie pozdrowić ks. prof. dra Henryka Lempę. W tym roku mija dwudziesta rocznica jego pracy naukowo-dydaktycznej w Seminarium i na Fakultecie. Chcę się tu przyznać, że pierwsze tygodnie i miesiące mego pobytu w Seminarium spędziłem pod kuratelą ks. prof. Henryka Lempy, wówczas kleryka trzeciego roku. Mieszkaliśmy we czterech w skrzydle wschodnim, na pierwszym piętrze, w pokoju nr 92. Księże Profesorze, dziękuję dziś publicznie za te pierwsze szlify, które wtedy od ks. Profesora otrzymałem. W duchu wdzięczności modlimy się także dziś za Ciebie.

Niech chwała Pańska będzie na naszych ustach w godzinie jubileuszu naszych kapłanów!

„Niech Ciebie, Boże, wysławiają ludy, niech wszystkie narody dają Ci chwałę” (Ps 67,4)

(Słowo końcowe w czasie uroczystości 25-lecia kapłaństwa księży profesorów: Ignacego Deca, Tomasza Hergesela, Józefa Patera oraz ich kolegów kursowych; katedra wrocławska - 21 VI 1994)

Dobiega końca uroczysta Eucharystia, sprawowana z okazji srebrnego jubileuszu obecnych tu 22 kapłanów, sprawowana w jedności duchowej z Ojcem Świętym, w jedności duchowej z naszym Metropolitą Księdzem Kardynałem. Niech się znajdzie jeszcze w jej obrębie głos przedstawiciela kapłanów jubilatów. W tym głosie chciałbym najpierw przedstawić wspólnotę naszego rocznika. Było nas wyświęconych dwudziestu czterech, jeden kolega zmarł półtora roku temu. Pozostało 23, obecnych jest 22. Jeden kapłan ze Stanów Zjednoczonych nie dojechał. W tej grupie mamy 19 księży proboszczów, 14 w kraju i 5 za granicą; 6 w archidiecezji wrocławskiej, 7 proboszczów z diecezji legnickiej i jeden proboszcz w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Trzech z nas pracuje na Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Jeden jest na urlopie zdrowotnym.

Jakże się cieszymy, że dane nam było pod przewodnictwem naszych księży biskupów w obecności tylu wiernych przyjaciół stanąć w tej katedrze dzisiaj przy ołtarzu. To tu, w tym miejscu, dokładnie 25 lat temu, w sobotę 21 czerwca 1969 roku wkładał na nasze głowy swoje biskupie ręce ksiądz arcybiskup Bolesław Kominek, późniejszy kardynał metropolita wrocławski. To stąd zostaliśmy wysłani na Pańskie żniwo. Po 25 latach kapłańskiego trudu przychodzimy w to miejsce, miejsce narodzin naszych do kapłaństwa, by Panu Bogu podziękować za dar powołania, za dar święceń i za wszystko, co nam wyświadczył na 25 lat trwającym żniwie. W obecności najdostojniejszych księży biskupów, naszych przełożonych i braci kapłanów, kleryków, sióstr zakonnych, młodzieży akademickiej, w obecności wszystkich gości tu obecnych mówimy dzisiaj: Panie Boże, dziękujemy Ci za wybranie dla nas tej właśnie drogi; Panie Boże, bądź uwielbiony za to, że nas chciałeś mieć swoimi kapłanami.

Dzień jubileuszu to dzień powrotu do historii. Nasza wdzięczna myśl biegnie do dnia święceń, do lat seminaryjnego, kleryckiego życia, ale biegnie jeszcze dalej. Biegnie do domu rodzinnego. Dla niektórych z nas mało z niego dziś zostało. Panu Bogu zawierzamy naszych zmarłych rodziców, a żyjącym ślemy dziś słowa synowskiej wdzięczności za przekazany dar życia, za wychowanie i modlitwy, które towarzyszą naszej kapłańskiej drodze. Wyszukujemy w latach szkolnych i licealnych mądrych nauczycieli i pedagogów i dziękujemy Bogu, że byli na naszej drodze życia. I oto jesteśmy we Wrocławskim Seminarium Duchownym w latach 1963-1969. Przychodził do nas na spotkania wychowawcze ksiądz arcybiskup Bolesław Kominek, ordynariusz naszej archidiecezji, szafarz naszych święceń kapłańskich. Prowadził nas w tym czasie przez Seminarium jako rektor biskup Paweł Latusek. Dwoił się i troił, abyśmy byli mądrymi, gorliwymi kapłanami. Na naszym jubileuszu wspominamy także innych zmarłych biskupów i profesorów. Z wdzięcznością przed Bogiem wspominamy księży biskupów: Andrzeja Wronkę, Wincentego Urbana, Józefa Marka. Wspominamy zmarłych profesorów: Jana Puzio, Wiesława Gawlika, Eugeniusza Tomaszewskiego, Feliksa Kokoszkę, Juliana Michalca, Kazimierza Fedyka, Zdzisława Seremaka, Leona Pęcherka, Mariana Wiertelaka, ojca duchownego Jana Janowskiego. Dziś jest dla nas stosowna chwila, by przesłać im do nieba nasze pozdrowienia i naszą wdzięczność, a dla potrzebujących jeszcze naszej modlitwy - prośbę serdeczną o szczęśliwe zamieszkanie w domu Ojca.

Ale nie wszyscy bohaterowie tamtych dni pomarli. Jakże się cieszymy, że wielu z nich stanęło dzisiaj z nami przy tym ołtarzu. Przychodzi moment, aby wskazać na księdza biskupa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego, naszego głównego celebransa. Ekscelencjo! Nie wygasła w nas wdzięczność za tamte lata, kiedy nas prowadziłeś jako wicerektor i profesor dogmatyki do ołtarza Pańskiego. Tak bardzo chcieliśmy, abyś tu dzisiaj z nami był, i udało się. Przyjmij, Ekscelencjo, za to, co było wczoraj, i za to, co jest dzisiaj, za Twoją obecność, słowa głębokiej wdzięczności - za wszystko, także za to, że 25 lat temu tutaj w katedrze przedstawiłeś nas księdzu arcybiskupowi Kominkowi jako kandydatów do święceń. I poprosiłeś w imieniu Kościoła wrocławskiego o łaskę święceń dla nas. Cieszymy się bardzo, że Ojciec Święty powierzył naszemu księdzu wicerektorowi z lat seminaryjnych tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko i zadanie w Kościele. Wspieramy Księdza Biskupa naszymi modlitwami i naszą życzliwością.

Drugim wychowawcą, którego Kościół obdarzył godnością pełni sakramentu kapłaństwa, jest nasz ojciec duchowny ksiądz biskup Józef

Pazdur. On to nas przygotował do kapłaństwa jako ojciec duchowny, on to także teraz przygotował w Bardzie Śląskim do tego kapłańskiego jubileuszu. Jego homilii dzisiaj wysłuchaliśmy. Musiał szybciej opuścić katedrę, bo pojechał do Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Nasza wdzięczność biegnie za Księdzem Biskupem zmierzającym tam do posługi peregrynacyjnej. Wspieramy go naszą serdeczną modlitwą za to wszystko, co nam wyświadczył.

I jest jeszcze jeden szczególny człowiek z grona ówczesnych naszych seminaryjnych wychowawców, który nas pilnował, abyśmy dobrze szli w stronę kapłaństwa, który przycinał chwasty w naszym kleryckim życiu, a trzeba dodać, że czyni to znakomicie i dzisiaj nas jak dobry ojciec pilnuje. Wszyscy wiemy, o kogo dokładnie chodzi. Tym szczególnym człowiekiem jest ówczesny ksiądz prefekt, obecnie kanclerz Kurii Metropolitalnej, ksiądz prałat Stanisław Pietraszko. Drogi Księże Prałacie, Księże Prefekcie, jeśli nam wolno używać tych dawnych tytułów, stałeś się już legendą wśród pokoleń kapłanów w naszej metropolii. Powiem tak jak poprzednio: Bóg zapłać za wszystko, za wczoraj i za dzisiaj. Bóg zapłać za wszelką pomoc i troskę o nas.

Na naszym święcie jubileuszowym dziękujemy wszystkim naszym profesorom z lat seminaryjnych, aktualnie pracującym jeszcze w Seminarium, jak i tym, którzy przeszli już na emeryturę. Jest tutaj wśród nas ksiądz prof. Bolesław Kałuża. Księże Profesorze, wielkie dzięki za obecność na naszym jubileuszu. Dziękujemy księdzu prałatowi Aleksandrowi Zienkiewiczowi, ks. prof. Janowi Krucinie, ks. prof. Romanowi Rogowskiemu, ks. prof. Zbigniewowi Kaznowskiemu, ks. prof. Michałowi Czajkowskiemu, ks. prof. Stanisławowi Mierzwie, ks. prof. Filhelmowi Dorożyńskiemu, ks. prof. Kazimierzowi Wojtoniowi, panu doktorowi Mikołajowi Białowąsowi, wszystkim tym, którzy stanęli w latach seminaryjnych na drodze do ołtarza Pańskiego. Warto jeszcze wspomnieć ojca Wenancjusza Roga, który był dla tych z nas, którzy poszli do wojska w 1962 roku, naszym ojcem duchownym, wprowadzał nas w tajniki życia seminaryjnego. Ojcze Prałacie, serdecznie dziękujemy za tamtą posługę. To tyle o osobach z tamtych lat, o wychowawcach i profesorach, tyle historii. A teraz nasze dzisiaj.

Słowa wdzięczności na pierwszym miejscu ślemy do Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego, który jeszcze w styczniu przyjął nasze zaproszenie na nasz jubileusz. Bardzo się nim cieszył, ale oto choroba Ojca Świętego sprawiła, że musiał przesunąć swój wyjazd do Rzymu. Dlatego z tej oddali dziękujemy mu za to wszystko, co dla nas czyni.

Dziękujemy serdecznie najmłodszemu biskupowi wrocławskiemu, księdzu biskupowi Janowi Tyrawie, z którym spotkaliśmy się jeszcze w Seminarium, był trochę niżej od nas w seminarium. Gdybyśmy księże biskupie Janie wiedzieli, że to będzie biskup, to byśmy się już wówczas nisko kłaniali. Bóg zapłać, Księże Biskupie Janie!

Moi koledzy jubileuszowi pozwolą, że podziękuję serdecznie całej Radzie Pedagogicznej naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Radzie Wydziału Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Dziękujemy za obecność, za modlitwę w czasie tego jubileuszu. Bóg zapłać za przybycie. Chciałbym tu jeszcze wymienić księdza dziekana Wawrzyńca Bochenka z Trzebnicy, seniora polskich duszpasterzy powojennych we Wrocławiu i Trzebnicy, księdza rektora z Legnicy Stefana Regmunta i wszystkich innych, których nie będę wymieniał, żeby nie przedłużać naszej liturgii.

W imieniu kolegów dziękuję bardzo serdecznie wszystkim siostrom zakonnym, które przybyły niezawodnie, jak to już ksiądz biskup Pazdur zauważył. Dziękujemy za obecność, za modlitwę. Dziękuję młodzieży akademickiej ze studiów dziennych i zaocznych, dziękuję za piękne słowa i życzenia do nas dzisiaj kierowane.

I oto słowo wdzięczności przybywa do Was, drodzy Bracia Klerycy. Dzisiaj wam wasz rektor dziękuje za to, że jesteście. Dziękuje Bogu, że było dane mu przeżywać i spełniać swoje kapłaństwo wśród was. Idźcie dalej, odważnie, bo siły nasze się zmniejszają. Trzeba nam pomóc, a potem nas zastąpić. Nie zawracajcie z drogi, bo naprawdę warto być kapłanem. Mówimy te słowa do Was my, kapłani, którzy przeżyliśmy 25 lat w świętym kapłaństwie. Idźcie dalej, bo żniwo Pańskie jest wielkie, ale robotników mało. Bóg zapłać, Bracia Klerycy, za wszelką życzliwość, za dzisiejsze życzenia, kwiaty, modlitwę. Szczególnie dziękuje rokowi piątemu, który przeżywa rekolekcje przed diakonatem. Chcieli być tu z nami. Bóg zapłać za przyjazd. Także dziękuję klerykom z Henrykowa i bardzo, bardzo dziękuję wszystkim kapłanom, którzy są ze mną w Seminarium. Dziękuję serdecznie w imieniu kolegów wszystkim innym osobom obecnym tu w katedrze, przyjaciołom naszych serc.

I ostatnie słowo kieruję do Was, drodzy Koledzy kursowi, już dzisiaj trochę czcigodni jubilaci. Dziękuję, że szliśmy w kapłaństwie razem, różnymi wprawdzie drogami, przez różne placówki, pełniąc różne funkcje, ale zawsze razem. Nikt z nas nie wystąpił z kapłaństwa. Dziękuję, że zgodziliście się, aby nasz jubileusz kapłański miał miejsce także tutaj w katedrze i w naszym Seminarium, w tych miejscach jakże nam drogich. Wśród kolegów kursowych chciałbym wymienić z imienia księ-

dza profesora Tomasza Hergesela. Z naszego roku wybrał go Pan do niesienia krzyża. Na rozpędzonej drodze pracy naukowej zatrzymał go Chrystus, by pomógł Mu nieść krzyż. Księże Profesorze, księże Tomaszu, drogi Przyjacielu! Dzisiaj mówimy Tobie, że jesteś skarbem na naszym roku. W twoim świadectwie trudnego kapłańskiego życia, które składasz, jest nasza siła. Modlimy się za Ciebie, aby Pan pozwolił ci jeszcze pracować naukowo. Tak nam Ciebie brakuje na salach wykładowych!

„Niech Ciebie, Boże, wysławiają ludy, niech wszystkie narody dają Ci chwałę!" (Ps 67,4). Prosimy Księdza Biskupa, głównego celebransa, aby na zakończenie nam pobłogosławił, byśmy mogli sprostać wszystkim zadaniom, które Bóg jeszcze przed nami postawi.

Filar wrocławskiego środowiska teologicznego

(Słowo wstępne w czasie uroczystości 25-lecia pracy naukowo-dydaktycznej w środowisku wrocławskim o. prof. Hugolina Langkammera - 25 X 1994)

Piętnastego czerwca ubiegłego roku Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu obchodził swoje srebrne gody. U początków naszego Fakultetu stoją wielkie osobistości: kard. Bolesław Kominek, bp Paweł Latusek, ks. prof. Józef Majka, ks. prof. Jan Krucina, ks. prof. Józef Swastek - by wymienić tylko niektórych. W początkowej fazie istnienia Fakultet nasz mógł podjąć działalność dzięki pracownikom naukowym innych uczelni teologicznych naszego kraju, przede wszystkim zaś dzięki profesorom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, skąd przybył ks. prof. Józef Majka, wieloletni rektor Fakultetu i naszego Seminarium.

Wśród pionierów naszej teologicznej uczelni znajduje się także o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer, dzisiejszy nasz główny celebrans. Ojciec Profesor nie tylko stanął u początków naszego Fakultetu, ale tak bardzo nas polubił, że przez 25 lat jest nam wierny i prowadzi u nas bogatą działalność naukowo-dydaktyczną. Jest jednym z głównych filarów tego Fakultetu.

Czcigodny Ojcze Profesorze, wyrażam ogromną radość i wdzięczność, że przyjąłeś nasze zaproszenie do przewodniczenia tej porannej Eucharystii. W duchu serdecznej przyjaźni i wdzięczności chcemy wraz z Tobą dziękować dobremu Bogu za Ciebie. Chcemy dziękować za to, że jesteś wśród nas, chcemy dziękować za to, czym Mądrość Boża obdarzyła nas poprzez Twoją działalność naukową w naszym środowisku teologicznym. Ojcze Profesorze, mamy rzeczywiście za co Bogu dziękować. Jesteśmy bowiem świadomi, kim dla nas byłeś w tym dwudziestopięcioleciu i kim nadal jesteś dla nas. Dziękujemy dziś Bogu za Ciebie, ale dziękujemy także i Tobie za wszelkie dobro, jakie otrzymaliśmy od Ciebie. Dziękujemy nie tylko za fachową wiedzę z zakresu nauk biblijnych, ale dziękujemy także za piękną postawę jako profesora, ka-

płana, zakonnika i człowieka. Jesteś jasnym światłem na drodze naszego życia. Twoja obecność stwarza nam zawsze poczucie bezpieczeństwa.

Dziękując Bogu i Tobie za 25 lat twórczej pracy naukowo-dydaktycznej wśród nas, wypraszamy dziś dla Ciebie, w godzinie Twego srebrnego jubileuszu pracy we Wrocławiu, moce Boże na dalszą, oby jak najdłuższą działalność wśród nas. Proszę przyjąć już na początku dzisiejszej uroczystości bukiet naszych serdecznych podziękowań i wiązankę najlepszych życzeń na dalsze lata Twojej pracy dla dobra Kościoła, narodu, zakonu i nauki. Drogi Ojcze Profesorze, w klimacie braterskiej modlitwy i radosnej wdzięczności mówimy dziś z naszych serc do Ciebie: „Bóg zapłać" i „Szczęść Boże".

Przykładnemu kapłanowi i wybitnemu historykowi

(Słowo wstępne do Mszy św. w czasie uroczystości 25-lecia pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. Józefa Swastka - 16 III 1995)

Każdy miesiąc w roku kalendarzowym ma szczególne dni, które są jakby ozdobą tego miesiąca. W miesiącu marcu, kiedy rozstajemy się z czasem zimowym i wchodzimy w czas wiosenny, takim dniem szczególnym jest dzień uroczystości św. Józefa.

Mamy w Kościele Pańskim wiele znakomitych osobistości, którym patronuje św. Józef. Jest ks. Prymas, jest ks. Nuncjusz Apostolski. Wielcy Józefowie są także w Kościele wrocławskim Dziś pośrodku nas, pośrodku tej Eucharystii, stanął ks. prof. Józef Swastek. Przybliżamy się do dnia jego imienin. Pragniemy dzisiaj w nowennie przed uroczystością św. Józefa złożyć Bogu dziękczynienie za 25 lat posługi naukowo-dydaktycznej w naszym Seminarium i na naszym Fakultecie.

Kim jest ks. prof. Józef Swastek, nie muszę w tym gronie mówić. Powiem tylko, że należy on do tych osób, które położyły szczególne zasługi w reaktywowaniu u nas Wydziału Teologicznego. Ks. prof. Swastek był pierwszym chronologicznie sekretarzem tego Wydziału w kluczowych latach jego istnienia, a więc w fazie organizacji. Były to lata 1969-1973. W roku 1969 rozpoczął pracę dydaktyczną; w latach 1979-1972 był prefektem alumnów. Od 1988 roku jest prorektorem Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Jest profesorem bardzo lubianym, o głębokim życiu wewnętrznym; o przykładnym stylu kapłańskiego życia.

Księże Profesorze! Cieszymy się, że dziś możemy się z Tobą modlić. Pragniemy Bogu dziękować za dobro, którego nam udzielił przez Twoją posługę wśród nas. Chcemy Ci wypraszać potrzebne łaski na dalszą Twoją służbę archidiecezji, Wydziałowi i Seminarium.

Serdecznie witam w naszym gronie ks. infułata prof. dr. Władysława Bochnaka, wikariusza generalnego diecezji legnickiej, wielkiego przyjaciela tego domu i tej wspólnoty. Przypomnę, że ks. infułat pełnił

w tym domu funkcję dyrektora administracyjnego i wychowawcy przez 18 lat. Pozostawił w tym domu tak wiele dobra. Jest kolegą i przyjacielem kursowym ks. prof. Swastka. Dlatego dziś wygłosi do nas homilię.

Witam wśród nas ks. prof. Romana. Rogowskiego, który jest w tej kaplicy i będzie uczestniczył w tej Mszy św. w charakterze wiernego. Ks. Rogowskim jest też kolegą kursowym i przyjacielem naszego ks. Jubilata.

Witam ks. prałata Pratznera z Rzymu, sekretarza Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Cieszymy się dziś jego obecnością we Wrocławiu.

Witam wszystkich księży profesorów, wychowawców i Was, drodzy bracia alumni, którzy jesteście ozdobą i młodością tego domu. Zanosimy do Pana niebios modły dziękczynno-błagalne w intencjach naszego drogiego ks. profesora Józefa Swastka. Niech Bóg przyjmie naszą modlitwę i wszystkich ubogaci swoją łaską i miłością.

25 lat w służbie kultury muzycznej Kościoła

(Słowo wstępne do Mszy św. dziękczynnej z okazji 25-lecia pracy dydaktycznej ks. Norberta Jonka - 8 VI 1995)

Przed dwoma dniami, 6 czerwca, obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie św. Norberta, biskupa. Żył on na przełomie XI i XII wieku w Niemczech. Założył wspólnotę kanoników regularnych. Został mianowany biskupem Magdeburga i przyczynił się do odnowy życia Kościoła w Niemczech.

Dzień wspomnienia św. Norberta był dniem imieninowym naszego ks. prałata Norberta Jonka. Dziś sprawujemy Eucharystię czwartkową pod jego przewodnictwem, by podziękować Panu Bogu za 25 lat pracy księdza Profesora w naszym Seminarium i na naszym Fakultecie.

Księdza prałata Norberta Jonka nie trzeba w tym gronie przedstawiać. Wszyscy bowiem go dobrze znamy. Godzi się jednak przy takiej uroczystej okazji jak ta obecna przypomnieć w telegraficznym skrócie historię jego życia.

Ks. Norbert Jonek urodził się 13 kwietnia 1938 r., a więc osiągnął niedawno 57. rok życia. Studia seminaryjne odbył tu, w tym domu, w latach 1958-1964. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1964 r. W latach 1964-1969 odbył studia specjalistyczne z zakresu muzykologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1 grudnia 1969 roku rozpoczął pracę w naszym Seminarium. Oficjalną nominację, podpisaną przez ks. abpa Bolesława Kominka, otrzymał 30 stycznia 1970 r. Od tego czasu przez 25 lat uczy ks. Prałat kultury muzycznej w Seminarium. Prowadzi także zajęcia z zakresu muzykologii na Studium Organistowskim i w Kolegium Katechetycznym.

Dziś dziękujemy Bogu za księdza Prałata, który przez tyle już lat troszczy się o kulturę naszego śpiewu i naszej muzyki kościelnej. Składając wdzięczność Bogu, dziękujemy także księdzu Prałatowi za to, że kocha tę wspólnotę, że tu z nami czuje się dobrze. Drogi Księże Profesorze, dziękujemy za to, że jesteś nie tylko wykładowcą, ale i współwychowawcą. Nie tylko przekazujesz wiedzę, dbasz o poziom i kultu-

rę śpiewu, ale jesteś wspaniałym wychowawcą. Swoimi pouczeniami, dygresjami wychowujesz, a szczególnie swoim wzorowym kapłańskim życiem oddziałujesz, jakże pozytywnie, na tych, którzy zdążają do kapłaństwa.

Wiemy, jak trudny dział dydaktyczny prowadzisz. Zdajemy sobie sprawę z ważności tej dziedziny życia Kościoła, o którą się troszczysz. W śpiewie liturgicznym pełniej wyraża się człowiek. Wyraża się nie tylko jego intelekt, ale także jego serce, uczucia. Wiemy dobrze, że dobra muzyka i dobry śpiew pomagają się nam modlić.

Dlatego z wielką wdzięcznością i życzliwością stajemy dziś przy Tobie, by wraz z Tobą dziękować za dary Boże otrzymane w duszpasterskiej posłudze wśród nas i by wypraszać Ci łaski nieba na dalsze lata Twojej służby w naszym Seminarium i w naszej archidiecezji.

Z rubinowym wieńcem wdzięczności i modlitwy

(Przemówienie w czasie uroczystości 40-lecia święceń kapłańskich o. prof. Hugolina Langkammera, Kłodzko - 17 XII 1995)

Niech mi będzie wolno, w tej uroczystej chwili wypowiedzieć kilka zdań w imieniu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Uczelnia nasza przecież zawdzięcza tak wiele Ojcu Profesorowi Hugolinowi Langkammerowi. Pragnę przy okazji przypomnieć, że u początków naszego Fakultetu stoją wielkie osobistości: kard. Bolesław Kominek, bp Paweł Latusek, ks. prof. Józef Majka, ks. prof. Jan Krucina, ks. prof. Józef Swastek - by wymienić tylko niektórych. W początkowej fazie istnienia Fakultet nasz mógł podjąć działalność dzięki pracownikom naukowym innych uczelni teologicznych naszego kraju, przede wszystkim zaś dzięki profesorom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, skąd przybył ks. prof. Józef Majka, wieloletni rektor Fakultetu i naszego Seminarium.

Wśród pionierów naszej teologicznej Uczelni znajduje się także o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer. Ojciec Profesor nie tylko stanął u początków naszego Fakultetu, ale tak bardzo nas polubił, że przez ponad 25 lat jest nam wierny i prowadzi u nas bogatą działalność naukowo-dydaktyczną. Jest jednym z głównych filarów tego Fakultetu.

Czcigodny Ojcze Profesorze, wyrażam ogromną radość i wdzięczność, że w gronie naszych profesorów mamy tak wybitnego naukowca, wielkiego biblistę, wspaniałego dydaktyka i przede wszystkich niezwykłe szlachetnego kapłana, zakonnika i człowieka. Mieć w gronie wykładowców profesora z tak wielkim dorobkiem naukowym, to naprawdę wielkie wyróżnienie. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele zawdzięczamy we Wrocławiu Ojcu Profesorowi. Podczas dzisiejszej Mszy św. w duchu serdecznej przyjaźni i wdzięczności dziękowaliśmy wraz z Tobą dobremu Bogu za Ciebie. Dziękowaliśmy za to, że jesteś wśród nas, za to, czym Mądrość Boża obdarzyła nas poprzez Twoją działalność naukową w naszym wrocławskim środowisku teologicz-

nym. Ojcze Profesorze, mamy rzeczywiście za co Bogu dziękować. Jesteśmy bowiem świadomi, kim dla nas byłeś w tym dwudziestopięcioleciu i kim nadal jesteś dla nas. W imieniu naszej teologicznej uczelni wyrażam naszą wdzięczność także Tobie, Czcigodny Ojcze. Dziękujemy nie tylko za fachową wiedzę z zakresu nauk biblijnych, ale dziękujemy także za piękną postawę jako profesora, kapłana, zakonnika i człowieka. Jesteś jasnym światłem na drodze naszego życia. Twoja obecność stwarza nam zawsze poczucie bezpieczeństwa.

Dziękując dziś Bogu za 40 lat posługi kapłańskiej, z których to lat tak wiele poświęciłeś środowisku wrocławskiemu, składamy także najlepsze powinszowania. Proszę przyjąć bukiet najlepszych życzeń na dalsze lata Twojej pracy dla dobra Kościoła, narodu, zakonu i nauki. Niech rośnie chwała Boża z dokonań Ojca Profesora. Niech Bóg obdarza Cię dobrym zdrowiem po najdłuższe lata. Niech św. Franciszek i inni szczególnie umiłowani niebiescy patronowie wspomagają Ojca Profesora w dalszej twórczej pracy teologicznej, w życiu osobistym i zakonnym. Szczęść Boże, na dalsze lata życia.

W służbie teologii moralnej we Wrocławiu

(Słowo w czasie otwartego posiedzenia Rady Wydziału PFT we Wrocławiu ku czci 25-lecia pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego na PFT we Wrocławiu - 5 VI 1996)

Otwieram otwarte uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Jest ono poświęcone osobie ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego z racji 25-lecia jego pracy naukowo-dydaktycznej w naszej teologicznej Uczelni. Posiedzenie dzisiejsze odbywa się z udziałem znakomitych gości, przybyłych do nas z różnych miejsc i ośrodków teologicznych i kościelnych. Pragnę ich teraz wszystkich bardzo serdecznie powitać [...].

Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski urodził się 4 czerwca 1930 r. 27 czerwca 1954 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze częstochowskiej z rąk bpa Zdzisława Golińskiego. Był jednym z ostatnich absolwentów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po święceniach pracował w dwóch parafiach diecezji częstochowskiej: Mierzyce (2 lata) i Konopiska (jeden rok). Studia specjalistyczne z zakresu teologii moralnej odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uwieńczył je najpierw licencjatem (1959), a potem doktoratem (1967). Od r. 1959 prowadził wykłady z teologii moralnej w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie, następnie zaś w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, Seminarium Ojców Paulinów w Krakowie na Skałce i Księży Sercanów w Stadnikach. W latach 1968-1971 przebywał na urlopie naukowym na Uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Po powrocie do kraju podjął zajęcia naukowo-dydaktyczne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie i we Wrocławiu. Pełnił też funkcje wychowawcze w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie: ojca duchownego (1962-1963), wicerektora i prefekta studiów (1974-1978) oraz rektora 1978. W r. 1984 habilitował się na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Rok później otrzymał stopień docenta, a w r. 1991 tytuł profesora nadzwy-

czajnego. W r. 1976 otrzymał godność kapelana honorowego Ojca Świętego.

W Archidiecezji Częstochowskiej pełni wiele odpowiedzialnych funkcji: m.in. jest członkiem Rady Kapłańskiej, członkiem Kolegium Konsultorów. Jest cenzorem pism, publikacji i programów katolickich. Jest krajowym Duszpasterzem Nauczycieli i Wychowawców.

W czerwcu 1994 r. ks. prof. Kowalski obchodził 40-lecie święceń kapłańskich i 35-lecie swojej pracy naukowej. Z tej okazji ośrodek teologiczny w Częstochowie wydał piękną *Księgę Jubileuszową* pt. *Teologia i Życie,* poświęconą księdzu Profesorowi.

Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski jest uczonym, który nie zamknął się w jednym środowisku teologicznym. Jego wieloletnia działalność naukowa rozciąga się co najmniej na trzy znaczące ośrodki teologiczne: Częstochowę, Kraków i Wrocław.

Działalność naukowo-dydaktyczna ks. prof. Jana Kowalskiego we Wrocławiu datuje się od roku 1971. W tym to czasie we Wrocławiu funkcjonował już od trzech lat samodzielny Wydział Teologiczny, jako kontynuacja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, zniesionego przez władze komunistyczne w 1945 r. Młody, odrodzony Wydział potrzebował w swoich początkach pomocy innych ośrodków teologicznych naszego kraju. Ówczesne władze Wydziału wyszukiwały na innych uczelniach teologicznych odpowiednich wykładowców. Wśród nich wypatrzono także młodego doktora, ks. Jana Kowalskiego. Rada Wydziału PFT we Wrocławiu na posiedzeniu w dniu 10 września 1971 r. postanowiła powierzyć ks. dr. Janowi Kowalskiemu wykłady z teologii moralnej w wymiarze pięciu godzin tygodniowo oraz dwie godziny seminarium naukowego. Były to wykłady z teologii moralnej szczegółowej.

Start w pracy naukowo-dydaktycznej ks. dra Kowalskiego we Wrocławiu wypadł bardzo pomyślnie. W następnym roku akademickim ks. rektor Józef Majka zaproponował ks. Kowalskiego wykład monograficzny na studium licencjackim. Ks. dr Jan Kowalski przystał na tę propozycję i od tamtego czasu do dziś prowadzi wykłady monograficzne dla słuchaczy studium licencjacko-doktoranckiego, a także wykłady kursoryczne na studium podstawowym teologii.

Od samego początku swojej pracy naukowo-dydaktycznej we Wrocławiu, tj. od października 1971 r., ks. prof. Kowalski prowadził seminarium naukowe z teologii moralnej. W ciągu przeszło 25 lat na jego seminarium zostało napisanych ponad 80 prac magisterskich i 15 licencjackich oraz jedna praca doktorska.

Należy stwierdzić, że w porównaniu z ilością prac napisanych na innych seminariach jest to liczba imponująca. Prace pisane pod jego kierunkiem odznaczają się wysoką poprawnością metodologiczną. Problematyka w nich podejmowana jest dość szeroka. Prace pisane w pierwszym etapie prowadzenia zajęć przez ks. Kowalskiego we Wrocławiu dotyczyły problematyki moralnej zawartej w Listach św. Pawła, niektórych dawnych pisarzy kościelnych i współczesnych teologów moralistów. Wiele prac poświęcono wskazaniom etycznym Magisterium Ecclesiae oraz Soboru Watykańskiego II, dotyczących różnych dziedzin życia indywidualnego i społecznego. W drugim etapie prowadzenia seminarium powstało wiele prac związanych tematycznie z nauczaniem moralnym Jana Pawła II (jest ich w sumie 16). Są także prace podejmujące współcześnie dyskutowane problemy moralne (5).

Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski znany jest we Wrocławiu nie tylko jako świetny dydaktyk, wykładowca o bogatej wiedzy teologicznej, nie tylko jako promotor cennych prac magisterskich i licencjackich, ale także jako czynny współorganizator i uczestnik sympozjów naukowych urządzanych we Wrocławiu oraz autor cennych publikacji, zamieszczonych w książkach i czasopismach ukazujących się w stolicy Dolnego Śląska. Był wielokrotnym wykładowcą Wrocławskich Dni Duszpasterskich i młodzieżowego sympozjum Forum Młodych.

Ponadto walnie się przyczynił do zorganizowania i przeprowadzenia dwóch sympozjów związanych z ogłaszanymi papieskim encyklikami: *Veritatis splendor* (listopad 1993) i *Evangelium vitae* (kwiecień 1995). Należy tu podkreślić, że sympozja poświęcone tym encyklikom były wówczas pierwszymi w Polsce. Stosunkowo szybko też ukazały się dwie publikacje książkowe poświęcone problematyce podjętej przez te sympozja.

Działalność naukowo-dydaktyczna ks. prof. Jana Kowalskiego w środowisku wrocławskim wyraziła się także w publikacjach ogłoszonych przez niego w czasopismach i pozycjach książkowych, jakie ukazały się we Wrocławiu. Większość swoich prac zamieścił ks. Profesor w roczniku teologicznym, ukazującym się od r. 1969: „Colloqium Salutis - Wrocławskie Studia Teologiczne". Kilka cennych prac z dziedziny swoich zainteresowań ogłosił ks. prof. Kowalski także w książkach zbiorowych, jakie ukazały się w stolicy Dolnego Śląska.

Patrząc z perspektywy ponad dwudziestu pięciu lat na działalność naukowo-dydaktyczną ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego we Wrocławiu, należy powiedzieć, że była ona imponująca. Ksiądz Profesor wniósł do wrocławskiego środowiska teologicznego wiele cennych wartości.

Przede wszystkim przez wiele lat wygłaszał do studentów duchownych i świeckich dobrze przygotowane i bardzo ciekawe wykłady i to zarówno kursoryczne, jak i monograficzne. Poprzez dobre wykłady zjednywał sobie licznych uczestników na swoje seminarium naukowe. Na tymże seminarium przez niego prowadzonym napisano stosunkowo dużo dobrych prac magisterskich i licencjackich. Pokazał się więc ks. Profesor jako dobry promotor prac. Chętnie też podejmował się recenzowania prac zlecanych mu przez Radę Wydziału. Na wyraźne podkreślenie zasługuje też jego postawa jako człowieka i kapłana. Ksiądz Profesor dał się poznać we Wrocławiu jako człowiek niezwykle uczciwy i serdeczny. Nie jest koniunkturalistą. Umie czarne nazywać czarnym, a białe białym. Potrafi klarownie powiedzieć *verba veritatis.* Miłuje prawdę. Szanuje studentów i profesorów. Przede wszystkim, co jest bardzo ważne odnośnie do profesorów dojeżdżających - przybywa do Wrocławia regularnie. Już niejednokrotnie wykazał, że potrafi usunąć wiele przeszkód i włożyć dużo wysiłku, aby stawić się we Wrocławiu na czas i wywiązać się z podjętych obowiązków.

Na uwagę zasługuje też jego wielka kultura bycia w towarzystwie, przy stole, w gronie kapłanów, studentów. Jest rozmowny, rzeczowy w ocenach, zabiegający o prawdziwe dobro Kościoła, w tym o odpowiedni poziom studiów teologicznych i w ogóle teologii. W roku dwudziestopięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej Księdza Profesora we Wrocławiu Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu wyraża Księdzu Jubilatowi słowa głębokiej wdzięczności za duży wkład w kształtowanie wrocławskiego środowiska teologicznego i śpieszy z naręczem serdecznych powinszowań. Niech dobry Bóg zachowuje Księdza Profesora wśród nas po najdłuższe lata.

Dwadzieścia lat przyjazdów do Wrocławia

(Słowo wstępne w czasie uroczystości 20-lecia pracy naukowo-dydaktycznej ks. rof. dr. hab. Jana Dudziaka na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu - 11 VI 1996)

Gromadzimy się dzisiaj przy ołtarzu Pańskim pod przewodnictwem ks. prof. dr. hab. Jana Dudziaka. Wraz z nim chcemy dziś dziękować Panu Bogu za 20 lat jego pracy w naszym wrocławskim środowisku teologicznym i wypraszać łaski Boże na jego dalsze życie.

Wszyscy znamy, przynajmniej ogólnie, osobę ks. Profesora. Przy dzisiejszym święcie wypada jednak przypomnieć jego sylwetkę. Nasz dostojny ks. Jubilat urodził się 12 sierpnia 1928 r. w Pasierbcu w pow. Limanowa na ziemi tarnowskiej, w rodzinie wielodzietnej. Spośród jego trzech braci jeden jest kapłanem, obecnie proboszczem w Lubzinie. Wyższe Seminarium Duchowne ukończył w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1952 r. Studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W roku 1956 uzyskał stopień magistra i licencjata teologii; w roku 1961 - doktorat z prawa kanonicznego, zaś w roku 1969 stopień doktora habilitowanego.

Ks. prof. Jan Dudziak pełnił i pełni wiele odpowiedzialnych funkcji w Kościele tarnowskim. W latach 1956-1970, a więc przez 14 lat, był prefektem alumnów w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, potem wykładowcą.

Od wielu lat pracuje w trzech ośrodkach teologicznych: w Tarnowie, Krakowie i we Wrocławiu. Na naszą uczelnię przyjeżdża regularnie od roku 1976, a więc od dwudziestu lat. Od roku 1985 prowadzi zajęcia na studium licencjackim i doktoranckim oraz seminarium naukowe na wszystkich trzech cyklach (podstawowym, licencjackim i doktoranckim). Pod jego kierunkiem napisano 11 prac magisterskich, 4 licencjackie i jedną doktorską. Ks. prof. Dudziak uczestniczył czynnie w wielu przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Napisał ponad 50 recenzji prac dyplomowych. Główne kierunki jego zainteresowań, to: historia

prawa, synody dawnej i międzywojennej Polski, współczesne prawo kościelne, sprawy ekumenizmu w prawie kościelnym.

Przez 20 lat czynnej obecności naukowej w naszym środowisku dał się poznać ks. Profesor jako wybitny kanonista, znakomity wykładowca, a przede wszystkim jako wzorowy kapłan i prawy, rzetelny człowiek.

W roku dwudziestolecia przyjazdów do Wrocławia składamy ks. Profesorowi słowa szczerej podzięki za tę wierność Wrocławiowi, za przykładną i ofiarną pracę na rzecz naszej uczelni. Składamy także najlepsze powinszowania. Naszą wdzięczność wyrażamy dziś Panu Bogu za ks. Profesora i wypraszamy dla niego w tej Eucharystii moce Boże na dalsze lata życia. Chcemy pokornie prosić Pana, aby udzielał nadal Księdzu Profesorowi obfitych sił duchowych i fizycznych, by ks. Profesor mógł jeszcze długie lata wspomagać swoją wiedzą i mądrością naszą papieską uczelnię.

Dwadzieścia lat w służbie wrocławskiej teologii

(Słowo wstępne w czasie uroczystości 20-lecia pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. dr. hab. Edwarda Góreckiego na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu - 12 X 1996)

Dzisiejszej porannej liturgii przewodniczy ks. prof. dr hab. Edward Górecki. Chcemy wraz z nim podziękować Bogu za jego 25-letnią działalność naukową w naszym środowisku teologicznym we Wrocławiu.

Jest rzeczą stosowna, by na początku naszej liturgii przypomnieć w telegraficznym skrócie *curriculum vitae* naszego srebrnego Jubilata i zaprezentować jego sylwetkę.

Ks. prof. Edward Górecki urodził się 3 sierpnia 1930 r. w Stanawie, w autochtonicznej rodzinie polskiej na Zaolziu, należącym obecnie do Republiki Czeskiej. Egzamin dojrzałości złożył w Cieszynie w r. 1949. W tymże roku rozpoczął studia teologiczne na Wydziale Teologicznym w Ołomuńcu. Rok później zamknięto ten Wydział. Po kilku latach pracy w przedsiębiorstwie budowlanym przybył do Wrocławia. Był to rok 1959. Podjął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym. Święcenia kapłańskie w naszej katedrze przyjął w roku 1963. Zaraz po święceniach został posłany na studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na Katolicki Uniwersytet Lubelski. W 1967 r. osiągnął magisterium i licencjat. Po powrocie do diecezji był obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie Duchownym we Wrocławiu. Podjął też pracę w duszpasterstwie akademickim. W r. 1969 został wicekanclerzem Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej. W r. 1971 rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Prowadził początkowo wykłady z prawa wyznaniowego, a w rok później powierzono mu także część wykładów z prawa kanonicznego. W międzyczasie przygotował rozprawę doktorską pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Józefa Rybczyka. Obrona pracy odbyła się w r. 1972. Po doktoracie został mianowany adiunktem, a następnie zastępcą profesora.

21 czerwca 1990 r. odbyło się na naszym Wydziale Jego kolokwium habilitacyjne. Był to pierwszy przewód habilitacyjny na naszym Fakul-

tecie po wojnie. Temat rozprawy brzmiał: *Współudział katolików i niekatolików w Sakramencie Pokuty w prawodawstwie kodeksowym 1917 i 1983 roku*. Pod kierunkiem ks. Profesora napisano ponad 30 prac magisterskich i kilka prac licencjackich. Kierunki badań ks. Jubilata, to: prawo małżeńskie, praktyki pokutne w Kościele, problematyka synodalna, zagadnienie praw wiernych i zasada kolegialności w Kościele. Ks. prof. Górecki bierze czynny udział w kongresach międzynarodowych i krajowych prawa kanonicznego (Fryburg, Ottawa, Monachium, Salzburg). Wygłaszał także wykłady gościnne na Uniwersytecie w Moguncji (1984). Współpracuje z Instytutem Prawa Kanonicznego w Wiedniu. Od kilku lat prowadzi regularne wykłady z zakresu prawa kanonicznego w Ołomuńcu. W r. 1995 ks. Górecki otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Jest bardzo lubianym i cenionym wykładowcą wśród młodzieży świeckiej i duchownej.

Przypomniana droga życia ks. Profesora jest dla nas wszystkim bodźcem do gorliwej modlitwy dziękczynno-błagalnej w intencji naszego drogiego Jubilata. W naszej Eucharystii dziękujmy Boga za ks. Profesora, za dobro, które Bóg uczynił przez jego posługę w naszej wspólnocie akademickiej. Wypraszajmy także dary niebieskie na dalszą jego pracę kapłańską i naukową wśród nas, także wśród naszych braci w powołaniu u południowych sąsiadów. Księże Profesorze, wyrażamy wielką radość z naszej wspólnej modlitwy. Dziękujemy za wszystko i życzymy wielu jeszcze dokonań w kapłańskiej i naukowej posłudze.

W hołdzie historykowi Kościoła

(Słowo podczas posiedzenia Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin ks. prof. Józefa Swastka - 15 I 1997)

Otwieram uroczyste otwarte posiedzenie Towarzystwa Teologicznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, w czterdziestym roku jego działalności w naszym środowisku teologicznym. Witam bardzo serdecznie wszystkich przybyłych na to posiedzenie. Przede wszystkim witam z wielką czcią i radością Jego Eminencję Księdza Kardynała Metropolitę, Wielkiego Kanclerza naszej papieskiej uczelni. Witam gorąco ks. bpa Jana Tyrawę. Witam księży infułatów. Witam ks. rektora naszego Seminarium. Witam pracowników naukowo-dydaktycznych Fakultetu, zaś wśród nich witam dziś szczególnie serdecznie ks. prof. Józefa Swastka, prorektora naszej uczelni. Witam księży przełożonych oraz spowiedników naszych alumnów. Witam drogich gości, przyjaciół naszej uczelni. Witam serdecznie młodzież akademicką, alumnów naszego Seminarium. Witam wszystkich tu obecnych.

Eminencjo, Ekscelencjo, czcigodni księża, drodzy alumni! Jednym z ważnych doświadczeń w naszym ziemskim życiu jest doświadczenie przemijania. Jest ono dla szczególnie czytelne na przełomie starego i nowego roku kalendarzowego. Jest zauważalne, gdy przychodzi rocznica naszych urodzin. Doświadczamy wtedy wyraźniej, że jesteśmy w drodze, że przybywa nam dni i lat, że oddalamy się nieustannie od dniach naszych narodzin i przybliżamy się do mety ziemskiego życia.

Na fali pędzącego czasu zatrzymujemy się zwykle nieco dłużej przy tzw. rocznicach okrągłych, jubileuszowych. Dzisiaj w naszej rodzinie akademickiej chcemy odnotować diamentowe gody życia ks. prof. dra hab. Józefa Swastka. Sześćdziesiąta rocznica urodzin ks. Profesora minęła w czasie wakacyjnym, dokładnie 22 lipca ub. r. Wspomnienie i skromne uczczenie tej rocznicy przełożyliśmy na obecny czas. Sześćdziesiąte urodziny nie są jeszcze tym czasem, kiedy trzeba podsumowywać życie i twórcze dokonania. Są jednak czasem sposobnym, by na drodze biegnącego życia wyrazić ks. Profesorowi naszą radość

i wdzięczność: radość, że jest wśród nas, wdzięczność za jego sposób bycia wśród nas. Powodów do radości i wdzięczności mamy wiele. Odsłaniają się one, gdy popatrzymy na bieg życia ks. Profesora. Jest ono złączone z małymi przerwami od przeszło 40 lat z tym domem, z naszym Seminarium i Fakultetem. Tu w r. 1955 zaczęła się formacja filozoficzno-teologiczna dzisiejszego ks. Jubilata, uwieńczona święceniami kapłańskimi 14 sierpnia 1960 r. Po rocznej pracy w naszej bibliotece, rocznym wikariacie w par. św. Jana Apostoła w Oleśnicy, pod kierunkiem świątobliwego kapłana ks. infułata Franciszka Sudoła, po czteroletnich studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i rocznym wikariacie w par. pw. św. Jadwigi we Wrocławiu Leśnicy, ks. Swastek podjął zajęcia naukowo-dydaktyczne na Fakultecie i w Seminarium. W latach 1969-1973 pełnił obowiązki sekretarza Fakultetu. Był to bardzo ważny czas tworzenia zrębów organizacyjnych i wytyczania kierunku pracy naszej uczelni. Z biegiem lat obowiązki ks. Swastka zmieniały się, ale zawsze pozostawał on w centrum życia naszej uczelni. Od r. 1988 ks. prof. Swastek pełni funkcję prorektora Fakultetu. Doświadczenie oraz umiejętność rozmawiania i pracowania z ludźmi przyniosły mu duży autorytet w środowisku naukowym Wrocławia. W r. 1995 w bardzo trudnym czasie dla wrocławskich uczelni został wybrany, przewodniczącym Kolegium Prorektorów Wyższych Uczelni Wrocławia.

Zainteresowania naukowe ks. prof. Józefa Swastka wytyczyły w jakiejś mierze jego prace akademickie: magistersko-licencjacka, doktorska i habilitacyjna. Wszystkie one dotyczą w różnych aspektach świętych w Kościele. We wszystkich tych pracach wyciśnięty jest ślad dobrej szkoły historycznej reprezentowanej przez ks. prof. Mariana Rechowicza i ks. prof. Wacława Schenka. Zainteresowania hagiograficzne pozwoliły ks. prof. Swastkowi lepiej odczytywać życie i posłannictwo Kościoła w poszczególnych epokach historycznych, jako że święci w historii zawsze stanowili wykładnik i odbicie żywotności Kościoła.

Problematyce świętych w Kościele poświęcił ks. Profesor większość późniejszych swoich prac. Wiele znakomitych biogramów świętych pióra ks. prof. Swastka znajdujemy w *Encyklopedii katolickiej* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Fachowcy z dziedziny historii Kościoła stwierdzają, że cała twórczość pisarska ks. prof. Swastka odznacza się solidnością wyniesioną ze szkoły ks. prof. Mariana Rechowicza, wiernością zapisowi źródłowemu, dobrą znajomością epoki.

Osobny rozdział w działalności naukowej ks. Swastka stanowi działalność dydaktyczna, rozpoczęta u nas w r. 1969, a więc 28 lat temu. Charakter tej działalności jest nam wszystkim znany tak co do treści,

jak i co do formy. Nadmieńmy tu jedynie, że wykłady ks. prof. Swastka są pełne polotu, okraszone dowcipami i anegdotami. Nie jest to szukanie taniej popularności, ale wyrasta to z przekonania, że anegdota niekiedy lepiej charakteryzuje postacie czy epoki historyczne niż nagromadzenie szczegółowych faktów.

Na koniec tej refleksji rocznicowej chcę jeszcze wspomnieć o pasji życia kapłańskiego ks. Profesora, o jego wielkiej miłości do Kościoła, do osoby Ojca Św., do Stolicy Apostolskiej, do swego biskupa diecezjalnego, do pracy duszpasterskiej, do każdego człowieka, szczególnie do młodzieży akademickiej zarówno duchownej, jak i świeckiej. Pozwolę sobie w tym miejscu na osobiste wspomnienie z niedawnego czasu. Dane mi było w pierwszą niedzielę Adwentu, w dniu 1 grudnia ub. roku być z ks. Swastkiem w jednej z miejskich parafii. Słuchałem głoszonej homilii. Byłem urzeczony i nagle odżyła we mnie miłość do historii, od której nieco odszedłem w kierunku filozofii. Byłem zdumiony, że ten uczony człowiek, obłożony książkami, pogrążony w dziejach Kościoła potrafi tak ujmująco przemawiać do ludzi na niedzielnej Eucharystii.

Czas kończyć tę refleksję. Drogi Księże Józefie, bardzo sympatyczny, ogromnie lubiany i ceniony Kapłanie, Profesorze i Przyjacielu!. Proszę przyjąć naszą wielką radość z Ciebie, z tego, że jesteś wśród nas, i z tego, jakim jesteś wśród nas. W imieniu naszej uczelni wyrażam głęboką wdzięczność za Twoje dokonania na rzecz tej uczelni. Gdy zegar twego życia odmierzył liczbę sześćdziesiąt, życzymy Ci, aby kolejny etap Twej życiowej działalności wśród nas był równie pracowity i bogaty w dokonania, jak ten czas, który masz za sobą. Niech Twoja dalsza działalność zaowocuje jeszcze wielu dobrymi pracami ku chwale Boga i pożytkowi Kościoła.

Jako wyraz naszej autentycznej wdzięczności składamy skromny dar. Nie stać nas na dary pieniężne. Składamy to, co narodziło się w naszym duchu, w naszych umysłach, a co zostało wpisane w drugi numer „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego" z jubileuszowego roku Twego życia - z roku 1996. Niech to będzie symbol naszej wdzięczności i najlepszych życzeń.

W hołdzie filozofowi chrześcijańskiemu

(Słowo wstępne w czasie uroczystości z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. Stanisława Kowalczyka, prof. KUL i byłego profesora PWT we Wrocławiu - 17 XII 1997)

Przyjęło się obchodzić w Kościele jubileusze i ważniejsze rocznice. W obecnym roku kalendarzowym, który zbliża się już ku końcowi, wśród różnych obchodzonych jubileuszy i rocznic przypadły ważne rocznice dla ks. prof. dra hab. Stanisława Kowalczyka, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest to 65. rocznica urodzin, 40-lecie profesury w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu i 35-lecie pracy naukowo-dydaktycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Główna uroczystość związana z tymi rocznicami odbyła się w Lublinie 22 października br. Skorzystaliśmy z okazji, że ks. Profesor gości na naszej uczelni jako recenzent wczoraj bronionej rozprawy doktorskiej ks. Radosława Kisiela i poprosiliśmy księdza Profesora do celebracji naszej porannej Eucharystii. Cieszymy się, że ks. Profesor przyjął nasze zaproszenie i że zgodził się przewodniczyć obecnej Mszy św. Witając ks. Profesora, chcę przypomnieć, że ks. prof. Stanisław Kowalczyk jest związany z naszą uczelnią i z naszym środowiskiem teologicznym we Wrocławiu już od wielu lat. Przede wszystkim przez kilka lat był naszym profesorem. Dojeżdżał do nas z Lublina. Prowadził tu wykłady monograficzne na studium licencjacko-doktoranckim, wykład kursoryczny z teodycei dla kleryków oraz seminarium naukowe z filozofii, na którym zostało napisanych kilka prac magisterskich. Tutaj we Wrocławiu, w Wydawnictwie Księgarni Archidiecezjalnej, ks. Profesor opublikował kilka swoich książek, które dobrze znamy, z których dzisiaj korzystamy i z których uczą się filozofii studenci w całej Polsce.

Proszę pozwolić, że jeszcze w ramach słowa wstępnego przypomnę, że ks. prof. Stanisław Kowalczyk posiada bardzo bogaty dorobek pisarski. Jego główne dziedziny zainteresowań, to: filozofia Boga i religii, filozofia człowieka, nauka społeczna Kościoła i problematyka kultury. Z zakresu tych dziedzin ks. Profesor ogłosił ponad dwadzieścia ksią-

żek i kilkaset artykułów. Prezentuje się w nich jako myśliciel, który umiejętnie łączy dorobek „filozofii wieczystej", zarówno tomizmu, jak i augustynizmu, z niektórymi nurtami filozofii współczesnej. W centrum refleksji filozoficznej, którą uprawia, znajduje się Bóg i człowiek. Twórczość naukowa księdza Profesora znacząco określa polską kulturę filozoficzną.

Prezentując osobę księdza Profesora, chcę także dodać, że ks. Stanisław Kowalczyk był przez kilka lat rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Nie obce jest mu zatem życie seminaryjne i sprawy formacji do kapłaństwa. Dlatego możemy dziś powiedzieć, że mamy przy ołtarzu bardzo bliskiego nam człowieka, naukowca, filozofa, ale i pedagoga, wychowawcę. Drogi Księże Profesorze, serdecznie witam wśród nas, w najważniejszym miejscu tego gmachu seminaryjnego. Wyrażam szczerą radość i wdzięczność z obecności Księdza Profesora i proszę dziś o modlitwę za nas. My zaś ślemy dziś wraz z Tobą do Boga słowa wdzięczności za Ciebie i wypraszamy Ci na dalsze, oby jeszcze długie lata życia, obfitość Bożego błogosławieństwa.

W dzień św. Tomasza o ks. Tomaszu Hergeselu

(Słowo rektorskie z racji otrzymania przez ks. prof. Tomasza Hergesela godności kapelana Ojca św. - 28 I 1998)

Od posoborowej zmiany kalendarza liturgicznego wspomnienie św. Tomasza z Akwinu jest obchodzone 28 stycznia. Dawny termin wspomnienia, który przypadał na dzień 7 marca, sprzyjał urządzaniu dłuższych uczelnianych uroczystości, akademii ku czci św. Tomasza. Od wielu już lat wspomnienie to przypada w czasie sesji egzaminacyjnej, dlatego nasze uroczystości uczelniane stały się krótsze. Chcemy jednak zachować szczególność tego dnia, gdyż św. Tomasz, jako wielki mistrz myślenia teologicznego, powinien nam teologom być zawsze bliski. Od wieków mówiono o nim, że jest to największy święty wśród uczonych i największy uczony wśród świętych. Nazwano go: *philosophorum decus et theologorum princeps* - „ozdobą filozofów i księciem teologów".

W dobie najnowszej, mimo wielu tendencji antytomistycznych, Kościół nie wyparł się Tomasza, ale raz po raz przypomina o jego wielkości i pokazuje go jako wzór uprawiania teologii i filozofii. W kilku dokumentach soborowych jest wyrażona zachęta, aby studiować teologię w duchu i postawie św. Tomasza. Także w wielu dokumentach posoborowych Stolicy Apostolskiej, ostatnio w Kodeksie Prawa Kanonicznego i w wypowiedziach Jana Pawła II, znajdujemy uznanie dla dzieła myślowego stworzonego przez Akwinatę i zalecenie, by czerpać mądrość filozoficzną i teologiczną z jego dzieł. Myśl św. Tomasza nie starzeje się, jak się nie starzeją *Dialogi* Platona, dzieła św. Augustyna, pisma Adama Mickiewicza, powieści Henryka Sienkiewicza, *Marsz żałobny* Chopina czy inne klasyczne dzieła naszej kultury i cywilizacji. Św. Tomasz pozostaje nadal *philosophorum decus et theologorum princeps.* Dał nam bowiem to tej pory najlepszą, najbardziej fundamentalną syntezę wiedzy przyrodzonej i objawionej o Bogu i człowieku. Gdyby dzisiejsi teologowie mieli jego postawę, nie mielibyśmy Klinga, Drewermanna, Lefebvre'a czy innych skrajnych teologów; nie byłoby tylu pyszałków, krytykantów i uchodzących za wszystko wiedzących.

W naszym wrocławskim środowisku teologicznym żywimy cześć dla dzieła myślowego św. Tomasza, uczymy się od niego studiować teologię i filozofię, studiować te dyscypliny w jego duchu, czyli w postawie wiary i czci dla prawdy i mądrości.

W kontekście osoby św. Tomasza, patrona uczelni katolickich, pragnę wypowiedzieć kilka słów o naszym Tomaszu, dzisiejszym Solenizancie, ks. prof. Hergeselu.

Ks. Tomasz Arnold Hergesel urodził się 17 maja 1943 r. w Dobrzeniu Wielkim na Śląsku Opolskim. Po szkole podstawowej i średniej wstąpił w r. 1963 do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1969 r. z rąk abpa Bolesława Kominka, późniejszego kardynała i metropolity wrocławskiego. Po święceniach kapłańskich przez jeden rok pracował jako wikariusz w par. św. Henryka we Wrocławiu. Równocześnie odbywał studia licencjackie na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Magisterium i licencjat z teologii zdobył na naszym Fakultecie już w r. 1970. W latach 1970-1976 odbył studia specjalistyczne na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. W r. 1973 uzyskał licencjat nauk biblijnych. Pracę doktorską z teologii biblijnej obronił na Uniwersytecie Gregoriańskim w r. 1975. W latach 1979-1981 studiował zaocznie filologię germańską na Uniwersytecie Wrocławskim. W r. 1976 został mianowany adiunktem na PFT we Wrocławiu. W łatach 1976-1981 pełnił funkcję prefekta w naszym Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Ósmego listopada 1983 r. odbyło się jego kolokwium habilitacyjne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uchwała Rady Wydziału Teologicznego KUL o nadaniu stopnia doktora habilitowanego nauk teologicznych została zatwierdzona przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną do spraw Kadr Naukowych w dniu 25 czerwca 1985 r. W tym też roku ks. Tomasz Hergesel otrzymał na naszym Fakultecie stanowisko docenta, a w r. 1993 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Ks. prof. Hergesel prowadził zajęcia na naszym Fakultecie i w Seminarium od r. 1976. Wykładał także w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie 1982/83, na Uniwersytecie Wrocławskim (Filologia Polska) 1989-1991, oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Anyama (Wybrzeże Kości Słoniowej - Afryka 1989 r.).

Ks. prof. Hergesel wygłosił wiele wykładów na sympozjach krajowych i zagranicznych - w Polsce: Towarzystwo Historii Medycyny we Wrocławiu, KUL, ATK; za granicą: Mainz i Paderborn. Udział w sympozjach międzynarodowych ułatwiała mu czynna znajomość języka włoskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Nasz dzisiejszy Solenizant opublikował ok. 150 prac, głównie z zakresu biblistyki, w tym kilka pozycji książkowych (*Preparare la via del Signore,* Roma 1975; *Ilustrowana Biblia młodych,* Zagreb - Wrocław 1982; *Jezus Cudotwórca,* Katowice 1987; (red.) *Ocalić raj,* Wrocław 1990; *Jahwizm. Rozumieć Biblię.* Kraków 1992). W publikacjach ks. Hergeseła znajdujemy prace nie tylko ściśle naukowe, ale także artykuły popularne, przybliżające świat Biblii współczesnemu człowiekowi.

Tę bardzo prężną i twórczą działalność ks. Profesora przerwała w roku 1991 drapieżna choroba, którą ks. Profesor przezwycięża ogromnym wysiłkiem woli, z niespotykanym samozaparciem i determinacją.

Drogi Księże Profesorze Tomaszu, gratulujemy tych wszystkich osiągnięć. Gratulujemy dzisiejszego papieskiego wyróżnienia, które otrzymasz za chwilę z rąk Księdza Kardynała. Kościół nie zapomniał o Tobie. Chcemy Ci dziś, w dniu Twoich imienin, powiedzieć, że jesteśmy zawsze duchowo z Tobą, chociaż się na co dzień nie widujemy. Mamy świadomość, że Opatrzność Boża wybrała Cię spośród nas do dźwigania krzyża choroby. Przez to znalazłeś się w pierwszym rzędzie tych ludzi, których Bóg szczególnie miłuje. Chociaż brakuje nam Ciebie na salach wykładowych, na sympozjach, w czasopismach teologicznych, to jednak uznajemy, że jesteś naszym skarbem, że Twoja cicha, pełna cierpienia obecność wśród nas przynosi naszemu Fakultetowi i Seminarium wiele duchowego dobra. Życzymy, aby Pan Bóg przywrócił Ci potrzebne zdrowie i pozwolił Ci jeszcze wrócić do tej pracy, która była dla ciebie pasją Twego życia, i z której tak wielu korzystało. *Ad multos annos inter nos in benedictione Domini!*

W jubileuszowym hołdzie teologowi moraliście

(Słowo wstępne w czasie uroczystości 25-lecia święceń kapłańskich ks. prof. dr. hab. Janusza Nagórnego, prof. KUL - 16 VI 1998)

Przeżywamy dziś na naszej uczelni ważny dzień. Jest to dzień habilitacji ks. dra Michała Chłopowca. Jak w każdym przewodzie habilitacyjnym, tak i w tym biorą udział recenzenci z innych uczelni. Wśród recenzentów rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego ks. Chłopowca jest ks. prof. dr hab. Janusz Nagórny, którego widzimy przy ołtarzu w roli głównego celebransa. Ks. prof. Janusz Nagórny jest profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Aktualnie należy do prezbiterium diecezji lubaczowsko-zamojskiej. Jego domena zainteresowań to teologia moralna. Będąc z ks. rektorem Marianem Biskupem na tegorocznym sympozjum polskich teologów moralistów w Konstancinie k. Warszawy, dowiedzieliśmy się, że ks. prof. Janusz Nagórny obchodzi w tym roku srebrny jubileusz kapłaństwa. Wiedząc, że będziemy go gościć we Wrocławiu, już wtedy poprosiliśmy księdza Profesora do wspólnej modlitwy. Chcieliśmy go nie tylko mieć na sali kolokwium habilitacyjnego, ale także przy ołtarzu, by się włączyć w jego dziękczynienie za 25 lat udanego życia kapłańskiego. Witając bardzo serdecznie naszego drogiego księdza Jubilata, chcę przypomnieć, że ks. prof. Janusz Nagórny jest dzisiaj czołową postacią wśród polskich teologów moralistów. Od kilku lat pełni funkcję przewodniczącego Sekcji Polskich Teologów Moralistów. Główne pole jego badań naukowych to idea przymierza. Ks. prof. Nagórny jest autorem kilku książek i kilkuset artykułów. Ponadto udziela się jako znakomity wykładowca, konferencjonista, wykładowca i kaznodzieja. Jest po prostu rozchwytywany na polskim rynku wykładowym i kaznodziejskim. Ostatnio coraz częściej słyszymy w Radiu Maryja, jak wygłasza bardzo interesujące konferencje z pogranicza teologii moralnej i ascetycznej.

Księże Profesorze Januszu, serdecznie witam w naszej wspólnocie eucharystycznej. Witam w imieniu nieobecnego ks. rektora Mariana

Biskupa, w imieniu całej naszej wspólnoty akademickiej i w imieniu własnym. Dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia do wspólnej modlitwy dziękczynno-błagalnej. Ośmielamy się prosić o modlitwę w intencji naszych kleryków, kapłanów i całej społeczności akademickiej. Z naszej strony składamy także dar modlitwy w intencji Księdza Profesora. Dziękując Bogu za dar udzielonego Ci kapłaństwa, pokornie będziemy prosić Boga o obfitość łask na twoją dalszą pracę naukową, formacyjną i duszpasterską.

Mocarzowi myśli

(Słowo wstępne w czasie uroczystości z 70. rocznicy urodzin ks. prof. dr. hab. Jana Kruciny - 27 X 1998)

Dziesięć dni po uroczystej inauguracji roku akademickiego spotykamy się znowu w odświętnym nastroju w tej auli. Gromadzi nas tu szczególny powód. Jest potrzebą naszych serc i dochowaniem wierności tradycji akademickiej, by zatrzymać się dziś przed człowiekiem, który osiągnął pełnię wieku akademickiego: 70 lat życia. W postawie radości i wdzięczności świętujemy dziś 70. urodziny ks. infułata prof. dr. hab. Jana Kruciny, jednego z najbardziej znanych i zasłużonych kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej, zasłużonych przede wszystkim na polu działalności naukowo-dydaktycznej w powojennej historii Dolnego Śląska.

Bardzo gorąco witam wszystkich przybyłych na tę jubileuszową, jakże nam miłą i drogą uroczystość. W pionie hierarchii Kościoła witam najpierw z wielką czcią Jego Eminencję ks. Kardynała, Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza PFT we Wrocławiu. Witam ze czcią Ich Ekscelencje obecnych tu księży biskupów: ks. bpa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego, ks. bpa Adama Dyczkowskiego, biskupa zielonogórsko-gorzowskiego, ks. biskupa Jana Kopca, sufragana opolskiego, ks. bpa Stefana Regmunta, sufragana legnickiego, ks. biskupa Józefa Pazdura i ks. bpa Jana Tyrawę, biskupów pomocniczych z Wrocławia.

Witam z szacunkiem wyższych przełożonych zakonnych, przedstawicieli Kapituły i Kurii Metropolitalnej, księży dziekanów i całe duchowieństwo diecezjalne i zakonne.

W pionie ludzi nauki witam na pierwszym miejscu Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Romana Dudę, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego i przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Witam pozostałych panów rektorów: Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Zdzisława Zagrobelnego, rektora Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Witam prorektorów, dziekanów, profesorów uczelni wrocławskich, przyjaciół naszego księdza Jubilata. Wymienię tych z nazwiska, których

zdołałem zauważyć. Witam na naszym święcie przedstawicieli Instytutu Historii naszego Uniwersytetu: pana prof. Mieczysława Patera i pana prof. Krystyna Matwijowskiego. Witam prof. Bogdana Łazarkiewicza, byłego rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu, witam pana prof. Jana Kmitę byłego rektora Politechniki Wrocławskiej, witam pana prof. Romana Marciniaka, pana prof. Wojciecha Witkiewicza, pana prof. Tadeusza Krupińskiego i innych.

Witam serdecznie na naszym święcie ludzi nauki spośród osób duchownych. Witam bardzo serdecznie ks. prof. dr. hab. Helmuta Jurosa, byłego rektora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, który dzisiaj wygłosi laudację na cześć naszego ks. Jubilata. Witam panią prof. dr hab. Anielę Dylus z Akademii Teologii Katolickiej z Warszawy. Witam ks. prof. Helmuta Sobeczko, dziekana Wydziału Teologii z Uniwersytetu Opolskiego. Witam księży profesorów i wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych naszej uczelni z ks. rektorem naszego Seminarium i księżmi prorektorami Fakultetu na czele.

Witam naszych drogich gości przybyłych z Czech. Serdecne witam mile hosty z Cech. Tesi nas ze pzichazite k nam. Witam wszystkich innych dostojnych gości, przyjaciół ks. profofesora Jana Kruciny, którzy przybyli z różnych stron Polski, a nawet zza granicy. Trudno mi jest ich wymieniać z imienia i nazwiska. Niech się wszyscy czują bardzo serdecznie powitani i mile widziani na naszej uczelnianej uroczystości.

Witam jeszcze nasze siostry zakonne tu obecne. Witam młodzież duchowną i świecką. Witam wszystkich dotąd niewymienionych.

Jubileusz obchodzony na uczelni, jubileusz człowieka nauki - to święto całej rodziny akademickiej, to czas dziękowania Bogu za dar człowieka Jubilata, to także szczególna chwila do okazania wdzięczności osobie Jubilata.

Niełatwo mówić o życiu i dokonaniach takiego człowieka, jakim jest ks. prof. Jan Krucina. Nie czuję się kompetentny, by pokazać go jako człowieka nauki i kultury chrześcijańskiej, jako profesora katolickiej nauki społecznej i teologii praktycznej. Nie podejmę się próby oceny jego dokonań. Zrobią to z pewnością lepiej fachowcy, jego przyjaciele, koledzy, uczniowie. Uczyni to dziś ks. prof. Hemut Juros w laudacji. Z pewnością pokaże, jak ks. Jubilat jest widziany z Warszawy, jak jest widziany z perspektywy naszego kraju, polskiej teologii i filozofii społecznej. Moje ambicje są skromniejsze. W ramach zagajenia do tej uroczystości chcę jedynie zasygnalizować, jak widzimy ks. prof. Jana Krucinę tu we Wrocławiu.

1. Widzimy go najpierw jako człowieka stojącego u początków naszego odnowionego po wojnie Wydziału Teologicznego. To on przekonywał arcybiskupa, późniejszego kard. Bolesława Kominka o potrzebie we Wrocławiu teologii akademickiej, argumentując to polską racją stanu. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy zaistnienie na powojennej mapie naszego kraju tej uczelni, która dzisiaj się zwie Papieskim Fakultetem Teologicznym. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy jej organizację i ochronę przez siłami komunizmu, które blokowały jej rozwój, a nawet chciały ją zniszczyć. To on przez ponad 30 lat nadawał ton i tworzył uczelniany klimat tej uczelni.

2. Ks. prof. Jana Krucinę widzimy w naszym środowisku jako człowieka o wielkim, twórczym intelekcie. Nie jest to technik intelektualny, powtarzający wyuczone formułki czy slogany, chodzący utartymi, standardowymi drogami, przetartymi szlakami, ale jest to inżynier intelektualny, pełen inwencji, polotu myślowego, zdolny do snucia wielkich, oryginalnych, czasem zaskakujących wizji intelektualnych. Te uzdolnienia ujawniały się w tworzeniu koncepcji sympozjów naukowych, w redagowaniu książek, w tym dwudziestu pięciu tomów „Colloqium Salutis", w prowadzeniu i uczestniczeniu w dyskusjach akademickich. Domena twórczych dyskusji jest jego pasją, którą chce zaszczepić studentom, jest tym, co przynosi mu szczególną radość i duchową satysfakcję. Któż na naszym Fakultecie nie wie, co to znaczy szlachetne różnienie się, któż nie słyszał o rozkoszy intelektualnej, która towarzyszy poszukiwaniu i znajdowaniu rozwiązań stawianych problemów!

3. Dzięki tym uzdolnieniom ks. prof. Jan Krucina zapewnia nam poczucie naukowego bezpieczeństwa. W jego obecności można się zmierzyć z każdym problemem naukowym czy życiowym, filozoficznym czy teologicznym. Jest mocarzem myśli, który potrafi zmierzyć się z każdym, nawet najtrudniejszym problemem i sprostać każdej pułapce intelektualnej.

4. Ks. prof. Jana Krucinę widzimy we Wrocławiu jako człowieka nowej ewangelizacji, urzeczywistnianej z jednej strony w działalności dydaktycznej na naszej uczelni, w której to działalności mówi o potrzebie otwarcia się na świat, o mierzeniu się ze światem, o wyjściu do świata a nie cofaniu się. Z drugiej strony prowadzi od lat specyficzny rodzaj ewangelizacji przez działalność wydawniczą. To historia dopiero oceni, jak wielką rolę odegrało wydawnictwo Księgarni Archidiecezjalnej,

drukarnia tumska i bogato zaopatrzona Księgarnia Archidiecezjalna, instytucje kierowane przez ks. prof. Krucinę.

Księże Infułacie, nasz Profesorze, nasz Jubilacie, na mecie siedemdziesiątki - pełnej dojrzałości akademickiej, składamy serdeczne gratulacje i podziękowania za wszystko. Biegniemy dziś z Tobą we wspomnieniach przez wszystkie drogi i ścieżki Twego życia, którymi prowadziła cię Opatrzność Boża, poczynając od domu rodzinnego w małej śląskiej Ojczyźnie na Zaolziu, poprzez bolesne doświadczenia z władzą komunistyczną w początkach twojej drogi do kapłaństwa, poprzez ten długi, uroczy etap z nami przez sale wykładowe, sympozja, uroczystości kościelne i uczelniane, aż do dzisiejszego uroczystego dnia. Winszujemy dobrego czasu, jasnej, pełnej nadziei przyszłości. Życzymy, by spełniło się Twoje, tak często i mocno wyrażane pragnienie, by Fakultet Teologiczny znalazł swoje właściwe miejsce na Uniwersytecie. Winszujemy Ci dziś Twoimi słowami, aby z przybywaniem lat przybywało ci młodości ducha, aby Cię nadal fascynowała młodość i urok Ewangelii, młodość Boga, który - jak mawiasz - jest młodszy od najmłodszego spośród nas. Prosimy, Księże Profesorze, abyś pozostawał jak najdłużej w naszym gronie, jako nestor, mistrz, uczony, profesor i kapłan.

Drogi Księże Jubilacie, Twoje jubileuszowe święto złączyliśmy z uroczystością promocji doktorskich i z rozdaniem dyplomów magisterskich, abyś widział owoce Twojej pracy, abyś doświadczył życia uczelni, która owocuje, która ozdabia szatą stopni naukowych magistra i doktora teologii swoich absolwentów. Pozwól, Księże Profesorze, że jeszcze skieruję krótką apostrofę do czekających na promocję i dyplomy magisterskie.

Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski - teolog, przykład entuzjazmu, pracowitości i wytrwałości

(Fragmenty laudacji wygłoszonej z okazji 70-lecia życia i 30-lecia pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego na PWT we Wrocławiu - 14 XI 2000)

Różnie ludzie oceniają obchodzenie jubileuszy. Niektórzy ich nie lubią. Podejrzewają, że chodzi w nich jedynie o chwalenie, o pokazanie dokonań. Inni patrzą na nie pozytywnie. Kościół zawsze zachęcał do obchodu jubileuszy, nie tylko tych ogólnokościelnych, narodowych, jubileuszy różnych instytucji, ale także jubileuszy małżeńskich, kapłańskich, jubileuszy osobistych. Ostatnio pisał o tym Jan Paweł II w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente.* Czas jubileuszu to wspaniała okazja do podziękowania Bogu za to, co udało się zrobić, czego udało się dokonać. Jest to także okazja do spostrzeżenia braków, błędów, by za nie przepraszać i by ich więcej nie powtarzać. Obchodzenie jubileuszy, jak sądzę, ważne jest dla ludzi młodych. Mogą oni przyglądać się starszym i brać z nich wzór pracowitości, gorliwości, uczciwości, wytrwałości. Jubileusze mogą być dla nich wezwaniem do twórczego wysiłku, do większego zaangażowania w życiowe powołanie.

W takim oto duchu obchodzimy dziś w naszej uczelni jubileusz ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego. Jest to jubileusz jego siedemdziesiątych urodzin (dokładnie siedemdziesiąta rocznica urodzin minęła 4 czerwca br.) i rozpoczęcia 30. roku pracy naukowo-dydaktycznej we wrocławskim środowisku teologicznym: w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski jest uczonym, który nie zamknął się w jednym środowisku teologicznym. Jego wieloletnia działalność naukowa rozciąga się na co najmniej trzy znaczące ośrodki teologiczne: Częstochowę, Kraków i Wrocław. W niniejszej wypowiedzi odpowiedzmy na pytanie, jak widzimy ks. Profesora Jubilata przez pryzmat Wrocławia [...].

Praca naukowo-dydaktyczna ks. prof. Jana Kowalskiego we Wrocławiu rozpoczęła się w roku 1971[1]. W tym czasie funkcjonował już we Wrocławiu samodzielny Wydział Teologiczny jako kontynuacja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, zniesionego przez władze komunistyczne w 1945 r.[2]. Ówczesny rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego, ks. prof. Józef Majka, organizował struktury odrodzonego Wydziału i w związku z tym poszukiwał w ośrodkach teologicznych naszego kraju pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy mogliby wesprzeć młody Wydział Teologiczny w stolicy Dolnego Śląska. Pomoc swą zdeklarowało kilku profesorów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie[3]. Troską ks. rektora Józefa Majki było to, by główne dyscypliny teologiczne były obsadzone przez samodzielnych pracowników naukowych. Jak się okazało, pojawiły się trudności z należytą obsadą dla teologii moralnej. W trudnej sytuacji personalnej ks. rektor Józef Majka wypatrzył dobrze zapowiadającego się, znanego już wtedy z cenionych publikacji ks. dr. Jana Kowalskiego, kapłana diecezji częstochowskiej, przebywającego wówczas czasowo we Fryburgu Szwajcarskim. Po uzyskaniu listownej zgody na przedstawione wcześniej przez ks. rektora Majkę propozycje Rada Naukowa PFT we Wrocławiu na posiedzeniu w dniu 10 września 1971 r. postanowiła powierzyć ks. dr. Janowi Kowalskiemu wykłady z teologii moralnej w wymiarze pięciu godzin tygodniowo oraz dwie godziny seminarium naukowego. Były to wykłady z teologii moralnej szczegółowej (3 godziny dla łączonych lat IV i V oraz 2 godziny dla roku VI). W ciągu prawie 30 lat na jego seminarium zostało napisanych 107 prac magisterskich (z ogólnej liczby 343, a więc prawie 1/3), 19 prac licencjackich (z ogólnej liczby 63 - też prawie 1/3) i 3 doktorskie (z ogólnej liczby 13 a więc prawie 1/4). Kilka prac doktorskich przygotowywanych w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu znajdują się w końcowym etapie redakcyjnym.

---

[1] Druga część niniejszego przedłożenia jest poszerzeniem mojego artykułu pt. *Działalność naukowo-dydaktyczna ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu,* w: *Teologia i życie,* red. ks. M. Duda, ks. S. Jasionek, ks. J. Kuliberda i ks. Z. Zgrzebny, Częstochowa 1994, s. 41-51.

[2] *Por. ks. I. Dec,* Słowo rektora PFT podczas uroczystości 25-lecia, Wrocławski Przegląd Teologiczny *1 (1993) nr 2, s. 184.*

[3] Por. Bp W. Urban, *30-lecie Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu* (1947-1977), „Colloqium Salutis - Wrocławskie Studia Teologiczne" 15 (1983), s. 215, 222, 236.

Liczby tu wymienione są imponujące. Niewielu profesorów z ośrodków teologicznych naszego kraju może poszczycić się tak dużą ilością wykreowanych magistrów i doktorów. Problematyka prac magisterskich i doktorskich była i jest dość szeroka. Prace pisane w pierwszym etapie prowadzenia zajęć przez ks. Kowalskiego we Wrocławiu dotyczyły problematyki moralnej zawartej w Listach św. Pawła, niektórych dawnych pisarzy kościelnych i współczesnych teologów moralistów. Wiele prac poświęcono wskazaniom etycznym Magisterium Ecclesiae oraz Soboru Watykańskiego II, dotyczących różnych dziedzin życia indywidualnego i społecznego. W drugim etapie prowadzenia seminarium powstało wiele prac związanych tematycznie z nauczaniem moralnym Jana Pawła II oraz prac podejmujących współcześnie dyskutowane problemy moralne.

Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski znany jest we Wrocławiu nie tylko jako świetny dydaktyk, wykładowca o bogatej wiedzy teologicznej, nie tylko jako promotor cennych prac magisterskich i licencjackich, ale także jako czynny współorganizator i uczestnik sympozjów naukowych urządzanych we Wrocławiu i autor cennych publikacji, zamieszczonych w książkach i czasopismach ukazujących się w stolicy Dolnego Śląska [...].

Działalność naukowo-dydaktyczna ks. prof. Jana Kowalskiego w środowisku wrocławskim wyraziła się także w publikacjach ogłoszonych przez niego w czasopismach i pozycjach książkowych, jakie ukazały się we Wrocławiu. Większość swoich prac zamieścił ks. Profesor w roczniku teologicznym, ukazującym się od r. 1969, „Colloqium Salutis - Wrocławskie Studia Teologiczne". Jego prace poruszały bardzo aktualne i dyskutowane problemy współczesnej teologii. Dostarczały czytelnikom, przede wszystkim studentom, rzeczowych informacji oraz fachowej interpretacji i oceny kluczowych zagadnień współczesnej teologii moralnej. Kilka cennych prac z dziedziny swoich zainteresowań ogłosił ks. prof. Kowalski także w książkach zbiorowych, jakie ukazały się w Stolicy Dolnego Śląska.

W ostatnich latach prace ks. prof. Jana Kowalskiego były drukowane w serii *Sympozja i sesje naukowe* we „Wrocławskim Przeglądzie Teologicznym" oraz w *Księgach Jubileuszowych,* które w ostatnich latach ukazały się we Wrocławiu [...].

Gdy patrzymy z perspektywy trzydziestu lat na działalność naukowo-dydaktyczną ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego we Wrocławiu, jesteśmy zdumieni jej rozmiarami. Jest to trzydzieści lat systematycznych dojazdów do stolicy Dolnego Śląska z fachowymi, dobrze przygotowanymi wykładami, zarówno kursorycznymi, jak i monograficznymi.

Kompetentne wykłady stawały się magnesem przyciągającym studentów na seminarium naukowe, prowadzone przez ks. Profesora. Na seminarium powstało wiele bardzo dobrych prac dyplomowych.

Działalności naukowo-dydaktycznej ks. prof. Kowalskiego towarzyszy jego szlachetna postawa jako człowieka, kapłana i uczonego. Można powiedzieć bez przesady, że jest dla młodzieży prawdziwym mistrzem, a dla współpracowników serdecznym, życzliwym przyjacielem. Odznacza się wysoką kulturą bycia w towarzystwie, przy stole, w gronie kapłanów, studentów. Jest rozmowny, rzeczowy w ocenach, zabiegający o prawdziwe dobro Kościoła, w tym o odpowiedni poziom studiów teologicznych i w ogóle teologii.

W siedemdziesiątym roku życia, w rozpoczynającym się trzydziestym roku pracy naukowo-dydaktycznej w stolicy Dolnego Śląska, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu wyraża Księdzu Jubilatowi słowa głębokiej wdzięczności za ogromny wkład w kształtowanie wrocławskiego środowiska teologicznego i śpieszy z naręczem serdecznych życzeń. Niech dobry Bóg zachowuje Księdza Profesora w dobrym zdrowiu, pogodzie ducha i w swoim obfitym błogosławieństwie po najdłuższe łata, dla dobra polskiego Kościoła i polskiej teologii.

Reipublicae fundamentum lex

(Przemówienie wygłoszone podczas wręczenia *Księgi Pamiątkowej* ks. prof. Edwardowi Góreckiemu - 22 V 2002)

Eminencjo, Ekscelencjo, Wysoki Senacie PWT we Wrocławiu!

Mam zaszczyt otworzyć dzisiejsze posiedzenie Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, które ma specyficzny, odświętny charakter. Wszyscy znamy dobrze rację szczególności tego spotkania. Proszę mi pozwolić najpierw przywitać w naszym gronie Jego Eminencję Najdostojniejszego Księdza Kardynała, Metropolitę Wrocławskiego. Eminencjo, serdecznie witam i wyrażam radość i wdzięczność z faktu bycia wśród nas. Witam wysoki Senat naszej uczelni. W szczególny sposób witam dziś wśród nas ks. prałata prof. dr. hab. Edwarda Góreckiego, bohatera dzisiejszego spotkania, i wyrażam mu wdzięczność za wyrażenie zgody na taką formę spotkania.

Zanim będzie wręczona Księdzu Profesorowi *Księga Jubileuszowa,* przygotowana na 70. rocznicę jego urodzin, zanim krótko zapoznamy się z sylwetką ks. Profesora jako kanonisty i wysłuchamy okolicznościowego toastu z ust serdecznego przyjaciela naszego Jubilata, pragnę wypowiedzieć krótką refleksję wstępną, związana z nie tyle z osobą Księdza Jubilata, ile raczej z dziedziną nauki, której się on poświęcił.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu pełni ważną misję nie tylko w środowisku kościelnym, ale pełni także szczególną misję w gronie uczelni wrocławskich i całego społeczeństwa dolnośląskiego. W swojej działalności naukowo-dydaktycznej koncentruje się na głoszeniu wartości chrześcijańskich, które pozwalają przezwyciężać różne powtarzające się kryzysy osobiste i społeczne. W realizacji tego zadania mają udział wszystkie nauki teologiczne tu uprawiane. Dużą rolę w tej dziedzinie odgrywa prawo kanoniczne. Mając na uwadze dzieje filozofii europejskiej, ośmielę się powiedzieć, że bez zrozumienia prawa, w tym prawa kanonicznego, nie jest możliwe zrozumienie natury i funkcjonowania państwa, Kościoła, różnych instytucji społecznych i ekonomicznych, całej bogatej sfery obyczajowości, a także wielu prądów filozo--

ficznych i teorii naukowych. Bez literatury kanonistycznej nie ukształtowałaby się scholastyka średniowiecza. Bez tej literatury nie byłoby ani humanizmu, ani odrodzenia nauki i sztuki w Europie. Dzieje średniowiecznych doktryn politycznych i ekonomicznych - jak zauważają historycy filozofii - mają swoją podstawę w literaturze prawniczej, a korzenie metody scholastycznej, która była kuźnią precyzyjnego myślenia dla europejskich uczonych, tkwią w procesie kanonicznym.

Dobre prawo było i jest *conditio sine qua non* przetrwania i rozwoju człowieka, będącego ze swej natury istotą społeczną. *Serva ordinem et ordo servabit te,* powiedział kiedyś Bernard z Clairveaux, a powiedzenie jego nie potrzebuje długich wyjaśnień. Chciałoby się tylko dodać: *Serva iustum ordinem,* bowiem prawo nieusprawiedliwione przynosi ludzkiej społeczności zamiast rozwoju - destrukcję, a z osoby wolnego człowieka czyni rzecz i przedmiot manipulacji w rękach niesprawiedliwej władzy.

Ks. prof. dr hab. Edward Górecki reprezentuje w naszym środowisku teologicznym tę właśnie dyscyplinę, która przez wieki była poważana w europejskiej nauce i kulturze. Cieszymy się wszyscy, że nasz Jubilat wzniósł się na szczyty tej dyscypliny w naszym kraju. Jest przecież dziś znanym kanonistą w skali ogólnopolskiej, często zapraszanym na sympozja kanonistyczne z wykładami i do różnych ośrodków naukowych z recenzjami naukowymi: doktorskimi i habilitacyjnymi. Księże Profesorze, gratulujemy wszystkich osiągnięć i winszujemy długich jeszcze lat twórczego życia w błogosławieństwie Bożym i w ludzkiej życzliwości.

4. PRZEMÓWIENIA DO PROMOWANYCH DOKTORÓW I ABSOLWENTÓW

Wejście do ogrodu nauk

(Słowo do promowanych doktorów - 10 VI 1996)

Drodzy promowani dziś Doktorzy, Siostro i Księża!

Przeżywacie dziś ważny dzień. Będziecie za chwilę promowani na stopień doktora nauk teologicznych. Przed Waszymi nazwiskami będziemy pisać odtąd słowo „doktor". Oznacza to, że stajecie się odtąd w jakiejś mierze mecenasami nauki. Stopień doktora to stopień naukowy, a więc stopień, który Was wprowadza do ogrodu nauk. Być może, że nie wszyscy z Was będą pracownikami wyższych uczelni. Nie wszyscy, być może, będą prowadzić naukową pracę badawczą i jej wyniki ogłaszać w publikacjach. Jednakże winniście pamiętać, że stopień, który dziś otrzymujecie, zobowiązuje Was do dalszej pracy naukowej w dziedzinie, którą reprezentujecie, z zakresu której napisaliście i obroniliście dysertację doktorską. Ludzie, którym będziecie służyć, mają prawo oczekiwać od Was fachowej wiedzy i odpowiedniej postawy moralnej. Doktorat, którym Was obdarza nasza teologiczna uczelnia, jest doktoratem z teologii. A teologia to dyscyplina szczególna. Jest to dział wiedzy racjonalnej, naukowej, który w części dotyczy tego, co niewidzialne, co empirycznie niesprawdzalne, a co zarazem jest dla człowieka egzystencjalnie bardzo doniosłe, co człowiekowi pozwala odkrywać wciąż na nowo sens życia. Wiedza teologiczna - to wiedza, to mądrość, która kształtuje nasze życie, która uczy nas życia. Stajecie się dziś jako doktorzy kwalifikowanymi świadkami tej wiedzy, która w praktyce życia przybiera kształt mądrości.

Pamiętajcie też o tej uczelni, która Was przez tyle lat karmiła mlekiem mądrości teologicznej, a dziś obdarza was tym, co ma najcenniejszego. Zachowajcie o niej pamięć w modlitwie. Mówcie o niej dobrze, tak jak się mówi o matce.

Składam wam dziś serdeczne gratulacje w waszego osiągnięcia. Biskup Nossol z Opola powtarza przy takich okazjach, że ksiądz, który zrobi doktorat, może się równać z tym księdzem, który wybudował nowy kościół. Jakkolwiek by na to patrzeć, trzeba się z tego osiągnięcia cieszyć.

I do gratulacji dołączam rektorskie życzenia. Życzę wam wszystkim, aby stopień, który dzisiaj zostaje wam uroczyście przydzielony, nie tylko zdobił wasze nazwiska, ale aby też wskazywał na wielkość waszych umysłów i szlachetność waszych serc. Służcie przeto w tej nowej roli jeszcze lepiej Bogu i Kościołowi, służcie nauce, służcie człowiekowi.

Zaślubiny z nauką

(Przemówienie do promowanych doktorów i absolwentów - 14 XI 1997 - Święto Nauki we Wrocławiu)

Na dzień uroczystej promocji doktorskich wybraliśmy szczególny dzień. Jest to dzień Święta Nauki we Wrocławiu. Dzień ten jest obchodzony w naszym mieście od wielu już lat. Jest obchodzony w połowie bieżącego miesiąca z tej racji, że 15 listopada 1945 r. prof. Ludwik Hirszfeld i prof. Kazimierz Idaszewski wygłosili pierwsze po wojnie inauguracyjne wykłady we Wrocławiu: prof. Hirszfeld na Uniwersycie, prof. Idaszewski na Politechnice. Jest to także dzień, w którym Kościół w swojej liturgii wspomina św. Alberta Wielkiego, sławnego średniowiecznego luminarza nauki, orędownika naukowej symbiozy między naukami przyrodniczymi, filozofią i teologią, człowieka o niezwykłej wiedzy, mądrości i świętości. W tym roku Święto Nauki jest antycypowane, bowiem jutro jest sobota i nie będzie zajęć na wspomnianych uczelniach.

Chcę tu jeszcze wskazać na jeszcze inną rację szczególności dzisiejszego dnia. Przed czterdziestoma laty, w dniu 14 listopada 1957 r. odbyło się w tym gmachu inauguracyjne posiedzenie Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Wrocławiu, zainicjowanego przez ówczesnego ordynariusza bpa Bolesława Kominka, późniejszego arcybiskupa, metropolitę i kardynała. Od tamtego czasu członkowie i miłośnicy Towarzystwa odbywają regularnie swoje spotkania w drugie środy każdego miesiąca, z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych. Będziemy mieć jeszcze okazję, by do tej rocznicy powrócić.

Uroczystość promocji doktorskich, przeżywana w dniu Święta Wrocławskiej Nauki, skłania nas do refleksji nad samą nauką, nad jej rolą w kulturze, w życiu narodu i Kościoła. Przypomnijmy najpierw, że Kościół katolicki nie bał się nigdy nauki, nie bał się rozumu. Nie traktował go jako konkurenta dla wiary. Przeciwnie, Kościół zawsze obawiał się wszelkich irracjonalizmów, subiektywizmów, indy widualizmów, kolektywizmów. Obawiał się tych, którzy snuli surrealistyczne, wykrzywione wizje rzeczywistości, zafałszowany obraz świata i człowieka. W dzi-

siejszym uroczystym dniu przypomnijmy, że Kościół uratował przed zagładą kulturę i naukę antyczną. Stał się twórcą i mecenasem kultury europejskiej. Kościół osiemset lat temu stworzył instytucję uniwersytetu. Nauczył Europę czytać i pisać. A czynił to wszystko w trosce o człowieka, o jego integralny rozwój: duchowy i intelektualny, który jest tylko wówczas możliwy, gdy wiara i nauka pozostają w przyjaźni, gdy idą razem i się uzupełniają, w myśl hasła św. Augustyna: *Intellige ut credas, crede ut intelligas.* Stąd też szkoły, zwłaszcza szkoły akademickie, są Kościołowi tak bliskie i tak potrzebne. Stanowią ważny, wspomagający czynnik dzieła ewangelizacji. Są szczególnymi miejscami odkrywania i krzewienia prawdy, promowania dobra oraz innych ewangelicznych i humanistycznych wartości.

Tak też widzimy rolę i pozycję Papieskiego Fakultetu Teologicznego w Archidiecezji Wrocławskiej i w całym regionie Polski Południowo-Zachodniej. Jako uczelnia katolicka, papieska uczestniczymy w życiu Kościoła powszechnego i lokalnego, stanowiąc jego integralną i - jak sądzimy - ważną część. Służymy Kościołowi, nauce i kulturze chrześcijańskiej.

Promując dzisiaj ośmiu doktorów z grona jedenastu, którzy zdobyli ten stopień w ubiegłym roku akademickim, powiększamy w naszym środowisku grono ludzi nauki, grono tych, którzy mają wszelkie dane, by stać się kiedyś, po przewodach habilitacyjnych, samodzielnymi pracownikami naukowymi.

Drodzy, kreowani dziś doktorzy! Cieszymy się ogromnie Wami, gratulujemy Wam osiągnięcia laurów doktorskich, ale też przypominamy, że dzieło Waszej naukowej formacji nie jest zakończone. Doktorat to dopiero początek służby dla nauki. Doktorat to wejście do ogrodu nauki, to zaślubiny z nauką. Nie wolno tych zaślubin zdradzać. Nauka to bardzo zazdrosna pani, chce być kochana miłością wyłączną. Chce, by jej poświęcać najwięcej sił i czasu. Dlatego dziś Wam przypominamy, abyście prowadzili nadal odpowiedzialną refleksję teologiczną w dziedzinach teologii przez siebie wybranych. Wasza zdrowa refleksja teologiczna, podejmowana pod kuratelą Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, Wasza czynna obecność na polu nauk teologicznych jest nam bardzo potrzebna. Jest potrzebna Kościołowi, jest potrzebna kulturze, jest potrzebna narodowi, jest potrzeba jednoczącej się Europie. Nie wolno wam przeto spocząć na laurach. Nie wolno wam zatrzymać się w zainteresowaniach i badaniach teologicznych. Doktoratu nie robi się dla ozdoby swego nazwiska. Kościół potrzebuje dzisiaj kompetentnej elity wykształconych teologów. Potrzebuje dobrych formatorów młodych, powoła-

nych do kapłaństwa. Potrzebuje mistrzów, mędrców, odpowiedzialnych przewodników dla młodego pokolenia. Potrzebuje obrońców prawdy, dobra i innych sprawdzonych wartości. Musimy dziś wspólnie stawić czoło antynaukowym, antyracjonalym, antychrześcijańskim i antykościelnym prądom, które docierają do nas z szerokiego świata. Dziś na waszym święcie chcemy to wyraźnie powiedzieć. Oto zauważamy, jak rdzennie chrześcijańskie kraje, w Europie i w Ameryce, zalewa niszcząca, duchowa powódź, która kryje się w ideologii i w filozofii głośnego dziś postmodernizmu. Prąd ten ogarnął najpierw wiele zachodnich środowisk intelektualnych i opiniotwórczych środków społecznego przekazu. Obecnie obejmuje już coraz szersze warstwy społeczne i staje się dla setek tysięcy, a może i milionów ludzi jedynie słuszną, chociaż często nieznaną im z nazwy i do końca nieuświadomioną filozofią życia. Można ubolewać nad tym, że tyle ludzi na Zachodzie, którzy wyrośli z chrześcijańskich korzeni, dziś odwróciło się od Chrystusa jako Drogi, Prawdy i Życia i przyjęło inną niż chrześcijaństwo wizję świata i człowieka. Trzeba ubolewać, że wielu odrzuciło głoszone przez chrześcijaństwo wartości absolutne i wyznaje dziś kompletny relatywizm poznawczy i moralny. Odwraca się od prawdy, ulegając przewrotnemu stwierdzeniu, że prawda zniewala, a nie wyzwala, że „dobro" to słowo ze staroświeckiego języka.

Postmodernizm jest buntem przeciw autorytetowi rozumu i każdej religii, która ośmiela się stawiać jakiekolwiek wymagania moralne swoim wyznawcom i która odważa się głosić jakiekolwiek pewne i niezmienne prawdy. Jedyne kościoły - jak niedawno mówił o tym ks. prof. Stanisław Wielgus, rektor KUL - jakie postmodernizm akceptuje, to te, które mu niestety uległy, które pragnąc zasłużyć sobie na miano tolerancyjnych, wprowadzają tzw. chrześcijaństwo ułatwione, klubowe, rezygnujące z obowiązku zachowywania norm moralnych i przykazań, odrzucając wiarę w piekło i szatana, czasem nawet już wiarę w samego Boga. Niestety, niektóre wspólnoty katolickie na Zachodzie wyraźnie ulegają dziś tym tendencjom. Czyż upadek praktyki sakramentu pojednania w wielu regionach Kościoła na Zachodzie nie jest rezultatem tych trendów?

Patrząc z daleka na te postawy i tendencje, musimy wzmocnić naszą czujność, by uchronić nasz Kościół w Polsce od tego wpływu.

Ojciec św. Jan Paweł II w kolegiacie św. Anny w Krakowie wyraźnie nam powiedział, że: „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasi-

lił". Dziś, gdy upadł komunizm, zwolennicy postaw liberalizmu i postmodernizmu szepcą nam grzecznie i miło do ucha: „Patrzcie my wygraliśmy, my mieliśmy rację. Przyszłość świata, przyszłość kultury należy do nas". Jeśli nie dajemy im posłuchu, posądzają nas o fundamentalizm, albo po prostu zaczynają z nas kpić.

Drodzy promowani dziś Doktorzy! Jeśli dziś na Waszej uroczystości, o tym mówimy, to tylko dlatego, aby Was zachęcić do wytrwałego stania na drogach prawdy, do obrony tego, co w chrześcijaństwie jest wieczne, co wyzwala, co prowadzi do szczęścia, co przyczynia się do prawdziwej pomyślności pojedynczego człowieka i narodów, gdzie człowiek jest wielki wielkością Boga. Zagrożenia dla prawdy, dla dobra, są duże. Szatan przywdziewa coraz to piękniejsze, pikantniejsze, ale zawsze bardzo pozorowane szaty. Zwycięstwo będzie zawsze jednakże należeć do tych, którzy bezgranicznie wierzą w Tego i Temu, który powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem" (J 14,6a); „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat" (J 16,33b).

Doctorandi clarissimi! Wręczając Wam dzisiaj dyplomy doktorskie, życzymy Wam, abyście nie spoczęli na laurach, ale abyście nieśli wysoko sztandar teologii, abyście ochoczo i wytrwale pełnili posługę myślenia, abyście służąc Bogu i człowiekowi w prawdzie i miłości, zyskiwali jedyną w swym rodzaju duchową radość *(gaudium veritatis),* radość, która płynie z kontemplacji prawdy i czynienia dobra.

W klimacie naszych szczerych gratulacji i przyjacielskich życzeń przyjmijcie, uświęcone tradycją akademicką, słowa promocji doktorskiej i złóżcie ślubowanie na czas Waszej doktorskiej służby dla Kościoła, dla teologii, dla kultury chrześcijańskiej.

Doctorandi clarissimi, venite ad lauream! venite amid nostri ad lauream!

Drodzy Magistrzy i Licencjaci!

Ojciec św. Jan Paweł II w cytowanym już dzisiaj przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury w Krakowie odwołał się do historycznego określenia uniwersytetu i każdej uczelni wyższej. Określenie to brzmi: Alma Mater - „matka karmicielka". Matka to ktoś, kto rodzi i kto wychowuje, kształci. Uczelnia wyższa nosi w sobie podobieństwo do matki. Podobna jest do niej - jak mówił nam Papież - przez troskę macierzyńską. Ta troska jest natury duchowej. Uczelnia oddziałuje na naszego ducha. Na wzór matki karmi nas mlekiem mądrości, kształtuje nasze umysły i serca, wzbudza zamiłowanie do prawdy, uczy jej poszukiwać, wskazuje drogi jej poszukiwania.

Drodzy Absolwenci, szczególny tytuł do wspomnianej nazwy „Alma Mater" posiada uczelnia teologiczna. Teologia bowiem jest wiedzą sa-

piencjalną, mądrościową. Jest mądrością w dużej mierze przejętą z Objawienia. Jest mądrością, która uczy nas życia. Uczy nas nie tylko o Bogu, ale uczy mówić do Boga, uczy służyć Bogu. Uczy nas nie tylko o człowieku, ale wzywa nas do służby człowiekowi. Mądrość teologiczna odkrywa nam nasze powołanie, odsłania sens życia, rysuje perspektywę pełnego życia osobowego we wspólnocie świętych przed Bogiem. Tak daleko potrafi nas zaprowadzić tylko wiara. Wiara niesiona łaską Bożą jest przewodniczką naszego rozumu po ścieżkach życia wiecznego. To jest to dopełnienie, które daje nauce i kulturze teologia.

Drodzy Magistrzy i Licencjaci! Nasz Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Wasza duchowa matka, wręcza Wam dzisiaj dyplom, owoc Waszej pracy, modlitwy, trudu, stresów egzaminacyjnych. Jest to wizytówka Waszych studiów, Waszego kształcenia i wychowywania się w murach tej uczelni. Zabierzcie z tych lat Waszych studiów najpiękniejsze wspomnienia. Noście je głęboko w sercu przez całe życie. Bądźcie świadkami prawdy i mądrości, którą zabieracie z murów tej uczelni. Noście we wdzięcznej pamięci tę matkę, z którą związaliście tak wiele lat, miesięcy, dni i godzin waszej młodości. Nie mówcie o niej źle, gdyż mówienie źle o matce jest wielkim nietaktem. Ta matka nie była zamożna, nie była bogata w mienie materialne. Nie dawała wam stypendiów i materialnych nagród. Starała się jednak wam dać to, co miała najlepszego, najszlachetniejszego: karmiła was prawdą i mądrością, jakiej nie można znaleźć w takim wymiarze na innych uczelniach.

Na drogę waszego życia z dyplomem magistra, licencjata teologii, przyjmijcie od nas dzisiaj najlepsze podziękowania i życzenia. Tym, którzy zamykają już swoją edukację teologiczną na naszej uczelni, dziękujemy za wszystko, dziękujemy, że byliście z nami. Dziękujemy za wspólnie przeżyty czas, za czas wspólnych wykładów, ćwiczeń, seminariów, także za czas naszego wspólnego bycia przed Bogiem na modlitwie. Chcę Wam dziś na odchodne powiedzieć, że wiele się od Was nauczyliśmy, że było nam z Wami bardzo dobrze.

Przyjmijcie także najlepsze życzenia na Wasze dojrzałe życie. Są one już bardzo krótkie. Niech dobry Bóg prowadzi Was przez życie drogami prawdy i miłości. Szczęść Boże!

Na służbę prawdzie i mądrości

(Fragment przemówienia do promowanych doktorów i absolwentów PWT we Wrocławiu, w czasie uroczystości 70-lecia urodzin ks. prof. dr. hab. Jana Kruciny - 27 X 1998)

Drodzy kreowani dziś Doktorzy, cieszymy się ogromnie Wami, gratulujemy Wam osiągnięcia laurów doktorskich, ale też przypominamy, że dzieło Waszej formacji naukowej nie jest jeszcze zakończone. Doktorat to dopiero początek wielkiej przygody z nauką. Doktorat to wejście na pole nauki. Doktorat to wezwanie, by służyć drugim zdobytą wiedzą i mądrością. W duchu wezwań najnowszej encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio* pokazujcie, jak ważna jest misja dochodzenia do prawdy i jej przekazywania drugim.

Doctorandi clarissimi, życzymy Wam, abyście nieśli wysoko sztandar refleksji teologicznej - właśnie w stylu czczonego dzisiaj przez nas Księdza Jubilata, ks. prof. Jana Kruciny, abyście z radością pełnili posługę myślenia i przez to dostępowali duchowej radości *(gaudium veritatis),* która płynie z kontemplacji prawdy i jej czynienia w miłości.

I jeszcze słowo do Was, drodzy Absolwenci, którzy za chwilę otrzymacie dyplomy. Nasza uczelnia teologiczna wręcza wam dzisiaj dyplom magisterski, owoc Waszej pracy, modlitwy, trudu, stresów egzaminacyjnych. Dyplom dziś otrzymany wieńczy łańcuch ponad stu egzaminów. Pamiętajcie, że pozostał Wam jeszcze jeden egzamin, ten najważniejszy, ten z życia. Ten egzamin zdaje się dłużej, zdaje się przez całe życie. Profesorem, przed którym zdaje się ten egzamin, jest sam Bóg. Życzymy, aby ten egzamin wypadł Wam jak najlepiej. Na drogę Waszego życia składamy Wam najlepsze życzenia. Tym, którzy zamknęli już swoją edukację teologiczną, dziękujemy za wszystko, dziękujemy, że byliście z nami, dziękujemy za wspólnie przeżyty czas. Zachowajcie swoją Alma Mater we wdzięcznej pamięci i bądźcie radośni i błogosławieni. Tym, którzy idą dalej, w stronę licencjatu i doktoratu, życzymy dalszej dobrej, udanej drogi. Niech dobry Bóg wszystkich Was i nas prowadzi dalej drogami prawdy i miłości.

Finis coronat opus

(Przemówienie do promowanych doktorów i absolwentów - 24 VI 1999)

W kościele pw. Świętych. Apostołów Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim uczestniczyliśmy przed chwilą w Eucharystii, w której dziękowaliśmy Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym za dobiegający końca rok akademicki 1998/1999. Obecnie gromadzimy się w auli naszego Fakultetu, by uczestniczyć w uroczystej promocji nowych doktorów i w rozdaniu dyplomów magisterskich oraz dyplomów absolwentom Podyplomowego Studium Dziennikarskiego. Serdecznie witam wszystkich tu zgromadzonych. Witam z wielką serdecznością Radę Wydziału, na czele z ks. infułatem prof. dr. hab. Janem Kruciną, poprzednim rektorem naszej uczelni, oraz z obecnymi księżmi prorektorami. Witam naszych nowych doktorów, przystępujących dziś do uroczystej promocji. Witam absolwentów studiów stacjonarnych i zaocznych oraz absolwentów Podyplomowego Studium Dziennikarskiego, którzy za chwilę otrzymają swoje dyplomy. Witam młodzież akademicką. Witam wszystkich gości, którzy towarzyszą naszym absolwentom i swoją obecnością zaszczycają tę uroczystość.

Zanim przystąpimy do aktu uroczystej promocji doktorskiej i wręczenia dyplomów, pragnę wypowiedzieć słowo, które układam w trzy punkty.

Pierwsza sekwencja tego słowa wiąże się z faktem kończącego się roku akademickiego. Pragnę w tej chwili przywołać przed naszą świadomość dzień 17 października ub.r., dzień uroczystej inauguracji dobiegającego dziś kresu roku akademickiego. Kończąc wtedy mowę inauguracyjną, powierzając się Bożej Opatrzności, wypowiedziałem słowa: *quod felix, faustum fortunatumque sit!* Dziś możemy powiedzieć, że Opatrzność Boża szczęśliwie przeprowadziła nas przez ten rok akademicki i wolno nam zauważyć, że był on *felix, faustum et fortunatum*. Pan Bóg zna nasze prawdziwe dokonania odchodzącego roku. Być może wiele stało się w naszym duchowym wnętrzu: w naszych umysłach i sercach. Patrząc natomiast na to, co zewnętrzne, co wymierne, mogę tylko

powiedzieć, że przeprowadziliśmy w tym roku 4 przewody habilitacyjne. Uzyskaliśmy dziesięciu nowych doktorów, z których czterech dostąpi dziś promocji. Przeprowadziliśmy 29 egzaminów licencjackich i 252 egzaminy magisterskie. Zorganizowaliśmy cztery sesje naukowe. Wydaliśmy dwa numery „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego" i sześć pozycji książkowych. Dziś, u kresu roku, składam wszystkim serdeczne podziękowanie. Słowa wdzięczności kieruję do Księdza Kardynała Metropolity, do księży biskupów pomocniczych. Dziękuję za troskę o naszą uczelnię. Gorące i szczere podziękowania adresuję do członków Rady Wydziału. Dziękuję za współudział w tworzeniu dobra wspólnego naszej Alma Mater. Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem ks. dra Janusza Misiewicza, sekretarza generalnego naszego Fakultetu, który wybiera się na urlop naukowy za granicę. Dziękuję pracownikom biblioteki i administracji, szczególnie zaś - pracownikom dziekanatu, którzy w ostatnim zwłaszcza czasie wykonali ogrom prac, związanych z egzaminami magisterskimi i licencjackimi. Dziękuję zarządowi Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego za różnoraką pomoc i dobrą współpracę. Dziękuję wszystkim studentom za owocną współtworzenie dobrego klimatu w naszej uczelni. Dziękuję za modlitwę i za świadectwo chrześcijańskiego życia.

Drugą sekwencję mego słowa wstępnego adresuję do naszych nowych doktorów, którzy dziś przystępują do uroczystej promocji. *Doctorandi clarissimi!* Serdecznie Wam raz jeszcze gratuluję osiągnięcia laurów doktorskich. Doktorat to w świecie cywilizowanym duże osiągnięcie. Jednakże chcę Wam dziś powiedzieć, że doktorat jest nie tylko zaszczytem, nie tylko upiększa nasze nazwisko, ale nakłada także duże zobowiązania. Przede wszystkim nakłada zwiększoną odpowiedzialność za prawdę, za jej zgłębianie, głoszenie i czynienie w miłości. Doktorat winien być świadectwem, że zaślubiliśmy się z nauką, ważną gałęzią kultury, która przybliża do prawdy i pomnaża radość w tych, którzy ją uprawiają z miłością. Ojciec św. Jan Paweł II mówił przed dwoma laty w Krakowie, a w tym roku w Toruniu, o odpowiedzialności za prawdę, o posłudze myślenia, o służbie prawdzie i dobru, która zasadza przy drodze naszego życia pachnące kwiaty radości i szczęścia. Przyjmijcie od tej uczelni, która Was obdarzyła stopniem doktora, najlepsze powinszowania. Niech godność doktorska sposobi Was do jeszcze szerszej i bardziej ofiarnej służby dla człowieka, który do życia prawdziwie ludzkiego potrzebuje prawdy, dobra i piękna.

I trzecia część tryptyku wstępnego jest adresowana do naszych absolwentów, którzy otrzymają dyplomy magisterskie, licencjackie i dy-

plomy ukończenia Studium Dziennikarskiego. Drodzy Absolwenci, Magistrzy!, Absolwenci Studium Dziennikarskiego! Cieszymy się Wami, gratulujemy Wam, dziękujemy Wam za Wasze bycie z nami w murach tej Alma Mater. Dziękujemy za wszelki ślad zostawiony w murach tej uczelni, zwłaszcza za ślad modlitwy, pięknego człowieczeństwa, ślad uśmiechu, młodzieńczego zapału i zachwytu. Tym, którzy pozostają na studiach licencjacko-doktoranckich, życzymy dalszej udanej akademickiej drogi i dojścia do następnego celu; tych zaś, którzy odchodzą już do pracy czy jeszcze do nauki gdzie indziej, żegnamy dziś słowem głębokiej wdzięczności i najlepszych powinszowań. Zabierzcie w życie z tej uczelni najlepsze wspomnienia. Odwiedzajcie tę uczelnię, która - jako Alma Mater - jako matka, karmiła was mlekiem mądrości, mlekiem prawdy i miłości. Bądźcie świadkami prawdy i innych wartości, które zdobyliście w murach tej uczelni. W ciągu minionych lat zdaliście w tych murach wiele egzaminów: większych i mniejszych, trudniejszych i łatwiejszych. Pozostał jeszcze do zdania egzamin z życia, egzamin z postępowania. Ten egzamin zdaje się do końca życia. Chcę zaznaczyć, że ten egzamin zdajemy wszyscy: i my profesorowie, i Wy absolwenci oraz studenci. Życzmy sobie, by ten egzamin wszystkim nam wypadł na piątkę, by nasz Egzaminator - Ojciec niebieski - był z nas zadowolony u kresu naszej życiowej drogi.

Na mecie roku akademickiego 1998/99 wszystkim serdecznie za wszystko dziękuję i życzę błogosławionego, spokojnego i radosnego wypoczynku wakacyjnego. Szczęść Boże!

Zobowiązania na doktorską drogę życia

(Przemówienie do promowanych doktorów i absolwentów - Święto Nauki Wrocławskiej - 15 XI 2000)

Od wielu lat 15 listopada każdego roku obchodzone jest w naszym mieście Święto Nauki Wrocławskiej. Święto to ma już od lat ustalony program. Zaczynamy je wspólną Eucharystią sprawowaną w godzinach rannych w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu, który znajduje się tuż obok gmachów Politechniki Wrocławskiej. Eucharystii przewodniczy zwykle nasz Ksiądz Kardynał Metropolita. Okolicznościową homilię wygłasza któryś z rektorów lub jego delegat. Po Mszy św. udajemy się pod pomnik dedykowany zamordowanym profesorom lwowskim. Jest tam co roku orkiestra wojskowa. Są przemówienia i odbywa się składanie wieńców przez delegacje wszystkich wrocławskich uczelni i inne instytucje oświatowe w naszym mieście.

Środek dnia przeznaczony jest na uroczystości w poszczególnych uczelniach. Nad wieczorem zaś, konkretnie o godz. 17.00, w Auli Leopoldinie Uniwersytetu Wrocławskiego odbywa się uroczyste otwarte posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, w czasie którego jest wręczana doroczna nagroda jakiejś osobistości za integrację wrocławskiego środowiska naukowego. W tym roku, dzisiaj, taką nagrodę otrzyma nasz Ksiądz Kardynał Metropolita.

Jesteśmy w połowie dzisiejszego dnia. W naszej uczelni przeżywamy uroczystą promocję doktorów. Witam serdecznie wszystkich przybyłych na tę miłą uroczystość.

Przede wszystkim witam w tej auli Księży Biskupów, którzy przybyli, aby być świadkami promocji doktorskich swoich sekretarzy. Witam wysoki Senat - naszą Radę Wydziału. Witam Księży Profesorów z innych uczelni. Wśród nich witam ks. prof. Józefa Mandziuka, prof. tytularnego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Witam z radością osoby dziś promowane. Wśród nich witam najpierw ks. dr. hab. Adama Przybeckiego, który za chwilę otrzyma dyplom doktora habilitowanego. Pragnę nadmienić, że jest on pierwszym

doktorem naszej uczelni, którego habilitacja - zgodnie z ubiegłoroczną umową zawartą między ks. Prymasem i Ministrem Edukacji Narodowej - uzyskała zatwierdzenie Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Czekamy na dalsze zatwierdzenia.

Witam pozostałych doktorów, którzy będą za chwilę promowani. Witam przyjaciół, gości naszych doktorów. Witam alumnów naszego seminarium i młodzież świecką. Witam wszystkich obecnych w tej auli.

Ekscelencje, Szanowni Państwo!

Promocja doktorska to jakby uroczyste pasowanie człowieka na męża nauki, do jakby zaślubiny z nauką. Tak w kulturze europejskiej pojmujemy zdobycie laurów doktorskich. Nie chodzi więc tu o samą nazwę, o zaszczytny dodatek do nazwiska, ale o wzięcie faktycznej odpowiedzialności za wiedzę - w naszym przypadku: za wiedzę teologiczną wszędzie tam, gdzie nas pośle Kościół. Wiemy, że wiedza teologiczna jest narzędziem ewangelizacji. Poświadczona stopniem doktorskim, może tym więcej ubogacić misję głoszenia prawdy Ewangelii.

Drodzy promowani dziś Doktorzy! Dzisiejszy listopadowy dzień to wasz dzień, to dzień waszego, pełniejszego związania się z teologią. Otrzymacie za chwilę dyplom doktorski, dokument stwierdzający uzyskanie stopnia doktora nauk teologicznych. Należą się Wam szczere gratulacje, że poświęciliście wiele czasu i włożyliście sporo wysiłku, by zdobyć zaszczytne ostrogi doktorskie. Jednakże przyjęcie zaszczytnej godności doktorskiej niesie także zobowiązania. Jest o nich mowa w przyrzeczeniach, które za chwilę złożycie. Przypomnijmy je i skomentujmy:

- Czy przyrzekasz, że zachowasz w wiecznej i wdzięcznej pamięci imię tej uczelni, w której otrzymujesz zaszczytny stopień naukowy doktora, i że ową uczelnię wspierać będziesz zawsze i na miarę swoich możliwości?" - a więc, drodzy Doktorzy, macie nosić imię tej uczelni we wdzięcznej pamięci, macie ją wspierać duchowo i materialnie. Przez doktorat wiążecie się duchowo z tą Alma Mater, z tą Matką Karmicielką, matką, która karmiła was przez tyle lat mlekiem wiedzy i mądrości. Bądźcie jej wdzięcznymi dziećmi.

- „Czy przyrzekasz, że nie splamisz ani imienia uczelni, ani samej nadanej przez nią godności doktorskiej występnymi obyczajami i złą sławą?"- a więc chlubny tytuł doktora zobowiązuje, zobowiązuje do wysokiej, nieskazitelnej postawy moralnej. „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie" (Łk 12,48). Większej wiedzy ma towarzyszyć doskonalsza moralność.

- „Czy przyrzekasz, że wiedzy uzyskanej w wielkim trudzie nie będziesz wykorzystywał i rozwijał ani dla nikczemnego zysku, ani dla

próżnej chwały, łecz tylko w tym celu, aby rozpowszechniać i umacniać prawdę, tak by jej światło, które niesie zbawienie rodzajowi ludzkiemu, jaśniej błyszczało?" - a więc, drodzy Doktorzy, macie być sługami prawdy Macie głosić prawdę nie dla swojej chwały i własnej korzyści, ale bezinteresownie, by niosła ona ludziom wyzwolenie, by przynosiła odbiorcom szczęście.

Jesteśmy przekonani, że zachowacie w swoich sercach na całe życie słowa złożonego przez Was przyrzeczenia. Proszę przyjąć od nas dziś w tej Waszej uroczystej chwili słowa najlepszych powinszowań. Jako doktorzy teologii pełnijcie posługę myślenia w duchu miłości i wierności wobec prawdy. Swoją zaś modlitwą wypraszajcie sobie łaskę, by prawda, którą będziecie głosić, przemieniała się w czyn miłości.

I jeszcze słowo do naszych absolwentów studiów magisterskich i licencjackich, którzy dzisiaj otrzymają dyplomy. Drodzy Absolwenci, nieście w świat wartości chrześcijańskie. Jesteśmy w Polsce nie tylko w kryzysie ekonomicznym, ale i ideowym, aksjologicznym. Ludzie czują się zagubieni. Szukają autentycznych wartości. Czekają nie na wzniosłe słowa, ale na przykładne postawy życiowe. Właśnie od Was, absolwentów uczelni teologicznej, będą wiele oczekiwać. Będą pamiętać, że jesteście absolwentami studiów teologicznych. Zwracam się dziś do Was z serdeczną prośbą, abyście nie zapomnieli nigdy o tym, że dyplom Papieskiego Wydziału Teologicznego zobowiązuje do twórczego, szlachetnego i godnego życia. Na dalszą życia życzymy Wam dziś wszelkiego dobra słowami: Szczęść Boże!

Radość i wdzięczność na mecie roku akademickiego

(Słowo w czasie uroczystego posiedzenia Rady Wydziału PWT we Wrocławiu na zakończenie roku akademickiego 2000/2001, połączonego z promocją doktorską i wręczeniem dyplomów - 23 VI 2001)

Dzisiaj o godz. 9.00, w czasie Eucharystii tu sprawowanej dziękowaliśmy Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym za dobiegający końca rok akademicki 2000/2001. Obecnie gromadzimy się tu ponownie, by uczestniczyć w uroczystej promocji nowego doktora i w rozdaniu dyplomów magistra, licencjata zawodowego oraz dyplomów absolwenta Podyplomowego Studium Dziennikarskiego. Serdecznie witam wszystkich tu zgromadzonych. Witam z wielkim szacunkiem obecnych tu członków Rady Wydziału. Witam naszego nowego doktora, przystępującego dziś do uroczystej promocji. Witam absolwentów studiów stacjonarnych i zaocznych oraz absolwentów Podyplomowego Studium Dziennikarskiego, którzy za chwilę otrzymają swoje dyplomy. Witam młodzież akademicką naszej uczelni. Witam wszystkich gości, krewnych i przyjaciół naszych absolwentów, którzy dzielą dziś radość swoich bliskich.

Przed uroczystą promocją doktorską i wręczeniem dyplomów, pragnę skierować do bohaterów dzisiejszej uroczystości kilka słów.

Najpierw chcę nawiązać do kończącego się roku akademickiego, tego roku, który nas wprowadził w nowe stulecie i nowe tysiąclecie. Odchodzący rok inaugurowaliśmy uroczyście w dniu 27 października ub.r. Pamiętamy, że w czasie tej uroczystości nadaliśmy doktorat *honoris causa* naszej uczelni ks. kard. Józefowi Ratzingerowi, Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary. Przyjęliśmy wówczas z uwagą jego wykład inauguracyjny na temat ważności refleksji teologicznej. Kończąc mowę inauguracyjną, wypowiedziałem wtedy tradycyjne słowa: *quod felix, faustum fortunatumque sit!* Dziś możemy powiedzieć, że Opatrzność Boża szczęśliwie przeprowadziła nas przez ten rok akademicki i że był to rzeczywiście rok bogaty w dokonania. Z pewnością każdy z nas otrzymał od

Pana Boga wiele dobrodziejstw, z pewnością wiele dokonało się w naszym duchowym wnętrzu: w naszych umysłach i sercach. U kresu roku dokonujemy różnych bilansów. Pragnę dziś poinformować, że w odchodzącym roku przeprowadziliśmy jeden przewód habilitacyjny; drugi jest na ukończeniu. Odbyło się dziewięć publicznych obron rozpraw doktorskich. Przeprowadziliśmy 26 egzaminów licencjackich i 309 magisterskich. Zorganizowaliśmy kilka sesji naukowych. Wydaliśmy dwa numery „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego" i siedem pozycji książkowych. W kończącym się roku akademickim umocniliśmy naszą pozycję w gronie uczelni akademickich w naszym kraju. Niedawno, bo 6 czerwca br., uczelnia nasza została przyjęta w poczet uczelni akademickich zrzeszonych w KRASP. Rektor PWT we Wrocławiu został przyjęty w poczet rektorów akademickich szkół polskich (Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich). W maju br. podjęliśmy starania poprzez Kościelną Komisję Konkordatową o finansowanie państwowe, jako że w tej chwili jesteśmy jedyną uczelnią w KRASP-ie finansowaną nie z budżetu państwowego.

Chciałbym także dziś wspomnieć o poszerzeniu się bazy lokalowej naszej uczelni. 26 maja br. został uroczyście poświęcony odremontowany dom przy ul. Katedralnej 9 (dawna kanonia). Obiekt ten został przekazany przez Księdza Kardynała naszej uczelni. Znajdą się w nim pomieszczenia administracyjne (sala posiedzeń Senatu, rektorat, dziekanat, pomieszczenia dla wydawnictwa uczelni, dla kwestury oraz kilka mieszkań dla naszych pracowników).

Dziś u kresu roku akademickiego składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy umożliwili nam te dokonania, które wspominam. Dziękuję za dobrą współpracę, za wyrozumiałość, za zaangażowanie w tworzenie dobra wspólnego naszej Alma Mater. Słowa serdecznej wdzięczności kieruję do Jego Eminencji Księdza Kardynała Metropolity, do księży biskupów pomocniczych. Dziękuję za troskę o naszą uczelnię. Gorące i szczere podziękowania adresuję do członków Rady Wydziału. Szczególne słowa wdzięczności kieruję pod adresem ks. sekretarza Andrzeja Tomko, za jego energię, pogodę ducha ofiarność w służeniu Fakultetowi. Dziękuję pracownikom biblioteki i administracji, szczególnie zaś - pracownikom dziekanatu, którzy w ostatnim zwłaszcza czasie wykonali ogrom pracy, związany z egzaminami magisterskimi i licencjackimi. Dziękuję Zarządowi Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego za różnoraką pomoc i dobrą współpracę. Dziękuję młodzieży akademickiej, świeckiej i duchownej, za całoroczny wysiłek, za modlitwę, za świadectwo chrześcijańskiego życia.

W gronie bohaterów dzisiejszej uroczystości znajduje się nowy doktor, który przystępuje dziś do swojej promocji. *Doctorande clarissime!* Serdecznie gratuluję osiągnięcia laurów doktorskich. Doktorat to w świecie cywilizowanym duże osiągnięcie. Ks. arcybiskup Nossol powtarza często, że zdobycie doktoratu w kapłaństwie może być porównywalne z wybudowaniem w parafii nowego kościoła. Ojcze Doktorze, cieszymy się Twoim osiągnięciem. Cieszy się z pewnością w niebie św. Franciszek, niebieski patron zgromadzenia zakonnego, które Ojciec reprezentuje. Winszujemy błogosławionej, pogodnej drogi przez dni, miesiące i lata dalszego życia. Życzymy dużo satysfakcji ze służby, którą Ojciec Doktor podejmie w Ziemi Świętej. Niech Maryja ochrania Ojca swoim płaszczem przed wszelkim niebezpieczeństwami.

Słowo końcowe tego przemówienia kieruję do naszych absolwentów, którzy otrzymają za chwilę dyplomy, magisterskie, licencjata zawodowego i dyplomy ukończenia Studium Dziennikarskiego. Szanowne Panie, szanowni Panowie, cieszymy się Wami, gratulujemy dotarcia do mety. Dziękujemy Wam za naszą wspólną drogę przez tę uczelnię. Dziękujemy za współtworzenie dobra naszej Alma Mater. Niektórzy z Was odchodzą do pracy. Inni może będą jeszcze zmierzać dalej: w kierunku licencjatu i doktoratu. Jednym i drugim gratuluję osiągnięcia dyplomu i życzę wszelkiego dobra na dalszych drogach życia. Zabierzcie w życie z tej uczelni najlepsze wspomnienia. Powracajcie tu nie tylko w myślach, ale przychodźcie także w odwiedziny. Każdymi nawiedzinami będziemy się bardzo cieszyć. Często lubię powtarzać odchodzącym absolwentom, że w murach tej uczelni trzeba było zdać tak wiele egzaminów, ale - odchodząc stąd - pozostaje jeszcze do zdania egzamin najważniejszy, egzamin życiowy, egzamin z postępowania. Ten egzamin zdajemy do końca życia. Zdają go wszyscy: i nauczający, i nauczani, młodzi i starsi. Niech nam się uda jak najlepiej zdać ten egzamin *ex universa vitae.*

Za krótki czas rozjedziemy się na tegoroczne wakacje. Niech nas prowadzi w przyszłość Boży Duch, niech oświeca nasz umysł i dodaje sił woli, byśmy w dobrej kondycji duchowej przemierzali dalszą drogę życia.

Z naukowym glejtem na służbę człowiekowi

(Słowo do promowanych doktorów i dyplomantów PWT we Wrocławiu w czasie akademii ku czci św. Tomasza z Akwinu - 28 I 2002)

Otwieram okolicznościową akademię z okazji liturgicznego wspomnienia św. Tomasza z Akwinu, Patrona uczelni katolickich i wydziałów teologicznych. W program tej uroczystości mamy wpisaną nie tylko refleksję teologiczną nad dziełem życia św. Tomasza, ale także dwie promocje doktorskie i wręczenie dyplomów uczelnianych.

Pragnę na początku wszystkich bardzo serdecznie przywitać. Witam Radę Wydziału - Senat naszej uczelni. Z grona pracowników naukowo-dydaktycznych witam imiennie ks. dra Jerzego Tupikowskiego, dzisiejszego prelegenta. Witam Księży przystępujących do promocji doktorskich. Witam tych wszystkich, którzy dzisiaj otrzymają różnego rodzaju dyplomy naszej uczelni. Witam przyjaciół i gości naszych promowanych doktorów i dyplomantów. Witam wszystkich tu obecnych.

Moje słowo wstępne chcę złączyć z bardzo krótką refleksją, dotyczącą poszczególnych punktów obecnej akademii. Spotykamy się dziś w kaplicy przy ołtarzu i w tej auli w promieniach świętości Tomasza z Akwinu. Kościół powierzył mu w opiekę uczelnie katolickie, a więc wszystkich tych, którzy bezpośrednio czy pośrednio zajmują się teologią i filozofią chrześcijańską. Przez wieki mówiono o św. Tomaszu, że jest *philosophorum decus et theologorum princeps* - „ozdobą filozofów i księciem teologów". Encyklika Jana Pawła II *Fides et ratio* utwierdza nas w tym przekonaniu. Życzmy sobie, byśmy zajmowali się teologią w stylu św. Tomasza, a więc teologią opartą na Piśmie Świętym, na Tradycji Kościoła i na zdrowym rozsądku; teologią, która jest w jakimś sensie mądrością, mistyką i modlitwą. Życzę całej naszej społeczności akademickiej: pracownikom naukowo-dydaktycznym, młodzieży akademickiej, przyjaciołom naszej uczelni owej Tomaszowej wrażliwości na prawdę, szczęścia wypływającego z rozkochania się w Bogu i w Jego stworzeniu.

Doniosłym punktem w programie dzisiejszej uroczystości są promocje doktorskie. *Doctorandi clarissimi!* Za wami już cały trud związany

z przygotowaniem i obroną rozprawy doktorskiej. Dziś uroczyste ślubowanie i promowanie na stopień doktora nauk teologicznych. Akt ten można porównać z promocji oficerską. Przez tę ostatnią wchodzi się do grona oficerów jakiejś armii. Przez akt promocji doktorskiej wchodzi się do ogrodu nauki. Mając dyplom doktorski, stajemy się odpowiedzialni na gałąź wiedzy, w której zrodziła się rozprawa doktorska. Patron dzisiejszego dnia, zachwycając się godnością i wielkością człowieka, powiedział: *Genus humanum arte et ratione vivit.* Owo *ratio* upodobnia nas do Stwórcy. Owo *ratio* powinno ujawniać się w sposób szczególny w życiu i posłudze doktora. Drodzy Doktorzy! Doktorat jest nie tylko zaszczytem, ale i zobowiązaniem. Za chwilę złożycie przyrzeczenia. Będzie w nich mowa o służbie prawdzie, o świadectwie życia, wdzięczności wobec uczelni, która was obdarzyła tą godnością, o potrzebie składania świadectwa o tej wiedzy, którą zdobyliście. Życzymy, aby was wypełniania owa *gaudium ueritatis,* radość prawdy, która rodzi się u tych, którzy ją odkrywają i nią żyją.

Słowo szczególnego pozdrowienia, gratulacji i powinszowania kieruję także do tych, którzy otrzymają dziś dyplomy magisterskie i licencjackie. Gratulujemy Wam, że doszliście do celu, że wieńczycie trud licznych wykładów, ćwiczeń, seminariów i egzaminów, trud napisania obrony pracy dyplomowej - pięknym dyplomem. Tym, którzy odchodzą od nas życzymy udanej drogi życia z dyplomem magistra czy licencjata teologii. Tym, którzy idą dalej - *ad lauream* - do doktoratu życzymy osiągnięcia następnego szczebla drabiny nauki. Jednym i drugim przypominamy, że dyplom magistra czy licencjata teologii też zobowiązuje. Owo zobowiązanie nie jest jednak ciężarem i jarzmem. Znajdują tu swoją szczególną aplikację słowa Chrystusa: „jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie" (Mt 11,30).

I ostatnia apostrofa dotyczy absolwentów Podyplomowych Studiów Umiejętności Zarządzania. Są to nasi pierwsi absolwenci. Tym bardziej się nimi cieszymy. Nazwa tych studiów wskazuje, że przysposabiają one do zarządzania, że przygotowują do kierowania drugimi, jakimiś mniejszymi czy większymi zespołami ludzi. Absolwentom tych studiów i wszystkim kształcącym się, by potem służyć drugim, warto dziś przypomnieć bardzo ważną etyczną dyrektywę, do której przy różnych okazjach odwołuje się Jan Paweł II. Mówi ona o priorytecie umiejętności kierowania samym sobą. Kto bowiem umie zarządzać, kierować samym sobą, ten nabiera większych predyspozycji do kierowania drugimi. Umiejętne rozporządzanie sobą jest warunkiem lepszego, owocniejszego kierowania drugimi.

Naszym pierwszym absolwentom Podyplomowych Studiów Umiejętności Zarządzania życzymy, by potrafili przed Bogiem i przed bliźnimi kierować sobą i by w braterskiej i siostrzanej miłości pomagali innym w osiąganiu przez nich dobrych celów.

Po egzaminach uczelnianych do egzaminu z życia

(Słowo do absolwentów i dyplomantów w czasie akademii na zakończenie roku akademickiego 2001/2002 - 25 VI 2002)

Otwieram drugą część naszej dzisiejszej uroczystości, w czasie której ma się dokonać wręczenie dyplomów, potwierdzających ukończenie wyższych studiów teologicznych i dokumentów ukończenia studiów podyplomowych, jakie funkcjonują w naszej uczelni.

Witam serdecznie Radę Wydziału - Wysoki Senat naszej uczelni. Witam wszystkich dyplomantów, którzy za chwilę otrzymają dokument uczelniany, potwierdzający ukończenie studiów czy to stacjonarnych, czy to podyplomowych. Witam wszystkich przyjaciół naszych dyplomantów, którzy przybyli na tę uroczystość. Witam wszystkich obecnych w auli.

Szanowni Państwo, od zarania historii zdumiewała człowieka wielkość i celowość kosmosu. Fascynowała go przyroda: rośliny i zwierzęta. Zdumiewał człowieka firmament niebieski wypełniony różnymi ciałami. Ową racjonalność, proporcjonalność i celowość kosmosu zauważył już autor biblijny, gdy w modlitwie do Boga Stwórcy wyznał: „aleś Ty wszystko urządził według miary, liczby i wagi!" (Mdr 11,20). W tę celowość działania przyrody włączony jest także człowiek. Owa celowość ujawnia się nie tylko w jego sferze somatycznej, którą podziwia antropologia przyrodnicza, z medycyną na czele, ale owa celowość znamionuje także osobową, czyli rozumną i wolną działalność człowieka.

Trzeba uwydatnić ten właśnie rys działalności człowieka dziś, gdy wręczamy dyplomy magisterskie. Są one znakiem, że cel został osiągnięty, cel, który został wytyczony na początku drogi prowadzącej przez tę uczelnię. *Finis coronat opus.* Cel - koniec wieńczy dzieło, w tym przypadku - wieńczy dzieło studiów. Dyplom uczelniany to znak, to dokument świadczący o tym, że cel został osiągnięty.

Pragnę wszystkim dyplomantom pogratulować osiągnięcia wytyczonego przed laty celu. Niektórzy ten cel osiągnęli w wyznaczonym przez

program studiów czasie. Inni - może w wyniku różnorodnych przyczyn - doszli do celu z mniejszym czy większym opóźnieniem. I jednym, i drugim gratuluję dziś dotarcia do mety.

Drodzy Dyplomanci, wchodzicie dzisiaj do wspólnoty naszych absolwentów. W tej uroczystej chwili pragnę także Wam przypomnieć o zobowiązaniach, które nakłada na Was dzisiejszy dzień. Chętniej rozmawiamy i słuchamy, gdy porusza się temat praw, przywilejów, należności. Wiemy jednak, że prawa, przywileje mają rację bytu tylko w kontekście zobowiązań. W życiu społecznym: religijnym, kościelnym czy państwowym, potrzebna jest równowaga między prawami i obowiązkami. Nieście zatem wysoko sztandar absolwenta naszej papieskiej uczelni. Wszystkim Wam przypominam o potrzebie dawania świadectwa o wartościach zdobytych w murach tej uczelni. Bądźcie uczciwymi, rzetelnymi i odpowiedzialnymi pracownikami instytucji, które was zatrudnią. Jakże się cieszymy pochwałami, które niekiedy napływają do nas instytucji, w których pracują nasi absolwenci. Dołączcie do tych naszych najlepszych dyplomantów i absolwentów. Z całego serca tego Wam życzę.

Wszystkim życzę obfitości Bożych łask, satysfakcji, radości chrześcijańskiej w życiu osobistym i społecznym. Powracającym do nas, życzę miłych, spokojnych i zdrowych wakacji. Kończę słowami piosenki, którą znam z młodych lat: „A wakacje to rzecz miła, wyśmienita rzecz. Już nauka się skończyła, książki poszły precz!". Dodajmy - niech idą precz, ale na krótko. Potem powrócimy do nich, zwłaszcza powracać będziemy do dobrych książek, które pomagają nam być bliżej Boga i człowieka. Szczęść Boże wszystkim!

Ze św. Tomaszem na jubileuszowym szlaku

(Słowo wstępne w czasie uroczystej akademii w dniu wspomnienia św. Tomasza z Akwinu, połączonej z promocją doktorską i wręczeniem dyplomów absolwentom - 28 I 2003)

Od wielu już lat dzień 28 stycznia, w którym Kościół czci św. Tomasza z Akwinu, obchodzony jest w naszej uczelni jako dzień uroczysty, bowiem św. Tomasz z Akwinu jest patronem uczelni katolickich i wydziałów teologicznych. Od wielu wieków mówi się o nim, że jest największym uczonym wśród świętych i największym świętym wśród uczonych. Nazwano go także *philosophorum decus et teologorum princeps* - „ozdobą filozofów i księciem teologów". Przekonanie to podtrzymuje dziś Jan Paweł II, gdy w encyklice *Fides et ratio* w paragrafie: *Nieprzemijająca nowość myśli św. Tomasza z Akwinu* napisał: „W epoce, gdy chrześcijańscy myśliciele odkrywali na nowo skarby filozofii starożytnej, a ściślej arystotelesowskiej, wielką zasługą Tomasza było ukazanie w pełnym świetle harmonii istniejącej między rozumem a wiarą [...]. Z tego właśnie powodu Kościół słusznie przedstawiał zawsze św. Tomasza jako mistrza sztuki myślenia i wzór właściwego uprawiania teologii" (FR 43). I nieco dalej: „Św. Tomasz ukochał prawdę bezinteresowną miłością. Szukał jej wszędzie, gdziekolwiek się objawiała, starając się jak najmocniej uwypuklić jej uniwersalność. Magisterium Kościoła dostrzega i wysoko ceni to jego umiłowanie prawdy; jego myśl - właśnie dlatego że nie traciła nigdy z oczu prawdy uniwersalnej, obiektywnej i transcendentnej - osiągnęła «szczyty, których ludzki rozum nigdy nie zdołałby sobie wyobrazić». Słusznie zatem można go nazywać «apostołem prawdy». Właśnie dlatego, że zmierzał ku prawdzie bez wahania, potrafił w swoim realizmie uznać jej obiektywność. Jego filozofia jest rzeczywiście filozofią bytu, nie zaś filozofią prostego zjawiska" (FR, 44).

W naszej teologicznej uczelni jesteśmy wrażliwi na głos Ojca św. i szlachetną tradycję Kościoła, dlatego wybraliśmy dzień liturgicznego wspomnienia św. Tomasza na dzień naszego akademickiego, przyjacielskiego spotkania.

Po celebracji eucharystycznej pragnę bardzo serdecznie wszystkich przywitać tu w auli, na naszym uczelnianym święcie.

Witam z wielką czcią Jego Eminencję Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Dziękuję Eminencji za przewodniczenie Mszy Św., za słowo wprowadzające na dzisiejszej uroczystości i za obecność w auli. Witam obecnych wśród nas Ich Ekscelencje, dostojnych Księży Biskupów, a więc: Jego Ekscelencję ks. Arcybiskupa Damiana Zimonia, Metropolitę Katowickiego. Witam Jego Ekscelencję ks. Biskupa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego. Witam Jego Ekscelencję ks. Biskupa Adama Dyczkowskiego, biskupa zielonogórsko-gorzowskiego. Witam Jego Ekscelencję ks. Biskupa Józefa Pazdura, biskupa seniora Archidiecezji Wrocławskiej. Witam Jego Ekscelencję ks. Biskupa Jana Tyrawę, biskupa pomocniczego Archidiecezji Wrocławskiej.

Jest mi szczególnie miło powitać na naszej uroczystości Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni Wrocławia. Wśród nich witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej, Przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Zdzisława Latajkę, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Pana Rektora Uniwersytetu pozdrawiamy szczególnie serdecznie w klimacie trwającego jeszcze jubileuszu trzechsetlecia Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Mariana Nogę, rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu i zarazem senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Witam Jego Magnificencję, pana prof. dr. hab. Michała Mazurkiewicza, rektora Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Tadeusza Koszczyca, rektora Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Grzegorza Kurzyńskiego, rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Zbigniewa Horbowego, rektora Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana pułkownika dr. Andrzeja Mutha, rektora-komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Witam Jego Magnificencję pana prof. dr. hab. Jacka Radomskiego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu

Witam serdecznie obecnych tu pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego i przedstawicieli innych środowisk uczelnianych, wojskowych i społeczno-kulturalnych. Wśród tej grupy osób witam pana prof. Jana Mozrzymasa, b. rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam pana prof. dr. hab. Romana Dudę, b. rektora Uniwersytetu Wro-

cławskiego. Witam pana prof. dr. hab. Bogdana Roka, dziekana Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam pana prof. Tadeusza Krupińskiego, b. dziekana Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam pana prof. Mieczysława Patera, emerytowanego prof. Uniwersytetu Wrocławskiego. Witam pana generała Lacknera, b. rektora-komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej we Wrocławiu. Witam pana generała Józefa Rzemienia, b. rektora-komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Witam pana Anatola Omelaniuka, prezesa Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Witam księży profesorów z innych uczelni przybyłych na dzisiejszą uroczystość, którzy są z nami związani prowadzeniem u nas zajęć albo też świadczeniem nam dobra w różnorakiej formie. Wśród nich witam ks. prof. dr. hab. Jana Dudziaka, wieloletniego prof. PAT w Krakowie i naszego Wydziału. Witam ks. prof. dr. hab. Helmuta Jurosa, członka kolejnej kadencji Komisji Centralnej ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Witam o. prof. dr. hab. Hugolina Langkammera, nestora polskich biblistów, profesora naszego Wydziału. Witam ks. prof. dr. hab. Tadeusza Dolę z Uniwersytetu Opolskiego, członka kolejnej kadencji Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Witam ks. prof. dr. hab. Józefa Mandziuka, prof. UKSW i naszego Wydziału. Witam ks. prof. dr. hab. Janusza Czerskiego z Uniwersytetu Opolskiego i profesora naszego Wydziału.

Witam księży profesorów i innych pracowników naszego Wydziału. Wśród nich witam, ks. infułata prof. dr hab. Jana Krucinę, byłego rektora PWT we Wrocławiu. Ks. Infułatowi dziękuję za wygłoszenie homilii w katedrze. Witam ks. prof. dr. hab. Jana Sochonia z Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego z Warszawy, który dziś wygłosi dla nas okolicznościowy wykład.

Witam księży duszpasterzy, dobrodziejów naszej uczelni. Wśród nich witam ks. prałata Mirosława Ratajczaka, proboszcza par. pw. św. Henryka we Wrocławiu. Witam ks. infułata Władysława Ozimka, proboszcza bazyliki św. Jana w Oleśnicy i zarazem dziekana Kapituły Katedralnej. Witam ks. kanonika Jana Sucheckiego, proboszcza par. pw. Miłosierdzia Bożego w Oleśnicy. Witam ks. prałata Czesława Majdę, budowniczego kościoła pw. św. Maksymiliana we Wrocławiu. Witam ks. kanonika Adama Bałabucha, proboszcza par. pw św. Michała Archanioła w Długołęce, b. sekretarza PWT we Wrocławiu.

Witam doktorów, którzy dziś dostąpią uroczystej promocji. Witam absolwentów naszej uczelni, którzy dziś otrzymają dyplomy licencjac-

kie i magisterskie. Witam osoby im towarzyszące. Witam pozostałych gości duchownych i świeckich. Witam młodzież akademicką duchowną i świecką. Witam wszystkich obecnych w auli.

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, Szanowni Państwo!

Po powitaniu chciałbym skierować jeszcze kilka słów do trzech grup osób honorowanych dziś przez naszą uczelnię. Są to laureaci medalu trzechsetlecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu: Pontificia Facultas Theologica Wratislaviensis, promowani doktorzy i absolwenci studiów licencjackich i magisterskich.

Wielce szanowni, czcigodni i drodzy Laureaci medalu! Trwa rok akademicki 2002/2003, rozpoczęty w roku jubileuszu trzechsetlecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Na starcie tegoż roku, w październiku, w czasie centralnych uroczystości jubileuszowych, dziękowaliśmy Bogu za dar Wydziału Teologicznego, za dar Uniwersytetu Wrocławskiego. Pod przewodnictwem kard. Angelo Sodano, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, dziękowaliśmy Bogu za cały świat nauki na Dolnym Śląsku. Panu nieba i ziemi, Odwiecznej Mądrości, nie przestajemy dziękować w naszych modlitwach za wszelkie Jego dary, które z Jego łaskawości otrzymujemy. W czasie naszego jubileuszu uświadomiliśmy sobie, że w trakcie swojej trzystuletniej historii, zwłaszcza w ostatnim etapie, Wydział nasz zaciągnął wielki dług wdzięczności także wobec ludzi. Zmarłym dobroczyńcom dziękujemy, dobrze ich wspominając i modląc się za nich. Żyjącym przyjaciołom i wspomożycielom dziękujemy modlitwą, wdzięcznym słowem i symbolicznym gestem. Właśnie przyznanie i wręczenie medalu naszej uczelni jest owym skromnym, symbolicznym gestem, znakiem naszej wdzięczności za udział w uroczystościach jubileuszowych i za wszelkie dobro nam wyświadczone. Mamy świadomość, że nasi przyjaciele, dobrodzieje, ludzie nam życzliwi zasługiwaliby na inną jeszcze formę wdzięczności, być może bardziej wymowną i materialnie cenniejszą. Niech jednak przyjmą tę, symboliczną, skromną, z pewnością nieadekwatną do ich zasług, ale wypływającą z głębokiego szacunku dla nich formę naszego podziękowania. Niech Bóg wszechmogący na swój łaskawy i wielkoduszny sposób swoim obfitym błogosławieństwem wynagrodzi pełniej każdemu z Państwa za życzliwe gesty i za wszelkie dobro nam wyświadczone.

Drugi passus mej wypowiedzi adresuję do promowanych dziś doktorów. *Carissimi doctorantes!* Chcę Wam przypomnieć, że promocję doktorską traktujemy jako zaślubiny z nauką. Stopień naukowy doktora poświadcza o naszej więzi z kulturą naukową naszego czasu. Macie odtąd sami stawać się mistrzami, przewodnikami dla waszych pod--

opiecznych. Jako doktorzy jesteście wezwani do pełnienia posługi myślenia w waszym otoczeniu, środowisku. Laury doktorskie winny mieć też przełożenie na odpowiednią postawę życiową. Szczególnie winno to być czytelne u doktora nauk teologicznych, bowiem wiedza teologiczna w dużej mierze dotyczy naszego życia, dotyczy wyboru określonych wartości. Waszą doktorską drogę wytycza Wam w jakiś sposób przysięga, którą za chwilę złożycie. Przypomnijmy jej fragmenty.

- „Czy przyrzekasz, że zachowasz w wiecznej i wdzięcznej pamięci imię tej uczelni, w której otrzymujesz zaszczytny stopień naukowy doktora, i że ową uczelnię wspierać będziesz zawsze i na miarę swoich możliwości?" Drodzy Doktorzy, miejcie we wdzięcznej pamięci tę uczelnię, która Was obdarza godnością doktorską. Wspierajcie ją duchowo i materialnie. Przez doktorat staliście się jej dłużnikami, dłużnikami waszej Alma Mater, matki karmicielki, która karmiła Was przez tyle lat mlekiem wiedzy i mądrości. Zachowajcie ją zatem we wdzięcznej pamięci.

- „Czy przyrzekasz, że nie splamisz ani imienia uczelni, ani samej nadanej przez nią godności doktorskiej występnymi obyczajami i złą sławą?" *Carissimi doctorantes,* chlubny tytuł doktora zobowiązuje, zobowiązuje do wysokiej, nieskazitelnej postawy moralnej, do przestrzegania dobrych obyczajów. Św. Tomasz, patron dzisiejszy, napisał kiedyś, że wszelka wiedza powinna przyczyniać się do doskonalenia moralnego człowieka, powinna czynić nas lepszymi.

- „Czy przyrzekasz, że wiedzy uzyskanej w wielkim trudzie nie będziesz wykorzystywał i rozwijał ani dla nikczennego zysku, ani dla próżnej chwały, lecz tylko w tym celu, aby rozpowszechniać i umacniać prawdę, tak by jej światło, które niesie zbawienie rodzajowi ludzkiemu, jaśniej błyszczało?" Drodzy Doktorzy, jakże ważne słowa. Pozwólcie, że przytoczę w tym miejscu tekst Cycerona, zamieszczony w *Rozmowach tuskulańskich* „Życie ludzi - mówił Pitagoras - przypomina ów zjazd, który się odbywa z największą okazałością podczas uroczystych igrzysk w Grecji. Albowiem podobnie jak jedni ubiegają się tam o sławę i zaszczytny wieniec, innych sprowadza chęć zarobku i zysku na kupnie lub sprzedaży, a są też tacy, i to chyba najszlachetniejsi, którzy nie szukają ani poklasku ani zysku, lecz przybyli po to, żeby zobaczyć i pilnie się przypatrzeć, co i w jaki sposób się tam odbywa. Tak samo i my przyszliśmy do tego życia i świata jak gdyby z jakiegoś miasta na jakiś uroczysty zjazd, jedni, by służyć sławie, inni - pieniądzom, a zdarzają się i tacy, co za nic mając to wszystko, gorliwie dociekają to, czym rzeczy były i są: tych to nazywa się miłośnikami mądrości

(to jest filozofami)”[1]. Drodzy Doktorzy dajcie się uwieść tej mądrości naszych poprzedników w nauce. Głoście prawdę nie dla swojej chwały i własnej korzyści, ale bezinteresownie, by niosła ona ludziom wyzwolenie i szczęście, i by dzięki takiej właśnie postawie, to szczęście także do Was wracało. Życzymy Wam tego w dniu Waszej promocji.

I jeszcze słowo do naszych absolwentów studiów licencjackich i magisterskich, którzy dzisiaj otrzymają dyplomy. Drodzy Absolwenci, nieście w świat wartości chrześcijańskie, o których mówiono wam w murach tej uczelni. Wbrew wszystkiemu, świat tych wartości potrzebuje. Czeka na was Kościół. Czeka na was Polska. Czeka na was Unia Europejska. Tam wszędzie czekają na mądrych i uczciwych ludzi. A gdy Wam czasem może braknie pracy, nie załamujcie się, zachowajcie nadzieję i pomnijcie na obietnicę Tego, który jest nam nami i w nas: „Pan da moc swojemu ludowi” (Ps 29,11).

Drodzy Absolwenci, dziękujemy Wam za bycie z nami przez lata Waszych studiów. Zostawiliście tu wśród nas wiele dobra, które najlepiej zna sam Bóg. Zachowajcie miłe wspomnienia z tych uroczych lat. Pielęgnujcie zawiązane tu przyjaźnie i mówcie dobrze o tej rodzinie akademickiej, którą po części opuszczacie - tak jak się dobrze mówi o rodzinnym domu. Przeszliście przez wiele egzaminów, włącznie z egzaminem magisterskim. Pozostał Wam jeszcze najważniejszy egzamin, egzamin z życia. Ten egzamin zdaje się najdłużej. My także go zdajemy każdego dnia. Życzę na odchodne radosnych chwil, trwania przy prawdzie i dobru, zachwytu dla piękna, nadziei. Życzę udanego życia z dyplomem magistra. Szczęść Boże!

[1] M.T. Cycero, *Rozmowy tuskulańskie,* w: *Pisma filozoficzne,* t. III, tłum. J. Śmigaj, Warszawa 1961, s. 687

Z dyplomem teologicznym w dalsze życie

(Słowo do promowanych doktorów i odbierających dyplomy uczelniane – 24 VI 2003)

Dobiegły kresu zajęcia na naszej uczelni w roku akademickim 2002/ /2003. Wczoraj odbyły się ostatnie przed wakacjami egzaminy magisterskie i posiedzenie Rady Wydziału - Senatu naszej uczelni. Dziś, w uroczystość św. Jana Chrzciciela, patrona naszej archidiecezji, gromadzimy się w auli, aby być świadkami promocji doktorskich i rozdania dyplomów po ukończeniu studiów magisterskich i podyplomowych.

Każde zakończenie skłania nas do oglądnięcia się wstecz i do spojrzenia w przyszłość. Na mecie roku akademickiego wracamy do jego początku, do października ubiegłego roku.

Przypomnijmy, że kończący się rok akademicki 2002/2003 rozpoczynaliśmy jako rok jubileuszowy. Rozpoczynaliśmy go w klimacie świętowania jubileuszu trzechsetlecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Dnia 8 października odbyła się uroczystość inauguracji jubileuszowego roku akademickiego, której przewodniczył ks. kard. Zenon Grocholewski, Prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. Nazajutrz, w dniu 9 października, nadaliśmy najwyższą godność akademicką, tytuł doktora *honoris causa,* ks. kard. Angelo Sodano, Sekretarzowi Stanu Stolicy Apostolskiej.

Pozwólcie, że przytoczę końcowe słowa z inauguracyjnej mowy rektorskiej: „Wyruszamy w drogę. Teologia wrocławska wraz Uniwersytetem wkraczają w czwarte stulecie swojej działalności. Przed nami pierwszy rok tej drogi. Idziemy z nadzieją i z przekonaniem, że czuwać będzie nad nami oko Bożej Opatrzności, że będzie z nami Ten, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem" (J 14,6); Ten, który zapewnił: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20b); Ten, który stwierdził: „Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat" (J16,33b).

Mamy świadomość, że Boża Opatrzność czuwała nad nami, że Odkupiciel człowieka prowadził nas przez ten rok w mocy Ducha Świętego. Dzięki Jego pomocy i wsparciu dobrych ludzi, w odchodzącym roku przeprowadziliśmy trzy habilitacje, 10 przewodów doktorskich, 34 licencjackie i 344 egzaminy magisterskie. Nadaliśmy dwa tytuły doktora *honoris causa.* Dziękowaliśmy za to wszystko Panu Bogu przed chwilą w celebracji eucharystycznej.

Proszę mi pozwolić na tym spotkaniu wieńczącym odchodzący do historii jubileuszowy rok akademicki, że zwrócę się do promowanych dziś doktorów oraz do naszych magistrów i innych dyplomantów. Oni nie tylko wspominają ostatni rok akademicki, wypełniony trudem pisania pracy i przygotowania się do końcowych egzaminów, ale wracają dziś do początków swoich studiów na naszej uczelni.

Doctorandi clarrissimi!

Starożytny Hipokrates zaczął swoje słynne aforyzmy od słów *Vita brevis ars longa* - „życie krótkie, zaś nauka, sztuka - długa, wieczna". Są wartości tu na ziemi, które włączają nas już w rzeczywistość wieczną. Są to: zdobywana prawda, praktykowana miłość, doświadczane piękno. Wiemy, jak szybko umykają inne, mniej wzniosłe wartości. Kartezjusz w swoich medytacjach moralnych, zawartych w listach do księżniczki Elżbiety, rozróżnił dwa rodzaje przyjemności. Te, które należą do ciała, i te, które należą do umysłu. Różnica między nimi, jego zdaniem, polega na tym, że przyjemności ciała trwają krótko i tak często rozczarowują, a przyjemności umysłu dają szczęście stałe i są nieśmiertelne. Drodzy Doktorzy, przygotowanie i obronienie pracy doktorskiej było związane z dużym trudem, z rezygnacją z godziwych rozrywek, z przyjemności mniej trwałych, przelotnych, by posiąść radość i satysfakcję z opracowania obranej tezy doktorskiej. Gratulujemy Wam waszego poświęcenia. Cieszą nas *bona temporalia* otrzymane od kogoś w darze. Jeszcze bardziej nas cieszy to, co uda się nam wypracować, osiągnąć trudem, ofiarą, niekiedy i cierpieniem. To jest ta pewniejsza droga, na której spotykamy się z radością i szczęściem.

Za chwilę złożycie przyrzeczenia. Według słów wypowiadanych, zachowajcie we wdzięcznej pamięci imię naszej uczelni, która Was obdarza zaszczytnym stopniem doktora teologii. Jako mężowie uczeni, wyposażeni w laury doktorskie, rozpowszechniajcie i umacniajcie prawdę, by jej światło niosło szczęście ludziom.

A teraz słowa gratulacji, uznania i życzeń do naszych nowo kreowanych magistrów, absolwentów studiów podyplomowych. Zauważmy, że nasi magistrzy, absolwenci, zarówno ci po studiach stacjonarnych, jak

i zaocznych, przechodzili przez uczelnię w szczególnym czasie. Był to czas przełomu wieków i tysiącleci. Z Wami, drodzy Przyjaciele, wkroczyliśmy w trzecie tysiąclecie, w dwudzieste pierwsze stulecie chrześcijaństwa, w czwarty wiek istnienia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Pragnę wszystkim dyplomantom pogratulować osiągnięcia wytyczonego przed laty celu. Drodzy Dyplomanci, wchodzicie dzisiaj do wspólnoty naszych absolwentów. Pozostajecie w jakimś sensie w rozszerzonej rodzinie naszej społeczności akademickiej. W tej uroczystej chwili pragnę także Wam przypomnieć o zobowiązaniach, które nakłada na Was dzisiejszy dzień.

Drodzy Magistrzy i Absolwenci studiów podyplomowych, otrzymujecie dokument, w którym znajduje się znak Stolicy Apostolskiej oraz słowa „Papieski Wydział Teologiczny". Dyplom naszej uczelni ma charakter specyficzny. Dyplom ten nie tylko potwierdza zdobycie wiedzy teologicznej na poziomie wykształcenia wyższego, ale dyplom uczelni papieskiej wskazuje na stosowne wyposażenie w wartości chrześcijańskie. Kierownicy, dyrektorzy instytucji kościelnych czy państwowych oczekują - i to słusznie - od absolwentów studiów teologicznych odpowiedniej postawy moralnej. Oczekują uczciwości, rzetelności, odpowiedzialności. O ile wszyscy chrześcijanie, katolicy, są wezwani do dawania świadectwa o wartościach ewangelicznych, o tyle absolwenci teologii są jakby dodatkowo zobowiązani do prezentowania stosownej, to znaczy dojrzałej postawy chrześcijańskiej.

Drodzy Absolwenci, jak przy każdym pożegnaniu naszych absolwentów, także i Wam dzisiaj przypominamy, że z tej dojrzałości chrześcijańskiej będziecie zdawać jeszcze egzamin. To jest ten egzamin, który wszystkim nam pozostał jeszcze do zdania [...].

I słowo na zakończenie akademii:

Nasza akademia zamykająca odchodzący rok akademicki dobiega końca. Bardzo dziękuję wszystkim za współpracę w odchodzącym roku. Dziękuję członkom Rady Wydziału, księżom prorektorom, księdzu sekretarzowi generalnemu naszego Wydziału, pracownikom administracji, paniom pracującym w rektoracie i dziekanacie, pracownikom biblioteki i wydawnictwa naszego Wydziału. Dziękuję wszystkim. Dziękuję młodzieży wszystkich lat. Dziękuję tym, którzy dziś z dyplomem w ręku od nas już odchodzą. Zachowajcie w miłej pamięci tę Alma Mater, Matkę Karmicielkę, która karmiła was mlekiem mądrości przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy!

Wszystkim winszuję obfitości Bożych łask, satysfakcji, radości chrześcijańskiej w życiu osobistym i społecznym. Powracającym do nas po

wakacjach życzę miłych, spokojnych i zdrowych wakacji. Kończę słowami piosenki, którą znamy z młodych lat: „Lato, lato, lato czeka, razem z latem czeka rzeka. Razem z rzeką czeka las, a tam ciągle nie ma nas". A więc spieszmy na drogi wypoczynku, na szlaki tegorocznego lata. Niech okażą się dla nas szczęśliwe. Wszystkim życzę z serca: Szczęść Boże!

Czas owocowania

(Słowo do promowanych doktorów i odbierających dyplomy uczelniane – 24 VI 2004)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie, Metropolito Wrocławski i Wielki Kanclerzu tej Uczelni, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo!!!

„Wszystko ma swój czas - powiada biblijny mędrzec - i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem. Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono [...], czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu [...], czas milczenia i czas mówienia [...]; na każdą sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony" (Koh 3,1-17). Słowa biblijnego mędrca można odnieść także do życia uczelnianego. Jest ono bowiem napełnione wielką różnorodnością. Jest w życiu akademickim czas wykładów i czas egzaminów, czas wytężonej pracy i czas odpoczynku, czas wyrzeczeń i czas satysfakcji, czas zasiewów i czas zbiorów, czas początku i czas zakończenia. Oto dziś właśnie przeżywamy w naszej uczelni czas zakończenia, czas zbiorów. Są wśród nas osoby, które po wielu trudach i wyrzeczeniach otrzymają za chwilę owoc swojej pracy w postaci dyplomów magisterskich i doktorskich. Dziś nasi dyplomanci, otrzymując dyplomy, mogą z satysfakcją powiedzieć, że warto było się trudzić, że warto było zamienić chwile wolne i czynności drugorzędne na solidne studiowanie i przygotowanie pracy dyplomowej, czy to magisterskiej, doktorskiej ,czy habilitacyjnej. *Finis coronat opus.*

W imieniu naszej uczelni serdecznie gratuluję wszystkim tym, którzy dzisiaj ujrzą owoc swego trudu i wysiłku w postaci dyplomu.

Gratuluję najpierw doktorom habilitowanym. Wasza habilitacja, stopień doktora habilitowanego, nadany Wam przez Radę - Senat naszego Wydziału i zatwierdzony przez Centralną Komisję do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, jest wizytówką uprawniającą Was do samodzielnej pracy naukowej. Przez zdobycie tego stopnia otrzymaliście nie tylko prawo do samodzielnego prowadzenia prac magi-

sterskich i doktorskich, ale uzyskaliście kompetencje do oceniania pracy innych, do wydawania opinii o pracy młodszych pracowników nauki. Będziecie odtąd pisać recenzje nie tylko prac magisterskich czy licencjackich, ale także doktorskich. Jest to już bardzo wysoki przywilej w dziedzinie uprawiania nauki. Życzę, byście stali się mocnymi filarami naszego środowiska teologicznego.

Słowa serdecznych gratulacji kieruje do promowanych dziś doktorów. Przez doktorat wchodzimy do ogrodu nauki. Laury doktorskie to zaślubiny z nauką. Ta wysoka godność rodzi także duże zobowiązania. Będzie o nich mowa w ślubowaniu, które za chwilę złożycie.

Według słów wypowiadanych, zachowajcie we wdzięcznej pamięci imię naszej uczelni, która Was obdarza zaszczytnym stopniem doktora nauk teologicznych. Jako mężowie uczeni, wyposażeni w laury doktorskie, rozpowszechniajcie i umacniajcie prawdę, by jej światło niosło szczęście ludziom.

A teraz słowa gratulacji, uznania i życzeń do naszych nowo kreowanych magistrów, absolwentów studiów podyplomowych. Zauważmy, że nasi magistrzy, absolwenci, zarówno ci po studiach stacjonarnych, jak i po studiach zaocznych, przechodzili przez naszą uczelnię w szczególnym czasie. Był to czas początku nowego stulecia i tysiąclecia. Z Wami, drodzy Przyjaciele, czciliśmy przed dwoma laty trzechsetlecie Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Pragnę wszystkim dyplomantom pogratulować pomyślnego zakończenia studiów i uzyskania dyplomu. Niech się Wam szczęści w życiu. Bądźcie wierni zasadom, którymi obdarzyła Was ta uczelnia. Zachowajcie tę Alma Mater w miłej pamięci.

Drodzy Absolwenci, jak przy każdym pożegnaniu naszych absolwentów, także i Wam dzisiaj przypominamy, że z waszej dojrzałości chrześcijańskiej będziecie zdawać jeszcze egzamin. Zresztą jest to ten najważniejszy egzamin, który wszystkim nam pozostał jeszcze do zdania.

Ekscelencjo, Szanowni Państwo!

Na koniec proszę mi pozwolić na refleksję osobistą. Dzisiejsza uroczystość akademicka jest dla mnie ostatnią uroczystością, której przewodniczę jako rektor. Dobiega końca moja służba rektorska na Papieskim Wydziale Teologicznym, która trwała 12 lat. Dziękuje dobremu Bogu, że dane mi było służyć tej wspólnocie akademickiej przez tyle lat. Czułem się w niej zawsze dobrze. Wiele się uczyłem od profesorów i od studentów. Zawsze mnie fascynowała młodzież swoją wiosną życia. To przecież studenci sprawiają, że uczelnia jest ciągle młoda i wypełniona młodzieńczą radością i nadzieją. Jako rektor traktowałem tę społeczność akademicką jako rodzinę, w której wypadło nam pełnić różne funkcje.

Na zakończenie mojej służby wypowiadam trzy ważne słowa, które wypełniam jak najbogatsza treścią. Są to słowa: „dziękuję, przepraszam, proszę".

Dziękuję księżom biskupom. Dziękuję księżom prorektorom obecnej i poprzednich kadencji. Dziękuję członkom Rady Wydziału, szczególnie tym, którzy byli ze mną od początku. Dziękuję rektorom seminariów afiliowanych, szczególnie ks. rektorowi naszego MWSD. Dziękuję za życzliwą i owocną współpracę. Dziękuję księżom sekretarzom Wydziału, obecnemu i poprzednim. Dziękuję dyrektorowi biblioteki i całemu personelowi, którym kieruje. Dziękuję dyrektorom administracyjnym, obecnemu i jego poprzednikom. Dziękuję pracownikom administracji, paniom z rektoratu i dziekanatu. Dziękuję młodzieży akademickiej, obecnej i tej, która w poprzednich latach wypełniała mury naszej uczelni

Słowo „przepraszam" kieruję do tych, którym sprawiłem kiedykolwiek jakąś przykrość. Zapewniam, że nie wynikało to nigdy ze złośliwości, ale ze zwykłej słabości czy też zbytniej pochopności.

Ośmielam się także prosić o duchowe wspieranie mnie w wypełnianiu nowych zadań, które postawił przede mną Kościół. Za modlitwę i życzliwość, za dobre rady i przyjazne słowa nadziei będę zawsze ogromnie wdzięczny [...].

I słowo na zakończenie akademii.

Nasza akademia zamykająca odchodzący rok akademicki dobiega końca. Bardzo dziękuję wszystkim za współpracę w odchodzącym roku. Dziękuję członkom Rady Wydziału, księżom prorektorom, księdzu, sekretarzowi generalnemu naszego Wydziału, pracownikom administracji, paniom pracującym w rektoracie i dziekanacie, pracownikom biblioteki i wydawnictwa naszego Wydziału. Dziękuję wszystkim. Dziękuję młodzieży wszystkich lat. Dziękuję tym, którzy dziś z dyplomem w ręku od nas już odchodzą. Zachowajcie w miłej pamięci tę Alma Mater, Matkę Karmicielkę, która karmiła was mlekiem mądrości przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Wszystkim winszuję obfitości Bożych łask, satysfakcji, radości chrześcijańskiej w życiu osobistym i społecznym. Powracającym do nas po wakacjach, życzę miłych, spokojnych i zdrowych wakacji. Kończę słowami piosenki, którą znamy z młodych lat: „Lato, lato, lato czeka, razem z latem czeka rzeka. Razem z rzeką czeka las, a tam ciągle nie ma nas".

5. PRZEMÓWIENIA DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ DUCHOWNEJ I ŚWIECKIEJ

Z Bożym błogosławieństwem na wakacje

(Słowo na zakończenie roku akademickiego 1991/1992, katedra wrocławska - 20 VI 1992)

Dobiega końca Eucharystia, połączona z udzieleniem święceń diakonatu. Cieszymy się bardzo, że Kościół wrocławski otrzymał nowych diakonów. Wyświęconym składamy gratulacje i serdeczne życzenia.

Obecną Eucharystią kończymy także uroczyście rok akademicki 1991/1992. W śpiewie *Ciebie, Boga, wysławiamy* podziękowaliśmy już Panu Bogu za otrzymane dary w ciągu roku, za wyświęconych dziś diakonów. Pan Bóg szczęśliwie przeprowadził nas przez kolejny etap formacji duchowej i intelektualnej. Owoce tej formacji są widoczne: pod koniec maja zostało wysłanych z Seminarium na żniwo Pańskie 36 nowych kapłanów. Jeden z nich już został wezwany do cierpienia fizycznego i może do złożenia ofiary ze swego młodego życia. Ciągle mamy go przed Bogiem w naszych modlitwach.

Dziś Kościół wrocławski ubogacają nowo wyświęceni diakoni. Bogu dobremu i miłosiernemu niech będą za wszystko wielkie dzięki, cześć i uwielbienie.

Jako rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu składam także słowa serdecznej podzięki ks. kardynałowi, jego biskupom pomocniczym, tu obecnemu ks. biskupowi Janowi i ks. biskupowi Józefowi za troskę o Seminarium o ten Dom Ziarna. Dziękuję wszystkim księżom przełożonym, wychowawcom, moderatorom i profesorom. Dziękuję braciom alumnom za wspólnie odbytą drogę w minionym roku akademickim.

Wśród osób, którym dziękujemy, chcę wymienić dziś dwóch księży z grona formatorów naszych alumnów. Są nimi: ks. dr Stefan Regmunt,

wicerektor naszego Seminarium, i ks. dr Marek Adaszek, ojciec duchowny. Kapłani ci z dniem 30 czerwca br., a więc za 20 dni przechodzą do pracy w nowo powstałej diecezji legnickiej. Ks. wicerektor pracował w naszym Seminarium 6 lat. Był 2 lata prefektem i 4 lata wicerektorem. Księże Stefanie, proszę przyjąć od nas wszystkich słowa serdecznej wdzięczności za Twoją, jakże gorliwą służbę w naszej wspólnocie seminaryjnej. Dziękuję Ci osobiście, tu publicznie, wobec ks. Biskupa, księży przełożonych i braci kleryckiej za Twój ogromny wkład w formowanie naszych alumnów, za wielką pomoc w kierowaniu Seminarium. Na lata służby kapłańskiej w nowej diecezji życzymy Ci wszelkiego dobra, mocy i światła Ducha Świętego, dobrego zdrowia, pogody ducha i wszystkiego tego, co będzie Ci potrzebne do pełnienia - sądzimy - bardzo odpowiedzialnych funkcji.

Słowa serdecznych podziękowań adresuję też do ojca Marka. Ojciec Marek pracuje w naszym Seminarium 9 lat. Był półtora roku prefektem i siedem i pół roku ojcem duchownym. Formował kleryckie sumienia. A wszystkich nas uczył rozumienia i sprawowania świętej liturgii. Jakże wiele korzystaliśmy z jego mądrych teologicznych pouczeń i wskazań. Aż się boimy, co to dalej będzie, gdy nam zabraknie ojca Marka tu przy ołtarzu, w katedrze i w kaplicy seminaryjnej. Kto nas będzie, Ojcze Marku, upominał za nasze liturgiczne niedociągnięcia? Drogi ojcze, serdeczne słowa wdzięczności dziś składamy przed Tobą i życzymy pięknej kapłańskiej pracy w nowej diecezji. Spodziewamy się, że wraz z ks. wicerektorem będziesz tu przyjeżdżał do kleryków, do studentów na Fakultet. Będziemy bardzo radzi, gdy was obydwóch będziemy widzieć w gronie profesorów naszego Seminarium i Wydziału.

Słowa podzięki i życzeń kierujemy ku ks. prefektowi Adamowi Prażakowi. Wiemy, że ma odejść do pracy duszpasterskiej na jakiś czas. Dziękujemy za pracę z nami i życzymy obfitego Bożego błogosławieństwa.

Dziękuję wszystkim za wszystko i życzę błogosławionych wakacji letnich. Szczęść Boże!

Przyjmijcie wdzięczność i życzenia

(Życzenia w czasie wieczerzy wigilijnej - 18 XII 1992)

Wybiła uroczysta godzina spotkania rodziny seminaryjnej przy wigilijnym stole. Czynimy tak co roku, gdy Kościół doprowadza nas do świąt Narodzenia Pańskiego. Czynimy to w klimacie podniosłej rodzinnej radości. Mimo że nas przyciskają różne ludzkie biedy, nabieramy radości i mocy z tej wielkiej prawdy, że Syn Boży stał się człowiekiem, że ziemia ujrzała swego Zbawiciela, że Dziecię się nam narodziło i Syn został nam dany. Nie jesteśmy zatem tu na ziemi sami. Jest wśród nas Zbawiciel. Gdy tę prawdę na nowo zgłębiamy, to wzmaga się w nas radość, to wyciągamy rękę z opłatkiem i dobrym słowem w stronę sióstr i braci.

W ten uroczysty wieczór, już w blaskach nadchodzących świąt, wspólnota seminaryjna olśniona prawdą o Bożym Narodzeniu kieruje swe serca ku swemu Ojcu, ku Księdzu Kardynałowi Metropolicie.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale! Ponawiamy dziś nasz hołd czci i oddania, wyrażamy ogromną wdzięczność za to, że jesteś z nami; za to, że nam przewodzisz; za to, że nas miłujesz. W perspektywie Bożego Narodzenia życzymy darów Nowonarodzonego: daru pokoju i radości, daru zdrowia i wszelkiego dobra potrzebnego do dalszej posługi biskupiej i kardynalskiej.

Słowa serdecznej wdzięczności i życzeń kieruję do księdza biskupa Tadeusza Rybaka, biskupa legnickiego. Ekscelencjo! Jesteśmy radzi, że Ekscelencja zostawił swoich alumnów tu, w tym seminarium. Dobrze nam się razem pracuje. Życzymy księdzu biskupowi obfitych łask Nowonarodzonego do prowadzenia nowej diecezji. Życzymy dobrego zdrowia i sił duchowych do pełnienia trudnych, odpowiedzialnych zadań zleconych Ekscelencji przez Ojca św.

Słowa wdzięczności i życzeń kieruję do pozostałych księży biskupów. Wszyscy są naszymi wykładowcami i formatorami. Wszystkich witamy zawsze z radością w murach naszej uczelni. Życzę Ekscelencjom nowych sił duchowych i fizycznych do trudnej służby biskupiej.

Słowa szczególnych gratulacji, podziękowań i życzeń adresuję do ks. infułata Józefa Majki, który w tym roku obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Dziękujemy księdzu infułatowi za mądrość, którą nas obdarza. Życzymy zdrowia i długich lat życia wśród nas. Jako wyraz wdzięczności społeczność seminaryjna i akademicka składa z okazji Twego jubileuszu Księgę Pamiątkową, przygotowaną przez grono uczniów, współpracowników i przyjaciół. Dlatego proszę Ks. Kardynała o wręczenie tego znaku naszej wdzięczności i życzliwości.

Niech radość i moc Bożego Narodzenia ogarnie wszystkich naszych księży profesorów, wychowawców, moderatorów. Drodzy księża profesorowie, wychowawcy, w wigilijny wieczór dziękuję Wam za współpracę, za zrozumienie i za pomoc okazywaną w kierowaniu Seminarium i Wydziałem. Niech Boże Dziecię napełnia Was pokojem.

Życzenia moje rozciągam na świeckich pracowników naszego Wydziału i Seminarium, na siostry zakonne i na naszych drogich alumnów, wśród których chcę wyróżnić tych najmłodszych, dla których jest to pierwsza wigilia w Seminarium, i tych najstarszych, naszych braci diakonów, dla których jest to ostatnia klerycka wigilia.

Wszystkim drogim uczestnikom naszej rodzinnej uroczystości życzę zdrowych i błogosławionych świąt. Niech Boże Narodzenia święci się w naszych sercach i w całym świecie.

Wdzięczność Bogu i ludziom

(Słowo na zakończenie roku akademickiego 1992/1993,
katedra wrocławska - 24 VI 1993)

Ekscelencjo, Czcigodni Księża, Drodzy Klerycy, Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Dobiega końca nasza świąteczna Eucharystia. Zanim ks. Biskup skieruje do nas słowo i udzieli nam pasterskiego błogosławieństwa, chcę wyrazić naszą radość z faktu narodzin dla Kościoła wrocławskiego nowych diakonów. Tak nam ich brakowało przez ostatni miesiąc, od czasu gdy ich poprzednicy wyruszyli w maju na żniwo Pańskie. Wyświęconym składamy szczere gratulacje i serdeczne życzenia.

Obecną Eucharystią kończymy rok akademicld 1992/93. W śpiewie *Ciebie, Boga, wysławiamy* podziękowaliśmy już Panu Bogu za otrzymane dary w ciągu roku, za wyświęconych dziś diakonów, za to, co otrzymaliśmy w darze od dobrego Boga. Pan Bóg szczęśliwie nas przeprowadził przez kolejny etap formacji duchowej, intelektualnej i duszpasterskiej. Owoce tej formacji są widoczne. Pod koniec maja zostało wysłanych na żniwo Pańskie 38 nowych kapłanów żniwiarzy: 23 na teren Archidiecezji Wrocławskiej i 15 na teren diecezji legnickiej. Wczoraj przybliżyło się ku kapłaństwu 29 nowych braci przez przyjęcie posługi akolitatu. Dziś otrzymaliśmy 22 nowych diakonów, następnych 11 przyjmie święcenia w najbliższą sobotę w Legnicy Seminarium i Wydział funkcjonowały bez większych zakłóceń. Dziękujemy za to Opatrzności Bożej.

Jako rektor MWSD we Wrocławiu wyrażam u kresu roku akademickiego serdeczną wdzięczność wszystkim tym, którzy nas wspierali duchowo i materialnie w odchodzącym roku. Słowa serdecznej podzięki składam ks. Kardynałowi Henrykowi Gulbinowieżowi, Metropolicie Wrocławskiemu, za jego szczególną opiekę nad nami.

Dziękuję w szczególny sposób obecnemu wśród nas ks. biskupowi Józefowi Pazdurowi. Ojcze Biskupie, dziękujemy, że i w tym roku byłeś tak blisko nas. Dziękujemy za środowe poranki, za modlitwy, za wszelkie dobro, jakie od ciebie otrzymaliśmy.

Dziękuję serdecznie ks. biskupowi Janowi Tyrawie, który jest naszym profesorem i wspiera nas tak hojnie w różnych naszych potrzebach.

Słowa głębokiej wdzięczności przekazuję wszystkim księżom przełożonym naszego Seminarium, wszystkim księżom profesorom naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego. Wśród nich chciałbym wymienić z imienia i nazwiska tych, którzy przechodzą do pracy wychowawczej w diecezji legnickiej.

W ubiegłym roku o tej porze żegnaliśmy na tym miejscu ówczesnego ks. wicerektora Stefana Regmunta i ojca Marka Adaszka. Dziś nadchodzi chwila, by słowa szczególnej wdzięczności wypowiedzieć pod adresem ks. Leopolda Rzodkiewicza, sekretarza generalnego Papieskiego Wydziału Teologicznego i zarazem prefekta naszych alumnów, oraz wobec ks. dra Marka Korgula, prefekta naszego Seminarium.

Drodzy Księża, niech sam Bóg wynagrodzi Wam obficie Wasz trud włożony w formację i kształtowanie sumień naszych alumnów. Życzę drogim księżom wszelkiego dobra: ks. Leopoldowi owocnego pobytu naukowego w Wiecznym Mieście. Niech słońce Italii, padające na groby Książąt Apostołów, Piotra i Pawła, patronów diecezji legnickiej - zsyła Boże błogosławieństwo na dalsze studia specjalistyczne; ks. Markowi - owocnej pracy naukowo-formacyjnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy.

U kresu roku akademickiego wyrażam ogromną wdzięczność naszym dobrodziejom duchownym i świeckim, kapłanom i wiernym naszej archidiecezji i metropolii. To dzięki nim mogliśmy wypełniać w minionym roku nasze ważne i odpowiedzialne zadania. Serdeczne Bóg zapłać zatem wszystkim naszym przyjaciołom i dobrodziejom.

Na koniec, słowa szczerego podziękowania kieruję do wszystkich alumnów tu obecnych. Dziękuję za wspólnie przebytą drogę w minionym roku akademickim. Dziękuję za modlitwę, zrozumienie, współpracę i wszelką życzliwość. W szczególny sposób chciałem podziękować i zarazem pożegnać tych braci alumnów, którzy odchodzą od nas do Legnicy. Oto rzeczywiście wybija godzina pożegnania. Bóg zapłać Wam drodzy bracia klerycy, za wspólną drogę odbytą z nami w stronę kapłaństwa. Było nam z Wami bardzo dobrze. Życzę, abyście w murach nowego Seminarium znaleźli dużo ciepła, radości i pokoju. Trzeba tamte mury wyziębłe przez wieloraką myśl rozmodlić, wypełnić refleksją modlitewną i teologiczną. Niech tam rosną Wasze serca i umysły w świętości i mądrości, tak potrzebnych dzisiejszym kapłanom. Niech Boża miłość prowadzi Was do celu.

Na odchodne, chcę powiedzieć, że nasza wrocławska Ałma Mater będzie wdzięczna za każde Wasze odwiedziny.

Wszystkim drogim księżom profesorom, klerykom, studentom umęczonym całoroczną trudną pracą i trudem sesji egzaminacyjnej życzę błogosławionych, Bożych wakacji. Szczęść Boże!

W zadumie nad tajemnicą Emmanuela

(Życzenia w czasie seminaryjnej wieczerzy wigilijnej - 21 XII 1994)

Ojciec Święty Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei,* w charakterystyce wielkich światowych religii monoteistycznych uwydatnił pięknie znamię naszej religii chrześcijańskiej. W religiach monoteistycznych pozachrześcijańskich Bóg obdarzony jest najpiękniejszymi imionami, jakie ma ludzki język, ale ostatecznie jest to Bóg pozaświatowy, Bóg majestatyczny, odległy, transcendentny Bóg pełen Majestatu, daleki od człowieka. Chrześcijanie zaś wierzą w Boga Wcielonego, w Emmanuela, w Boga, który stał się człowiekiem, który tak umiłował świat, że Syna Swego dał.

Nadchodzą ku nam dni święte, w których wspominać będziemy narodzenie Boga na naszej ziemi z Dziewicy Maryi. Zanosimy naszą wdzięczność za dar Nocy Betlejemskiej. Śpiewać będziemy z radością: „Cóż masz, niebo, nad ziemiany, Bóg porzucił szczęście swoje, wszedł między lud ukochany dzielić z nim trudy i znoje; niemało cierpiał, niemało, bośmy byli winni sami. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami".

Nasz wdzięczny głos w klimacie świąt kierujemy ku Bogu za Emmanuela, ale nasza wdzięczna myśl biegnie także ku ludziom, w których ów Emmanuel odnowił obraz Boży. Ta nasza wdzięczność przybiera kształt życzeń świątecznych i noworocznych.

W ten uroczysty wieczór wigilijny nasza wspólnota seminaryjna kieruje słowo wdzięczności i życzeń do naszego Arcypasterza i Ojca. Eminencjo, Najdostojniejszy Ojcze Kardynale! Nie chcemy mówić dużo. Niech zbyteczny nadmiar słów zamieni się w jakość. Dziękujemy za troskę o nas; dziękujemy za modlitwę; dziękujemy za ojcowskie serce, którym nas ogarniasz; dziękujemy za Twoją pogodę ducha i za tę bezpośredniość, serdeczność, jakiej na co dzień doświadczamy. Winszujemy błogosławionych świąt Bożego Narodzenia Pana, obfitych darów Nocy Betlejemskiej do prowadzenia nas w kierunku Twoich pięknych jubileuszy, 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycz-

nego, ku milenium naszej archidiecezji i dwutysięcznej rocznicy narodzin Zbawiciela.

Nasze serdeczne podziękowania i najlepsze życzenia kieruję do księży biskupów tu obecnych. Dziesięć lat temu była wigilia w tym samym dniu 21 grudnia, w piątek. Była to wigilia bardzo radosna. Dziękowaliśmy wówczas Bogu za dar nowego biskupa. Dzisiaj temu biskupowi dziękujemy za to, że jako biskup o nas nie zapomniał, ale jest tak blisko nas i nam służy w dawnym stylu ojca duchownego. Życzymy Ekscelencji mocy Bożej do dalszej służby dla Kościoła wrocławskiego i dla nas. Księdzu biskupowi Janowi życzę również błogosławionych świąt i dużo radości płynącej z faktu ponownego przeżywania tajemnicy Betlejem.

Słowa serdecznych, świątecznych powinszowań kieruję do wszystkich księży profesorów i wychowawców naszego Fakultetu i Seminarium. Niech Boże Dziecię wszystkich wspomaga w pełnieniu kapłańskiej i profesorskiej służby. Życzeniami świątecznymi obejmuję także pracowników świeckich, którzy wkładają tyle trudu, by uczelnia nasza dobrze funkcjonowała. I Wam, kochani Alumni, życzę nowej radości i nowego zrywu w Waszej drodze do kapłaństwa. Niech przeżywanie kolejnych świąt Wcielenia Syna Bożego umocni Was w powołaniu. Niech Boże Narodzenie niesie światu radość, pokój i nadzieję.

Przed Bogiem na wzgórzu maryjnym

(Słowo rektorskie przed Górską Kaplicą na zakończenie pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej Bardzkiej, Strażniczki Wiary - 3 V 1995).

Dobiega końca nasza wspólna modlitwa w czasie naszej pielgrzymki. Przybyliśmy tu na górę przed tę maryjną kaplicę. Odśpiewaliśmy *Litanię loretańską.* Jest to miejsce uświęcone modlitwą ludzi wielu pokoleń. Jest to miejsce, na którym można doświadczyć obecności Boga, na którym dobrze rozmawia się z Bogiem.

W dziejach zbawienia na wysokich górach dokonywały się wielkie sprawy Boskie i ludzkie. Na górze Moria wystawiony był na próbę Abraham, gdy miał Bogu złożyć ofiarę ze swego jedynego syna Izaaka. Na górze Synaj Pan Bóg ogłosił ludziom Prawo-Dekalog. Na górze Tabor Chrystus przemienił się przed uczniami. Na Górze Błogosławieństw wygłosił wielką mowę, w której przekazał konstytucję królestwa, które zakładał. Na wzgórzu Golgoty zawisnął na krzyżu, złożył ofiarę ze swego życia za nasze grzechy. Z góry Wniebowstąpienia odszedł do nieba i zasiadł po prawicy Ojca. Na Wzgórzu Watykańskim pochowano św. Piotra, a potem wystawiono bazylikę.

Na wzgórzu, na którym stoimy, nasi poprzednicy w wierze wznieśli tę kaplicę. Tutaj pielgrzymują miłośnicy Boga i ludzi. Z pewnością wielu z nich powracało stąd wewnętrznie odnowionych, umocnionych w wierze i miłości. My też chcemy stąd odejść duchowo odnowieni.

W naszym nabożeństwie majowym oddaliśmy cześć Panu Bogu i Matce Najświętszej.

Zachowamy długo w pamięci ten dzisiejszy dzień, zachowamy w pamięci tę górę w Bardzie. Powracajmy tu, na to miejsce, jako klerycy, a później jako kapłani z młodzieżą, ministrantami, a także z pielgrzymami.

U kresu naszej wspólnej modlitwy pragnę podziękować wszystkim za udział w pielgrzymce. Dziękuję przede wszystkim ojcu Aleksandrowi za głębokie rozważania na szlaku *Drogi krzyżowej.* Z pewnością zachowamy tę *Drogę krzyżową* na długo w pamięci.

Dziękuję służbie liturgicznej, dziękuję tym wszystkim, którzy byli szczególnie zaangażowani w przygotowanie i przeżycie tej pielgrzymki.

Rozejdziemy się stąd z Bożym błogosławieństwem. Będziemy wdzięczni Bogu za dar tej pielgrzymki. Może była pokusa, by pozostać w domu. Dobrze, że tu przybyliśmy, dobrze, że tu jesteśmy. Niech Pan Bóg umocni naszą wiarę; niech pomnoży naszą nadzieję i pogłębi miłość. Niech nas na tym miejscu pobłogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Niepowtarzalny dzień w życiu

(Słowo do diakonów przed wyznaniem wiary i złożeniem deklaracji o dobrowolności i świadomym przyjmowaniu święceń kapłańskich;
kaplica MWSD - 26 V 1995)

Dochodzimy do najpiękniejszego dnia w życiu naszej wspólnoty seminaryjnej w trakcie roku akademickiego - do dnia święceń kapłańskich. Co roku jest to dzień szczególny, wielki i piękny. Co roku są inni - ci wybrani, z którymi Chrystus dzieli się w święceniach swoim kapłaństwem, których z tego domu wysyła na swoje żniwo.

Drodzy Bracia - dziś jeszcze diakoni, a jutro kapłani! To dla Was jest ten jutrzejszy dzień, to dla Was wybija godzina wyruszenia na żniwo Pańskie. W kalendarzu Waszego życia do daty urodzin będzie jutro dopisana druga data, chyba najważniejsza, data święceń kapłańskich. Dnia urodzin się nie pamięta, a dzień święceń zabiera się ze sobą na całe życie. Jutro obudzi się nowy dzień.

Drodzy Bracia! Chciałoby się powiedzieć: to dla Was, to przede wszystkim dla Was wzejdzie jutro majowe słońce; to dla Was będą śpiewać ptaki, to dla Was kwitnąć będą majowe kwiaty, to do Was przyjadą rodzice i najbliżsi Wam ludzie, to przy Was staną biskupi, kapłani i klerycy. To oni wszyscy obdarzą Was swoją modlitwą, to oni będą jutro najszczerzej mówić, najserdeczniej na Was patrzeć, najcieplej Wam życzyć. To dla Was otworzy się jutro szerzej niebo. To z myślą o Was będziemy jutro śpiewać: „Ciesz się, Królowo anielska, wesel się, Pani niebieska". Ciesz się, Królowo anielska, bo oto rodzą się nowi kapłani, bo oto nowi kapłani stają do budowania królestwa Bożego na ziemi.

Zachodzi słońce seminaryjnego życia, za kilkanaście godzin wzejdzie słońce życia kapłańskiego. Macie za sobą czas rekolekcji - czas skupienia i modlitwy.

W dzisiejszy majowy wieczór, w wigilię waszych święceń, święta Matka Kościół wzywa was do wyznania wiary i oznajmienia, że idziecie do święceń świadomie i dobrowolnie.

Do godnego przeżywania misteriów Pańskich, świętych sakramentów, potrzebna jest wiara. W postawie wiary wchodzimy w dialog z Bogiem. W postawie wiary przeżywać będziemy jutrzejszą tajemnicę święceń, jutrzejszy wielki dzień. Dlatego tutaj, na miejscu Waszej sześcioletniej modlitwy, wyznajcie przed Bogiem i przed nami Waszą wiarę. Powiedzcie, że idziecie do święceń świadomi, jako wolni przybrani synowie Boży.

My zaś w tej godzinie Waszego świadectwa wiary otaczamy Was naszą braterską, przyjacielską modlitwą. I dziś, a jeszcze bardziej jutro, nie będziecie przed Bogiem sami. Jesteśmy, Bracia, z Wami. Będziemy prosić Tego, który Was powołał, abyście wytrwali, aby kapłaństwo stało się wielką, radosną pasją Waszego życia.

Słowo wdzięczności i życzeń

(Słowo na zakończenie roku akademickiego 1994/1995,
katedra wrocławska - 24 VI 1995)

Mszą św. połączoną z udzieleniem święceń diakonatu kończymy oficjalnie i uroczyście rok akademicki 1994/95 na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Dlatego przed chwilą odśpiewaliśmy dziękczynne *Ciebie, Boga, wysławiamy.* Bogu Najświętszemu niech będą dzięki za szczęśliwe poprowadzenie nas przez kolejny rok formacji i studiów teologicznych. Dziękujemy Bogu za 23 nowo wyświęconych kapłanów, za 20 dziś wyświęconych diakonów, za ustanowionych wczoraj akolitów, za dotychczas zgłoszonych na pierwszy rok 25 nowych kandydatów.

Dziękujemy Ci, dobry Boże, za wszystko, co jest już za nami. Dziękujemy za Twoją łaskawą Opatrzność.

U kresu roku pragnę także bardzo serdecznie podziękować Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi za szczególną troskę i opiekę nad naszą uczelnią. Dziękujemy księżom biskupom pomocniczym, szczególnie Tobie, Najczcigodniejszy Ojcze Biskupie. Dziękujemy za Twoje wielkie serce dla nas, za to, że tak droga Ci jest ta nasza wspólnota seminaryjna. Ty najlepiej nas rozumiesz, znasz nasze radości i bóle, bowiem 20 lat stałeś w sercu tej wspólnoty jako ojciec duchowny.

Na uroczystym zakończeniu roku akademickiego dziękuję wszystkim pracownikom naukowo-dydaktycznym i administracyjnym naszego Seminarium i Fakultetu. W szczególny sposób dziękuję księżom moderatorom, wychowawcom, ojcom duchownym i administracji naszego Seminarium. Dziękuję za dobrą współpracę, dziękuję za naszą wspólną drogę kapłańskiego posługiwania dla tych, którzy idąc za głosem powołania, obrali drogę do kapłaństwa.

Gdy wybija godzina zakończenia roku akademickiego, słowa serdecznej wdzięczności ślę wszystkim naszym dobrodziejom, którzy nas wspomagają duchowo (przez modlitwę) i materialnie. Dziękujemy ro-

dzicom i rodzinom naszych kleryków za serdeczną więź z tym domem, który dla ich synów i braci stał się drugim domem rodzinnym.

I na koniec Wam, drodzy Bracia Klerycy, mówię wielkie „dziękuję", serdeczne „Bóg zapłać" za godziny naszej wspólnej modlitwy w kaplicy, za wspólne bycie w tym naszym Domu Ziarna, za współtworzenie rodzinnego klimatu w naszej wspólnocie. Kończy się dla Was trud końcowych egzaminów. Przed nami czas wakacji. Życzę radosnych, błogosławionych wakacji. Umacniajcie się w powołaniu na szlakach wakacyjnych i wracajcie zdrowi i radośni po wakacjach do naszego Wieczernika. W pięknym stylu dochodźcie do Pańskiego Ołtarza.

Pokój ludziom dobrej woli

(Słowo w czasie uroczystości opłatka akademickiego - 18 XII 1998)

Spotykamy się po raz pierwszy na życzeniach świątecznych w tej auli. Zanim będziemy czcić w naszych wspólnotach rodzinnych i parafialnych tajemnicę przyjścia do nas w ludzkiej postaci Syna Bożego, gromadzimy się w naszej rodzinie akademickiej, by złożyć sobie życzenia świąteczne i noworoczne. Czynimy tak co roku, gdy Kościół doprowadza nas do świąt Narodzenia Pańskiego. Czynimy to w klimacie podniosłej rodzinnej radości. Mimo że nas przyciskają różne ludzkie biedy, nabieramy radości i mocy z tej wielkiej prawdy, że Syn Boży stał się człowiekiem, że „ziemia ujrzała swego Zbawiciela", że „Dziecię się nam narodziło i Syn został nam dany". Nie jesteśmy zatem tu na ziemi sami. Jest wśród nas Zbawiciel. Gdy tę prawdę na nowo zgłębiamy, to wzmaga się w nas radość, to wyciągamy rękę z opłatkiem i dobrym słowem w stronę sióstr i braci.

W ten uroczysty wieczór, już w blaskach nadchodzących świąt, wspólnota akademicka naszej uczelni, olśniona prawdą o Bożym narodzeniu, kieruje swe serca ku swemu Ojcu, ku Księdzu Kardynałowi Metropolicie.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale! Ponawiamy dziś nasz hołd czci i oddania, wyrażamy ogromną wdzięczność za to, że jesteś z nami; za to, że nam przewodzisz; za to, że nas miłujesz. W perspektywie świąt Bożego Narodzenia życzymy darów Nowonarodzonego Pana, Księcia Pokoju. Życzymy daru pokoju i radości, daru zdrowia i wszelkiego dobra potrzebnego do pełnienia dalszej posługi biskupiej i kardynalskiej. Wyrażamy dzisiaj naszą wdzięczność za tę nową aulę, w której możemy urządzać ogólnouczelniane uroczystości.

Słowa wdzięczności i życzeń kieruję do wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych i administracyjnych naszej uczelni. Niech radość, moc i pokój Bożego Narodzenia ogarną wszystkich. Drodzy Księża i Panowie Profesorowie, w przededniu świąt dziękuję Wam za współpracę, za zrozumienie i za pomoc okazywaną w kierowaniu naszą

uczelnią, za wszelkie dobro, które współtworzycie w murach tej instytucji. Niech Boże Dziecię napełnia Was pokojem i radością.

Życzenia moje rozciągam na młodzież akademicką tu obecną i tę, która z różnych względów tu nie przybyła. Kochani młodzi Przyjaciele, Wy nadajecie tej wspólnocie ducha młodości. Wy jesteście naszą nadzieją. Wszystkim Wam życzę zdrowych i błogosławionych świąt. Niech Boże Narodzenia święci się w naszych sercach i w całym świecie; niech pomnoży Waszą radość i umocni Was w Bożym pokoju.

Idźmy z radością na spotkanie Pana

(Słowo w czasie uroczystości opłatka akademickiego - 17 XII 1999)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!
Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi!
Czcigodni Księża Profesorowie!
Droga młodzieży akademicka!

Jesteśmy dokładnie na tydzień przed świętami. O tej porze za tydzień będzie zapadał wieczór wigilijny. Spotkamy się wtedy w gronie najbliższych nam osób, w rodzinnym gronie, przy wigilijnym stole. Dziś gromadzimy się w tej auli jako rodzina akademicka Papieskiego Fakultetu Teologicznego, aby w jakimś sensie antycypować czcigodny obrzęd tego szczególnego wieczoru, który za tydzień nadejdzie. Czynimy to na pamiątkę najważniejszego wydarzenia w historii świata i ludzkości, na pamiątkę pojawienia się na ziemi Boga w ludzkiej postaci, w osobie Dziecięcia narodzonego w Betlejem.

Ojciec Święty Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei,* na pytanie Vittorio Messoriego o specyfikę religii chrześcijańskiej wśród innych religii świata wskazuje na osobę Chrystusa, Boga i człowieka, Boga w ludzkiej postaci, tak bardzo przez to bliskiego człowiekowi. Wspominanie prawdy o Bożym narodzeniu jest zawsze dla prawdziwych przyjaciół i wyznawców Chrystusa czasem szczególnym.

Święta Bożego Narodzenia w roku 1999 mają dodatkowe znamię. Wprowadzają nas bowiem w Wielki Jubileusz Roku 2000. Stąd też w te dni świąteczne i w całym Roku Jubileuszowym będzie jaśnieć przed światem prawda, że „ziemia ujrzała swego Zbawiciela". Będziemy w Roku Jubileuszowym wielbić Boga i wyrażać Mu wdzięczność za dar Nocy Betlejemskiej, za to, że Chrystus nam się narodził, że dokonał dzieła odkupienia i pozostał z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Rok Wielkiego Jubileuszu będzie także dla nas rokiem szczególnej „łaski od Pana", będzie czasem otrzymywania dodatkowych duchowych owoców w postaci odpustów. Wszystko to napawa nas radością i nadzieją. Wyzwala w nas także nową energię duchową i kieruje

nasze spojrzenie nie tylko w stronę Boga, ale także i w kierunku drugiego człowieka.

Zachowując piękny świąteczny obyczaj, pragnę wypowiedzieć w tej auli bardzo serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Wyrażam głęboką wdzięczność naszemu Księdzu Kardynałowi, Metropolicie Wrocławskiemu, za Jego opiekę duchową i materialną nad naszą uczelnią. Dziękuję również Księżom Biskupom pomocniczym za ich różnorakie wspieranie naszej papieskiej uczelni. Wyrażam wdzięczność wobec wszystkich nauczycieli akademickich, wszystkich stopni i godności, oraz wszystkich pracowników administracji i biblioteki. Dziękuję za dobrą współpracę i zatroskanie o nasze dobro wspólne, jakim jest nasza uczelnia. Słowa serdecznej wdzięczności adresuję też do naszej młodzieży akademickiej.

Do słów wdzięczności dołączam słowa najlepszych powinszowań dla wszystkich, poczynając od Jego Eminencji Księdza Kardynała, naszego Wielkiego Kanclerza, a kończąc na młodzieży akademickiej. Niech Chrystus obdarzy wszystkich obficie swoimi darami, które przyniósł na naszą ziemię, stając się jednym z nas. Niech w Roku Wielkiego Jubileuszu będzie rozpoznany przez tych, którzy Go jeszcze nie znają, a nam, Jego wyznawcom, niech pozwoli uwielbiać święte Imię Jego w naszej pracy naukowej, dydaktycznej, duszpasterskiej i w całym życiu.

Szczególne święta Bożego Narodzenia

(Słowo w czasie uroczystości opłatka akademickiego - 20 XII 2000)

Drodzy Bracia Kapłani, Księża Profesorowie!

Drodzy młodzi Przyjaciele!

Z wielką uwagą i miłością przeżywaliśmy przed chwilą misterium Bożego Narodzenia, przygotowane przez naszą młodzież akademicką z piątego roku studiów. Bardzo starannie zostało przygotowane i pięknie, z wielkim kunsztem aktorskim, wykonane. Bardzo dziękujemy reżyserom i aktorom tego spektaklu. Jest ono dużą pomocą w naszym przygotowaniu do godnego przeżycia misterium Wcielenia Syna Bożego. W imieniu nas wszystkich serdecznie dziękuję za przygotowanie i zaprezentowanie nam dziś, w ten szczególny wieczór, tego spektaklu.

Dziś rozstajemy się już przed świętami. Przed nami szczególne dni. Tegoroczna uroczystość Bożego Narodzenia jest wyjątkowa. Przypada bowiem w Roku Wielkiego Jubileuszu. To właśnie w tym roku mija 2000 lat od narodzin najważniejszego Mieszkańca naszej Ziemi - Jezusa z Nazaretu, Odkupiciela człowieka i świata. Cały ten Jubileuszowy Rok, który już dobiega końca, przeżywaliśmy w postawie wielbienia Boga za dar Nocy Betlejemskiej, za to, że „Ziemia ujrzała swego Zbawiciela". Tak często w tym roku w tym hymnie wielbienia i dziękczynienia łączyliśmy się z Piotrem naszych czasów u grobu Apostołów. Oto nadchodzi ostatni już świąteczny, bożonarodzeniowy akord tego świętego czasu, czasu wdzięczności, radości i wielbienia Boga za potwierdzenie we Wcieleniu Syna Bożego naszej ludzkiej godności, za przyobleczenie nas w nowego człowieka (Ef 4,24).

Mamy świadomość, że nadchodzące święta są już ostatnimi w tym stuleciu i tysiącleciu. Chwila jest więc rzeczywiście szczególna i dostojna. Czyż to nie wielka łaska dana naszemu pokoleniu przeżywania tej jakby nowej pełni czasu?

Z taką oto świadomością, w przededniu nadchodzących Świąt, kieruję do całej wspólnoty akademickiej naszej uczelni, do wszystkich jej Pracowników, Studentów, Wychowanków, Przyjaciół, Dobrodziejów

i Miłośników - słowa głębokiej wdzięczności i serdecznych powinszowań świątecznych i noworocznych. W ten szczególny wieczór wyrażam szczerą wdzięczność Jego Eminencji, naszemu Księdzu Kardynałowi, Metropolicie Wrocławskiemu, Wielkiemu Kanclerzowi naszej uczelni, za Jego opiekę duchową i materialną. Dziękuję również Ich Ekscelencjom Najdostojniejszym Księżom Biskupom Pomocniczym za ich różnorakie wspieranie naszej wspólnoty uczelnianej. Wyrażam wdzięczność naszym profesorom, doktorom, wszystkim naszym nauczycielom akademickim, miejscowym i dojeżdżającym, za wspólną troską o dobre imię naszej uczelni, za często bezinteresowną, słabo opłacaną pracę badawczą i dydaktyczną. Dziękuję pracownikom administracji i biblioteki. Dziękuję wszystkim Dobrodziejom, duchownym i świeckim, których ofiarność umożliwiała nam w tym Jubileuszowym Roku normalną pracę. Słowa wdzięczności adresuję także do naszej młodzieży akademickiej, duchownej i świeckiej. Dziękuję za modlitwę, dziękuję za każdy odruch życzliwości i dobroci, dziękuję wszystkim za świadectwo chrześcijańskiego życia.

Słowa wdzięczności dopełniam serdecznymi życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Eminencji, naszemu Wielkiemu Kanclerzowi - w roku Jego czterech wspaniałych jubileuszy życzę obfitych darów Nieba i łaski zdrowia do dalszej drogi z nami w dal dwudziestego pierwszego wieku. Księżom Biskupom Pomocnym, wszystkim pracownikom naukowo-dydaktycznym, administracyjnym i technicznym życzęę głębokiego przeżycia Tajemnicy Betlejem i obfitości łask w nowym roku, który nas wprowadzi w nowe stulecie i tysiąclecie.

Młodzieży akademickiej naszej uczelni, szczególnie tu obecnej, życzę głębokiej radości i trwałego pokoju, wyrastających z tajemnicy Nocy Betlejemskiej. Niech blask tej Nocy rozświetli ciemności naszego życia i zjednoczy nas w służbie Bogu i bliźnim. Boże Dziecię, błogosław nam wszystkim!

Przyjmijmy dary Bożego Narodzenia

(Słowo w czasie uroczystości opłatka akademickiego - 20 XII 2001)

Drodzy nauczyciele akademiccy, współbracia kapłani i świeccy wykładowcy,

Droga młodzieży akademicka!

W przedświątecznym klimacie podejmujemy obrzęd dzielenia się opłatkiem. Obrzęd ten składa się z dwóch powiązanych ze sobą elementów: gestu i słowa. Gest to łamanie się opłatkiem, symboliczne dzielenie się chlebem. Jest ono znakiem miłości i braterstwa, znakiem obdarzania kogoś dobrem. Gestowi towarzyszą słowa. Są to słowa życzeń, słowa, w których zawarte jest pragnienie dobra dla bliźniego. Wypowiadane życzenia dotyczą nas w kontekście świąt Bożego Narodzenia. Ich treść winna wyrastać z tajemnicy zamieszkania Boga na ziemi. Życzymy sobie nawzajem tego, co Chrystus przyniósł na ten świat. Życzymy sobie otwarcia się na te Jego dary. Wśród tych darów trzy są wyraźnie wymienione w tekstach opisujących Boże Narodzenie. Jest to dar światła, radości i pokoju.

W czasie Mszy św. pasterskiej usłyszymy słowa proroka Izajasza, dotyczące narodzin Mesjasza: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło" (Iz 9,1). W uroczystość Bożego Narodzenia usłyszymy w liturgii słowa: „Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie, narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię". Jezus stał się naszą światłością. Sam to wyraźnie potwierdził w słowach: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia" (J 8,12).

Życzę wszystkim życia w blaskach światłości Chrystusa. Dajmy się wszyscy temu światłu oświecać i ogrzewać.

Boże Narodzenie odradza w nas radość. W jednej z kolęd śpiewamy: „Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły". Lepiej się nam żyje wśród ludzi radosnych. Radość jest nie tylko darem, ale i zadaniem. Życzę całej społeczności akademickiej odradzania się w radości przy Jezusowym żłóbku.

Jezus przez swoje narodzenie przyniósł nam na ziemię także Boży pokój. W końcowych dniach Adwentu śpiewaliśmy na liturgii: „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie" (Ps 72,7). Pan przybył. Nie wszyscy jednak Go rozpoznali i nie wszyscy Go przyjęli. Pokój Chrystusa przychodzi do tych, którzy otwierają się na Jego dzieło zbawcze. Życzę wszystkim owego pokoju, którego nie zna świat, który nie pochodzi od człowieka, ale od samego wcielonego Boga. Droga młodzieży, *Christus natus est nobis. Venite adoremus!*

6. PRZEMÓWIENIA PODCZAS UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH I ROCZNICOWYCH INSTYTUCJI KOŚCIELNYCH

425 lat w służbie diecezji wrocławskiej

(Przemówienie w czasie uroczystości 425-lecia Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu - 20 VI 1991)

Eminencje, Najdostojniejsi Księża Kardynałowie!

Ekscelencje, Dostojni Księża Arcybiskupi i Biskupi!

Magnificencje, Czcigodni Panowie Rektorzy wyższych uczelni naszego miasta!

Najczcigodniejsi Przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej!

Czcigodni Księża Profesorowie i Wychowawcy PWT i MWSD we Wrocławiu!

Czcigodni Księża Dziekani i wszyscy Kapłani diecezjalni i zakonni!

Umiłowani Alumni!

Obchodząc jubileusz 425-lecia istnienia Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, złożyliśmy w prastarej, piastowskiej archikatedrze wrocławskiej Najwyższemu Bogu hołd dziękczynienia za powstanie i za tyleż lat owocnego funkcjonowania tej jakże ważnej instytucji Kościoła wrocławskiego. Wielokrotnie sięgaliśmy dziś do historii, do początków i do dziejów tej wrocławskiej kościelnej Alma Mater. Sięgaliśmy do przeszłości po to, by uświadomić sobie, z jakiego dziedzictwa wyrastamy, jaką tradycję mamy dziś przedłużać.

Składamy hołd Bogu za wielkie dobro, jakie tu się w ciągu wieków dokonywało, oraz naszym poprzednikom, wiedząc, że nie byłoby dnia dzisiejszego w tym domu, bez dnia wczorajszego, bez całej historii i bez samego początku tego dzieła, które zwie się Seminarium. Nasze dziękczynienie składamy w obecności tak zacnych Gości. Rzadko się zdarza, aby najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego razem z przedstawicie-

lami nauki byli razem z nami w katedrze i w tym domu przy stole. Dziś właśnie tak jest. Jest to nasza wielka radość.

Dziś, święcąc jubileusz, pragnę naszym dostojnym Gościom krótko zaprezentować chwilę dzisiejszą tej wiekowej uczelni formacyjno-wychowawczej.

Seminarium nasze liczy obecnie bez nowo wyświęconych księży 229 alumnów. Z kapłanami wyświęconymi w maju liczba ich wynosiła 272. Pod względem ilości kleryków mieści się w pierwszej piątce polskich seminariów. Klerycy naszego Seminarium odbywają studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym. Dzięki temu kończą studia ze stopniem magistra teologii. Formację duchową i pastoralną prowadzimy w duchu wskazań Soboru Watykańskiego II i wytycznych Stolicy Apostolskiej, akcentując przy tym rolę modlitwy, Eucharystii i poświęcenia się Bogu i Kościołowi.

Co dziś wyróżnia nasze Seminarium spośród innych polskich seminariów, to fakt, że funkcjonuje u nas od roku tzw. *annus propedeuticus* - rok wstępny, o którym tak wiele mówiono na ostatnim Synodzie Biskupów w Rzymie. Wydzielenie pierwszego roku stworzyło lepsze warunki do prowadzenia przede wszystkim odpowiedniej formacji duchowej, do łatwiejszego przejścia ze stylu życia człowieka świeckiego, do życia we wspólnocie ludzi powołanych do kapłaństwa.

Niech mi będzie wolno w dniu obchodów naszego jubileuszu podziękować w imieniu kierownictwa Seminarium wszystkim drogim Gościom, którzy na zaproszenie naszego Księdza Kardynała zaszczycili swoją obecnością tę uroczystość.

W pierwszym rzędzie składam wyrazy czci i wdzięczności JEm Księdzu Kardynałowi Józefowi Glempowi, Arcybiskupowi i Metropolicie Gnieźnieńsko-Warszawskiemu, Prymasowi Polski, za jego obecność i wygłoszone słowo Boże. Dziękujemy za wielką życzliwość, jaką darzy nasze Seminarium Ksiądz Prymas od samego początku swej posługi prymasowskiej.

Słowa wielkiej wdzięczności kieruję pod adresem JEm Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego, Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego, za obecność i przewodniczenie dzisiejszej uroczystej liturgii w katedrze.

Dziękuję serdecznie Księżom Arcybiskupom i Biskupom, członkom Rady Głównej Episkopatu Polski, za modlitewną obecność, za różnorakie dobro świadczone naszej instytucji.

Dziękuję naszym wrocławskim Księżom Biskupom za opiekę i za różne formy pomocy, jakiej od nichna co dzień doznajemy. Dziękuję Kapitule Metropolitalnej. Dziękuję Panom Rektorom wyższych uczelni

Wrocławia za udział w naszej uroczystości, za podtrzymywanie owego dialogu, który od wieków istniał między filozofią i teologią a różnymi naukami szczegółowymi.

Słowa podziękowania kieruję także do wszystkich Profesorów i Wychowawców naszego Wydziału i Seminarium, do Księży Dziekanów i do wszystkich Kapłanów diecezjalnych i zakonnych, do naszych Dobrodziejów, do wszystkich, których trud umożliwia nam pracę.

Dziękuję naszym umęczonym sesją egzaminacyjną Alumnom za tworzenie dobra wspólnego tego domu, dziękuję Siostrom zakonnym i Pracownikom świeckim administracji.

Niech dobry Bóg będzie dla wszystkich największą nagrodą.

W podziękowaniu Bogu i ludziom

(Słowo rektorskie w czasie uroczystości 25-lecia Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu - 15 VI 1993)

W piętnastym dniu czerwca roku Pańskiego 1993, w pośrodku kwitnącego życia w przyrodzie, w oktawie Bożego Ciała, w perspektywie uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu staje do dziękczynnego apelu, by uczcić ćwierćwiecze swej działalności. Jubileusz 25-lecia - to pierwszy, najskromniejszy jubileusz - wyznaczony przez dawny obyczaj chrześcijański, przewidziany także przez księgi liturgiczne Kościoła. Obchodzą go zazwyczaj kapłani, małżonkowie, różne wspólnoty i instytucje kościelne, a także i świeckie. Tej tradycji świętowania oddajemy się dzisiaj w naszej wrocławskiej Alma Mater. Czynimy to w postawie pokory i wdzięczności wobec Boga i ludzi.

Jesteśmy już po pierwszej, najważniejszej części naszego jubileuszu - po przeżyciu Eucharystii, sprawowanej dziś odświętnie w naszej sędziwej katedrze. Oto nadchodzi teraz radosna chwila powitania i pozdrowienia dostojnych gości naszego jubileuszu - tu w auli Fakultetu [...].

W godzinie jubileuszu, nawet takiego skromnego jak ten, chciałoby się wiele powiedzieć, skrzętnie wynotować cyfry i daty, dokonać bilansu przebytych lat, chciałoby się pokazać gościom wszystkie osiągnięcia.

Proszę mnie zwolnić z tego obowiązku. Nie będziemy się tu niczym chwalić. Wypada jednak w tej uroczystej chwili na moment zawrócić do historii, by uświadomić sobie, jak dobry jest Bóg, jak wiele dobra nam okazał, jak szlachetnych i ofiarnych ludzi postawił nam w tym dwudziestopięcioleciu.

Powróćmy zatem na chwilę do historii. Najpierw zauważmy to, że Wrocław przez wieki pielęgnował bardzo skrzętnie refleksję teologiczną. Tu tutaj, w tym mieście powstało pierwsze na ziemiach polskich (dzisiejszego zasięgu) seminarium duchowne po Soborze Trydenckim, które podjęło formację ascetyczną i teologiczną kandydatów do kapłaństwa. Myśl teologiczna przybrała szaty akademickie z chwilą, gdy we

Wrocławiu powstała w roku 1702 Akademia Leopoldyńska, a potem Uniwersytet (1811). Do dziś można na zachodzie Europy - zwłaszcza w Niemczech - usłyszeć bardzo pochlebne słowa, wysławiające poziom teologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w okresie przedwojennym.

W nowej, już polskiej, powojennej rzeczywistości chciano tę tradycję przedłużać. Ludzie Kościoła zabiegali ze wszech miar o reaktywowanie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie. Nie udało się. Wiał ze Wschodu za silny wiatr, niekorzystny dla Kościoła i teologii. Udało się jedynie uruchomić w 1947 roku Wyższe Seminarium Duchowne. Jednakże pędu do akademickiej teologii nie dało się we Wrocławiu ani zagłuszyć, ani zniszczyć. Gdy zawiodła droga państwowa, podjęto drogę kościelną. Najbardziej wydeptywali tę drogę ówczesny arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek i rektor Wyższego Seminarium Duchownego bp Paweł Latusek. Na przedłożoną prośbę Stolica Apostolska zareagowała już w 1964 roku. Mocą dekretu Kongregacji ds. Seminariów i Uniwersytetów z datą 28 listopada tegoż roku Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu zostało uznane za Akademickie Studium Teologiczne *(ad experimentum)*. Okres próby wypadł pomyślnie, bowiem 22 lutego 1968 roku, ta sama Kongregacja Watykańska ogłosiła Deklarację, w myśl której Akademickiej Studium Teologiczne we Wrocławiu zostało uznane za kontynuację Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, otrzymując wszystkie przywileje przedwojennego Wydziału. Uroczyste ogłoszenie tej decyzji nastąpiło 7 marca 1968 roku. W kaplicy seminaryjnej Mszy św. przewodniczył abp Bolesław Kominek. Byli obecni wszyscy wrocławscy biskupi, księżą wychowawcy i wykładowcy. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr Michał Czajkowski. Mówiący te słowa był alumnem piątego roku studiów. Był to początek nowej drogi ku akademickiej przyszłości teologicznej. Wspomniane lata 1964-1968 stanowiły jakby pierwszy, prenatalny etap historii naszego Papieskiego Fakultetu, uwieńczone zostałydecyzją Stolicy Apostolskiej o jego powstaniu.

Drugi etap historii Fakultetu obejmuje lata 1969-1974. W tym czasie przybył do Wrocławia z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Józef Majka. On to przy pomocy ks. prof. Jana Kruciny stworzył właściwe struktury na Fakultecie, ujął je w statuty, które zostały zatwierdzone w 1974 roku. W tymże także roku Fakultet otrzymał miano „papieski". Władze państwowe jednakże nie chciały uznać istnienia Fakultetu.

Trzeci etap historii Wydziału zamyka się w latach 1975-1981. Na tym etapie pojawiają się na Fakultecie studenci świeccy z pełnym progra-

mem kształcenia teologicznego. Wydział upomina się o przyznanie mu osobowości prawnej i o uznanie go przez władze oświatowe. Petycje na razie nie przyniosły zamierzonych rezultatów.

W roku 1981 na fali zrywu solidarnościowego w Polsce Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu wraz z innymi uczelniami papieskimi otrzymuje osobowość prawną. Rok ten otwiera czwarty etap działalności Fakultetu, zamykający się w roku 1989, kiedy to Fakultet na mocy porozumienia między rządem a Episkopatem zostaje uznany przez władze państwowe i zaliczony w poczet wyższych kościelnych uczelni akademickich w naszym kraju. Uczelnia zatrudnia 74 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 23 samodzielnych. Do tej pory Fakultet przeprowadził 5 przewodów habilitacyjnych, kreował 32 doktorów, wydał 201 dyplomów licencjackich, 1124 magisterskie, 475 proboszczowskich. Wykształcił w teologii prawie 1500 kapłanów i kilkuset zakonników.

Podejmując dziś jubileuszową retrospekcję, patrząc na przebytą drogę, nie sposób nie wspomnieć na naszym święcie tych, których już nie ma wśród nas, a którzy w wielkim trudzie i zapale ubierali naszą uczelnię w szaty akademickie. Wspominamy dziś z wdzięcznością przed Bogiem kard. Bolesława Kominka, biskupów: Pawła Latuska, Wincentego Urbana, Andrzeja Wronkę i Józefa Marka. Wspominamy ks. Józefa Marcinowskiego, ks. prof. Antoniego Słomkowskiego, Józefa Rybczyka, Wacława Schenka, Ludwika Krupę, Eugeniusza Tomaszewskiego, Jana Puzię, Wiesława Gawlika, Juliana Michalca, Jana Dębskiego i wreszcie ostatnio zmarłego ks. prof. Józefa Majkę. Niech wszyscy odnajdą w niebie swoje miejsce przy Bogu i niech nam wypraszają moce i siły do dalszej służby Kościołowi i Ojczyźnie.

Z czym idziemy w przyszłość? Wyruszamy nie tylko ze wspomnianym dorobkiem naukowo-dydaktycznym. Ruszamy w przyszłość ze świadomością, że jesteśmy nadal bardzo potrzebni Kościołowi i narodowi. Kościół nie może się bowiem obejść bez zorganizowanej, metodycznie i krytycznie uprawianej refleksji teologicznej, bowiem refleksja ta przyczynia się do pogłębiania życia duchowego Kościoła. Potrzebni jesteśmy też narodowi, który w dobie burz, rozkołysań, zakrętów, przesileń dziejowych zwraca się do Kościoła, ostoi prawdy i dobra, zwraca się z pytaniami do mocarzy myśli teologicznej. W duchu służby chcemy nadal ukazywać narodowi te wartości, które nigdy się nie starzeją, które są potrzebne do budowania pomyślnego życia społecznego.

Idziemy w przyszłość ze świadomością, że myśl ewangeliczna nie ma równej sobie, że chociaż, jest tak często zwalczana, zawsze się odradza i ostatecznie zwycięża. Czas Ewangelii jest ciągle przed nami.

Ozdoba Ostrowa Tumskiego i całego miasta

(Przemówienie w czasie uroczystości 100-lecia Collegium Georgianum – 31 V 1994)

Otwieram drugą *część* naszej dzisiejszej uroczystości poświęconej stuleciu Collegium Georgianum. Mam niezwykły zaszczyt i wielką radość powitać tu, w auli wszystkich przybyłych Gości.

Witam z wielką czcią JEm Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza PFT we Wrocławiu, głównego Gospodarza tej uroczystości. Dziękuję Eminencji bardzo serdecznie za zaproszenie nas wszystkich na tę uroczystość, dziękuję za przewodniczenie dzisiejszej Eucharystii.

Witam serdecznie w murach naszego gmachu przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych. Na pierwszym miejscu witam pana prof. dr. hab. Janusza Zaleskiego, wojewodę wrocławskiego. Witam szefa gabinetu pana wojewody, Janusza Płanetę. Witam gorąco w naszym gronie pana prof. dra hab. Stanisława Miękisza, przewodniczącego Rady Miejskiej miasta Wrocławia. Witam wiceprezydenta miasta Wrocławia. Witam także serdecznie wśród nas pana prof. dra hab. Leona Kieresa, przewodniczącego Sejmiku Samorządowego dla Województwa Wrocławskiego.

Z wielką radością i wdzięcznością witam w progach naszego domu Ich Magnificencje rektorów wyższych uczelni Wrocławia. Witam przeto: pana prof. dra hab. Wojciecha Wrzesińskiego, rektora Uniwersytet-Wrocławskiego, przewodniczącego Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia; witam pana prof. dra hab. Jerzego Kowalskiego, rektora Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Witam pana prof. dra hab. Jerzego Czernika, rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu. Witam serdecznie panią prof. Annę Twardowską, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. Witam pana prof. Konrada Jarockiego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Witam pana prof. dra hab. Zdzisława Kremensa, prorektora Politechniki Wrocławskiej. Witam komendantów-rektorów Wyższych

Szkół Oficerskich: pana gen. Ryszarda Lacknera, komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych, oraz pana płk. Henryka Bosiackiego, wicekomendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Inżynierii Wojskowej. Z grona osób wojskowych witam serdecznie wśród nas pana gen. Kazimierza Dzioka. Słowa powitania kieruję do ks. prał. Walsha z dalekiej Australii, eksperta Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych.

Serdecznie witam Radę Wydziału PFT we Wrocławiu, na czele z ks. prorektorem Józefem Swastkiem i ks. inf. Janem Kruciną. Ks. prof. dr. hab. Janowi Krucinie serdecznie dziękuję za wygłoszenie pięknej homilii w kaplicy.

Witam księży wychowawców i moderatorów naszego seminarium. Witam siostry zakonne, pracowników świeckich biblioteki i administracji. Witam was, drodzy bracia klerycy, mieszkańcy tego domu. Witam wszystkich obecnych w auli.

Zanim poproszę księdza prorektora o wygłoszenie wykładu, chcę wyznać, iż radzi jesteśmy z obecności tak dostojnych Gości, którzy przyjęli zaproszenie Księdza Kardynała i zarządu Seminarium i Fakultetu. Chcę wszystkim naszym Gościom wskazać na szczególność tego gmachu, tego domu, w którym jesteśmy i którego stulecie dziś obchodzimy. Ta szczególność nie wyrasta z jego piękna architektury, z ogromnej kubatury, z dobrej funkcjonalności. Szczególność tego domu wyrasta z instytucji, która się w nim mieści. Jest nią Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne, a więc wspólnota ludzi powołanych przez Chrystusa do kapłaństwa. Fakt ten sprawia, że dom ten jest w naszym mieście domem formacji duchowej i teologicznej, że jest domem modlitwy. Jest prawdziwą ozdobą Ostrowa Tumskiego i całego miasta.

Codziennie jesteśmy świadkami, jak w godzinach rannych przepełnione tramwaje, autobusy, samochody w tłoku ulicznym wiozą ludzi do pracy. W tym czasie w naszym domu młodzi ludzie ze swoimi wychowawcami stają przed Bogiem. Stoją jakby na warcie, na straży, by chronić to miasto przed złem, by wypraszać dla jego mieszkańców, dla jego władz, dla szkół, zakładów pracy, dla szpitali i urzędów Boże błogosławieństwo. Dlatego czujemy się potrzebni w tym mieście, czujemy się potrzebni w diecezji i w tym regionie naszego kraju.

Dom, który zamieszkujemy, jest gmachem wielofunkcyjnym. Nie tylko gromadzimy się w tym domu w jego najważniejszym i zarazem najświętszym miejscu, jakim jest kaplica seminaryjna; w tym domu nie tylko mamy pokoje, w których mieszkamy, pracujemy i odpoczywamy. W tym domu są także sale wykładowe, w których kandydaci do ka-

płaństwa karmią się mądrością objawioną, przyniesioną na ziemię przez samego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. W tym domu jest także wielki skarb, jakim jest Biblioteka Seminaryjna, gromadząca wiekowy dorobek myśli i kultury chrześcijańskiej. W tym domu także posilamy się chlebem doczesnym, przyjmując posiłki w refektarzu seminaryjnym.

Dziś, w stulecie istnienia tego gmachu, wybija godzina, by Panu Bogu podziękować za to wszystko, czym był i czym jest ten dom - dla archidiecezji, dla miasta, szczególnie dla tych pokoleń dolnośląskich kapłanów, którzy tutaj spędzili wiele lat swojej młodości, którzy tu przygotowywali się do służby kapłańskiej; a wyszło ich po wojnie z tego domu 1476.

Chyląc pokornie czoło przed Bożym Majestatem, co już uczyniliśmy przed chwilą w kaplicy, pragnę także bardzo serdecznie podziękować wszystkim dobrym ludziom, którzy dbali i dbają o godność i piękno tego domu. W sposób szczególny dziękuję Eminencji za jego troskę o piękno duchowe i fizyczne tego domu. Dziękuję księżom biskupom pomocniczym, wszystkim profesorom i wychowawcom, dla których ten dom jest jakby miejscem pracy. Wśród nich chcę wymienić dziś z imienia ks. prał. dra Edwarda Janiaka, dyrektora administracyjnego, którego ślady pracy i zatroskania o ten dom można znaleźć niemal w każdym jego zakątku.

Dziękuję serdecznie władzom miasta Wrocławia za wielką życzliwość wobec nas, za zgodę na podłączenie domu do miejskiej sieci ogrzewczej, za różne usługi względem nas pełnione. W godzinie naszego jubileuszu dziękuję wszystkim za wszystko, za wszelką życzliwość okazywaną temu domowi i jego mieszkańcom. Niech dobry Bóg stokrotnie wynagrodzi wszystkim naszym Dobrodziejom, wszystkim tym, którzy w duchu chrześcijańskiej miłości spieszą nam z pomocą.

W hołdzie najstarszemu seminarium duchownemu w Polsce

(Słowo wstępne w czasie uroczystości 430-lecia Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu - 10 VI 1996)

Pięknym, narodowo-religijnym hymnem *Gaude, Mater Polonia* rozpoczęliśmy świętowanie drugiej części dzisiejszej uroczystości. W części tej połączymy refleksję historyczną, związaną z obchodem 430-lecia istnienia naszego Seminarium Duchownego, z promowaniem nowych doktorów Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Jest to zatem uroczystość zarówno Seminarium, jak i Fakultetu. Ksiądz dr Marian Biskup, rektor naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, wypowiedział już w katedrze słowa powitania oraz ujawnił główną intencję tej uroczystości, szczególnie jej części liturgicznej, którą sprawowaliśmy w świątyni katedralnej.

Pragnę w tej chwili tu w auli jeszcze raz wszystkich przywitać w imieniu ks. rektora naszego Seminarium i w imieniu własnym. Na pierwszym miejscu witam z wielką czcią i radością głównego gospodarza dzisiejszej uroczystości Jego Eminencję Najdostojniejszego Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Dziękujemy Eminencji za wielkie wspieranie naszych uczelni. Dziękujemy za dzisiejszą celebrę w katedrze. Dziękujemy za obecność w tej auli.

Witam gorąco księży biskupów pomocniczych naszego ks. kard. Metropolity: ks. bpa Józefa Pazdura i ks. bpa Jana Tyrawę. Wszyscy dobrze wiemy, jak wielki jest udział księży biskupów w kształtowaniu umysłów i serc naszej młodzieży duchownej i świeckiej. Bóg zapłać, za obecność na dzisiejszej uroczystości.

Z wielkim szacunkiem i radością witam wśród nas Ich Magnificencje panów rektorów wyższych uczelni Wrocławia i Opola. Na pierwszym miejscu wśród nich witam rektora Wrocławskiego Uniwersytetu, Jego Magnificencję prof. dra hab. Romana Dudę. Magnificencjo! Mamy

wspólne korzenie. Nie przestajemy wierzyć, że nadejdzie taki czas, gdy teologia, jako królowa nauk, znajdzie się znowu w zestawie nauk wykładanych na Wrocławskim Uniwersytecie - tak jak to było dawniej.

Witam serdecznie pana prof. dra hab. Tadeusza Krupińskiego, dziekana Wydziału Nauk Przyrodniczych Wrocławskiego Uniwersytetu.

Z nie mniejszą serdecznością i wdzięcznością witam Jego Magnificencję pana prof. dra hab. Franciszka Marka, rektora najmłodszego polskiego uniwersytetu, Uniwersytetu Opolskiego.

Witam z wielkim szacunkiem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, samorządowych, innych, dotąd niewymienionych przedstawicieli wyższych uczelni Wrocławia i Opola, pracowników naukowo-dydaktycznych Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, księży profesorów, wykładowców, nowych doktorów, alumnów i studentów, pracowników administracji i biblioteki, panie i panów, osoby duchowne i świeckie. Niech wszyscy tu obecni czują się mile widzianymi osobami w tej auli.

Jubileusze, które obchodzimy, zawsze nas kierują do przeszłości. Nie może być inaczej i dzisiaj na jubileuszu naszego Seminarium. Jest nam potrzebna refleksja historyczna. Już w części ją otrzymaliśmy w katedrze podczas liturgii. Chcemy do tej przeszłości, do korzeni tej instytucji, jaką jest Seminarium, wrócić i tutaj w tej auli. O poprowadzenie nas w historię proszę teraz pana prof. dra hab. Krystyna Matwijowskiego, wybitnego historyka Śląska naszego Wrocławskiego Uniwersytetu. Panie Profesorze, serdecznie proszę o zabranie głosu.

30 lat akademickiej teologii w powojennym Wrocławiu

(Przemówienie w czasie uroczystości 30-lecia Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu - 24 II1998)

Otwieram drugą część uroczystości 30-lecia Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Po dziękczynnej liturgii, sprawowanej w naszej katedrze, przychodzi czas na oficjalne powitanie wszystkich gości, którzy przyjęli nasze zaproszenie i przybyli do tej auli, aby dzielić z nami radość świętowania 30-lecia naszej Alma Mater.

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu jako instytucja naukowa i zarazem kościelna należy do dwóch zazębiających, krzyżujących się społeczności. Jest ważną cząstką wspólnoty Kościoła wrocławskiego, a zarazem jest częścią wielkiej społeczności akademickiej miasta Wrocławia. Dlatego też w dzisiejszej uroczystości biorą udział zarówno wysocy dostojnicy Kościoła, jak i przedstawiciele świata nauki oraz reprezentanci władz państwowych, wojewódzkich, miejskich i samorządowych. W takim też porządku chcę wypowiedzieć słowa serdecznego powitania i pozdrowienia [...].

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, szanowni Państwo! Uroczystości jubileuszowe mają to do siebie, że odsyłają nas zawsze do przeszłości. Oglądamy się wstecz, by zobaczyć, jakimi drogami prowadziła nas Boża Opatrzność. Wspominamy pionierów, poprzedników, którzy wytyczali nam drogi. Bilansujemy osiągnięcia. Wskazujemy na braki i potknięcia. Obchodzone rocznice mówią nam o przemijaniu czasu, o przybywaniu lat ludziom i instytucjom.

Mam świadomość, że spoczywa na mnie, przy dzisiejszym święcie, obowiązek złożenia krótkiego raportu z minionego trzydziestolecia funkcjonowania naszej uczelni. Pragnę to jednak uczynić w telegraficznym skrócie. Szerszy materiał znajdzie się w „Biuletynie PFT za rok 1997/98.

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu posiada jakby trzy korzenie, trzy historyczne odniesienia. Najdalsze z nich sięga roku 1565,

kiedy to tutaj, na Ostrowie Tumskim, utworzono jedno z pierwszych w Polsce i w całym Kościele seminarium duchowne, którego zadaniem było przygotowywanie kandydatów do kapłaństwa poprzez prowadzenie formacji teologicznej, ascetycznej i duszpasterskiej. Zatem teologia ma najdłuższą tradycję nie tylko w Krakowie czy Poznaniu, ale także we Wrocławiu.

Drugie odniesienie to Akademia Leopoldyńska, założona w roku 1702, przeobrażona w pełny uniwersytet w roku 1811. Wydział Teologii stanął u początków Uniwersytetu Wrocławskiego i był przez 243 lata wiodącym wydziałem tegoż Uniwersytetu: *Celeberrimae Universitatis Wratislaviensis.*

Trzecie odniesienie sięga roku 1968, kiedy to Watykańska Kongregacja do spraw Seminariów i Uniwersytetów (tak się wówczas nazywała) wydała dokument stwierdzający, że utworzone cztery lata wcześniej za jej pozwoleniem Akademickie Studium Teologiczne przy Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu, jest kontynuacją Wydziału Teologii zlikwidowanego w roku 1945, przy reaktywowaniu Uniwersytetu w nowej polskiej rzeczywistości. Decyzja Stolicy Apostolskiej, wydana po usilnych staraniach ówczesnego abpa Bolesława Kominka, jest świadectwem, że Kościół nigdy nie pogodził się z faktem jednostronnej i niesprawiedliwej likwidacji Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Prezentację trzydziestoletniej historii obecnego samodzielnego Fakultetu jako uczelni jednowydziałowej przedstawię, dzieląc jej historię na trzy równe okresy, na trzy dziesięciolecia.

Pierwsze dziesięciolecie to lata 1968-1977. Był to okres budowania struktur uczelni. Fakultet był zmuszony korzystać z pomocy pracowników naukowych KUL-u, PAT-u i ATK. Okres ten łączy się z nazwiskiem ks. prof. Józefa Majki i ks. prof. Jana Kruciny. Został w tym czasie opracowany i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską statut uczelni. W r. 1971, a więc w trzy lata po erygującym dekrecie, Wydział rozpoczął przeprowadzać egzaminy magisterskie i licencjackie. Pierwszym powojennym magistrem naszego Wydziału jest ks. Stanisław Babicz, obecny proboszcz par. pw. św. Agnieszki we Wrocławiu. W r. 1974 Fakultet otrzymał miano „Wydziału Papieskiego". 16 czerwca 1976 r. odbyła się na Wydziale pierwsza publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. Józefa Patera, której promotorem był bp prof. Wincenty Urban. Pod koniec tego okresu, w r. 1977 wprowadzono na Wydziale stacjonarne studium teologii dla świeckich, z odrębnymi od alumnów wykładami.

Drugie dziesięciolecie zamyka się w latach 1978-1987. Można ten okres nazwać czasem stopniowej stabilizacji i krzepnięcia uczelni. Wy-

działem nadal kierował jako rektor ks. prof. Józef Majka. Fakultet nawiązał wtedy bliższą współpracę z innymi fakultetami papieskimi, a także z uczelniami zagranicznym, zwłaszcza z Uniwersytetem Jana Gutenberga w Moguncji. Po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża i po powstaniu Solidarności zyskał osobowość prawną, chociaż nie zawsze honorowano w instytucjach państwowych stopnie naukowe, które nadawał.

Trzecie dziesięciolecie, zamykające się w latach 1988-1997, przyniosło Fakultetowi dalszą stabilizację i pełną szatę akademicką. Owa promocja uczelni była w dużym stopniu wynikiem zmian społeczno-politycznych, jakie zaszły w tym czasie w naszym kraju i w tej części Europy, w której jesteśmy, oraz była także owocem zabiegów ludzi Kościoła, którzy realizowali kierunek wytyczony przez kard. Karola Wojtyłę, jako przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Nauki, który zabiegał o prężne ośrodki akademickiej teologii w głównych regionach naszego kraju. Na fali przeobrażeń ustrojowych, w wyniku odejścia od restrykcyjnej praktyki władzy totalitarnej, która przez dziesięciolecia poddawała naukę ideologii materialistycznej, 30 czerwca 1989 roku doszło w Polsce do podpisania historycznej, długo negocjowanej, Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie uregulowania statusu wyższych uczelni papieskich oraz trybu i zakresu uznawania przez państwo stopni i tytułów naukowych nadawanych przez te uczelnie. Umowę z ramienia rządu podpisał Minister Edukacji Narodowej prof. dr hab. Jacek Fisiak, a w imieniu Konferencji Episkopatu kard. Franciszek Macharski. Umowa zawierała 32 paragrafy. Dla pewnej ilustracji przytoczę tu brzmienie ustępu pierwszego i części ustępu drugiego 15 paragrafu tejże Umowy: „Uczelnie papieskie, które zatrudniają pracowników naukowo-dydaktycznych w liczbie określonej państwowymi przepisami o nadawaniu stopni naukowych, posiadają uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego określonej dziedziny nauk lub dyscypliny naukowej należącej do ich profilu naukowego. Określenia nadawanych stopni naukowych odpowiadają określeniom stopni naukowych ustalonym państwowymi przepisami o nadawaniu tych stopni". I fragment ustępu drugiego: „Posiadanie uprawnień, o których mowa w ust. 1, na wniosek Rady Naukowej Episkopatu, stwierdza Minister Edukacji Narodowej".

31 stycznia 1996 r. ukazało się Zarządzenie nr 3 Ministra Edukacji Narodowej stwierdzające, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu od 30 września 1990 r. posiada uprawnienie do nadawania stopni

naukowych doktora i doktora habilitowanego nauk teologicznych. Zarządzenie podpisał minister Ryszard Czarny.

Wspomniana Umowa i Zarządzenie Ministra Edukacji mają do tej pory dla naszej uczelni duże znaczenie prawne.

Kontynuując refleksje nad ostatnim etapem historii naszej uczelni, chcę stwierdzić, że bardzo ważnym wydarzeniem dla zwiększenia prestiżu Fakultetu było odzyskanie gmachu byłego pałacu Arcybiskupów Wrocławskich, gdzie mieścił się przez wiele lat Instytut Niskich Temperatur. Uzyskaliśmy przez to pomieszczenia konieczne do prowadzenia dydaktyki dla młodzieży świeckiej. W trzecim okresie działalności uczelni, za kadencji rektorskiej ks. prof. Jana Kruciny, w czerwcu 1990 r. został przeprowadzony na Fakultecie pierwszy przewód habilitacyjny. Pierwszym doktorem habilitowanym był ks. dr Edward Górecki. Zostały też zawarte nowe umowy afiliacyjne z seminariami duchownymi diecezjalnymi i zakonnymi. W tym okresie Fakultet nadał dwa doktoraty *honoris causa.*

Do dnia dzisiejszego Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu przeprowadził 13 przewodów habilitacyjnych. Wśród doktorów habilitowanych było 12 księży i jedna siostra zakonna (dwóch księży z Czech, jeden z Poznania, jeden ze Szczecina, jeden z Przemyśla, jeden z Katowic, jeden z Gorzowa i jeden z Legnicy, pozostałych 5 osób z Wrocławia). Wszystkie habilitacje zostały zatwierdzone przez Radę Naukową Episkopatu. Fakultet kreował w trzydziestoleciu 61 doktorów nauk teologicznych (w tym 55 księży, 2 siostry zakonne i 3 osoby świeckie). Stopień licencjata teologii uzyskało 336 osób (w tym 299 księży, 3 siostry zakonne i 34 osoby świeckie). Stopień magistra teologii uzyskało 1898 osób (w tym 1175 osób duchownych, 59 sióstr zakonnych i 442 osoby świeckie). Na Podyplomowym Studium Dziennikarskim dyplomy uzyskały do tej pory 132 osoby.

Uczelnia nasza w ciągu trzydziestolecia zorganizowała 27 razy, w końcowych dniach sierpnia, Wrocławskie Dni Duszpasterskie - sympozjum pastoralne o zasięgu ogólnopolskim; oraz 13 razy Forum Młodych, sympozjum dla alumnów, również o zasięgu ogólnokrajowym. Mimo skromnych środków finansowych Wydział prowadził dość prężną działalność wydawniczą. Do tej pory ukazało się 25 tomów „Colloquium Salutis", 10 numerów „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego", 7 roczników „Biuletynu PFT we Wrocławiu" i kilka numerów „Naszego Fakultetu". Wiele pozycji książkowych ukazało się nakładem Wydawnictwa Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej kierowanej od lat przez ks. prof. Jana Krucinę. Od r. 1992 ukazuje się seria *Rozprawy na-*

ukowe. Do tej pory ukazało się 20 tomów z tej serii. W ostatnich łatach wydaliśmy 5 tomów z serii: *Sympozja i sesje naukowe.* Wydajemy także pozycje okazyjne, jak *Księgi Pamiątkowe czy Jubileuszowe.*

Fakultet włączył się w przygotowania i w przeprowadzenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w ubiegłym roku we Wrocławiu.

Dobrze układała się współpraca z uczelniami naszego miasta, zwłaszcza z Uniwersytetem i Politechniką. Do tej pory urządziliśmy wspólnie z Instytutem Historii UWr 7 sympozjów z zakresu historii Kościoła na Śląsku.

Zamykając refleksję historyczną, chcę stwierdzić, że Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu stał przez 30 lat na straży wartości humanistycznych i chrześcijańskich. Przetrwał najtrudniejszy czas naporu komunizmu. Nie dał się niczym zastraszyć. Nie musi dzisiaj niczego odwoływać. Nie wstydzi się żadnej pozycji dotąd wydanej. To stąd rozchodziło się wezwanie o respekt dla wartości etycznych w nauce i kulturze. To tutaj przede wszystkim staliśmy na straży obiektywnego wizerunku człowieka, jako obywatela ziemi i przyszłego mieszkańca nieba.

Fakultet zatrudnia obecnie 28 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 17 na pierwszym etacie, 41 doktorów, 3 starszych wykładowców, 7 asystentów i 6 lektorów - w sumie 85 pracowników naukowo-dydaktycznych. Stan młodzieży studiującej przedstawia się następująco:

Studium kleryckie „A" (z zakonnikami) - 177
Studium dla świeckich „B" - 544
Studia zaoczne dla katechetów - 321
Studia uzupełniające - 48
Podyplomowe Studia Licencjackie - 221
Studia doktoranckie - 65
Podyplomowe Studium Dziennikarskie - 75
Sekcja w Gorzowie WLK (świeccy) - 274
Kolegium Katechetyczne - 235
Studium Życia Rodzinnego - 181
Studium Społeczne Akcji Katolickiej - 90
Razem 2231.

Ponadto do PFT we Wrocławiu są afiliowane następujące Seminaria Duchowne:

WSD w Legnicy - 108 alumnów

WSD w Gościkowie-Paradyżu - 125 alumnów
WSD Ojców Franciszkanów we Wrocławiu - 39 alumnów
WSD Księży Salwatorianów w Bagnie - 92 alumnów
Razem 364
Łączna liczba studiujących z seminariami afiliowanymi: 2595.

W rocznicową uroczystość, gdy patrzymy na przebytą drogę, chciałbym przywołać na pamięć i oddać hołd tym, którzy swoim trudem, uczciwością zapisywali pierwsze - trzeba powiedzieć - bardzo trudne karty historii naszej uczelni, tych, którzy - niekiedy na przekór wszystkiemu - ubierali naszą uczelnię w akademickie szaty. Wspominamy dziś z wdzięcznością kard. Bolesława Kominka i bpa Pawła Latuska. Oni najwięcej wydeptywali drogę do reaktywowania teologii akademickiej w naszym mieście. Myślimy z wdzięcznością o pozostałych zmarłych biskupach naszego trzydziestolecia: Andrzeju Wronce, Wincentym Urbanie, Józefie Marku. Przywołajmy na pamięć księży profesorów, którzy odeszli na wieczną wartę: Józefa Majkę, Eugeniusza Tomaszewskiego, Ludwika Krupę, Józefa Rybczyka, Wacława Schenka, Antoniego Słomkowskiego, Jana Puzię, Wiesława Gawlika, Juliana Michalca, Stanisława Mierzwę i innych. Możemy dziś żałować, że nie dane im było doczekać czasu dzisiejszej wolności słowa. Modlimy się, by znaleźli szczęście w spotkaniu wieczną Prawdą i Miłością.

Szlachetne słowo wdzięczności wypowiadam dziś na naszym święcie do żyjących, do tych, którzy dziś współtworzą dobro duchowe i materialne naszej Alma Mater. Wyrażam wdzięczność Księdzu Kardynałowi, księżom biskupom, profesorom, pracownikom administracji, biblioteki, wszystkim dobrodziejom. Szczególne słowa wdzięczności i przyjaźni kieruję dziś do przedstawicieli świata nauki. Dziękuję naszym przyjaciołom i partnerom w powołaniu akademickim, wszystkim rektorom i uczelniom, które oni tu dziś reprezentują, dziękuję za to, że się nas nie wypierają, że chcą nas mieć w ogrodzie nauk, że chcą w duchu zasad humanistycznych i chrześcijańskich kształcić i wychowywać z nami młode pokolenie, wiosnę życia naszego narodu. Jak to dobrze, że jesteśmy jednością w różnorodności, że się wzajemnie uzupełniamy w naszych badaniach i dydaktyce akademickiej. Nadszedł czas, abyśmy nie byli przeciwko sobie, ale abyśmy szli razem, abyśmy w przyjacielskiej i zarazem partnerskiej jedności szukali wielkiej Prawdy, która zawsze jest większa od nas, abyśmy wspólnie uczyli naszą młodzież wybierać prawdę, która jaśnieje jako dobro, abyśmy - według słów Apostoła - potrafili czynić tę prawdę w miłości, bowiem każda prawda

nie tylko wyzwala, ale czyniona w miłości napawa nas jedyną w swoim rodzaju radością i szczęściem. Tej radości, płynącej ze służenia prawdzie i czynienia dobra, życzę wszystkim uczestnikom tej uroczystości.

7. PRZEMÓWIENIAPODCZAS POŚWIĘCEŃ

Znaki przynależności do wspólnoty seminaryjnej i akademickiej

(Przemówienie w czasie uroczystości poświęcenia i nałożenia tunik alumnom *annus propedeuticus* w Henrykowie - 7 XI 1992)

Z niemałym wzruszeniem przeżywamy dzisiejszą uroczystość w Henrykowie. Uwaga nasza koncentruje się na was, najmłodsi bracia klerycy. Przede wszystkim cieszymy się z was; cieszymy się, że jesteście; cieszymy się, że Pan powołał was. Modliliśmy się już za was od dłuższego czasu: tu w Henrykowie i tam we Wrocławiu. Prosiliśmy Pana szczególnie w pierwsze czwartki miesiąca, aby Pan żniwa „wyprawił robotników na swoje żniwo". Dobry Bóg nas wysłuchuje. Oto trafiliście do tego domu, idąc za głosem powołania. Cieszymy się z tego. Gratulujemy wam tej łaski.

Znaki formacji

Na progu waszej drogi do kapłaństwa Kościół święty przekazuje wam widzialne znaki waszej przynależności do wspólnoty seminaryjnej i akademickiej. Otrzymaliście dziś w czasie Eucharystii białą szatę - tunikę. Za chwilę otrzymacie indeks studenta. Są to bardzo wymowne znaki.

Biała szata ma być znakiem waszej troski o czystość serca; ma wam nieustannie przypominać, że powinniście się troszczyć o rozwój duchowy, że macie wzrastać w płaszczyźnie waszego ducha; że macie się uczyć miłować i poświęcać dla drugich, że macie panować nad sobą; że macie naśladować samego Chrystusa w Jego czystości, ubóstwie i posłuszeństwie.

Indeks studencki jest znakiem waszej formacji teologicznej, intelektualnej. Będziecie doń wpisywać nazwiska profesorów, wykładowców i nazwy przedmiotów. Profesorowie zaś będą wpisywać stopnie. Będzie to ocena waszej pracowitości, waszej solidności. Oby te indeksy, zapisywane dobrymi stopniami, były rzeczywiście świadectwem waszej gorliwości, pilności na polu studiów filozoficzno-teologicznych, by

wskazywały nie tyle na wasze uzdolnienia, ale na waszą pracowitość i rzetelność.

Apel do rodziców

Drodzy rodzice! Dziś jest dla was radosny dzień. Dziś przeżywacie wasz pierwszy oficjalny kontakt z Seminarium, z domem formacji waszych synów. Dostępujecie wielkiej łaski. Synowie wasi, idąc za głosem powołania, wstąpili na drogę wiodącą do kapłaństwa, podjęli formację seminaryjną. Idźcie z nimi tą drogą. Niech będą obecni w waszych codziennych modlitwach. Tej modlitwy oni bardzo potrzebują. Módlcie się także za wychowawców, za księży profesorów i przełożonych, aby dobrze dalej budowali na tych fundamentach, które wy założyliście w waszych rodzinach. Będziemy was w przyszłości prosić na dni skupienia i rekolekcje. Będziemy o to prosić, aby zacieśnić waszą współpracę z nami w dziele formowania waszych synów na dobrych kapłanów, bo na takich czeka Kościół.

Apostrofa do księży proboszczów

Czcigodni Księża Proboszczowie! Ci młodzieńcy, najmłodsi klerycy, to owoc także waszej pracy formacyjnej, owoc waszego dobrego przykładu kapłańskiego życia, owoc waszej modlitwy. Zapewne dumni jesteście, że z waszej wspólnoty parafialnej macie kleryków. Jest to jakiś wykładnik waszej duszpasterskiej, kapłańskiej pracy.

Zapraszamy was do czynnej współpracy w dziele formowania wybranych przez Chrystusa kandydatów, waszych parafian. Będą oni sporo czasu spędzać także pod waszym okiem: na wakacjach, na feriach. Macie świadomość, że kiedyś w dziejach Kościoła, gdy jeszcze nie było seminariów duchownych, kandydaci dojrzewali do kapłaństwa w szkołach parafialnych pod okiem księży proboszczów. Wasz udział w procesie formacji winien być i dziś bardzo duży. Dlatego zapraszamy was do współpracy.

Życzenia

Na zakończenie tych słów składam, w imieniu zarządu Seminarium i Wydziału najlepsze życzenia:

- Waszej Eminencji życzę, aby ci najmłodsi alumni, dziś przez Księdza Kardynała przyozdobieni białą szatą, byli chlubą Waszej Eminencji;
- Czcigodnym Księżom Proboszczom dziękuję za opiekę duchową i materialną nad naszym Seminarium i życzę wiele radości w pracy duszpasterskiej, także wiele radości z waszych obecnych tu alumnów;

- Drogim rodzicom życzę wszelkiego dobra w życiu rodzinnym, osobistym i zawodowym, Życzę, abyście doczekali radosnego dnia święceń kapłańskich i prymicji waszych synów;

- Wam, najmłodsi bracia, klerycy życzę młodzieńczej radości, świateł Ducha Świętego na czas waszej drogi do kapłaństwa;

- Wszystkim tu obecnym życzę „Szczęść Boże" na dalsze dni pracy w Kościele: dla Boga i Ojczyzny.

-

Blask na obliczu Kościoła wrocławskiego

(Przemówienie w czasie posiedzenia Rady Pedagogicznej MWSD we Wrocławiu połączone z poświęceniem pomieszczeń w pałacu Arcybiskupów Wrocławskich - 8 II 1993)

Otwieram posiedzenie Rady Pedagogicznej naszego MWSD we Wrocławiu. Posiedzenie dzisiejsze ma szczególny charakter i może uchodzić za posiedzenie w pewnym sensie historyczne. Wyjątkowość i szczególność temu posiedzeniu nadają dwie ważne okoliczności. Pierwszą z nich jest to, iż dokonuje się ono w 23. rocznicę przyjęcia sakry biskupiej przez naszego ks. Kardynała Metropolitę. Każdy rocznicowy dzień budzi wspomnienia; pobudza do wdzięczności wobec Boga i ludzi; każe ufnie patrzeć w przyszłość - ku następnym rocznicom i jubileuszom.

Eminencjo! Jakże się cieszymy, że dziś możemy dzielić radość Ks. Kardynała Metropolity, że w ten rocznicowy dzień jesteśmy razem z Tobą.

Biegniemy dziś naszymi myślami z Eminencją ku Kresom Wschodnim Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; biegniemy do archikatedry w Białymstoku. Towarzyszymy wspomnieniom Waszej Eminencji tego szczególnego wydarzenia, 8 lutego 1970 r. Byliśmy wtedy wszyscy już na tej ziemi, niektórzy z nas byli już kapłanami. Trudzili się w różnych miejscach, na różnych stanowiskach. Inni byli klerykami, a jeszcze inni przeżywali dopiero swoje dzieciństwo i młodość, myśląc nieśmiało o swojej przyszłości. Nikt z nas oprócz Eminencji nie wpisał tego dnia do kalendarza swego życia. Ale oto dzień ten stał się dla nas ważną datą, z chwilą gdy Eminencja z woli Ojca św. stał się naszym ojcem i arcypasterzem. Towarzyszymy od tego czasu wszystkim ważnym przeżyciom Waszej Eminencji. Są one w jakiejś mierze i naszymi przeżyciami. Towarzyszymy dziś Waszej Eminencji w tym myślowym wędrowaniu ku przeszłości - ku miastu młodości kapłańskiej i biskupiej ks. Kardynała. Widzimy te wielkie śniegi i całą zimową aurę, która wtedy spowiła tamtą część kraju. Widzimy dostojnego kard. Wyszyńskiego, biskupów współkonsekratorów, przyjaciół, rzesze ludzi, z których już wielu odeszło do Pana.

Dziękujemy dziś Bogu wraz z Eminencją za to wydarzenie, dziękujemy za 23 lata posługi biskupiej, w tym już 17 lat wśród nas. Życzymy

także, by posłannictwo biskupie i kardynalskie przynosiło w przyszłości dalsze piękne owoce. Proszę przyjąć dziś od nas, od grona profesorów i wychowawców Seminarium i Wydziału, homagium głębokiej czci i serdecznego oddania.

Drugą okolicznością, nadającą dzisiejszemu naszemu spotkaniu wyjątkową rangę, jest to, iż dokonuje się ono po raz pierwszy w tym miejscu, w tym budynku, w murach dawnego pałacu Arcybiskupów Wrocławskich. Jakże się cieszymy, że ten obiekt wraca w ręce Kościoła, gdyż dla Kościoła został kiedyś wzniesiony i przeznaczony. Historia tego obiektu w latach powojennych jest świadectwem otwartej walki z Kościołem, jaką prowadził reżim komunistyczny; jest świadectwem cierpienia Kościoła na Dolnym Śląsku; jest świadectwem krzywd mu uczynionych.

Przez tyle lat, gdy tutaj obok przechodziliśmy, z bólem patrzyliśmy na te mury, w które wtargnęła obca, często nieżyczliwa nam władza. Mówiono, że to wielki skandal, iż najbliższa budowla katedry wrocławskiej i Kurii Metropolitalnej wypełniła się duchem i działaniem niekościelnym; że w samym sercu Ostrowa Tumskiego zagnieździła się nieteologiczna, niekościelna myśl. I oto zawitał nowy czas, czas rozrachunku z przeszłością, czas wyrównywania dziejowych krzywd. Pan Bóg sam wyrównuje długi historii. W nasze ręce wraca nam zabraną własność, przywraca jej pierwotne przeznaczenie.

Eminencjo! Cieszymy się z takiego obrotu sprawy; radujemy się, że za Twego pasterzowania widzimy te wielkie znaki sprawiedliwości dziejowej sprawiane wobec nas przez samego Boga. Pragnę zarazem wyrazić ogromną radość i wdzięczność, że obiekt ten przeznacza Eminencja dla Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Dokonuje się to w roku 25-lecia istnienia i działania naszej wrocławskiej Alma Mater.

Do tej pory PFT w przeważającej mierze korzystał z budowli, w której mieszkają, modlą się i pracują alumni naszego Seminarium Metropolitalnego. PFT korzystał z gościnności Seminarium. Myślę, że można tak powiedzieć, gdy ma się na myśli młodzież świecką u nas studiującą. Świecka wspólnota akademicka była wspólnotą jakby bez własnego domu. A znamy wymowę młodych małżeństw, rodzin i innych wspólnot, które nie mają własnego kącika, własnego domu. Dziękujemy zatem Eminencji za tę decyzję i za podjęcie ogromnego wysiłku, by ten obiekt nadawał się do przyjęcia nowej funkcji, stania się obiektem naukowo-dydaktycznym PFT we Wrocławiu.

Dziś, gdy nasze oczy oglądają świeżo wymalowane i pięknie urządzone pomieszczenia administracji, salę posiedzeń Senatu, w której je-

steśmy, dziekanat, pokój rektora, a także sale wykładowe, pragnę z ramienia PFT wyrazić ogromną wdzięczność Waszej Eminencji za patronowanie temu dziełu, przywracania godności temu obiektowi. Dziękuję także wszystkim tym, którzy w szczególny sposób przyczynili się do doprowadzenia wszystkich pomieszczeń tego obiektu do obecnego wyglądu. Chciałbym tu wyszczególnić po imieniu ks. dra prałata Edwarda Janiaka, dyrektora administracyjnego PFT i MWSD, oraz jego zastępcę, ks. mgr. Andrzeja Brodawkę, i ks. dr. Leopolda Rzodkiewicża, sekretarza PFT. Wszyscy oni wiele się napracowali, aby pomieszczeniom tego pałacu nadać obecny wygląd.

Kończąc tę wypowiedź, życzę wszystkim tu obecnym, aby traktowali ten dom w sposób przyjazny, aby czuli się tu jak w swoim rodzinnym domu, w swojej Alma Mater - w domu Matki Karmicielki. Niech światło Boże, niech mądrość Boża wypełniają mury tego domu. Niech tu nam i studentom staje się bliższa Boża Prawda. Obyśmy z tego domu wychodzili zawsze bogatsi duchem; bogatsi w wiarę, nadzieję i miłość.

Dla usprawnienia uprawiania nauki

(Przemówienie w czasie poświęcenia sieci komputerowej i przyłączenia do WASK gmachu MWSD we Wrocławiu - 18 III 1996)

Eminencjo, Księże Dyrektorze, przedstawiciele Rady Użytkowników Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej, szanowni Państwo!

Gromadzimy się dziś w Bibliotece PFT i MWSD, by dokonać poświęcenia nowo założonej sieci komputerowej w naszej teologicznej uczelni. Jest to wydarzenie dla nas bardzo ważne, skoro przybyły tutaj tak dostojne osobistości. Pragnę na początku wszystkich bardzo serdecznie powitać. Witam bardzo serdecznie przede wszystkim naszego Księdza Kardynała Metropolitę, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Witam z wielkim szacunkiem dostojnych Gości z wyższych uczelni naszego miasta, przedstawicieli Rady Użytkowników Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej. Witam bezpośredniego Gospodarza tych pomieszczeń, w których jesteśmy - ks. dra inż. Jerzego Witczaka, dyrektora naszej biblioteki. Witam personel biblioteki. Witam wszystkie obecne tu osoby.

Do słów powitania dołączam jeszcze słowa radości i wdzięczności. Wyrażam wielką radość z tego faktu, że nasza uczelnia znalazła się w zasięgu Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej, że przez tę sieć będziemy połączeni nie tylko z naszymi uczelniami we Wrocławiu, ale będziemy połączeni z szerokim światem nauki, także teologii. Dla nauki sprawność w przekazie informacji, łatwość w dostępie do informacji ma dziś duże znaczenie w jej uprawianiu.

Dzieło, nad którym dzisiaj się tu pochylamy i które poświęcamy, mogło się narodzić dzięki życzliwości wielu osób prywatnych i instytucji. Chciałbym, w imieniu naszej uczelni, wszystkim naszym dobrodziejom i wspomożycielom wyrazić głęboką wdzięczność. Dziękuję Waszej Eminencji za wspieranie tego dzieła. Dziękuję obecnym tu przedstawicielom Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej za popieranie naszej sprawy w odpowiednich instytucjach. Dziękuję ks. dyrektorowi Jerzemu Witczakowi za pilotowanie prac, związanych z siecią

komputerową w tym gmachu i za ciągłą, bardzo oddaną opiekę nad komputeryzowaniem naszej Biblioteki i całego Papieskiego Wydziału Teologicznego. Dziękuję wszystkim, którzy mają udział w tym dziele.

Uprzejmie teraz proszę ks. dyrektora Jerzego Witczaka o dokonanie prezentacji naszej sieci.

Dla chwały Pana Boga i pożytku ludzi

(Słowo przed poświęceniem kaplicy dla młodzieży akademickiej w gmachu PFT we Wrocławiu przy pl. Katedralnym 1-10 X 1996)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale!
Czcigodni i drodzy Księża profesorowie, wykładowcy!
Drodzy Alumni, Bracia i Siostry!

Jesteśmy świadkami i uczestnikami bardzo ważnego wydarzenia w najnowszej historii naszej papieskiej uczelni. Oto dokonujemy uroczystego poświęcenia i otwarcia kaplicy akademickiej w gmachu Papieskiego Fakultetu Teologicznego przy pl. Katedralnym 1 we Wrocławiu. Odtąd to miejsce, w którym jesteśmy, staje się najważniejszym pomieszczeniem w tym gmachu. Tutaj będzie sprawowana codziennie „wielka Tajemnica naszej wiary", bezkrwawa Ofiara Jezusa Chrystusa. Tutaj będziemy przychodzić, by czerpać światło dla naszego intelektu i ciepło dla naszych serc. Tu będziemy nabierać mądrości od Tego, który jest dla nas drogą, prawdą i życiem. Będą tu przychodzić profesorowie i wykładowcy, by wypraszać sobie talenty pedagogiczno-dydaktyczne. Będzie tu przychodzić także młodzież akademicka, by składać hołd i uwielbienie naszemu Mistrzowi i Zbawicielowi, by uczyć się tu bezpośrednio mądrości od Tego, który nazwał się światłością świata.

Dziękujemy dziś wspólnie Bogu za dar tej kaplicy, za to, że pokierował tak pięknie naszymi zamysłami, by była w tym gmachu kaplica, by w tym gmachu nie tylko mówiono o Bogu, ale, aby w tym gmachu można było także mówić do Boga.

Wypowiadam w tej chwili także wielką wdzięczność wobec ludzi, którzy mają szczególny udział w przygotowaniu tej kaplicy do kultu Bożego. Dziękuję serdecznie Waszej Eminencji za wyrażenie zgody na kaplicę w tym domu. Dziękuję za pomoc duchową i materialną, którą Eminencja okazywał tak hojnie w czasie remontu tego pomieszczenia. Dziękuję za dzisiejsze poświęcenie i odprawienie tu pierwszej Mszy świętej.

Słowa serdecznej wdzięczności kieruję do ks. prałata Edwarda Janiaka, dyrektora administracyjnego naszego Fakultetu, i do jego zastęp-

cy, ks. mgr. Grzegorza Trawki. Dziękuję za wielki trud włożony w czasie prowadzenia prac remontowych w tym pomieszczeniu i w całym gmachu naszej uczelni.

Dziękuję wszystkim obecnym tu kapłanom, na czele z ks. infułatem J. Kruciną, za wspieranie dzieła przygotowywania tej kaplicy, za dzisiejszą obecność i za wszelka życzliwość.

Na początku funkcjonowania tej kaplicy wyrażam życzenie, w tym Bożym Przybytku szerzyła się chwała Boża, by Chrystus odbierał tu od nas, od młodzieży prawdziwy hołd i uwielbienie i byśmy na tym miejscu czerpali moc i siłę do naszej służby kapłańskiej, wychowawczej i naukowej, a nasza młodzież by tu znajdowała duchowe wsparcie, radość i szczęście.

Non domo dominus sed domus domino honestanda

(Przemówienie w czasie poświęcenia domu przy ul. Katedralnej - 9-26 V 2001)

Słoneczny i ciepły dzień 26 maja 2001 r. zapisuje się w historii Kościoła wrocławskiego nie tylko jako dzień narodzin nowych kapłanów, którzy dziś wyruszają na żniwo Pańskie, ale także jako dzień niezwykle ważny dla Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Poświęcamy dziś bowiem odremontowaną kanonię, która wchodzi w skład zabudowań naszej uczelni.

Z wielką czcią witam w tej przepięknej sali Jego Eminencję Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego. Witam naszych dostojnych Gości z miasta, którzy mają szczególny udział w odremontowaniu tego obiektu. Witam obecnych tu naszych księży profesorów i wykładowców. Witam serdecznie pracowników administracji, a w szczególności ks. mgr. Grzegorza Trawkę, dyrektora administracyjnego PWT we Wrocławiu.

Wyrażam w tej chwili wielką radość i wdzięczność za to wszystko, co oglądają tu nasze oczy. Radość wyrasta przede wszystkim z faktu poszerzenia się bazy lokalowej naszej uczelni. Każda uczelnia, jak zresztą wiele innych instytucji, posiada podwójny wymiar: personalny i rzeczowy. W naszych działaniach akademickich staramy się na pierwszym miejscu o odpowiedni stan ilościowy i jakościowy nauczycieli akademickich, bowiem uczelnię tworzą przede wszystkim ludzie. Wiemy, że o poziomie i standardzie uczelni stanowią jej pracownicy. Oni przynoszą chwałę budowlom, a nie odwrotnie. Stwierdza to dosadnie ów piękny łaciński napis, który widnieje na frontonie tego domu: *Non domo dominus sed domus domino honestanda. Non locis viri sed loca virs ejficiuntur honorata.* A więc : „Nie pan domem, lecz dom panem winien się szczycić", czyli - nie pan z powodu domu, ale dom z powodu pana zyskuje honory. Czy jak głosi druga część napisu: „nie mężowie miejscami, ale miejsca mężami są honorowane (zaszczycane)". W napisie tym jest więc zawarty głęboki personalizm. Godność rzeczom nadaje człowiek, a nie odwrotnie.

Tej pięknie odnowionej budowli chcemy przysparzać chwały naszą solidną, odpowiedzialną pracą akademicką i godną człowieka, chrześcijanina, kapłana, profesora, człowieka nauki - postawą moralną. Pamiętając o prymacie ducha, nie lekceważymy wymiaru materialnego naszego życia i naszej pracy. Świadczy o tym to dzieło, które dziś poświęcamy. Troska o mienie przedmiotowe, o domy, pomieszczenia, w których wypada nam mieszkać, pracować i wypoczywać, jest przedłużeniem naszego zatroskania o nasze ciało, o nasz wygląd, o nasz strój. Stąd też mamy dziś powód do radości, płynącej z faktu poświęcenia i oddania w użytkowanie naszej uczelni tego gmachu.

W tej uroczystej chwili pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy mają szczególny udział w doprowadzeniu tego obiektu do obecnego stanu. Słowa głębokiej wdzięczności kieruję pod adresem Jego Eminencji Księdza Kardynała Metropolity. Eminencjo, dziękuję za przekazanie tego budynku na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego. Dziękuję za przekazane fundusze na przeprowadzenie remontu kapitalnego tego obiektu i za czuwanie nad jego przebiegiem. W obecności naszych księży profesorów i wykładowców dziękuję także władzom naszego miasta: inżynierom, osobom nadzorującym, instancjom decyzyjnym i wspomagającym to dzieło. Słowa szczególnej wdzięczności kieruję w tej uroczystej chwili do ks. mgr. Grzegorza Trawki, dyrektora administracyjnego naszej uczelni. To właśnie on najwięcej się natrudził przy kończącym się już dziś kapitalnym remoncie tego obiektu. To on tak wspaniale organizował ekipy robocze, wykonawcze, które przez długie miesiące - poczynając od wykopów pod oficynę, poprzez jej budowę, wymianę stropów i więźby dachowej w gmachu głównym, a kończąc na ornamentacji tej sali i kwiatkach w ogrodzie - doprowadził ten obiekt do obecnego stanu.

Życzę, by się nam tu dobrze pracowało, by było tu tworzone dobro, by splendor temu domowi przynosili mądrzy, uczeni i świątobliwi ludzie. Oby każdego dnia była potwierdzana prawda tego frontowego napisu: *Non domo dominus sed domus domino honestanda. Non locis viri sed loca viris efficiuntur honorata.*

8. INNE PRZEMÓWIENIA OKOLICZNOŚCIOWE

Gratulacje i wdzięczność za dar nowej książki

(Przemówienie podczas promocji książki o. prof. Hugolina Langkammera: Nowy Testament o Kościele (Wrocław 1995) - 14 II 1995)

Każda nowa książka napisana przez profesora wyższej uczelni jest doniosłym wydarzeniem w życiu społeczności akademickiej. Przyczynia się ona do wzbogacenia skarbca nauki. Stąd też ukazanie się drukiem tego typu książki jest wydarzeniem godnym odnotowania.

Spotykamy się dzisiaj w tak miłym gronie przyjaciół o. prof. Hugolina Langkammera, by cieszyć się jego kolejną, niedawno ogłoszoną pozycją książkową z zakresu biblistyki. Opublikowana książka prezentuje ważny problem dla dzisiejszych nauk biblijnych i teologii. Ukazuje nam obraz Kościoła, jaki daje się „namalować" na podstawie tekstów Nowego Testamentu. Jest ona cennym darem dla polskiej biblistyki.

Czcigodny Ojcze Profesorze, serdecznie gratulujemy kolejnej, jakże cennej i potrzebnej publikacji książkowej. Bardzo się nią cieszymy i wyrażamy głęboką wdzięczność Ojcu Profesorowi za jej napisanie i opublikowanie. Z pewnością będzie ona służyć pomocą nie tylko studentom, ale i wykładowcom przedmiotów biblijnych.

Przy okazji dzisiejszej promocji chcemy zauważyć, że widzimy Ojca Profesora w czołówce polskich biblistów. W gronie polskich uczonych, zajmujących się naukami biblijnymi wysunął się Ojciec Profesor na czołowe miejsce. Chyba żaden polski biblista nie może poszczycić się tyloma wartościowymi publikacjami książkowymi, co Ojciec Profesor. Dlatego możemy bez przesady nazywać Ojca Profesora nestorem polskich biblistów.

W pracy naukowo-dydaktycznej Ojca Profesora poczesne miejsce zajmuje Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Od przeszło

dwudziestu pięciu lat Ojciec Profesor prowadzi u nas zajęcia naukowo-dydaktyczne i jest dotąd wierny naszej teologicznej uczelni. Cenimy sobie ogromnie tę kwalifikowaną obecność Ojca Profesora na naszym Fakultecie. Zdajemy sobie dobrze z tego sprawę, jak bardzo Ojciec Dziekan dba o nasze środowisko teologiczne. Troszczy się nie tylko o studentów, ale przede wszystkim o naszych biblistów. Dzisiaj jest kolejna, piękna okazja, by podziękować Ojcu Profesorowi za tak wielką sympatię, za wierność naszemu środowisku teologicznemu. Dziękuję dziś nie tylko za pracę naukowo-dydaktyczną u nas prowadzoną, ale także za przyjacielską, bardzo humanistyczną i kapłańską postawę. Jesteśmy dumni nie tylko z osiągnięć naukowych Ojca Profesora, ale także z Jego serdecznego sposobu bycia. Jako ludzie blisko związani z Ojcem Dziekanem cieszymy się każdym jego nowym osiągnięciem, wiedząc, że chwała i blask z tych osiągnięć dodaje także blasku i ozdoby naszej wrocławskiej uczelni teologicznej.

Jeszcze raz serdecznie gratuluję nowej pozycji książkowej. W imieniu naszego Fakultetu i Seminarium dziękuję za nią i życzę Ojcu Profesorowi wielu jeszcze następnych pięknych osiągnięć na polu polskiej biblistyki i teologii. Niech rośnie chwała Boża z dokonań Ojca Profesora. Niech Bóg obdarza dobrym zdrowiem po najdłuższe lata. Niech św. Franciszek i inni, szczególnie umiłowani niebiescy patronowie wspomagają Ojca Profesora w dalszej twórczej pracy teologicznej, w życiu osobistym i zakonnym.

W hołdzie gorliwemu duszpasterzowi

(Słowo na pogrzebie ks. prałata Dionizego Barana, proboszcza parafii pw. św. Stanisława i Wacława w Świdnicy - 29 I 1995)

Pragnę złożyć na tym liturgicznym ostatnim pożegnaniu krótkie świadectwo o zmarłym, św. pamięci ks. prałacie Dionizym Baranie. Składam je z podwójnego tytułu: pierwszy wynika z faktu, że pochodzę z tej samej, co zmarły ks. prałat maryjnej ziemi leżajskiej. Wychowałem się przy tym samym sanktuarium Matki Bożej Leżajskiej. Tam też otrzymałem, chociaż w innym czasie, powołanie kapłańskie.

Drugi tytuł mego świadectwa to ten, że jestem na tym pogrzebie jako przedstawiciel Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Chcę w tej chwili publicznie wyznać, że zmarły ksiądz Prałat był wielkim przyjacielem naszego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wspierał go zawsze bardzo wydatnie duchowo i materialnie. Ksiądz Biskup w homilii wspomniał, że Ordynariusz Wrocławski przysyłał tutaj do księdza Prałata księży po święceniach kapłańskich, aby u jego boku nabywali doświadczenia duszpasterskiego i uczyli się kultury bycia w kapłaństwie. Chcę w tej chwili powiedzieć, że także księża przełożeni z Seminarium przysyłali tutaj kleryków na wakacyjne i wielkopostne praktyki duszpasterskie. Przed 26 laty miałem takie szczęście być w tej parafii na dwutygodniowej praktyce wielkopostnej. W czasie mojej praktyki odbywały się tu rekolekcje wielkopostne. Głosili je ojcowie redemptoryści z Barda Śląskiego. Było ich trzech. Dwóch wygłaszało nauki rekolekcyjne, a trzeci całymi dniami spowiadał wiernych w tym konfesjonale przy zakrystii. Jako diakon patrzyłem z wielkim podziwem na ks. Prałata, który tak pięknie kierował duszpasterstwem i dbał o każdego człowieka, który u niego szukał duchowej czy też materialnej pomocy. Chcę wyznać, iż bardzo cieszyłem się i chlubiłem się tym, że dane mi było jeszcze w Seminarium poznać ks. Prałata i doświadczyć jego talentu duszpasterskiego, przechodzić przez jego parafię do kapłaństwa. Po mnie przychodzili tu inni. Wszyscy tu uczyli się bardzo dużo. Można przeto

powiedzieć, że ks. Prałat był nie tylko waszym duszpasterzem, ale był także wychowawcą kleryków. Wychowawcami alumnów są bowiem nie tylko księża przełożeni pracujący w Seminarium, ale wszyscy proboszczowie, u których klerycy przebywają. Właśnie takim proboszczem, który miał duży udział w formowaniu przyszłych kapłanów, był zmarły ks. prałat Dionizy Baran.

Chcę jeszcze dodać, że ks. prałat wspierał także bardzo ofiarnie Seminarium w dziedzinie materialnej. Fundował biednym klerykom liczne stypendia. Wraz z innymi czołowymi kapłanami naszej archidiecezji dbał o to, by Seminarium nie wpadło w kryzys finansowany. Z tych wszystkich powodów uważamy ks. prałata Dionizego Barana za wielkiego przyjaciela i dobrodzieja naszego Seminarium. Dlatego nasza wspólnota na wiadomość o jego śmierci łączy się z Wami, Siostry i Bracia, w kornej modlitwie, by Pan Wieczności umieścił ks. Prałata w gronie świętych kapłanów w swoim królestwie na wieczne zamieszkanie.

Mocarz myśli naszego stulecia

(Wypowiedź po śmierci Ojca Innocentego Józefa Marii Bocheńskiego (1902-1995) - 15 II 1995)

Historię wieku dwudziestego zapisują różne wielkie postacie. Wśród nich są także Polacy. W gronie wielkich rodaków naszego stulecia niewątpliwie znajduje się zmarły 8 lutego br. we Fryburgu szwajcarskim o. Innocenty Józef Maria Bocheński. Ciekawym szlakiem przebiegało jego długie życie. Urodził się 30 sierpnia 1902 r. w Czuszowie w rodzinie ziemiańskiej. Wczesne lata nauki pobierał w kilku gimnazjach. Po maturze na życzenie ojca podjął studia prawnicze we Lwowie. Po dwóch latach, na usilną własną prośbę, przeniósł się na ekonomię do Poznania. W 1920 r. brał czynny udział w wojnie bolszewickiej, w 8. Pułku Ułanów. 21 czerwca 1926 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Po roku czasu przeniósł się do dominikanów w Krakowie. Po odbyciu nowicjatu władze zakonne wysłały go do Fryburga w Szwajcarii. To miasto - jak się potem okazało - stało się głównym ośrodkiem jego przyszłej działalności naukowej. Po trzech latach studiów uzyskał tam doktorat z filozofii. Następnie wysłano go do Rzymu na studia teologiczne. W r. 1932 przyjął święcenia kapłańskie. Po czterech latach studiów na Angelicum uzyskał doktorat z teologii i objął wykłady z logiki na tejże tomistycznej uczelni dominikańskiej. W międzyczasie prowadził także zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tutaj również, krótko przed wybuchem wojny, uzyskał habilitację. Druga wojna światowa zastała go u dominikanów w Warszawie na Służewcu. O. Bocheński przyłączył się do 80. Pułku Piechoty. Brał udział w walce pod Kockiem. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której wkrótce uciekł. Przez Kielce, Kraków, Katowice, Austrię przedostał się do Włoch. Tutaj włączył się do działań w obronie zniewolonej Ojczyzny. Następnie wstąpił do wojska, przebywał we Francji, Anglii, Szkocji jako kapelan wojskowy. W marcu 1944 r. przedostał się do Włoch. Tutaj był świadkiem bitwy pod Monte Cassino. Po zakończeniu wojny o. Bocheński osiadł we Fryburgu przy uniwersytecie. Oprócz funkcji naukowych sprawo-

wał tutaj także funkcje administracyjne. W latach 1950-1952 był dziekanem Wydziału Filozofii, a w latach 1964-1966 - rektorem tegoż uniwersytetu. Odbył kilkanaście podróży do Stanów Zjednoczonych. Prowadził tam wykłady na pięciu uniwersytetach (Notre Dame w stanie Indiana, w Kalifornii, Kansas, Pittsburghu i Edmonton). W latach 1961-1962 był dyrektorem Ost-Kollege w Kolonii. W roku 1966 Uniwersytet Notre Dame (Indiana) nadał mu doktorat *honoris causa.* Do Polski o. Bocheński przyjechał dopiero po wojnie w październiku 1987 r. W dwa lata później, w czasie następnych odwiedzin Ojczyzny przyjął doktorat *honoris causa* na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Akademii Katolickiej w Warszawie. Był bardzo czynny naukowo do ostatnich lat i miesięcy swego życia. Można śmiało powiedzieć, że z grona polskich duchownych logików i filozofów jest on najbardziej znany w świecie zachodnim, jako że większość swoich prac ogłosił w językach zachodnich. Jego liczne pozycje z zakresu logiki i filozofii zostały przetłumaczone na wiele języków świata, w tym także niektóre z nich nawet na język rosyjski i chiński.

Jak można by scharakteryzować całą działalność naukowo-badawczą i dydaktyczną o. Bocheńskiego? Sądzę, że charakterystykę tę można wyrazić w dwóch punktach.

Po pierwsze, o. Bocheński był człowiekiem, który całe swoje życie kapłańskie, zakonne, profesorskie poświęcił odkrywaniu i głoszeniu prawdy. Bezinteresowne poszukiwanie prawdy traktował jako najwyższe powołanie w życiu. Nicią przewodnią jego wprost niewiarygodnie dużego dorobku naukowego i dydaktycznego był postulat ciągłych, uporczywych starań o odpowiedź na dwa pytania: „Co to znaczy?" i „Dlaczego?", oraz próby zgłębiania, jak myśleli wielcy mędrcy w przeszłości. Niniejszy rys życia i osoby o. Bocheńskiego winien być dziś szczególnie uwydatniony i podkreślony, gdy jesteśmy świadkami, jak próbuje się obalać prawdę, jak się nią manipuluje. W naszym stuleciu wołano już niejednokrotnie: „precz z Bogiem, śmierć Bogu, śmierć człowiekowi, śmierć prawdzie". Dwa wielkie systemy myślowe wpłynęły na ukształtowanie się dwóch wielkich systemów gospodarczo-politycznych naszego stulecia: totalitaryzm i liberalizm. Obydwa te systemy podjęły niszczenie prawdy. Totalitaryzm, zarówno faszystowski, jak i komunistyczny, sfałszował dogłębnie obraz człowieka. Chciał człowieka wyzwolić od Boga. Chciał na tronie Boga posadzić człowieka (uprzywilejowaną rasę czy klasę społeczną). Jakie owoce przyniósł ten system? Oświęcim, Kołymę, łagry syberyjskie, zniewolenie ideologiczne, ograniczenie wolności słowa - cenzurę, złodziejstwo, łapownictwo,

korupcję itd. O. Bocheński widział zafałszowanie tego systemu. Jako człowiek nauki, pierwszy na Zachodzie pokazywał właściwe oblicze ideologii marksistowskiej - jej fatalne skutki - w założonym przez siebie we Fryburgu Instytucie Europy Wschodniej. Stał się na Zachodzie pierwszym autorytatywnym krytykiem marksizmu. Z tego też względu nie mógł pojawić się w Polsce komunistycznej.

O. Bocheński był także adwersarzem drugiego groźnego systemu, zmierzającego do sfałszowania obrazu człowieka i społeczeństwa - liberalizmu. Kierunek ten swoimi korzeniami sięga XVIII-wiecznego oświecenia. Z marksizmem ma to wspólnego, że odwraca się od Boga i kreuje człowieka na Boga. Człowiek nie jest lektorem, ale kreatorem norm moralnych. Jest wolny od wszelkich zobowiązań. Żadne normy moralne go nie mogą wiązać. Zresztą nie ma obiektywnych, powszechnie obowiązujących, norm moralnych. Potrzebne normy mogą sobie ludzie uchwalać przez głosowanie. Mówią podstępnie: większość ma rację; prawdę można ustalać przez głosowanie. Jakie są owoce takiej postawy, takiego programu, który dziś naciera na nas z Europy Zachodniej? Bezsens życia, samobójstwa, frustracje, narkomania, rozpasany seks, AIDS, napady, rozboje, afery gospodarcze, finansowe itd.

Powyższe dwa systemy zadawały i jeszcze zadają cios prawdzie. O. Bocheński był stróżem prawdy na polu nauki. Swoim twórczym życiem potwierdzał, że prawdę trzeba kochać nade wszystko i zmierzać do niej z benedyktyńską cierpliwością.

Drugim szczególnym rysem postawy myślowej o. Bocheńskiego był racjonalizm. Można go nazwać racjonalizmem chrześcijańskim. W jednej ze swoich książek pisał: „Wiedza, rozum są dzisiaj tak zagrożone, jak to się niegdyś rzadko zdarzało, a wraz z nimi zagrożone jest także to, co ludzkie po prostu; być może nawet samo istnienie człowieka". O. Innocenty opowiadał się za stanowiskiem św. Tomasza z Akwinu, który mawiał: „ulubionym tworem Bożym jest rozum". Ludzki intelekt, mimo całej jego słabości i ograniczeń, może nas prowadzić do prawdy. W tym prowadzeniu do prawdy szczególną rolę odgrywa logika. Maksymą życia i jakby klamrą spinającą filozoficzne poglądy o. Innocentego było stwierdzenie: „Wszystko podlega prawom logiki, poza którą jest już nonsens". Ów racjonalizm w ujęciu O. Bocheńskiego nie jest pustym li tylko programem czy frazesem. Zasady jego są następujące: nie należy używać słów, których słuchacz nie rozumie, i nie należy wypowiadać twierdzeń bez uzasadnienia. Postawa taka sprawiła, że o. Bocheński stał się jednym z wielkich pionierów filozofii analitycznej wśród myślicieli chrześcijańskich. Analiza logiczna jest tu drogą do oce-

niania budowy systemów filozoficznych, oceny ich słuszności. Z takiej postawy myślowej wyrósł postulat uściślania filozofii chrześcijańskiej, przede wszystkim tomistycznej, narzędziami współczesnej logiki. Jeszcze w okresie międzywojennym o. Bocheński wraz z ks. Janem Salamuchą, Janem Franciszkiem Drewnowskim i Bolesławem Sobocińskim utworzył tzw. Koło Krakowskie, które podjęło próbę formalizowania koncepcji klasycznej metafizyki i teodycei. Druga wojna światowa przerwała jednak realizację tego programu

Zamykając tę refleksję nad zgasłym myślicielem: logikiem, filozofem i teologiem naszego stulecia, wypada zauważyć, iż faktycznie o. Bocheński należał do wielkich postaci polskiej logiki i filozofii. Był tym duchownym i uczonym katolickim, który - jak sam to wyznał - zyskał sobie uznanie jako autorytet w kręgach ludzi nauki o odmiennych postawach religijnych i światopoglądowych.

Honor dla księdza proboszcza i parafian

(Słowo przed błogosławieństwem w czasie Mszy św. koncelebrowanej przez kapłanów wyświęconych w 1969 roku z okazji otrzymania godności prałackiej przez ks. Józefa Gołębiowskiego, Bolesławiec - 25 VI 1995)

Zostałem upoważniony przez seniora naszego kapłańskiego rocznika do wypowiedzenia kilku słów w imieniu kolegów waszego Księdza Proboszcza, ks. prałata Józefa Gołębiowskiego. Może rozpocznę od przedstawienia naszego rocznika. 21 czerwca 1969 r., a więc przed 26 laty zostało nas wyświęconych 24. W tej chwili jeden z nas już nie żyje (ks. Władysław Kliś). Czternastu pełni funkcję proboszcza w kraju: sześciu w Archidiecezji Wrocławskiej (księża: Jerzy Czernal, Zdzisław Graczyński, Marian Kobylarczyk, Stanisław Lechowski, Augustyn Szczepanik i Zbigniew Zapaśnik), siedmiu w diecezji legnickiej (księża: Józef Gołębiowski, Bogdan Kaczorowski, Wilhelm Ogaza, Augustyn Oleksy, Marian Podolski, Stanisław Polonis i Tadeusz Szczepaniak), jeden w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej - ks. Aleksander Walkowiak). Trzech z naszego rocznika pracuje w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu (księża: Ignacy Dec, Tomasz Hergesel, Józef Pater). Jeden jest na urlopie zdrowotnym we Wrocławiu (ks. Roman Jemioło) i pięciu pracuje w duszpasterstwie za granicą: dwóch w Stanach Zjednoczonych (ks. Bronisław Chmiel i ks. Józef Piątek), jeden w Anglii (ks. Stanisław Tylka), jeden w Belgii (ks. Jan Fecko) i jeden w Niemczech (ks. Henryk Bujok).

Mamy wśród nas trzech pracowników naukowych: dwóch z tytułem profesora po habilitacji, jednego doktora przed habilitacją. Jeden ma na ukończeniu pracę doktorską. Mamy na roku trzech prałatów i wielu kanoników.

Spoglądamy dziś wszyscy z radością na waszego Księdza Proboszcza, nowego Księdza Prałata. Cieszymy się wszyscy tym odznaczeniem. Zdobi ono nie tylko osobę waszego Księdza Proboszcza, ale nas wszystkich. Ozdabia także nasz kapłański rocznik.

Dziś, gdy uczcimy nadanie godności prałackiej, trzeba sobie uświadomić, co ta godność oznacza. Nominacja prałacka włącza księdza w grono bliskich przyjaciół Ojca Świętego, włącza jakby do jego bliskiej rodziny. Księża prałaci są zobowiązani do szczególnej modlitwy w intencji Ojca Świętego. Mogą w swoim stroju prałackim występować w całym Kościele.

Na dzisiejszej uroczystości uczczenia prałatury waszego Księdza Proboszcza chcę przed wami odpowiedzieć na pytanie: czym wasz Ksiądz Proboszcz wyróżnił się, czym się odznaczył w gronie swoich kolegów z roku?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo radosna, budująca. Wasz Ksiądz Proboszcz, Prałat, jest jedynym księdzem na naszym roku, który wybudował nowy kościół. Owszem, wielu naszych kolegów prowadziło remonty kościołów, kaplic i plebani, ale nowy kościół od podstaw, od początku, wybudował jedynie ks. Józef Gołębiowski, wasz Proboszcz. Możemy się nim poszczycić. Jest to wielkie dzieło. Oczywiście, nie dokonał tego sam, ale ten kościół wybudował z wami. To jest wasze i jego dzieło. Gratulujemy wam dzisiaj przy tej uroczystości dokonania tak wielkiego dzieła. Wychwalać was będą za to przyszłe pokolenia.

Ks. biskup Alfons Nossol z Opola, Przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu, powiedział kiedyś w przemówieniu w czasie obrony pracy doktorskiej na naszym Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, że księdza, który wybuduje kościół można porównać z kimś, kto zdobył doktorat z teologii. Zobaczcie, jak zasłużonego dla Kościoła macie waszego Księdza Proboszcza.

Księże Proboszczu, Księże Prałacie, nasz drogi Kolego i Przyjacielu! Cieszymy się dziś bardzo z Tobą, gratulujemy Ci otrzymania godności prałackiej, gratulujemy Ci wybudowania tego pięknego kościoła. Jesteśmy dumni z Ciebie. Życzymy Ci obfitego błogosławieństwa Bożego w dalszej twojej posłudze kapłańskiej. Niech Cię wspiera dalej w twojej pracy sam Chrystus - Król, któremu wybudowałeś ten kościół; niech cię wspiera Matka Najświętsza, św. Józef Jej Oblubieniec i Twój Patron. Szczęść Boże, na dalsze lata Twojej kapłańskiej służby.

Dar na millennium diecezji wrocławskiej

(Słowo wstępne w czasie uroczystej promocji książki ks. prof. Józefa Mandziuka *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku* (czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji, 1520-1742, t. II, Warszawa 1995) – 26 II 1996)

Mam zaszczyt otworzyć miłą uroczystość promocji książki ks. prof. dra hab. Józefa Mandziuka *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku* tom II obejmujący czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji (1520-1742). Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1995, ss. 264. Tego rodzaju uroczystości należą do rzadkich na naszej uczelni, stąd też chcemy ją godnie ukształtować i przeżyć, by dała impuls do następnych tego typu.

Na początku pragnę serdecznie powitać i pozdrowić przybyłych gości. Na nasze spotkanie przybył sam ks. Kardynał, Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Wielki Kanclerz Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Swoją obecnością niezwykle podnosi rangę tej uroczystości. Eminencjo, witamy serdecznie z należną czcią i dziękujemy za przybycie. Witam serdecznie historyków z naszego środowiska wrocławskiego: z Uniwersytetu i naszego Fakultetu, oraz gości przybyłych z Warszawy, z Wydawnictwa ATK. Witam gorąco pana dyrektora Wydawnictwa, który jest tu wśród nas. Nie będę wymieniał naszych drogich gości z Warszawy i Wrocławia z imienia i nazwiska, chcę tylko powiedzieć, że wszyscy są tu bardzo mile widziani. Dziękuję za przybycie. Witam gościnnie, po koleżeńsku i przyjacielsku głównego bohatera tego spotkania, ks. prof. dra hab. Józefa Mandziuka. Cieszymy się i dziękujemy, że dał nam taką miłą sposobność na to spotkanie. Witam pracowników naukowo-dydaktycznych naszego Fakultetu i Seminarium. Witam kleryków, studentów duchownych i świeckich. Witam wszystkich tu obecnych.

Eminencjo, szanowni Państwo, w tym słowie wstępnym jestem zobowiązany zaprezentować sylwetkę tego, którego dzieło dzisiaj promujemy. Ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk urodził się 10 sierpnia 1941 r. wjackówce, w powiecie Tłumacz w Archidiecezji Lwowskiej. Ojciec zginął na froncie w 1945 r. w Wadowicach. Liceum Ogólnokształcące

ukończył w Legnicy egzaminem dojrzałości, maturą, w r. 1959. W latach 1959-1965 odbył studia filozoficzno-teologiczne w tym gmachu, w naszym Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów otrzymał święcenia kapłańskie w Legnicy 27 czerwca 1965 r. Następnie pracował jako wikariusz w parafii Wrocław Leśnica (1965-1967) i w Złotym Stoku (1967-1974). Będąc wikariuszem w Złotym Stoku, równocześnie podjął studia z zakresu historii Kościoła w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Uzyskał dwa magisteria: na KUL-u w 1966 r. i w ATK w r. 1969. W r. 1974 doktoryzował się w ATK w Warszawie na podstawie rozprawy: *Dzieje biblioteki parafialnej iv Nysie*. Następnie wyjechał na rok do Rzymu. Po powrocie do kraju został zaangażowany przez ówczesnego wikariusza kapitulnego, ks. bpa Wincentego Urbana do pracy w Archiwum i Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu (1975-1986). Od r. 1980 jest adiunktem na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Habilitował się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w r. 1985 na podstawie rozprawy: *Karol Franciszek Neander, biskup sufragan wrocławski (1626-1693), i jego księgozbiór*. W następnym roku otrzymał stanowisko docenta na naszym Fakultecie i objął katedrę historii Kościoła w Polsce. W r. 1987 przeniósł się na Akademię Teologii Katolickiej do Warszawy. Otrzymał tam w r. 1992 katedrę Historii Kościoła w Czasach Najnowszych. W r. 1993 otrzymał stanowisko profesora. Wypromował dotąd czterech doktorów. W seminarium doktoranckim, które prowadzi, bierze udział 16 doktorantów. Jest zatem nadzieja na pomnożenie liczby doktorów. Ks. Profesor jest autorem 407 prac, w tym siedmiu książek. Jest redaktorem i założycielem półrocznika historyczno-społecznego „Saeculum Christianum".

Eminencjo, drodzy Państwo. Chciałbym jeszcze wskazać na zasadność dzisiejszej promocji właśnie tu, u nas, na naszej uczelni. Są dwie podstawowe racje ku temu. Racja pierwsza to ta, iż ks. prof. Józef Mandziuk jest księdzem Archidiecezji Wrocławskiej. Przechodził przez ten dom. Tu zdobył swoje pierwsze naukowe, historyczne szlify. Racja druga wyrasta z tematyki dzieła, które dziś promujemy. Otóż promowane dzieło dotyczy nas, dotyczy historii Kościoła na tych ziemiach, na których jesteśmy, na których dzięki Opatrzności Bożej pracujemy. Ukazywane dzisiaj dzieło ks. Profesora ma niepoślednie znaczenie dla kultury duchowej i teologicznej naszej archidiecezji, przybliżającej się do millennium swego istnienia.

W imieniu naszego środowiska teologicznego chciałbym bardzo serdecznie pogratulować Księdzu Profesorowi tego osiągnięcia. Bez cie-

nia przesady trzeba stwierdzić, że jest to znaczący wkład do historiografii Śląska. Dzieło to utrwali się w historii tej ziemi, tego Kościoła, w historii polskiej nauki i kultury. Ludzie bowiem odchodzą, a ich dzieła zostają, jako ślad ich twórczego wysiłku. Książka jest owocem ducha ludzkiego, jest owocem pracy intelektualnej, jest owocem niekiedy bardzo żmudnych poszukiwań, jest czymś, co ubogaca kulturę intelektualną danego kraju czy regionu. Pisanie książek, dzieł wymaga niekiedy wielkiej ascezy, wyrzeczenia, rezygnacji. Przy takiej okazji jak dzisiejsza trzeba przypomnieć, że nauka jest taką panią, która jest bardzo zazdrosna o siebie. Chce, aby ją kochać wyłączną miłością; pragnie, aby całkowicie się jej poświęcić. Wielki myśliciel, filozof czasów nowożytnych, Franciszek Bacon, powiedział, że „nauka nie potrzebuje skrzydeł, ale ołowiu". Gratulujemy ks. Profesorowi tego wysiłku, tego - jak to mówimy - przysiadu, na który trzeba było się zdobyć, by mogło powstać to dziś promowane dzieło. Jest to piękny dar dla Archidiecezji Wrocławskiej na jej wielki jubileusz tysiąclecia istnienia, do którego się przybliżamy.

Do słów gratulacji dołączam słowa szczerej wdzięczności, gdyż promowane dziś dzieło w jakiś sposób zdobi i naszą uczelnię, bo ks. Profesor nie wyrzekł się nas, ale jest nadal pracownikiem naszej uczelni. Składam także najlepsze życzenia, by na fali tego niesłychanego naukowego rozpędu zrodziły się następne prace, następne dzieła. Szczęść Boże!

Radosne wyróżnienie

(Słowo w czasie uroczystości wręczenia nagrody im. I. i F. Skowyrów ks. prałatowi dr. Stefanowi Wójcikowi, Ratusz Lubelski - 29IV 1996)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie, Metropolito Lubelski!

Ekscelencjo, Dostojny Księże Biskupie Adamie z Łodzi!

Drodzy Laureaci Nagrody im. I. i F. Skowyrów!

Drodzy Państwo, uczestnicy tej miłej uroczystości!

Zabieram głos w imieniu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Nagroda przyznana ks. prałatowi dr. Stefanowi Wójcikowi, jak również dwóm innym obecnym tu laureatom, jest nie tylko ich osobistym wyróżnieniem, ale jest jakąś nobilitacją środowisk naukowych, które laureaci reprezentują. Przyznanie tak cennej i liczącej się w świecie nauki i kultury nagrody im. I. i F. Skowyrów ks. dr. Stefanowi Wójcikowi odbieramy jako dowartościowanie i wyróżnienie wrocławskiego środowiska teologicznego, a w szczególności naszego Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. W tym to bowiem środowisku powstała i została opublikowana nagrodzona praca.

Gratulując bardzo serdecznie wszystkim trzem laureatom tego doniosłego wyróżnienia, wyrażam także wielką wdzięczność pod adresem Jury tej nagrody. Dziękuję przewodniczącemu Jury, ks. prof. dr. hab. Edwardowi Walewandrowi, za dostrzeżenie tu, w Lublinie, ks. prałata Stefana Wójcika i naszej teologicznej uczelni we Wrocławiu. Nie ukrywam, że bardzo się cieszymy tym wyróżnieniem. Dodaje ono splendoru nie tylko ks. Prałatowi, ale także naszemu Papieskiemu Fakultetowi Teologicznemu. Przy okazji chcę wyznać, że jesteśmy ogromnie wdzięczni za wszelką życzliwość dla ziem, na których pracujemy, tam na Zachodzie. Nie trzeba nikogo przekonywać, że Wrocław potrzebuje silnego ośrodka teologicznego. Funkcjonuje tam bowiem 11 wyższych uczelni na czele z Uniwersytetem i Politechniką. Mamy świadomość, iż troska o dobrą teologię we Wrocławiu leży w interesie polskiej racji stanu. Silna myśl teologiczna, będąca na usługach działalności Kościo-

ła na tamtych terenach, odgrywa doniosłą rolę w procesie pełniejszej integracji tych ziem z Macierzą i ich promocji na arenie narodowej i międzynarodowej. W takim też duchu odczytujemy decyzję Jana Pawła II o wyznaczeniu Wrocławia na miejsce 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Jest to nie tylko wyróżnienie Wrocławia jako Wrocławia, ale jest to bardzo czytelne dowartościowanie Ziem, które po wiekach powróciły do Macierzy.

W imieniu naszego wrocławskiego środowiska teologicznego dziękuję raz jeszcze Jury nagrody, z jej przewodniczącym, ks. prof. dr. hab. Edwardem Walewandrem na czele - za tak trafny i zasadny wybór laureatów, zaś dostojnym laureatom, a wśród nich ks. prałatowi dr. Stefanowi Wójcikowi, raz jeszcze serdecznie gratuluję i życzę dalszych bogatych dokonań na polu naukowym i duszpasterskim. Niech to piękne wyróżnienie będzie mobilizacją do dalszego twórczego wysiłku naszych drogich laureatów w dziedzinie pomnażania wartości w naszej narodowej kulturze chrześcijańskiej.

Najmłodsza córka PWT we Wrocławiu

(Słowo w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego 1996/1997 w Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy - 14 X 1996)

Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu sprawuje pieczę nad siedmioma wyższymi seminariami duchownymi: trzema diecezjalnymi i czterema zakonnymi. Wśród seminariów afiliowanych najmłodsze seminarium to Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej. Jest to najmłodsza córka, filia naszej papieskiej uczelni. Zazwyczaj bywa tak w rodzinie, że najmłodsze dziecko jest szczególnie miłowane przez rodziców i jest otaczane specjalną troską starszego rodzeństwa. Tak się ma też sprawa z Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy. W gronie seminariów afiliowanych jest ono w jakimś sensie najbardziej złączone z naszą uczelnią. Widocznym znakiem tego jest chociażby to, że cały episkopat wrocławski jest obecny dzisiaj tutaj na inauguracji.

Na dzisiejszej uroczystości inauguracyjnej chciałbym złożyć ks. Biskupowi Ordynariuszowi, ks. Rektorowi i całej wspólnocie seminaryjnej serdeczne gratulacje z racji tak wielu dokonań w ostatnim czasie. Muszę stwierdzić, że każda nowa, kolejna inauguracja jest piękniejsza, jest przeżywana z większą okazałością oraz większym bogactwem duchowym i teologicznym.

W imieniu Senatu naszej uczelni i całej wspólnoty akademickiej pragnę złożyć Legnickiemu Seminarium najlepsze życzenia i powinszowania. Kadrze naukowej, gronu nauczającemu życzę dużego polotu i wysokiej kompetencji w prowadzeniu zajęć dydaktycznych. Życzę także dobrych badań teologicznych. Sama bowiem dydaktyka nie wystarczy. Zresztą dobra dydaktyka wyrasta zazwyczaj twórczej pracy badawczej. Niech owocem tej refleksji badawczej będą nowe publikacje teologiczne i stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego. Myślę, że dzisiejszy wykład inauguracyjny ks. biskupa tarnowskiego, profesora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, był doskonałym apelem, wezwaniem, do pięknej twórczej pracy na polu teologii

w naszych ośrodkach teologicznych. Alumnom i studentom życzę na rozpoczynający się nowy rok akademicki światła Ducha Świętego. Niech wam, bracia, to Światło świeci tak jasno i mocno, jak to dzisiejsze, październikowe słońce. Szczęść Boże, w nowym roku pracy naukowo-formacyjnej.

Duch, który poznaje, kocha i jest wolny

(Przemówienie w czasie otwarcia Wystawy Sztuki Współczesnej pt.: *Źródła wolności,* zorganizowanej w związku z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu; BWA AWANGARDA - 20 V 1997)

Moje słowo, o które zostałem poproszony, chcę rozpocząć od przytoczenia wypowiedzi pochodzącej z XIII w. od św. Tomasza z Akwinu, jednego z największych umysłów świata chrześcijańskiego. Brzmi ona następująco: *Genus humanum arte et ratione vivit* („rodzaj ludzki żyje sztuką i rozumem"). Słowa te wskazują na szczególną pozycję człowieka w świecie przyrody. Człowiek jest jedyną istotą tu na ziemi, która rozumnie poznaje, odkrywa prawdę, czyni dobro i zachwyca się pięknem. Dzięki temu tworzy kulturę, która jest przejawem ducha ludzkiego. Tworzona kultura, jako przejaw intelektu ludzkiego, obejmuje cztery sfery: naukę - z naczelną wartością prawdy, moralność - z naczelną wartością dobra, sztukę - z naczelną wartością piękna i religię - z naczelną wartością piękna.

Te cztery działy kultury tworzy i uprawia człowiek jako istota wolna. Stąd mówimy o wolności w nauce, etyce, sztuce i religii.

Wystawa, którą tu dzisiaj w tak dostojnym gronie otwieramy, nosi tytuł: *Źródła wolności.* Wypada zapytać, w czym czy w kim tkwią te źródła? Należy odpowiedzieć, że ostateczne źródło wolności tkwi w Bogu. Bóg podzielił się wolnością z człowiekiem. Wpisał ją w naturę ludzką. Dlatego mówimy: człowiek z natury jest wolny. Co to znaczy? Znaczy to, że sam może siebie determinować do takiego, konkretnego działania, że otrzymał dar wybierania. Wolność człowiekowi jest dana, ale równocześnie zadana. Stąd mówimy, że człowiek jest wolny i człowiek powinien stawać się wolny. Tak możemy postępować w poznawaniu prawdy, możemy do prawdy się przybliżać; tak jak możemy pełniej kochać drugich, więcej się dla nich poświęcać, tak też możemy wzrastać w wolności. Możemy wyzwalać się z różnego rodzaju niewoli, aby być wolnymi. Znamy z historii zatroskanie o wolność zewnętrzną. Ważniejsza jest jednak wolność wewnętrzna. Jej wielkość stanowi o wiel-

kości człowieka. Ojciec Maksymilian Kolbe, gdy w obozie podjął decyzję pójścia na śmierć za brata, ujawnił się jako człowiek o wielkiej wolności wewnętrznej. Pozbawiony był wolności zewnętrznej, ale dysponował wielką wolnością wewnętrzną. Ci, którzy go pilnowali i katowali więźniów, byli wolni zewnętrznie, ale byli zniewoleni wewnętrznie.

Wolność to wielki przymiot ducha ludzkiego, który można rozwijać, ale który także można zatracić. Życzę Państwu, aby ta wystawa, ukazująca moc twórczą ludzkiego, dodajmy: wolnego ducha, olśniła wszystkich Państwa blaskiem prawdy, dobra i piękna i poszerzyła wewnętrzną przestrzeń wolności ducha nas wszystkich.

W hołdzie biskupowi Wincentemu Urbanowi w 40. rocznicę Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego

(Słowo wstępne w czasie uroczystości 40-lecia Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego we Wrocławiu - 13 XII 1997)

Otwieram uroczyste otwarte posiedzenie Towarzystwa Teologicznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Witam serdecznie wszystkich, którzy przyjęli zaproszenie i przybyli do tej auli. Nie ma wśród nas dziś księdza Kardynała. Jest w tej chwili na Górnym Śląsku, gdzie odbywa się pożegnanie kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Duchem i sercem jednak jest tutaj z nami. Księdza Kardynała uobecnia nam ks. bp Józef Pazdur. Ekscelencjo, serdecznie witam i dziękuję za wielką życzliwość i miłość, jaką obdarza Ksiądz Biskup nie tylko wspólnotę Seminarium Duchownego, ale także wszystkich kapłanów, w tym naszą kadrę profesorską, naszą całą wspólnotę akademicką i całą rodzinę archidiecezjalną. Witam księży profesorów, wykładowców. Witam wszystkich naszych gości, przyjaciół i sympatyków Towarzystwa. Witam siostry zakonne tu obecne, na czele z Mieczysławą Krawczyńską, przełożoną prowincjalną Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek. Witam diakonów naszego Kościoła wrocławskiego i wszystkich kleryków naszego Domu Ziarna.

Posiedzenie dzisiejsze jest poświęcone uczczeniu 40-lecia istnienia i działania Towarzystwa Teologicznego, nazywanego dawniej Polskim Towarzystwem Teologicznym we Wrocławiu. Towarzystwo to od czterdziestu lat jest ważną cząstką naszego wrocławskiego środowiska teologicznego. Jest ono platformą prezentacji naszych badań teologicznych, historycznych, jest miejscem dyskusji, wymiany doświadczeń naukowych, a także i duszpasterskich.

Twórcy Towarzystwa Teologicznego we Wrocławiu nawiązali do idei Polskiego Towarzystwa Teologicznego, które powstało we Lwowie w roku 1924 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. Pierwszym prezesem tego Towarzystwa był ks. Kazimierz Weis, wybit-

ny przedwojenny tomista. W zarządzie Towarzystwa znaleźli się uczeni tej miary, co ks. Szczepan Szydelski, ks. Piotr Stach i ks. Aleksy Klawek. Towarzystwo Teologiczne rozszerzyło się szybko na całą Polskę. Jego regionalne oddziały powstały m.in. w Przemyślu, Lublinie, Warszawie, Wilnie, Krakowie, Pelplinie, Włocławku, Płocku, Pińsku i Gnieźnie. Skupiały się one wokół seminariów duchownych i wydziałów teologicznych przy uniwersytetach.

Polskie Towarzystwo Teologiczne urządziło w okresie międzywojennym 3 zjazdy polskich teologów: w r. 1928 we Lwowie, w r. 1933 w Warszawie i w r. 1938 w Krakowie. Zjazdy te miały duże znaczenie dla rozwoju polskiej teologii i filozofii w odrodzonym państwie polskim. Towarzystwo podjęło też pracę wydawniczą. Na początku wydawało „Przegląd Teologiczny", potem „Ruch Teologiczny", przeobrażony z czasem w „Collectanea Theologica", kwartalnik, który przetrwał do dziś. Po zawierusze wojennej Polskie Towarzystwo Teologiczne wznowiło działalność w większych ośrodkach naszego kraju. Swoją główną siedzibę przeniosło ze Lwowa do Krakowa. Idea tego Towarzystwa przyjęła się także we Wrocławiu. Jej inicjatorem był tu bp Bolesław Kominek, późniejszy arcybiskup i kardynał. W listopadzie 1957 r. odbyło się zebranie organizacyjne, na którym wybrano pierwszego prezesa Towarzystwa. Został nim ks. dr Wincenty Urban. Kierował on Towarzystwem do swojej śmierci, a więc do roku 1983 - ponad 26 lat. Dokładnie w dniu dzisiejszym przypada czternasta rocznica jego śmierci. Dlatego też w programie naszego dzisiejszego uroczystego posiedzenia znajdują się prelekcje naszych historyków poświęcone biskupowi Wincentemu Urbanowi, osobie szczególnie zasłużonej dla Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Wrocławiu. W tryptyku historycznym poświęconym biskupowi Urbanowi wystąpią: ks. dr Józef Pater, który przedstawi *curriculum vitae* i rysy osobowości bpa Wincentego Urbana, ks. prof. dr hab. Józef Swastek, który omówi działalność naukową księdza Biskupa, i ks. dr Antoni Kiełbasa, który będzie mówił o jego działalności duszpasterskiej.

Ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) w nowy rok akademicki

(Słowo wstępne w czasie inauguracji posiedzeń Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego w roku akademickim 1999/2000 - 13 X 1999)

Trzynastego października br., w dzień po uroczystej inauguracji roku akademickiego w naszej uczelni, w 72. rocznicę ostatniego objawienia się Matki Bożej w Fatimie, otwieram otwarte posiedzenie Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego przy Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Pragnę poinformować, że w bieżącym roku akademickim, z racji nadchodzącego Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wszystkie następne posiedzenia będą mieć charakter otwarty. Będziemy na nie zapraszać wybitnych ludzi nauki, działaczy społecznych, także przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich. Będziemy na nie zapraszać całą młodzież akademicką naszego Wydziału.

Witam wszystkich przybyłych na pierwsze w tym roku akademickim posiedzenie, które ma charakter szczególny ze względu na okazję, z racji której się odbywa [...].

Eminencjo, Ekscelencjo, Księża Profesorowie, szanowni Państwo Goście, drodzy Klerycy i Studenci!

Na pierwszym powakacyjnym spotkaniu godzi się przypomnieć, czym jest Wrocławskie Towarzystwo Teologiczne we Wrocławiu, gdzie są jego korzenie i jak wygląda jego historia. Krótko chcę przypomnieć, że nasze Towarzystwo swym rodowodem sięga do wczesnych lat powojennych, konkretnie do roku 1957. Jego inicjatorem był bp Bolesław Kominek, późniejszy arcybiskup, metropolita wrocławski i kardynał. Zebranie inauguracyjne Towarzystwa odbyło się 17 listopada 1957 r. Pierwszym jego prezesem został wybrany ks. dr Wincenty Urban, późniejszy biskup sufragan wrocławski. Kierował on Towarzystwem aż do swojej śmierci, tj. do 13 grudnia 1983 r. Biskup Wincenty jako długoletni prezes zdawał relację każdego roku z wykładów teologicznych wygłoszonych w czasie posiedzeń Towarzystwa na łamach „Wrocławskich Wiadomości Kościelnych". Posiadamy w tym względzie dokładną do-

kumentację. W listopadzie 1982 r. zorganizował uroczystość srebrnego jubileuszu Towarzystwa, której przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski.

Po śmierci biskupa Wincentego Urbana Rada Wydziału PWT we Wrocławiu na swoim uroczystym posiedzeniu w dniu 16 stycznia 1984 r., poświęconym pamięci zmarłego biskupa, zleciła prowadzenie Towarzystwa ks. prof. dr. hab. Janowi Krucinie, który sprawował nad nim opiekę do r. 1992, tj. do chwili pełnienia funkcji rektora PWT we Wrocławiu. Od tego czasu opiekę nad Towarzystwem sprawuje aktualny rektor PWT we Wrocławiu.

Dzisiejsze powakacyjne otwarte posiedzenie Towarzystwa poświęcamy bardzo ważnej dla nas postaci, św. Teresie Benedykcie od Krzyża, znanej w świecie pod nazwiskiem Edyty Stein. Okazję ku temu stanowi pierwsza rocznica jej kanonizacji, która odbyła się 11 października ubiegłego roku na placu św. Piotra w Rzymie. Dodatkową okolicznością, która wskazuje na potrzebę takiego właśnie spotkania, jest fakt ogłoszenia przez Ojca św. Jana Pawła II św. Teresy Benedykty od Krzyża współpatronką Europy (oprócz św. Brigidy Szwedzkiej (†1373), mistyczki Północy, i św. Katarzyny ze Sieny (†1380), córki włoskiego farbiarza.

Z tych trzech nowych patronek Europy jest nam z pewnością najbliższa św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) - z racji czasu i miejsca jej życia. Jest świętą naszego stulecia i jest świętą, która się urodziła i wychowywała w naszym mieście Wrocławiu.

Wczoraj w mojej mowie inauguracyjnej podjąłem refleksję historiozoficzną z racji zbliżającego się przełomu wieków i tysiącleci. Wskazałem w niej konsekwencje kształtowania życia indywidualnego, społecznego i międzynarodowego, opartego na zidelogizowanych filozofiach. Odbiło się to także na pozycji teologii, na jej traktowaniu w kulturze umysłowej naszego stulecia. Być może było w tym naszkicowanym obrazie sporo ciemnych kolorów. Ksiądz Kardynał w alokucji końcowej przestrzegał nas wczoraj przed pesymizmem, przed teorią klęski.

Dziś, gdy nasze spojrzenie kierujemy na Edytę Stein, uświadamiamy sobie, że nasze zbrodnicze stulecie miało także swoich wielkich bohaterów. Bóg dał nam w tym stuleciu ludzi, którzy pokazali, że można zło dobrem zwyciężać. Podczas uroczystości kanonizacyjnych 11 X 1998 r. Jan Paweł II powiedział o nowej świętej, że jest „kamieniem węgielnym i światłem w ciemnościach XX wieku". Wezwał wstawiennictwa Edyty Stein w budowaniu pokoju na świecie: „Niech jej świadectwo ma moc dla tych, którzy cierpią". Ojciec św. powiedział również:

„Zawsze byłem przekonany, że to jest dwoje męczenników z Oświęcimia, którzy razem z sobą prowadzą nas ku przyszłości. Maksymilian Kolbe i Edyta Stein - św. Teresa Benedykta od Krzyża".

Dobrze się zatem składa, że spotkanie inauguracyjne tegorocznych otwartych spotkań Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego rozpoczynamy od refleksji nad świętą wrocławianką naszego stulecia.

Ludzki nasz kardynał

(Wprowadzenie do spotkania w Salonie Profesora Dudka - 25 II 2000)

Dobry wieczór Państwu!

Witam Państwa serdecznie w imieniu Pana Gospodarza w Salonie Profesora Dudka na 136. spotkaniu. Dzisiejszym szczególnym Gościem salonu jest Jego Eminencja Henryk Kardynał Gulbinowicz Arcybiskup Metropolita Wrocławski. Jest moim zadaniem, jako prowadzącego dzisiejsze spotkanie, krótkie przedstawienie osoby dostojnego Gościa. Zanim to uczynię, pragnę przypomnieć, że Salon Profesora Dudka został założony przez Pana Profesora w styczniu 1996 roku. Zatem rozpoczął niedawno piąty rok swojej działalności w naszym mieście. Salon jest miejscem spotkań łączącym ludzi kultury, nauki i polityki o różnorodnych poglądach i przekonaniach; jest forum dla spotkań o wielorakim charakterze: od dyskusji politycznych i artystycznych po naukowe, intelektualne. Ideą salonu jest integracja wrocławskich elit naukowych, politycznych i kulturalnych poprzez organizowanie spotkań dyskusyjnych na takie tematy, które budzą żywe zainteresowanie wśród przedstawicieli różnych dziedzin i środowisk.

Przypomnę także, że każde standardowe spotkanie w Salonie składa się z trzech części: z wprowadzenia do dyskusji, które dokonuje zaproszony gość, trwa ono od 30 do 40 minut i przedłuża się w dyskusję; w sumie pierwsza część trwa do godz. mniej więcej 21.00. Druga część to przerwa, antrakt, część przeznaczona do rozmów prywatnych przy poczęstunku owocami i wspaniałym chlebem ze smalcem. I część trzecia to dokończenie dyskusji po przerwie, odpowiedzi na pytania, wyjaśnienie wątpliwości, podsumowanie. Toczy się zwykle w nieco swobodniejszej atmosferze, bez ustalonego limitu czasowego.

Nadmienię także, że salon jest instytucją samofinansującą się. Jest utrzymywany z dobrowolnych datków uczestników. Dlatego przypominam o skarbonce, która znajduje się przy wejściu w pierwszym pokoju.

A teraz krótkie przedstawienie naszego dzisiejszego gościa. O ks. kard. Henryku Gulbinowiczu wypowiadałem się publicznie już wielo-

krotnie. Było to przy różnych okazjach, zwłaszcza przy obchodach różnych rocznic i jubileuszy, i wiązało się z funkcjami, które pełniłem i pełnię w Kościele wrocławskim. Przyznam się, że mówienie o kimś takim jak Kardynał, o kimś, kto jest moim biskupem diecezjalnym, jest zadaniem, przynajmniej dla mnie, bardzo trudnym, gdyż wchodzi się wtedy w sytuację, w której trzeba pokonać przynajmniej dwie pokusy: pokusę pochlebstwa i pokusę wybiórczości. Uleganie pierwszej prowadzi zazwyczaj do panegiryków, zaś drugiej - do fragmentaryczności, a w obydwu - od rozmijania się nie tyle z obiektywną, co komplementarną prawdą.

W niniejszej prezentacji nie będę mówił o dokonaniach Kardynała na polu duszpasterstwa, budownictwa sakralnego, o jego zatroskaniu o Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne i Papieski Fakultet Teologiczny. Znamy to wszystko, przynajmniej ogólnie. Tu chcę przedstawić naszego gościa, jako człowieka otwartego na ludzi. Nasz Kardynał wrocławski nie boi się ludzi. Nigdy się od nich nie odcina. Przyjmuje, w miarę swych możliwości, wszystkie zaproszenia, i to nie tylko do posług duszpasterskich do wspólnot parafialnych, ale także do różnych gremiów: naukowców, lekarzy, adwokatów, artystów, dziennikarzy, rolników, leśników, by wymienić tylko niektórych. W każde takie spotkanie wnosi zawsze ducha swoistego optymizmu. Nawet wtedy, gdy mu ludzie ukazują bolączki, zagrożenia, nadciągające ciemne chmury, Kardynał nie ulega pesymizmowi, ale stara się w każdej rzeczy, w każdej sprawie dojrzeć coś pozytywnego. Potrafi budzić nadzieję. Jest to wielka sztuka, jeśli się pamięta, że człowiek łatwiej wynajduje zło aniżeli dobro, gdyż dobro jest zwykle ukryte, ciche, pokorne, a zło widać zaraz na wierzchu, słychać jego krzyk i reklamę. Wskazując na chętne przyjmowanie zaproszeń, należy także zaznaczyć to, iż Kardynał chętnie przychodzi na spotkania imieninowe, urodzinowe do swoich współpracowników. Ma wtedy okazję do bycia z nimi w klimacie towarzyskim, braterskim a nie urzędowym.

Inną praktyką księdza Kardynała, potwierdzającą Jego otwarcie się do ludzi, są Jego dyżury kurialne. Każdy może być tu przyjęty bez uprzedniego zgłaszania się i zapisywania, jak to bywa w innych diecezjach. Przyjęcia te nie są zdawkowe. Czasem trzeba długo czekać, aż jacyś gadatliwi interesanci zorientują się, że inni też chcieliby ujrzeć oblicze kardynalskie z bliska i załatwić swoje sprawy. Co w takich spotkaniach urzędowych czy towarzyskich daje się odczuć, jakie wrażenie wywołuje Kardynał wrocławski na tych, których przyjmuje, czy na tych, w których t owarzystwie przebywa? Kardynał tryska tu nie tylko do-

brym humorem, optymizmem, ale potrafi być bardzo ludzki. Doświadcza się tego zwłaszcza w rozmowach i spotkaniach indywidualnych. Pamiętam, jak w czasie gdy byłem rektorem Seminarium, podkreślali to klerycy po skrutyniach przed święceniami. Nie mogli za wiele mówić, gdyż obowiązywała ich tajemnica, ale mogli jedynie tyle powiedzieć, że Kardynał na rozmowach stwarza bardzo życzliwą, ojcowską, niepowtarzalną atmosferę. Natomiast na spotkaniach z udziałem kilku czy kilkunastu osób Kardynał zwykle lubuje się we wspomnieniach i zabawia obecnych wspaniałymi opowiadaniami. I tu jawi się jako wysokiej klasy gawędziarz. Słucha się Go z zapartym tchem. Mówi piękną polszczyzną. Jest to polszczyzna ukształtowana na klasykach polskiej literatury. Nawet obcokrajowcy, nie znając dobrze naszego języka, odkrywają ten wielki talent gawędziarski wrocławskiego Kardynała.

Reasumując tę prezentację, chcę ją zakończyć sentencją, że wrocławski Kardynał wierny jest swemu programowi wytyczonemu w mowie ingresowej w dniu 2 lutego 1976 r., gdy wskazując za wysokie liczby charakteryzujące Archidiecezję Wrocławską, powiedział, że postara się, by nie zasłoniły Mu one człowieka. Eminencjo, oddajemy głos.

Dienst für die Kirche

(Ansprache an die Teilnehmer der Akademie in der Aula der Päpstlichen Theologischen Fakultät zu Wrocław (Breslau) - 29 IV 2000)

Eure Exzellenzen,

Hochwürdigster Herr Bischof Rudolf Müller, Hochwurdigster Herr Bischof Huhn!

Hochwürdiger Herr Apostolischer Protonotar Winfried König, Apostolischer Visitator!

Sehr verehrte Mitbrüder im Priesteramt!

Liebe Gäste von Ferne und Nahe! Liebe Damen und Herren!

Es ist mir eine große Ehre, Sie Eure Exzellenzen, Sie alle verehrte Mitbrüder im Priesteramt, Sie alle Schwestern und Brüder, im Namen unseres Kardinals Dr. Henryk Gulbinowicz, sowie im Namen der Päpstlich-Theologischen Fakultät in Wrocław in dieser Aula sehr herzlich begrüßien zu dürfen. Wir freuen uns sehr über ihre heutige Anwesenheit. Liebe Damen und Herren, wir befinden uns in der Aula, die vor drei Jahren erbaut wurde. Auf diesem Platz befand sich vor dem zweiten Weltkrieg ein Pferdestall des Breslauer Erzbischofs. Neben dieser Aula, an der rechten Seite steht das ehemalige Bischofsgebäude, Bischofspalast, in dem Kardinal Bertram noch gewohnt hat. Dieses Objekt war lange Zeit nach dem zweiten Weltkrieg in staatlichen Händen. Vor 10 Jahren haben wir dieses Gebäude zurückbekommen. Seit 9 Jahren befindet sich hier der Päpstlich-Theologischen Fakultät.

Erlauben Sie mir bitte, meine Lieben, unser Priesterseminar und unsere Päpstlich-Theologische Fakultät ganz kurz vorzustellen. Das Priesterseminar der Erzdiözese Wrocław (Breslau) ist das älteste Priesterseminar in Polen. Es wurde im Jahre 1565 gegründet - also zwei Jahre nach dem Tridentkonzil. Nach dem zweiten Weltkrieg hat unser Priesterseminar über 1500 Seminaristen zum Priestertum vorbereitet. Zur Zeit haben wir 170 Alumnen. Der größere Teil von Seminaristen wohnt in Wrocław, im Priesterseminargebäude, wo wir bald speisen werden. Das erste Studienjahr befindet sich in einem uralten Kloster in Henry-

ków (Heinrikau). Sie beginnen dort ihren Weg zum Priestertum. Dortiges Haus soli unseren jüngsten Priesteramtskandidaten die Gelegenheit geben, eine Form des Noviziates zu erleben, die die innere Vertiefung ermöglichen könnte. Alle Alumnen studieren an der Päpstlich-Theologischen Fakultät zu Wrocław, die mit dem Priesterseminar sehr eng verbunden ist. Unser Priesterseminar wie auch unsere Theologische Fakultät bekommen keine Hilfe vom Staat. Sie werden von freiwilligen Spenden der Gläubigen unseres Erzbistums unterstützt. Unsere Fakultät war fast 250 Jahre lang an der Breslauer Universität. Nach dem zweiten Weltkrieg haben die Kommunisten diese Fakultät an der Universität abgeschafft. Seit dem Jahr 1968 existiert diese Fakultät als selbständige Päpstlich-Theologische Fakultät. Wir haben in fließendem Studienjahr fast 2000 Theologiestudenten. Im Laufe der 30. Jahren haben wir 22 Habilitationen durchgeführt. Wir haben in dieser Zeit 82 Doktoren promoviert. Wir haben unseren Absolventen fast 2500 Magisterium gegeben.

Wir haben auch vier Ehrendoktorwürde verliehen, darunter sind drei deutsche Persönlichkeiten, nämlich: Kardinal Joachim Meisner, Erzbischof von Köln, Johannes Joachim Degenhard, Erzbischof von Paderborn, und ehemaliger Bundeskanzler Helmut Kohl.

In den wissenschaftlichen Forschungen sowie im Unterricht halten wir die wahre Lehre der Kirche. Als päpstliche und theologische Hochschule verbreiten wir auch die Lehre des heiligen Vaters. Wir wollen für die Kirche gute Priester und gute Laientheologe ausbilden.

Jetzt haben die Studenten Osternferien.

Ich möchte noch ein paar Worte über unsere Kontakte mit der deutschen Kirche und mit den deutschen Hochschulen sagen. Nach dem zweiten Weltkrieg standen wir unter dem Druck von Kommunisten. Wir mussten auch den Kriegszustand erleben. In diesen schwierigen Zeiten haben wir eine große Hilfe von Ausland, vor allem - von Deutschland bekommen. Das war moralische und materielle Hilfe. Ich habe heute eine gute Gelegenheit, um Ihnen allen dafür unseren herzlichen Dank auszusprechen. Gott vergelte es Ihnen!

Unsere Päpstliche-Theologische Fakultät hatte gute wissenschaftliche Kontakte mit der Universität in Mainz. Einige Professoren von dortiger Universität haben an unserer Fakultät die Gastvorträge gehalten. Auch unsere Professoren haben ein paar Mai Gastvorträge in Mainz gehalten.

Zum Schluss möchte ich meine guten Wünsche zum Ausdruck bringen. Ich wünsche Ihnen alles gute, gute Gesundheit, reichen Gottes Segen von Auferstandenem Herrn. Möge der allmächtige Gott Sie durch die Fürsprache unserer lieben Gottes Mutter Maria von allem Bösen schützen.

Bp Paweł Latusek
- miłośnik kapłaństwa i Kościoła

(Przemówienie w czasie posiedzenia Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego z okazji 30-lecia śmierci bpa Pawła Latuska; aula MWSD - 25 II 2003)

Rozpocznijmy nasze spotkanie od przytoczenia słów Księgi Syracydesa: „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według następstwa ich pochodzenia. Ci są mężowie pobożni, których cnoty nie zostały zapomniane [...]. Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach. Narody opowiadają ich mądrość, a zgromadzenie głosi chwałę" (Syr 44,1.15).

Słowa te chcemy dziś odnieść do śp. ks. biskupa Pawła Latuska, któremu poświęcamy dzisiejsze spotkanie tu w auli i potem w kaplicy seminaryjnej. To właśnie on zapisał się w powojennych dziejach Kościoła wrocławskiego jako mąż sławny i pobożny, mądry i gorliwy. Cnoty, które go zdobiły, nie zostały i nie powinny być zapomniane, dlatego chcemy je dziś na nowo dojrzeć. Czynimy to w dniach, kiedy minęły ważne rocznice dotyczące jego życia. Dwa dni temu minęła 93. rocznica jego urodzin. Kilkanaście dni temu, 11 marca minęła 41. rocznica jego konsekracji biskupiej i 30. rocznica jego śmierci.

MWSD i PWT we Wrocławiu mają szczególne zobowiązanie, by przedłużać pamięć tego szlachetnego człowieka, by wychwalać jego cnoty. Bowiem ks. bp Paweł Latusek był 12 lat rektorem MWSD. Sprawował funkcje rektorską w wielkim stylu, jako wyjątkowy promotor powołań kapłańskich, jako dobry, gorliwy formator alumnów. Ks. Biskup bardzo zabiegał o reaktywowanie Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Swoje starania prowadził u boku ks. abpa Bolesława Kominka. Gdy w r. 1968 Stolica Apostolska ogłosiła swoja decyzję, ks. bp Paweł Latusek stał się pierwszym, nieformalnym rektorem Wydziału Teologicznego, który wkrótce otrzymał miano wydziału „papieskiego".

Przypomnę w wielkim skrócie jego *curriculum vitae.*

Bp Paweł Latusek urodził się 23 lutego 1910 r. w Tychach, w głęboko religijnej i pracowitej rodzinie śląskich kolejarzy. Po zdaniu matury

wstąpił wraz ze swoim bratem Alojzym do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. 29 czerwca 1935 r. razem z bratem otrzymał święcenia kapłańskie w Katowicach z rąk bpa Stanisława Adamskiego. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii pw. św. Barbary w Chorzowie, którą administrował ks. proboszcz Józef Gawlina, późniejszy biskup polowy wojska polskiego. W międzyczasie, w r. 1937 uzyskał doktorat z teologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W r. 1938 został skierowany przez władze kościelne na studia specjalistyczne z zakresu nauk społecznych na Katolicki Uniwersytet w Lille, we Francji. Lata II wojny światowej spędził w Katowicach jako osobisty kapelan bpa Stanisława Adamskiego. Po jego wysiedleniu w r. 1942, aż do końca wojny, był stałym łącznikiem między internowanym biskupem ordynariuszem a diecezją katowicką. W tym trudnym czasie opiekował się także robotnikami francuskimi, belgijskimi i holenderskimi, zatrudnionymi przymusowo przez okupanta w przemyśle górnośląskim. Z narażeniem życia organizował pomoc dla przebywających w obozach koncentracyjnych.

Po ustaniu działań wojennych, na prośbę ks. Bolesława Kominka, swego przyjaciela, przeszedł z nim do pracy w nowo powstałej Administracji Kościelnej Śląska Opolskiego w Opolu. Tutaj ujawnił się jego talent organizacyjny i duszpasterski. Jako kanclerz Kurii, a potem wikariusz generalny, odbudowywał kościoły, plebanie, klasztory. Pomagał Administratorowi Apostolskiemu w organizowaniu struktur kościelnych i w budzeniu życia religijnego po uciążliwej zawierusze wojennej. Jego ofiarna praca administracyjna i duszpasterska nie uszła uwagi wrogów Kościoła. Wkrótce został aresztowany przez stalinowskich siepaczy i poddany ciężkim torturom fizycznym i psychicznym. Z więzienia wyszedł w r. 1950 ze zrujnowanym zdrowiem. Nie mógł już powrócić do dawnych obowiązków, jako że ks. Bolesław Kominek został usunięty przez władze komunistyczne z Administratury Apostolskiej. W takiej sytuacji ks. Paweł Latusek podjął studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z zakresu prawa kanonicznego i filozofii chrześcijańskiej. Z wikariusza generalnego musiał się przeobrazić w studenta. Studia uwieńczył w r. 1956 doktoratem z prawa kanonicznego i absolutorium z filozofii.

W grudniu 1956 r. ks. dr Paweł Latusek znalazł się ponownie u boku ks. Bolesława Kominka, tym razem we Wrocławiu, gdzie ten, już jako biskup, z polecenia władz kościelnych podjął obowiązki Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska. Tutaj ks. Latusek jeszcze pełniej roz-

winął działalność kapłańską. Najpierw zorganizował ośrodek duszpasterski przy ul. Katedralnej 4, gdzie został rektorem Katolickiego Instytutu Naukowego. W Kurii Arcybiskupiej podjął funkcję promotora sprawiedliwości i referenta w Wydziale Duszpasterskim. Pełnił też funkcję kapelana Domu dla Nieuleczalnie Chorych, prowadzonego przez siostry nazaretanki.

Pierwszego lipca 1958 r. ks. dr Paweł Latusek został mianowany rektorem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Równocześnie jako zastępca profesora podjął wykłady zlecone i ćwiczenia z teologii pastoralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 13 listopada 1961 r. papież Jan XXIII podniósł go do godności biskupiej, ustanawiając go biskupem pomocniczym we Wrocławiu. Święcenia biskupie odbyły się 11 lutego 1962 r. w archikatedrze wrocławskiej. Jako hasło pasterskie obrał sobie słowa Chrystusa: *Ut vitam habeant* - „Aby życie mieli" (J 10,10). Jako biskup sufragan był wikariuszem generalnym i pełnił dalej funkcję rektora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego aż do roku 1970.

Ostatnie lata swego życia, wypełnione licznymi obowiązkami biskupimi, a także naznaczone ciężkim cierpieniem, poświęcił ks. Biskup pracy w Kurii Arcybiskupiej, prowadząc ponownie Wydział Duszpasterski. Równocześnie roztaczał opiekę duszpasterską nad siostrami służebniczkami przy ul. Czarnoleskiej we Wrocławiu. Dzień przed swoją śmiercią, 10 lutego 1973 r., przewodniczył jeszcze w Seminarium Duchownym Kwartalnemu Dniu Skupienia dla Katechetów i Katechetek. Wygłosił jeszcze do zebranych homilię. Odszedł do wieczności w niedzielę, 11 lutego 1973 r., w jedenastą rocznicę swojej konsekracji biskupiej. Uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem kard. Bolesława Kominka odbyły się 14 lutego. Księdza Biskupa żegnało 20 biskupów, ponad 1000 kapłanów, setki sióstr zakonnych, liczne delegacje parafialne i rzesze wiernych. Był to pierwszy pogrzeb polskiego biskupa we Wrocławiu po II wojnie światowej. Ciało zostało złożone do grobowca biskupiego na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

Kim pozostał bp Paweł Latusek w naszej pamięci? Jak go dziś po latach wspominamy? Wspominamy go jako biskupa o niezwykłej czci dla kapłaństwa i Kościoła. Moi koledzy do dziś, gdy go wspominają, mówią krótko: szaleniec Boży - oddany bez reszty Bogu, Kościołowi, Seminarium, człowiekowi. Z niespotykanym entuzjazmem i zaangażowaniem troszczył się o każde powołanie kapłańskie. Nie przepuścił żadnej okazji, by nie wspomnieć o potrzebie w Kościele dobrych i świętych kapłanów. Do sprawy powołań kapłańskich nawiązywał w czasie

każdej wizytacji pasterskiej. Przez całą posługę rektorską w Seminarium przewijała się jego ogromna troska o jak najlepsze przygotowanie alumnów do kapłaństwa. Na wykładach z teologii pastoralnej powtarzał nam często, że duszpasterstwo jest wielką sztuką - ars, której trzeba się ciągle na nowo uczyć. Nie chciał mieć kapłanów - zrutynizowanych „techników", ale pełnych inwencji i polotu - duchowych „inżynierów". Zabiegał o wysoki poziom wykładów. Dbał pieczołowicie o księgozbiór biblioteki seminaryjnej. Wysyłał księży na studia specjalistyczne. Mobilizował do szybkiego robienia stopni naukowych. Nie tolerował lenistwa, marazmu, przeciętności. Czynił usilne starania, aby we Wrocławiu była teologia akademicka. Stąd też zabiegał wraz z ks. arcybiskupem Bolesławem Kominkiem o przyznanie Arcybiskupiemu Seminarium Duchownemu we Wrocławiu praw akademickich, w miejsce zlikwidowanego po wojnie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim. Gdy w r. 1968 ogłoszono nam przyznanie tych praw przez Kongregację do spraw Seminariów i Uniwersytetów, wiedzieliśmy, że zawdzięczamy to przede wszystkim naszemu rektorowi, biskupowi Latuskowi. On zaś się rozpłakał w kaplicy seminaryjnej, gdy 7 marca 1968 r. odczytano Dekret Kongregacji w tej sprawie.

Inny rys osobowości ks. biskupa Latuska, który pozostał w naszej pamięci, to duchowa prostota i materialne ubóstwo. Zdarzało się, jak mówią jego byli współpracownicy, że pożyczał niekiedy od nich pieniądze na zakup książek czy innych przedmiotów potrzebnych dla kleryków, dla Seminarium. Nie był to jakiś taktyczny manewr, ale wyraz jego prawdziwego ubóstwa. Każdy zdobyty grosz przeznaczał na potrzeby Seminarium. Dlatego kard. Kominek, żegnając go w dniu pogrzebu, mówił: „Odchodzi od nas nie jako Biskup w dawnym znaczeniu, jako pan bogaty, możny; odchodzi od nas bez bogactw doczesnych. Nie pozostawia żadnego majątku ani widomego, ani utajonego".

Dziękujemy dziś Panu Bogu za dar życia biskupa Pawła. Będziemy modlić się w kaplicy w czasie Mszy Św., by zapalone przez niego światła nadal się paliły, by jego entuzjazm, miłość do kapłaństwa i Kościoła odżywały w naszych alumnach i kapłanach.

Na linii jubileuszowej wdzięczności

(Przemówienie podczas uroczystości wręczenia odznaczeń (pierścieni i medali) Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; Sala Senatu - 2 III 2003)

Jesteśmy w sali posiedzeń Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Z inicjatywy i na zaproszenie Jego Eminencji Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, spotykamy się na okolicznościowej uroczystości wręczenia odznaczeń Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. W imieniu naszej papieskiej uczelni serdecznie witam wszystkich przybyłych na tę uroczystość. Witam najpierw ze czcią Gospodarza tej uroczystości Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Witam naszych dostojnych gości, przedstawicieli władz miejskich, wojewódzkich i samorządowych wszystkich resortów, stopni i godności. Nie jestem w stanie wszystkich imiennie przywitać. Proszę mi przeto pozwolić wymienić imiennie przynajmniej niektórych. Witam wśród nas pana dr. Rafała Dutkiewicza, prezydenta miasta Wrocławia, po przeszło 100 dniach jego prezydentury. Witam serdecznie pana Stanisława Huskowskiego, Przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia. Witam serdecznie pana Bogdana Zdrojewskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, byłego senatora i prezydenta Wrocławia. Witam pana prof. Andrzeja Łosia. Witam pana Dariusza Ostrowskiego, dyrektora Biura pana prezydenta. Witam szanowne panie i szanownych panów dyrektorów i wicedyrektorów różnych Wydziałów z Zarządu naszego miasta. Witam prezesów i wiceprezesów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Witam architektów i wykonawców z Zarządu Zieleni Miejskiej. Witam wszystkich obecnych w tej sali.
Eminencjo, Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo!

Dzisiejsze spotkanie odbywa się na przedłużeniu świętowania 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Pamiętamy, że główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 8 i 9 października ubiegłego roku.

Gościliśmy na nich dwóch znanych kardynałów z Watykanu: ks. kard. Angelo Sodano, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, i ks. kard. Zenona Grocholewskiego, prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego. Kardynała Angelo Sodano obdarzyliśmy godnością doktoratu *honoris causa.* W uroczystościach jubileuszowych wziął udział Episkopat Polski, rektorzy uczelni wrocławskich i uczelni katolickich oraz przedstawiciele wszystkich wydziałów teologicznych naszego kraju.

Przed uroczystościami jubileuszowymi zostały podjęte różne prace przygotowawcze. Były to różnego rodzaju prace wydawnicze, renowacyjne, remontowe. Wśród nich chcemy dzisiaj uwydatnić prace nad urządzeniem ogrodów przy ul. Katedralnej 9,11,15 i przy pl. Katedralnym 1. Przeprowadzenie tych prac było możliwe dzięki wydatnej pomocy władz miejskich. Wyraziło się to w przyznaniu funduszy na ten cel oraz w pomocy w realizacji projektów. Pragnę dzisiaj na tym spotkaniu w obecności Jego Eminencji Księdza Kardynała Metropolity i innych dostojnych gości złożyć serdeczne podziękowanie za tę różnoraką pomoc związaną z urządzeniem wspomnianych ogrodów i niektórych obiektów wchodzących w kompleks zabudowań naszej uczelni. Dziękuję zatem za środki finansowe, za pozytywne rozpatrywanie naszych wniosków, za zatwierdzanie planów, za środki na realizację zatwierdzonych projektów. Dziękuję projektantom i wykonawcom, służbom nadzoru. Dziękuję za wszelkie inne formy pomocy. Dziękuję za ogólną życzliwość dla naszego środowiska kościelnego i teologicznego. Chcę oznajmić, że inwestycja została przeznaczona na zbożny, dobry cel. Bardzo sobie cenimy tę pomoc, tym bardziej że jesteśmy jedyną uczelnią, która nie jest finansowana z budżetu centralnego. Dziękując, polecamy się na przyszłość.

Na dzisiejszym uroczystym spotkaniu pragnę państwa poinformować, że Senat Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu w dowód wdzięczności i uznania przyznał wielu osobom pierścienie i medale PWT we Wrocławiu. Ich lista za chwilę będzie odczytana. Już teraz wyróżnionym osobom serdecznie gratuluję, a Księdza Kardynała poproszę o słowo pasterskie i o wręczenie odznaczeń.

Ks. Józef Majka (1918-1993) - w dziesiątą rocznicę śmierci

(Słowo wstępne w czasie otwartego posiedzenia Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, aula MWSD - 18 III 2003)

W bieżącym roku kalendarzowym przypadają okrągłe rocznice śmierci trzech znaczących postaci z powojennej historii wrocławskiego środowiska teologicznego. Niedawno wspominaliśmy trzydziestą rocznicę śmierci biskupa Pawła Latuska, rektora naszego Seminarium w latach 1958-1970 i sufragana Archidiecezji Wrocławskiej. Jutro minie dziesiąta rocznica śmierci ks. prof. Józefa Majki, rektora PWT i MWSD we Wrocławiu w latach 1970-1988, zaś 13 grudnia tego roku minie dwudziesta rocznica śmierci biskupa Wincentego Urbana, sufragana Archidiecezji Wrocławskiej, profesora PWT i MWSD.

Spotykamy się dzisiaj w gmachu naszego Seminarium w ramach posiedzeń Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, by uczcić dziesiątą rocznicę śmierci ks. rektora Józefa Majki. Podobnie jak przed trzema tygodniami nasze dzisiejsze spotkanie ma dwie części: część wykładową tu w auli i część modlitewno-liturgiczną w kaplicy seminaryjnej.

Witam serdecznie wszystkich biorących udział w tym spotkaniu. Witam wśród nas najpierw ze czcią i wdzięcznością Jego Eminencję Księdza Kardynała, Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego. Witam Ich Ekscelencje ks. bpa Jana Tyrawę i ks. bpa Edwarda Janiaka. Witam ks. infułata prof. Jana Krucinę, dzisiejszego prelegenta, i ks. prof. Piotra Niteckiego, dzisiejszego kaznodzieję. Witam księży infułatów, prałatów i kanoników. Witam księży przełożonych i wychowawców Seminarium z ks. rektorem na czele. Witam profesorów, doktorów i innych wykładowców. Witam stałych gości naszych posiedzeń Towarzystwa Teologicznego. Witam braci alumnów.

Ks. prof. Józef Majka zapisał się w Kościele polskim i wrocławskim w różnorakim wymiarze i charakterze. Zapisał się jako człowiek moralnego sprzeciwu wobec panującego systemu społeczno-politycznego, jako profesor i uczony, jako organizator nauki, jako znawca i popu-

laryzator katolickiej nauki społecznej, jako wychowawca kandydatów do kapłaństwa, jako działacz społeczny i charytatywny. Jego siedemdziesięciopięcioletnie życie przebiegło przez trzy środowiska kościelne: tarnowskie (dzieciństwo, młodość, studia seminaryjne, pierwsze trzy placówki wikariuszowskie - lata 1918-1947, w sumie 29 lat), lubelskie (studia i praca naukowo-dydaktyczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim - lata 1947-1970, w sumie 23 lata) i wrocławskie - łata pracy naukowo-dydaktycznej, w charakterze profesora i rektora oraz lata emerytalne 1970-1993, w sumie też 23 lata).

Nie jest moim zadaniem prezentowanie dorobku naukowego ks. prof. Majki. Uczyni to dziś za chwilę jego najbliższy współpracownik, ks. prof. Jan Krucina. Chcę tylko przypomnieć, że ks. Majka jest autorem pięciotomowej sumy społecznej nauki Kościoła, noszącej tytuł: *Chrześcijańska myśl społeczna.* Według zamysłu autora tworzą ją następujące pozycje: *Metodologia nauk teologicznych* (zwłaszcza część III, Wrocław 1981) - t. I; *Katolicka nauka społeczna* (Rzym 1986, wyd. I, i Warszawa 1988, wyd. II) - t. II; *Filozofia społeczna* (Warszawa 1982, wyd. I, i Wrocław 1982, wyd. II) -t. III; *Etyka społeczna i polityczna* (Warszawa 1993) - t. IV; oraz *Etyka życia gospodarczego* (Warszawa 1980, wyd. I, i Wrocław 1982, wyd. II) -t. V. Dzieło to stanowi bogate kompendium, prawdziwą sumę społecznej nauki Kościoła. Zawiera ogromne bogactwo wiedzy z dziedziny teologii, socjologii, metodologii nauk, etyki, ekonomii, historii, politologii, a przede wszystkim z dziedziny katolickiej nauki społecznej.

Niniejszą chrześcijańską sumę społeczną dopełniają jeszcze dwie cenne pozycje książkowe o charakterze popularno-naukowym: *Rozważania o etyce pracy* (Wrocław 1986) oraz *Węzłowe problemy katolickiej nauki społecznej* (Rzym 1990, wyd. I, i Wrocław 1991, wyd. II pod zmienionym tytułem *Jaka Polska?).* Krąg publikacji w zakresie katolickiej nauki społecznej ubogacają jeszcze komentarze do prawie wszystkich encyklik społecznych papieży ostatniego stulecia.

Ks. prof. Józef Majka pozostał także w pamięci swoich wychowanków jako wspaniały, klarowny wykładowca i jako dobry orator homilii liturgicznych do alumnów.

VI

Wybrane listy rektoratu

L. dz. 684/98 Wrocław, 21 IX 1998 r.

Wasza Świątobliwość,
Umiłowany Ojcze Święty!

Zbliża się dla Kościoła czas świętowania jubileuszu dwudziestolecia pontyfikatu Waszej Świątobliwości. Pontyfikat ten - najdłuższy w tym stuleciu - wycisnął na Kościele i świecie szczególne piętno. Ojciec Święty przez swoją mądrość i świętość stał się wielkim Prorokiem naszego czasu. Przez swoje nauczanie, zawarte w encyklikach, adhortacjach, listach, homiliach, audiencjach i podróżach apostolskich, umacnia w wierze współczesny Kościół. W ewangelizacji dzisiejszego świata pokazuje prawdziwy wizerunek człowieka. Broni jego życia, godności i praw. Odsłania jego ostateczne powołanie. Jest przez to Ojciec Święty szczególnym świadkiem najwyższych wartości Prawdy, Dobra i Piękna, które kumulują się w Bogu i znajdują swoje odzwierciedlenie w człowieku.

W świętowaniu wielkiego jubileuszu Waszej Świątobliwości pragnie być obecny Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Jako uczelnia teologiczna, mająca w nazwie słowo „papieski", czujemy się szczególnie zobowiązani do zgłębiania nauki Ojca Świętego i przekazywania jej młodemu pokoleniu: tym, którzy dążą do kapłaństwa, i tym, którzy pragną służyć Kościołowi jako ludzie świeccy. Wspólnota akademicka naszej uczelni łączy się we wspólnym dziękczynieniu Bogu za wszystko, co Kościół i świat otrzymał z niebios przez posługę Waszej Świątobliwości. Dziękujemy Ojcu Świętemu za prowadzenie nas przez ten trudny czas w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. W dniach jubileuszu wypraszamy dla Waszej Świątobliwości u Pana nieba i ziemi, za przyczyną Maryi, Matki Kościoła, potrzebne łaski do dalszej działalności apostolskiej. Prosimy też pokornie o Apostolskie Błogosławieństwo.

W imieniu Rady Wydziału i całej wspólnoty akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec

L. dz. 1114/01 Wrocław, 30 IX 2001 r.

Wielce Szanowny i Drogi Księże Profesorze!

Gdy zegar życia Księdza Profesora odmierza liczbę osiemdziesiąt, społeczność akademicka Papieskiego Wydziału Teologicznego We Wrocławiu na czele ze swoim rektorem spieszy z serdecznymi gratulacjami, podziękowaniami i życzeniami. Gratulujemy wszystkich osiągnięć naukowych Księdza Profesora, a w szczególności zdobycia tak wysokiego autorytetu naukowego w naszym kraju w dziedzinie nauk teologicznych. Te laury naukowe Księdza Profesora ozdabiają i nasze środowisko, jako że Ksiądz Profesor jest od lat także naszym pracownikiem naukowo-dydaktycznym. Mam sposobność, by przy okazji obecnego jubileuszu bardzo serdecznie podziękować Księdzu Profesorowi za wszystko, co uczynił Ksiądz Profesor dla środowiska wrocławskiego, poczynając od roku 1973, a kończąc na chwili obecnej. Dziękuję nie tylko za działalność naukowo-dydaktyczną, ale także za szlachetny przykład kapłańskiego życia, za umiłowanie Kościoła, za szerzenie chwały i czci osoby Ojca Świętego Jana Pawła II. Wyrażam nadzieję, że przyjazdy do Wrocławia przedłużą się jeszcze na wiele lat.

Do słów gratulacji i podziękowań dołączam serdeczne życzenia. Winszuję przede wszystkim obfitości Bożych łask, nieustannie dobrego zdrowia i ciągłej młodości ducha w służbie Kościołowi i teologii. Niech Maryja i św. Stanisław, niebieski Patron, wypraszają moce Boże na każdy dzień nadchodzącego życia.

Z wyrazami głębokiego szacunku i szczerego oddania

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Przewielebny
Ksiądz Profesor dr hab. Stanisław NAGY
ul. Saska 2 30-715 KRAKÓW

L. dz. 1307/01 Wrocław, 20 X 2001 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Z okazji otrzymania przez Waszą Ekscelencję tytułu doktora ***honoris causa*** **Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu najlepsze powinszowania i życzenia. Serdecznie gratulujemy tego najwyższego wyróżnienia akademickiego, jakiego dostąpił Ksiądz Arcybiskup od tak bardzo zasłużonej dla Polskiego Kościoła i narodowej kultury uczelni. Senat akademicki KUL, idąc w ślady innych uczelni, które dotąd obdarzyły Ekscelencję tą godnością, docenił ogromne zasługi Księdza Arcybiskupa dla Kościoła w naszej Ojczyźnie i dla Kościoła powszechnego. Znane są powszechnie dokonania Księdza Arcybiskupa na polu służby dyplomatycznej w naszej Ojczyźnie, osiągnięcia w dziele odnowy religijno-moralnej i administracyjnej Kościoła w Polsce i umacniania jego więzi ze Stolicą Apostolską. Cieszymy się tymi wszystkimi dokonaniami i serdecznie za nie dziękujemy.**

W tak uroczystej chwili wejścia do grona doktorów honorowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego proszę przyjąć od naszej społeczności akademickiej najlepsze życzenia obfitości łask Bożych na dalsze lata posługiwania Kościołowi w Polsce i w świecie. Niech Jasnogórska Matka naszego narodu wraz ze św. Józefem Oblubieńcem wypraszają moce niebieskie na każdy nadchodzący dzień życia w nowym stuleciu i tysiącleciu.

W imieniu społeczności akademickiej PWT we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Arcybiskup dr Józef KOWALCZYK
Nuncjusz Apostolski w Polsce
al. J.Ch. Szucha 12
00-852 WARSZAWA

L. dz. Wrocław, 16 XI 2001 r.

Drogi Ojcze Profesorze!

Pierwszy rok dwudziestego pierwszego wieku jest dla Ojca Rektora rokiem ważnych jubileuszy. Jest to rok osiągnięcia osiemdziesiątego roku życia oraz rok wieńczący 50-lecie pracy naukowo-dydaktycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z tej okazji otrzymał Ojciec Jubilat specjalny list od swego Przyjaciela, Ojca Świętego Jana Pawła, oraz odznaczenia, gratulacje i powinszowania od różnych instytucji i osób fizycznych. Chciałbym dołączyć do grona osób przekazujących Ojcu Rektorowi wyrazy wdzięczności, gratulacji i powinszowań. Nie mogę na razie uczynić tego osobiście, dlatego tą drogą składam Ojcu Profesorowi, mojemu Mistrzowi w filozofii, bardzo serdeczne słowa uczniowskiej wdzięczności. Dziękuję z całego serca za lata formacji filozoficznej zdobywanej w Lublinie w czasach moich studiów specjalistycznych na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL (1970-1976) pod kierunkiem Ojca Rektora. Dziękuję wraz z innymi miłośnikami filozofii za dar ***Powszechnej encyklopedii filozofii.*** Proszę także o przyjęcie słów serdecznych gratulacji z racji tak wielkich osiągnięć naukowych i przeogromnego wkładu do skarbca polskiej filozofii, kultury chrześcijańskiej i narodowej. Model filozofii klasycznej, ugruntowany i rozwinięty za sprawą Ojca Rektora w lubelskiej szkole filozoficznej, stał się ogólnonarodowym dobrem, z którego będą czerpać przyszłe pokolenia.

Składam także najlepsze życzenia: obfitości Bożych łask w dalszej pracy naukowej i w życiu osobistym, dobrego zdrowia i wszelkiego dobra na dalsze - oby jeszcze długie - lata życia.

Z wyrazami głębokiej wdzięczności, prawdziwego szacunku i szczerego oddania

Ks. Ignacy Dec

Wielce Czcigodny i Drogi Ojciec
Prof. dr hab. Mieczysław Albert KRĄPIEC
ul. Złota 9
20-112 LUBLIN

L. dz. 26/R/02 Wrocław, 10 III 2002 r.

Magnificencjo,
Szanowny Panie Generale, Komendancie-Rektorze!

W historii nauki i kultury różnie określano człowieka. Jeden z czołowych francuskich myślicieli dwudziestego stulecia, Gabriel Marcel (1889-1973), nazwał człowieka pielgrzymem (*homo viator).* Jako ludzie jesteśmy rzeczywiście w drodze, która ma różne etapy. Niedawno do rektorów wyższych uczelni dotarła wiadomość, że Pan Generał zostaje powołany do nowych zadań wojskowych. Zamyka się dla Pana Generała etap życia związany z kierowaniem Wyższą Szkołą Oficerską we Wrocławiu, a zacznie się nowy - jak należy się spodziewać - jeszcze szczytniejszy okres pracy w Warszawie. W związku z tą zmianą proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu serdeczne gratulacje, szczere podziękowania i najlepsze życzenia. Gratuluję z serca otrzymanego awansu. Spieszę także ze słowami wdzięczności za darzenie wielką życzliwością środowiska akademickiego naszego miasta, w tym także za wielką sympatię do naszej papieskiej uczelni. Dziękuję za przykładny udział w naszych uroczystościach uczelnianych i za inne przyjazne gesty wobec wrocławskiego środowiska teologicznego. Zachowamy w miłej i wdzięcznej pamięci Pana Generała jako pogodnego i bardzo przyjaznego długoletniego członka Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Na nowy etap pracy proszę przyjąć najlepsze życzenia: dobrego zdrowia, pogody ducha, wszelkiej pomyślności oraz obfitego błogosławieństwa Bożego w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Wielce Szanowny Pan Generał Ryszard LACKNER
Komendant-Rektor Wyższej Szkoły Oficerskiej
im. Tadeusza Kościuszki
ul. Czajkowskiego 100
51-150 WROCŁAW

L. dz. 25/R/02 Wrocław, 10 III 2002 r.

Przewielebny Ojcze Generale!

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przyjął z wielką radością wiadomość o wyborze Czcigodnego Ojca Przeora na Przełożonego Generalnego Zakonu Paulinów. Przez ten wybór Kapituła Generalna Zakonu potwierdziła intelektualne i moralne walory Ojca Przeora do pełnienia tej najwyższej funkcji w Zakonie Paulińskim. W latach ostatnich dał się poznać Ojciec Generał jako mądry i oddany Matce Bożej, Zakonowi i pielgrzymom przeor Jasnej Góry. W imieniu naszej papieskiej uczelni składam Ojcu Generałowi serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Gratuluję wyboru na 85. z kolei Generała Zakonu Paulinów. Winszuję Ojcu Generałowi obfitości Bożych łask, dobrego zdrowia, pogody ducha i wszelkiej pomyślności w kierowaniu zgromadzeniem zakonnym oraz w służbie Kościołowi i narodowi u stóp Jasnogórskiej Matki i Królowej.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Przewielebny
Ojciec Izydor Matuszewski
Generał Zakonu Paulinów
ul. Ojca A. Kordeckiego 2
42-225 CZĘSTOCHOWA

L. dz. 28/R/02 Wrocław, 15 III 2002 r.

Magnificencjo, Szanowny
Panie Rektorze!

W związku z wyborem Pana Profesora na Rektora Politechniki Wrocławskiej proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu bardzo serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Gratulujemy powierzenia Panu Rektorowi kierowania tak znaczącą i zasłużoną uczelnią w naszym mieście. Społeczeństwo Wrocławia ma świadomość, jak wielką rolę pełni największa uczelnia techniczna na Śląsku w prowadzeniu badań naukowych, kształceniu młodzieży i w promowaniu wartości humanistycznych i narodowych. Znany jest także wkład Politechniki Wrocławskiej w kształtowanie kultury technicznej w regionie dolnośląskim.

W imieniu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i własnym życzę Panu Rektorowi obfitości Bożych łask w kierowaniu uczelnią. Winszuję dobrego zdrowia, pogody ducha, dobrych współpracowników i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i uczelnianym. Wyrażam też nadzieję na dalszą dobrą współpracę między Politechniką Wrocławską a Papieskim Wydziałem Teologicznym we Wrocławiu.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Wielce Szanowny Pan
Profesor dr hab. inż. Tadeusz LUTY
Rektor Elekt Politechniki Wrocławskiej
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 WROCŁAW

L. dz. 30/R/02 Wrocław, 16 III 2002 r.

Eminencjo,
Najdostojniejszy Księże Prymasie!

Przybliża się ponownie doroczna uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, Patrona Kościoła powszechnego i Patrona Księdza Prymasa. Jest to ponowna okazja do wyrażenia Eminencji zapewnienia o modlitwie i złożenia najlepszych życzeń imieninowych. Jako ludzie Kościoła i teologii mamy świadomość, jak ważną rolę pełni Eminencja w naszym ojczystym Kościele jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu i Prymas Polski. Funkcja ta jest szczególnie ważna w czasie różnego rodzaju przemian społeczno-politycznych, ustrojowych; w czasie, kiedy Kościół musi się zmagać z różnymi przeciwnościami. Pragnę zapewnić, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, jako mała cząstka Kościoła w Polsce, wspiera Waszą Eminencję we wszystkich działaniach na rzecz dobra naszego Kościoła i narodu. W uroczystość imieninową, za pośrednictwem św. Józefa, wypraszamy dla Księdza Prymasa łaski niebieskie i życzymy dobrego zdrowia, dużo sił duchowych i fizycznych na dalszy etap służby prymasowskiej w naszej Ojczyźnie. Niech Maryja, Królowa Polski, i Jej Przeczysty Oblubieniec zachowują Waszą Eminencję w nieustannej łaskawej opiece.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Eminencja
Najdostojniejszy Ksiądz Józef Kardynał GLEMP
Arcybiskup Metropolita Warszawski
Prymas Polski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
ul. Miodowa 17/19
00-246 WARSZAWA

L. dz. 22/R/02 Wrocław, 16 III 2002 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Każdego roku na pokutnej drodze Kościoła ku Świętom Wielkanocnym pojawia się postać św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, Patrona Kościoła powszechnego i Patrona Księdza Arcybiskupa. Zatrzymujemy się przed tym Świętym w szczególności w dniu 19 marca, by wypraszać dla Kościoła i dla Solenizantów potrzebną opiekę i wstawiennictwo. Kościół w Polsce w tym dniu modli się w szczególny sposób za Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie. Chciałbym zapewnić, że do tej modlitwy dołącza się także społeczność akademicka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Zdajemy sobie sprawę, jak ważną i odpowiedzialną funkcję pełni Ksiądz Arcybiskup w Kościele polskim i w Kościele powszechnym, jak wiele potrzebuje wsparcia duchowego ze strony Kościoła w naszej Ojczyźnie. Dlatego wspieramy Waszą Ekscelencję naszą modlitwą. Do zapewnienia o modlitwie dołączam najlepsze życzenia: obfitości Bożych łask, dobrego zdrowia, dużo sił duchowych i fizycznych w dalszej służbie na rzecz Stolicy Apostolskiej i Kościoła w Polsce. Niech Maryja, Królowa Polski, i Jej Przeczysty Oblubieniec wypraszają opiekę niebios na każdy dzień posługi arcybiskupiej w naszej Ojczyźnie.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Arcybiskup Józef KOWALCZYK
Nuncjusz Apostolski w Polsce
al. J.Ch. Szucha 12
00-852 WARSZAWA

L. dz. 31/R/02 Wrocław, 16 III 2002 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

W Kościele polskim zachowujemy od niepamiętnych czasów piękny obyczaj świętowania dnia imienin. W marcu, kiedy Kościół czci św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, Patrona Kościoła powszechnego, przypada radosny dzień imienin Waszej Ekscelencji. W dniu tym wspieramy Księdza Arcybiskupa naszą modlitwą i wyrażamy serdeczne życzenia. W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu życzę Ekscelencji, jako Wiceprzewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski i Ordynariuszowi Archidiecezji mego pochodzenia, obfitości Bożych łask, dobrego zdrowia, dużo sił duchowych i fizycznych na dalsze etap służby Kościołowi przemyskiemu i w całej naszej Ojczyźnie. Niech Maryja, Królowa Polski, wraz ze św. Józefem, Jej przeczystym Oblubieńcem, wspierają Waszą Ekscelencję w trudach pasterskiego posługiwania.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab.Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Arcybiskup Józef MICHALIK
Arcybiskup Metropolita Przemyski
Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
pl. Katedralny 4
37-700 PRZEMYŚL

L. dz. 35/R/02 Wrocław, 8 IV 2002 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Biskupie!

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przyjął z wielką radością wiadomość o wyniesieniu Księdza Rektora do godności biskupiej i powierzeniu Księdzu Biskupowi kierownictwa Kościołem siedleckim. Ojciec Święty Jan Paweł II docenił intelektualne, moralne i administracyjne talenty Księdza Biskupa, które ujawniły się w długoletnim posługiwaniu na stanowisku rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie. Przez tę nominację Papieską Kościół w Polsce w osobie Księdza Biskupa zyskuje doświadczonego Pasterza, znanego Teologa i wytrawnego Administratora. W imieniu społeczności akademickiej naszej uczelni i własnym składam Księdzu Biskupowi z okazji otrzymanej nominacji najlepsze gratulacje i serdeczne powinszowania. Życzę obfitości darów Ducha Świętego w kierowaniu Kościołem lokalnym w Siedlcach. Niech Maryja, Królowa Polski, i święci Męczennicy podlascy, a także wszyscy Patronowie naszej Ojczyzny wypraszają Księdzu Biskupowi potrzebne łaski do nowych zadań apostolskich w Kościele polskim i powszechnym.

Z wyrazami głębokiej czci i szczerego oddania

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz Biskup
Prof. dr hab. Zbigniew KIERNIKOWSKI
Rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie
Via Piętro Cavallini 38
00 193 ROMA
ITALIA

L. dz. 52/R/02 Wrocław, 25 IV 2002 r.

Magnificencjo,
Wielce Szanowny Panie Rektorze!

W związku z wyborem Pana Profesora na rektora Uniwersytetu Wrocławskiego składam Panu Rektorowi najlepsze gratulacje i serdeczne życzenia. Gratuluję powołania na tak zaszczytne stanowisko, i to w szczególnym czasie, w roku świętowania 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego. Na początku Pańskiej kadencji będzie miał Pan Rektor zaszczyt przewodniczyć uroczystościom jubileuszowym, które z pewnością potwierdzą doniosłą rolę Uniwersytetu w kształtowaniu kultury ziemi dolnośląskiej. Spodziewamy się, że Pan Rektor w dobrym stylu wprowadzi Uniwersytet Wrocławski w czwarte stulecie jego kulturotwórczej działalności.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i własnym winszuję z całego serca Waszej Magnificencji wszelkiej pomyślności duchowej i materialnej w kierowaniu Uniwersytetem. Życzę, by pod Pańskim kierownictwem Uniwersytet Wrocławski - pomny na swoją trzechsetletnią tradycję - promował prawdziwe wartości humanistyczne, by promieniował kulturą intelektualną i moralną na miasto i na region. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, który z woli Stolicy Apostolskiej przejął tradycje usuniętego z Uniwersytetu Wrocławskiego Wydziału Teologii Katolickiej, zgłasza swą gotowość do konstruktywnej współpracy z Uniwersytetem w kreowaniu wartości humanistycznych i chrześcijańskich. Niech za Pańskiej kadencji ***Universitas Wratislaviensis vivat, screscat et floreat!***

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Szanowny Pan prof. dr hab. Zdzisław LATAJKA
Rektor Elekt Uniwersytetu Wrocławskiego
pl. Uniwersytecki 1
51-137 WROCŁAW

L. dz. 61/R/02 Wrocław, 22 V 2002 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Biskupie!

W związku z zaszczytną nominacją na Biskupa Radomskiego i święceniami biskupimi proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu bardzo serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Społeczność akademicka naszej uczelni wyraża radość z decyzji Ojca Świętego Jana Pawła II co do Osoby Księdza Biskupa. Piotr naszych czasów dostrzegł walory intelektualne i moralne Waszej Ekscelencji, które ujawniały się tak wyraziście - najpierw w pracy duszpasterskiej na ziemi tarnowskiej, potem w czasie studiów akademickich w Lublinie i w Innsbrucku, a następnie w czasie prawie dwudziestoletniej pracy w Kongregacji Nauki Wiary pod okiem Księdza Kardynała Józefa Ratzingera.

Gratulując Księdzu Biskupowi powierzenia pieczy pasterskiej nad Kościołem radomskim, życzę obfitości darów Ducha Świętego i opieki Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Niech Ona wraz ze wszystkimi Patronami naszej Ojczyzny wyprasza Księdzu Biskupowi potrzebne łaski do nowych zadań apostolskich w naszym ojczystym Kościele. Nasze życzenia wspieramy serdeczną modlitwą, zwłaszcza w dzień przyjmowania sakry biskupiej.

Z wyrazami głębokiej czci i szczerego oddania

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz Biskup
Dr Zygmunt ZIMOWSKI
Biskup Radomski
ul. Młyńska 23/25
26-600 RADOM

L. dz. 73/R/02 Wrocław, 24 VI 2002 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Biskupie!

Dekret Soboru Watykańskiego II o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* stwierdza: „Biskupi zaś, ustanowieni również przez Ducha Świętego, zajmują miejsce Apostołów jako pasterze dusz; otrzymali też oni posłannictwo, by łącznie z Biskupem Rzymskim i pod jego zwierzchnictwem nadawać trwałość dziełu Chrystusa, wiecznego Pasterza. Chrystus bowiem dał Apostołom i ich następcom nakaz oraz władzę, by nauczali wszystkie narody, by uświęcali ludzi w prawdzie i żeby byli ich pasterzami. Biskupi zatem przez danego sobie Ducha Świętego stali się prawdziwymi i autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami".

Gdy upływa 25 lat posługi Waszej Ekscelencji jako Nauczyciela wiary, Kapłana i Pasterza, proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i ode mnie osobiście najlepsze gratulacje, szczere podziękowania i serdeczne życzenia. Tak wielu kapłanów Metropolii Wrocławskiej stało się niewypłacalnymi dłużnikami Księdza Biskupa. Tak wielu podziwia gorliwość i mądrość pasterską Waszej Ekscelencji, zatroskanie o kondycję Kościoła naszego czasu. Gratulujemy tej postawy, dziękujemy za nią i winszujemy nowych darów Ducha Świętego na dalszy etap pracy w Winnicy Pańskiej. Niech Maryja, Matka Najwyższego Kapłana i Królowa Apostołów, wraz z Oblubieńcem Świętym Józefem, św. Apostołami Piotrem i Pawłem oraz św. Apostołem Tadeuszem, niebieskim Patronem Księdza Biskupa wypraszają obfite dary na jutro posługi pasterskiej w diecezji legnickiej i w naszej Ojczyźnie.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. Ignacy Dec

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Biskup Tadeusz RYBAK
Biskup Legnicki
ul. Jana Pawła II 2
59-220 LEGNICA

L. dz. 85/R/02 Wrocław, 24 VIII 2002 r.

Szanowni Państwo
Karolina i Ryszard Kaczorowscy!

Rok 2002 jest dla Państwa rokiem złotego jubileuszu małżeństwa. Przed pięćdziesięciu laty zawarliście Państwo przed Bogiem przymierze małżeńskie. Podjęliście decyzję na wspólną drogę życia. W dniu Waszego ślubu Pan Bóg przyjął Was w poczet swoich Przyjaciół i przez tyle lat otaczał Was swoim błogosławieństwem. Złote gody małżeńskie są szczególną okazją, by Bogu bogatemu w miłosierdzie złożyć szczere dziękczynienie i powierzyć Mu dalszą drogę życia. Proszę pozwolić, by w tej dziękczynno-błagalnej modlitwie znalazła się także wspólnota akademicka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Społeczność nasza docenia wielkie zasługi Pana Prezydenta dla naszego Kościoła i Narodu. Pan Prezydent wraz ze swoją Małżonką bronił honoru i pomyślności naszej Ojczyzny w trudnym czasie Jej zniewolenia przez nieprzyjaznych sąsiadów. Przez swoją działalność na uchodźstwie stał na straży naszej narodowej, katolickiej kultury. Czynił to wszystko wzmacniany łaską z nieba. Proszę przyjąć wyrazy szczerych gratulacji, głębokiej wdzięczności i najlepszych powinszowań. W imieniu całej społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i własnym życzę Państwu obfitości Bożych łask i długiego jeszcze życia w promieniach Bożego błogosławieństwa.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Szanowni Państwo
Karolina i Ryszard Kaczorowscy
LONDYN - WARSZAWA

L. dz. 7/R/03 Wrocław, 1 II 2003 r.

Eminencjo,
Najdostojniejszy Księże Prymasie!

W niedzielę 2 lutego br., w święto Ofiarowania Pańskiego, Kościół w naszej Ojczyźnie świętuje dwudziestą rocznicę powołania Księdza Prymasa do Kolegium Kardynalskiego. Rocznica ta jest stosowną okazją do dziękowania Panu Bogu za Waszą Eminencję. Mamy świadomość pełnienia przez Księdza Prymasa tak ważnej misji w Kościele i w narodzie polskim w trudnym czasie transformacji ustrojowej naszego kraju. Swoją mądrością i roztropnością Ksiądz Prymas tak celnie wytyczał i nadal wytycza Kościołowi polskiemu kierunki działania na polu ewangelizacji, kierując Konferencją Episkopatu Polski, odwiedzając z posługą prymasowską różne Kościoły lokalne w naszej Ojczyźnie.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu składam Księdzu Prymasowi homagium czci i wdzięczności za promowanie studiów teologicznych w naszym kraju. Składam także najlepsze życzenia na dalsze lata posługi prymasowskiej w naszej Ojczyźnie. Oby dobry Bóg obdarzał Waszą Eminencję obfitością swoich łask, udzielał dobrego zdrowia, sił duchowych i fizycznych w dalszej służbie Kościołowi warszawskiemu, polskiemu i powszechnemu. Niech Maryja, Królowa Apostołów, wyprasza niebieskie dary na dziś i jutro posługiwania prymasowskiego dla dobra naszego Kościoła i narodu.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Eminencja
Najdostojniejszy Ksiądz Józef Kardynał GLEMP
Arcybiskup Metropolita Warszawski
Prymas Polski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
ul. Miodowa 17/19
00-246 WARSZAWA

L.dz. 22/R/03 Wrocław, 15 III 2003 r.

Eminencjo,
Najdostojniejszy Księże Prymasie!

Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej ***Redemptoris Custos*** **napisał: „Czerpiąc inspirację z Ewangelii, Ojcowie Kościoła już od pierwszych wieków podkreślali, że św. Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica" (RC 1).**

Gdy Kościół Chrystusowy oddaje ponownie cześć swojemu niebieskiemu Stróżowi, św. Józefowi, który jest także osobistym Patronem Księdza Prymasa, proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu najlepsze życzenia imieninowe. Zdając sobie sprawę, jak doniosłą rolę pełni Ksiądz Prymas w naszym Kościele i narodzie jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, życzymy Eminencji obfitości Bożych darów: widzialnych i niewidzialnych, duchowych i fizycznych, na dalszy czas posługiwania prymasowskiego w naszej Ojczyźnie. Niech niebieski Patron wyprasza na każdy dzień zdroje niebieskich łask. Nasze życzenia wspieramy serdeczną modlitwą w intencjach Księdza Prymasa.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Eminencja
Najdostojniejszy Ksiądz Józef Kardynał GLEMP
Arcybiskup Metropolita Warszawski
Prymas Polski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
ul. Miodowa 17/19
00-246 WARSZAWA

L.dz. 24/R/03 Wrocław, 16 III 2003 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej ***Redemptoris Custos*** **napisał następujące słowa: „Sobór Watykański II na nowo uwrażliwił wszystkich na «wielkie sprawy Boże», na tę «ekonomię zbawczej tajemnicy», w której Józef w sposób szczególny uczestniczył. Polecając się przeto opiece tego, któremu Bóg sam «powierzył straż nad swymi najcenniejszymi i największymi skarbami», równocześnie uczymy się od niego służyć «zbawczej ekonomii»„ (RC 32).**

Opatrzność Boża powierzyła przed laty Księdzu Arcybiskupowi straż i opiekę nad Kościołem w naszej Ojczyźnie. Przeżywając ponownie wraz z Waszą Ekscelencją i całym Kościołem uroczystość św. Józefa, społeczność akademicka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu otacza Księdza Arcybiskupa w dniu imienin serdeczną modlitwą i najlepszymi życzeniami. Modlimy się dla Ekscelencji o szczególne dary Ducha Świętego, o pomyślność duchową i fizyczną oraz życzymy dalszej owocnej służby Kościołowi polskiemu i powszechnemu w stylu i za wsparciem niebieskiego Patrona.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Arcybiskup Józef KOWALCZYK
Nuncjusz Apostolski w Polsce
al. J.Ch. Szucha 12
00-852 WARSZAWA

L.dz. 23/R/03 Wrocław, 16 III 2003 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Redemptoris Custos* napisał następujące słowa: „Gdy nadeszły trudne czasy dla Kościoła, Pius IX, «chcąc zawierzyć go szczególnej opiece świętego Patriarchy, ogłosił Józefa *Patronem Kościoła katolickiego*». Wiedział, że akt ten nie jest czymś przejściowym, ponieważ ze względu na wyjątkową godność, «jakiej Bóg udzielił najwierniejszemu słudze swemu, Kościół święty zawsze czcił i wychwalał, a po Najświętszej Pannie najgorętszym św Józefa otaczał uwielbieniem, uciekając się do niego w największych potrzebach i niebezpieczeństwach) »" (RC 28).

Przeżywając wraz z Księdzem Arcybiskupem i całym Kościołem uroczystość św. Józefa, społeczność akademicka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu śle Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia i zapewnienie o modlitwie. Jako Pasterzowi Kościoła przemyskiego i Wiceprzewodniczącemu Konferenq'i Episkopatu Polski życzymy obfitych darów Ducha Świętego i wszelkiej pomyślności duchowej i fizycznej w dalszej posłudze pasterskiej w archidiecezji i w Ojczyźnie. Niech święty Patron zachowuje Księdza Arcybiskupa w swojej łaskawej opiece.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec Rektor
PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Arcybiskup Józef MICHALIK
Arcybiskup Metropolita Przemyski
Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
pl. Katedralny 4
37-700 PRZEMYŚL

L.dz. 63/R/03 Wrocław, 13 III 2003 r.

Przewielebny Księże Profesorze!

W czerwcu 2003 roku Ksiądz Profesor obchodził złote gody kapłańskiego życia. Jest to stosowna chwila, by skierować do Księdza Profesora słowa szczerego uznania, głębokiej wdzięczności i najlepszych życzeń. Ksiądz Profesor należy dziś do najznakomitszych teologów naszego czasu. Świadczą o tym nie tylko tak liczne i cenne publikacje, ale także cała bogata działalność Księdza Profesora na rzecz polskiej nauki i kultury chrześcijańskiej. Ksiądz Profesor cieszy się dziś wysokim autorytetem w środowisku naukowym: kościelnym i świeckim. Położył ogromne zasługi nie tylko dla nauki katolickiej, ale także dla całej kultury narodowej. Ponadto jest Ksiądz Profesor dla wielu ludzi wzorem prawdziwego Polaka i szczerego Patrioty, miłośnika Ojczyzny, zabiegającego o jej rzeczywiste dobro. Jesteśmy pełni uznania dla postawy Księdza Profesora wobec ostatnich przemian i tendencji liberalistycznych, znamionujących dzisiejsze życie społeczno-polityczne, a po części także i naukowe. Gratulujemy klarownej, jednoznacznej, chrześcijańskiej postawy.

W duchu wdzięczności za wielką życzliwość Księdza Profesora względem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, której w ostatnich latach tak wyraźnie doświadczyliśmy, proszę przyjąć od naszej społeczności akademickiej najlepsze życzenia obfitości Bożych darów, szczególnie daru zdrowia, radości i pokoju na dalsze lata służby Bogu, Kościołowi, nauce katolickiej i kulturze narodowej. ***Ad multos annos!***

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Przewielebny Ksiądz Profesor
Prof. dr hab. Czesław BARTNIK
ul. Bernardyńska 7E/13
20-109 LUBLIN

L.dz. 65/R/03 Wrocław, 26 VII 2003 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Biskupie!

Bardzo serdecznie dziękuję Ekscelencji za zaproszenie do wspólnego świętowania złotego jubileuszu kapłaństwa Księdza Biskupa, jakie odbędzie się 2 sierpnia w katedrze legnickiej. Nie mogąc bezpośrednio uczestniczyć w tej pięknej uroczystości, wyrażam listownie słowa szczerej wdzięczności, serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń. Przez ponad 38 lat pełnił Ekscelencja posługę kapłańską i biskupią w Archidiecezji Wrocławskiej. Do dziś są widoczne błogosławione ślady tej szlachetnej służby, pozostawione w sercach alumnów, kapłanów, sióstr zakonnych, studentów świeckich i całego Ludu Bożego Kościoła wrocławskiego. Sam mogłem korzystać z tej posługi przez tak wiele lat. W roku pięćdziesięciolecia kapłaństwa proszę przyjąć słowa głębokiej wdzięczności od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i ode mnie osobiście. Do słów wdzięczności dołączam szczere gratulacje z racji tak wielkich dokonań na niwie Pańskiej, zwłaszcza w najnowszym etapie posługiwania, jako pierwszego Biskupa Legnickiego. Winszuję obfitości darów Ducha Świętego na dalszy etap posługi pasterskiej w diecezji legnickiej i w Kościele polskim. Niech Maryja, Matka Najwyższego Kapłana i Królowa Apostołów, wraz z Oblubieńcem, Świętym Józefem, św. Apostołami Piotrem i Pawłem oraz ze św. Apostołem Tadeuszem, niebieskim Patronem Księdza Biskupa, wypraszają niebieskie wsparcie na każdy nowy dzień życia Księdza Biskupa.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Biskup Tadeusz RYBAK
Biskup Legnicki
ul. Jana Pawła II 2
59-200 LEGNICA

L.dz. 83/R/03 Wrocław 29 IX 2003 r.

Wielce szanowny Panie Ministrze!

Środowiska naukowe stolicy Dolnego Śląska przyjęło z wielką radością wiadomość o powołaniu Pana Profesora na Wiceministra Edukacji Narodowej i Sportu. W decyzji naszego Rządu widzimy uznanie nie tylko dla osobistych walorów Pana Profesora, ale także dla całego środowiska Wrocławia. Cieszymy się, że nasz wrocławski pracownik naukowy, rektor dwóch kadencji Akademii Rolniczej we Wrocławiu, został powołany do tak wielkich zadań ministerialnych. Ciesząc się z Pańskiego awansu, z wdzięcznością i satysfakcją wspominamy Pańską aktywną obecność w Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola. Jesteśmy pełni uznania dla inicjatyw i pomysłów, podejmowanych dla podniesienia naukowego i społecznego prestiżu wrocławskich uczelni. Wyrażamy nadzieję, że nowe, tak wysokie stanowisko ministerialne pozwoli Panu Profesorowi rozszerzyć pole oddziaływania i zaowocuje promowaniem pozycji nauki w życiu narodowym i państwowym.

Proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu bardzo serdeczne gratulacje i życzenia. Gratulujemy kolejnego życiowego sukcesu. Winszujemy hartu ducha i obfitego błogosławieństwa Bożego w życiu osobistym, rodzinnym, a także pomyślności w umacnianiu pozycji polskiej nauki i kultury.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Szanowny Pan
Prof. dr hab. Tadeusz SZULC
Wiceminister Edukacji Narodowej i Sportu
al. J.Ch. Szucha 25
00-919 WARSZAWA

L.dz. 82/R/03 Wrocław, 26IX 2003 r.

Magnificencjo,
Czcigodny Księże Rektorze!

W związku ze śmiercią ks. prof. dr. hab. Romualda Raka, emerytowanego profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na ręce Księdza Rektora przesyłam od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu słowa głębokich kondolencji i zapewnienie o naszej modlitewnej pamięci. Zmarły Profesor był wybitnym teologiem, specjalistą w zakresie teologii pastoralnej, zasłużonym nauczycielem akademickim i wychowawcą wielu pokoleń teologów duchownych i świeckich. Odznaczał się wyjątkowymi walorami intelektualnymi i moralnymi.

W swojej działalności naukowo-dydaktycznej udzielał się także wrocławskiemu środowisku teologicznemu. Przybywał do nas z gościnnymi wykładami na różne sympozja i sesje naukowe, a także był znany jako recenzent rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Uważaliśmy go zawsze za kompetentnego pracownika nauki, gorliwego kapłana i duszpasterza.

W dniach ostatniego pożegnania łączymy się w żałobie z uczestnikami pogrzebu i zanosimy do Boga modły o przyjęcie Zmarłego do domu Ojca na wieczne zamieszkanie.

Z wyrazami głębokiego współczucia i serdecznej modlitwy

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Najczcigodniejszy Ksiądz
Prof. dr hab. Andrzej SZOSTEK
Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Al. Racławickie 14
20-950 LUBLIN

L.dz. 84/R/03 Wrocław, 29 IX 2003 r.

Eminencjo,
Najdostojniejszy Księże Kardynale,
Nasz Drogi Księże Profesorze!

W niedzielę 28 września br. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił Kościołowi i światu listę nowo mianowanych przez siebie kardynałów. Wśród nowych purpuratów znalazło się nazwisko Księdza Profesora. Wiadomość o tej nominacji napełniła radością Kościół w Polsce, a w szczególności Zgromadzenie Księży Sercanów oraz uczelnie katolickie, w których pracował Ksiądz Kardynał Nominat. Nie ukrywam, że wielka radość zapanowała także na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, z którym Ksiądz Kardynał jest tak bardzo związany, począwszy od 1973 roku. Uznajemy, że blask tego wywyższenia ozdabia także naszą społeczność akademicką. Dlatego wyrażamy wdzięczność Ojcu Świętemu za tę wspaniałomyślną decyzję.

Proszę przyjąć od profesorów, kapłanów, alumnów i studentów świeckich naszej uczelni bardzo serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia. Niech moc Ducha Świętego napełni obficie nową energią duchową i fizyczną osobę Księdza Kardynała do pełnienia nowych zadań w służbie Kościołowi i nauce chrześcijańskiej. Niech Ojciec Święty Jan Paweł II i cały Kościół Chrystusowy, którym poświęcił Ksiądz Kardynał całe swoje życie, otrzymają w osobie Waszej Eminencji najbliższego Współpracownika i Wspomożyciela. Proszę również przyjąć nasze zapewnienie o modlitwie.

Z wyrazami głębokiego szacunku i szczerego oddania

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Eminencja
Najdostojniejszy Ksiądz Kardynał
Prof. dr hab. Stanisław NAGY
ul. Saska 2
30-715 KRAKÓW

L.dz. 33/04 Świdnica, 3 IV 2004 r.

Eminencjo,
Najdostojniejszy Księże Kardynale!

Dobiega powoli czas mojej służby w Archidiecezji Wrocławskiej. Przez prawie 35 lat pełniłem w niej posługę kapłańską, w tym 28 lat pod laską pasterską Waszej Eminencji. W chwili gdy Ojciec Święty Jan Paweł II powołał mnie do godności biskupiej i powierzył mi pasterzowanie w nowo utworzonej diecezji świdnickiej, kieruję do Księdza Kardynała słowa mojej głębokiej wdzięczności za wszystko, czego doświadczyłem od Waszej Eminencji. Powtarzam tu słowa wypowiedziane w dniu moich święceń biskupich w katedrze świdnickiej: ***Eminencjo, staję dziś przed Księdzem Kardynałem jak obdarowany syn przed hojnym, szczodrobliwym ojcem. Każde słowo jest tu za małe, by wyrazić ogrom wdzięczności. Eminencjo, dziękuję za 28 lat doświadczanej dobroci, za wszystkie powierzane mi stanowiska, godności i urzędy. Dziękuję za ostatnie gesty związane z moją nominacją biskupią i wywianowaniem nowej diecezji. Dziękuję za udzielenie mi dzisiaj święceń biskupich.***

Eminencjo, proszę o łaskawe przyjęcie mojej wdzięczności i zapewnienia o mojej pamięci modlitewnej przed Bogiem. Życzę Księdzu Kardynałowi wiele radości i duchowej satysfakcji. Niech cieszą Eminencję owoce pięknej posługi w Archidiecezji Wrocławskiej.

Bp prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu
Biskup Świdnicki

Jego Eminencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Henryk Kardynał GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Wielki Kanclerz Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu
ul. Katedralna 13
50-328 WROCŁAW

L.dz. 29/R/04 Wrocław, 20 III 2004 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przyjął z wielką radością i satysfakcją wiadomość o wyborze Waszej Ekscelencji na Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Powierzenie Księdzu Arcybiskupowi tej doniosłej funkcji jest wyrazem wielkiego uznania polskich biskupów dla dotychczasowej pracy Ekscelencji na forum Episkopatu. Osobiście cieszę się bardzo, że Kościołem w Polsce będzie kierował Ordynariusz mojej rodzinnej archidiecezji.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz własnym składam Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci, najlepszych gratulacji i serdecznych powinszowań. Niech Duch Święty, który nieustannie odnawia oblicze ziemi, napełnia Księdza Arcybiskupa swoim światłem i wszelką duchową i fizyczną mocą w kierowaniu Kościołem w naszej Ojczyźnie, a Maryja, Królowa Polski, oraz św. Józef, Jej Przeczysty Oblubieniec, Patron Księdza Arcybiskupa, niech wypraszają potrzebne łaski na każdy dzień życia.

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz Arcybiskup
Józef MICHALIK
Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
pl. Katedralny 4
37-700 PRZEMYŚL

L.dz. 61/R/04 Wrocław, 3 IV 2004 r.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przyjął z wielką radością decyzję Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu Waszej Ekscelencji na stanowisko Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Po przeszło dwudziestoośmioletnim pasterzowaniu ks. kard. Henryka Gulbinowicza stolica Dolnego Śląska otrzymuje nowego Arcypasterza, zaś Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu w osobie Waszej Ekscelencji otrzymuje nowego Wielkiego Kanclerza.

W związku z tą zaszczytną nominacją proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu bardzo serdeczne gratulacje, wyrazy czci i najlepsze życzenia. Społeczność naszej uczelni gratuluje Księdzu Arcybiskupowi tak wysokiego wyróżnienia. Wyraża wdzięczność Ojcu Świętemu, że w osobie Waszej Ekscelencji przysyła nam Biskupa o wysokich walorach intelektualnych i moralnych. Owe walory ujawniły się już w pracy wychowawczej wśród alumnów Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, a ostatnio na stolicy biskupiej w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Jako swojemu Wielkiemu Kanclerzowi składamy homagium czci i szczerego oddania.

Na progu pasterskiego posługiwania wśród nas życzymy obfitości darów Ducha Świętego i opieki Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, oraz świętych Patronów ziemi dolnośląskiej: św. Jana Chrzciciela, św. Jadwigi i bł. Czesława. Niech Maryja wraz niebieskimi Wspomożycielami wyprasza Księdzu Arcybiskupowi potrzebne łaski do nowych zadań apostolskich w Kościele na Dolnym Śląsku i w całej naszej Ojczyźnie. Nasze życzenia wspieramy serdeczną modlitwą.

W imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Ks. bp prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz Arcybiskup
Prof. dr hab. Marian GOŁĘBIEWSKI
ul. kard. St. Wyszyńskiego 25
75-950 KOSZALIN

L.dz. 42/R/04 Wrocław, 28 V 2004 r.

Magnificencjo,
Najdostojniejszy Księże Rektorze!

W związku z wyborem Księdza Profesora na Rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu słowa serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń. Powierzenie kierowania Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie jest szczególnym wyróżnieniem i powołaniem, jako że uczelnia ta pielęgnuje tradycje najstarszego Wydziału Teologicznego w naszym kraju. W imieniu wrocławskiego środowiska teologicznego i własnym życzę Księdzu Rektorowi obfitości darów Ducha Świętego w kierowaniu uczelnią dla dobra Kościoła, teologii, nauki i całej kultury chrześcijańskiej. Niech Maryja, Stolica Mądrości, wraz ze świętymi Patronami krakowskiej ziemi: św. Stanisławem Biskupem i Męczennikiem, św. Janem Kantym, św. Jadwigą Królową, św. Faustyną, wypraszają potrzebne moce Boże do pełnienia nowych ważnych zadań dla dobra Kościoła i narodu. ***Ad multos annos in servitio Academiae!***

Z wyrazami głębokiego szacunku

Bp prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor PWT we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Najdostojniejszy Ksiądz Profesor
Prof. dr hab. Jan DYDUCH
Rektor Elekt Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie
ul. Kanonicza 25
31-002 KRAKÓW

L.dz. 43/R/04 Wrocław, 28 V 2004 r.

Magnificencjo,
Przewielebny Księże Rektorze!

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przyjął z wielką radością wiadomość o wyborze Księdza Profesora na Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z tej szczególnej okazji proszę przyjąć od społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu słowa serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń.

Powierzenie Magnificencji kierowania Katolickim Uniwersytetem Lubelskim przez Senat Akademicki KUL jest wyrazem szczególnego uznania dla dotychczasowej pracy Księdza Rektora na stanowisku prorektora KUL. Serdecznie gratulujemy tego uznania i zaufania. Zdajemy sobie sprawę, jak ważną rolę pełni Katolicki Uniwersytet Lubelski w polskiej nauce i kulturze, jak wielkie znaczenie posiada dla innych, mniejszych ośrodków teologicznych naszego kraju. Kościół w Polsce jest wdzięczny Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu za przygotowywanie kadr naukowych dla wydziałów teologicznych i seminariów duchownych. W imieniu nauczycieli akademickich i młodzieży życzę Magnificencji obfitości darów Ducha Świętego na lata kierowania Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Niech Maryja, Stolica Mądrości, Oblubienica Ducha Świętego, wraz z wszystkimi Patronami Polski wypraszają potrzebne moce duchowe do kierowania uczelnią na chwałę Boga i Ojczyzny.

Bp prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Najdostojniejszy Ksiądz
Profesor dr hab. Stanisław WILK
Rektor Elekt Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Al. Racławickie 14
20-950 LUBLIN

L. dz. 70/R/04 Wrocław, 31 VIII 2004 r.

Magnificencjo,
Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Dobiega kresu moja służba jako rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Pełniłem ją dwanaście lat. Przez cały ten czas należałem do Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Jako aktualnemu Przewodniczącemu tego szacownego gremium, na Pańskie ręce składam słowa głębokiej wdzięczności za wszystko, czego doświadczyłem od wszystkich rektorów uczelni Wrocławia i Opola. Wyznaję szczerze, że od każdego z nich wiele się nauczyłem. Zabieram ze spotkań rektorskich miłe wspomnienia i doświadczenia, które należą do najcenniejszych w moim życiu. Pragnę wszystkim i każdemu z osobna gorąco podziękować za darzenie mnie sympatią i przyjaźnią. Bardzo sobie tę przyjaźń cenię i to, że chcieliście mieć wśród siebie osobę duchowną, która reprezentowała wiedzę filozoficzno-teologiczną. Szczególne wyrazy wdzięczności składam Magnificencji, jako Przewodniczącemu Kolegium. Zawsze znajdowałem w Pańskim umyśle i sercu wiele miejsca. Budowałem się mądrymi przemówieniami, uczciwością rzetelnego uczonego, któremu drogie są nie tylko wartości intelektualne, ale i moralne. Polska nauka potrzebuje takich właśnie uczonych, badaczy i mistrzów dla naszej młodzieży. Moją wdzięczność za otrzymane dobro będę się starał okazywać w pamięci modlitewnej w intencjach całego Kolegium i Pana Rektora Przewodniczącego osobiście.

Oprócz słów wdzięczności proszę przyjąć najlepsze życzenia obfitości Bożych łask i wszelkiej pomyślności w pracy naukowej, w życiu osobistym i rodzinnym.

Z wyrazami głębokiego szacunku i przyjaźni

Bp prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu

Jego Magnificencja
Wielce Szanowny Pan
Prof. zw. dr hab. inż. Tadeusz LUTY
Rektor Politechniki Wrocławskiej
Przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 WROCŁAW

Spis treści

Wstęp ... 5

I. Przemówienia z okazji inauguracji roku akademickiego

W służbie pytań odwiecznych ... 11
Z Maryją nawiedzającą archidiecezję w nowy rok akademicki ... 14
W służbie prawdzie dla dobra człowieka i Kościoła ... 17
W drodze ku 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu ... 21
Rola i zadania Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu wobec Kościoła i nauki ... 24
Miejsce teologii w nauce i kulturze ... 29
Teologia w kulturze na przełomie stuleci i tysiącleci ... 33
Dlaczego i z jaką teologią w XXI wiek? ... 38
Na drodze do trzechsetlecia teologii akademickiej we Wrocławiu ... 47
Jubilate Deo - za dar trzystu lat Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ... 52
Z jaką teologią do nowej Europy? ... 60

II. Listy do wiernych Archidiecezji Wrocławskiej z okazji uroczystości Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego

Na służbie archidiecezji ... 65
Wymowa zmartwychwstania Chrystusa ... 68
Pierwszy na liście świętych męczenników ... 71
Trwa walka z prawdą o zmartwychwstaniu ... 74
Odwieczny konflikt prawdy i kłamstwa, dobra i zła ... 77
Chrystus zmartwychwstał - prawdziwie zmartwychwstał ... 80
Spełnianie się Chrystusowej zapowiedzi ... 83
Święta naszego wyzwolenia ... 86
Dramat prawdy i fałszu trwa ... 89
Zmartwychwstały zaprasza nas do siebie ... 92
Św. Szczepan - wzór przebaczenia ... 95
„Oto dzień, który Pan uczynił" ... 98
Rodzina jest drogą Kościoła ... 101
Dwa szczególne znaki miłości Boga do człowieka ... 104
Zobowiązująca miłość ... 107
Dawni i dzisiejsi przeciwnicy prawdy o zmartwychwstaniu ... 110

Warto słuchać Pana Boga ... 113
Beznadziejna walka z prawdą o zmartwychwstaniu Chrystusa ... 116
Wysoka cena wierności Chrystusowi ... 119
Dzisiejsze losy prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa ... 122
Najważniejsze narodziny w dziejach świata ... 125
Potrzeba komunii ze Zmartwychwstałym ... 128

III. Laudacje w czasie uroczystości nadania doktoratów *honoris causa*

Vir in mente et in praxi doctissimus ... 133
Książę Kościoła i teologii ... 142
Budowniczy mostów materialnych i duchowych ... 149
W służbie Kościołowi i watykańskiej dyplomacji ... 156
Piastowski Wrocław królewskiemu Krakowowi ... 164

IV. Przemówienia na sympozjach i sesjach naukowych

1. Przemówienia na sesjach poświęconych encyklikom Jana Pawła II

Blask prawdy w wolności i wolności w prawdzie ... 175
Encyklika dwudziestego stulecia ... 179
O właściwą pozycję rozumu w wierze oraz filozofii w teologii ... 183
Zamyślenia nad największym skarbem Kościoła ... 185

2. Przemówienia podczas Wrocławskich Dni Duszpasterskich

Przez odnowę rodziny do odnowy narodu ... 189
Znak czasu dla Kościoła w Polsce ... 193
Odnowa człowieka dla odnowy społeczeństwa ... 196
Przez Eucharystię do wolności dzieci Bożych ... 199
W hołdzie Duchowi Bożemu ... 202
O Bogu Ojcu przed nadchodzącym Wielkim Jubileuszem ... 205
Zbawcy świata na Wielki Jubileusz ... 208
Na przełomie stuleci i tysiącleci ... 211
Spojrzenie z nadzieją w przyszłość z progu trzeciego tysiąclecia ... 215
Jako katechizujący i katechizowani ... 219
O właściwy wizerunek kobiety ... 222
Jaka Europa jutra? ... 228

3. Przemówienia podczas Forum Młodych

Znak czasu posoborowego Kościoła ... 233
Posłuszni Duchowi - Sprawcy naszej świętości ... 236
W poszukiwaniu współczesnego wizerunku kapłana ... 239
O potrzebę i kształt dialogu ... 241
Dlaczego nowa ewangelizacja? ... 244
Skąd zbawienie? ... 247
Wobec podstawowych pytań egzystencjalnych ... 250
O gospodarce w świetle Ewangelii ... 252

Ponownie wokół Eucharystii ... 254
W zadumie nad współczesnym Kościołem ... 256
Genus humanum arte et rationem vivit ... *259*
O moralny wymiar „czwartej władzy" ... 262
Wyzwania przełomu tysiącleci przed Kościołem i światem ... 265
Jakich kapłanów potrzebuje XXI wiek? ... 270
Etyka i medycyna w służbie człowiekowi ... 273
Pytanie o sens ciągle aktualne ... 276

4. Wprowadzenia do sesji historycznych
W hołdzie Matce ludu śląskiego ... 279
Powrót do najnowszej historii Kościoła na Śląsku ... 281
46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu naprzeciw ... 283
Ku jedności Kościoła ... 286
Złoty jubileusz Alma Mater Seminariensis ... 288
Święci - nasi poprzednicy w wierze ... 290
Na drodze do millennium diecezji wrocławskiej ... 292
W hołdzie wielkiemu kardynałowi ... 294
Kolejny krok ku świętowaniu millennium diecezji wrocławskiej ... 298
W służbie Kościoła i narodu ... 300
W rocznicowym dniu - powrót do historii ... 302
Milenijna refleksja nad dziejami Kościoła wrocławskiego ... 304
Kolejny powrót do przeszłości Śląska ... 307
Inauguracja obchodów 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu... 309
W odpowiedzi na apel Jana Pawła II ... 312
W hołdzie Patronowi miasta ... 315
W hołdzie kardynałowi Bolesławowi Kominkowi (1903-1974)
- w trzydziestą rocznicę śmierci ... 317

5. Przemówienia podczas innych sesji naukowych
Ku integracji wiedzy o człowieku ... 321
Przyjaciel Boga i ludzi ... 323
Jedyny i powszechny Zbawiciel oraz jedyny i powszechny Jego Kościół ... 327
Kolejny powrót do Edyty Stein ... 330
Ku wspomnieniu pionierów jednoczenia Europy ... 332
Nowy powiew Ducha - Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej
w okresie pontyfikatu Jana Pawła II ... 334

V. Przemówienia okolicznościowe

1. Przemówienia adresowane do hierarchów kościelnych
Nasz ojciec duchowny biskupem ... 341
Ave crux, spes unica ... *344*
Z darem wdzięczności i modlitwy ... 346
W hołdzie wdzięczności naszemu Ojcu ... 348
Trzy owocne pięciolecia ... 350

Słowo wdzięczności i życzeń na drogę do nowych zadań 353
Wsłuchani w głos Jana Pawła II 356
Telo łaskami Niebieski Gazda niek cie dazy 358
Raport o stanie uczelni....360
Dziękczynienie za minione lata posługi biskupiej....365
Szczególny gość XXIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich 367
„Oto jest dzień, który dał nam Pan"....369
Biskup ukształtowany we wrocławskiej szkole 371
W modlitewnym darze na srebrne gody biskupie....373
W hołdzie uczonemu i pasterzowi....375
Oportet servire *377*
Na przebytej drodze....378
Na drodze do Kongresu Eucharystycznego 380
Vir doctus et prudens *382*
Na służbie Kościołowi w Polsce i Stolicy Apostolskiej 384
Seminaryjny nowicjat....386
Na szlakach Bożej Opatrzności....389
„Kto hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie" (2 Kor 9,6) 391
Doctor cordialis *393*
Na łanach hojnego zasiewu....395

2. Przemówienia do rektorów uczelni i nauczycieli akademickich
Z Bogiem w noworoczną drogę 397
Na służbie wartości chrześcijańskich....400
Powołani na świadków prawdy....402
Plus ratio quam vis....*404*
W nowy rok pod opieką niebieskiego Sternika....406
Z tajemnicą Bożego Narodzenia w dal nowego roku 408
Noworoczne przesłanie na XXI wiek....410
Z Bożym światłem, radością i pokojem w nowy rok.... 413
Mistrz elegancji 416
Na pomyślność nowego przewodniczącego kolegium....418
„Nieście chwałę, mocarze, Panu Mocniejszemu"....420
Nauka potrzebuje religii, a religia nauki....423
W duchu encykliki *Fides et ratio* - w przyjacielskim hołdzie wdzięczności ...426

3. Przemówienia na uroczystościach jubileuszowych i rocznicowych pracowników naukowo-dydaktycznych
Z Bożym błogosławieństwem na dalszą drogę życia 431
Spojrzenie wstecz, by lepiej iść dalej....434
W trosce o pięknie wypowiadane słowo....436
W hołdzie dziękczynnym za dar posługi kapłańskiej i profesorskiej 438
Wysławiajmy Pana za dar kapłanów....440
„Niech Ciebie, Boże, wysławiają ludy, niech wszystkie narody dają Ci chwałę" (Ps 67,4) 442
Filar wrocławskiego środowiska teologicznego 447

Przykładnemu kapłanowi i wybitnemu historykowi ... 449
25 lat w służbie kultury muzycznej Kościoła ... 451
Z rubinowym wieńcem wdzięczności i modlitwy ... 453
W służbie teologii moralnej we Wrocławiu ... 455
Dwadzieścia lat przyjazdów do Wrocławia ... 459
Dwadzieścia lat w służbie wrocławskiej teologii ... 461
W hołdzie historykowi Kościoła ... 463
W hołdzie filozofowi chrześcijańskiemu ... 466
W dzień św. Tomasza o ks. Tomaszu Hergeselu ... 468
W jubileuszowym hołdzie teologowi moraliście ... 471
Mocarzowi myśli ... 473
Ks. prof. dr hab. Jan Kowalski - teolog, przykład entuzjazmu, pracowitości i wytrwałości ... 477
Reipublicae fundamentum lex ... *481*

4. Przemówienia do promowanych doktorów i absolwentów
Wejście do ogrodu nauk ... 483
Zaślubiny z nauką ... 485
Na służbę prawdzie i mądrości ... 490
Fitiis coronat opus ... *491*
Zobowiązania na doktorską drogę życia ... 494
Radość i wdzięczność na mecie roku akademickiego ... 497
Z naukowym glejtem na służbę człowiekowi ... 500
Po egzaminach uczelnianych do egzaminu z życia ... 503
Ze św. Tomaszem na jubileuszowym szlaku ... 505
Z dyplomem teologicznym w dalsze życie ... 511
Czas owocowania ... 515

5. Przemówienia do młodzieży akademickiej duchownej i świeckiej
Z Bożym błogosławieństwem na wakacje ... 519
Przyjmijcie wdzięczność i życzenia ... 521
Wdzięczność Bogu i ludziom ... 523
W zadumie nad tajemnicą Emmanuela ... 526
Przed Bogiem na wzgórzu maryjnym ... 528
Niepowtarzalny dzień w życiu ... 530
Słowo wdzięczności i życzeń ... 532
Pokój ludziom dobrej woli ... 534
Idźmy z radością na spotkanie Pana ... 536
Szczególne święta Bożego Narodzenia ... 538
Przyjmijmy dary Bożego Narodzenia ... 540

6. Przemówienia podczas uroczystości jubileuszowych i rocznicowych instytucji kościelnych
425 lat w służbie diecezji wrocławskiej ... 543
W podziękowaniu Bogu i ludziom ... 546
Ozdoba Ostrowa Tumskiego i całego miasta ... 549

W hołdzie najstarszemu seminarium duchownemu w Polsce 552
30 lat akademickiej teologii w powojennym Wrocławiu 554

7. Przemówienia podczas poświęceń
Znaki przynależności do wspólnoty seminaryjnej i akademickiej 561
Blask na obliczu Kościoła wrocławskiego 564
Dla usprawnienia uprawiania nauki 567
Dla chwały Pana Boga i pożytku ludzi 569
Non domo dominus sed domus domino honestanda 571

8. Inne przemówienia okolicznościowe
Gratulacje i wdzięczność za dar nowej książki 573
W hołdzie gorliwemu duszpasterzowi 575
Mocarz myśli naszego stulecia 577
Honor dla księdza proboszcza i parafian 581
Dar na millennium diecezji wrocławskiej 583
Radosne wyróżnienie 586
Najmłodsza córka PWT we Wrocławiu 588
Duch, który poznaje, kocha i jest wolny 590
W hołdzie biskupowi Wincentemu Urbanowi w 40. rocznicę Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego 592
Ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) w nowy rok akademicki 594
Ludzki nasz kardynał 597
Dienst für die Kirche 600
Bp Paweł Latusek - miłośnik kapłaństwa i Kościoła 602
Na linii jubileuszowej wdzięczności 606
Ks. Józef Majka (1918-1993) - w dziesiątą rocznicę śmierci 608

VI. Wybrane Listy rektoratu PWT we Wrocławiu 613

Contents 649

ACADEMIC SERVICE OF THINKING: SPEECHES AND LETTERS

Contents

Introduction 5

I. Speeches on the Occasion of the New Academic Year Inauguration

In Service of Eternal Questions 11
With Mary Visiting the Archdiocese into the New Academic Year 14
Serving the Truth for the Good of Man and the Church 17
On the Way toward the 46th International Eucharistic Congress 21
Tasks of the Pontifical Theological Faculty in Wrocław in Relation to the Church and Knowledge 24
The Place of Theology in Academy and Culture 29
Theology in the Culture at the Beginning of a New Century and a New Millennium 33
Into the 21st Century with Theology: Why and How? 38
On the Way toward the Three Hundred Years of the Academic Theology in Wrocław 47
Jubilate Deo - For the Gift of Three Hundred Years of the Theological Faculty in Wrocław 52
Which Theology in the New Europę? 60

II. Letters to the Faithfuls of the Wrocław archdiocese on the Occasion of Christmas and Easter

Serving the Archdiocese 65
Christ's Resurrection Speaks to Us 68
The First on the List of the Holy Martyrs 71
The Struggle for Truth of Resurrection Continues 74
An Eternal Conflict of Truth and Lie, of Good and Evil 77
Christ Is Risen! He Is Really Risen 80
Christ's Prophecy Fulfilled 83
Celebrating Our Liberation 86
Drama of Truth and Lie Continues 89
The Risen One Invites Us 92
St. Stephan - an Example of Forgiveness 95
„This Is the Day That the Lord Has Made" 98

Family Is the Way of the Church 101
Two Special Signs of God's Love to Man 104
A Binding Love 107
Some Old and New Enemies of the Truth about Resurrection 110
It's Good to Listen to the Lord 113
A Hopeless Fight against the Truth about Christ's Resurrection 116
A High Price of Faithfulness to Christ 119
What Happens to the Truth about Christ's Resurrection 122
The Most Important Birth in the History of the World 125
TheNeed of the Communion with the Risen One 128

III. *Laudatio* during the Doctorate honoris causa Celebrations

Vir in mente et in praxi doctissimus *133*
Prince of the Church and of Theology 142
The Builder the Materiał and Spiritual Bridges 149
In Service to the Church and to the Vatican Diplomacy 156
Wrocław of the Piast Dynasty - to the Cracow of the Kings 164

IV. Speeches during Conventions and Academic Sessions

1. Speeches during Academic Sessions Dedicated to John Paul II's Encyclicals

The Splendor of Truth in Freedom and Freedom in Truth 175
The Encyclical for the 20th Century 179
For the Right Place of Reason in Faith and Philosophy in Theology 183
Thinking on the Greatest Treasure of the Church 185

2. Speeches during the Wrocław Pastorał Days

Through Renewal of the Family to a Renewal of the Nation 189
A Sign of the Times for the Church in Poland 193
Through Renewal of the Man to Renewal of the Society 196
Through Eucharist to the Freedom of the Children of God 199
In Honour to God's Spirit 202
On God the Father before the Coming Great Jubilee 205
To the Savior of the World for the Great Jubilee 208
At the Beginning of a New Century and a New Millennium 211
A Hopeful Glance toward the Futurę at the Threshold
of the Third Millennium 215
As Those who Catechise and Are Catechised 219
For a Proper Vision of Woman 222
What Will Be Europę Tomorrow? 228

3. Speeches during the Youth Forum

The Signs of the Times in the Post-Conciliar Church 233
Obedient to the Spirit Who Makes Us Holy 236
In Search of a Contemporary Picture of a Priest 239

The Need and the Form of Dialogue ... 241
Why New Evangelization? ... 244
Salvation: Wherefrom? ... 247
In Front of the Basic Existential Questions ... 250
On Economy in the Light of the Gospel ... 252
Once Again on the Eucharist ... 254
Thinking on the Contemporary Church ... 256
Genus humanum arte et radonem vivit ... *259*
The Moral Dimension of the „the Fourth Power" ... 262
The Challenges for the Church and the World at the Beginning of the New Millennium ... 265
What Priests Are Needed for the 21st Century? ... 270
Ethics and Medicine in Service of Humanity ... 273
Asking for Meaning - Still Needed ... 276

4. Introductions to the Historical Sessions
In Honour to the Mother of the Silesian People ... 279
Back to the Most Recent History of the Silesian Church ... 281
Toward the 46th International Eucharistic Congress ... 283
Toward the Unity of the Church ... 286
The Golden Jubilee of Alma Mater Seminariensis ... 288
Saints - Our Predecessors in Faith ... 290
On the Way to the Millennium of the Wrocław Diocese ... 292
In Honour of the Great Cardinal ... 294
Next Step toward the Celebration of the Millennium of the Wrocław Diocese ... 298
In Service of the Church and Nation ... 300
An Anniversary Day - Back to History ... 302
Millennial Reflection on the History of the Church of Wrocław ... 304
Yet Another Comeback of the Silesian Past ... 307
Inauguration of the Celebrations of 300 Years of the Theological Faculty in Wrocław ... 309
In Answer to the John Paul II's Appeal ... 312
In Honour to the Patron of the City ... 315
In Honour to Cardinal Bolesław Kominek (1903-1974): In the 30th Anniversary of His Death ... 317

5. Speeches during Other Academic Sessions
Toward Integration of the Knowledge about Man ... 321
A Friend of God and of Men ... 323
The One and Universal Savior and His One and Universal Church ... 327
Once More: Back to Edith Stein ... 330
Toward the Recollection of the Pioneers of Europę's Unity ... 332
A New Wave of the Spirit - the Church in Eastern Europę during the John Paul II's Pontificate ... 334

V. Occasional Speeches

1. Addresses to the Church Hierarchy

Our Spiritual Director Becoming a Bishop ... 341
Ave crux - spes unica ... *344*
With a Gift of Prayer and Gratitude ... 346
In Honour to Our Father ... 348
Three Fruitful Five-Year-Periods ... 350
Words of Gratitude and Wishes on the Way to New Challenges ... 353
Listening to the Voice of John Paul II ... 356
With so Many Graces let He Bless You ... 358
A Report on the State of Academy ... 360
Thanksgiving for the Years of a Bishop's Service ... 365
A Special guest of the 24th Wrocław Pastorał Days ... 367
„This Is the Day That the Lord Has Made" ... 369
A Bishop Formed in a Wrocław School ... 371
With a Prayer Gift for a Bishop's Jubilee ... 373
In Honour to a Learned Pastor ... 375
Oportet servire ... *377*
On a Way Just Made ... 378
On the Way toward the Eucharistic Congress ... 380
Vir doctus et prudens ... *382*
In Service to the Polisch Church and to the Holy See ... 384
A Seminary Novitiate ... 386
On the God's Provision's Ways ... 389
„He That Soweth Bountifully Shall Reap Also Bountifully" (2 Cor 9,6) ... 391
Doctor cordialis ... *393*
On the Fields of Abundant Sowing ... 395

2. Speeches to the Rectors of Higher Education Institutions

With God on the New Year's Path ... 397
Serving with Christian Values ... 400
Called to Be Witnesses of Truth ... 402
Plus ratio quam vis ... *404*
Into the New Year under the Protection of the Heavenly Steersman ... 406
With a Christmas Mystery into the New Year ... 408
A New Year Message for the 21st century ... 410
With God's Light, Joy and the New Year Peace ... 413
A Master of Elegance ... 416
For the Well-Being of Our New President ... 418
Bring the Glory, o Strong-Men, to the One That's Stronger Still ... 420
Academy Needs Religion and Religion - Needs Academy ... 423
In the Spirit of the Encyclical *Fides et ratio:* With a Friendly Word of Gratitude ... 426

3. Speeches during the Faculty Fellows' Jubilee and Anniversary Celebrations
With God's Blessing on the Farther Way of Life ... 431
Looking Back the Better to Go Ahead ... 434
The Better to Speak Beautiful Words ... 436
In a Grateful Honour for the Gift of Priestly and Academic Service ... 438
Let Us Praise the Lord for the Gift of Priests ... 440
„Let the Peoples Praise Thee, o Good; Let Ali the Peoples Praise Thee" (Ps 67,4) ... 442
A Pillar of the Wrocław Milieu of Historians ... 447
To an Exemplary Priest and an Outstanding Historian ... 449
25 Years of Service to the Musie of the Church ... 451
With a Ruby Wreath of Gratitude and Prayer ... 453
In Service to the Morał Theology in Wrocław ... 455
Twenty Years of Corning to Wrocław ... 459
Twenty Years in Service of Theology in Wrocław ... 461
In Honour to a Historian of the Church ... 463
In Honour to a Christian Philosopher ... 466
On the St. Thomas Day about Fr Tomasz Hergesel ... 468
In Honour on a Jubilee of a Morał Theologian ... 471
To a Strong-Man of Thought ... 473
Fr Prof. Jan Kowalski, a Theologian, an Example of Enthusiasm and Hard Working ... 477
Reipublicae fundamentum lex ... *481*

4. Speeches to Promoted Doctors and Graduates
To Enter the Academy Garden ... 483
Being Married with Wisdom ... 485
In the Service of Truth and Wisdom ... 490
Finis coronat opus ... *491*
Obligations on the Doctoral Way ... 494
Joy and Gratitude at the End of the Academic Year ... 497
With an Academic Certificate to Serve Man ... 500
After Academic Exams into the Life Exams ... 503
With St. Thomas on the Jubilee Path ... 505
With a Theological Diploma into Farther Life ... 511
Time of Bringing Fruits ... 515

5. Speeches to the Academic Youth Both Religious and Laity
With God's Blessing for Holidays ... 519
Accept Gratitude and Wishes ... 521
Gratitude to God and Man ... 523
Pondering the Emmanuel Mystery ... 526
Before God on a Marian Hill ... 528
An Exceptional Day in Life ... 530
A Word of Gratitude and Wishes ... 532

Peace on Earth among Men of Good Will 534
Let Us Go with Joy to Meet Our Lord 536
A Special Christmas 538
Accept the Christmas Gift 540

6. Speeches during the Jubilee and Anniversary Celebrations in the Ecclesiastical Institutions
425 Years in Service for the Diocese of Wrocław 543
With Thanks to God and Men 546
A Glory of the Ostrów Tumski and Of the Whole City 549
In Honour to the Oldest Priest Seminary in Poland 552
30 Years of Academic Theology in Post-War Wrocław 554

7. Speeches during Blessings
Signs of Belonging to the Seminary and Academic Community 561
Light on the Face of the Wrocław Church 564
Haw to Make Academy Better 567
For the Glory of God and the Help for Men 569
Non domo dominus sed domus domino honestanda 571

8. Other Speeches on Different Occasions
Congratulations and Gratitude for the Gift of a New Book 573
In Honour of a Fervent Pastor 575
A Strong-Man of Thought of Our Century 577
In Honour to the Pastor and His Parishioners 581
A Gift for the Millennium of the Wrocław Diocese 583
A Joyful Nomination 586
The Youngest Daughter of PTF in Wrocław 588
Spirit that Learns - Loves and Remains Free 590
In Honour to Bishop Wincenty Urban in 40th Anniversary of the Wrocław Theological Society 592
With St. Therese Benedict of the Cross (Edith Stein) into the New Academic Year 594
How Humane Our Cardinal 597
Dienst fur die Kirche 600
Bishop Paweł Latusek - a Lover of Priesthood and of the Church 602
With a Jubilee Gratitude 606
Fr Józef Majka (1918-1993) - in the lOth Anniversary of His Death 608

VI. Some Official Letters of the PTF Rector 613